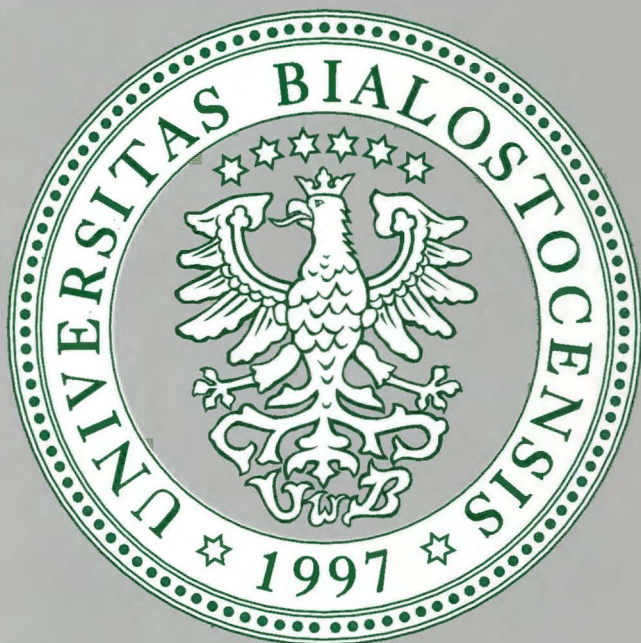


76

# STUDIA PODLASKIE



IX

BIAŁYSTOK 1999

UNIwersytet w Białymstoku  
Instytut Historii

# STUDIA PODLASKIE

TOM IX



Białystok 1999

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

Stanisław ALEXANDROWICZ  
Michał GNATOWSKI (red. naczelny)  
Cezary KUKŁO (sekretarz)  
Władysław SERCZYK  
Andrzej WYCZAŃSKI

**Adres redakcji**  
Instytut Historii  
Uniwersytetu w Białymstoku

15-420 Białystok, ul. Liniarskiego 4  
tel. 745-74-44, fax 745-74-43

*Wydanie publikacji dofinansowane  
przez Komitet Badań Naukowych*

**ISSN 0867-1370**

Redakcja  
Elżbieta Kozłowska-Świątkowska  
Korekta  
Małgorzata Waś  
Skład  
Dorota Kochanowska

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, tel. (085) 745-70-59, 745-70-58

Druk i oprawa: P.H.U.P. „AG-BART 2” w Białymstoku, ul. Grottgera 6a

DANIEL GRINBERG

ROLA ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ W KSZTAŁTOWANIU  
DZIEJÓW NASZEJ EPOKI<sup>1</sup>

Żyjemy w czasach określanych skrótowo jako postnowoczesność, w których wszystko miesza się ze sobą w sposób na pozór dowolny; nie obowiązują żadne sztywne reguły i zakazy, w fizyce króluje teoria chaosu, zaś twórcy posługują się najchętniej techniką kolażu; czasach, w których odnosi triumfy homo economicus, o zachowaniach ludzi decydują pieniądze i żelazne prawa gospodarki rynkowej, liczy się przede wszystkim efektywność i racjonalność; czasach, w których ogłaszano już triumfalnie koniec historii, zaś tradycja, tracąc gwałtownie swój zniewalający przez wieki urok nie przesądza już jak dawniej o ludzkich wyborach i zachowaniach.

Zaiste, trzeba dużego wysiłku woli aby w takich warunkach uwierzyć, iż wiedza historyczna jest jeszcze ludziom do czegoś potrzebna, że przeszłość, prócz zaspokajania głodu poznawczego gromadki pasjonatów, kryje jeszcze w sobie jakieś ważne dla współczesnych przesłania. A jednak tak właśnie jest, choć nam wszystkim, zanurzonym w żywym nurcie wydarzeń, trudno to sobie na co dzień wyobrazić. Aby to udowodnić musimy zastanowić się przez chwilę nad relacjami i związkami łączącymi przeszłość z przyszłością. Jednostronny i banalny porządek wynikania oparty na inercyjnej sile ciągłości i tradycji, w którym przeszłość oddziałuje na teraźniejszość, ta zaś z kolei modeluje przyszłość, staje się relacją zwrotną w momencie wprowadzenia doń zapośredniczenia w postaci świadomości historycznej. W takim ujęciu nasza współczesna rzeczywistość w dalszym ciągu nie potrafi naturalnie zmieniać przeszłości, lecz za to silnie wpływa na jej obraz. Wizja minionych wydarzeń ulega znaczącym zmianom i deformacjom pod wpływem zmieniającej się optyki (a także kategorii pojęciowych) świata, w którym badacz jest zanurzony. Zjawisko to, zwane prezentyzmem, opisywane było wielokrotnie. Znacznie rzadziej postrzegane jest natomiast zjawisko odwrotne – oddziaływanie wiedzy o przeszłości na decyzje i wybory polityczne dokonywane przez współczesnych. To ono właśnie przesądza o bezowocności podejmowanych tylekroć prób ucieczki od historii, skazuje na klęskę bunty przeciwko jej „tyraniu” i w ostatecznym rachunku premiuje tych, którzy prawdy i mity historyczne potrafią przekuć w skuteczne narzędzia oddziaływania politycznego. Albowiem nie jest wcale tak, iż my z epoki chipów komputerowych różnimy się zasadniczo (psychologicznie i moralnie) od naszych przodków z „galaktyki Gutenberga”, czy z czasów strzelistych gotyckich katedr. Argumentacja odwołująca się do wybranych aspektów przeszłości (niekoniecznie metodologicznie poprawna, czy zgodna z tzw. prawdą historyczną) wciąż

---

<sup>1</sup> Wykład inauguracyjny na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu w Białymstoku wygłoszony 3 października 1997 roku.

jeszcze ma znaczący wpływ na zachowania współczesnych, choć, przyznajmy, nie jest on już tak duży jak niegdyś. I choć świadomość historyczna jednostek i grup ludzkich z końca XX wieku jest z całą pewnością odmienna od tej jaka cechowała naszych poprzedników, to jednak stanowi ona dla nas w dalszym ciągu istotną przesłankę rozumowania; na tyle istotną, aby w odczuciu społecznym być uznawaną za kwestię zbyt ważną, by pozostawić ją samym historykom. Szeroki strumień publicystyki historycznej oraz dzieł artystycznych czerpiących inspirację z „dziejowych pomroków” świadczy o tym dowodnie.

Przynajmniej do połowy XVIII w. ludzie naszego kręgu cywilizacyjnego żyli w stabilnym świecie uformowanym przez tradycję, świecie czerpiącym legitymację z wiary mocno powiązanej z historią, a raczej specyficzną wizją dziejów. W tym zdominowanym przez religię i przeszłość świecie blisko 60% wszystkich publikacji odnosiło się do historii. Trudno się zatem dziwić, że miała ona tak silny wpływ na sposób myślenia i motywacje ówczesnych polityków. Wraz z filozofią Oświecenia i zapoczątkowaną w Anglii rewolucją przemysłową opartą na przyspieszonym postępie technicznym pojawił się jednak Modernizm, pociągając za sobą zmianę podstawowych korelatów ludzkiej samoidentyfikacji. Oświeceniowy racjonalizm czerpiący inspirację z nauk przyrodniczych, kierując się przekonaniem, że natura ludzka jest jedna i niezmienna, a formuje nas nie nawarstwiająca się przeszłość, lecz proces wychowawczy, strącił historię z dotychczasowego piedestału. W zgodnej opinii filozofów XVIII wieku nowy człowiek, wyzwolony z pęt historii i kierujący się rozumem, miał ucieleśniać szlachetne ideały braterstwa i jedności rodzaju ludzkiego. Oświeceniowy uniwersalizm przyniósł jednak w rzeczywistości zgoła paradoksalne rezultaty: walkę z „tyranią” w imię wolności owocującą despotycznym rewolucyjnym terrorem, zaś potem – pojawieniem się nacjonalizmów wrogich wszelkiemu uniwersalizmowi. Koncepcja istoty ludzkiej wolnej od uwikłań historycznych oraz indywidualności kulturowej okazała się po raz pierwszy czystą fikcją.

Zdominowany przez roznamiętnione politycznie nacjonalizmy wiek XIX określane bywa niekiedy, nie bez racji, jako „wiek historii”, nie tylko ze względu na przyspieszone tempo wydarzeń i rozwoju cywilizacyjnego. Oto historia (ta prawdziwa i ta sfabrykowana dla potrzeb chwili) stała się wówczas głównym argumentem legitymizującym często sprzeczne ze sobą roszczenia (terytorialne bądź duchowe) kawałkującej się gwałtownie ludzkości na obszarze Europy i Ameryki Południowej. Nie była to już jednak historia taka sama jak dawniej. Miejsce Biblii oraz grecko-rzymskich mitów zajęły teraz jako główny punkt odniesienia dzieje narodowe. Jednocześnie do parlamentów, gabinetów i redakcji wkroczyli masowo patriotycznie nastawieni historycy uzbrojeni w argumenty na każdą okazję. W sporach szermowano dowolnie konstruowanym podziałem na narody „historyczne” (te lepsze) i „niehistoryczne”, którym z tego powodu odmawiano naturalnych uprawnień przysługujących tym pierwszym. Inteligenci poczuwający się do wspólnoty losu z niedowartościowanymi (pokrzywdzonymi) narodami czy grupami społecznymi tworzyli w rewanżu w oparciu o historię mity kompensacyjne stanowiące podstawę nowych ideologii o rewolucyjnej wymowie. Dopiero pojawienie się pod koniec wieku darwinizmu społecznego osłabiło nieco rolę argumentacji historycznej w polityce międzynarodowej i wewnętrznej, zwłaszcza zaś w typowych dla tej epoki sporach kolonialnych i imperialistycznych. Tym niemniej nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż oprócz podziałów terytorialnych i językowych właśnie poczucie wspólnej przeszłości przyczyniło się najbardziej do uformowania państw narodowych w takich a nie innych granicach, a później do skutecznego narzucenia przez nie swoim obywatelom identyfikacji emocjonalnej z tak ukształtowanym

państwem. Przepojona patriotyzmem nauka historii stała się w ręku państwa narodowego najistotniejszym instrumentem scalającym obywateli i zapewniającym mu sukcesy w wypadku konfliktów zbrojnych. W miarę upowszechniania praw wyborczych oraz szkół publicznych rósł udział mas w życiu politycznym. Jednocześnie rosła też ich podatność na szowinistyczne argumenty demagogów zaczerpnięte ze szkolnych podręczników.

Pojawienie się na arenie międzynarodowej Stanów Zjednoczonych, kraju niezakorzonego w historii, stworzonego ex nihilo, wysiłkiem woli, jako emanacja osiemnastowiecznych ideałów zdawało się początkowo nową szansą na uniknięcie animozji prześladowanych obszary o bogatej i różnorodnej przeszłości.

„Jakże ci nasz stary kontynent zazdrości  
Szczęśliwy Nowy Świecie  
Ciebie nie trapią demony przeszłości:  
Zmurszałe zamczyska i inne rupiecie”

– pisał Goethe w pięknej *Odzie do Stanów Zjednoczonych*. Ta utopijna wiara idealistów w czystość świata wolnego od tradycji musiała jednak ulec zniszczeniu w konfrontacji z rzeczywistością. Amerykanie stworzyli sobie szybko własną mitologię historyczną wspierającą ich poczynania wobec Indian oraz politykę w Ameryce Łacińskiej. Powołując się na Manifest Destiny, oczywiste przeznaczenie tkwiące u podstaw ich państwowości, dokonali podboju kontynentu, wchłaniając przy okazji ponad połowę ówczesnego Meksyku i podporządkowując sobie politycznie prawie całą półkulę zachodnią. Im też przyświecały racje historyczne, podobnie jak obu zwąśnionym stronom: Północy i Południu podczas krwawej bratobójczej wojny secesyjnej.

Historia jako fatum i surowy nauczyciel, bezlitośnie karzący wszystkie błędy, zwłaszcza zaś jej nieznamość, jest wszechobecna nawet w tekstach dziewiętnastowiecznych rewolucjonistów, choć nie dotyczy to z równą mocą klasyków anarchizmu. Widać to szczególnie wyraźnie w pracach Karola Marksa, z słynnym wstępem do *Manifestu Komunistycznego* na czele. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, iż ów wszechobecny dziewiętnastowieczny historyzm, tak silnie oddziaływający na życie publiczne był na gruncie ówczesnej humanistyki odpowiednikiem darwinizmu w naukach przyrodniczych – zaspokojeniem silnie odczuwanej potrzeby odnajdywania ładu i sensu w rwącym naprzód potoku wydarzeń, a zarazem gwarantem ciągłości i nieprzypadkowości postępu jaki stał się udziałem naszej cywilizacji.

Wprawdzie klasyczny historyzm przeżywał w końcu ubiegłego wieku wyraźny kryzys spowodowany nie tylko załamaniem się powiązanego z nim scjentyzmu, ale i bezradnością jego aparatu pojęciowego wobec świata kolonialnego, z którym Europejczycy mieli coraz większy kontakt, to jednak Zachód wkraczał w wiek dwudziesty w dalszym ciągu przesycony historią. Teraz jednak, w epoce triumfującej awangardy w muzyce i sztukach plastycznych, argumentacja odwołująca się do przeszłości coraz częściej wspierać miała czcicieli nowości. Rozentuzjasmowane tłumy witające wiek dwudziesty na Times Square, Trafalgar Square, czy Polach Elizejskich miały poczucie skoku w nieznaną; spodziewały się jednak wielkich i korzystnych zmian, toteż z góry dawały na nie swoje przyzwolenie. Nie były wszakże, mimo wszystko, przygotowane przez poprzednią epokę na to, co rozpoczęło się w roku 1914. Tam gdzie oczekiwały głębokich lecz ewolucyjnych reform dokonały się bowiem w krótkim czasie rewolucyjne zmiany całkowicie odmieniające najistotniejsze realia społecznego bytowania. W długich dziejach ludzkości rozpoczął się nowy okres, który świadkowie epoki scharakteryzowali później zwięźle i dobitnie jako „historię spuszczoną z łańcucha”, okres sta-

nowiacy niejako realizację płomiennych nawoływań Majakowskiego do „zajeżdżania kobyły historii” („Lewą marsz”).

Światowy konflikt zbrojny lat 1914-1918, którego rozmiarów, długotrwałości i okrucieństwa nie przewidywała i nie zaplanowała żadna z walczących stron, wyrwał się szybko spod kontroli dyplomatów i sztabowców. Miał oczekiwanej powtórki szybkiej wojny manewrowej na modłę minionej epoki nastąpiła długa, wyniszczająca wojna pozycyjna wymagająca przestawienia całej gospodarki na użytek frontu i angażująca ludność cywilną w stopniu dotąd niespotykanym. Wobec tej nowej rzeczywistości zawodziła tradycyjna dyplomacja odwołująca się do starych historycznych wzorców. Po raz pierwszy uświadomiono sobie też z całą mocą zagrożenia wynikające z faktu, iż technika stojąca do dyspozycji człowieka przerosła wyobraźnię i świadomość historyczną swego twórcy.

Zwycięskie mocarstwa Ententy wyciągnęły wnioski z tragedii, która rozegrała się w Europie podejmując w czerwcu 1919 r. w Wersalu ambitną, choć nie w pełni konsekwentną, próbę oparcia ładu międzynarodowego na nowych wzorach. W praktyce jednak ludźmi najbardziej zapracowanymi na konferencjach przygotowujących zawarcie pokoju z Państwami Centralnymi byli, nieprzypadkowo, historycy. To oni, bardziej niż przeprowadzane okazjonalnie plebiscyty, decydowali o kształcie nowej mapy politycznej. Świadomie i nieświadomie próbowali poprawić to, co nie udało się w roku 1815.

Nowe państwa utworzone na gruzach monarchii austro-węgierskiej i rosyjskiej, traktowane nierzadko z wyższością jako „sezonowe”, w poszukiwaniu legitymizacji odwoływały się najczęściej do historii, niekiedy bardzo głębokiej (tej sprzed bitwy na Kosowym Polu w wypadku SHS/Jugosławii, czy sprzed bitwy pod Białą Górą w wypadku Czechosłowacji). Odrodzona Polska, związana z Francją nie tylko przymierzem polityczno-wojskowym ale i historyczno-kulturalnymi więzami, nadała niezwykle rangę kultowi armii, powstań narodowych i epoki napoleońskiej. Historyczne doświadczenia i uprzedzenia determinowały też stosunek do potężnych sąsiadów na wschodzie i zachodzie. Polityczne koncepcje piłsudczyków (idea federalcyjna, Międzymorze) zainspirowane były przeszłością w stopniu nieporównanie większym niż realiami bieżącymi. Z szesnastowiecznej Polski Jagiellonów czerpano (trochę na wyrost) wzory przy próbach konstruowania polityki regionalnej. Nie mogło być zresztą inaczej w społeczeństwie tak silnie zakorzenionym w historii, zawdzięczającym przetrwanie 123 lat zaborów silnemu przywiązaniu do religii i tradycji narodowych.

Również polityka żydowska w znacznym stopniu zdeterminowana została przez pamięć historyczną. Sukces syjonizmu, traktowanego początkowo, nie bez racji, jako oderwaną od realiów czystą utopię, a przecież skutecznie rywalizującego z innymi wariantami ideowymi, polegał w głównej mierze na umiejętnym wykorzystaniu integracyjnej siły tradycji dla potrzeb politycznych. Aby stworzyć nowoczesny żydowski nacjonalizm sięgnięto głęboko w przeszłość, aż do starożytności.

Dobry sprawdzian siły odniesień historycznych w kształtowaniu dziejów najnowszych stanowią losy Niemiec i Rosji Radzieckiej – dwóch krajów, które znajdując się na obrzeżach systemu wersalskiego stworzyły pierwowzory władzy totalitarnej o zdumiewającej sile oddziaływania. Zarówno III Rzesza jak i Związek Radziecki powstały jako owoc rewolucyjnego zerwania ciągłości dziejowej, głosiły radykalną negację przeszłości, a cele swe (1000-letnia Wielka Rzesza, Wszechświatowy Komunizm) umieszczały w odległej przyszłości. Akcentując wszechwładzę i wszechmoc państwa dawały do zrozumienia, że nie istnieją dlań żadne histo-

ryczne konieczności. Stosowana przez nie i będąca przedmiotem dumy „inżynieria społeczna” na gigantyczną, nieznaną dotąd, skalę miała stworzyć zupełnie nowy typ człowieka uwolnionego od balastu tradycji i potocznej moralności. Jednakże ucieczka od wolności poprzez „rewolucję nihilizmu” (wg słynnego sformułowania Hermanna Rauschninga) tylko pozornie sprawiała wrażenie całkowitej negacji przeszłości. W rzeczywistości posługiwano się starannie wybranymi elementami dziejów powszechnych i narodowych; co więcej w miarę krzepnięcia obu systemów okazywały się one coraz bardziej niezbędne. Nie były też zupełnie dowolne. Aby uzyskać wstępny sukces, a potem umocnić raz zdobytą władzę charyzmatyczni przywódcy musieli odwoływać się do istniejących już przesądów i mitów, budzić z letargu uśpione demony tkwiące głęboko w pokładach społecznej świadomości.

Nie tylko ideologia komunistyczna ale i faszyzm Hitlera, z tak charakterystycznym dlań antysemityzmem, kultem siły i romantycznym, volkistowskim pojmowaniem narodu, zakorzenione były głęboko w myśli dziewiętnastowiecznej. Obie ideologie chętnie też sięgały do uproszczonej wizji dziejów w poszukiwaniu potwierdzających ich słuszność argumentów. Polityka zagraniczna prowadzona przez III Rzeszę i ZSRR, odcinająca się oficjalnie od przeszłości, w praktyce nawiązywała do idei i uzasadnień sformułowanych przez dyplomację pruską i rosyjską XVIII-XIX w. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych sięgnięto bezceremonialnie do zasobów tradycyjnego nacjonalizmu. Radzieckie filmy i dzieła historyczne zaczęły słać zwycięskich wodzów (Aleksander Newski, Admirał Nachimow, Kutuzow) i wielkich poprzedników Stalina (Piotr Wielki, Iwan Groźny) z czasów potępianego w czambuł samodziśławia. Po początkowych klęskach w roku 1942 pojawiły się nawet odwołania do prawosławia i zdawałoby się wyeksploatowanego już ideowo pansławizmu.

W państwie hitlerowskim popularyzowano Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i dzielnego „wujka Krügera” – prezydenta burskiego Transwalu dającego dobry przykład jak stawiać opór „perfidnemu Albionowi”. Obrońcy twierdzy Kolberg (Kołobrzeg) z czasów wojen napoleońskich mieli z woli Goebbelsa w ostatniej chwili natchnąć duchem oporu resztki cofającego się Wehrmachtu. Sam Hitler, cierpiący jak się zdaje na kompleks Napoleona, usiłował wykazać swą wyższość nad Cesarzem Francuzów wybierając tę samą co on datę ataku na Rosję (22 czerwca), z takim samym zresztą wiadomym skutkiem. Fakt, iż klęskę Francji przypieczętował w czerwcu 1940 r. w tym samym wagonie kolejowym, w którym przedstawiciele wilhelmińskich Niemiec podpisywali zawieszenie broni w r. 1918 świadczy dobitnie, iż historia nie była mu obojętna. To samo powiedziec wypada o wodzach Rewolucji Październikowej. Najszczęśliwszym dniem w życiu Lenina był ten, w którym uświadomił sobie, że władza bolszewików trwa dłużej niż Komuna Paryska z roku 1871. Podejmując decyzje kierował się przede wszystkim chęcią uniknięcia „historycznych” błędów popełnionych przez jakobinów i komunistów. Jego najbliższy współpracownik, Leon Trocki, z maniackim wręcz uporem traktował wydarzenia francuskie z lat 1789-1795 jako matrycę wszystkich rewolucji doszukując się ich bezpośrednich odpowiedników w dziejach Rosji Radzieckiej.

Również monumentalna sztuka totalitarna, mimo pozorów nowości, pełnymi garściami czerpała z dorobku przeszłości, przede wszystkim antyku i średniowiecza. Włochy Mussoliniego z całym rozmysłem odwoływały się do Imperium Rzymskiego z czasów jego największej świetności. Militarystyczna Japonia pobudzała wrogość do Chin poddanych swojego obdarzonego boskością Cesarza przypominając wydarzenia, które rozegrały się w końcu XVI wieku (nieudany desant chiński na Honsiu).



W tzw. demokracjach zachodnich fenomen społeczeństwa masowego owocował od czasów Wielkiego Kryzysu rosnącą polaryzacją między lewicą a prawicą. Zwolennicy tej pierwszej idealizowali starcia klasowe ubiegłego wieku tworząc panteon świętych z wybitnych postaci ruchu socjalistycznego. Zwolennicy skrajnej prawicy w rodzaju Action Française starali się, dla odmiany, odrodzić tradycje monarchistyczne w duchu średniowiecznej teokracji. Korporacyjne państwo Salazara w Portugalii, jak również system frankistowski w Hiszpanii nawiązywały wyraźnie do czasów jedności Tronu, Buławy i Ołtarza. Na podobnych wzorach próbował stworzyć w Vichy swoje Państwo Francuskie marszałek Petain.

Przebieg drugiej wojny światowej odebrał z pewnością część wiary obrońcom tezy o powtarzaniu się Historii. Wszystko potoczyło się zupełnie inaczej niż w r. 1914. Tym razem to nie Niemcy, lecz Francja podpisywała kapitulację w wagonie kolejowym (tym samym!) pod Compiègne. Ba, sama wojna miała tym razem zupełnie inny charakter, a okupacja niemiecka nie przypominała w niczym tej pierwszej, o czym przekonać się mieli najboleśniej europejscy Żydzi, Cyganie i Słowianie. Pamięć historyczna okazała się jednak niezwykle przydatna w procesie tworzenia polskiego Państwa Podziemnego czerpiącego obficie z wzorów działania wypracowanych w czasach Powstania Styczniowego.

Po wojnie zwycięska koalicja stanęła przed zadaniem kształtowania od podstaw nowego porządku światowego. Znowu było to naprawianie „błędów” popełnionych poprzednim razem, t.j. w latach 1918-1920. ONZ miało być lepszą, sprawniejszą i powszechniejszą wersją Ligi Narodów, wyposażoną w organa wykonawcze, środki przymusu oraz mechanizm zabezpieczający interesy wielkich mocarstw. Polityka wobec Niemiec i Japonii miała raz na zawsze wyeliminować jakiegokolwiek zagrożenie z ich strony. Pod wpływem wydarzeń wojennych w krajach słowiańskich odrodziła się na krótko idea trwałej federacji wymierzonej przeciwko germańskiemu zagrożeniu, którą udało się Stalinowi spacyfikować z nie małym trudem.

W państwach tzw. demokracji ludowej zwycięska lewica poszukiwała historycznych antecedensów w odległej nieraz przeszłości, przekreślając zarazem całkowicie dorobek rządów przedwojennych. Z oczywistych względów odwoływano się w pierwszym rządzie do niepomniernie wyolbrzymianych rodzimych tradycji ludowych, robotniczych i rewolucyjnych oraz pozytywnych przykładów z kontaktów dziejowych z Rosją i Rosjanami. Nowe władze dokładały wszelkich starań, aby zawłaszczyć „postępowe” wątki dziejów narodowych i przedstawić realizowaną przez siebie politykę jako naturalną kontynuację tych tradycji.

W PRL historia zaprzęgnięta do rydwanu władzy układała się w gotowe schematy. Prześnią, ludową Polskę Piastów, obfitującą w konflikty z Cesarstwem i Krzyżakami, a nade wszystko bliską terytorialnie nowym granicom państwa, przeciwstawiono pańskiej, ekspansywnej na Wschodzie, Polsce Jagiellonów, do której odwoływał się Piłsudski. Mit odwiecznej wrogości polsko-niemieckiej pozwalał prezentować Niemcy Zachodnie jako nowe wcielenie Zakonu, zaś ich chadeckiego kanclerza – Konrada Adenauera – jako uosobienie pruskiego militarystyki i rewanżyzmu. Publicystyka obozu rządzącego karmiła się wzorami perswazyjnymi czasów Stanisławowskich i warszawskiego pozytywizmu. W miarę upływu lat w kluczowej kwestii stosunku do Rosji i Niemiec coraz mocniej uwidaczały się w niej argumenty zaczerpnięte z myśli endeckiej. Z romantyzmu ocalał jedynie wątek rewolucyjny i internacjonalistyczny reprezentowany przez nośne hasło „Za wolność waszą i naszą” nadające się świetnie do prezentacji II wojny światowej w zniekształconym świetle.

Lansowany oficjalnie obraz piastowskiej genezy PRL-u zderzył się czołowo podczas obcho-

dów milenijnych lat 60-ych z tradycjonalistyczną wizją katolickiej Polski głoszoną przez Kościół. Już wówczas uważni obserwatorzy musieli dojść do wniosku, że komunistom polskim, jako jedynym, nie udało się, głównie z przyczyn religijnych, przechwycenie symboli i tradycji narodowych. Innym powodem mogło być istnienie na emigracji konkurencyjnych ośrodków politycznych zachowujących pewne wpływy w kraju. W sposób naturalny usiłowały one nawiązywać do form działania i rozwiązań z epoki Wielkiej Emigracji.

Wpływ świadomości historycznej na politykę bieżącą nie ograniczał się bynajmniej do krajów europejskich. Przeciwnie, uwidaczniał się najbardziej w krajach trzeciego świata zrzucających właśnie resztki zależności kolonialnej. Poszukując własnej drogi rozwoju i nowej tożsamości sięgały one nieodmiennie do czasów przedkolonialnych. Przywracano dawne nazwy, prawa i instytucje po to tylko, aby przekonać się wkrótce, że taki powrót do przeszłości nie jest możliwy i nie da się przekreślić skutków długich rządów białego człowieka w Afryce i Azji. W efekcie zmienione historyczne szyldy kryją tam często rzeczywistość daleką od autentycznych tradycji, poczynając od granic państwowych, a kończąc na tytułach urzędniczych.

Zmitologizowani bohaterowie walk narodowo-wyzwoleńczych XVIII-XX wieku stali się pod koniec lat sześćdziesiątych natchnieniem dla nowego pokolenia rewolucjonistów wypowiadających wojnę klasową imperializmowi amerykańskiemu. W Ameryce Łacińskiej zariłło się od sukcesorów Tupaca Amaru, Farabundo Marti, czy Augusto Cesara Sandino, choć gwoli prawdy ich poglądy i działania miały niekiedy niewiele wspólnego z patronami. Lewacy europejscy, zniechęceni biurokratycznym socjalizmem typu radzieckiego w tym samym czasie odkurzali portrety młodego Marksa, Róży Luksemburg i Antonio Gramsciego. W pragmatycznej Ameryce przywódcy ruchu na rzecz pełnej emancypacji obywatelskiej ludności kolorowej odrzucili z dużym powodzeniem stosowane przez Gandhiego 40 lat wcześniej metody biernego oporu cywilnego. Po latach nawiązać do nich miała, z całą świadomością, także polska Solidarność.

Opozycja demokratyczna, która wyłoniła się w gierkowskiej Polsce lat 70-ych próbowała wskrzesić zapomniane wówczas tradycje pierwszego pokolenia działaczy niepodległościowych sprzed pierwszej wojny światowej, o których z taką pasją pisał Bohdan Cywiński w *Rodowodach niepokornych*. Z niepozornej broszurki Piłsudskiego uczono się na nowo jak wydawać i rozprowadzać „bibułę”. Inteligenckie kontakty z robotnikami nawiązywano według schematów wypracowanych sto lat wcześniej przez PPS. „Robotnik”, „Głos” i inne czołowe wydawnictwa podziemne nawet nazwami sugerowały łączność z dawnymi czasami. Przeciwnicy ideowi KOR-u tkwili równie mocno w historii drapując się w szaty neoendeków (Ruch Wolnej Polski Aleksandra Halla), bądź neopiłsudczyków (KPN Leszka Moczulskiego). Wyglądało to tak jak gdyby polska myśl polityczna, zamrożona przez kilkadziesiąt lat po dojściu do władzy komunistów, odradzała się w anachronicznej postaci impregnowanej na realia świata współczesnego.

To, co wydarzyło się później, mamy jeszcze wszyscy świeżo przed oczyma: strajki sierpniowe w Gdańsku i Szczecinie odwołujące się do doświadczeń z roku 1970, narodziny niezwyklego związku zawodowego stylem działania zdumiewająco przypominającego staropolskie konfederacje, tajna działalność w okresie stanu wojennego nawiązująca wyraźnie do wzorów okupacyjnej działalności podziemnej, gorbaczowowska głośność zainspirowana identyczną taktyką reformatorską cara Aleksandra II i wreszcie pamiętny dla Europy Środkowowschodniej rok 1989 nasuwający wszystkim obserwatorom porównania z Wiosną Ludów (1848). Zbyt

długi to, zaiste, i nieprzypadkowy, ciąg wydarzeń, by dalej podtrzymywać tezę o rzekomej ahistoryczności epoki, w której wypadło nam żyć.

Przerwijmy jednak w tym miejscu nasz skrótowy przegląd historycznych uwarunkowań kryjących się w dziejach najnowszych i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie czy zgromadzony materiał pozwala na jakieś uogólnienia. Niewątpliwie, można zeń wydobyć rozmaite wnioski; pewne kwestie wydają się jednak bezsporne. Choć historia jako przedmiot wiedzy już dawno temu straciła zajmowaną niegdyś uprzywilejowaną pozycję, to jednak tkwi dalej, jako pamięć o przeszłości, w umysłach jednostek, grup ludzkich i całych narodów, zachowując istotny wpływ na ich postawy. To, co nazywamy potocznie historycznym doświadczeniem jest właśnie formą w jakiej pamięć ta interweniuje w wydarzenia bieżące. Pozostaje jednak inne niepokojące pytanie: w jaki sposób jakość naszej świadomości historycznej rzutuje na skuteczność podejmowanych decyzji?; czyli, formułując to nieco dobitniej, czy prawdy, półprawdy i zmyślenia w równym stopniu kształtują naszą rzeczywistość?

Nie brak pesymistów przekonanych o politycznej wyższości kłamstw i mitów w realiach społeczeństwa masowego. O ile jeszcze w wieku dziewiętnastym adepci wdzięcznej muzy Klio głosili z ufnością, że tylko prawdziwa historia stać się może mistrzynią prawdziwej polityki, wiek dwudziesty, zwłaszcza zaś doświadczenia epoki totalitarnej, kazał im gruntownie zrewidować uprzednio zajmowane stanowisko. Zbiorowa świadomość historyczna okazała się plastyczna i niezwykle podatna na fachową manipulację psychologiczną. A jednak, nie do końca, skoro tak szybko, po kilkudziesięciu latach „prania mózgów”, odrodziła się w starych formach, niekiedy aż nazbyt bezkrytycznych wobec przeszłości. Dlatego zachowuję w tej kwestii umiarkowany, bynajmniej nie urzędowy, optymizm. Jak mówią Amerykanie, można oszukać wielu na krótko, bądź niewiele na długo, ale nie można oszukać wszystkich jednocześnie i na zawsze. W ostatecznym rachunku i na długi dystans opłaca się politycznie tylko prawda, choćby najbardziej bolesna. Ci, którzy żyją w świecie mitów płacą za to w końcu na ogół bardzo wysoką cenę.

Kierując się tym przekonaniem, mogę, kończąc, z czystym sumieniem zachęcić Państwa do sięgania po lektury historyczne, zalecając taki ich dobór by reprezentowały różne stanowiska. Konfrontując poglądy różnych autorów mamy nie tylko przyjemność płynącą z bezinteresownego poznawania przeszłości; uczymy się zarazem szacunku dla opinii odmiennych i wyrabiamy w sobie niezbędny krytycyzm uodparniający na manipulacje świata polityki. Historia nie jest i, zapewne, nigdy nie była, prawdziwą nauczycielką życia. Nie powtarza się; jej znajomość nie chroni przed popełnianiem błędów i nie czyni z historyków wybitnych polityków. Daje jednak niezbędny dystans pozwalający oglądać spieniony tok wydarzeń współczesnych z nieco innej, spokojniejszej perspektywy.

JAN WARMIŃSKI

## MIASTO BIAŁA NA PODLASIU I JEJ BURMISTRZOWIE W LATACH 1816-66

### Wstęp

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie obsady personalnej najniższego szczebla administracji cywilnej w Białej – burmistrza stojącego na czele urzędu municypalnego (od 1842 r. magistratu miejskiego). W miarę możliwości, o ile na to pozwolą wykorzystane przeze mnie materiały archiwalne, zwrócę uwagę na ich stan społeczny, wykształcenie i dotychczasowe stanowiska pracy oraz co im miasto konkretnie zawdzięcza. Zagadnienia te będą poprzedzone omówieniem pod względem prawnym kompetencji, uprawnień i obowiązków burmistrza oraz specyfiki tego miasta (o charakterze typowo rolniczym, w przeciwieństwie do niektórych miast lewobrzeżnych, głównie województw kaliskiego i mazowieckiego, o charakterze przemysłowym) i miejsca jego w województwie podlaskim.

Problem burmistrzów to jest jeden z aspektów dziejów miasta Białej, która była wówczas również siedzibą cywilnych władz obwodowych na czele z komisarzem (a od 1842 r. powiatowych z naczelnikiem), obwodowego sądu policji poprawczej dla powiatów bialskiego, łosickiego, radzyńskiego i włodawskiego, oraz powiatowego sądu pokoju o dwóch wydziałach (pojedynczym i spornym, z których drugi był jednocześnie i sądem policji prostej), więzienia poprawczego, szkoły obwodowej (z długoletnim rektorem Janem Holewińskim), parafii rzymskokatolickiej, greckounickiej, kahału żydowskiego oraz zakonów – bazylianów (opiekujących się parafią greckounicką), reformatów i Sióstr Miłosierdzia (zw. szarytkami, które prowadziły Szpital im. św. Karola Boromeusza). Biała brała też aktywny udział w powstaniach – listopadowym 1830/31 i styczniowym 1863/64, aczkolwiek zakończyły się one niepowodzeniem, jednakże w psychice Polaków pozostawiły niezatarty ślad. One były trwałym podłożem przetrwania ciężkich czasów rusyfikacji narodu polskiego.

Z w/w zagadnień ukazały się drukiem publikacje dotyczące szkolnictwa bialskiego opracowane przez J. Flisińskiego, parafii św. Anny – R. Soszyńskiego, powstania styczniowego – głównie S. Górnego i J. Skowronka oraz Szpitala św. Karola Boromeusza – przez J. Ma-

raśkiewicza (bez dokumentacji źródłowej); ogólne informacje dotyczące Białej są w pracach J. Skowronka i w pracy zbiorowej pod red. J. Flisińskiego (głównie T. Demidowicza)<sup>1</sup>.

Większość tych zagadnień została opracowana przeze mnie w 1981 r. i pozostawała w maszynopisie<sup>2</sup>. Ostatnio z tych materiałów ukazał się drukiem 1 artykuł<sup>3</sup>. Podstawą źródłową niniejszego opracowania (jak i innych) są głównie materiały archiwalne<sup>4</sup>.

Półwiecze zakreślone w tytule niniejszego artykułu wyznacza z jednej strony powołanie owych władz administracyjnych w Białej na szczeblu obwodowym z komisarzem na czele w 1816 r. (i od 1842 r. na szczeblu powiatowym z naczelnikiem) w nowo utworzonym Królestwie Polskim połączonym z carską Rosją unią personalną na mocy konstytucji z 1815 r., a zamyka kolejna zmiana organizacji władz administracyjnych i podział terytorialny, wprowadzone w życie z dniem 1 I 1867 r., mające na celu szybką rusyfikację ludności tego terenu po upadku powstania styczniowego.

## 1. Miasto Biała i jej miejsce w województwie podlaskim

Biała, która początkami swymi sięga XV w., była miastem prywatnym i od 1594 r. należała do Radziwiłłów. Po bezpotomnej śmierci Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” w 1790 r. przeszła ona w posiadanie jego synowca Dominika (zm. 1813), po czym tegoż córki – Stefanii (ur. 1810, zm. 1832 r.), która przed wybuchem powstania listopadowego wyszła za mąż za księcia Ludwika Wittgensteina. Dominium bialskie podlegało pod zarząd dóbr w Werkach (koło Wilna) księcia Wittgensteina, który po nabyciu tychże dóbr po Stanisławie Jasieńskim, byłym marszałku powiatu wileńskiego, przebudował tamże pałac, założył piękny ogród, cieplarnię, obszerny murowany dom folwarczny z zegarem wieżowym i inne budowle gospo-

---

<sup>1</sup> J. Flisiński, *Organizacja wewnętrzna szkoły wydziałowej w Białej w latach 1812-1832. Udział w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe na Podlasiu 1830-1831*. Zbiór materiałów pod red. J. Flisińskiego, Biała Podlaska 1993, s.65-93; R. Soszyński, *Dzieje parafii św. Anny*, „Słowo Podlasia” 1995 nr 50-52, 1996 nr 1-3; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu*, Warszawa 1976; J. Skowronek, *Powstanie styczniowe na Podlasiu*, Biała Podlaska 1984; tenże, *Ziemia bialska w polskim ruchu narodowym do 1864 r.*, [w:] *Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s.281-308; T. Demidowicz, *Biała Podlaska i obwód (powiat) bialski po upadku powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe...* (red. J. Flisiński), s. 113-128; J. Maraśkiewicz, *Szpital św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 1993, nr 3, s. 28-29; S. Jadczyk, *Biała Podlaska. Dzieje miasta i jego zabytki*, Biała Podlaska 1993.

<sup>2</sup> Artykuł ten powstał w oparciu o 90-stronicowy maszynopis pracy pt. *Biała w latach 1816-66* napisany i złożony w 1981 r. w Podlaskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym do druku (dokumentacja archiwalna została zamieszczona na końcu pracy). Jednakże ze względu na stan wojenny nie została ona opublikowana drukiem. Zob. J. Warmiński, *Stan badań naukowych nad udziałem województwa podlaskiego w powstaniu listopadowym 1830-1831 roku. Artykuł polemiczny*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 70, 1998, s. 361-397.

<sup>3</sup> Tenże, *Biała na Podlasiu. Obsada personalna najważniejszych stanowisk administracji ogólnej w latach 1816-1866*. „Rocznik Białkopodlaski” t.6, 1998, s. 49-85.

<sup>4</sup> Znajdują się one głównie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie [dalej: WAPL] w zespolach Rząd Gubernialny Lubelski I akta osobowe [RGLos] i Komisja Woj. Podlaskiego [KWP] oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie [AGAD] w zespole Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji [KRSW], ponadto rozporządzenia prawne w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego [DzPKP].

darskie. Wg przekazów źródłowych z 1865 r. Biała należała do Piotra (prawdopodobnie syna Ludwika) Wittgensteina i Marii z domu Wittgensteinów księżnej Hohenloche. Dobra te były zarządzane przez plenipotentów i administratorów, którymi byli m.in. Mikołaj Dembiński (wg raportu z 1824 r.), Jan Wierzbicki (1832), Tomasz Mrozowski (1836,1837), Chodorowicz (1839), Adam Suzin (1855)<sup>5</sup>.

Na prawie 80 włókach<sup>6</sup> należących do miasta Białej w końcu 1819 r. mieszkało 3.182 osób (w tym 1.796 Żydów) i w niezbyt szybkim tempie zwiększała się jej liczebność na przestrzeni połowy wieku, bowiem w 10 lat później wzrosła zaledwie o 632 osoby (o 19,86%), w końcu 1832 r. zmalała o 580 w stosunku do stanu z końca 1829 r. (z racji wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.), w 1834 r. brakowało jeszcze 227, w 1859 r. było 3.786, a w 1864 r. już 5.539 osób (o 74,1% więcej w stosunku do stanu z 1819 r.)<sup>7</sup>.

W skali miast całego woj. podlaskiego Biała prezentowała się w zasadzie okazale (wg danych statystycznych z końca 1829 r.) jako jedno z czterech miast obwodowych, w porównaniu z miastami obwodowymi: Radzynie liczącym prawie 2 razy mniej ludności (zaledwie 1941, w tym 863 Żydów stanowiących 44,5% ogółu ludności tego miasta) i Łukowem liczącym 3.394 osób (w tym 2089 Żydów, którzy stanowili 61,5%); jedynie Siedlce, jednocześnie i miasto wojewódzkie liczyło 4.569 osób (w tym 2.996 Żydów (65,6%). Biała ustępowała pod względem liczebności mieszkańców jeszcze najludniejszemu w woj. podlaskim Międzyrzecowi (5.211 mieszkańców, w tym 3.623 Żydów, 69,5%) i Włodawie (4.341, w tym 3.044 Żydów, 70,1%) w obwodzie radzyńskim.

Biała była miastem liczącym się w województwie podlaskim, skoro wg wykazów z końca 1829 r. zajmowała czwarte miejsce (na 44 miasta) pod względem liczebności ludności (3814), zabudowań mieszkalnych (306) i dochodów miejskich (5953 złp rocznie), trzecie miejsce pod względem sumy asekuracyjnej w Towarzystwie Ogniomym (675,1 tys. złp), drugie – pod względem zakładów przemysłowych i rękodzielniczych (11 na 114 w woj.); słabiej zaś: dopiero 24-te miejsce pod względem obszaru, 9-te – mieszkań murowanych (46). Zjawiskiem korzystnym dla wojen była przewaga mężczyzn nad kobietami (o 226 osób), niekorzystnym – przewaga nad chrześcijanami żydów (55% – 9-te miejsce), którzy z reguły nie służyli w wojsku, nie posiadali też prawa obywatelstwa polskiego i nie czuli się w pełni Polakami. W Białej były po dwie garbarnie (w woj. 45) i piwiarnie (4), po 3 zakłady waty (6) i gorzelnie (8) oraz mydlarnia (13). Brak było w tym mieście zakładów tkanin, zaś tylko tutaj produkowano 480 kg waty (w woj. 3.540 kg) na cały obwód<sup>8</sup>. Handel odbywał się głównie na dwóch targach tygodniowo i dwóch jarmarkach rocznie (w źródle błędnie podano 4)<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> AGAD-KRSW vol. 3256-3260 i 3262; WAP-KWP vol.1.

<sup>6</sup> Obszar Białej wg wykazów: z 1829 r. wynosił 79 włók 5 mórg, z 1864 r. – 74 włoki 15 mórg; do zawyżonych należały z 1853 r. (106 włók 19 mórg 72 pręty) i w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* (w hasle Biała) z 1878 r. 94 włoki 5 mórg. WAPL-KWP vol.42 i 43; AGAD-KRSW vol.3262-3264.

<sup>7</sup> WAPL-KWP vol.42 i 43; AGAD-KRSW vol. 3263 i 3264.

<sup>8</sup> WAPL-KWP vol.42 i 43.

<sup>9</sup> Wg wykazu z 1841 r. jarmarki odbywały się: na Zielone Świątki i w dniu św. Anny (26 VII). Na pierwszym jarmarku zbierało się ok. 400, a na drugim mało więcej jak na targu (ok. 250 ludzi). Dla porównania należy podać, że na 9-ciu jarmarkach w Łosicach rocznie zbierało się w sumie ponoć ok. 12,5 tys. ludzi (w jednym nawet 2,5 tys.), w Janowie na dwóch po 2 tys., w Kodniu na dwóch po 1.500 i 1.200, w Piszczacu na jednym z czterech aż 2 tys. ludzi. Przedmiotem handlu w Białej było bydło, wiktuały i inne płody krajowe. WAPL-Rząd Gubernialny Podlaski vol.2.

Dysponujemy bardzo szczegółowymi wykazami odnośnie rozwarstwienia społecznego mieszkańców Białej i świadczeń przez nich ponoszonych dopiero dla 1864 r. Pod koniec tego roku miasto liczyło 5.539 osób (w 1.753 rodzinach), w tym 62,4% stanowili Żydzi (3.456 osób, 1036 rodzin), a zaledwie 36,6% Polacy (2.032 osób, 705 rodzin), ponadto było 28 kolonistów niemieckich (10 rodzin), 18 Rosjan wolnogostanu cywilnego i 5 osób (w dwóch rodzinach) prawdopodobnie pochodzenia francuskiego<sup>10</sup>. Mieszkali oni na tym terenie w 344 domach mieszkalnych (w tym 66 było murowanych, 19,2%, pozostałe były drewniane), które wraz z ulicami zajmowały 140 mórg, co stanowiło 6,3% globalnego obszaru miasta (2.235 morgów). 160 domów mieszkalnych należało do Polaków, 145 do Żydów, 16 do dominium miasta, 12 do szkolnictwa i kościołów, 10 do skarbu i 1 do gminy miasta. Przeciętnie na jeden dom mieszkalny przypadało 12,7 Polaków, a Żydów 23,8. Niemcy i Rosjanie nie posiadali własnych domów mieszkalnych.

Wśród mieszkańców Białej wyróżnia się 3 grupy społeczne biorąc pod uwagę ich zamożność i stosunek do ziemi. Najważniejszą grupą byli tzw. **mieszczanie rolnicy**, tj. osoby posiadające „osady” i grunty orne na prawie zupełnej własności, emfiteutycznym, tj. dzierżawy wieloletniej z prawem pobierania zysków, wznoszenia budowli itp., ale bez prawa własności gruntu i możliwości nabycia tego prawa przez zasiedzenie i wieczystego czynszu. Drugą grupą byli **mieszczanie nierolnicy**, którzy mieli „osady” w mieście na prawie zupełnej własności, emfiteutycznym lub wieczysto-czynszowym, lecz nie posiadali na tych prawach ogrodów i gruntów poza obrębem miasta. Ostatnią grupę społeczną stanowiła **biedota, służba i wyrobnicy**, którzy nie posiadali w dzierżawie „za kontraktami”. W pierwszej grupie było 15,1% ogółu mieszczan (835 osób w 182 rodzinach), w drugiej 18,3% mieszczan-rolników (1038 osób w 201 rodzinach) i w trzeciej 66,6% (3666 osób w 1370 rodzinach).

W pierwszej grupie było 822 Polaków (w 179 rodzinach) i zaledwie 13 Żydów (w 3 rodzinach). Stanowiąc 15,1% ogółu mieszkańców mieli oni 65 mórg pod budowlami i ogrodami w obrębie miasta (na 140 mórg, tj. 46,43%) i 1788 mórg 225 prętów pod ogrodami, rolami i łąkami poza obrębem miasta. Były też 4 „osady” z tytułem własności zupełnej o obszarze 371 mórg 75 prętów (w tym część w obrębie miasta), na których wysiewano 69 korców żyta i 16 korców pszenicy. Rolnicy 182 „osad” z tytułem emfiteutycznym i wieczystego czynszu od głównego dominium (w tym 140 osad z budowlami i 42 bez budowli) wysiewali w korcach: 407 żyta, 30 pszenicy i 437 jarzyny. Osady te miały co najmniej po 3 morgi gruntu pod ogrodami poza obrębem miasta. 120 rodzin zajmowało się wyłącznie rolnictwem, a 62 rolnictwem i rzemiosłem. Mieszczanie – rolnicy za użytkowanie nieruchomości pod osadą, ogrodami i gruntami ponosili m.in. następujące świadczenia: a/ czynsz za mieszkania własne (177,83 rbs chrześcijanie i 5,97 rbs Żydzi); b/formalnie robociznę tzw. szarwark (mieszczanie Przedmieścia Woli po jednym dniu na tydzień od głównej osoby – o wartości 86,45 rbs; razem 270 rbs). Mieszczanie nie odrabiali faktycznie szarwarku od 1846 r., ponieważ w tej sprawie toczył się spór na drodze administracyjnej a później sądowej, który zakończył się z korzyścią dla mieszczan. Ci zaś byli obowiązani „dodawać pomoc ręczną i sprzężajną” w miarę potrzeby do naprawy grobli i upustu na stawie białskim. Rolnicy prawdopodobnie od 1621 r. użytkowali swe role i posiadłości na podstawie przywilejów księcia Aleksandra Ludwika Radziwiłła. Rozkład

---

<sup>10</sup> W innym miejscu tegoż samego źródła figuruje 23 Rosjan (w dwóch rodzinach). AGAD-KRSW vol.3263-3266.

i pobór czynszów dokonywało samo dominium licząc od włóki po 3 rbs 1 kop., od placu rynkowego po 2 rbs 70 kop. itp. Mieszczanie ponosili świadczenia z tytułu korzystania z nieruchomości na rzecz proboszcza obrządku łacińskiego od 1520 r., klasztorów (wówczas w 1864 r. przeszłych na skarb państwa) xx. reformatów od 1671 r., księży bazylianów od 1690 r. i Sióstr Miłosierdzia od 1716 r. na zasadzie nadanych erekcji przez ówczesnych dziedziców fundatorów w Białej.

Mieszczanie rolnicy, ale tylko chrześcijanie, na mocy przywilejów z 1621 i 1659 r. oraz wyroku Senatu z 1843 r. ostatecznie regulującego serwituty i rozstrzygającego spory pomiędzy dominium a mieszczanami, mieli prawo wolnego wyrębu w lasach dominialnych. Każdy mieszczanin rolnik brał w każdy piątek jedną furę drzewa na opał, oraz miał prawo pobierania drzewa na naprawę budowli w miarę potrzeby. Mieli oni również prawo wolnego pastwiska w lasach dominialnych bez ograniczenia. Wartość wszystkich serwitutów wynosiła ok. 2600 rbs. Mieli oni również prawo wolnego mlewa w młynach dworskich z warunkiem opłacania za każdy korzec zmielonego zboża po 20 kopiejek<sup>11</sup>.

Dysponujemy jedynym bardzo dokładnym wykazem statystycznym o pogłowie hodowli w Białej w końcu 1840 r. Wg niego 178 rodzin z pierwszej grupy (znamy ich nazwiska i imiona) utrzymywało 82 konie, 149 wołów, 173 krowy, 132 owce, 335 świń i 1 kozę, w tym 134 właścicieli posiadających grunta utrzymywało 54 konie, 148 wołów, 138 krów, 131 owiec i 314 świń; a pozostałe 41 rodzin zajmujących się hodowlą nie posiadało gruntów (korzystało z wypasu łąk dominialnych). Zwierząt hodowlanych najwięcej posiadali: Wojciech Poraziński – 3 konie, 6 krów i 4 świnie; Jakub Bojarski – 2 konie, 1 wół, 2 krowy i 4 świnie; Jan Stasiewicz – 3 konie, 2 woły, 1 krowę i 3 świnie; Andrzej Serafinowicz – 2 konie, 2 woły i 4 świnie itp.<sup>12</sup>

W gronie 1.038 **mieszczan-nierolników** było 242 Polaków (w 53 rodzinach), 790 Żydów (w 147 rodzinach) i jedna 6-osobowa rodzina Niemców. Mieli oni w swym posiadaniu 198 posesji (dzierżaw) z budowlami i 8 bez budowli od głównego dominium oraz dwie posesje z budowlami od cząstkowych dominiów. Utrzymywało się ze swych posesji i procederów (rzemiosł) 120 głównych osób oraz również ze swych posesji i innych zajęć 81 głównych osób. Za mieszkania w domach własnych płacili oni czynsz w wysokości 122 rbs 80 kop., w tym 48 rbs 60 kop. chrześcijanie, a 74 rbs 20 kop. Żydzi.

W gronie 3.666 osób trzeciej grupy było 968 Polaków (w 473 rodzinach), 2.653 Żydów (w 886 rodzinach), 22 Niemców (w 9 rodzinach), i wszyscy Rosjanie wraz z tzw. Francuzami. Mieszkali oni: u właściciela miasta – 72 osoby jako lokatorowie ze służby, 31 jako oficjałści służący i wyrobnicy; u mieszczan – 1.940 jako lokatorowie ze służbą, 1.098 jako służba mieszczan i wyrobnicy; u mieszczan nieobecnych – 380 mieszkało „na czas dłuższy”, dla 145 miejsce pobytu było nieznanne.

Główny dziedzic miał szczególne uprawnienia w wielu sprawach. Do niego należało prawo propinacji, tj. wyrobu i sprzedaży wódki i innych trunków krajowych, które to wydzierżawiał mieszkańcom; 15 szynków (wg wykazów z 1860 i 1862 r. było 14) przynosiło mu 2.484 rbs 20 kop. dochodu. Z wydzierżawianego prawa propinacji piwa i miodu otrzymywał on od beczki piwa po 75 kop., a od garnca miodu 15 kop.; z prawa wyłącznej sprzedaży dziegciu i smoły – 15 rbs, ponadto 200,70 rbs opłaty od handlujących i procederyzistów (w tym m.in. 140,70 rbs

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> AGAD-KRSW vol.3260.



kramowego od właścicieli kramów i 377,85 rbs targowego. Dochód trunkami zagranicznymi (również wyłączone prawo dziedzica głównego – zajmowały się tym 4 osoby, w 1860 i 1862 r. – 3 osoby) przynosił mu 99 rbs, w tym kasie miejskiej w 1860 – 27 rbs, a w 1862 i 1864 po 36 rbs. Częstkowi właściciele nie posiadali prawa propinacji w mieście.

Kasa miejska użytkowała z budowli i placów jednej nieruchomości z odpłatą 3 rbs dla dominium. Z domu miejskiego nie miała ona dochodu, gdyż wynajmowała na magistrat i pomieszczenie kasy, wydziarżawiała zaś grunta (za 33 rbs rocznie) i łąki (30 rbs).

Mieszkańcy Białej (wraz z właścicielami głównym i częstkowymi) ponosili świadczenia w 1864 r. w wysokości 10.054,74 rbs, w tym aż 37,67% właściciele miasta, 40,78% (najwięcej) posiadacze nieruchomości w obrębie miasta, a najmniej najliczniejsza grupa społeczna tzw. biedota – 7,47%. Mieszkańcy miasta Białej najczęściej wpłacali na rzecz kasy miejskiej (52,6%) i skarbu państwa (44,6), najmniej zaś tzw. dziesięciny dla duchowieństwa (2,8%). Na rzecz skarbu wpłacali najczęściej głównie właściciele miasta (71,6%), znacznie mniej posiadacze nieruchomości w obrębie miasta (18%) i mieszczenie rolnicy 10,4%). Dziesięcinę dla duchowieństwa płacili głównie mieszczenie rolnicy (82,7%), a pozostałą część właściciele. Na rzecz kasy miejskiej najczęściej wpłynęło od mieszczan nierolników (aż 62,2%), a od właścicieli tylko 10%. Na 8 rodzajów opłat najczęściej pochodziło od kwaterunkowego z nieruchomości (57,8%)<sup>13</sup>. W szczegółach ten stan dokładnie ilustruje tabela nr 1.

Tabela nr 1: Opłaty mieszkańców Białej w 1864 r. w rbs, kop.

nazwa	mieszkańcy				właściciele			ogółem
	rolnicy	nierolnicy	pozostali	razem	głowni	częstkowi	razem	
na rzecz skarbu								
ofiara	–	–	–	–	3056,81	10,78	3067,59	3067,59
podymne z szarwarkiem	341,11	756,78	–	1097,89	121,32	5,60	126,92	1224,81
kontyngens liwercunowy	113,16	25,80	–	138,96	3,00	7,20	10,20	149,16
składka transportowa	10,56	25,44	–	36,00	2,40	–	2,40	38,40
razem	464,83	808,02	–	1272,85	3183,53	23,58	3207,11	4479,96
na rzecz kasy miejskiej								
konsensowe od szynkarzy	–	72,00	72,00	144,00	1,80	–	1,80	145,80
kanon od procederystów	–	183,90	188,55	372,45	–	–	–	372,45
kwaterunkowe z nieruchomości	531,70	2053,54	–	2585,24	473,47	–	–	3058,71
kwaterunkowe z procederów	27,36	136,44	133,56	297,36	14,40	–	–	311,76
składka na kominarza	63,45	178,35	–	241,80	3,20	–	–	245,00
na czyszczenie rynku	–	37,01	–	37,01	5,00	–	–	42,01
na szkołę elem. i parafialną	94,54	119,74	78,59	292,87	31,00	2,50	33,50	326,37
składka bóżnicza	–	511,50	278,50	790,00	–	–	–	790,00
razem	717,05	3292,48	751,20	4760,73	528,87	2,50	531,37	5292,10
na rzecz duchowieństwa								
dziesięciny	233,76	–	–	233,76	4,97	43,96	48,93	282,69
ogółem	1415,64	4100,50	751,20	6267,34	3717,37	70,04	3787,41	10054,75

<sup>13</sup> AGAD-KRSW vol. 3256-3259.

Zaskakującą jest rzeczą, iż mieszkańcy Białej mieli wpłacić na rzecz kasy miejskiej w 1864 r. aż 5.292,10 rbs (tj. aż 35.245 złp 12 gr), a kasa miejska w tymże samym roku (o tym wiemy z innego wykazu statystycznego) dysponowała zaledwie 1.756,98 rbs (tj. 11.701 złp 11 gr), z czego wydano 705 rbs (tj. 4.695 złp 10 gr = 40,1% na administrację miejską)<sup>14</sup>. Była to i tak wysoka suma w porównaniu z dochodami kasy miejskiej w 1819 r. w wysokości 3.706 złp. Wówczas dochody stałe w wysokości 1.308 złp pochodziły ze składek od mieszkańców chrześcijan – 934 złp, a od Żydów – 375 złp. Na dochody niestałe w wysokości 2.398 złp w 1819 r. składały się: targowe postojne i sucha miara (920 złp), wyszynk wina (42), mostowe (176), pastwiska miejskie (130), rzeźnia i jatki miejskie (100), łąki zwane wójtowskie i pisarskie (30), składki mieszkańców na kominiarza (1000 złp).

Wydatki wówczas były następujące: 1200 złp na pensję dla burmistrza i kasjera w jednej osobie i jego wydatki (niskie dochody kasy miejskiej nie pozwalały na to, by był oddzielny kasjer), 1000 złp pensji kominiarzowi, 300 złp na pensję dla ławnika mającego zarazem sprawować obowiązki sekretarza miasta, 400 złp dla dwóch sług miejskich, 200 złp dla dwóch stróżów nocnych, 150 złp na wynajęcie lokalu na kancelarię dla burmistrza, 144 złp na pensję, koszty kancelarii i podróże dla dozorczy miast, 141 na wydatki nadzwyczajne, 21 złp na prenumeratę dzienników praw, ponadto doraźnie 500 złp na naprawę rzeźni.

Dochody były wydierżawiane głównie przez Żydów (przeważnie na 3 lata), np. w 1819-21 targowe i sucha miara przez Szmula Chajmonowicza, wyszynk wina, dochód z mostowego oraz z rzeźni i jatek przez Chaima Joselowicza, dochód z pastwiska przez Szmerkę Niskowicza. Dzierżawcy musieli posiadać pewien kapitał w gotówce lub w majątku, bowiem obowiązani byli opłacać raty dzierżawne co pół roku z góry w ciągu 14 dni od zakończenia licytacji. Jeśli dzierżawca nie zrealizował warunku umowy, wówczas przestawała ona obowiązywać; władze administracyjne zarządzały nową licytację na koszt byłego dzierżawcy. Takie koszty musiał ponieść Józef Hertnak, który nie spisał umowy ze współnikami: Józefem Kozłowskim i Michałem Kroszczyńskim i ci go odstąpili po licytacji. Sam zaś utrzymujący się z szewstwa i posiadający jedynie dom o wartości szacunkowej 500 złp nie był w stanie podolać warunkom umowy w ciągu trzech lat (1 XI 1810–31 V 1813). Opłata za dzierżawę wynosiła 451 złp rocznie. Wiemy, że grunty wójtowskie i pisarskie nie były wydierżawiane przez 10 lat z powodu braku chętnych na licytację, więc w 1820 r. oddano je w dzierżawę za 100 złp ławnikowi; sumę tę miano mu potrącać z jego pensji.

Wg etatu z 1815/16 r. do kasy powiatowej w Białej miało wpłynąć 49.429 złp z dóbr bialskich, co stanowiłoby 35% ogólnych wpływów z powiatu bialskiego (141.310 złp). Z dóbr bialskich najwięcej spodziewano się z hrabstwa bialskiego – 37.675 złp (w tym 25.757 złp opłata tzw. 24 grosza) i miasta Białej – 8.034 złp (2.223 złp podymne i 5.811 złp rekrutowe od Żydów), znacznie mniej z łańciskiego probostwa bialskiego w Plebańskiej Wólce – 2.950 złp (w tym 2.263 złp opłata 50 grosza), z trzech altarii i akademii 349 złp, od Sióstr Miłosierdzia w Sławacinku 226 złp (podymne), od księży bazylianów 196 złp (w tym 164 złp subsidium charitativum)<sup>15</sup>.

Tak więc, mimo iż Biała była miastem w pełni rolniczym, jednakże biorąc pod uwagę m.in. liczebność ludności, liczyła się ona na Podlasiu i nie było obojętne, kto będzie burmistrzem – gospodarzem tego miasta.

<sup>14</sup> Tamże vol.3260.

<sup>15</sup> AGAD-KRSW vol. 3256-3259.

## 2. Nominacje burmistrzów, ich przywileje, obowiązki i kompetencje

Prawnym gospodarzem miasta był burmistrz mający do pomocy ławników (a w mieście wojewódzkim prezydent z radnymi) tworzący tzw. urząd municypalny (a od 1842 r. magistrat) zgodnie z rozporządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego J. Zajączka z 30 V 1818 r. (a później ukazem z 11 X 1842 r.)<sup>16</sup>. Byli oni mianowani przez KRSW na wniosek komisji wojewódzkiej, której kandydatów przedstawiali najczęściej właściciele miast (w miastach prywatnych), rzadziej mieszkańcy, czy też komisarze obwodowi.

Po upadku powstania listopadowego w okresie tzw. stanu wojennego kandydatury opiniował naczelnik wojenny woj. podlaskiego Mikołaj Korff i właściwie on decydował o wyborze. Wg ustawy cywilnej z 1859 r. burmistrzów mianował już Rząd Gubernialny na przedstawienie naczelnika powiatowego<sup>17</sup>.

**Mianowanie burmistrza odbywało się poprzez:**

a. złożenie przysięgi przez tegoż na wierność służby przed osobą duchowną i komisarzem obwodowym (i podpisaniem roty przysięgi); b. podpisanie deklaracji o nienależeniu do tajnych towarzystw; c. uiszczenie opłaty stempla nominacyjnego; d. wpłacenie kaucji do kasy miejskiej w wysokości 1/4 dochodów miejskich (lub potrąceniu z pensji); e. na koniec sporządzenie protokołu instalacji<sup>18</sup>.

Kandydatom na burmistrzów stawiano **wymagania:**

a. musieli być Polakami lub tzw. naturalizowanymi Polakami, którzy opanowali język polski i przez 5 lat mieszkali w kraju. Statut organiczny z 1832 r. dopuszczał Rosjan, którzy osiedlili się w kraju polskim i mieli nieruchomości. Żydzi byli wykluczeni.

b. obowiązani byli do składania egzaminów pisemnych i ustnych przed komisją egzaminacyjną ustanowioną przy komisji wojewódzkiej ze znajomości czynności burmistrza, jednakże w zasadzie nie było to ściśle przestrzegane. Po upadku powstania listopadowego pewne wymagania merytoryczne zastąpiono lojalnością polityczną kandydatów;

c. od 1837 r. wprowadzono obowiązkową znajomość języka rosyjskiego (przeznaczając 4 lata na jego opanowanie)<sup>19</sup>.

Od 1822 r. wprowadzono **mundury urzędnicze**, których opis dokładnie określał ukaz z 23 V 1836 r.<sup>20</sup>

---

<sup>16</sup> DzPKP t. 1 (1816), s.158; t.6 (1820), s.25; t.30 (1842) s.283. Prawo mianowania urzędników (w tym i burmistrzów) leżało w gestii panującego (wg 41 artykułu Konstytucji z 1815 r.), który zlecił to 15 V 1816 r. namiestnikowi J. Zajączkowi; ten zaś scedował to na KRSW.

<sup>17</sup> DzPKP t.53 (1859), s.111-112.

<sup>18</sup> DzPKP 6 (1820), s.20. A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1880, t.I, s.365-368.

<sup>19</sup> DzPKP 17 (1835), s.408; A. Okolski, *Wykład...*, s.349-365.

<sup>20</sup> Mundury i spodnie miały być z ciemnozielonego sukna z gładkimi złożonymi guzikami, na których widniał herb Królestwa Polskiego; kołnierz i mankiety munduru miały być z czarnego aksamitu. Na kołnierzu była złota haftowana obwódka wyróżniająca urzędników 10 klasy, do których należeli również burmistrzowie. Wraz z mundurem noszono kamizelkę, szpadę i kapelusz. Ukazem z 2 VI 1855 r. i przepisami administracyjnymi z 18 IV 1855 i 8 III 1856 ograniczono się tylko do zamiany mundurów na półkaftry. DzPKP 19 (1836), s.43-141, DzPKP 49 (1855), s.133-139,145-159, 325-359.

Burmistrzowie (lub prezydenci) nie musieli pochodzić z miejscowych obywateli posiadających własność nieruchomą (tak jak ławnicy lub radni), dlatego też większość ich nie czuła się związana z miastem i starała się uzyskać wyższą i lepiej płatną posadę w administracji cywilnej. Prezydenci, burmistrzowie i kasjerzy byli płatni, radni i ławnicy – tylko tam, gdzie wystarczały fundusze. Wysokość płacy miała zależeć od dochodów kas miejskich. W miastach, których fundusze miejskie ledwie co wystarczały na utrzymanie administracji, burmistrzowie pełnili funkcję kasjera, jeśli fundusze były odpowiednie, wówczas kasę prowadził jeden z ławników. W przypadku śmierci, choroby, zawieszenia w urzędowaniu lub nieprzewidzianej innej nagłej przeszkody w pełnieniu obowiązków burmistrza jego miejsce zajmował pierwszy (w porządku) ławnik<sup>21</sup>.

Najogólniej biorąc, burmistrz był wykonawcą rozkazów komisji wojewódzkiej (później rządu gubernialnego) przesyłanych mu za pośrednictwem komisarzy obwodowych (naczelników powiatowych). Musiał on osobiście pełnić obowiązki, nie mógł opuścić miasta bez uzyskania na to urlopu od komisarza obwodowego (lub naczelnika), był odpowiedzialny za wszystkie szkody powstałe w czasie jego nieobecności (postanowienie namiestnika z 21 V 1816 r.), posłuszny swoim przełożonym, zobowiązany był do zachowywania tajemnicy służbowej, musiał być bezstronnym i nie wykorzystywał swego urzędu dla własnych zysków (np. przez prowadzenie własnej działalności gospodarczej). W sprawach mniejszej wagi obowiązany był on udzielić mieszkańcom odpowiedzi w ciągu trzech dni od daty wpłynięcia pisma, zaś prośby i żądania mieszkańców większej wagi przedstawiał komisji wojewódzkiej<sup>22</sup>.

Zakres obowiązków służbowych burmistrzów był szeroki i obejmował funkcje administracyjne, policyjne i skarbowe. Do funkcji skarbowych burmistrzów należała kontrola skarbu (co najmniej raz w miesiącu) i handlu oraz niekiedy pełnienie funkcji kasjera, jeśli budżet miasta był skromny. Funkcje policyjne dotyczyły: – przestrzegania bezpieczeństwa i porządku w mieście (poprzez policjantów); – zapobiegania włóczęgostwu i żebractwu (poprzez odsyłanie ich do sądu, właściwej gminy zamieszkania lub do komisarza obwodowego); – utrzymywania sekcji transportowych i aresztu; – kontroli zgromadzeń i stowarzyszeń; – sądzenia w pierwszej instancji za przestępstwa i wykroczenia, o ile mieli uprawnienia sędziów policyjnych i udzielania napomnień, nagan oraz wymierzania kar pieniężnych do 10 rbs, aresztu do 7 dni i chłosty do 20 razów (nie podlegali temu duchowni wyznań chrześcijańskich, szlachta dziedziczna i osoba, żony i dzieci szlachty, która sprawowała urzędy 7 i 8 klasy oraz obywateli odznaczonych orderami lub honorowymi znakami).

Niewątpliwie najważniejsze były funkcje administracyjne i do nich (główniejszych) należało: – „czuwanie nad własnością miejską i nią zarządzanie”; – spis rozporządzeń otrzymywanych od władz zwierzchnich; – sporządzanie budżetu miasta; – rozkład i pobór podatków państwowych i różnych świadczeń na rzecz miasta; – rozkład kar egzekucyjnych między dłużników; – sporządzanie rocznych spisów zbiorów zbóż, zwierząt hodowlanych i ewidencji ludności na podstawie miesięcznych spisów urzędników stanu cywilnego; – troska o sprawy

---

<sup>21</sup> J. Warmiński, *Burmistrzowie Międzyrzecza w latach 1816-1866*, „Rocznik Międzyrzecki” t. 12-13, 1980-81, s.13.

<sup>22</sup> A. J. Okolski, *Wykład...*, s.369-371; J. Warmiński, *Burmistrzowie...*, s.13; DzPKP t.3 (1817), s.228. Czas urzędowania burmistrza w biurze (w dzień roboczy) był ściśle określony (7 godzin dziennie) od kwietnia do września od godz. 7 do 12 i od 15 do 18, w pozostałym okresie czas popołudniowy był krótszy i trwał do wieczora z powodu braku sprzętu oświetleniowego.

wojskowe: pobór rekruta, zakwaterowanie wojska w mieście i wydawanie im zaświadczeń; – wydawanie paszportów i różnych zaświadczeń; – dopilnowanie remontu budynków grożących zawaleniem się; – dozorowanie robót publicznych, nadzór nad drogami, mostami i narzędziami ogniowymi; – otrzymywanie zawiadomień od ubezpieczonych o pożarze (w ciągu 24 godzin) i powoływanie taksatorów (murarzy i cieśli) w celu wycenienia wartości zabudowań dla zakładu ubezpieczeń; – dopilnowanie, by od 1 I 1823 r. w jednej izbie mieszkała jedna rodzina żydowska (zapobieganie epidemiom); – zabezpieczenie pozostałości spadkowych; – zapobieganie rozszerzaniu się „nałogów zdrowiu szkodliwych i moralność karzących” (tzw. „stróż moralności”); – dostarczanie koni dla pocztalterów (kierowników urzędów pocztowych); – zwoływanie co 3 lata zgromadzeń starszych (ustalał też listę głosujących członków) w celu wyboru władz zwierzchnich, od których przyjmował przyrzeczenie.

We wszystkich sprawach administracyjnych i policyjnych, gdzie szło o prostą egzekucję, burmistrz sam decydował, w innych sprawach dotyczących dobra miasta lub ich funduszów, jak też rozkładu ciężarów publicznych naradzał się wspólnie z ławnikami, którzy obowiązani byli podpisywać dokumenty.

W przypadku uchybienia burmistrza pod względem administracyjnym zwierzchność miejska powinna informować o tym komisję wojewódzką za pośrednictwem komisarza obwodowego. Burmistrza, jak i cały urząd municypalny, przekraczających swe obowiązki, komisja wojewódzka mogła zawiesić w urzędowaniu, lecz o tym natychmiast powiadomić KRSW, która mogła pociągnąć ich do odpowiedzialności sądowej. Burmistrzowie za uchybienia w czynnościach karnych podlegali sądowi kryminalnym i trybunałom cywilnym z rozporządzenia cesarskiego z 11 XI 1847 r.<sup>23</sup>.

Z racji pełnienia swych funkcji burmistrzowie mieli pewne przywileje: zwolnienie od podatków osobistych i służby wojskowej oraz niekiedy prawo do szlachectwa i wychowywania dzieci w zakładach naukowych kosztem państwa lub wsparcia pieniężnego, ponadto prawo do odznaczeń, nagród, emerytury i znaku honorowego<sup>24</sup>. Z powyższego przeglądu wynika, iż obowiązki, kompetencje i uprawnienia burmistrzów były szerokie.

### 3. Burmistrzowie

Problema lokalizacji urzędu w miastach prywatnych należał w zasadzie do właściciela miasta, który podejmował decyzję w porozumieniu z władzami wojewódzkimi. Dążono do tego by urząd miejski był w centrum miasta w budynku murowanym, w którym byłoby obok mieszkanie burmistrza i pomieszczenie na odwach; ponadto w pobliżu – kasa miejska, więzienie policyjne, wagi i narzędzia ogniowe. Urząd miejski w Białej mieszczący się początkowo w domu drewnianym, co było niebezpieczne w wypadku pożaru, w 1834 r. był już w wynajętym (za

<sup>23</sup> Szerzej to omówił J. Warmiński, *Burmistrzowie...*, s.13-17; ponadto DzPKP t.2(1816), s. 53-63, 75-76, 143, 155; t.3(1817), s.19, 61, 80, 136, 185, 233, 360; t. 4(1818), s. 67, 115, 116, 220-223, 292; t. 6 (1820), s.25-33; t.7(1821), s.385-387; t. 26(1841), s. 427; t.29(1842), s. 29, 245-253; t. 31 (1843), s.11; t.33 (1844), s.313; t.34 (1844), s.39, 161; t.40 (1847), s. 31, 89-91; t. 41 (1848), s. 355. Rozporządzenie z 1847 wymieniało jeszcze następujące kary dla burmistrzów: wstrzymanie płacy, nagana bez zapisania do stanu służby, napomnienie lub areszt do 7 dni, a nawet zawieszenie w urzędowaniu.

<sup>24</sup> A. Okolski, *Wykład...*, s. 389-407.

300 złp rocznie) domu murowanym, a od połowy 1835 r. w nowo wybudowanym odwachu na rynku miasta i zajmował on 322 m<sup>2</sup> powierzchni (na pierwszym piętrze). Z tego 60 m<sup>2</sup> przeznaczono na kancelarię, archiwum urzędu skarbowego i pomieszczenie różnych depozytów, 32,2 m<sup>2</sup> na kasę miejską, a 210,4 m<sup>2</sup> przypadło na 4-pokojowe mieszkanie burmistrza (wraz z kuchnią o powierzchni 26 m<sup>2</sup>), 18,4 m<sup>2</sup> zajmował korytarz. W czasie powstania styczniowego (informacja z maja 1864 r.) największy pokój burmistrza (83,5 m<sup>2</sup>) zajmowała kancelaria magistratu i archiwum, drugi (41,5 m<sup>2</sup>) – kancelaria burmistrza, urząd skarbowy i skład depozytów, a trzeci pokój (59,4 m<sup>2</sup>) – kasa ekonomiczna, dawną kancelarię przeznaczono dla wojennego policmajstra i meldunków, zaś pomieszczenie byłej kasy miejskiej otrzymali policjanci<sup>25</sup>.

W czasie utworzenia obwodu białskiego burmistrem w Białej był (od 1813 r.) syn generała **Antoni Gislar**, który po 7-letniej służbie w wojsku, z powodu odniesionych ran w kampanii napoleońskiej, uzyskał dymisję w stopniu porucznika z 17-ego pułku piechoty liniowej Księstwa Warszawskiego. W nagrodę zasług mianowano go burmistrem Białej. W czasie przemarszów wojsk rozpisywał liwerunki i składki dla wojska, wprowadzając uciążliwe dla mieszkańców miasta, lecz nieodzowne i pociągające za sobą surową odpowiedzialność przed wojskiem. Wydaje się, że tłumaczenie Gislara w piśmie do cesarza Mikołaja I dopiero z 1829 r. o tym jakoby z powodu bezwzględного egzekwowania należności dla wojska naraził się dla wielu mieszkańców, jest tylko wybiegiem. Faktem jest, że Gislar 22 VI 1817 r. został zasuspendowany w urzędowaniu po skardze nań złożonej przez mieszkańców na ręce przejeżdżającego przez Białą delegowanego radcy stanu. Gislar bez usprawiedliwienia się z zarzutów o nadużycia finansowe w kasie ekonomicznej wyjechał do Warszawy, co można uważać za równoznaczne z przyznaniem się do winy. Dopiero w 1829 r. powrócił do Białej i bezskutecznie prosił w piśmie skierowanym do cesarza o przywrócenie go do urzędowania.

Następcą Gislara krótko był **Marcin Wyrzykowski** (2 VIII 1817 – 29 I 1818 r.), po nim – tymczasowo aptekarz **Teodor Zarębski**, a od 22 VII 1818 r. **Jan Sadowski** (prawdopodobnie miejskiego pochodzenia), który urzędował najdłużej ze wszystkich burmistrzów omawianego okresu, bowiem aż przez 18 lat (do śmierci – 13 V 1836 r.)<sup>26</sup>.

W pierwszych latach omawianego okresu urząd municypalny na czele z burmistrem nie podejmował poważniejszych planów rozbudowy miasta, ponieważ w wyniku wojen napoleońskich kasa miejska była pusta, a mieszkańcy zubożali. Burmistrzowie ograniczali się jedynie do usuwania skutków wojen (np. w 1819 r. naprawiono wszystkie jatki nienadające się do użytku). W 1824 r. wybudowano 2 budy na skład narzędzi ogniowych za 1.295 złp. W 1825 r. KRSW zatwierdziła 2 kontrakty: na wybudowanie odwachów rogatkowych za 1.706 złp i na wybrukowanie rynku w Białej przez Żyda Szmula Bersona za 5.200 złp (główniejsze ulice w większości były już wybrukowane). Na to kasa miasta Białej miała tylko 800 złp oszczędności, a 6.100 złp pożyczyla na 3 lata z kas miast tegoż obwodu (królewskich – Łosic 2.800 złp i Drohiczyzna 400 złp oraz dziedzicznych – Terespoła 1.000, Kodnia 800, Piszczaca 600 i Rossosza 500 złp), które miała zwrócić ze składek mieszczan i dominium do 1 VII 1829 r. (wraz z odsetkami w wysokości 610 złp). Ponadto dodatkowo na ten cel urząd miejski w Białej rozpiął w 1825 r. na mieszkańców składkę posiłkową w wysokości 1.235 złp.

<sup>25</sup> AGAD-KRSW vol. 3259 i vol. 3263.

<sup>26</sup> AGAD-KRSW vol. 3256-3258; Sadowski miał do pomocy ławników, głównie Jana Zarębskiego, Józefa Kozłowskiego i Teodora Karczewskiego.

W 1823 r. Żyd Boruch Offenheim uzyskał akceptację budowy mydlarni zlokalizowanej między miastem Białą a młynami wolańskimi. Na przełomie 1824/25 r. rozważano problem założenia lazaretu dla 3-ego pułku ułańców, jednakże zrezygnowano z tego i ograniczono się w 1826 r. na wynajęcie 2 izb w domu Tomasza Zaliwskiego przy ul. Brzeskiej 20 na lazaret dla chorych. W 1828 r. wybrukowano część ul. Krzywej przy klasztorze reformatów, wykorzystując do tego fundusze szarwarkowe, licząc za 1 dzień ciągły po 2 złp, pieszy po 1 złp.

Z akt poaustriackich, przysłanych w 1827 r. przez prokuratorię generalną komisji wojewódzkiej, okazało się, że dominium powinno zwrócić miastu Białej prawie 31,5 tys. złp ze względu na pobieranie za wysokich świadczeń na rzecz dziedzica. Połowę tej sumy mieszkańcy Białej zadeklarowali się przeznaczyć na potrzeby miasta.

W 1829 r. wybudowano nową bydłobojnię, na którą dominium dało bezpłatnie drewno, mieszkańcy je zwieźli i „obrobili”, a kasa miejska finansowała majstra i zakup części metalowych. Od 1 I 1830 r. wydzierzawiano z niej dochód razem z jatkami (dotychczas z jatek po 240 złp rocznie) za 1.401 złp. Żydowi Jankielowi Rybakowi.

Dalszemu rozwojowi miasta na długo kres położył groźny pożar z 16 VIII 1830 r., który zniszczył prawie 1/3 domów mieszkalnych (94 na 306), 92 kramy (w tym 8 murowanych) wraz z towarami na rynku miasta. Projekt o zbieraniu składek na wsparcie mieszkańców Białej 20 XI 1830 r. Rada Administracyjna odrzuciła, motywując tym, iż mieszkańcy mieli otrzymać odszkodowanie z Towarzystwa Ogniewego (jednakże to było niewiele), a 100 tys. złp zapomogi od cesarza Mikołaja I dopiero po 27 VII 1832 r. Sytuację tę pogłębiła jeszcze wojna polsko-rosyjska 1831 r.<sup>27</sup> Tak więc dopiero pod koniec 1832 r. rozpoczęto budowę pięciu domów murowanych. W tej sytuacji władze zwierzchnie stopniowo wycofywały się z obostrzonych rozporządzeń odnośnie odbudowy spalonych zabudowań, i tak 7 VI 1832 r. KRSW pozwoliła mieszkańcom Białej budować mieszkania drewniane przy drugorzędnych ulicach, a później – kryć kalenicą (tj. mieszkanką gliny i słomy) zamiast dachówki. Do końca urzędowania Sadowskiego (V 1836 r.) odbudowano zaledwie 40 domów mieszkalnych, w tym 19 murowanych (15 żydowskich, 3 chrześcijańskie i 1 miejski) i 21 drewnianych (11 chrześcijańskich i 10 żydowskich). Murowane prawie wszystkie były pokryte dachówką (3 żydowskie pod kalenicą a miejski pod cynkiem), drewniane zaś z wyjątkiem jednego pod gątami) były pod kalenicą (a przed pożarem były pokryte głównie słomą)<sup>28</sup>.

Bardzo ważnym zagadnieniem w dziejach miasta Białej był problem **Żydów**, który nurtował i burmistrza ze względu na ich liczebność przewyższającą chrześcijan. Wg przywileju z 1621 r. wydanego mieszkańcom Białej przez Aleksandra Ludwika Radziwiłła (1594-1654) mogło być w tym mieście najwyżej 30 rodzin żydowskich, tymczasem w czerwcu 1823 r. było ich aż 389 rodzin. Wówczas mieszkało w Białej 2.020 Żydów, a tylko 1.457 chrześcijan. Zastanawiano się nad sposobami zahamowania dalszego przybywania Żydów do Białej z innych miast pod różnymi pretekstami, a później zenienia się i osiedlania się na stałe. Zgodnie z ogólnokrajowymi dyrektywami w 1823 r. został sporządzony projekt odosobnienia Żydów od chrześcijan w Białej. Wg tego projektu Żydom nie wolno było mieszkać na rynku głównym oraz przy

---

<sup>27</sup> Tamże; zob. J. Warmiński, *Powstanie listopadowe na Podlasiu*, „Słowo Podlasia” 18 (1997) nr 45-52, s.14.

<sup>28</sup> AGAD-KRSW vol. 3256-3259: Przy ul. Międzyrzeckiej mieszkała bardzo uboga ludność posiadająca wszystkie domy drewniane, najbogatsza zaś przy ul. Brzeskiej (przy trakcie bitym) i rynku miasta.

ulicach: Warszawskiej, Lubelskiej, Reformackiej, Długiej, Międzyrzeckiej, Janowskiej, Brzeskiej oraz przy wszystkich ulicach poprzecznych pomiędzy Janowską, Brzeską i Długą. Wszyscy Żydzi mieli przenieść się do końca 1825 r. na część ul. Grabanowskiej i Prostej oraz całą – Jerozolimską (między Brzeską i Grabanowską), Nową, Rynkową, Daleką i Dzielną. W przypadku niedostosowania się ich do tegoż rozporządzenia po w/w terminie mieli być eksmitowani drogą policyjną i ponosić karę pieniężną. Katolicy mieli ułatwić im sprzedaż gruntów przy ulicach przeznaczonych im na zamieszkiwanie. Żydom nakazano budować domy tylko murowane (a nie drewniane). Tylko dwie rodziny żydowskie mogły mieszkać przy ulicach zabronionych ogółowi Żydów, ale pod pewnymi warunkami. Mieli wylegitymować się: a/ posiadaniem 24 tys. złp czystego funduszu; b/ bycia bankierem lub prowadzić „przyzwoity i otwarty” handel; c/ umiejętnością czytania po polsku, francusku lub po niemiecku; d/ posyłaniem swoich dzieci do szkół publicznych po siódmym roku życia; e/ nieużywaniem żadnych znaków powierzchniowych odróżniających ich od innych mieszkańców. Ponadto mogli mieszkać jeszcze dodatkowo Żydzi wykształceni w sztuce wyzwolonej (np. malarze, doktorzy), aktualnie fabrykanci zatrudniali w swoich zakładach pracy Żydów, ci którzy mieli własny plac i w ciągu jednego roku byli w stanie wybudować dom; hurtownicy jakichkolwiek zawodów; oczywiście wszyscy spełniający wymogi wyszczególnione w punktach c, d i e.

W 1833 r. pozwolono Żydom mieszkać przy ulicach zabronionych im sprzed dziesięciu laty: Międzyrzeckiej, Janowskiej; mogli mieszkać jeszcze przy ulicy Prostej, Krzywej, Garncarskiej, Ogrodowej, Przechodniej, Żydowskiej i Małej<sup>29</sup>.

Władze administracyjne, mając na celu ozdobę miasta, nie pozwalały na odbudowę kramów na rynku. W związku z tym Żydzi zaczęli zakładać sklepy w swoich mieszkaniach. Josel Wintal pierwszy zaczął przerabiać na kramy część swojego domu zajezdnego. Bezskutecznie upominał ich administrator Stefania Radziwiłłówny, dziedziczki Białej, by płacili kramowe. Korzystając głównie z okresu wojny 1831 r., Żydzi (oprócz kilku kramów przy domach rynkowych) do września 1833 r. wybudowali niemalże 40 kramów przy ul. Brzeskiej i Warszawskiej przyległych do rynku (w pobliżu drogi bitej). Sprawa skomplikowała się, ponieważ Żydzi nie chcieli rejestrować swych kramów i wpłacać do dominium po 18 złp rocznie od kramu większego (gdzie sprzedawano różne towary), a po 9 złp od mniejszego (gdzie sprzedawano tylko wiktuały). Błędnie oni twierdzili, iż przed pożarem płacili tylko z kramów znajdujących się na rynku, a sklepy znajdujące się poza rynkiem, były wolne od opłaty. KRSW po wnikliwym rozpatrzeniu tej sprawy w 1835 r. nakazała Żydom wpłacać kramowe do dominium; decyzję tę w 1836 r. potwierdziła Rada Administracyjna<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> Tamże vol.3257 i 3258.

<sup>30</sup> Tamże vol. 3258-3262: Niestety, Żydzi nie chcieli podporządkować się tym decyzjom. Ponownie silny szturm przypuścili na początku lat 50-tych, by uwolnić się od opłaty kramowego. Prokuratoria po dokładnym przebadaniu sprawy – przesłuchaniu szeregu świadków (głównie byłych wójtów gminy bialskiej – Mikołaja Dembińskiego i Tadeusza Przednikiewicza oraz archiwisty Hieronima Czaplńskiego) w 1856 r. odmownie załatwiła bezpodstawne roszczenie Żydów. Prokuratoria doszła do wniosku, że opłata kramowego wymaganą i uiszczaną była nie od sklepu, czy kramu, ani też od placu, na którym był pobudowany kram lub sklep, ale od procederu, tj. za wolność prowadzenia handlu w mieście, dlatego uiszczali ją ci tylko, którzy prowadzili legalny handel. Twierdzenie Żydów, że przed 1830 r. pobierano kramowe tylko z kramów będących na rynku, a te spaliły się i tym samym upadło kramowe, stały się bezpodstawne.



Do innych ważnych prac wykonanych w mieście Białej należało wybrukowanie w 1833-34 r. części rynku (1.443 sążni licząc po 1 złp za sążeń) po spalonych kramach „nie tylko dla wygody publicznej, ale dla upiększenia miasta”. Od połowy 1834 do połowy 1835 r. Żyd Icek Wessel wybudował odwach wojskowy piętrowy murowany o długości 16,7 m, szerokości 12,6 m. i wysokości 6,9 pokryty blachą cynkową za 29.571 złp (na placu nabytym od Żyda Offencheima za 6.605 złp po spalonym domu w rynku). Miał być tutaj urządzony pomost dla warty oficerskiej ze wszystkimi utensyliami na zewnątrz i od wewnątrz. Dolne pomieszczenia zajęto na odwach i areszt, piętro zaś na w/w kasę i kancelarię urzędu miejskiego.

W 1835 r. zaczęto zatrudniać więźniów do zamiatania miasta za wynagrodzeniem otrzymywanym ze składki mieszkańców w wysokości 350 złp, ponieważ mimo trzykrotnie ogłoszonej licytacji nikt nie chciał podjąć się tej czynności<sup>31</sup>. W 1835 r. pomalowano dwie szopy (przy ul. Warszawskiej i Brzeskiej) przeznaczone na narzędzia ogniowe za 317 złp. Wg wykazu z 1837 r. mieściło się w nich: 70 sikawek (wozowa, węberkowa i 68 ręcznych), 31 węberków skórzanych, 31 stągwi na kółkach, 92 bosaki i 32 drabiny. W całym mieście było 47 prywatnych studni wybudowanych kosztem mieszkańców, na rynku zepsuta pompa. Odwachy rogatkowe i szlabany były przy ul. Warszawskiej i Brzeskiej, zaś tylko szlabany przy ul. Janowskiej, Międzyrzeckiej i Lubelskiej<sup>32</sup>.

Tak więc zasługi Sadowskiego jako reprezentanta miasta Białej były niewątpliwie duże. W tak długim okresie jego urzędowania znajdujemy tylko 2 zarzuty pod adresem jego działalności. Jedynie w 1819 r. komendant żandarmerii obwodu białskiego czując osobistą urazę do braci Ludwika (zm. 9 VI 1846 r.) i Jana Sadowskich, podburzał ludność głównie żydowską i ci złożyli nań skargę komendantowi, a on przekazał wyższym władzom. Konflikt zażegnał komisarz obwodowy Stefan Borejsza. Drugi raz miało to miejsce na początku 1836 r., kiedy to naczelnik wojenny woj. podlaskiego, chciał ukarać burmistrza Sadowskiego za to, że: a/ pozwalał mieszkać w Białej Żydowi Abrahamowi Tenebaumowi skazanemu wyrokiem sądowym na wygnanie po odsiedzeniu kary więzienia za fałszywe oskarżanie urzędników obwodu białskiego; b/ wpisał do ksiąg ludności jako stałego mieszkańca tegoż miasta Oliowicza Morgensterna przybyłego z Rosji. Jednakże Sadowski 13 V 1836 r. zmarł i sprawa została umorzona<sup>33</sup>.

Po 4-miesięcznym (13 V – 13 IX 1836 r.) pełnieniu funkcji zastępcy burmistrza w Białej przez dotychczasowego burmistrza Horodyszczu **Mateusza Kwiatkowskiego** (którego powrócono do Horodyszczu), w nagrodę gorliwego pełnienia obowiązków w Drohiczynie burmistrem w Białej był w czasie 11 XI 1836 – 14 VII 1844 (z pensją roczną 240 rbs, a od 1 I 1839 r. 285 rbs) **Franciszek Kozłowski**. Tenże (ur. w 1796 r.) stanu miejskiego (majątku żadnego) z wykształceniem średnim niepełnym (absolwent szkoły wydziałowej w Węgrowie), na początku 1824 r. został burmistrem w Miedznej (27 VII 1825 r. zatwierdzony, z pensją 105 rbs rocznie), a na początku 1831 r. – burmistrem w Drohiczynie (114 rbs rocznie). Po przejściu przezeń na własną prośbę z urzędu w Białej na takie same stanowisko w Osiecku (gdzie przed 1853 wyszedł ze służby rzą-

---

<sup>31</sup> Tamże vol. 3258-3259: Wiemy, że na początku 1831 r. w Białej było w więzieniu poprawczym ponad 37 więźniów (w woj. podlaskim 66, w Królestwie Polskim 3.258) i 50 w więzieniu detencyjnym. Są bogate materiały archiwalne dotyczące ich przestępstw oraz warunków życia, co wymaga oddzielnego omówienia.

<sup>32</sup> Tamże vol. 3258-3259; WAPL-KWP vol.1.

<sup>33</sup> Tamże vol. 3256-3259; Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej – Księga oryginalna do zapisywania zgonu.

dowej i zmarł po 1859 r.), burmistrzem w Białej był krótko (1844-45) **Franciszek Polaczek**, będąc zasuspendowany. Po nim administrator dóbr bialskich protegował Augustyna Kłopotowskiego, jednakże burmistrzem był (11 X 1845 – 10 III 1847) doświadczony urzędnik **Andrzej Popławski**. Tenże (ur. w 1803 r.), po ukończeniu szkół bialskich (wykształcenie średnie niepełne), 15 VI został aplikantem w urzędzie municypalnym Międzyrzecza, 10 X 1829 r. pisarzem, 10 III 1838 r. ławnikiem i kasjerem, ponadto 20 II 1838 r. miał poruczone czynności do urzędu skarbowego tamże, 28 IX 1841 r. na własne żądanie uwolniony i mianowany kancelistą biura Rządu Gubernialnego Podlaskiego, za okazywaną gorliwość w służbie 21 IX 1843 r. przeznaczony do pełnienia obowiązków sekretarza kwaterunkowego przy magistracie Siedlec, niebawem podrachmistrem kwaterunkowym przy Rządzie Gubernialnym Podlaskim, a na początku 1845 r. przy Rządzie Gubernialnym Lubelskim (przejściowo burmistrzem Białej), od 1863 r. był rachmistrem starszym wydziału wojskowo-policyjnego (zm. po 1865 r.). Otrzymał wiele nagród pieniężnych, w 1857 r. na pamiątkę wojny krymskiej w 1853-56 medal brązowy za pilną i gorliwą służbę, w 1859 r. – tytuł radcy honorowego<sup>34</sup>.

Po Popławskim burmistrzem w Białej był (23 III 1847 – 12 XII 1853 r.) dymisjonowany sztabskapitan wojsk rosyjskich **Ignacy Kulesza** (ur. w 1815 r. w guberni witebskiej jako szlachcic, ojciec jego miał 400 włościan). Niebawem po przyjeździe miał niesnaski z mieszkańcami (były nań skargi, np. Piłotowicza o nadużyciach jego w urzędowaniu – na konszachty z naczelnikiem powiatowym). 27 IX 1850 r. cesarz zamienił rangę sztabskapitana, w której był uwolniony w 1838 r. z pułku żytomierskiego piechoty, na rangę cywilną sekretarza gubernialnego. Postanowieniem KRSW z 12 XII 1853 był usunięty od obowiązków burmistrza Białej za wielożeństwo (był ożeniony w 1834 r. w Odessie z Rosjanką Anną, a następnie w Białej z córką naczelnika powiatu bialskiego Kotowskiego – Stefanią)<sup>35</sup>.

Po Kuleszy z trzech kandydatów (odpadli Józef Woliński, burmistrz Kodnia i Augustyn Kłopotowski, burmistrz Sarnak) burmistrzem w Białej został **Alfons Ostachiewicz**, dymisjonowany sztabssrotmistrz z pułku ułanów arcyksięcia Alberta Austriackiego. Po przejściu Ostachiewicza w kwietniu 1855 r. na prezydenta Siedlec, z trzech kandydatów (odpadli Walenty Skalski, burmistrz Janowa i Jakub Wołoszyński, burmistrz Piszczaca) burmistrzem w Białej został 13 VI 1855 (i był nim aż do śmierci 17 III 1860 r. z pensją 270 rbs + 15 rbs jako kontroler handlu) **Augustyn Kłopotowski**. Tenże (ur. w 1815 r.), szlachcic niewylegitymowany (bez majątku), absolwent szkoły obwodowej w Białej (wykształcenie średnie niepełne), przez 5 lat przygotowywał się do służby rządowej przy urzędzie wójta gminy Huszczy, od 13 X 1841 r. był asesorem honorowym w powiecie bialskim, od 4 VI 1846 r. komisarzem do odnowienia 25-letnich układów o zamianę dziesięcin z pozostawieniem przy obowiązkach asesora, od 25 IX 1850 burmistrzem Sarnak (w 1856 r. otrzymał medal brązowy na pamiątkę wojny z 1853-56 r.)<sup>36</sup>.

Po Kłopotowskim burmistrzem w Białej był 16 IV 1860 – 22 VIII 1861 r. (z pensją roczną 285 rbs) na własną prośbę szlachcic (tzw. osobisty), **Henryk Ladachowski**, legitymujący się

---

<sup>34</sup> Tamże vol. 3259-60; WAPL-RGLos vol.921 (Kozłowski), vol. 1485 (Popławski). Obecne wykształcenie wyższe odpowiada uniwersyteckiemu (jak aktualnie), natomiast średnie pełne – ukończonej szkole departamentowej, wojewódzkiej, gimnazjum lub liceum, średnie niepełne – ukończonej szkole wydziałowej, podwydziałowej, obwodowej lub powiatowej; szkoła podstawowa – szkole elementarnej zw. początkową, ponadto były jeszcze „nauki domowe” i „lekcje prywatne”.

<sup>35</sup> WAPL-RGLos vol.992.

<sup>36</sup> AGAD-KRSW vol. 3262; WAPL-RGLos vol. 831 (Kłopotowski), vol. 2334.

średnim wykształceniem (absolwent gimnazjum w Lublinie), inwalida wojenny (z amputowaną nogą po biodro) z okresu wojny krymskiej (m.in. obrońca Sewastopola) odznaczony srebrnym medalem św. Jerzego i brązowym św. Włodzimierza oraz awansowany na podoficera (7 VIII 1856 r.), jeniec wojenny (7 VI-10 XII 1855 r.), był również 1 III 1859 – 16 IV 1860 r. na własną prośbę burmistrzem w Łukowie (z pensją roczną 360 rbs). Mimo tych zasług namiestnik Królestwa 22 VIII 1861 r. pozbawił go urzędu burmistrza w Białej, motywując „w terażniejszych okolicznościach postępowaniem swoim staje się szkodliwym i wpływa na wzburzenie mieszczan”. Chodziło o to, iż uczestniczył on w procesji manifestacyjnej 12 VIII 1861 r. na pamiątkę połączenia Litwy z Koroną, ponadto do uczestnictwa w niej zmuszał swoją żonę – Rosjanę, której ponoć zabraniał wyznawać prawosławie, a dzieci (wbrew prawu) ochrzcił w obrządku rzymskokatolickim. Za to głównie został aresztowany i odesłany do twierdzy w Brześciu Litewskim, później do Tykocina (w guberni augustowskiej), gdzie był pod ścisłym dozorem policyjnym. Wyrokiem sądu kryminalnego guberni lubelskiej z 20 V 1863 r. został skazany na 6 miesięcy osadzenia w więzy „za zniesławienie władzy”, samowolne zatrzymywanie osób i zaniedbania w obowiązkach służbowych (22 zarzuty)<sup>37</sup>.

Po Ladachowskim burmistrzem w Białej został syn profesora szkół rządowych, szlachcic niewylegitymowany **Aleksander Ściborski** (11 XI 1861 – do śmierci 12 V 1864 r.), ur. 24 II 1814 r. w Kopszewnicy w Sandomierskiem. Tenże po ukończeniu sześciu klas w Liceum Warszawskim w 1830 r. (wykształcenie średnie), od 2 XI 1832 r. był aplikantem bezpłatnym w Komisji Woj. Podlaskiego, od 1834 r. dietariuszem w sekcji ekonomicznej komisji wojewódzkiej, od 1836 r. pełnił obowiązki sekwestratora i asesora honorowego w obwodzie (później w powiecie) białskim, od XI 1849 r. był zastępcą burmistrza w Terespolu, od 31 X 1850 r. ponownie asesorem honorowym w powiecie białskim, od 27 VIII burmistrzem w Osiecku i równocześnie kontrolerem skarbowym.

Od 9 VIII 1864 r. burmistrzem Białej był dotychczasowy (od 7 VII 1854 r.) kasjer magistratu (pensja 180 rbs) **Filip Rapczewski**, kasjerem został Konstanty Sadowski, sekretarzem od VI 1857 r. był Stanisław Czekanowski (z pensją roczną 120 rbs), a sekretarzem kwaterunkowy od IV 1860 Karol Remiszewski.

Z kasjerów białskich wyróżniał się urzędujący przez 10 lat (6 XII 1844 r. – 9 VII 1854 r.) mieszczanin **Jakub Wołoszyński** (ur. 22 VII 1821 r., ojciec jego posiadał nieruchomość miejską w Siedlcach), który po ukończeniu szkoły obwodowej w Siedlcach (wykształcenie średnie niepełne), 29 VII 1831 – 11 VI 1841 r. był aplikantem w biurze obwodu siedleckiego (w międzyczasie pełnił obowiązki zastępcy dziennikarza i ekspedytora), po czym był kancelistą w magistracie Łomaz, 8 XI 1841 r. – 20 X 1842 r. kancelistą magistratu Węgrowa z pensją 45 rbs (w międzyczasie przez 6 miesięcy pełnił obowiązki naczelnika deputacji kwaterunkowej i przez 1 miesiąc burmistrza), następnie taką samą funkcję pełnił w Janowie; 1 III 1844 – 1 V 1845 był także burmistrzem i kontrolerem handlu. W czasie urzędowania w Białej przez 2 lata i miesiąc pełnił obowiązki burmistrza i kontrolera handlu w Osiecku (pow. łukowski) i 5 X 1852 – 9 VII 1854 był kontrolerem handlu w Białej. 21 IV 1854 – 1 VIII 1860 r. był burmistrzem Piszczaca (165 rbs). W 1856 r. na pamiątkę wojny krymskiej z 1853-56 otrzymał medal brązowy na wstążce orderu św. Andrzeja Apostoła. W 1860 r. otrzymał od cesarza po-

---

<sup>37</sup> WAPL-RGLos vol. 1026, vol. 1027 (1 I 1852-30 XI 1853 r. był konduktorem przy budowanej kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej z pensją roczną 360 rbs).

dziękowanie za trafne i energiczne działanie w dostawie urlopowanych żołnierzy powołanych do służby wojskowej. 1 VIII 1860 r. został zainstalowany na komisarza policji cyrkułu 1-ego przy magistracie Lublina (300 rbs), od 2 IX 1862 był kontrolerem kasy ekonomicznej Lublina (z pensją roczną 400 rbs)<sup>38</sup>.

W czasie urzędowania burmistrzów po Sadowskim nie dokonywano jakichś większych inwestycji w mieście. Wiemy, że w 1836 r. Żyd Jakub Sędzik na wieży zamkowej naprawił zegar niechodzący od 30-tu lat, w 1838 r. ponownej naprawy podjął się Szlomy Elman za 370 złp (288 złp rozpisano składki na 268 rodzin, ponadto posiadamy bardzo szczegółowe wykazy)<sup>39</sup>. W 1837 r. pokryto dachy na jatkach gątamii za 611 złp. W tym samym roku Mordko Solski podjął się naprawy drogi bitej w Białej za 2.600 złp. W 1841 r. wydano 370 złp na naprawę domu miejskiego. Ze względu na to, że Biała była położona na trakcie głównym, którym przejeżdżali wysocy dostojnicy, w 1843 r. KRSW zgodziła się na założenie 12 latarni rewerberkowych, jak w innych miastach, za 517 rbs 20 kop. Na oświetlenie tych latarni mieszkańcy wpłacali do kasy ekonomicznej rocznie po 30 rbs. Od ich uruchomienia do początku 1847 r. świeciły one (i to nie wszystkie) zaledwie kilka razy i to po 2-3 godziny, tj. w czasie pobytu przejeżdżających wysokich dostojników. W 1859 r. Żyd Aron Szajnberg podjął się wymurowania kramów.

27 V 1860 r. o godz. 3 rano, wybuchł pożar i spaliły się zabudowania 112 rodzin (407 osób). Mamy bardzo szczegółowe informacje dotyczące spalonych łącznie 18 domów mieszkalnych żydowskich i 7 w części, 14 gospodarskich, 35 właścicieli żydowskich szacowanych wg ówczesnych wykazów na 6.950 rbs. Po pożarze natychmiast powołano „Komitet wsparcia pogorzalców w Białej” w składzie 3 zamożnych Żydów Mordki Gampela, Aleksandra Morosa i Szmula Erlicha, a pod prezydencją Ludwika Rzewuskiego, pomocnika naczelnika pow. bialskiego. Komitet ten wystarał się o natychmiastową pomoc „pogorzelcom” z kasy ekonomicznej w wysokości 100 rbs; ponadto z biegiem czasu 400 rbs zasiłku u namiestnika (prosił o 500 rbs) i pomoc w materiałach budowlanych u właściciela miasta Białej.

Rodziny poszkodowane, oprócz odszkodowania z asekuracji, otrzymały jeszcze 100 rbs z kasy bóżniczej, 20 rbs z funduszów własnych gubernatora, 70 rbs od Kozłowicza, obywatela z Rosji przejeżdżającego przez Białą, 118 rbs 50 kop. od Żydów bialskich. Za zgodą namiestnika odbyła się we wrześniu 1865 r. w ogrodzie saskim Warszawy loteria fantowa, której dochód w wysokości 17.300 rbs (w całości) przeznaczono mieszkańcom dotkniętym pożarem w trzynastu miastach Królestwa Polskiego. Na każdy dom spalony przypadało przeciętnie po 36 rbs, a na każde 100 rbs asekuracyjne niemalże 8 rbs. Na Białą przypadło 1.676 rbs. W kwietniu 1866 r. wpłynęło jeszcze 27 rbs ze składek różnych władz gubernii radomskiej, 331 rbs od różnych władz i 150 rbs z reprezentacji Bogumiła Dawson. Od ofiarodawców na rzecz poszkodowanych w Białej – wg dostępnych dla nas wykazów – wpłynęło w sumie 3.018 rbs, które to ofiary w pewnym stopniu ulżyły doli pogorzalców bialskich<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> WAPL-RGLos vol.1669 (Ściborski), vol.2334 (Rapczewski); WAPL-RGLI akta wojskowe, vol. 1; WAPL-Naczelnik Powiatu Łukowskiego vol. 664.

<sup>39</sup> WAPL-KWP vol.1.

<sup>40</sup> AGAD-KRSW vol.3260-3263; zob. WAPL-RGLI akta wojskowe vol.1.

## Zakończenie

Na zakończenie powyższych rozważań wydaje się celowym przytoczyć opinię jednego z burmistrzów – Baraniuka z Janowa Lubelskiego na temat przyczyn „defektów i malwersacji” przy urzędach miejskich oraz jakie widział ku temu środki zaradcze.

Wg niego rząd zbyt mało opiekował się burmistrzami, których w większości dzienny zarobek z trudem wystarczał zaledwie na utrzymanie ich i ich rodzin. Wielu burmistrzów pobierało pensji do 90 rbs (599 złp 13 gr) rocznie. Wg Baraniuka ponoć mniej malwersacji było dokonywanych przez urzędników lepiej sytuowanych. Proponował podwyższyć pensję burmistrzom do minimum 150 rbs (999 złp). W miastach, w których nie było funduszów wystarczających na utrzymanie oddzielnego kasjera, posadę tę należałoby połączyć z posadą burmistrza, dodając mu dostateczną pomoc kancelaryjną. Ponadto mieszkańcy miasta niefunduszowego winni wybrać ze swego grona poborcę czyli starszego ławnika honorowego umiejącego czytać i pisać, dając za niego solidarną rękojmię; pomagałby on burmistrzowi przy poborze składek i podatków. Ławnik ten z funduszów kasy miejskiej winien pobierać 45 rbs stałej pensji rocznie i wyłącznie za swoje uchybienia być odpowiedzialnym, bez obowiązku solidarnej odpowiedzialności za nadużycia burmistrza<sup>41</sup>.

W przeciągu półwiecza przewodnictwo Białej (pomijając władze obwodowe, a później powiatowe) spoczywało w rękach co najmniej 14-tu burmistrzów następujących po sobie. Ze względu na to, iż Biała znajdowała się przy trakcie głównym warszawsko-brzeskim, którym często przejeżdżali znakomici dostojnicy państwowi, władze administracyjne starały się o to, by burmistrzem była osoba dążąca do tego, by stolica obwodu (a później powiatu) dobrze prezentowała się i była wzorem do naśladowania dla pozostałych 9-ciu miast tego terenu. Wymieniało następujące cechy burmistrzów: „zdolność, znajomość przepisów, zaufanie w Rządzie i zaszczytne przymioty duszy, obok ściślejszego wykonywania obowiązków służbowych utrzymywał należyty w mieście porządek, zapewniał opiekę mieszkańcom, czuwał nad ich dobrem i spokojnością”. Nie wszyscy burmistrzowie Białej sprostali wymogom stawianym im przez władze. Wyrazem tego były dość liczne zasuspendowania w urzędowaniu. Średnia przeciętna urzędowania burmistrza wynosiła niespełna 4 lata. Tylko jeden pełnił tę funkcję aż przez 18 lat, wielu zaledwie przez kilka miesięcy. Burmistrzowie Białej rekrutowali się w większości ze stanu szlacheckiego (drobna szlachta niewylegitymowana; niewielu było pochodzenia miejskiego), posiadali wykształcenie średnie niepełne (niewielu pełne) i rekrutowali się ze służby wojskowej. Spotkałiśmy też wypadki, iż burmistrzami w pomniejszych miastach byli absolwenci szkół elementarnych, umiejący ledwie czytać i pisać. Dla burmistrzów niewątpliwie ważnym było to, w jakim mieście urzędowali. Biała była miastem obwodowym (a od 1842 r. powiatowym) więc ich burmistrzowie mieli znacznie wyższą pensję aniżeli w pozostałych miastach tegoż regionu administracyjnego, ponadto niekiedy mieli prawo do starania się o szlachectwo osobiste (o ile tego nie mieli) z racji sprawowanego urzędu.

---

<sup>41</sup> WAPL-RGLI akta administracyjne vol.1743a, f.43-46.

MARIAN LECZYK

EUROPA DWÓCH WOJEN ŚWIATOWYCH Z PERSPEKTYWY  
KOŃCA XX WIEKU

## TEZY

I. Retrospekcji dotyczącej Europy międzywojennej towarzyszyć muszą trzy spostrzeżenia natury ogólniejszej, nasuwające się już na początku tych refleksji. Dają one wyobrażenie o skali komplikacji towarzyszących wyprowadzeniu wniosków ogólniejszych i potwierdzają utyskiwania historyków na szczególnie opór stawiany przez materię historii najnowszej.

Spostrzeżenie pierwsze – historyk musi się tu poruszać pośród takich kategorii polityczno-ustrojowo-ideologicznych jak: tradycyjny liberalizm, nowoczesna demokracja, autokratyzm, militarizm, faszyzm i komunizm. Te komponenty, a zarazem wektory rozwijającej się sytuacji, zawierające tak różne treści polityczne, społeczne, gospodarcze i ideologiczne, pozostają z drugiej strony w powiązaniu tak ścisłym, że nie ma potrzeby tego egzemplifikować. Spostrzeżenie drugie – historyk jest tu postawiony wobec konieczności analizy skomplikowanych zależności między obu wojnami (funkcjonuje teza, iż druga wojna światowa jest dalszym ciągiem pierwszej – „Wojna żywi wojnę” – napisał Friedrich Schiller w dramacie *Dwaj Piccolomini*) oraz wobec konieczności analizy kruchości i trwałości pokoju europejskiego. Na marginesie tego zagadnienia nasuwa się historykowi refleksja dotycząca utylitarnej roli doświadczeń historycznych i samej nauki historii w badaniach nad pokojem, które rozwijano w Europie w latach „zimnej wojny”. Kolejne spostrzeżenie dotyczy nader spektakularnego zjawiska występującego w okresie obu wojen światowych i w ich następstwie w kolejnych dziesięcioleciach. Idzie tu o zderzenie się europocentryzmu i globalizmu (światowego) w sferze stosunków międzynarodowych na wszelkich płaszczyznach.

II. Po pierwszej wojnie światowej nastąpiła powszechna ideologizacja konfliktów. Z pierwszej wojny światowej Europa wychodziła obciążona wyraźnie odczuwalnym podziałem na państwa zwycięskie i na państwa zwyciężone z terytorialnymi, gospodarczymi, politycznymi, militarnymi i psychologicznymi tego konsekwencjami. Dziedzictwo dawnych tradycyjnych sprzeczności polityczno-gospodarczych zostało teraz „uzupełnione” i to na niespotykaną dotąd skalę, konfliktami natury ideologicznej. Na Europie lat dwudziestych i trzydziestych zaciążył w pierwszym rzędzie konflikt ideologiczny, będący konsekwencją opanowania dawnego Imperium Rosyjskiego przez bolszewików, a więc przez rewolucję komunistyczną. To ogromne, silnie zideologizowane państwo, znalazło się w konflikcie z resztą Europy, głosząc za pośrednictwem Międzynarodówki Komunistycznej rewolucję światową. Tego rodzaju konflikt zapowiadał silną ideologizację życia politycznego, a nawet gospodarczego, prawie na całym kontynencie.

Rzeczywiście, po zakończeniu pierwszej wojny światowej konflikt ten rozrósł się do czynnej walki między komunizmem a kapitalizmem, ujmując rzecz najbardziej ogólnie; w formie bardziej wysublimowanej przybrał on postać sprzeczności między demokracją a totalitaryzmem komunistycznym. Powstał także równoległy do tego konflikt między demokracją a totalitaryzmem faszystowskim, który przerodził się w ciągu paru lat także w konflikt polityczny. Te konflikty ideologiczne nabrzmiały tak szybko, że nie tylko dogoniły, ale prześcignęły tradycyjne konflikty związane z ekspansją terytorialną. Niemcy napadły na Polskę i Francję w 1939r. jeszcze „w ramach” tradycyjnego sporu wynikającego z pobudek terytorialno-rewizjonistycznych. Ale już dwa lata później wybuchła między Niemcami a ZSRR na niespotykaną skalę wojna ideologiczno-zbrojna. Tam też oczywiście chodziło o terytoria, ale sztafaż był ideologiczny. Generalnie były to zmagania dwóch totalitaryzmów: faszyzmu i komunizmu.

„Obraz ideologiczny” drugiej wojny światowej był bardziej przejrzysty niż obraz pierwszej. Wprawdzie i tam wysuwano pewne hasła ideologiczno-postępowe; wywieszano sztandar walki przeciwko reakcyjnemu caratowi, czy też przeciwko pruskiemu absolutyzmowi i militarystyce, ale były to raczej gesty propagandowe. Natomiast obraz drugiej wojny światowej był klarowny i łatwiejszy do odczytania. W wojnie tej walczyły z sobą: ideologia demokratyczna świata zachodniego, ideologia faszystowska oraz ideologia komunistyczna. Każda z nich miała własne, odrębne cele. Wprawdzie ZSRR – państwo komunistyczne – znalazło się w tym starciu w jednym obozie z demokracjami zachodnimi, to był to jednak tylko paroletni epizod. Niebawem między światem zachodnim a blokiem wschodnim wzięła górę konflikt, mający wszelkie znamiona ideologiczne – długotrwała „zimna wojna”.

III. Trwałość pokoju europejskiego jest interesującą kwestią badawczą. Pokój po pierwszej wojnie światowej, przypieczętowany przez paryską konferencję, trwał dwadzieścia jeden lat. Pokój, który nastąpił po drugiej wojnie światowej – aczkolwiek nieprzypieczętowany konferencją pokojową – trwa, jak dotąd, lat pięćdziesiąt cztery, a więc przeszło dwukrotnie dłużej. Optymizm stąd płynący jest niemały.

Europa po pierwszej wojnie światowej, mimo że urządzona na podstawie traktatu wersalskiego oraz innych towarzyszących mu pokojowych traktatów, wkroczyła w nowy okres do końca nie spacyfikowana. Znaczenia konferencji kończącej wojnę nie należy więc przeceniać, a tym bardziej fetyszyzować. Sam fakt jej odbycia i zawarcia pod jej auspicjami traktatów pokojowych nie wystarczył, aby zapewnić Europie pokój na dłużej niż na dwa dziesięciolecia. Nietrwałość skutków paryskiej konferencji pokojowej miała swoje źródła w braku konsekwencji w postępowaniu mocarstw dyktujących nowy, wersalski porządek. Zaś brak konsekwencji wynikał z zarysowujących się sprzecznych interesów.

Rewizjonizm terytorialny i rewanżizm państw zwyciężonych oraz tych, które uznały się za pokrzywdzone przy podziale owoców zwycięstwa, uzyskała szybko warunki rozwoju w następstwie rywalizacji, jaka się rozwinęła w stosunkach między Wielką Brytanią, Francją, Włochami, Japonią i Stanami Zjednoczonymi; ów rewizjonizm wykorzystał także przeciwieństwa między Zachodnią Europą a faszystowskimi Niemcami, a z drugiej strony współpracę między Rosją a Niemcami. Wszystko to łącznie skróciło pokój europejski i światowy tylko do dwudziestu jeden lat. Przeczytajmy w tym miejscu ważny, dotyczący tej kwestii fragment pamiętników Winstona Churchilla: „Jako człowiek, który żył i działał w owych właśnie czasach, chciałbym pokazać i uzmysłowić, jak łatwa do uniknięcia była tragedia drugiej wojny światowej; jak sła-

bość ludzi szlachejnych została wykorzystana przez nikczemników; jak bardzo państwu demokratycznemu nie połączonym w większe organizmy brakuje wytrwałości i konsekwencji niezbędnych do zapewnienia szerokim masom poczucia bezpieczeństwa oraz jak nawet w sprawach, gdzie powinien odezwać się instynkt samozachowawczy, nie prowadzi się żadnej konsekwentnej (podkr. M.L.) polityki przez choćby 15-20 lat. Zobaczymy, w jaki sposób nawoływania do roztrpności i powściągliwości przybliżają śmiertelne niebezpieczeństwo i jak brak zdecydowania w działaniu, wynikający z chęci życia w wygodzie i spokoju, wiedzie prostą drogą do tragedii. Zobaczymy, jak absolutnie konieczne jest wieloletnie, szeroko zakrojone współdziałanie wielu państw, niezależnie od wahań w polityce światowej” (*Druga wojna światowa*, Gdańsk 1994, t. I, ks.1, s. 17).

IV. Po drugiej wojnie światowej współpraca zwycięskiej koalicji trwała też niedługo. Skończyła się ona w latach 1946–1949 z chwilą odstąpienia od wspólnej polityki wobec Niemiec i utworzenia dwóch państw niemieckich o przeciwnych orientacjach politycznych i ideologicznych. Koniec współdziałania mocarstw, tworzących w latach II wojny światowej Wielką Koalicję oznaczał, że współpracę zastąpiła najpierw nieufność, a następnie wrogość, co nie wyeliminowało jednak całkowicie wymiany gospodarczej i prób porozumiewania się Zachodu i Wschodu w najważniejszych kwestiach polityki europejskiej – np. w sprawie niemieckiej. Na przestrzeni lat powojennych stopień występowania tych zjawisk był różny i od tego zależała terminologia, którą te stosunki określano (zimna wojna, odstraszenie, odprężenie). U końca piątej dekady pokoju europejskiego stan napięcia na linii Wschód – Zachód ustąpił; atmosfera polityczna w świecie stała się podobna do tej, która istniała bezpośrednio po zakończeniu wojny czyli u progu pierwszej dekady pokoju; w kręgu atmosfery współdziałania Wschodu i Zachodu znalazły się Niemcy w charakterze pomostu.

V. Przeszło pięćdziesiąt lat, jakie upłynęły od zakończenia drugiej wojny światowej, są – jak na stosunki europejskie – dość długim okresem pokoju. Działa pozytywnie ogrom nagromadzonych doświadczeń negatywnych, wyrażający się rozmiarami ludzkiej hekatombi i zniszczeniami materialnymi. Ale zauważmy, że w miarę oddalania się od zakończenia najkrwawszej z wojen, tj. drugiej wojny światowej, jej historyczny wizerunek zaczyna się w świadomości – zwłaszcza młodszych pokoleń – zacierać. Coraz częstsze są głosy niechętnie literackim i filmowym wspomnieniom wojennym, a i sama konkretna wymierna wiedza o tej wojnie i jej skutkach ulega w tym środowisku redukcji. Potwierdzają to badania ankietowe, z których wynika, że poziom wiedzy społeczeństwa (a szczególnie młodzieży) o drugiej wojnie światowej obniża się systematycznie.

Historycy dysponują konkretnym materiałem liczbowym, ilustrującym ofiary, które pochłonęły wojny. W samych tylko wojnach europejskich XVII wieku poniosło śmierć 3 miliony ludzi, w wojnach XVIII wieku – 5 milionów, w wieku XIX – 5,5 miliona, w wieku XX (biorąc pod uwagę tylko obie wojny światowe) – 60 milionów ludzi. Historycy są zdolni przedstawić także bezpośrednie zależności między rozwojem środków służących do prowadzenia wojen a rozmiarami zniszczeń i zahamowań postępu cywilizacyjnego i kulturowego. I odwrotnie, są w stanie ukazać zależności między długimi okresami pokoju a bujnym rozwojem cywilizacji i kultury. Wspomnijmy tylko o pomyślności cywilizacyjnej neutralnej przez wieki Szwajcarii i Szwecji, o dłuższym pokoju europejskim po wojnie francusko-pruskiej 1870r., o drugim dłu-



gim pokoju w Europie po drugiej wojnie światowej i szybkim, wyraźnie wyróżniającym się w tych okresach, postępie cywilizacyjnym i kulturowym w skali ogólnoeuropejskiej.

VI. Pokój po drugiej wojnie światowej nie był (zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych) i nie jest także dzisiaj sielanką (straszliwe, krwawe wojny lokalne). Były lata i chwile krytyczne, kiedy cień nowej wojny światowej stawał się coraz gęstszy. Pojawiały się przy tym nowe okoliczności. Ukazało się niebezpieczeństwo wojny nuklearnej, zawierające w sobie realną groźbę totalnego zniszczenia życia na ziemi. Wraz z nim pojawiło się nowe, nie zadawane sobie dotąd przez ludzkość, graniczące z absurdem, pytanie: czy ta przerażająca wizja nie jest jednocześnie największą przestrożą przed nowym konfliktem światowym? Oto w jakie kosztowne i dramatyczne w swej wymowie dylematy uwikłała się ludzkość w drugiej połowie XX wieku. Prawdziwe jest twierdzenie, że wszystkie dotychczasowe doświadczenia i analogie historyczne błędą wobec dających się przewidzieć skutków konfliktu nuklearnego dla współczesnej cywilizacji w skali całego świata.

Niebezpieczeństwo to sprawia, że ludzkość znalazła się dzisiaj w nowej sytuacji, a sytuacja ta wymaga nowego globalnego sposobu myślenia o jej losie teraźniejszym i przyszłym. Historia jako nauka ma w tym myśleniu swoje miejsce. Historycy, którzy dysponują całością historycznego doświadczenia, mają z jednej strony zdolność bardziej wyrazistego dostrzegania niebezpieczeństwa, a z drugiej strony są szczególnie powołani i zobowiązani do występowania w obronie nagromadzonych przez historię pomników cywilizacji i kultury. Te źródła pamięci o rodzaju ludzkim i jego dokonaniach to żywa materia stanowiąca przedmiot badań historyka. Zagrożenie pokoju to złowieszczą wizją zniszczenia tych wartości.

Nowoczesne nauczanie historii na wszystkich szczeblach edukacji jest także pomocne w kształceniu umiejętności dokonywania wyboru spośród rozmaitych systemów wartości. Nie musi jednak ten wybór antagonizować społeczeństw i prowadzić do wojen. Historycy dobrze wiedzą, że sprzeczne systemy wartości, sprzeczne interesy – polityczne i gospodarcze, sprzeczne ideologie, różne religie istniały zawsze i stanowiły one naturalny pejzaż ludzkości, lecz nie zawsze sprzeczności te kończyły się konfliktem zbrojnym czy wojnami religijnymi. Suknia Dejaniry nie musi wcale być sztafetą przekazywaną ze stulecia na stulecie, z pokolenia na pokolenie.

Na XVI Międzynarodowym Konkursie Historyków w Stuttgarcie w 1985r. ostrzegano, że w wieku XX, który jest wiekiem globalnych zależności, tragedia jednego kontynentu jest tragedią drugiego kontynentu, wszystkie kłopoty i trudności są kłopotami i trudnościami całego świata.

Dzisiaj – po przezwycięzeniu „zimnej wojny” i odejściu komunizmu, po przezwycięzeniu dychotomicznego podziału świata – alternatywa: pokój lub wojna nie rysuje się już tak mocno jak dawniej. Społeczeństwa wszystkich części świata zawsze interesował pierwszy człon tej alternatywy – to jest pokój. Drugi jej człon – to jest wojna – oznaczał nieszczęścia i zagładę, a w wieku broni nuklearnej – oznacza globalną zagładę.

VII. Rola nauki historycznej w rozstrzygnięciu tej alternatywy na rzecz pokoju polega na badaniu tych samych sytuacji z przeszłości w sposób wariantowy, to znaczy dążący do ukazania, że rozwiązanie tych sytuacji mogło być wielorakie, niekoniecznie to, które miało miejsce (na przykład wojna), pod warunkiem, że zostałyby spełnione konieczne warunki. Współczesna, a więc nowoczesna metodologia historii, odrzuca skrajny indeterminizm, który jest

w gruncie rzeczy bliski fatalizmowi. Historyk odrzuca dzisiaj takie schematyczne, podążające jednym tylko śladem rozumowanie, jako ograniczające pole żywej myśli historyka. Nowoczesna metodologia historii zna takie kategorie jak układ-stan i układ-proces (J. Topolski, *Metodologia historii*, s. 204). Układ-stan to kategoria umownej statyczności, to chwilowe „zatrzymanie” układu-procesu po to, aby go poddać wszechstronnemu oglądowi, a także po to, by przywołać w tym momencie wszystkie możliwe świadectwa ówczesnej sytuacji i zastanowić się czy to co się stało, było jedynym możliwym biegiem wydarzeń. Jeżeli owe alternatywne rozumowanie bierze za podstawę źródła historyczne, nie ma to nic wspólnego z błędzeniem po bezdrożach urojeń. Zwrócił na to uwagę Tadeusz Łepkowski w tomie szkiców pod tytułem *Przeszłość minioną i teraźniejszość*, Warszawa 1980, s.153.

Taki sposób podejścia do badań nad genezą wojen może się okazać bardziej (lub mniej) skutecznym antidotum na schematyzm poznawczy, sprzyjający ipso facto twierdzeniom o nieuchronności wojen. Taka postawa badawcza toruje drogę do lepszego poznania mechanizmu procesów prowadzących do wybuchu wojen, pozwala historykom przestrzegać przed wyborem takich dróg, które oznaczają narzucanie wyścigu zbrojeń i chęć narzucania przewagi drugiemu państwu.

Nauka historyczna nie jest nauką doświadczalną, historycy nie dysponują metodami empirycznymi na wzór nauk ścisłych. Dlatego działanie owych mechanizmów wojny mogą ukazywać jedynie na przestrzeni dłuższych okresów historii, bowiem tylko dłuższe odcinki dziejów pozwalają jaśniej widzieć procesy historyczne, wyizolować dla celów lepszej obserwacji obraz pewnych tendencji i prądów w gospodarce i polityce, w psychologii społecznej i w ideologii. Dotyczy to zwłaszcza procesów militarnych i paramilitarnych, które są bardziej wyraziste od innych i łatwiej dają się dostrzegać i identyfikować.

Historia się nie powtarza, a więc i wojny – aczkolwiek historia ich nie szczędziła – nie są przeznaczeniem człowieka. Historycy natomiast wiedzą, że powtarzają się na przestrzeni dziejów, w warunkach społeczeństw zantagonizowanych, zbliżone do siebie uwarunkowania, podobne układy sił politycznych, które jednak niekoniecznie przynosiły te same rozstrzygnięcia, nie kończyły się zawsze wojnami. Rozwój społeczny różni się od przyrodniczego ingerencją świadomego swych celów człowieka i to powoduje ową możliwość wielowariantowej ewolucji podobnych do siebie układów i sytuacji. Z jednej strony jest to uwikłanie procesów historycznych w subiektywny czynnik ludzkiej – indywidualnej i społecznej – psychiki, a z drugiej strony jest to wielka szansa ludzkości, obrona przed fatalizmem dziejów.

VIII. Twierdzenia o istnieniu nieprzewycięzalnych rzekomo sprzeczności między cywilizacjami Zachodu i Wschodu, Północy i Południa, nieprzewycięzalnej rzekomo sprzeczności różnych kultur i tradycji są bezpodstawne. Są to mity a nie aksjomaty i nie ostają się wobec obiektywnych procesów historycznych. W toku tych procesów i wzajemnych kontaktów osiągnięcia jednych narodów stają się częścią osiągnięć drugich narodów i organiczną częścią ogólnego, światowego rozwoju kultury materialnej i duchowej.

Życie ludzkie jako całość jest oczywiście nasycone najrozmaitszymi sprzecznościami. Świat pozostaje z jednej strony podzielony, ale z drugiej strony jest pchany ku jedności. Nosicielami podziałów są różne cywilizacje, różne kultury, różne religie, różne modele życia, różne siły społeczne. Tak było zawsze, lecz twierdzenie, że podziały te muszą nieuchronnie prowadzić do konfliktów, do wojen jest ahistoryczne i naukowo nieuzasadnione.

Obok wielkich wstrząsów społecznych i politycznych w makroskali, na przestrzeni wieków, odbywają się też przemiany w mikroskali, likwidujące różne formy lokalnego przymusu politycznego, nacjonalistycznego, ekonomicznego, wojskowego. Dowodzi to, że czynnikiem przemian nie muszą być rewolucje lub wojny. Te przemiany w mikroskali przechodzą czasem w przemiany w skali makro, stwarzają grunt pod pacyfikację stosunków międzynarodowych, pod współpracę wielkich organizacji międzynarodowych. Ostatnim tego przykładem są przeobrażenia ustrojowe w Europie Środkowo-Wschodniej, które są milowym krokiem na drodze integracji Europy.

Poszczególne części naszego globu różnią się cywilizacyjnie i kulturowo, lecz mimo to pozostają one częścią jednej całości. Idea suwerennych praw do rozwiązywania swoich własnych problemów nie jest z tym sprzeczna. Kontrastuje ona natomiast z fałszywą ideą polityki z pozycji siły i narzucania własnych rozwiązań i woli przez państwa bardziej rozwinięte państwom pozostającym na niższym etapie rozwoju.

IX. Pokój światowy trwa lat przeszło pięćdziesiąt, a więc przeszło dwukrotnie dłużej niż po pierwszej wojnie światowej. Korzyści, jakie czerpie z niego ludzkość są ogromne, niewymierne. Jest on wartością powszechną i nadrzędną. Stąd jego obrona wymaga środków szczególnych. Nie rozwiązują tego zadania na przykład ruchy pacyfistyczne, lub działania mające – jak w latach pięćdziesiątych – formę urzędowo ideologicznej licencji. O wiele skuteczniejszą formę stanowi współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie. Potwierdziła to Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która odbyła się w Helsinkach przed czternastu laty, i która potępiła wojnę jako instrument rozstrzygania sporów między narodami i blokami politycznymi. Zaleciła zintensyfikowanie wszelkiego rodzaju wymiany dóbr kulturowych i informacji w skali ogólnoeuropejskiej. Aczkolwiek podobne kroki – choć nie na tak szeroką skalę – były już w przeszłości podejmowane i niestety kończyły się niepowodzeniem (np. Pakt Briand-Kellogga z 1928 r.), to zgodnie z wielowariantową koncepcją biegu procesu historycznego i możliwością wieloukładowego stanu sytuacji międzynarodowej, nie należy z podobnych kroków rezygnować. Skuteczność lub nieskuteczność takich działań potwierdzają, używając określenia Fernanda Braudela, dopiero „długie okresy trwania”. Jak napisano wyżej, stosunkowo długi okres pokoju po drugiej wojnie światowej przemawia na rzecz tej tezy. Zadaniem historyków jest ukazywać rolę takich właśnie przedsięwzięć na przestrzeni dziejów, one bowiem noszą w sobie potencjalne możliwości tworzenia warunków, w których ludzkość wojen może uniknąć.

Przykładem takiego działania był wspomniany już XVI Międzynarodowy Kongres Historyków w Stuttgarcie, formułując w swych referatach i dyskusjach toczonych przy okrągłych stołach potrzebę nowego myślenia o sprawach pokoju, budowania mostów między Zachodem i Wschodem, Północą i Południem. Pozytywne efekty takich działań niosą ostatnie dziesięciolecia.

X. Na zakończenie tej części rozważań jedna refleksja natury metodologicznej. Czy do odpowiedzi na pytanie o przyczyny krótkotrwałości lub długotrwałości pokoju droga prowadzi tylko tradycyjną metodą, a więc analizy koniunktury i dekonunktury politycznych w stosunkach międzynarodowych? Czy nie należy wybiec poza tę tradycyjną metodę i szukać odpowiedzi także w innych sferach bytu, czy nie próbować „historyzować” innych jeszcze obszarów? Czy

przyczyn krótkotrwałości pokoju po pierwszej wojnie światowej nie należy też szukać w ogólnym kryzysie kultury? Przypomnijmy twórczość Oswalda Spenglera, który wywiódł wizję nieuchronnej katastrofy, nieuchronnej wojny i zagłady świata, z dogorywania tradycyjnej kultury dławionej przez technicyzm, jak on to określa. A czy to, że przeżywamy obecnie przeszło pięćdziesięcioletni pokój nie jest spowodowane tym, że ta Spenglerowska apokaliptyczna wizja ustępuje miejsca innej wizji, bardziej nowoczesnej? Chodzi tu o twórczość Alvina Toflera, który stabilizację współczesnego świata, a więc i ten długoletni pokój, postrzega w kolejnym skoku cywilizacyjnym czyli tzw. trzeciej fali. Co więc rzeczywiście sądzić o przyczynach krótkotrwałości i długotrwałości pokoju po pierwszej i drugiej wojnie światowej?

XI. Stare i nowe sprzeczności dręczą Europę XX stulecia. Panuje pogląd, że Europa jest szczególnie wyczulona na sprawę swego bezpieczeństwa z tego powodu, że jej kontynent jest łatwo dostępny dla wszelkiego rodzaju inwazji: lądowych, morskich i powietrznych, a dzisiaj dla broni masowego rażenia, zwłaszcza dla lotnictwa i rakiet dalekiego zasięgu. Europa jest więc obiektywnie zainteresowana w likwidowaniu wszelkiej antagonistycznej dezintegracji, mogącej doprowadzić do konfliktu zbrojnego i zagrozić jej bezpieczeństwu.

Sprzeczności dręczące Europę od zakończenia pierwszej wojny światowej były następstwem głębokich zmian, jakie nastąpiły na kontynencie w latach dwudziestych i trzydziestych XX stulecia. Przeobrażenia te objęły sferę życia politycznego, gospodarczego, sferę psychologiczną i ideologiczną społeczności europejskiej. Zmiany na tak wielką skalę nie dotknęły w owym czasie żadnej innej części świata.

W czym się owe przeobrażenia manifestowały? Była to przede wszystkim nowa konfiguracja państwowo-terytorialna w środkowo-wschodniej Europie. Przestała istnieć wielka monarchia habsburska, zastąpiona kilkoma samodzielnymi państwami narodowymi. Nastąpił koniec cesarstwa niemieckiego i okrojenie terytorium nowych Niemiec. Najbardziej jednak gwałtowną i o najgłębszych konsekwencjach zmianę przeszła skrajnie wschodnia część Europy; na miejsce rosyjskiego carskiego imperium powstało imperium komunistyczne. Natomiast skrajnie zachodnia część Europy wielkich zmian nie przeszła. Główne państwa tej części kontynentu zachowały, generalnie rzecz biorąc, swój potencjał ogólny (Francja stosunkowo szybko zabiłszy rany gospodarcze dzięki napływowi kapitału amerykańskiego, odzyskała też Alzację i Lotaryngię), a prestiż Wielkiej Brytanii i Francji jako państw zwycięskich, które podyktowały warunki pokoju, wzrósł niepomiernie. Z drugiej strony prawdą jest, że Francja już wówczas odczuwała niedosyt swego bezpieczeństwa, wpłynął na to brak ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Stany Zjednoczone, nie uzyskała też Francja dodatkowego traktatu gwarancyjnego ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, o które bezskutecznie zabiegała.

Oslabienie gospodarcze, polityczne i militarne Niemiec było zjawiskiem przejściowym, zostało ono szybko przezwyciężone i państwo to niebawem doszłusowało do czołówki zachodniej Europy. Po siedmiu latach od zakończenia wojny Niemcy odzyskały dawne znaczenie. Widowym tego znakiem były rewindykacje polityczno-międzynarodowe, prowadzące do odzyskania statusu mocarstwowego. Był to cały pakiet umów podpisanych z Niemcami w Locarno, a zwłaszcza najważniejszy z nich tzw. pakiet reński, obietnica skrócenia okupacji prowincji nadreńskich oraz przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów w roku 1926 i przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi obok Anglii, Francji, Włoch i Japonii.

Mimo wysiłków podejmowanych w ramach Ligi Narodów, i poza tą organizacją, na rzecz ustabilizowania Europy, łatwo spostrzec, że zburzona przez wojnę światową równowaga europejska nie została ani przez paryską konferencję pokojową, ani przez lata następne odbudowana. Świadczyło o tym ustanowienie w Paryżu preponderancji starych zwycięskich mocarstw, pograżenie się Rosji w chaosie rewolucyjnym i utracenie przez nią miejsca w europejskim koncercie mocarstw, zburzenie francusko-rosyjskiego aliansu polityczno-wojskowego, który był ważnym instrumentem w tym koncercie; mający go zastąpić sojusz Francji z Polską i z Małą Ententą mógł być rozumiany tylko jako pars pro toto. Już tylko dla porządku dodajmy, że rozpadł się też alians angielsko-rosyjski z 1907 r. Utracili swego austro-węgierskiego sprzymierzeńca Niemcy, które w tej sytuacji czyniły próby wyrównania tej straty i poszukiwały nowego punktu oparcia. Najpierw – do początku lat trzydziestych – miała to być Rosja bolszewicka (ZSRR) przez podpisanie w 1922 r. paktu w Rapallo, a następnie, po dojściu do władzy w Niemczech reżimu antykomunistycznego – pokrewne ideologicznie faszystowskie Włochy.

XII. Likwidacja tradycyjnych aliansów w Europie (Ententa i blok Państw Centralnych) wskazywała na interesujące, z punktu widzenia strategii międzynarodowej, zjawisko poszukiwania przez Zachód i Wschód porozumień ponad środkiem kontynentu, który stanowiły rewizjonistycznie nastrojone Niemcy i Włochy. Tendencja ta torowała sobie uporczywie drogę; najpierw wyrażał ją sojusz polsko-francuski, lecz już od początku lat trzydziestych dała znać o sobie idea powrotu do porozumienia francusko-rosyjskiego, czego wyrazem było podpisanie w końcu listopada 1932 r. przez Francję i ZSRR traktatu o nieagresji, a 2 maja 1935 r. układu o wzajemnej pomocy. W układach tych nawiązywano do zasady konieczności pilnowania Niemiec od zachodu i wschodu. Wyrazem tych dążeń była pochodząca z lat 1933-1934 idea tzw. Paktu Wschodniego, niezrealizowana na skutek oporu organizowanego przez Niemcy.

Środek Europy był natomiast – co jest całkiem zrozumiałe – obszarem zabiegów niemieckich. Była to tradycyjna domena Niemiec, wiążąca się jeszcze z ideą Mitteleuropy, czego wyrazem był sojusz niemiecko-austro-węgiersko-turecki, poprzedzający pierwszą wojnę światową. W latach międzywojennych dążenie do zdominowania Europy Środkowej przybrało przede wszystkim formę poparcia dla rewizjonizmu terytorialnego Węgier i Bułgarii, wewnętrznego podboju Austrii przez hitlerowski narodowy socjalizm i w końcu jej Anschlusu, opanowania Sudetów i rozsadzenia Czechosłowacji., wreszcie sojuszu z Włochami.

Hegemonistyczne dążenie Niemiec wobec Europy Środkowej uczyniły z tego regionu już w połowie lat trzydziestych punkt zapalny. Francja nie zamierzała, rzecz jasna, pozostawić Niemcom wolnej ręki nad Dunajem. Basen naddunajski stał się obszarem zawziętej rywalizacji niemiecko-francuskiej. Oba te państwa forsowały tam ścierające się z sobą programy integracyjne, każdy – rzecz jasna – pod własną egidą.

Rejon basenu naddunajskiego to obszar, na którym pojawiły się nowe państwa narodowe dzielące się spuścizną po monarchii habsburskiej. Jedne z nich, jak Zjednoczone Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (późniejsza Jugosławia) oraz Rumunia i Czechosłowacja stały się oparciem dla Francji, tworząc antyrewizjonistyczną Małą Ententę. Natomiast pokonana Austria, Węgry i Bułgaria z kompleksem strat terytorialnych stanowiły potencjalne człony bloku niemiecko-włoskiego.

Dążenia Francji do zintegrowania obszaru Europy Środkowej pod jej egidą sprowadzało się do prób utworzenia konfederacji naddunajskiej obejmującej Czechosłowację, Węgry, Jugo-

sławię, Rumunię i Bułgarię. Zmierzały zatem do wyeliminowania Niemiec z tego regionu Europy. Plany te nie były realne choćby ze względu na konflikt o Trynswanię (Siedmiogród) istniejący między Węgrami a Rumunią. Udało się natomiast Francji doprowadzić do zbudowania tworu znacznie skromniejszego w postaci wspomnianej już Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia), która była tylko skromną namiastką zamierzonego przez Francję szerokiego i efektywnego antyniemieckiego bloku. Mała Ententa miała zresztą nie tyle antyniemieckie, co antywęgierskie i antybułgarskie ostrze. Brak szerokiego porozumienia państw Europy Środkowej spowodował ostatecznie polityczną pustkę w jednym z doniosłych strategicznie regionów europejskich, ku któremu skieruje się w przyszłości niemiecka agresja.

Na osobną uwagę zasługuje stanowisko Wielkiej Brytanii, która usiłowała kontynuować tradycyjną doktrynę równowagi w Europie, a ściślej, czuwać nad tą równowagą. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej wspierała w imię tej doktryny Niemcy w ich współzawodnictwie z Francją. Kiedy jednak przewaga Niemiec stawała się coraz wyraźniejsza i zaczęła zagrażać interesom i bezpieczeństwu samej Wielkiej Brytanii, ta przystąpiła w roku 1904 do sojuszu z Francją, tworząc słynne Entente Cordiale. Sytuacja ta powtórzyła się w latach międzywojennych, kiedy to Londyn wsparł Berlin na drodze do Locarna osłabiającego Francję. Natomiast jeśli chodzi o Europę Środkową to Wielka Brytania nie przywiązywała większej wagi do politycznych i gospodarczych wpływów Niemiec przenikających do Austrii i Bułgarii, a w drugiej połowie lat trzydziestych także do Rumunii.

XIII. Konstrukcja międzywojennej Europy wzniesiona przez paryską konferencję pokojową oparta była więc na przewadze mocarstw zwycięskich, na wyznaczeniu państwom pokonanym drugoplanowej roli w polityce europejskiej przez zmniejszenie ich potencjału ogólnego (cesje terytorialne, nałożenie wysokich odszkodowań wojennych, ograniczenie liczebności armii i uzbrojenia). Następne lata upływały pod znakiem najrozmaitszych prób podejmowanych przez państwa pokonane w celu obejścia krępujących je klauzul traktatowych. Brak jedności w obozie dawnych zwycięzców umacniał państwa pokonane w ich rewizjonizmie i rewanżyzmie.

Już w cztery lata po konferencji pokojowej kanclerz Niemiec Wilhelm Cuno całkiem otwarcie proklamował ideę rewizjonizmu, nawołując do niewypełniania nakazów traktatu wersalskiego w sferze gospodarczej. Brak zdecydowania i na dłuższą metę przeciwdziałania ze strony Francji (wkroczenie zbrojne do Zagłębia Ruhry w styczniu 1923 r. były tylko krótkotrwałym i nieudanym epizodem) i Anglii spowodował rozszerzenie skali „niewypełniania” na sferę wojсковą i podjęcie zakazanych i zakamuflowanych zbrojeń.

W jedenaście lat od zapadnięcia decyzji (w 1932 r.), iż Niemcy zapłacą 132 miliony złotych marek odszkodowań wojennych, państwo to zostało całkowicie zwolnione z tego obowiązku, nie licząc symbolicznej kwoty 3 milionów marek. Był to kolejny krok na drodze rewizji traktatu wersalskiego (pierwszy to przyspieszenie o pięć lat ewakuacji Nadrenii – w 1930 r.). Kolejnym rewizjonistycznym aktem, tym razem już o charakterze globalnym, był tzw. pakt czterech. Inicjatywa wyszła z Włoch, a podchwyczona została niezwłocznie przez Niemcy. Porozumienie to, przewidujące w szczególnych warunkach rewizję ustaleń zawartych w traktatach z lat 1919-1920, miało być podpisane, rzecz jasna, nie tylko przez te dwa rewizjonistyczne państwa, lecz także przez Francję i Anglię. Fakt, że te dwa ostatnio wymienione państwa, będące przecież filarami porządku wersalskiego, przystąpiły do rozmów na temat tego paktu (a Anglia go nawet ratyfikowała), był w najwyższym stopniu niepokojący dla państw leżących

w Europie Środkowo-Wschodniej, ku której plany rewizjonizmu terytorialnego kierowały się w pierwszej kolejności. Pakt czterech nie został ostatecznie zawarty, ale nie doszedł też do skutku swego rodzaju kontrpakt, jakim był wspomniany wyżej Pakt Wschodni, zwany też Locarnem Wschodnim.

W tym przypadku inicjatywa wyszła od tych kół francuskich, które zaniepokojone komplikowaniem się sytuacji międzynarodowej i wzrostem siły Niemiec starały się im przeciwstawić, nie wychodząc jednak poza środki natury pacyfistycznej. Inicjatywa francuska była naturalną reakcją na niemiecki rewizjonizm. Zaskoczeniem dla wielu była natomiast postawa ZSRR wobec tej inicjatywy, to jest natychmiastowe jej poparcie. Oznaczało to potwierdzenie reorientacji (przejściowej jak miało się to za parę lat okazać): odwrót od polityki Rapalla, a więc od solidarności z Niemcami ku pozycji proworsalskiej w sensie uznania terytorialnego status quo w Europie, którego traktat wersalski był symbolem. Niemcy były już w tym czasie tak silne, że udało im się storpedować zamiar Paktu Wschodniego. Umocniło to je w przekonaniu, że mogą przejść od defensywy do prób ofensywy.

XIV. Lata 1935-1938 były w polityce Niemiec okresem eksperymentów przygotowawczych do generalnego uderzenia w porządek europejski. W marcu 1935 r. odrzuciły one te artykuły traktatu wersalskiego, które ograniczały ich zbrojenia lądowe, powietrzne i morskie; w marcu roku następnego wypowiedziały układy podpisane w Locarno i wprowadziły wojska do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii; na jesieni tego samego roku uznały aneksję Etiopii przez Włochy; wiosną 1937 r. zawarły porozumienie z gen. Francisco Behamonde Franco o współpracy i pomocy dla reżimu występującego przeciwko republikańskiemu rządowi w Hiszpanii rokoszanicina. W marcu 1938 r. stanowisko Hitlera wobec przyszłości Europy Środkowej stężało; oznajmił on, że nie dopuści do ingerowania innych państw w interesy niemieckie w tym regionie. W tym samym jeszcze miesiącu Niemcy gwałtem zajęły Austrię, a za pół roku w Monachium wymusiły na Francji i Anglii zgodę na zajęcie czeskich Sudetów.

Dotychczasowy porządek europejski przestał istnieć; Europa utraciła dawne powersalskie oblicze. Niemcy doprowadziły do zmiany układu sił, kładąc kres, pochodzącej z czasów paryskiej konferencji pokojowej 1919 r., wyłączności decyzji Francji i Anglii w sprawach kontynentu.

Konferencja monachijska tylko pozornie spacyfikowała sytuację. Rządy francuskie i brytyjskie oczekując, że Hitler dotrzyma słowa i będzie przestrzegał suwerenności okrojonej Czechosłowacji, łudziły się. Złudzenia te dyskredytowały Paryż i Londyn, wystawiając obu premierom znad Sekwany i Tamizy świadectwo ubogiej wyobraźni. Sztaby wojskowe musiały z natury rzeczy być bardziej przewidujące. Świadczyły o tym nadzwyczajne zarządzenia gotowości armii i zintensyfikowanie zbrojeń po obu stronach Kanału La Manche.

XV. Dokładnie w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny światowej Europa znów znalazła się w stanie „pogotowia wojennego”. Te obszary kontynentu europejskiego, które w przyszłości miały się stać obiektem agresji państw faszystowskich, były zdeintegrowane, zdezorientowane i nieprzygotowane do odparcia uderzenia niemieckiej i włoskiej maszyny wojennej.

Były dwa czynniki – na co zwrócił uwagę znawca problematyki Tadeusz Jędruszcak – które doprowadziły do tego stanu rzeczy. Pierwszy, to bezwzględna i podstępna polityka Nie-

miec. Jej istotą była destrukcja wszystkich porozumień międzynarodowych, których Niemcy były sygnatariuszem, a więc traktatu wersalskiego, układu lokarneńskiego, a nawet umowy monachijskiej, której były głównym autorem. Niemcy skutecznie przeciwdziały powstaniu Paktu Wschodniego, wreszcie zdeorganizowały i osłabiły Ligę Narodów. Drugim czynnikiem, obok destrukcyjnej roli Niemiec, była niekonsekwentna, niezdecydowana postawa Anglii i Francji, a także Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec. Żłudna – wynikająca z życzliwości a nie z realiów – perspektywa zachowania pokoju na kontynencie europejskim kosztem spełnienia „drobnych” żądań Hitlera w Europie Środkowej, spowodowała, że polityka tych państw także stawała się destrukcyjną, mimo dobrej woli i chęci obronienia Europy od wojny. Polityka ta wprowadzała stan niepewności i zamieszania, co ułatwiało Niemcom terroryzowanie mniejszych państw, narzucenie im statusu wasali (Rumunia, Węgry, Bułgaria, Słowacja).

W obliczu nadchodzącego konfliktu, mimo powątpiewania w jego realność, rządy wielkich państw europejskich, potencjalnie zagrożonych przez blok faszystowski, zdecydowały się na próbę wskrzeszenia dawnego, sprzed pierwszej wojny światowej, porozumienia. Mogło ono – w razie powodzenia rozmów – przypominać dawne trójporozumienie Francji, Anglii i Rosji (teraz ZSRR) – czyli Ententę. Główny przeciwnik w Europie był ten sam.

Ze strony Niemiec nastąpiła kontrakcja. Wykorzystując trudności hamujące porozumienie polityczne i wojskowe między ZSRR, Wielką Brytanią i Francją oraz dwuznaczną postawę Stalina (jego grę na dwa fronty), Berlin zaoferował Moskwie duże korzyści gospodarcze w postaci kredytów i dostaw wojskowych, a nade wszystkim pakt o nieagresji i porozumienie w sprawie podziału sfer wpływów w Europie Wschodniej i podziału Polski. Propozycja została przyjęta. Otwierała ona Stalinowi fałszywą, jak się miało okazać, drogę do pacyfikacji stosunków z hitlerowskimi Niemcami, a nawet perspektywę podziału Europy.

XVI. Na koniec refleksja najbardziej ogólna. W Europie lat 1918-1939 utrzymywały się jeszcze pewne dziewiętnastowieczne relikt, wyrażające się w metodach prowadzenia polityki i uprawiania dyplomacji, a nade wszystko w sposobie myślenia o polityce. Najogólniej można by rzec – było to myślenie „gabinetowe”. Równolegle do tego występowało już jednak wiele zjawisk nowych, modelujących uprawianie polityki według nowych, właściwych wiekowi XX wzorców. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie „wtargnięcie” mas do polityki. Zapoczątkowały to rewolucje rosyjskie, rewolucja w Niemczech i Austro-Węgrzech a następnie proces ten objął prawie całą Europę. Ułatwienie dostępu szerokiej opinii publicznej do polityki odbywało się poprzez mnożące się partie i organizacje polityczne, za pośrednictwem coraz bardziej potężnej prasy i radia. Osobno trzeba wskazać na szczególną rolę w tym procesie systemów ideologiczno-politycznych jak komunizm i faszyzm, operujących na niebywałą skalę demagogią społeczną.

Uznając słuszność poglądu, że pierwsze czternaście lat obecnego stulecia należało raczej – ze względu na dominującą mentalność i obyczajowość ówczesnego społeczeństwa – jeszcze do wieku XIX, można sformułować tezę, że lata między pierwszą a drugą wojną światową uchodzą mogą za okres oddzielający definitywnie Europę starą, dziewiętnastowieczną od Europy nowej, w pełni dwudziestowiecznej, a jednocześnie za pomost te dwie Europy łączący.



XVII. Schyłek europocentryzmu na rzecz światowego globalizmu staje się od dłuższego czasu ewidentny. Punktem wyjścia do rozważań na ten temat musi się stać znowu paryska konferencja pokojowa, kończąca pierwszą wojnę światową i tworząca nowy ład polityczny. Ład ten mieścił w sobie nie tylko zmiany aktualne, ale nosił także zapowiedź zmian przyszłych. Wywołany wojną wstrząs psychologiczny, likwidacja uświęconych przez tradycję wielkich systemów monarchicznych, zainstalowanie się w byłym Imperium Rosyjskim systemu komunistycznego, a na początku lat trzydziestych w byłym Cesarstwie Niemieckim faszyzmu – musiało wyrzucić głębokie piętno na sposobie myślenia o polityce w społeczeństwie europejskim. Likwidacja obu niemieckich monarchii, a zwłaszcza cesarstwa niemieckiego, z jego silną pozycją międzynarodową i kolonialną, oznaczało osłabienie czynników o silnym oddziaływaniu pozaeuropejskim. Konferencja paryska otworzyła natomiast szeroko drzwi Stanom Zjednoczonym do Europy i umożliwiła rozpoczęcie procesu stopniowej wasalizacji starego kontynentu dzięki ogromnemu potencjałowi ekonomicznemu USA. Konferencja paryska spowodowała daleko idące zmiany w dotychczasowym podziale obszarów kolonialnych. Odbierając Niemcom wszystkie kolonie, likwidując ich fizyczną obecność w Afryce i w Azji otworzyła furtkę dekolonizacji świata. Europa jako centrum światowej polityki kolonialnej zaczyna przeżywać kryzys. Dodajmy wreszcie, że wraz z wygaśnięciem wojny światowej i zaprowadzonym nowym porządkiem politycznym, kończyła się też pewna formacja obyczajowo-kulturowa, pewien typ mentalności tak charakterystyczny dla mieszkańców Europy drugiej połowy XIX stulecia i początku XX stulecia. Kończyła się słynna belle époque.

XVIII. W toku drugiej wojny światowej notujemy postęp procesu określanego jako schyłek europocentryzmu. Świadectwem tego były wszystkie trzy główne konferencje międzynarodowe, wyznaczające etapy współdziałania Wielkiej Koalicji: Teheran, Jałta, Poczdam. Sprawy tam rozpatrywane przesądzały obraz urządzenia świata po zakończeniu wojny, znamionowały otwarcie epoki globalizmu. Wychodziły one pośrednio lub bezpośrednio poza zagadnienia europejskie (sprawa bezpieczeństwa światowego i powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych). Interesy każdego uczestnika tych konferencji: ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie zamykały się w Europie, każde z nich miało status mocarstwa światowego. Wnosiły one główny wkład w rozbitcie bloku faszystowskiego: osi Rzym - Berlin - Tokio i miały plenipotencje narodów europejskich i pozaeuropejskich na pokojowe urządzenie świata i na stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa.

W świetle tych trzech konferencji widać wyraźnie jak zmieniała się hierarchia ważności spraw, jak kwestie globalne, ogólnoświatowe stawały się nadrzędne w stosunku do spraw europejskich. W latach następnych okazało się, że poza Europą zaistniały poważne źródła sporów, stanowiące potencjalne źródło konfliktów światowych (wojna koreańska, kryzys kubański, wojna na Półwyspie Indochińskim, spór arabsko-izraelski, wojna z Irakiem pod sztandarem ONZ). Utrata przez Europę monopolu na konflikty wojenne to nie wszystko. Europa utraciła też po drugiej wojnie światowej monopol na centrum przemysłowe świata, przestała być jedynym centrum światowego kapitału finansowego, poważnej redukcji uległa jej rola jako światowego centrum kultury. Obok centrów europejskich w wyżej wspomnianych dziedzinach pojawiły się i rozwinęły się prężne ośrodki w Stanach Zjednoczonych i Japonii, stopniowo dystansując Europę.

Koniec europocentryzmu nie oznacza jednak, że Europa w ogóle utraciła już czołowe miejsce w polityce światowej. Od czasu do czasu na przeciągu powojennego pięćdziesięciolecia jej znaczenie jako istotnego czynnika tej polityki przypominało się i przypomina nadal. Syndrom niemiecki, Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, budowanie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej – to zjawiska i procesy wykraczające swymi konsekwencjami poza Europę.

Sądzę, że wyżej naszkicowany katalog spraw i dylematów może stanowić impuls do szerszych rozważań o „Europie dwóch wojen światowych”.

ZBIGNIEW BIAŁOBŁOCKI

## STOSUNKI DYPLOMATYCZNE POLSKI I ZSRR 1933-1934

**1. Dyplomacja polska wobec radzieckiego projektu deklaracji bałtyckiej z 1933 r.**

Podpisanie 25 lipca 1932 r. polsko-radzieckiego paktu o nieagresji<sup>1</sup> otworzyło nie tylko nowy etap w stosunkach dwustronnych obu państw, ale również miało poważny wpływ na stosunki Polski z Francją, Niemcami, Rumunią i krajami bałtyckimi. Polsko-radziecki pakt o nieagresji mógł stać się punktem wyjścia do bliższej współpracy obu państw. Okres kilkunastu miesięcy od zawarcia paktu do końca 1933 r. cechuje wyjątkowy dla stosunków polsko-radzieckich okresu międzywojennego charakter zbliżenia<sup>2</sup>.

Wzajemne krótkotrwałe zbliżenie po podpisaniu paktu spowodowane było tym, że zarówno Polska jak i ZSRR znalazły się w izolacji politycznej. Trudna sytuacja Polski na arenie międzynarodowej wiosną 1933 r. spowodowana była rosnącym zagrożeniem ze strony Niemiec, rozluźnieniem więzów sojuszniczych z Francją i Rumunią oraz widmem „paktu czterech”, realizacja którego mogła stanowić dla Polski groźbę rewizji jej granic. Stosunki radziecko-niemieckie od początku 1933 r. ulegały stałemu pogorszeniu, na co niewątpliwie wpływ miały

---

<sup>1</sup> Tekst paktu zob.: „Dziennik Ustaw RP”, 24 XII 1932 r., nr 115, poz. 951, też: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* (dalej: DIM), t. V, Warszawa 1966, s. 592–594; Zagadnieniem polsko-radzieckiego paktu o nieagresji zajmowali się: St. Zabiello (ps. S. Jaworznicki), *Polsko-radziecki pakt o nieagresji z 1932 r.*, „Sprawy Międzynarodowe”, (dalej – „SM”), 1952, nr 5; St. Łopatniuk, *Polsko-radzieckie rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały” (dalej: „Z dziejów...”), 1965, t. I; tamże, *Polsko-radziecki pakt o nieagresji*, [w:] *Stosunki polsko-radzieckie 1917–1939*, Warszawa 1973; W. Daszkiewicz, *Polityka zagraniczna ZSRR (1929–1933)*, „SM”, 1963, nr 3; tamże, *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich 1932–1934 r.*, „SM”, 1967, nr 2 i 3; M. Leczyk, *Podpisanie paktu o nieagresji między Polską a ZSRR w 1932 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 1973, nr 2; *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976 oraz A. Skrzypek, *Polsko-radziecki pakt o nieagresji z 1932 r.*, „Z dziejów...”, 1976, t. XIII; zob. również 18 dokumentów dotyczących rokowań o pakt o nieagresji opublikowanych przez St. Łopatniuka, „Z dziejów...”, 1969, t. V.

<sup>2</sup> Zob. S. Zabiello, *Rok odwilży*, [w:] *W kręgu historii*, Warszawa 1970; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej...*, s. 303–329; S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Warszawa 1982.

antykomunistyczne wystąpienia przedstawicieli III Rzeszy na arenie międzynarodowej<sup>3</sup>. Wiązało się z tym przechodzenie Związku Radzieckiego od polityki rapalskiej na pozycje prowersalskie, czyli asekurowanie się przed niebezpieczeństwem ze strony Niemiec hitlerowskich<sup>4</sup>. Naprężona sytuacja na Dalekim Wschodzie w stosunkach z Japonią oraz negatywny stosunek do „paktu czterech” stwarzał ZSRR możliwość współdziałania z Polską przeciw próbie dyktatoriatu czterech mocarstw<sup>5</sup> – tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.

Istotnym momentem zbliżenia polsko-radzieckiego było podpisanie 3 lipca regionalnej Konwencji o definicji napastnika przez ZSRR, Polskę, Rumunię, Turcję, Persję, Afganistan, Łotwę i Estonię, a 22 lipca również przez Finlandię<sup>6</sup>.

Ostatnie miesiące 1933 r. przyniosły jednak w stosunkach między Moskwą i Warszawą wzrost nieufności. Powodem było rysujące się zbliżenie polsko-niemieckie, czego wyrazem miała się stać deklaracja o niestosowaniu siły. W Moskwie zbliżenie Polski do Niemiec, które po opuszczeniu 14 X 1933 r. Ligi Narodów i genewskiej konferencji rozbrojeniowej znalazły się w izolacji politycznej<sup>7</sup>, wywołało niepokój. Komunikat Agencji Wolffa z 15 listopada o rozmowie kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera z posłem polskim w Berlinie Józefem Lipskim, zawierający zapowiedź podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji, stał się powodem interpelacji zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Borisa Stomoniakowa w rozmowie z polskim posłem w Moskwie Juliuszem Łukasiewiczem. Polski dyplomata potwierdził, że rozmowy polsko-niemieckie zmierzają do podpisania deklaracji o nieagresji<sup>8</sup>.

Nie wydaje się trafną tezę A. Skrzypka, że ocena radzieckiego komunikatu Lipski–Hitler była spokojna<sup>9</sup>; była ona być może spokojna w formie, ale nie w treści. Następstwem bowiem rozmowy Łukasiewicza ze Stomoniakowem było przeprowadzenie przez posła ZSRR w Polsce Władimira Antonowa-Owsiejenki serii rozmów z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem i czołowymi publicystami obozu rządowego: Bogusławem Miedzińskim, Wojciechem

---

<sup>3</sup> Na konferencji ekonomicznej w Londynie (12–17 VI 1933 r.) minister wyżywienia i rolnictwa Niemiec Alfred Hugenberg wręczył przewodniczącemu Komisji Ekonomicznej Konferencji memorandum, w którym postulował oddanie do dyspozycji „narodu bez przestrzeni życiowej” bliżej nieokreślonych terytoriów. Memorandum A. Hugenberga sugerowało, że chodzi tu o tereny ZSRR. Tekst memorandum: *Documents on German Foreign Policy 1918–1945*, (dalej DGFP), S.C., vol I, *The Third Reich, First Phase, January 30–October 14, 1933*, London 1957, dok. 312, s. 562–567; Zbiór dokumentów. Dodatek do „Polityki Narodów”, 1933, z. 7, s. 114–115; Reakcja radziecka zob.: *Dokumenty unieszczonej polityki SSSR* (dalej: DWP), t. XVI, Moskwa 1970, dok. 189 i 190, s. 359–361.

<sup>4</sup> M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965, s. 65.

<sup>5</sup> H. Ross, *Polen und Europa. Studien sur polnischen Aussen politik 1931–1939*, Tübingen 1957, s. 95; szerzej na ten temat zob.: B. Rakowski, *Polsko-radzieckie aspekty paktu czterech mocarstw*, [w:] „Z dziejów...”, t. X, s. 110.

<sup>6</sup> J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931–1939*, Warszawa 1939, s. 71; zob. też: A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932–1939*, Warszawa 1979, s. 74–75; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 265–266.

<sup>7</sup> A. Freitag–Loringhoven, *Aussenpolitik 1933–1940*, Berlin 1941, s. 29; zob. też: B. Rakowski, *Dyplomacja hitlerowska wobec Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne*, Seria I, zeszyt 58, Łódź 1968, s. 147–160.

<sup>8</sup> DIM, t. VI, dok. 70, s. 111.

<sup>9</sup> A. Skrzypek, op. cit., s. 36.

Stpiczyńskim i Ignacym Matuszewskim<sup>10</sup>. Przebieg rozmów został już szeroko zanalizowany przez Mariana Leczyka<sup>11</sup>.

Poseł radziecki na podstawie przeprowadzonych rozmów przesłał 27 listopada do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (dalej LKSZ) interesującą ocenę polskiej polityki zagranicznej. Doszedł do wniosku, że dyplomaci polscy uważają, że nie istnieje żaden wspólny front wymierzony przeciw rewizjonistycznej polityce Niemiec. Francja, Wielka Brytania, Włochy i państwa Małej Entanty gotowe są do rozwiązania problemów europejskich kosztem Polski. Tezę tą potwierdzało podpisanie przez Francję, dodajmy, że również przez Anglię, „paktu czterech” (który nie wszedł jednak w życie) i rokowania w sprawach rozbrojeniowych. Sytuacja taka mogła doprowadzić do izolacji Polski na arenie międzynarodowej. Zbliżenie do ZSRR, któremu towarzyszyła faktyczna likwidacja polityki Rapalla, poprawiało sytuację Polski. Według Antonowa-Owsiejki Polska nie mogąc zabezpieczyć się przed Rzeszą poprzez wojnę prewencyjną, musiała dążyć do złagodzenia stosunków polsko-niemieckich. Poseł radziecki zaznaczył, że Polska stara się by problemy, którymi jest zainteresowana, były rozpatrywane przy jej udziale<sup>12</sup>.

W. Antonow-Owsiejko trafnie określił jedną z naczelnych zasad polskiej polityki zagranicznej, według której Polska przeciwstawiała się każdej koncepcji politycznej, w której mocarstwa zachodnie mogłyby rozpatrywać sprawy państw mniejszych bez ich udziału. Sytuacja taka bowiem mogłaby sprzyjać tendencjom rewizjonistycznym Niemiec w kwestii granicy polsko-niemieckiej<sup>13</sup>.

LKSZ uważał, że tempo zbliżenia na linii Warszawa – Moskwa jest zbyt powolne, a dotychczasowe formy współpracy niewystarczające<sup>14</sup>. Obawy radzieckie przedstawił 23 XI 1933 r. W. Antonow-Owsiejko w rozmowie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” J. Matuszewskim<sup>15</sup>. Wskazując, że o rozmowach polsko-niemieckich rząd radziecki nie był poinformowany przez Polskę, sugerował, że jego rząd musi odnieść wrażenie, że aktualny stan stosunków polsko-radzieckich, tj. zbliżenie na linii Warszawa – Moskwa, wykorzystywane jest przez dyplomację polską do wywarcia presji na Berlin.

Na Wierzbowej trafnie oceniono stosunek ZSRR do Niemiec, że „polityce sowieckiej będzie zależało na tym, aby odprężenie, które daje się zauważyć ostatnio w stosunkach pomiędzy hitlerowskimi Niemcami, a ich sąsiadami i mocarstwami zachodnioeuropejskimi, nie poszło zbyt daleko i aby tempo odprężenia nie było zbyt szybkie. W interesie ZSRR leży niewątpliwie możliwie długotrwała i kompletna izolacja Niemiec hitlerowskich na terenie międzynarodowym”<sup>16</sup>.

Punkt ciężkości polityki polskiej został ostatecznie w październiku 1933 r. przesunięty przez J. Piłsudskiego na Niemcy<sup>17</sup>. Poprawne stosunki polsko-radzieckie były czynnikiem presji na Niemcy w celu sfinalizowania deklaracji o nieagresji. Polska starała się o podtrzymywanie w Mo-

---

<sup>10</sup> DIM, t. VI, dok. 74, s. 115–120; tamże, dok. 75, s. 121–126.

<sup>11</sup> Zob. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej...*, s. 329–350 oraz S. Gregorowicz, op. cit., s. 195.

<sup>12</sup> DIM, t. VI, dok. 75, s. 121–122.

<sup>13</sup> M.J. Zacharias, *Problem niemiecki w stosunkach polsko-radzieckich (jesień 1933 – wiosna 1934)*, [w:] „Z dziejów...” 1977, t. XVI, s. 71.

<sup>14</sup> J.P. Iwaszin, *Oczerki historii uniesznjej politiki SSSR*, Moskwa 1958, s. 228.

<sup>15</sup> DIM, t. VI, dok. 74, s. 119.

<sup>16</sup> DIM, t. VI, dok. 82, s. 135.

<sup>17</sup> Zob. M. Wojciechowski, op. cit., s. 114–118.

skwie wrażenia gotowości do pogłębienia współpracy, nie wychodząc jednak z konkretnymi projektami. Świadczy o tym rozmowa polskiego ministra z posłem radzieckim z 23 listopada. Na początku zauważył on, że „wszystkie instytucje genewskie się załamały, załamała się konferencja rozbrojeniowa. Pozostają próby rozwiązania stojących problemów poza Genewą. Kiedy my występujemy sami, mówi się «mały kraj», kiedy my występujemy sami «daleki kraj», jeżeli jednak wystąpimy razem, to te określenia od razu odpadną”<sup>18</sup>. J. Beck poruszył problem wspólnej akcji w państwach bałtyckich, które określił „miękkim punktem” Europy.

Wypowiedź Becka zasługuje na szczególną uwagę, gdyż sugerował on, w drodze bliżej nieokreślonych kroków ekonomicznych i politycznych, wzmocnienie państw bałtyckich, narażonych jego zdaniem na silną penetrację Niemiec. Na konkretne pytanie posła radzieckiego, czy ma to oznaczać propozycję wspólnej polityki na tym terenie, Beck odpowiedział wymijająco, że należy uważnie przestudiować problem „miękkiego punktu” i zakończył rozmowę stwierdzeniem: „o tym trzeba będzie jeszcze rozmawiać”<sup>19</sup>.

Wypowiedź J. Becka, mimo braku konkretnych propozycji zawierała jednak sugestie pewnej współpracy obu państw, która mogłaby stanowić platformę dalszego zbliżenia. Na problemy te zwracał uwagę w początkach grudnia J. Łukasiewicz. Według posła polskiego, w Moskwie zagadnienia międzynarodowe, wykraczające poza zakres stosunków polsko-radzieckich, są jedynym terenem, na którym mógłby postępować proces zbliżenia obu państw, oraz „mogłyby być definitywnie zatarte ślady wątpliwości i żalów powstałych po stronie sowieckiej w związku z deklaracją Lipski–Hitler”<sup>20</sup>.

W rzeczywistości jednak współpraca polityczna Polski i ZSRR na gruncie stosunków międzynarodowych nie była już możliwa wobec odmiennych założeń politycznych.

ZSRR wystąpił jednak z inicjatywą wspólnej akcji dyplomatycznej obu państw. Biorąc za punkt wyjścia oświadczenie Becka w rozmowie z 23 listopada z Antonowem-Owsiejenką, Maksym Litwinow 13 grudnia wysunął wobec Łukasiewicza projekt wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej w sprawach bałtyckich. Brzmiał on następująco: „ZSRR i Polska występują ze wspólną deklaracją o ich kategorycznym zdecydowaniu ochronienia i bronięcia pokoju we wschodniej Europie. Oba państwa nadmieniają, że koniecznym warunkiem tego pokoju jest nienaruszalność i pełna gospodarcza i polityczna niezawisłość nowych państw oraz, że ta niezawisłość stanowi przedmiot troski obu państw. Na wypadek zagrożenia niezawisłości państw bałtyckich ZSRR i Polska zobowiązują się nawiązać natychmiast kontakt między sobą i omówić powstałą sytu-

---

<sup>18</sup> DIM, t. VI, dok. 81, s. 132.

<sup>19</sup> Odpowiedni fragment rozmowy brzmi: „na mapie Europy jest «miękki punkt» – to są państwa bałtyckie. Tu i dawne, ułożono mocne państwa i nowe, jeszcze w fermentie. Z jednej strony Szwecja, gdzie niemieckie wpływy nie tak dawno były jeszcze bardzo silne. (Ja dodałem: «i angielskie – przez dwór i admiralicję» – Beck zgodził się); z drugiej Finlandia szczególnie germanofilska, Łotwa – z wzrastającym niemieckim wpływem, Estonia, gdzie one są najsłabsze (szczegółowo mówi o naszej omyłkowej innej ocenie) i Litwa, która stoi na rozdrożu. «My jednakowo jesteśmy zainteresowani w umacnianiu tego miękkiego punktu i należałoby znaleźć szereg ekonomicznych i politycznych sposobów do jego umocnienia». Ja, prosto zapytałem: «to znaczy, wy proponujecie nam prowadzenie wspólnej polityki w państwach nadbałtyckich». Beck odpowiedział dyplomatycznie: «Należy z uwagą opracować to zagadnienie – ja osobiście jestem nim teraz zajęty – dla umocnienia tego kierunku. Tu cały kompleks zagadnień, które należy opracować. O tym jeszcze warto pomówić». Tamże, s. 132–133.

<sup>20</sup> DIM, t. VI, dok. 82, s. 134–136.

ację”<sup>21</sup>. M. Litwinow dodał, że deklaracja nie oznaczałaby sojuszu wojskowego, zmuszałaby jednak do zastanowienia się tych, którzy chcieliby naruszyć pokój nad Bałtykiem<sup>22</sup>.

J. Łukasiewicz uznał, że wysunięcie projektu deklaracji uwarunkowane było trzema okolicznościami: 1. chęcią Moskwy do posunięcia naprzód zbliżenia politycznego z Polską i zabezpieczenia się przed ewentualną zmianą kierunku naszej polityki zagranicznej, 2. zaniepokojeniem o los państw bałtyckich zarówno w związku z możliwymi tendencjami polityki Hitlera, jak i tzw. faszyzacją wewnętrzną Łotwy i Estonii, 3. chęcią skompromitowania Polski w stosunku do Hitlera i utrudnienia, albo uniemożliwienia, rozwijania nadal odprężenia zainaugurowanego przez deklarację Lipski–Hitler<sup>23</sup>.

Do tych argumentów skłania się również M. Leczyk w swej książce<sup>24</sup>.

Zasadniczym jednak celem wystąpienia M. Litwinowa, było „skryształizowanie przez ogłoszenie deklaracji bałtyckiej czegoś w rodzaju sojuszu politycznego polsko-sowieckiego”<sup>25</sup>. W planach radzieckich deklaracja bałtycka była fragmentem akcji zmierzającej do stworzenia antyniemieckiego frontu radziecko-polsko-francuskiego i była ściśle związana z negocjowanym paktem o wzajemnej pomocy między Francją a ZSRR<sup>26</sup>. Ostatnie tygodnie 1933 r. stanowiły bowiem w stosunkach francusko-radzieckich przełomowy okres, w którym wyłoniła się koncepcja paktu zbiorowego bezpieczeństwa – tzw. Paktu Wschodniego.

Koncepcja M. Litwinowa oparta była na wynikach rozmów, jakie przeprowadził we wrześniu 1933 r. nieoficjalnie w Moskwie Edouard Herriot oraz na francusko-radzieckich rozmowach prowadzonych w październiku–listopadzie 1933 r. w Paryżu. Francja odrzucając dwustronny sojusz z ZSRR wysunęła koncepcję paktu zbiorowego bezpieczeństwa – tj. Paktu Wschodniego<sup>27</sup>.

Plan francuski wychodził więc znacznie poza ramy dwustronnej deklaracji przedstawionej w projekcie M. Litwinowa. W tej sytuacji zrozumiałym jest, że wobec niewykrystalizowania się ostatecznej koncepcji paktu wzajemnego bezpieczeństwa i niejasnego dla ZSRR zbliżenia Polski do Niemiec, deklaracja bałtycka spełniała także inne funkcje.

ZSRR poprzez wysunięcie projektu deklaracji, według której Polska stawała się jednym z gwarantów niepodległości państw bałtyckich, odstępował od swojej tradycyjnej polityki zwalczania wpływów polskich na tym terenie. Projekt Litwinowa był również próbą sondażu aktualnego stanu stosunków polsko-niemieckich; deklaracja bałtycka, w wypadku jej przyjęcia, zapewne skomplikowałyby te stosunki, o co Moskwie właśnie chodziło<sup>28</sup>. Z drugiej strony de-

---

<sup>21</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 4050 J. Łukasiewicza z 14 XII 1933 r., ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. I; zob. też: DIM, t. VI, dok. 89, s. 158; K. Lapter, *Problem bałtycki w stosunkach Polski z Niemcami i Związkiem Radzieckim w okresie międzywojennym*, [w:] „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, 1963, t. 4, s. 14.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> List J. Łukasiewicza do J. Becka z 15 XII 1933 r., ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 81–90.

<sup>24</sup> M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej...*, s. 343.

<sup>25</sup> Rap. J. Łukasiewicza Nr 49/Sow/12/ś.tjn z 20 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> W. Daszkiewicz, *Dążenia ZSRR do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w latach 1933–1934*, „Przegląd Zachodni”, 1964, nr 2, s. 205–208; szerzej o tym w rozdziale III.

<sup>28</sup> M. Wojciechowski trafnie zauważa, że „niepodległość krajów bałtyckich była w warunkach ówczesnego układu sił politycznych w Europie istotnym zabezpieczeniem północnego krańca zachodniej granicy ZSRR. Współdziałanie Polski i Niemiec mogło zaś stanowić zagrożenie dla suwerenności republik bałtyckich. Wystarczy przypomnieć kierujące się w stronę Litwy pomysły kompensacyjne Hitlera”; M. Wojciechowski, op. cit., s. 100; por. list J. Łukasiewicza z 15 XII 1933 r. do J. Becka, ANN, MSZ, P III, t. 6764, s. 81–90.

klaracja bałtycka, według rachub dyplomacji radzieckiej, mogła stać się punktem wyjścia do ściślejszej współpracy Polski z ZSRR w tym regionie<sup>29</sup>.

W świetle zachowanych dokumentów słuszną wydaje się teza, że dyplomacja polska traktowała w ścisłej zależności projekt deklaracji bałtyckiej z rokowaniami o polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji<sup>30</sup>. Była to ze strony polskiej próba nacisku na Niemcy w celu sfinalizowania tej deklaracji.

Beck wobec propozycji radzieckiej nie mógł posunąć się zbyt daleko. Jej sfinalizowanie w formie wysuniętej przez M. Litwinowa (a więc zawierającej wyraźne ostrze antyniemieckie) oznaczałoby dla Polski przekreślenie jej planów poprawy stosunków z Niemcami, a z drugiej strony położyłoby kres jej samodzielnej polityki w państwach bałtyckich, a także utrudniłoby w przyszłości rozwiązanie zagadnienia litewskiego. Dalsze zbliżenie ZSRR, po podpisaniu paktu o nieagresji, nie było według Becka potrzebne<sup>31</sup>, byłoby bowiem sprzeczne z przyjętą polityką równych odległości do Moskwy i do Berlina.

Natomiast Beck starał się wywrzeć wrażenie na Moskwie, że sprawę deklaracji bałtyckiej gotów jest sfinalizować, zwłaszcza że znana była dyplomacji polskiej postawa strony radzieckiej obserwującej ostatnie posunięcia Polski „w stosunku do Niemiec z nieufnością większą, niż by to oficjalnie chciała dać do poznania”<sup>32</sup>. Łukasiewicz sugerował jednak Beckowi, że podpisanie deklaracji bałtyckiej oznaczałoby pogorszenie stosunków z Niemcami, a „z drugiej strony w dzisiejszym stanie stosunków naszych z Moskwą, kiedy nieufność jest jeszcze ciągle rozbudowana i oddziałuje dość silnie, byłoby moim zdaniem, niewskazane stwarzać nowe poważne nieporozumienie lub narażać Litwinowa na zupełny zawód”<sup>33</sup>, przez odrzucenie deklaracji bałtyckiej. Była to zatem rada: i tak źle i tak niedobrze.

Równocześnie Łukasiewicz pisał, że nowo mianowany jesienią 1933 r. ambasador III Rzeszy w ZSRR Rudolf Nadolny wkrótce rozpocznie działalność w celu poprawy stosunków radziecko-niemieckich. Polski poseł informował, że w interesie ZSRR leży izolacja Niemiec na terenie międzynarodowym. „Jeśli jednak izolacja ta nie da się w dostatecznym stopniu utrzymać – pisał Łukasiewicz, jest moim zdaniem, prawdopodobne, że i rząd sowiecki pójdzie na znaczne złagodzenie stosunków z Niemcami”<sup>34</sup>.

W tej sytuacji Beck wyraził zgodę na podjęcie rozmów z Moskwą w sprawie deklaracji bałtyckiej, ubezpieczając się w ten sposób przed możliwością poprawy stosunków radziecko-niemieckich, w okresie gdy polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji była przedmiotem rokowań.

Zaznaczyć należy, że podjęcie rozmów w sprawie deklaracji bałtyckiej miało również na celu zapobieżenie ewentualnej akcji niemieckiej w krajach bałtyckich<sup>35</sup>. Polska bowiem dążyła do wzmocnienia w tym rejonie swego prestiżu i pozycji w rozgrywce z III Rzeszą i ZSRR. Z drugiej strony na decyzję Polski podjęcia propozycji Litwinowa pewien wpływ mogła mieć

<sup>29</sup> Rap. Nr 49/Sow/12/ś.tjn./ J. Łukasiewicza z 20 II 1934 r., ANN, ASZ, P III, t. 6764, k. 175–181.

<sup>30</sup> K. Lapter, op. cit., s. 14.

<sup>31</sup> P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Londyn 1972, s. 83.

<sup>32</sup> Notatka z rozmowy posła RP w Helsinkach Fr. Charwata z posłem ZSRR B. Steinem z 23 XII 1933 r., ANN, MSZ, P III, t. 6751, k. 7.

<sup>33</sup> List J. Łukasiewicza do J. Becka z 15 XII 1933 r., ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 81–90.

<sup>34</sup> DIM, t. VI, dok. 82, s. 134–135.

<sup>35</sup> Zob. bliżej K. Lapter, op. cit., s. 11–12; M.J. Zacharias, op. cit., s. 75.



również postawa państw bałtyckich. Narastały tam obawy spowodowane podejrzeniami, że przygotowywane porozumienie polsko-niemieckie może dotyczyć także podziału terytorium Łotwy, Litwy i Estonii, między Polskę i III Rzeszę. Spowodowało to nawet interwencję posłów tych państw w Foreign Office, gdzie domagali się oficjalnej deklaracji stwierdzającej, że Wielka Brytania jest zainteresowana w utrzymaniu status quo nad Bałtykiem<sup>36</sup>. Nie trzeba specjalnie udowadniać, że obawy te nie miały żadnych racjonalnych podstaw.

W rozmowie z 18 grudnia z polskim chargé d'affaires w Londynie Lechem Orłowskim naczelnik Wydziału Północnego Foreign Office Collier oświadczył: „W. Brytania żadnej deklaracji tego rodzaju nie zrobi. Nie wynika jednak z tego, byśmy nie byli zainteresowani w utrzymaniu *status quo* nad Bałtykiem. Będziemy więc zadowoleni, jeżeli ktoś zrobi to za nas”<sup>37</sup>. Wydaje się, że W. Brytania niechętna zbliżeniu polsko-niemieckiemu, skłaniając Polskę do złożenia oficjalnego oświadczenia w sprawach bałtyckich liczyła na komplikacje w stosunkach polsko-niemieckich<sup>38</sup>.

W dniu 19 grudnia J. Łukasiewicz powiadomił M. Litwinowa, że J. Beck akceptuje projekt deklaracji bałtyckiej i zgadza się na jej ogłoszenie w sprzyjających okolicznościach, lecz uzależnia to od postawy państw bałtyckich<sup>39</sup>. Polski minister w instrukcji z 22 grudnia dla polskich placówek w Rydze, Tallinie i Helsinkach polecił zawiadomić tamtejsze rządy z wyraźnym zaleceniem wysondowania ich opinii o polsko-radzieckiej inicjatywie. Równoległy sondaż miała przeprowadzić strona radziecka, przy czym rząd litewski miał być powiadomiony przez Związek Radziecki, natomiast Finlandia przez Polskę<sup>40</sup>. MSZ jednocześnie zastrzegło kategorycznie, że proponowana „deklaracja ma być tylko okolicznościowym stwierdzeniem zgodności stanowisk Polski i ZSRR bronięcia pokoju na wschodzie Europy, którego warunkiem jest nie naruszalność terytorium państw bałtyckich. Nie ma być *demarchem* w Berlinie”<sup>41</sup>.

Przyjęcie przez Polskę radzieckiej „inicjatywy bałtyckiej” było dobrą okazją dla Litwinowa uczynienia następnego kroku w stosunkach polsko-radzieckich. W rozmowie z Łukasiewiczem 19 grudnia wystąpił z propozycją wizyty Becka w Moskwie. Jego pobyt w stolicy ZSRR byłby według Litwinowa doskonałą okazją do ogłoszenia wspólnej deklaracji w kwestii bałtyckiej, a przede wszystkim do wymiany zdań na temat wytworzonej sytuacji po listopadowym komunikacie Lipski–Hitler. J. Beck zaakceptował sugestię M. Litwinowa i zawiadomił rząd sowiecki o swoim stanowisku już 24 grudnia<sup>42</sup>.

Sprawa wzajemnych radziecko-polskich stosunków znalazła miejsce w oficjalnych wypowiedziach radzieckich polityków na IV Sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. J. Mołotow i M. Litwinow wygłosili w dniach 28 i 29 grudnia 1933 r. przemówienia poświę-

---

<sup>36</sup> Rap. polit. Nr 2/34 ambasadora RP w Londynie K. Skirmunta z 23 I 1934 r., ANN, Ambasadora RP w Londynie (dalej: ARP), t. 696, k. 72–75.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> M. Wojciechowski, op. cit., s. 82–84.

<sup>39</sup> DIM, t. VI, dok. 91, s. 161–162; tamże, dok. 93, s. 165; zob. też: M. Leczyk, op. cit., s. 344–345.

<sup>40</sup> Tel. szyfr. Nr GMS 8807, 8808, 8809 do placówek polskich w Rydze, Tallinie i Helsinkach, instrukcja J. Becka z 22 XII 1933 r., NNN, MSZ, P III, t. 6764, k. 3; zob. też: B. Budurowicz, *Polish–Soviet Relations 1932–1939*, Columbia 1963, s. 40, przypis 68.

<sup>41</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 8827, instrukcja T. Schaezla z MSZ z 24 XII 1933 r. do poselstwa w Tallinie, ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 7.

<sup>42</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 8825 z 24 XII 1933 r., J. Łukasiewicza z MSZ do poselstwa w Moskwie, ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 9.

cone ocenie sytuacji międzynarodowej. Zwracało uwagę stanowisko zajęte wobec Niemiec i Japonii. M. Litwinow zaznaczył, że Związek Radziecki w wypadku naruszenia przez Niemcy pokoju we Wschodniej Europie, będzie bronił nie tylko swoich granic, lecz również ich przyczółków. Zwrócił uwagę na negatywne stanowisko ZSRR wobec zwiększenia potencjału wojskowego Niemiec, oraz wobec planów rewizji granic upozorowanych hasłami walki z „niesłusznymi traktatami”.

Uderzające było w tych wypowiedziach przewartościowanie stosunku do Ligi Narodów i systemu wersalskiego. Związek Radziecki od momentu wystąpienia z Ligi Narodów Japonii (27 III 1933) i Niemiec (14 X 1933), traktować począł Ligę Narodów jako organizację hamującą zamiary agresorów. Litwinow zaznaczył w swoim wystąpieniu, że ZSRR w swojej walce o pokój „gotowy jest wykorzystać istniejące lub mogące powstać organizacje międzynarodowe, o ile będzie miał podstawę sądzić, że służą one sprawie pokoju”<sup>43</sup>.

W wystąpieniu Litwinowa ustęp poświęcony stosunkom z Polską był nader spokojliwy. Stwierdził, że zawarcie paktu o nieagresji i konwencji o określeniu agresora, przyczyniły się do wzajemnego zaufania i zrozumienia. Litwinow powiedział, że: „polityczne perturbacje w Europie w roku ubiegłym stworzyły wspólnotę interesów, wynikającą ze wspólnego niebezpieczeństwa, ze wspólnych trosk. Jeżeli Polska i my nie zdawaliśmy sobie sprawy ze wspólnoty tych trosk, to podpowiadają je nam ci, którzy nam te troski sprawiają. Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwa są najlepszym cementem łączącym państwa. Szczególnie raduje nas postęp, który dostrzegamy w stosunku polskiego społeczeństwa do naszego Związku, świadczący o tym, że szerokie koła tego społeczeństwa stopniowo dochodzą do przekonania, żywnego przez nas od dawna, że między sąsiadującym Związkiem Sowieckim a Polską jak najściślejsza współpraca jest możliwa i winna mieć miejsce i że nie ma żadnych obiektywnych przyczyn, stojących na przeszkodzie do jej rozwoju. Rok ubiegły był świadkiem niemałych objawów tego zbliżenia”<sup>44</sup>.

Awanse czynione przez Litwinowa w stosunku do Polski, obliczone były na utrzymanie dotychczasowej linii w polityce polskiej, przede wszystkim na stworzenie czegoś w rodzaju wspólnego frontu polsko-radzieckiego w stosunku do Niemiec. Wykładnikiem tego stanu rzeczy miała być w pojęciu polityków radzieckich deklaracja bałtycka, wiązano też nadzieje z wizytą Becka w Moskwie.

Mimo intencji M. Litwinowa, aby sprawę rokowań o deklarację bałtycką przyspieszyć, dla zachowania tajemnicy<sup>45</sup>, wieść o niej dostała się do opinii międzynarodowej już 4 stycznia

---

<sup>43</sup> Przegląd informacyjny „Polska a Zagranica”, Nr 1, 8 X 1934 r., s. 12–14, AAN, ARP Londyn, t. 1173; Rap. Nr 52/12/tjn. J. Wszelakiego z 18 XII 1933 r., AAN, MSZ, P II, t. 5205, k. 163–164; zob. też: Raport Nr 3/Sow/1/tjn. H. Sokolnickiego z 2 I 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, AAN, ARP Berlin, t. 265, k. 2–6.

<sup>44</sup> Zagadnienia międzynarodowej polityki w oświeceniu premiera Mołotowa i komisarza Litwinowa, zał. do raportu do raportu Nr 3/Sow/1/tjn. H. Sokolnickiego z 2 I 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, tamże, k. 7–14.

<sup>45</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 4157 H. Sokolnickiego z 26 XII 1933 r. do MSZ, ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 111.

1934 r. za sprawą organu Labour Party, „Daily Herald”<sup>46</sup>. Sugestia M. Wojciechowskiego<sup>47</sup>, że informacja ta ukazała się za sprawą czynników radzieckich, nie wydaje się prawdopodobna. Świadczy o tym zarówno dążenie Litwinowa do zachowania tajemnicy, jak i zdenerwowanie strony radzieckiej wywołane rewelacjami „Daily Herald”<sup>48</sup>.

Głównym inspiratorem wiadomości podanych przez „Daily Herald” była Finlandia, na co wskazuje jej zdecydowanie negatywny stosunek do polsko-radzieckiego projektu deklaracji bałtyckiej<sup>49</sup>, jak również polska *demarche*, stwierdzająca, że wobec „niedyskrecji czynników oficjalnych” rząd polski nie może w stosunkach z rządem fińskim „opierać współpracy na zasadzie zaufania i poufności”<sup>50</sup>.

W Niemczech reakcja na wiadomości podane przez „Daily Herald” była natychmiastowa. Niemiecka agencja rządowa „Deutsche Nachrichten — Büro” 4 stycznia ogłosiła komunikat, który mówił, że „Wiadomość zamieszczona w londyńskim «Daily Herald» o skierowanych przeciwko Niemcom planach akcji ze strony Rosjan i Polaków w krajach sąsiednich (Randstaaten) ma odpowiadać zamiarom miarodajnych kół w obu tych krajach” (tzn. w Polsce i ZSRR)<sup>51</sup>.

Był to ze strony Niemiec nacisk obliczony na przyspieszenie terminu podpisania deklaracji o nieagresji z Polską w formie najbardziej korzystnej dla Rzeszy<sup>52</sup>.

W związku z tym komunikatem J. Beck 4 stycznia udzielił instrukcji J. Lipskiemu: „W razie potrzeby oświetlenia wobec rządu niemieckiego wiadomości podanej przez prasę o rozmowach polsko-sowieckich co do państw bałtyckich, proszę spokojnie wyjaśnić, że nowe, powojenne pań-

---

<sup>46</sup> W artykule „Daily Herald” pt. „Polski plan zamknięcia drogi Hitlerowi” napisano: „Nowy ważny system bezpieczeństwa, który stanowiłby skuteczną zaporę dla wszelkich hitlerowskich planów ekspansji na wschód projektowany jest obecnie w Moskwie i w Warszawie. Litwinow zaproponował rządowi polskiemu, aby Związek Radziecki i Polska łącznie zagwarantowały niepodległość i integralność czterech państw limitrofów: Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy. Przyjęcie przez Polskę takiej propozycji można uważać za pewne. Gwarancje jakie te cztery państwa posiadają z tytułu paktu Ligi Narodów, uległyby więc wzmocnieniu przez sojusz polsko-sowiecki dla utrzymania pokoju we wschodniej Europie. Posunięcie sowieckie jest bezpośrednim skutkiem groźby polityki hitlerowskiej znalezienia terytoriów na wschodzie dla ekspansji narodu nie posiadającego doń zaplecza”, Polska Agencja Telegraficzna, Biuletyn Informacyjny „Do Wiadomości”, Nr 3, 4 I 1934, ANN, MSZ, P III, t. 6764, k. 29.

<sup>47</sup> Zob. M. Wojciechowski, op. cit., s. 101.

<sup>48</sup> „Izwestija” z 5 I 1934, nr 5 opublikowały dementi TASS w związku z artykułem „Daily Herald”: „informacja, «Daily Herald», jakoby ZSRR i Polska miały zawrzeć pomiędzy sobą pakt bezpieczeństwa, włączając gwarancje granic państw bałtyckich i skierowany przeciwko planom niemieckiej ekspansji na Wschód, nie odpowiada rzeczywistości”; zob. też: telegr. szyfr. Nr GMS 55 H. Sokolnickiego do MSZ z 5 I 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 114.

<sup>49</sup> Minister spraw zagranicznych Finlandii Heckzell poinformował posła polskiego Fr. Charwata 27 XII 1933 r., że Finlandia „zrzeka się wszelkich deklaracji gwarancyjnych ze strony ZSRR i nie chce stanowczo być wciągnięta w sferę zainteresowań i akcji politycznych ze strony ZSRR. Uważa deklarację za niebezpieczną dla swych interesów, bo stworzyć ona może za granicą opinię o istniejącym tu niebezpieczeństwie dla pokoju, a w konsekwencji utrudnić kredyty – tym samym i tak ciężkie warunki ekonomiczne. Telegr. szyfr. Nr GMS 4169 Fr. Charwata z 27 XII 1933 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 13; por. pismo J. Lipskiego z 4 I 1934 r. do MSZ, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 28–29.

<sup>50</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 5064 T. Schaetzla z 8 I 1934 r. do Poselstwa RP w Helsinkach, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 39.

<sup>51</sup> Cyt. za M. Wojciechowskim, op. cit., s. 101; Por. W. Materski, op. cit., s. 279.

<sup>52</sup> Tamże, zob. też: K. Lapter, op. cit., s. 16.

stwa bałtyckie były do niedawna terenem sprzeczności polityki Sowietów i Polski. Sprzeczność ta została usunięta w związku z ogólną poprawą stosunków. Zostało to wyjaśnione w rozmowach między nami a Moskwą. Rozmów tych nie należy identyfikować, z jakimś bałtyckim ogólnym planem. Problem bałtycki interesuje nas istotnie, w razie poruszenia go jako całości nie pominiemy jednak Niemiec<sup>53</sup>.

Stwierdzenie J. Lipskiego w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Konstantinem Neurathem, że rozmowy polsko-radzieckie przyczyniły się do usunięcia sprzeczności między Polską i Związkiem Radzieckim, było, jak twierdzi M. Wojciechowski, usiłowaniem zachowania przez Polskę pozycji przetargowej w rokowaniach o tekst deklaracji o nieagresji<sup>54</sup>.

Świadczy o tym również wypowiedź J. Becka udzielona 6 stycznia 1934 r. dziennikarzowi „Excelsior” na temat stosunków polsko-radzieckich. „Uważam, że zbliżenie polsko-sowieckie jest wzorem akcji, mającej na celu poszukiwanie nowych dróg, które zamiast gubić się wśród małych trudności, będą zmierzać do osiągnięcia pozytywnego rezultatu. Nasze stosunki z Sowietami rozwijały się logicznymi etapami, z których każdy zaznaczony jest ważną deklaracją lub dokumentem politycznym.

Podpisaliśmy szereg aktów w ciągu ostatniego roku i każde z tych wydarzeń politycznych było rezultatem ewolucji, odbywało się w doskonałej harmonii z rozwojem rzeczywistym tych stosunków i czynnym współdziałaniem obu rządów. Jest to akcja, która daje mi dużo zadowolenia, i którą uważam za potężny czynnik w dziedzinie stabilizacji Europy Wschodniej. Znaleźliśmy szczęśliwie nową drogę, po której postępujemy logicznie i metodycznie naprzód<sup>55</sup>.

Dnia 9 stycznia 1934 r. J. Lipski wręczył K. Neurathowi polski kontrprojekt deklaracji o nieagresji<sup>56</sup>. Lipski jeszcze raz podkreślił, że polsko-radzieckie negocjacje dotyczyły zbliżenia punktów widzenia obu państw w zagadnieniach bałtyckich i nie miały żadnego charakteru antyniemieckiego. Neurath zauważył, że projekt deklaracji bałtyckiej wynikał ze zdenerwowania Litwinów zbliżeniem polsko-niemieckim. Stwierdził, że „wątpi, by dla Polski taka wspólna z Rosją gwarancja państw bałtyckich była dobrym interesem, dodając, że mogłoby to nas w przyszłości narazić na pewne z Rosją komplikacje<sup>57</sup>. Wydaje się, że uspokajająca wypowiedź Lipskiego co do stosunków polsko-radzieckich, miała wpływ na przyspieszenie polsko-niemieckich negocjacji, które od tego momentu weszły w nową fazę<sup>58</sup>.

Komunikat „Daily Herald” z 4 stycznia nie wywołał w Warszawie większego zdenerwowania. Oficjalne stanowisko rządu zostało przedstawione w artykule redakcyjnym „Igły i widły” na łamach „Gazety Polskiej” z 7 stycznia. Półoficjalny organ rządowy pisał, że: „nie ma między Polską a ZSRR rokowań o nowy «pakt» dotyczący Nadbałtyki. Nie ma również we wzajemnej pracy dyplomatycznej Polski i ZSRR nic, co by zawierało ostrze agresji skierowane przeciw komukolwiek, a w szczególności przeciw Niemcom... Artykuł «Daily Herald» jest więc

---

<sup>53</sup> Telegr. szyfr. Nr GMS 5028 J. Becka z 4 I 1934 r. do Poselstwa RP w Berlinie, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 23.

<sup>54</sup> M. Wojciechowski, op. cit., s. 102.

<sup>55</sup> J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931–1939*, Warszawa 1939, s. 92–93.

<sup>56</sup> K. Lapter, *Dokumenty dotyczące genezy polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r.* (*Z archiwum Józefa Lipskiego*), „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, 1963, t. V, dok. XXX.

<sup>57</sup> Rap. Nr 128/1/34 J. Lipskiego z 11 I 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 45–50.

<sup>58</sup> Tamże.

na pewno w znacznej mierze wynikiem tego, że wbrew nadziejom wielu «zmorfinizowanych» polityków stosunki między Polską i ZSRR rozwijają się i zacieśniają nadal»<sup>59</sup>.

Komentarz „Gazety Polskiej” spowodowany był ukazaniem się dementi TASS w „Izwiestjach” z 5 stycznia. Oficjalnie strona polska twierdziła, że „niepodległość Państw Bałtyckich oraz jej utrzymanie – było od dawna, jest i będzie zasadą polityki polskiej nad Bałtykiem”<sup>60</sup>.

Równocześnie w stosunku do Związku Radzieckiego Polska wystąpiła z inicjatywą rozszerzenia liczby gwarantów niepodległości państw bałtyckich, także na Niemcy. Litwinow nie wyraził sprzeciwu, aby inne państwa przyjęły udział w deklaracji, podkreślił jednak, że mogłoby to nastąpić w formie przystąpienia ich do deklaracji polsko-radzieckiej po jej ogłoszeniu, a nie w formie udziału jakiegokolwiek państwa trzeciego w pracach przygotowawczych<sup>61</sup>.

Krok Polski podyktowany był stanowiskiem Niemiec wobec projektu deklaracji bałtyckiej. Wysuwając postulat przystąpienia Niemiec, Polska dążyła do uspokojenia Rzeszy. Deklaracja bałtycka straciłaby tym samym swój antyniemiecki charakter, wobec czego oponował Litwinow. Był on poinformowany poufnie przez Łukasiewicza (11 stycznia), że rokowania polsko-niemieckie są bardzo zaawansowane, dlatego też nalegał na szybkie sfinalizowanie deklaracji bałtyckiej. Starania strony radzieckiej wywołały w Auswärtiges Amt zaniepokojenie<sup>62</sup>. W Berlinie zdawano sobie sprawę, że Polska traktuje projekt radziecki jako środek presji na Niemcy w celu przyspieszenia rokowań w sprawie deklaracji o niestosowaniu przemocy. Obawy przed wspólną polityką polsko-radziecką nad Bałtykiem, zmusiły – według Lipskiego – „oporne czynniki Amtu do przyspieszenia finalizacji deklaracji”<sup>63</sup>.

Dla Polski kwestia deklaracji bałtyckiej, po podpisaniu 26 stycznia 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami<sup>64</sup>, przestała być aktualna. Dalsze rozmowy na ten temat mogły wpłynąć niekorzystnie na odprężenie osiągnięte w stosunkach polsko-niemieckich. J. Beck zaczął więc wycofywać się, wykorzystując niejednolite stanowisko państw bałtyckich wobec projektu radzieckiego. Zdecydowanie negatywne stanowisko Finlandii, oficjalnie chłodne postawy Estonii i Łotwy<sup>65</sup>, a przede wszystkim wypowiedź premiera Litwy Dowosa Zauniusa, który miał powiedzieć, że deklaracja bałtycka stwarza podstawę do poruszenia ponownego sprawy Wilna, stwarzały według Becka poważne komplikacje<sup>66</sup>.

Dnia 3 lutego 1934 r. poseł polski w Moskwie powiadomił oficjalnie Litwinowa, że Polska uważa deklarację bałtycką za nieaktualną z powodu zdecydowanie negatywnego stanowiska

---

<sup>59</sup> „Gazeta Polska” (dalej: „GP”), Nr 7 z 7 I 1934 r.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Rap. Nr 49/Sow/4 J. Łukasiewicza z 16 I 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 54–58.

<sup>62</sup> Informacji o rozmowach polsko-radzieckich udzielił M. Litwinow 15 I 1934 r. ambasadorowi Rzeszy w Moskwie Rudolfowi Nadolnemu. Starał się on zbadać aktualny stan zbliżenia między Polską a Związkiem Radzieckim, Raport Nadolnego do Auswärtiges Amt z 16 I 1934 r., DGFP, Series C, vol II, dok. 187; zob. też: Raport Nr 49/Sow/4 J. Łukasiewicza z 16 I 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 54–58.

<sup>63</sup> List J. Lipskiego do ministra Becka z 5 II 1934 r., Diariusz i teki Jana Szembeka (dalej: DTJS), t. I, Londyn 1964, dok. 55, s. 137.

<sup>64</sup> Zob. na przykład: K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r.*, Warszawa 1962; tenże, *Dokumenty...*, M. Wojciechowski, op. cit.; J. Lipski, *Papers and Memoires of... Diplomat in Berlin 1933–1939*, New York and London 1968.

<sup>65</sup> Teleg. szyfr. Nr 41/tjn./34, Instrukcja J. Becka dla J. Łukasiewicza z 30 I 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 110.

<sup>66</sup> DIM, t. VI, dok. 101, s. 173–174.

Finlandii, kategoryczności dementi radzieckiego z 4 stycznia, co według Polski utrudnia ponawianie akcji dyplomatycznej i reakcji Litwy, czego przejawem było wystąpienie D. Zauniusa<sup>67</sup>. M. Litwinow odpowiadając na argumenty Łukasiewicza stwierdził, że postępowanie Polski w stosunku do Związku Radzieckiego jest zawsze jednakowe. „Polega ono na tym, że dając w pierwszej chwili zgodę zasadniczą, Polska stawia później warunki, które albo stwarzają poważne trudności i sprawę odwołującą, albo też uniemożliwiają prawie doprowadzenie jej do skutku. Tak było z paktem o nieagresji, konwencją o określeniu napastnika i wreszcie z deklaracją bałtycką”<sup>68</sup>.

Według Litwinowa, odrzucenie przez Becka deklaracji bałtyckiej sprowadzało perspektywy współpracy polsko-radzieckiej do nieznacznego minimum<sup>69</sup>. Mówiąc o bliskiej wizycie Becka w Moskwie powiedział, że ma wątpliwości „czy Pan Minister zechce mówić z nim co do sprawy deklaracji, o sprawach bałtyckich, czy też może mówić już o tem z «kimś innym»”<sup>70</sup>. Dyplomacja radziecka była zaniepokojona polityką polską, zwłaszcza jej stosunkiem do Niemiec i państw bałtyckich. Obawiano się możliwości „niespodzianek zygzaków polityki w Polsce”<sup>71</sup>. Odpowiedziała na to „Gazeta Polska”, pisząc, że „najkrótszą, choć może nienajłatwiejszą była droga, którą polityka polska poszła do celu – droga bezpośredniego układu, wykluczającego wojnę z obu sąsiadami. I dlatego linia ta skierowana jest najpierw na wschód, a następnie na zachód – jedynie geograficznie była «zygzakiem» – politycznie była zaś linią prostą, jako najkrótsza droga do celu”<sup>72</sup>.

W kilka dni później „Izwestija” stwierdzały, że gdyby polityka III Rzeszy była szczerą, oznaczałoby to zmianę w jej dotychczasowej polityce zagranicznej. „Musiało również powstać pytanie – pisały „Izwestija” – jakie kompensacje i na czyj koszt były obiecane Niemcom, by wyrzekły się zmiany granic przy zastosowaniu przemocy. Rezygnacja jest jednoznaczna z uznaniem ostatecznym obecnych granic niemiecko-polskich, ponieważ jest mało prawdopodobne, by Polska zgodziła się dobrowolnie na nowy podział swego terytorium. Sprawa ta musi interesować nie tylko jedno państwo sąsiadujące z Polską”<sup>73</sup>.

W ZSRR odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich wywołało uczucie pewnego zawodu. Widoczne to było w komentarzach prasowych na temat deklaracji polsko-niemieckiej, które chociaż zaznaczając, że akt ten stanowi z punktu widzenia polityki pokojowej znaczny postęp, zapytywały jednocześnie „czy jawne odstępstwo od głoszonych zasad ze strony Niemiec nie kryje za sobą obietnic pewnych rekompensat”<sup>74</sup> dla Polski kosztem Związku Radzieckiego.

<sup>67</sup> Teleg. szyfr. Nr 5484 do Poselstwa Ryga i 5385 do Poselstwa Tallin, Instrukcja J. Szembeka z 12 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 70.

<sup>68</sup> Raport Nr 49/Sow/9/tjn./ J. Łukasiewicza z 5 II 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 143–151.

<sup>69</sup> Raport Nr 49/Sow/12/s.tjn./ J. Łukasiewicza z 20 II 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 173–181.

<sup>70</sup> Raport Nr 49/Sow/9/tjn./ J. Łukasiewicza z 3 II 1934 r. do ministra spraw zagranicznych, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 143–151.

<sup>71</sup> Referat sprawozdawczy KC WKP(b) na XVII Zjazd WKP(b), J. Stalin, *Dziela*, t. 13, Warszawa 1951, s. 306–308; zob. też: „Polska a Zagranica”, Nr 5, 5 II 1934, AAN, ARP Londyn, t. 1173, k. 82–84; DIM, t. VI, dok. 99, s. 170–171; J. Zacharias, op. cit., s. 78.

<sup>72</sup> „GP”, Nr 30 z 30 I 1934 r.

<sup>73</sup> „GP”, Nr 30 z 30 I 1934 r., zob. też: DIM, t. VI, s. 178, przyp. 3.

<sup>74</sup> Rap. Nr 3/Sow/3/tjn./ J. Łukasiewicza z 30 I 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6649, k. 84–90; por. M. Beloff, *The Foreign Policy of Soviet Russia 1929–1941*, London 1955, t. I, s. 140.

## 2. Wizyta Józefa Becka w Moskwie

Stanowisko ZSRR wobec Polski na kilkanaście dni przed wizytą polskiego ministra w Moskwie J. Łukasieński charakteryzował następująco: „Politykę sowiecką w stosunku do nas charakteryzowały w ciągu ostatniego roku dwa zasadnicze momenty: Primo – daleko posunięta szczerowość w omawianiu z nami w rozmowach zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych niebezpieczeństwa niemieckiego i w chęci przekonania nas o tym, że niebezpieczeństwo to, rosnąc z dnia na dzień, musi w stosunkowo niedalekiej przyszłości doprowadzić do konfliktu zbrojnego pomiędzy nami a Rzeszą Niemiecką kierowaną przez Hitlera. Secundo – wyraźne dążenie w rozmowach głównie nieoficjalnych, prowadzonych z inicjatywy sowieckiej przez czynniki partyjne i prasowe, do szybkiego posuwania naprzód procesu zbliżenia pomiędzy nami, z chęcią doprowadzenia do czegoś w rodzaju sojuszu politycznego, który dałby rządowi sowieckiemu gwarancję niezmienności naszego negatywnego stosunku do Niemiec hitlerowskich”<sup>75</sup>.

W takiej sytuacji doszła do skutku oficjalna wizyta w Moskwie polskiego ministra spraw zagranicznych. Mówiąc o aktualnym stanie stosunków z ZSRR, 5 lutego 1934 r., w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Beck powiedział, że brak agresywnych tendencji między Polską a Związkiem Sowieckim wytworzył atmosferę, w której zanikały sprzeczne tendencje polityczne<sup>76</sup>. Wypowiedź ta miała głównie na celu stworzenie odpowiedniego klimatu dla planowanej moskiewskiej wizyty. W rzeczywistości bowiem Beck nie przewidywał szczególnego zbliżenia do ZSRR. Możliwość taką wykluczała ścisła instrukcja otrzymana przed wyjazdem do Moskwy od marszałka Piłsudskiego: „Należy stworzyć atmosferę szczególnie swobodnych, a nawet przyjaznych manifestacji, równocześnie jednak być ostrożnym i nie dać się wciągnąć na śliską drogę współpracy politycznej z Sowietami”<sup>77</sup>.

Z wachlarza problemów, które Beck zamierzał omówić z Litwinowem kategorycznie wyłączył on kwestię deklaracji bałtyckiej, uważając ją za nieaktualną, jak i wszelkie zagadnienia mogące mieć charakter antyniemiecki<sup>78</sup>. Głównym celem wizyty polskiego ministra w Moskwie było zmanifestowanie niezależności polskiej polityki, wywołanie wrażenia równorzędności na linii „Warszawa–Berlin” i „Warszawa–Moskwa”, ogłaszenie wartości Polski w oczach Niemiec<sup>79</sup>. J. Beck chciał również zaakcentować wobec ZSRR, że zawarcie deklaracji o niestosowaniu przemocy z III Rzeszą nie wpłynęło ujemnie na stosunki polsko-radzieckie. Te akcenty wizyty szefa polskiej dyplomacji podkreśliła „Gazeta Polska”, pisząc, że „wizyta uważana jest powszechnie za objaw dalszego zbliżenia polsko-sowieckiego, będąc zarazem zaprzeczeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki polsko-sowieckie miały ulec pogorszeniu na skutek polsko-niemieckiego układu o nieagresji”<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Rap. Nr 49/Sow/10/tjn. J. Łukasiewicz z 4 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 154–169.

<sup>76</sup> J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady...*, s. 98.

<sup>77</sup> Cyt. za M. Wojciechowskim, op. cit., s. 122.

<sup>78</sup> List Dyrektora Gabinetu Ministra R. Dębickiego z 6 II 1934 r. do J. Lipskiego, DTJS, t. I, dok. 2, s. 137–138.

<sup>79</sup> H.L. Roberts, *The Diplomacy of Colonel Beck*, [w:] *The Diplomats 1919–1939*, ed. G.A. Craig, F. Gilbert, Princeton 1953, s. 607; S. Jaworznicki, *Pakt Wschodni*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1949, nr 3/4, s. 94.

<sup>80</sup> „GP”, Nr 40 z 9 II 1934 r.

Polski minister chciał również zaakcentować wobec ZSRR, że zawarcie deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami nie wpłynęło bynajmniej na pogorszenie stosunków polsko-radzieckich. Wizyta doszła do skutku w dniach 13–15 lutego 1934 r. Był to pierwszy pobyt polskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie. Oficjalnie stanowił rewizytę za pobyt ludowego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczierina w 1925 r. w Warszawie. Przyjęcie zgotowane polskiemu ministrowi w Moskwie było uroczyste i przyjazne.

Przyjazd J. Becka do Moskwy poprzedziło kilka artykułów w prasie radzieckiej, traktujących o polityce Polski i stosunkach polsko-radzieckich w życzliwy sposób<sup>81</sup>. „Izwestija” z 12 II 1934 r. podkreślały, że głównym kierunkiem polityki polskiej było unormowanie stosunków z Sowietami i nawiązanie trwalszych więzi pomiędzy społeczeństwami obydwu państw. Wizyta Becka ma na celu utrwalenie tych stosunków, co wpłynie niewątpliwie na stabilizację sytuacji w Europie Wschodniej – podkreślały „Izwestija”.

W okresie pobytu polskiego ministra w Moskwie, prasa radziecka podawała szczegółowe etapy jego wizyty<sup>82</sup>. Nieprzypadkowe wydaje się przypomnienie przez dzienniki moskiewskie słów Wyspiańskiego: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”<sup>83</sup> jako motto pokojowej polityki zagranicznej Polski i jednocześnie sugerujące w ten sposób korzyści, jakie Polska może odnieść za stan dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR.

Zagadnienia, jakie poruszyli obaj ministrowie dotyczyły kilku problemów, mianowicie: stosunków polsko-niemieckich, kwestii bałtyckiej, rozbrojenia oraz stosunków bilateralnych.

Poruszając zagadnienia polsko-niemieckiej deklaracji z 26 stycznia, M. Litwinow, mimo początkowo chłodnej postawy wobec zbliżenia polsko-niemieckiego, uznał jednak, że przynosi ona spadek napięcia w stosunkach Polski z Rzeszą i zamyka kwestię Pomorza, co zdaniem jego nie przeciwstawiało się zupełnie interesom Związku Radzieckiego<sup>84</sup>. Dyplomacja radziecka ostrzegała jednak Polskę przed ludzeniem się chwilowymi sukcesami i wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków z sytuacji wewnętrznej w Niemczech. M. Litwinow zwracał uwagę J. Becka, że Hitler nie wyrzekł się programu, którego podstawowym ogniwem było włączenie do Niemiec „polskiego korytarza”<sup>85</sup>.

Nie zgadzał się również z Beckem, że odejście od władzy w Rzeszy Prusaków, otworzyło nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich. „Pruski duch – mówił M. Litwinow – panuje teraz w całym Niemczech. U podstaw ideologii Niemiec leży ich sprusaczenie. Pruskie maksymy o konieczności znalezienia sobie miejsca pod słońcem, o nadmiarze ludności, której trzeba znaleźć swoje terytoria dla kolonizacji, gloryfikacja wojennego ducha i wojennych podbojów znajdują najbardziej jaskrawy wyraz w poglądach hitlerowców”<sup>86</sup>.

M. Litwinow zwrócił uwagę J. Becka, że deklaracja polsko-niemiecka wywołała duże zaniepokojenie wśród państw bałtyckich<sup>87</sup>. W stwierdzeniu tym kryła się równocześnie aluzja do odrzucenia przez Polskę deklaracji bałtyckiej. Beck uważał jednak to zagadnienie za zupełnie

<sup>81</sup> „Izwestija” z 7 II 1934 r.

<sup>82</sup> Rap. Nr 323/Sow/I/1 J. Łukasiewicza z 20 II 1934 r., AAN, MSZ, P IV, t. 7084, k. 151–153.

<sup>83</sup> „Izwestija” 13 i 14 II 1934 r.; cyt. za A. Skrzypkim, op. cit., s. 37.

<sup>84</sup> List posła J. Lipskiego do ministra Becka z 16 II 1934 r. o rozmowie z ambasadorem ZSRR w Berlinie Lwem Chińczukiem, DTJS, t. I, dok. 58, s. 141–142.

<sup>85</sup> Notatka Litwinowa z rozmowy z Beckiem z 13–15 XII 1934 r., DIM, t. VI, s. 186.

<sup>86</sup> Tamże, cyt. za M. Leszczykiem, *Polityka II Rzeczypospolitej...*, s. 351.

<sup>87</sup> Tamże; teleg. szyfr. Nr GMS 395 J. Łukasiewicza z 7 II 1934 r. do MSZ, AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 171.



nieaktualne i nie przychylił się do wniosku Litwinowa, zaznaczenia wspólnego stosunku Polski i ZSRR do problemu bałtyckiego w oficjalnym komunikacie o przebiegu jego wizyty w Moskwie<sup>88</sup>.

Stanowisko Becka wobec zagadnienia bałtyckiego, zrodziło podejrzenie Litwinowa – na co zwrócił uwagę Łukasiewicz – że istotnym celem polityki Polski w stosunku do państw bałtyckich „jest wyeliminowanie zupełnie z tego terenu zarówno wpływów politycznych Berlina, jak i Moskwy”<sup>89</sup>. Wniosek ten wydają się potwierdzać późniejsze próby dyplomacji polskiej stworzenia bloku politycznego tzw. „Trzeciej Europy”.

Odrzucenie przez Polskę próby zbliżenia z ZSRR na płaszczyźnie bałtyckiej spowodowało wysunięcie analogicznej propozycji Moskwy pod adresem Berlina – to jest podpisania deklaracji gwarantującej niepodległość państw bałtyckich. Ta propozycja została przedłożona 28 marca 1934 r. ambasadorowi Niemiec w Moskwie – Rudolfowi Nadolnemu.

Niemcy 14 kwietnia 1934 r. odrzuciły jednak propozycję radziecką, twierdząc, że państwom bałtyckim nic nie zagraża<sup>90</sup>. W propozycji radzieckiej M. Beloff dopatruje się próby wybadania przez M. Litwinowa, czy Niemcy i Polskę nie łączyło tajne porozumienie wojskowe<sup>91</sup>. Propozycja radziecka skierowana do Niemiec była próbą zmierzającą do zmniejszenia napięcia w Europie. Odrzucenie jej podważało zapewnienia Hitlera o pokojowej polityce Rzeszy.

W czasie rozmów moskiewskich J. Beck wypowiedział się negatywnie o zbrojeniach niemieckich. Zgodził się z M. Litwinowem, że istnieje niebezpieczeństwo przekształcenia genewskiej konferencji rozbrojeniowej w konferencję dozbrojeniową. Pominął jednak sugestię radzieckiego rozmówcy uzgodnienia wspólnego stanowiska obu państw wobec problemów międzynarodowych<sup>92</sup>. Dla zrównoważenia nikłych efektów rozmów moskiewskich, Beck wystąpił z propozycją podniesienia przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw, w Moskwie i w Warszawie, do rangi ambasad. Projekt polskiego ministra został przychylnie przyjęty przez stronę radziecką<sup>93</sup>.

M. Litwinow dążył do wykorzystania w rozmowach każdego środka, mogącego zrównoważyć zbliżenie polsko-niemieckie. W rozmowach z polskim ministrem poruszył problem przedłużenia polsko-radzieckiego paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r. J. Beck zaakceptował ten postulat, ale uchylił się od jego natychmiastowego sfinalizowania, to jest podczas swojej wizyty w Moskwie<sup>94</sup>. Spróbował natomiast powiązać kwestię przedłużenia polsko-radzieckiego paktu o nieagresji na dziesięć lat z zawarciem odpowiedniej umowy rumuńsko-radzieckiej, co napotkało sprzeciw ze strony radzieckiej<sup>95</sup>.

---

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Raport Nr 49/Sow/12/ś.tjn/ J. Łukasiewicza do ministra spraw zagranicznych z 20 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 173–181.

<sup>90</sup> M. Leczyk, op. cit., s. 353.

<sup>91</sup> M. Beloff, op. cit., s. 141; zob. też: M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej...*, s. 353.

<sup>92</sup> Przemówienie Litwinowa z 14 II 1934 r., DIM, t. VI, s. 184.

<sup>93</sup> Podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Moskwie do rangi ambasad nastąpiło 10 IV 1934 r., W. Michowicz, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w roku 1934*, Łódź 1963, s. 43.

<sup>94</sup> DIM, t. VI, dok. 107, s. 175–191.

<sup>95</sup> Tamże, dok. 109, s. 195; por. A. Skrzypek, *Zagadnienia rumuńskie w stosunkach polsko-radzieckich w latach 1932–1938*, w: „Z dziejów...”, t. XI–XII, s. 197; szerzej o stosunkach rumuńsko-radzieckich w tym okresie zob.: J.M. Kopański, J.E. Lewit, *Sowietsko-rumyńskie odnośnienia 1929–1934*, Moskwa 1971; A.A. Szewiakow, *Sowietsko-rumyńskie odnośnienia i problema europejskiej biesopasnosti 1932–1938*, Moskwa 1977, s. 94–135.

Spotkanie ministrów – polskiego i radzieckiego – było zajmującym spektaklem gry dyplomatycznej. Stanowisko Becka w toku tych rozmów zmierzało do stworzenia korzystnej dla Polski koniunktury politycznej na linii Moskwa–Warszawa–Berlin. Litwinow – polityk nie mniej od Becka inteligentny – właściwie ocenił, że kierownicy polskiej polityki zagranicznej, J. Piłsudski i J. Beck nie przewidują dalszych porozumień ze wschodnim sąsiadem, liczą natomiast na korzyści płynące z trudnej sytuacji ZSRR na arenie międzynarodowej. Uważał, że Polska czując się zabezpieczona na pewien czas ze strony Niemiec, maskuje swój kurs na bliższe stosunki z Niemcami podtrzymaniem na zewnątrz przyjaznych stosunków z ZSRR. Twierdził, że jest to jednak korzystne także dla Związku Radzieckiego, bowiem w przyszłości może utrudnić przejście rządu polskiego na pozycje wrogie wobec ZSRR. Sugerował, że z tego względu należy podtrzymywać pozory dobrych stosunków i w dalszym ciągu rozwijać kontakty kulturalne z szerokimi kręgami społeczeństwa polskiego<sup>96</sup>. Obaj uczestnicy tej gry stanęli na wysokości zadania.

### 3. Przedłużenie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji

Kwestię prolongaty polsko-radzieckiego paktu o nieagresji Polska starała się powiązać z równoczesnym przedłużeniem paktów o nieagresji Związku Radzieckiego z państwami bałtyckimi i podpisaniem analogicznego radziecko-rumuńskiego paktu<sup>97</sup>. Szczegółowo pisze na ten temat Marian Leczyk, wysuwając tezę, że propozycja Polski w tym zakresie była odbiciem nadziei na stworzenie bloku tj. porozumienia „solidarnościowego” u zachodniej granicy ZSRR<sup>98</sup>. Polska występowała więc wobec ZSRR z tezą o potrzebie łączności wszystkich paktów o nieagresji, zawartych przez Związek Radziecki ze swoimi zachodnimi sąsiadami w jeden system stabilizujący stosunki polityczne w Europie Wschodniej. Ponownie kwestia zawarcia paktu o nieagresji radziecko-rumuńskiego, poruszona została przez J. Łukasiewicza 20 lutego 1934 r. w rozmowie z M. Litwinowem, a wpływała ze stanowiska strony polskiej, że brak takiego układu stanowi lukę w systemie paktów zawartych w 1932 r.<sup>99</sup> W wystąpieniu J. Łukasiewicza znajdowała wyraz chęć odegrania przez Polskę roli pośrednika w sprawie regulacji stosunków radziecko-rumuńskich, co pozostawało w związku ze wspomnianym wyżej blokiem wzdłuż zachodnich granic ZSRR: od Finlandii do Rumunii.

Problem rumuński, wskutek odmiennych planów ministra spraw zagranicznych Rumunii Nicolae Titulescu, który pakt o nieagresji z ZSRR w ówczesnej fazie stosunków między obu państwami uważał za błędny, został zdezaktualizowany<sup>100</sup>.

---

<sup>96</sup> DIM, t. VI, dok. 107, s. 192; zob. też: M. Leczyk, op. cit., s. 354.

<sup>97</sup> Raport Nr 49/Sow/12/ś.tjn/ J. Łukasiewicza dla ministra spraw zagranicznych z 20 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 173–181; notatka M. Litwinowa z rozmowy z J. Łukasiewiczem 20 II 1934 r., DWP, t. XVII, s. 154–157.

<sup>98</sup> M. Leczyk, op. cit., s. 355.

<sup>99</sup> Tamże; por. też: W. Lipiński (Gwido), *Polityka zagraniczna J. Piłsudskiego i J. Becka, (Próba syntezy)*, Warszawa 1943, s. 35–36.

<sup>100</sup> Raport Nr 49/Sow/12/ś.tjn/ J. Łukasiewicza dla ministra spraw zagranicznych z 20 II 1934 r., AAN, MSZ, P III, t. 6764, k. 173–181; zob. też: A. Skrzypek, *Polsko-radziecki pakt...*, s. 38.

Drugim zagadnieniem, które J. Beck zamierzał rozwiązać przy okazji toczących się rozmów, był problem Wilna. Stał na stanowisku, że prolongatę polsko-radzieckiego paktu o nieagresji winno poprzedzić wycofanie się ZSRR z popierania terytorialnych roszczeń Litwy do Wileńszczyzny. Łukasiewicz w rozmowie z Litwinowem użył mocnego argumentu stwierdzając, że utrzymanie na Litwie wrażenia, że ZSRR aprobuje politykę rządu litewskiego wobec Polski, jest sprzeczne z dążeniem do zachowania stosunków pokojowych między Polską a Związkiem Radzieckim<sup>101</sup>. Radziecki komisarz replikował, że: „nie od dzisiaj tłumaczy Litwinom, aby poszli w stosunku do Polski za przykładem sowiecko-rumuńskim. Zdaniem jego – Kowno nie może mieć złudzeń co do tego, że rząd sowiecki odnosi się bardzo krytycznie do jego dotychczasowej polityki wobec Polski. W odniesieniu do całości kształtu zagadnienia stosunków polsko-litewskich, dla rządu sowieckiego jest rzeczą obojętną, czy Wileńszczyzna należy do Polski czy do Litwy – jest to sprawa pomiędzy Polską a Litwą. Rządowi sowieckiemu zależy natomiast na dwóch rzeczach: na utrzymaniu stosunków pokojowych i normalnych pomiędzy Polską i Litwą i na zachowaniu niepodległości Litwy”<sup>102</sup>.

Jeszcze raz, 25 marca 1934 r., strona radziecka potwierdziła swą gotowość do uznania każdego polsko-litewskiego porozumienia granicznego<sup>103</sup>. Natomiast kwestię globalnej synchronizacji paktów o nieagresji ZSRR ze swoimi sąsiadami, uznała za ingerencję Polski w dwustronne stosunki Związku Radzieckiego z tymi państwami. Troskę zaś Polski o bezpieczeństwo tych państw, o czym wspominał J. Łukasiewicz, przeciwstawił B. Stomoniakow stanowisku Polski wobec deklaracji bałtyckiej, co podważało argumenty ambasadora polskiego<sup>104</sup>.

Przeciwdziałając inicjatywie polskiej, strona radziecka wystąpiła wobec państw bałtyckich z postulatem przedłużenia paktów o nieagresji na 10 lat. Odpowiedzi państw bałtyckich były prawie natychmiastowe. Państwa te ustaliły między sobą termin podpisania odpowiedniego protokołu na początek kwietnia<sup>105</sup>. W Moskwie 4 kwietnia 1934 r. nastąpiło podpisanie protokołu przedłużenia paktów o nieagresji na 10 lat, między ZSRR a przedstawicielami Łotwy, Litwy i Estonii, zaś 7 kwietnia dołączyła się do nich Finlandia<sup>106</sup>.

Według Łukasiewicza dyplomacja radziecka dążyła do odebrania stronie polskiej argumentów, które mogłyby spowodować utrudnienia w prolongacie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji<sup>107</sup>. Wobec stanowiska strony polskiej, przekazanego 31 marca 1934 r. w rozmowie J. Łukasiewicza z B. Stomoniakowem, że nota ZSRR z 28 IX 1926 r. stwierdzająca suwerenność terytorialną Litwy (włącznie z Wileńszczyzną), określoną w artykule II radziecko-litewskiego traktatu pokojowego z 1920 r., nie odpowiada aktualnemu stanowi stosunków polsko-radzieckich, M. Litwinow zaproponował podpisanie dodatkowego protokołu, w którym miało być zawarte stwierdzenie, że każda ze stron zawiadamia, że nie posiada zobowiązań sprzecznych z posta-

---

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> DIM, t. VI, dok. 116, s. 206.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> W. Sípols, *Tajna dyplomacja*, Riga 1967, s. 214; A Skrzypek, *Polsko-radziecki pakt...*, s. 38.

<sup>106</sup> Tamże; zob. *Protokół o przedłużeniu okresu ważności układu o nieagresji pomiędzy ZSRR a Łotwą z 4 IV 1934 r.*, DWP, t. XVII, s. 227–229; *protokół ... a Litwą i protokół ... a Estonią*, tamże, s. 229–232.

<sup>107</sup> List Łukasiewicza do J. Becka z 28 III 1934 r., AAN, MSZ, Gabinet Ministra (dalej: GM), t. 33, k. 25.

nowieniami traktatu ryskiego. Litwinów zgodził się również na postulat Łukasiewicza, że sformułowanie to ma dotyczyć artykułu III traktatu ryskiego<sup>108</sup>.

Obie strony wydawały się być zadowolone. Dnia 5 V 1934 r. nastąpiło w Moskwie podpisanie protokołu o przedłużeniu polsko-radzieckiego paktu o nieagresji, a jego ratyfikacja przez Polskę nastąpiła 15 czerwca, przez ZSRR – 9 czerwca<sup>109</sup>. Pakt ten miał obowiązywać do 31 grudnia 1945 r.

Równocześnie został podpisany protokół w sprawie wykładni art. III traktatu ryskiego, na mocy którego każda ze stron konstatawała, że: „nie ma żadnych zobowiązań i nie jest związana żadnym oświadczeniem, które byłoby sprzeczne z postanowieniami Traktatu Ryskiego”; rząd ZSRR stwierdzał też, że nota G. Cziczierina „nie może być interpretowana w ten sposób, jakby nota ta miała na celu mieszanie się Rządu Związkowego do uregulowania spraw terytorialnych wymienionych w niej”<sup>110</sup>.

Oba porozumienia zawarte między Polską a Związkiem Radzieckim zamykają serię porozumień z lat 1932–1934. Do zawarcia ich doszło już jednak w sytuacji, gdy stosunki polsko-radzieckie weszły w nową fazę. Omawiany okres dla stosunków polsko-radzieckich stanowi krótki etap w historii międzywojennej obu państw.

Polska posiadająca od stycznia 1934 r. pakt o nieagresji z Niemcami i ZSRR, weszła na drogę „polityki równowagi” między Moskwą a Berlinem. Piłsudski uznawał położenie międzynarodowe Polski, determinowane paktami o nieagresji z sąsiadami, za zadowalające. Jednak według niego, stan ten nie miał trwać długo<sup>111</sup>. Stwierdzał: „Ponieważ mamy dwa pakt, siedzimy na dwóch stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć z którego wcześniej spadniemy i kiedy”<sup>112</sup>. W stosunku do Niemiec marszałek był nieufny, jednakże według niego „w razie wojny z Niemcami najprawdopodobniej nie będziemy osamotnieni, natomiast w wojnie z Rosją możemy być bardzo prawdopodobnie pozostawieni sami sobie”<sup>113</sup>.

Piłsudski był przeświadczony, że Polsce grozi większe niebezpieczeństwo ze strony Rosji niż Niemiec, rzutowało to na kierunek polityki polskiej także w następnym okresie.

---

<sup>108</sup> Oświadczenie J. Becka, przekazane 31 III 1934 r. przez Łukasiewicza B. Stomoniakowi, DIM, t. VI, s. 210; notatka M. Litwinowa z rozmowy z J. Łukasiewiczem z 2 IV 1934 r., tamże, s. 211; artykuł III traktatu ryskiego stwierdzał: „Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w artykule II traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na wschód od tej granicy. Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od oznaczonej w artykule II traktatu niniejszego granicy wchodzi terytoria sporne między Polską a Litwą – sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”, DIM, t. III, dok. 275, s. 577; Z. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. II, Warszawa 1958, s. 138.

<sup>109</sup> DIM, t. VI, dok. 126, s. 219–220.

<sup>110</sup> Tamże, dok. 127, s. 221; Komentarz redakcji, DTJS, s. 104.

<sup>111</sup> Notatka Szembeka z konferencji u Piłsudskiego w dniu 12 IV 1934 r., DTJS, dok. 62, t. I, s. 153.

<sup>112</sup> Patrz: H. Roos, op. cit., s. 139.

<sup>113</sup> Komentarz redakcji do dok. 62, DTJS, t. I, s. 156.

EDYTA BEZZUBIK

## RAPT W OKRESIE STAROPOLSKIM

Zagadnienie porwania kobiety w okresie staropolskim nie doczekało się do tej pory zbada-  
nia. Historycy okresu średniowiecza, jak M. Koczerska<sup>1</sup>, czy historycy prawa jak W. Abraham<sup>2</sup>  
zajęli się nim jako jednym ze sposobów zawarcia małżeństwa u Słowian. Wł. Łoziński w napi-  
sanym 100 lat temu *Prawem i lewem* przedstawił raptu na Rusi Czerwonej w I połowie XVII  
wieku<sup>3</sup>. Najbardziej znane są porwania i tragiczne losy Halszki Ostrogskiej, jakie miały miejsca  
w połowie XVI stulecia. Zostały one wykorzystane nawet w literaturze pięknej<sup>4</sup>. Wiadomości  
na badany temat znajdujemy również w opracowaniach: A. Sajkowskiego<sup>5</sup>, M. Borkowskiej<sup>6</sup>  
oraz źródłach XVI–XVIII-wiecznych – pamiętnikach i księgach sądowych kościelnych oraz  
grodzkich.

Porwanie, obok kupna, wzajemnego zamieszkania i umowy formalnej było u Słowian jed-  
nym z czterech sposobów zawarcia małżeństwa. Trzy ostatnie były praktykowane w państwie  
Polan, przed i bezpośrednio po przyjęciu chrześcijaństwa. Wątpliwości istnieją tylko co do  
porwania, gdyż nie ma o tym świadectw z terenów polskich do końca XII w. Jeżeli więc po-  
rwanie, jako samoistny sposób zawarcia małżeństwa istniało w czasach pogańskich, to już  
we wczesnym średniowieczu przekształciło się jedynie w środek do zawarcia małżeństwa<sup>7</sup>.

Polskie statuty synodalne z XIII–V w. zakazywały duchownym udzielania ślubu kościelne-  
go sprawcy porwania z porwaną, dopóki panna nie zostanie oddana swym dotychczasowym  
opiekunom<sup>8</sup>. Świadczy to o ścisłym złączeniu porwania ze ślubem kościelnym.

W źródłach XVI–XVIII-wiecznych (pamiętnikach, księgach sądowych) znajdujemy mate-  
riał dotyczący raptu. Zdaniem Wł. Łozińskiego nie było to zjawisko w tym okresie częste. Naj-  
częściej porywano panny, nie mogąc uzyskać drogą legalną zgody na małżeństwo ze strony ojca  
lub, w wypadku jego braku, opiekunów dziewczyny. Z reguły odbywało się to za zgodą panny,  
a niekiedy i matki, więc kończyło się na ślubie i przemijającym gniewie ojca.

<sup>1</sup> M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.

<sup>2</sup> W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.

<sup>3</sup> Wł. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. I–II, Kraków 1960.

<sup>4</sup> K. Kolińska, *Tajemnice i damy*, Warszawa 1975; M. Ruszczyk, *Niepospolite kobiety*, Warszawa 1998;  
Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich*, Łódź 1972.

<sup>5</sup> A. Sajkowski, *Staropolska miłość*, Poznań 1981.

<sup>6</sup> M. Borkowska, *Życie codzienne polskich zakonów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996.

<sup>7</sup> M. Koczerska, *op.cit.*, s.33.

<sup>8</sup> Statuty synodu gnieźnieńskiego z 1248 r., s.355; Synod Jakuba Świnki z 1285 r., statuty synodu  
krakowskiego z 1351 r., s.57; ibidem, 1420 r., s.224, cyt. za M. Koczerska, *op. cit.*, s. 33.

Przyczyny odmowy małżeństwa były różne, najczęściej natury majątkowej lub niskiego statusu społecznego kawalera. Był to najczęściej jedyny sposób wyjścia za mąż według upodobania, a wbrew woli rodziny. Jednak nakaz oddania rodzicom czy opiekunom przekreślał w praktyce zasadę swobodnej woli zainteresowanej. Było to zgodne z dążeniami środowiska szlacheckiego do całkowitej – od późnego średniowiecza – kontroli nad wyborem męża dla panny, co odzwierciedlało się w surowych karach prawa świeckiego za porwanie, które to prawo z wielkimi oporami zaczęło odróżniać porwanie za zgodą porwanej od uprowadzenia pod przymusem<sup>9</sup>.

Od końca XV w. pojawiają się nowe konstytucje dotyczące kar za rapt. Według konstytucji z 1496 r. groziło sprawcy porwania *privatio honoris*<sup>10</sup>, a w roku 1532 postanowiono przekazywać osobie porwanej trzecią część majątku sprawcy porwania<sup>11</sup>. Z kolei według prawa kościelnego miał on wreszcie obowiązek wyposażenia porwanej według uznania sędziego i to bez względu na to, czy ją pojmie za żonę czy nie<sup>12</sup>. Natomiast konstytucja z 1631 r. mówiła, że ze względu na zagęszczenie gwałtów i raptów, nakazuje się przeprowadzić śledztwo, tak jak w innych sprawach kryminalnych. A raptor ma być skazany na *konwikcyję, ani przyznaniem białej głowy, jakoby to illa consentiente uczynił miał, nie będzie mógł być eliberowany. Forum sprawom takim na Trybunale inter causas in carceratorum, dla prędszej naznaczamy sprawiedliwość*<sup>13</sup>. Świadczy to, że problem istniał, i aby go zlikwidować zaostżano kary. Prawdopodobnie więc nie miał racji Łoziński, mówiąc o jego marginalności.

Sobór Trydencki stanął również w obronie osobistej wolności porwanej, ale zarazem dla powstrzymania tego występku postanowił, głównie przez wzgląd na prośby Karola IX, króla Francji, zaostżyc dawne rozporządzenia i dodać niektóre kary. Mianowicie wydał prawo (Sess. XXIV de ref. Matr. Cap.V), aby między porywającym i porwaną nie mogło istnieć ważne małżeństwo, jak długo porwana pozostaje w mocy tego, który ją porwał. Jeżeli zostanie uwolniona spod jego władzy, doprowadzona w bezpieczne i wolne miejsce (*in loco tuto et libero*) oraz swobodnie objawi wolę, że chce go mieć za męża, małżeństwu jej z porywającym nic nie stoi na przeszkodzie. Jeżeli to nastąpiło, przeszkoda natychmiast ustaje i porwana może poślubić raptora bez żadnej dyspensy<sup>14</sup>.

Przykładem tego może być porwanie w 1652 r. przez Hieronima Broniewskiego Zofii Rosnowskiej. Matka nie chciała się zgodzić na małżeństwo córki, więc Broniewski za zgodą panny porwał ją z domu matki. Marianna przed sądem żąda powrotu córki do domu. Czuje się urażona za dokonanie na jej rodzinie tak haniebnego czynu. Ponieważ sąd kościelny uznał, że nic nie stoi na przeszkodzie połączeniu młodych, gdyż panna zezwoliła na porwanie i zgadza się na ślub, po jakimś czasie Rosnowska oraz naturalni opiekunowie córki również dali zezwolenie na małżeństwo. Strony zawarły ugodę. Postanowiono, że Marianna zostanie umieszczona *in loco tuto et libero* a ślub odbędzie się w kościele katedralnym w Poznaniu<sup>15</sup>.

---

<sup>9</sup> M. Koczerska, *op.cit.*, s. 33-34.

<sup>10</sup> *Volumina Legum*, t. I, s.275.

<sup>11</sup> Tamże, s.504.

<sup>12</sup> J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, Prusach i Królestwie Polskim*, Kraków 1882, s.265.

<sup>13</sup> *Volumina Legum*, t. III, s.681.

<sup>14</sup> J. Pelczar, *op.cit.*, s.265.

<sup>15</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Acta causarum 162, f. 638, 645.

Często przed sądem udowodniano, że kobieta sama zezwoliła na porwanie i na małżeństwo, a jego ważność zależała od zgody porwanej, a nie od zezwolenia rodziców. Działania Soboru Trydenckiego miały na celu zabezpieczenie wolności osobistej kobiety, która to wolność została pogwałcona przez porwanie. Nieważne więc było czy porwana była panną czy wdową, dobrych czy złych obyczajów, gdyż każdej kobiecie przez porwanie wyrządzało się krzywdę.

Porwanie kobiety wbrew woli rodziców lub opiekuna, pod których władzą ona była, ale za jej zezwoleniem, zwane było *raptus seductionis*. Nie było ono przeszkodą do zawarcia małżeństwa, podobnie jak porwanie kobiety, z którą zawarte zostały zaręczyny i która zezwoliła na uprowadzenie, żeby doprowadzić do małżeństwa wbrew woli rodziców<sup>16</sup>. Często same kobiety zachęcały do tego mężczyznę, by w ten sposób ułatwić drogę do małżeństwa.

Zdarzało się, że brak zgody ojca lub opiekuna dziewczyny był uzasadniony. Tak było w przypadku miłości Adama Kalinowskiego, starosty winnickiego i Krystyny Strusiówny, córki starosty grodowego Mikołaja Strusia. W 1625 r. Kalinowski wykradł pannę z zamku halickiego wraz z jej wyprawą. Panna była jego ciotką, rodzoną siostrą matki. Kalinowski zakochał się w niej i pozyskał jej serce, trafił jednak na opór ojca, który nie chciał zezwolić na małżeństwo w tak bliskim stopniu pokrewieństwa. Nie mogąc więc uzyskać zezwolenia ojca, porozumiał się z panną i jej powiernicą i nocą porwał je z zamku wraz ze skarbem klejnotów, złota, pereł, srebra oraz bogatą garderobą kobiecą. Struś protestował, publicznie oskarżając Kalinowskiego o zbrodnie popełnioną na rodzinie<sup>17</sup>.

W tym wypadku brak zgody ojca był zrozumiały, gdyż występowała przeszkoda natury kanonicznej – bliski stopień pokrewieństwa. Nie wiadomo kto i gdzie udzielił im ślubu i czy nie trzeba było uzyskać od papieża dyspensy<sup>18</sup>.

Istniały również przeszkody kanoniczne, na przykład za *raptus alienae sponsae* wzbraniało się porywającemu cudzą żonę związków małżeńskich nie tylko z porwaną, ale i jakąkolwiek inną kobietą. Powstawała wtedy zresztą podwójna przeszkoda – *ligaminis et raptus*, z których pierwsza zniknęła ze śmiercią męża porwanej, podczas gdy druga pozostawała. Przeszkoda pozostawała również wtedy, gdy raptor porywał kobietę i przetrzymywał pod przymusem we własnym domu – *raptus meretricis*<sup>19</sup>.

Raptor oraz wszyscy inni, którzy pomogli mu w porwaniu radą, poparciem lub czynem (*consilium, auxilium et favorem praebentes*), popadali według dekretu trydenckiego w wieczną niesławę (*perpetuo infames*), stawali się niezdolni do dostąpienia wszelkich dostojęństw<sup>20</sup>.

Duchowni nie mieli prawa udzielać ślubu sprawcy porwania z porwaną. W razie doniesienia o uprowadzeniu oficjał posyłał właściwemu proboszczowi zakaz dopuszczenia do zawarcia małżeństwa pod groźbą 100 mc albo ekskomuniki. Za błogosławienie związków obcych parafian groził proces karny<sup>21</sup>. Dlatego jeśli nie znalazło się wcześniej księdza, który udzieliłby

<sup>16</sup> J. Pelczar, *op.cit.*, s.268.

<sup>17</sup> Wł. Łoziński, *op.cit.*, t. I, s.218.

<sup>18</sup> Według dekretu trydenckiego raptor prosząc o dyspensę od jakiegokolwiek przeszkody, winien w prośbie zaznaczyć, że miał miejsce rapt, inaczej dyspensy byłaby nieważna, jako subreptitia, a biskup nie mógłby jej egzekwować, choćby porwana dała swobodnie swoje zezwolenie, J. Pelczar, *op.cit.*, s. 266.

<sup>19</sup> Tamże, s. 266.

<sup>20</sup> Tamże, s. 265.

<sup>21</sup> W. Wójcik, *Prawo małżeńskie w praktyce oficjalu w Sandomierzu 1522-1763*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 9, 1962, z. 3, s. 115-141.

ślubu, istniał problem z zawarciem małżeństwa, jak w wypadku Jana Stapkowskiego, który „wykradłszy pannę Eufemię, córkę Bartosza Świrskiego z Podlisek, woził się z nią po rozmaitych parafiach, szukając mniej skrupulatnego duchownego, który wcześniej zgodziłby się udzielić im sakramentu”<sup>22</sup>.

Podskarbiance koronnej Elżbiecie Modrzejowskiej i staroście grabowieckiemu Aleksandrowi Łaszczowi ślubu udzielał w 1695 r. w kościele w Łęcznej, sam oficjał lubelski – sędzia kościelny, który stał na straży prawa. Świadczy to o nieprzestrzeganiu praw przez duchownych, braku strachu przed konsekwencjami i zapewne przyjęciu sowitej zapłaty przez oficjała. To co nie przystoi maluczkim przystoi, wysoko postawionym. Młodzi zresztą się kochali, a Modrzejowska sama uciekła z domu dołączając do Łaszcza, który czekał na nią w pobliskim miasteczku. W tym wypadku matka nie chciała się zgodzić na małżeństwo, gdyż obiecała córkę innemu<sup>23</sup>.

Według prawa ziemskiego porwana dziewczyna traciła prawa do posagu i wszelkie prawa majątkowe. Spotkało to córkę wojewody sandomierskiego Eufrozinę Miniszchównę. W 1629 r. porwał ją sąsiad, młody szlachcic Hermolaus Jordan z Samokłęsk. Według orzeczenia sądownego była to kara za zgodę na porwanie i małżeństwo wbrew woli rodziny<sup>24</sup>.

Wielbiciele wdzięków lub posagów panien porywali je nawet z klasztorów. Tak w roku 1613 Annę i Halszkę Ostromięckie próbowali z klasztoru toruńskiego porwać krewni, a chociaż im się wtedy nie udało, w dwa lata później dokonał tego Aleksander Bąkowski<sup>25</sup>.

Głośną sprawą, wręcz skandalem obyczajowym, było porwanie przez Aleksandra Koniecpolskiego, podkomorzego sieradzkiego Zofii i Doroty Dembińskich. Koniecpolski ożenił się z Zofią Dembińską, podkomorzanką mielnicką. Wesele i faktyczne dokonanie małżeństwa zostało odłożone, a Zofia nadal mieszkała w Krakowie u matki, aż do jej śmierci w lipcu 1611 r. Zdaniem Zofii Libiszowskiej jakiejś niejasnej intrydze należy przypisać przesłanie do Stolicy Apostolskiej, za pośrednictwem zakonu jezuitów, prośbę Zofii o zwolnienie jej z danego słowa i pozwolenie na złożenie ślubów zakonnych w maju 1611 r.<sup>26</sup> Pod pretekstem przeczekania żałoby Zofia i jej siostra Dorota zostały powierzone opiece panien bernardynek na przedmieściu Stradom w Krakowie. O tę opiekę prosił sam Koniecpolski i wraz z rodziną żony odprowadził ją 18 października 1611 r. do klasztoru, a potem często odwiedzał. Tymczasem panny Dembińskie postanowiły nie opuścić klasztoru i Koniecpolski na próżno czynił starania o zabranie stamtąd żony. Wymógł nawet na biskupie Tylickim wysłanie specjalnej komisji do klasztoru. W chwili jej przybycia Zofia przywdziała szaty zakonne i złożyła ślub czystości. Zachowane dokumenty nic nie mówią o roli ojca, który prawdopodobnie dążył do zerwania małżeństwa córki, gdyż sam zamierzał wstąpić w ponowny związek małżeński i usunąć z areny spadkobierczynię pierwszej żony.

Rzym sprawę zwolnienia Zofii od przysięgi małżeńskiej przekazał dnia 24 lutego 1612 r. do sądu biskupiego w Krakowie. Koniecpolski nie czekając orzeczenia, siłą uprowadził żonę z klasztoru w nocy z 16 na 17 kwietnia 1612 r. Miało to miejsce w Wielkim Tygodniu, co było

<sup>22</sup> Wł. Łoziński, *op.cit.*, t. I, s.217.

<sup>23</sup> A. Sajkowski, *op. cit.*, s.173.

<sup>24</sup> Wł. Łoziński, *op.cit.*, t. I, s. 218.

<sup>25</sup> M. Borkowska, *op.cit.*, s.60.

<sup>26</sup> Zofia Libiszowska, Aleksander Koniecpolski, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, s. 512-13.



okolicznością obciążającą. Ponieważ siostry nie chciały się rozłączyć, Koniecpolski wywiózł je obie do ziemi sieradzkiej. W Koniecpolu wziął ponowny ślub i tam zamieszkał z żoną i jej siostrą. Tymczasem napad wywołał olbrzymie poruszenie w Rzeczypospolitej. Jeszcze w tym samym dniu zakonnice zaniósły skargę do biskupa, który natychmiast wysłał do klasztoru komisję do zbadania sprawy na miejscu. 18 maja 1612 r. biskup Tylicki wydał uniwersał wzywający raptora na sąd biskupi w terminie 15 dni pod groźbą ekskomuniki. Termin zbiegł się ze zjazdem synodalnym. 4 maja w obecności przybyłych duchownych i ludzi wypełniających kościoł, biskup proklamował ekskomunikę Koniecpolskiego i złożył mu. Niebawem też sprawa znalazła się przed sądem świeckim. Koniecpolski miał przyjaciół i obrońców, ale zagorzałą kampanię przeciwko niemu prowadzili jezuita. Wieść o napaści na klasztor dotarła do Rzymu. Papież prosił króla Zygmunta III, by ułatwił pannom powrót do klasztoru. Sprawa trafiła na sąd sejmowy, na którym Koniecpolski nie stawiał się. Przebywał wówczas z żoną na zamku w Wieluniu. Wyrok sądu uznawał jego winę i skazywał na infamię. W 1613 r. Zofia powiła syna Jana Przedbora, ale zmarła niebawem na skutek szoku wywołanego najazdem na zamek wieluński skonfederowanych żołnierzy.

Po śmierci żony zabiegał Koniecpolski o należną jej część spadku dla syna, dopominał się też o działy przypadające Dorocie i najstarszej ich siostrze Trzczińskiej. Doszło do nowego targu między nim a teściem, który oskarżał go o zamiar zbrojnego najazdu na Rososzę – majątek pierwszej żony. Ostateczny wyrok infamii i banicji, potwierdzony przez króla w 1615 r. przeciął łańcuch sporów. W 1616 r. wydana została sejmowa konstytucja o bezpieczeństwie klasztorów panien zakonnych. Koniecpolski przebłagał władze duchowne i za dyspensą ożenił się z siostrą Zofii Dorotą. Ślubu udzielił mu dominikanin w domu Stanisława Trzczińskiego. Wyrok sejmu zmusił jednak Koniecpolskiego do opuszczenia kraju. Śmierć teścia w 1620 r. ułatwiła mu zgodę z rodziną żony. Sprofanowany klasztor otrzymał odszkodowanie w wysokości 15 tys. zł. polskich. Interwencji stryjecznego brata zawdzięczał Koniecpolski uchylenie banicji i infamii na sejmie 1625 r.<sup>27</sup> Gdyby nie pochodził z tak świetnego i wpływowego w tym czasie rodu, wyrok na pewno zostałby wykonany, a Koniecpolski mógłby stracić głowę.

Porwania panien z klasztorów mimo wymienionej wyżej konstytucji sejmowej, dalej miały miejsce<sup>28</sup>.

Nie wszystkie rapt, dokonywane za zgodą panien kończyły się pomyślnie. W 1752 r. stał za ten występki powieszony sołtys Rolbiecki. Zakochał się on z wzajemnością w córce Adama Kossa, podkomorzego, a potem kasztelana. Podczas potajemnej schadzki młodzi postanowili uciec, wziąć ślub w małym wiejskim kościółku, gdzie ich oczekiwał znajomy kapłan i postawić podkomorstwo wobec faktu dokonanego. Tak uczynili. Był to początek końca. Powszechną oburzenie panów szlachty, doprowadziło do tego, że Rolbiecki został powieszony „za rapt”, niewielkim kosztem unieważniono małżeństwo<sup>29</sup>. Gdyby był szlachcicem nie zginąłby i sprawa zakończyłaby się polubownie. Posiadanie zięcia chłopą było jednak dla zamożnego szlachcica dyshonorem, wywołało też oburzenie okolicznej szlachty. Nieważne było uczucie łączące młodych i zawarty przez nich ślub. Zuchwalec, chcący wślizgnąć się do stanu szlacheckiego musiał ponieść zasłużoną karę, a przecież jak wyżej pisaliśmy, tylu szlachciców porывało panny i uchodziło im to płazem.

<sup>27</sup> Tamże; s. 512-13; K. Kolińska, *op. cit.*, s. 29-46.

<sup>28</sup> Szerzej pisze o tym M. Borkowska, *op. cit.*, s. 60 i nn.

<sup>29</sup> W. J. Podgórski, *Rzyko podrywacza w dawnej Polsce*, „Prawo i Życie”, nr 11, 1966, s. 8.

Głowę stracił również pułkownik wojsk litewskich Zygmunt Ernest von Bandemerem. Był on zaręczony z Jadwigą Elżbietą Plater, córką Fabiana. Ojciec panny zerwał zaręczyny z niewiadomych przyczyn. Prawdopodobnie znalazł córce lepszego (bogatszego) kandydata na męża. Oboje narzeczeni kochali się i chcieli utrzymać swój związek. Ustalili więc, że Bandemer porwie narzeczoną z kościoła i natychmiast ją poślubi. Fabian był jednak potężnym dygnitarzem, który zdołał schwytać młodą parę i doprowadził do wyroku skazującego swego niefortunnego zięcia na śmierć za rapt i do natychmiastowego jego wykonania (1704 r.). Jadwiga Elżbieta została zaś wkrótce wydana za mąż za Mateusza Dowmonta Siesickiego<sup>30</sup>.

Jak wynika z powyższych przykładów porwania odbywały się za zgodą zainteresowanej, ale bywało też odwrotnie. Porwanie wbrew woli kobiety dokonane przemocą (*videntia obductio*), niezależnie od tego czy porwana broniła się, czy była tak zastraszona, że nie stawiała oporu, uważane były za uprowadzenie.

W latach 1586-88 przed sądem konsystorskim we Włocławku miał miejsce proces o porwanie wdowy po sędzim grodzkim brzeskim Grzegorzu Wysockim – Justyny. Justyna występuje w obecności ojca Floriana Kurzyckiego przeciwko Wojciechowi Wichrowskiemu z Wichrowa. Wraz z ojcem zarzucają braciom Wichrowskim porwanie jej i gwałtem przymuszenie do ślubu, czemu ze strachu uległa.

Według zeznań świadków i samej Justyny w święto Marii Magdaleny [22 lipca] 1585 r. była ona na mszy w kościele w Bądkowie. Wracając została napadnięta na polach folwarku Wyszczyno przez Stefana Wichrowskiego i jego ludzi. Widzący to wódarz oraz 15 chłopów rzucili się jej na ratunek, ale nie byli w stanie dogonić uciekających. Panowie Ściciński i Ruszkowski obecni przy tym namawiali ją *nieprzystojnie*, żeby zgodziła się na małżeństwo ze Stefanem lub jego bratem Wojciechem. Przybywszy do dworu w Wichrowicach okazało się, że czekał już ksiądz. Justyna mimo namów nie chciała się zgodzić na małżeństwo ze Stefanem, mówiąc: *Zły marny człowieku na toi się osadził, boś tego nie godzien, wolę żebyś mię teraz w kęsy roztrząskał i psom dał zjeść, ale tego nie uczynię, abym miała być twoją żoną*, a do kapłana: *A ty księże po cóż tu przyszedł, jako się tylko będziesz ważył, zapłacisz za to gardłem*. Ksiądz odpowiedział: *Nie tylko w niczym poczcliwości Paniej, ale i najpodlejszym tedy ja bez pani woli ślubu nie dam*. Brat Stefana Wojciech widząc co się dzieje, rzekł do brata: *Widzicie panie bracie coście nabroili i zaczął go namawiać, żeby odesłał Justynę do domu*. Justyna bojąc się gniewu Stefana zgodziła się na ślub: *... że z tego wybierając wolę za Pana Wojciecha, niż za Stefana*. Rozłożono wtedy kobierzec i ksiądz pobłogosławił związek. Justyna starała się jeszcze odwlec sakrament, ale bracia nie chcieli się na to zgodzić. Świadkowie nie pamiętali czy Justyna odpowiedziała na wszystkie pytania księdza, pamiętali tylko, jak mówiła: *Panie Wojciechu, pamiętajże wždy na dziełki moje (...)*. Potem była uczta i skonsumowanie małżeństwa. Następnego ranka Stefan i Wojciech przybyli do dworu ojca Justyny prosząc o błogosławieństwo związku. Ojciec nie chciał ich wpuścić oskarżając o gwałt uczyniony na jego córce. Justyna uciekła od męża, chroniąc się najprawdopodobniej do klasztoru. W procesie żądała odszkodowania w wysokości 1000 dukatów w złocie i unieważnienia małżeństwa. Wojciech Wichrowski natomiast chciał jej powrotu, uważając, że małżeństwo między nimi zawarte jest legalne, gdyż zostało pobłogosławione przez księdza i skonsumowane<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 220-221.

<sup>31</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Acta Sententiarum 1586-88, f. 17-19, 22, 40, 57, 61-62.

Nie znamy przyczyn porwania Justyny, ale prawdopodobnie wchodziły tu w grę sprawy majątkowe. Wdowa po sędzim brzeskim była zapewne bogata. Na pewno posiadała jedną córkę, gdyż to wynika z akt sprawy. Niewykluczone jest też, że była osobą młodą i urodziwą, co również mogło skłonić braci Wichrowskich do jej porwania. Nie wiadomo, jak zakończył się proces, gdyż brak jest końcowych akt sprawy, ale najprawdopodobniej małżeństwo zostało uznane za nieważne, gdyż zostało zawarte pod przymusem. Nie słychać nic o odwecie ojca Justyny.

W czasie potopu szwedzkiego oddział Piotra Mankowskiego oderwawszy się od wojsk polskich najechał majątność Wilewa Trzaski, w której żyła wdowa po Jakubie Głoskowskim, Anna. Mankowski przymuszał ją do ślubu grożąc jej. A gdy ta nie chciała się zgodzić, gwałtem ją porwał, gdy jechała do innych swoich dóbr i zawiózł do kościoła w Strzemieszynie. Głoskowska ze strachu zgodziła się na małżeństwo. Jak wynika z dalszych akt sprawy Mankowskiemu chodziło o jej majątek: „(...) a że nie tak przyjaciela jako dostatkow, aby swym zamysłem dosyć uczynił, potrzebował skarżącej ze wszystkich dóbr ruchomych po rodzicach, braci i siostrze stenliby ad vadio 10 tys. pobrał, na swój pożytek obrócił, tym się nie kontentując zamysłem swym przedsięwziętym dosyć czyniąc sposobów szukał, jakoby skarżącą z jej dóbr dziedzicznych i opraw od pierwszego małżonka należnych wyrul (...)<sup>32</sup>. Nie wiadomo jak zakończył się ten proces, gdyż brak jest dalszych kart sprawy.

W 1760 r. stracił głowę za uprowadzenie 12-letniej córki wdowy Hulewiczowej, niejaki Piasecki. Dziewczyna była jedynaczką z dużym posagiem. Hulewiczowa z córką zawzięcie oskarżały go przed Trybunałem Lubelskim, żądając wykonania wyroku<sup>33</sup>.

Uprowadzenia mógł dokonać nie tylko żądny pieniędzy panny kawaler, lecz nawet rodzina. Tak było w przypadku porwania przez rodzonych braci Felicjana Stadnickiej, córki sławnego „diabła” Stadnickiego. Po jego śmierci małżonka wstąpiła w nowy związek małżeński z Ludwikiem Poniatowskim. Synowie nie mogli się z tym pogodzić. Wygnali matkę z Łańcuta. Nie uznawali jej praw opartych na dożywociu i inskrypcjach, zapisanych jej przez pierwszego męża, zajęli wsie, zabrali inwentarz, nękali pozwami a na koniec porwali rodzoną siostrę, gdy wracała z matką z Lublina. Chodziło im o pozostawienie przy sobie spadku należącego się siostrze po ojcu. Uprowadzoną Felicjanę przetrzymywali pod czujną strażą najpierw w Łańcutcie, a potem u krewnego w jego majątku Bartkówka. Stamtąd wykradł pannę Piotr Cieciszowski (nie wiemy kiedy i gdzie ją poznał) i zaraz poślubił. Następnie odebrał braciom Żurawicę, należną żonę po jej ojcu i tam zamieszkali. Braciom nie udało się udaremnić tych planów<sup>34</sup>.

Pozostaje pytanie, co było przyczyną porwania Felicjana przez Cieciszowskiego – miłość czy pieniądze. Nie jesteśmy w stanie na nie odpowiedzieć. Cieciszowski był awanturniczego usposobienia. Felicjana nieodrodną córką swego ojca. Dwa porywacze charaktery nie są w stanie długo ze sobą wytrwać. Małżeństwo to więc szybko się rozpadło. W 1629 r. doszło do gwałtownego zerwania, wzajemnej nienawiści i wrogich czynów, a w latach 30-tych do rozwodu<sup>35</sup>.

W analizowanym okresie porwania nie były prawdopodobnie sprawą nagminną. Przyczyną tego mogły być kary nakładane za dokonanie tego typu przestępstwa – utrata czci, infamia,

---

<sup>32</sup> AGAD w Warszawie, Płockie grodzkie wieczyste 137.

<sup>33</sup> J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia Polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 86.

<sup>34</sup> Wł. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 358-362.

<sup>35</sup> Tamże.

odebranie pannie posagu, jak również realizacja obowiązkowego błogosławienia małżeństw przez własnych proboszczów. Kara groziła również tym, którzy pomogli w tym procederze i księżom udzielającym ślubu. Wszystko to przyczyniało się do stopniowej eliminacji przestępstwa uprowadzenia, zwalczanego przedtem bezskutecznie. Poza tym zawsze istniała groźba odwetu i to zbrojnego oraz trafienie sprawy przed sąd. Kawalerzy woleli więc uciekać się do mniej drastycznych sposobów – zdyskredytować konkurenta w oczach panny i jej samej lub zainteresować się kimś innym. Z drugiej strony występowanie tego zjawiska świadczy o tym, że prawo było mało skuteczne i nie odstraszało od popełnienia tego typu wykroczenia. Tym bardziej, że jeżeli odbyło się za zgodą porwanej, kończyło się na ślubie i przemijającym gniewie rodziny.

Na koniec pozostaje jeszcze pytanie, czy małżeństwa zawarte w wyniku porwania, wbrew woli rodziców panny, były szczęśliwe? Czy dziewczyny nie żałowały potem swego kroku? Elżbieta Modrzejowska była zdaniem A. Sajkowskiego podobno szczęśliwa, Felicjana Stadnicka szybko rozwiodła się z mężem, ale w tym wypadku trudno jest stwierdzić powód, dla którego wyszła za Cieciszewskiego – miłość, czy chęć wyrwania się z Bartkówskiego, w której siedziała jak w więzieniu. Elżbieta Modrzejowska i Krystyna Struś wiele lat przeżyły ze swoimi wybranymi, lecz po ich śmierci szybko wstąpiły w nowe związki małżeńskie<sup>36</sup>. Zofia Rosnowska zmarła w parę lat po ślubie, a jej mąż dość szybko ożenił się ponownie.

Na postawione pytanie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Zostało ono pogrzebane wraz z bohaterami tych dramatów.

---

<sup>36</sup> Elżbieta przeżyła z mężem 25 lat i po jego śmierci wyszła za Jana Tarłę, wojewodę lubelskiego; Krystyna Strusiówna wyszła powtórnie za Konstantego Wiśniowieckiego, wojewodę ruskiego.

ADRIAN KONOPKA

**SZPITAL POŁOWY POLSKIEGO KOMITETU POMOCY SANITARNEJ**

W tym miejscu zamieszczam fragmenty z książki „Czołówki Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej” (Warszawa 1936), które zostały wydrukowane w „Dzienniku Mińskim” z 2 września 1917 r. (zob. przypisy 1 i 2).

Polski Komitet Pomocy Sanitarnej (PKPS) założony został w Warszawie bezpośrednio po wybuchu wojny. Komitet był organizacją społeczną niosącą pomoc medyczną żołnierzom formacji polskich walczących u boku armii rosyjskiej. Na czele organizacji stanęli: książę Zdzisław Lubomirski i księżna Franciszka Korybut-Woroniecka. Współdziałali z nimi H. Stokowska, M. Lutosławski i Józef Wielowieyski. Komitet prowadził bardzo intensywną i wszechstronną działalność<sup>1</sup>. Podobną rolę po przeciwnej stronie frontu spełniała organizacja o nazwie Samarytanin Polski<sup>2</sup>.

Po utworzeniu Brygady Strzelców Polskich akcją formowania placówek służby zdrowia PKPS, mających działać na jej rzecz kierował książę Światopełk-Mirski. Wiosną 1916 r. Polski Komitet Pomocy Sanitarnej skierował do Brygady Strzelców Polskich dwa zakłady: Szpital Połowy i Czołówkę Sanitarną nr 70. Gdy Brygada znalazła się na froncie, obie placówki dołączyły do niej. Szpital Połowy rozwinął się w Lichosielcach, a Czołówka Sanitarna nr 70 PKPS w Czernichowie<sup>3</sup>.

Na początku maja 1917 r. Dywizja Strzelców Polskich przekroczyła etatowe stany osobowe i chociaż nadal nie miała skompletowanego wyposażenia, sposobifa się do wyjazdu na front.

---

<sup>1</sup> *Polski Komitet Pomocy Sanitarnej*, „Dziennik Miński” z 2 września 1917 r. Szerzej o przygotowaniach PKPS do wsparcia medycznego BSP: A. Felchner, *Działalność PKPS (1914 – 1918)*, maszynopis pracy doktorskiej, Główna Biblioteka Wojskowo-Lekarska Wojskowej Akademii Medycznej, Łódź 1976, s. 132 i n. Także: G. Szulc, *Czołówki Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej*, [w:] *Karabin i nosze. Wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1914-1920*, red. S. Konopka, t. I, Warszawa 1936, s. 264 i n.; tenże, *Czołówki PKPS*, „Lekarz Wojskowy” 1936, z. 5-8.

<sup>2</sup> Samarytanin Polski powstał w Galicji w 1912 r. Na czele organizacji stał prof. dr Bolesław Wicherkiewicz. W czasie wojny działał na rzecz Legionów Polskich oraz koordynował akcję innych organizacji społecznych na rzecz tej formacji. Szerzej: S. Wojtkowiak, J. Talar, W. Majewski, F. Piotrowski, *Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia*, Warszawa 1974, s. 211 i n.; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa. (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów PCK)*, Warszawa 1965, s. 250-257.

<sup>3</sup> H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie, 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 48.

7 maja pierwszy transport wyruszył z Kijowa. Niebawem cała dywizja skoncentrowała się w rejonie Płoskirowa. Tam nadal szkoliła się i uzupełniała ekwipunek bojowy<sup>4</sup>.

Podczas pobytu pod Płoskirowem dywizja korzystała z następujących zakładów służby zdrowia:

- Lazaretu Dywizyjnego,
- Polowego Szpitala PKPS (na 150 łóżek) – w Kniażkowcach – trafiali do niego ciężko chorzy oraz chorzy na zęby, wymagający kilkudniowej kuracji,
- Czołówki PKPS (na 30 łóżek) – we wsi Skarżyniec – dla ciężko chorych,
- 284 Polowego Zapasowego Szpitala w Płoskirowie – dla chorych niewymagających badania klinicznego,
- 58 Punktu Ewakuacyjnego w Zmierzyńce – dla chorych wymagających badań klinicznych,
- Kijowskiego Szpitala Wojskowego – dla chorych na oczy,
- I Szpitala Czerwonego Krzyża (zakaźnego) w Płoskirowie,
- II Szpitala Czerwonego Krzyża (chirurgicznego) w Płoskirowie,
- 253 Polowego Szpitala Zapasowego (wenerycznego) w Starokonstantynowie,
- Apteki Polowej w Równem (zaopatrzenie medyczne)<sup>5</sup>.

W połowie czerwca 1917 r. Dywizja Strzelców Polskich skierowana została na front do Galicji Wschodniej, do rejonu Strusowa pod Tarnopolem. Szpital Polowy PKPS rozwinął się we wsi Nowosiółka pod Brzeżanami. Szpital w początkach swego istnienia, wiosną 1916 r., był sówicie wyposażony przez Belgijski Czerwony Krzyż. Urządzenia szpitalne, jadalnia i pomieszczenia gospodarcze, chorych, rannych i personel umieszczono w namiotach, jeden był duży, na 50 łóżek. Pozwoliło to prowadzić działalność bez konieczności korzystania z wiejskich chat, które nie zapewniały właściwych warunków sanitarnych. Personel szpitala w maju 1917 r. składał się z czterech lekarzy i czternastu siostr miłosierdzia. Początkowo *w szpitalu mało było pracy. Przychodzili po porady chorzy, ale rannych od ostrzału karabinowego opatrywaliśmy stosunkowo niewiele*<sup>6</sup>.

W połowie sierpnia 1917 r. Szpital Polowy PKPS przewieziony został w okolice Bychowa. Rozlokował się we wsi Daszkówka, *w gmachu szpitalnym przygotowanym dla »Ziemiństwa«, a więc w bardzo dobrych warunkach. I.../ W Daszkówce praca układała się dobrze. Przywożono nam żołnierzy 4 Pułku Strzelców, rezydujących w tym samym, co my – wspominał dr Feliks Przesmycki – osiedlu, a również żołnierzy z innych ośrodków.*

*Szpital nasz w Daszkówce był położony na wysokim brzegu Dniepru. Z tarasu naszego szpitala rozciągał się wspaniały widok. Syciliśmy się nie tylko pięknym widokiem. Rano, zaraz po*

---

<sup>4</sup> Pobyt w Płoskirowie wspominał F. Przesmycki (*Wspomnienia z lat 1914-1964*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps., 15643/II, s. 48), według którego przeważnie polskie społeczeństwo tego miasta otaczało żołnierzy polskich *opieką i sympatią*.

<sup>5</sup> Pismo okólne p. o. lekarza naczelnego I DSP, Kotowicza, nr 1191 z 25 maja 1917 r. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. I.122.10/2.

<sup>6</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 49. Personel szpitala stanowili: naczelnny lekarz – dr Ludwik Mroczek, lekarze – Józef Psarski, Józefina Dowgiałło i Feliks Przesmycki, st. siostra miłosierdzia – Henrietta Wollbekowa ze Skirmuntów oraz siostry miłosierdzia – Aleksandra Białkowska, Stanisława Dąbrowska (gospodyni), Janina Gościcka, Aleksandra Landsberg, Eleonora Nałęcka, Irena Olsza, Irena Prochitko, Halina Skibniewska, Maria Świdowska, Anna Trzcńska i Zofia Wańkiewiczówna.

wstaniu, biegliśmy w pizamach do Dniepru, aby w jego murcie zamurzyć się. Doktor [Ludwik Mroczek] bardzo przestrzegał, aby ta poranna kąpiel odbywała się<sup>7</sup>.

W połowie października odwiedził szpital gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Po krótkiej rozmowie z doktorem Mroczkiem, wizytował chorych i prawie każdemu zadawał pytanie: »Czy ty jesteś chrześcijanin?« Chorzy nie bardzo wiedzieli o co chodzi, a w tym wypadku generałowi chodziło o to, czy chory jest chłopem i pytanie to było żywcem wzięte z rosyjskiego języka. Trzeba dodać, że Dowbor-Muśnicki źle mówił po polsku. Przynam się, że jego sposób mówienia i podejścia do żołnierzy nie zrobiły na mnie dobrego wrażenia. Nie miałem do niego nigdy osobistej sympatii<sup>8</sup>.

W połowie grudnia 1917 r. szpital otrzymał polecenie przenieść się w okolice Bobrujska. Odpowiedni budynek znaleziono we wsi Cichinicze, około 20 km od Rohaczewa. Stary dwór jakichś moskiewskich Niemców, z ich wysiedleniem, od początku wojny pusty. Teraz od pół roku rozgrabiony. Wreszcie na przyjazd szpitala wybielony i wydezynfekowany. [...] Na dole – hall (sień raczej) i sale z chorymi. Na górze – my więc: jadalny, »krokodylarnia«, to znaczy bogobojny pokój starszych sióstr i »koziarnia«, tzn. owa »kaplica«, w której to piszę (zimna, jak psia будa). Oprócz tego na parterze, od dziedzińca, odseparowana część szpitala: pierwsza sala – tyfusowych – tzw. »izolotka«, druga – podejrzanych – tzw. »separatka« i kuchnia. [...] O kilkaset kroków pierwsze domy miasteczka Cichinicze<sup>9</sup>.

Początkowo w szpitalu nie było wielu chorych. Większość stanowili oficerowie – Polacy, którzy wydostali się z armii rosyjskiej i pragnęli się ukryć w szpitalu polskim, jako chorzy. Wigilię 1917 r. urządziliśmy w szpitalu w Cichiniczach – wspominał dr Przesmycki – i tam witaliśmy Nowy Rok w nastroju dość smutnym. Nie wiedzieliśmy co nas czeka w najbliższej przyszłości. Sytuacja była nad wyraz niepewna<sup>10</sup>.

W drugiej połowie stycznia 1918 r. otwarto w nim laboratorium, wykonujące analizy na potrzeby 1 Dywizji Strzelców Polskich<sup>11</sup>.

Na początku 1918 r. w skład personelu szpitala wchodził:

- |  |                         |
|--|-------------------------|
| – główny lekarz  | - Ludwik Mroczek,       |
| – starszy lekarz   | - Józef Psarski,        |
| – młodszy lekarz   | - Józefina Dowgiałło,   |
| – aptekarz   | - Leon Nehrebecki,      |
| – naczelnik transportu   | - Stanisław Lesiewski,  |
| – pomocnik naczelnika transportu   | - Stanisław Dmochowski, |
| – gospodarz  | - Kazimierz Stiller,    |
| – starsza siostra – Henrietta Wolbeckowa, mała, fertyczna, elegancka, żelaznej wytrwałości, niezapominająca w najcięższych tarapatkach przejeżdżać puszkiem po nosku <sup>12</sup> , |                         |

<sup>7</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 52.

<sup>8</sup> Tamże s. 53.

<sup>9</sup> M. Wańkowicz, *Szpital w Cichiniczach. Opowiadanie*, Warszawa 1926, s. 10-11.

<sup>10</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 53. 10 stycznia 1918 r. dr Przesmycki wysłany został w delegację do Kijowa. Dopiero 18 marca 1918 r. wyjechał w drogę powrotną do Żłobina, a następnie do Bobrujska, gdzie rozlokował się dawny Szpital Połowy PKPS przemianowany na Szpital Zakaźny Korpusu.

<sup>11</sup> Rozkaz do 1 DSP nr 6 z 21 stycznia 1918 r. CAW, sygn. I.122.15/191.

<sup>12</sup> M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 10.

- siostry miłosierdzia: Irena Olsza, Irena Prechitko, Maria Świdowska, Anna Trzczińska, Zofia Wańkowicz, *Lala* [Aleksandra] *Landsberżanka – cicha, małowówna Litwinka* (z *Kowienszczyzny*), *Ira* [Irena] *Krzyżanowska, tzw. Peo* (podpisywała się przez czas jakiś p. o.), *energia chodząca, »ignis ardens«*, *Halka Skibniewska, kozak kresowy z czupryną a la garconne, której szeroki uśmiech rozjaśnia wszystko i poczciwa Olesia Białkowska, eks-klucznica, pulchna, stara panna z pretensjami, ale jak mówił nasz gospodarz »koczodan pocziwy z kośćcami i nawet papilotami«*. *Inne – sióstr jest dwanaście*<sup>13</sup>,
- sanitariusze: Franciszek Klimas, Konstanty Fronczak, Bolesław Tancner, Jan Rajkowski (lista niepełna)<sup>14</sup>.

*Dobrze, że chociaż pracy dużo – wspominała Wańkowiczówna – Dostałam dwie sale, to jest około 60 chorych. Wieczorem czasem wydaje się, że głowa pęknie i huczy w niej, jak w młynie. Janka Gościcka (»Jaskółka«) i »Peo« (Irena Krzyżanowska) założyły szkółkę dla sanitariuszy i dzieci z czworaków dworskich. Wieczorem, po skończonym 12-godzinny dyżurze, znajdują jeszcze dość siły, by do późna tam przesiadywać*<sup>15</sup>.

Ruchomy Szpital PKPS spotkał zapewne najbardziej tragiczny los ze wszystkich zakładów służby zdrowia nie tylko I Korpusu Polskiego, ale i innych polskich formacji wojskowych w Rosji. 12 lutego 1918 r. oddział bolszewicki dokonał napadu na Szpital w Cichinicach i wymordował personel męski. Rozgrabili też całe mienie szpitalne, w tym 10 tys. rubli i prywatne rzeczy personelu<sup>16</sup>.

Pierwotną przyczyną nieszczęścia było niepowiadomienie Szpitala o spodziewanym wycofaniu 1 Dywizji Strzelców Polskich z okolic Rohaczewa i 9 kompanii 2 Pułku Strzelców polskich z Cichinic<sup>17</sup>. W związku z tym szpital pozostawiony został na łaskę losu<sup>18</sup>. Przewodząca informacja o odwróceniu pozwoliła jednak ewakuować większość pacjentów i załogi, a tym samym zmniejszyć rozmiary późniejszych strat. *Na wieczór wszystko gotowe. Koło dwunastej w nocy odjechał ostatni transport: wysłaliśmy 240 chorych. 20 ciężko chorych jeszcze zostało i my, siostry – wspominała Z. Wańkowiczówna – Sanitariusze niemal wszyscy pojechali ze szpitalem. Wchodzi dr Mroczek. »Brawo – siostrzyczki«. A teraz za mantelzaczki własne – i wio. Konie czekają. I...! »A jeśli starczy miejsca, weźcie ze sobą i tych dwóch oficerów (lekkoranni – nie wyjechali ze szpitalem). Bardzo się niepokoją« – dorzuca dr Mroczek i wychodzi. Jeśli nie starczy miejsca?... A doktor?... Starsza siostra mówi, że ma zostać, bo koni brak. Toż samo dr Psarski, dr Józka Dowgiałło, aptekarz Nehrebecki, intendent, gospodarz Sztyller (właściwie Stiller –*

<sup>13</sup> Tamże, s. 10. Pozostałe siostry miłosierdzia: Janina Gościcka »Jaskółka« i Eleonora Nałęcka.

<sup>14</sup> Pismo pełnomocnika Zarządu Głównego PKPS w Mińsku nr 4389 z 20 października 1917 r. do lekarza naczelnego I KP. Załącznik: Wykaz personelu lekarskiego i administracyjnego oraz środków przewozowych (wg stanu na 14 października 1917 r.), CAW I. 122.10/11.

<sup>15</sup> M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 12.

<sup>16</sup> *Zbrodnia bolszewików pod Rohaczewem. Wymordowanie personelu szpitala polskiego*, „Kurier Codzienny”, 23 czerwca 1918 r. Także: H. Bagiński, *op. cit.*, s. 220. Za bezładny odwrót 1 DSP dowódca I KP zdjął ze stanowiska dowódcę dywizji, gen. Gustawa Ostapowicza i wyznaczył w jego zastępstwie płk. Lucjana Żeligowskiego.

<sup>17</sup> W cytowanej wcześniej relacji B. Gothold wspominał, że w czasie natarcia bolszewików na Cichnicze poległ jeden z oficerów, którego zmasakrowane zwłoki odnaleziono po odbiciu miasteczka przez Polaków. Także: F. Przesmycki (*op. cit.*, s. 58) podawał, że w Cichinicach stacjonował 4 Pułk Strzelców Polskich.

<sup>18</sup> J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I-go Polskiego Korpusu*, cz. I, Warszawa 1918, s. 143.1 DSP wycofać się miała z Rohaczewa na linię rzeki Dobyśny, ale faktycznie wycofała się dalej, nad rzekę Ołę.



A. K.). *To nie może być – posyłamy Henriette, jako st. siostrę, żeby powiedziała, że nie jedziemy. Wraca po upływie pół godziny. Doktor gniewał się. Ale dr Józka Dowgiałło nas poparła. Dr Mroczek ustąpił. »Was 12 bab – a ja jeden. Cóż zrobić«.* Tylko dr. Psarskiego posłał saniami w stronę Rohaczewa – na wywiad (jak się potem okazało, ogarnięty został przez nasuwających się bolszewików i uwięziony w Mohylewie)<sup>19</sup>.

Następnego dnia z rana oddział bolszewicki dotarł do Cichinicz. Opór stawiało kilku „żółtych” ułanów z 3 pułku, grupa strzelców polskich oraz magazynier szpitala Nowakowski, Stiller i Nehrebecki. Większość sanitariuszy uciekła. Połowa chorych była nieprzytomna, pozostałych udało się siostronom uspokoić. *Wówczas oddział marynarzy wtargnął do szpitala. Kazano zejść na dziedziniec lekarzom wraz z całym personelem, siostrami oraz wszystkimi chorymi. Gdy mieszkańcy szpitala znaleźli się na podwórzu, marynarze przystąpili bezzwłocznie do egzekucji. Siostronom nic się nie stało, poza tym zginęli wszyscy. Ocalał jeden mężczyzna, urzędnik szpitala, który wyszedł z małym dzieckiem na rękę. Otóż jakiś marynarz zarzucił mu wojskowy płaszcz na ramiona i rzekł: uhadzi!*<sup>20</sup>. Bolszewicy zamordowali dr. Mrocza, Stillera, Nowakowskiego (miał ziejącą ranę na szyi), aptekarza Nehrebeckiego (*walczył do końca. Strzelał w ogrodzie, gdy już wszyscy rzucili broń*) oraz dwóch pacjentów, oficerów 2 pułku – ppor. Rajkowskiego i ppor. Jabłońskiego. Część sióstr miłosierdzia bolszewicy zabrali do niewoli (Wolbekową, Aleksandrę Landsberżankę i dr Dowgiałło)<sup>21</sup>. Pozostałe w Cichiniczach siostry odnalazły i pochowały zwłoki 12 Polaków. Po tygodniowej niewoli pozwolono ocalałym z pogromu siostronom i pacjentom wyjechać do Rohaczewa (w mieście byli jeszcze bolszewicy). Tam, po kolejnych odmowach, przyjęto chorych do jednego ze szpitali. Siostry otrzymały zgodę na wyjazd do Mińska.

Ofiary mordu w Cichiniczach – członkowie załogi szpitala PKPS oraz chorzy, po ekshumacji, pochowani zostali w bratniej mogile w Twierdzy Bobrujskiej<sup>22</sup>. Po rozbiciu Szpitala Rucho-

---

<sup>19</sup> M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 17. Dr Psarski, zapewne dzięki popadnięciu w niewolę, uniknął śmierci w Cichiniczach. Co prawda skazany przez bolszewików na śmierć, został jednak ułaskawiony. Por.: L. Zembruski, *Złota Księga Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797-1918*, Warszawa 1927, s. 165. W połowie marca 1918 r. objął stanowisko lekarza naczelnego Szpitala Zakaźnego Korpusu. Także: F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 59. Autor podaje, że wg relacji uczestników wydarzeń, dr Mroczek wysłał dr. Psarskiego z Cichinicz w celu znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla szpitala. Dr Psarski miał szczęśliwie przedostać się poza strefę działań wojennych.

<sup>20</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 59. Uratowanym mężczyzną był prawdopodobnie Lesiewski, naczelnik transportu szpitala, który następnie zarządzał gospodarstwem Szpitala Zakaźnego Korpusu. Relacje z wydarzeń w Cichiniczach: Wańkowiczówny i pośrednia Przesmyckiego na ogół są zgodne. Różnią się bardziej stopniem ekspresji, niż szczegółami.

<sup>21</sup> Osoby te w marcu 1918 r. znalazły się ponownie w składzie I KP: Aleksandra Landsberżanka i dr Dowgiałło – w Szpitalu Zakaźnym Korpusu, H. Wolbekowa – w Szpitalu Głównym, a następnie Zakaźnym.

<sup>22</sup> Opis grobu ofiar mordu w Cichiniczach wykonany przez naocznego świadka, lek. dent. S. Strzemień-Stroynowskiego. CAW I.122.10/19. Ofiary złożone były w dwóch bratnich mogiłach. W pierwszej: dr L. Mroczek, K. Stiller – gospodarz szpitala, L. Nehrebecki – aptekarz, Aleksander Nowakowski – magazynier oraz chorzy z 2 Pułku Strzelców: Zaremba, Tabęcki, Otto i Jabłkowski (lub Jabłoński – oficer 2 pułku – A. K.), a w drugiej: sanitariusze: F. Klimas, K. Fronczak, B. Tancner, J. Rajkowski, wygnaniec Jamiński i osoba nieznana. Także: List Izy Stillerowej z Warszawy z 28 kwietnia 1918 r. do dowódcy I KP w sprawie męża. CAW, sygn. I.122.10/19. Sprawa pochówku ofiar mordu w Cichiniczach na cmentarzu Twierdzy Bobrujskiej, zapewne po ekshumacji, nie jest zgodna z wersją Z. Wańkowiczówny: *Grób, niezdarnie zasypany pod jesionem w parku, pozostał. I dotąd tkwi w dalekich Cichiniczach*. M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 85.

mego PKPS w Cichiniczach przez czerwonogwardzistów pozostały majątek ruchomy szpitala przejął Oddział Epidemiczny 1 Dywizji Strzelców Polskich<sup>23</sup>.

Dla ukarania winnych morderstwa do wsi Cichinicze skierowana została ekspedycja karna ze składu Dywizji Kawalerii. Uczestniczył w niej ocalały z pogromu były naczelnik transportu szpitala, naoczny świadek wydarzeń<sup>24</sup>.

Szpital Zakaźny I Korpusu Polskiego utworzono na przełomie marca i lutego 1918 r., w Bobrujsku, wykorzystując ocalały z pogromu w Cichiniczach personel oraz majątek byłego Szpitala PKPS. Szpital rozlokował się w drewnianym budynku na Forcie Aleksandra pod Bobrujskiem. Lekarzem naczelnym szpitala został dr Psarski. *Przywożono chorych i nawet udało mi się – wspominał dr Przesmycki – zorganizować pracownię kliniczną, mogłem więc prowadzić, na małą co prawda skalę, badania. Pracy nie było dużo*<sup>25</sup>.

Personel Szpitala Zakaźnego Korpusu przed demobilizacją składał się z następujących osób (osoby oznaczone \* – na wykazie stanowisk tylko 1 kwietnia, \*\* – tylko 1 maja, \*\*\* – tylko 28 maja 1918 r.):

- |  |  |
|--|--|
| – naczelny lekarz  | - ppłk dr Józef Psarski,   |
| – ordynatorzy  | - dr Feliks Przesmycki, dr Ludwik Olszewski<br>i Józefina Dowgiałło, |
| – zarządzający apteką  | - Józef Laudański**, Franciszek Babski,                              |
| – zarządzający gospodarstwem   | - Karol Zerych*, Stanisław Lesiewski**<br>i Józef Laudański***,      |
| – referent   | - Józef Czółnowski,  |
| – siostry miłosierdzia – Helena Skibniewska (starsza), Aleksandra Zacharkiewicz, Aleksandra Landsberżanka, Alicja Landsberżanka, Maria Wirska, Mieczysława Sokółska, Stanisława Stankiewicz, Aleksandra Białkowska, Janina Gościcka**, |  |
| – 27 – 42 żołnierzy,   |  |
| – 2 praczeki <sup>26</sup> .   |  |

Pomimo rozpoczętej 21 maja 1918 r. demobilizacji I Korpusu Szpital Zakaźny działał nadal. 3 czerwca 1918 r. znajdowało w nim 36 pacjentów<sup>27</sup>. Szpitale rozwiązywano wszakże w ostatniej kolejności. *Zwracam uwagę całego składu służby zdrowia – pisał w rozkazie z 26 maja lekarz naczelny I Korpusu Polskiego – że obowiązkiem naszym jest wytrwanie na stanowisku do ostatniej chwili, a żołnierzy aż do końca demobilizacji nie możemy pozostawić bez opieki lekarskiej.*

---

<sup>23</sup> Raport lekarza naczelnego 1 DSP nr 222 z 15 kwietnia 1918 r. do lekarza naczelnego I KP. CAW, sygn. I.122.15/179, k. 148.

<sup>24</sup> Pismo lekarza naczelnego I KP nr 322 z 18 marca 1918 r. do dowódcy Kawaleryjskiej Dywizji. CAW, sygn. I.122.10/29.

<sup>25</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 58 i 60.

<sup>26</sup> Spis imienny sanitariuszy Szpitala dla Zakaźnych PCK (kwiecień 1918 r.); Spis personelu lekarskiego, administracyjnego i siostr miłosierdzia Szpitala dla Zakaźnych z dn. 30 kwietnia 1918 r., stan na 1 maja 1918 r.; Wykaz imienny personelu Szpitala dla Zakaźnych przy I KP z dn. 1 kwietnia 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/47. Wykaz imienny personelu Szpitala dla Zakaźnych przy I KP z dn. 28 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/23; Spis sanitariuszy Szpitala dla Zakaźnych PKPS przy Polskim Korpusie z oznaczeniem zajęcia na 1 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/47.

<sup>27</sup> Raport o ilości chorych w Korpusie na 3 czerwca 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/23. Także: Raport lekarza naczelnego I KP z 6 czerwca 1918 r. do dowódcy korpusu. CAW, sygn. I.122.10/47. W tym czasie personel szpitala składał się jeszcze z: 2 lekarzy, 3 urzędników, 8 siostr miłosierdzia i 76 sanitariuszy.

Wobec tego uprzedzam, że nie będę uwzględniać podań o wcześniejsze zwolnienie. W miarę demobilizacji będzie zwalniany również personel służby zdrowia, ale planowo i równoległe do demobilizacji korpusu<sup>28</sup>.

W praktyce sprawa dążenia do szybszego powrotu do Polski wyglądała zapewne inaczej. Co do mnie czyniłem starania – wspominał dr Przesmycki – *aby jak najszybciej dotrzeć do Warszawy, tęskniłem do innego życia, do mej narzeczonej, nie chciałem czekać na ogólną demobilizację i poszukiwałem wszelkich dróg, aby wyrwać się z Bobrujska. Były pewne widoki na wyjazd pociągiem, ale trzeba było w odpowiedni sposób trafić do kolejarzy niemieckich. Dr Psarski ofiarował mi na ten cel pud (16,38 kg – A. K.) herbaty, która miała posłużyć jako łapówka. Demoralizacja niemieckiej służby kolejowej była bardzo duża. I rzeczywiście, za podarowaną herbatę, jeden z kolejarzy zobowiązał się przewieźć mnie do Warszawy. Wsiadłem do pociągu towarowego w dn. 8 lipca. Podróż trwała dwa dni i 10 lipca, o godz. 6 wieczór, znalazłem się na dworcu wówczas Kowelskim (obecnie Gdańskim)<sup>29</sup>. Zabiegi dr. Przesmyckiego pozwoliły wyprzedzić macierzysty zakład o dwa tygodnie, bowiem Szpital Zakaźny Korpusu przybył do Warszawy 24 lipca 1918 r. i ulokował się przy ul. Żąbkowskiej na Pradze<sup>30</sup>.*

Losy personelu Szpitala Polowego PKPS, tak silnie związanego z polskimi formacjami wojskowymi w Rosji w czasie I wojny światowej, choć bardziej dramatyczne od dziejów innych polskich szpitali, są doskonałą ilustracją nie tylko żołnierskiego wysiłku bojowników o odzyskanie niepodległości. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, poza zachowanymi wojennymi dokumentami, szpital znalazł po latach kronikarzy swych dziejów. Melchior Wańkowicz, wolontariusz w I Korpusie Polskim, wspomógł swym talentem pisarskim pamięć uczestniczki tragicznych wydarzeń w Cichiniczach, siostrę miłosierdzia Zofię Wańkowiczównę. Wspomnienia prof. Feliksa Przesmyckiego rzucają światło na wiele innych zdarzeń z życia codziennego nie tylko szpitala, ale oddają także niepowtarzalny koloryt tamtych, dawno już minionych lat.

---

<sup>28</sup> Rozkaz lekarza naczelnego I KP nr 34 z 26 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/40. Także: H. Bagiński, *op. cit.*, s. 321; M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 260; tegoż, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977, s. 347.

<sup>29</sup> F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 61.

<sup>30</sup> Tamże, s. 64.

<sup>31</sup> Dr Feliks Przesmycki, ur. 22 stycznia 1892 r. w Miropolu, studia med. (IX semestrów) na Uniwersytecie w Kijowie, w 1914 r. wcielony do wojska rosyjskiego jako pomocnik lekarski. W 1916 r. ukończył Wydz. Lekarski. Od końca 1916 r. w 3 Pułku Strzelców Polskich, mł. ord. w Lazarecie 1 DSP, a następnie, do demobilizacji I KP, ordynator Szpitala Zakaźnego Korpusu. Prof. dr n. med., 40 lat pracował w Państwowym Zakładzie Higieny, m. in. jako dyrektor. Szerzej: E. Wojciechowski, *Feliks Przesmycki (1892-1974). Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1975, nr. 3, s. 732.

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

JĘZYK SOWIECKI – NARZĘDZIE PROPAGANDY  
I WALKI IDEOWEJ

Odtwarzając dzisiaj specyfikę języka sowieckiego (w wersji polskojęzycznej) z lat 1939-41 oprzeć się można na nielicznych pozostałościach materiałów wytworzonych przez ówczesne władze. Są to przede wszystkim roczniki prasy polskojęzycznej<sup>1</sup>, odezwy i materiały propagandowe oraz tłumaczenia stenogramów z posiedzeń władz sowieckich<sup>2</sup>. Język polski, choć ze-pchnięty na margines przez rosyjski i białoruski, funkcjonował, gdyż pozostawał jedynym sposobem dotarcia z propagandą bolszewicką do większości mieszkańców Białostoczczyzny<sup>3</sup>.

Wkraczając we wrześniu 1939 roku do wschodniej Polski, Sowietci zdawali sobie sprawę, że język jako główny środek oddziaływania na ludność, będzie odgrywał decydującą rolę w opanowywaniu zajmowanych obszarów. W głoszonych przez Armię Czerwoną hasłach próbowano wykorzystać dwa elementy: nacjonalistyczny i internacjonalistyczny. W odezwach do

---

<sup>1</sup> Na Białostoczczyźnie w różnych okresach okupacji sowieckiej wychodziły następujące tytuły prasy polskojęzycznej: „Sztandar Wolności”, „Wyzwolony Białystok”, „Wolna Praca”, „Wolna Łomża”, „Pionier”, „Awangard” (język polski, rosyjski), „Nowe Życie” (język polski, białoruski, rosyjski), „Stachanowiec” (język polski, rosyjski), „Swobodny Trud” (język polski, białoruski, rosyjski). Zob. Albin Głowacki, *Legalna prasa polskojęzyczna w Białoruskiej SRR (1939-41)*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-41*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 214-233.

Do celów niniejszego opracowania wykorzystałem trzy tytuły: „Sztandar Wolności”, „Wolną Pracę”, „Wyzwolony Białystok”.

<sup>2</sup> Większość materiałów wytwarzanych przez władze sowieckie w latach 1939-41 na terenach tzw. Białorusi Zachodniej była w języku rosyjskim, rzadziej w białoruskim. Tylko nieliczne wydawnictwa, głównie propagandowe, ukazywały się w języku polskim. Przeważająca część wykorzystanego w niniejszym opracowaniu materiału źródłowego bezpośrednio dotyczy terenów Białostoczczyzny i tzw. Białorusi Zachodniej. W kilku przypadkach, ze względu na skromną bazę źródłową, zmuszony byłem posiłkować się przykładami językowymi z terenów tzw. Ukrainy Zachodniej.

<sup>3</sup> M. Gnatowski, *Z tajnych archiwów radzieckich. Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939-45 w świetle dokumentów* (źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, f. 6216, op. 1, dz. 1, s. 29), w: „Studia Podlaskie”, tom VII, Białystok 1997, s.203. Władze sowieckie wiedziały, że chcąc osiągnąć jak najlepsze efekty w działalności propagandowej należy ją prowadzić w języku ojczystym odbiorców.

ludności białoruskiej i ukraińskiej obiecywano zjednoczenie obu narodów z rodakami mieszkającymi w republikach radzieckich. Głoszono koniec „pańskiego panowania” i zapowiadano ustanowienie władzy proletariatu na „wyzwolonych” terenach. Zredagowana w języku polskim (z błędami ortograficznymi i stylistycznymi) odezwa Naczelnego Dowódcy Białoruskiego Frontu, M. Kowalowa brzmiała:

„Pańsko-burżuazyjny Rząd Polski, wciągnąwszy Was w awanturystyczną wojnę, pozornie przewaliło się. Ono okazało się bezsilnym rządzić krajem i zorganizować obronę. Ministrzy i generałowie schwycili nagrabione imi złoto, tchórzliwie uciekli, pozostawiają armię i całe lud Polski na wolę losu. (...)

W te ciężkie dni dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. Nie przeciwcie się Robotniczo – Chłopskiej Armii Czerwonej. Wasze przeciwienie bez korzyści i przeznaczono na całą zgubę. My idziemy do Was nie jako zdobywca, a jako wasi bracia po klasie, jako wasi wyzwoleńcy od ucisku obszarników i kapitalistów.

Wielka i niezwoleczona Armia Czerwona niesie na swoich sztandarach pracującym, braterstwo i szczęśliwe życie.

Rzucnijcie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie”<sup>4</sup>.

Rzucacie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie”<sup>4</sup>.

Obco brzmiące zwroty i sformułowania, np.: „awanturnicza wojna”, „ucisk obszarników i kapitalistów”, użyte w tej pierwszej skierowanej do Polaków odezwie, były zapowiedzią mającej wkrótce nastąpić rzeczywistości. Podstawą funkcjonowania języka sowieckiego było poczucie siły, mające poparcie w aparacie represji eliminującym wszelkie próby sprzeciwu oraz przeświadczenie o bezmyślności mas i możliwości ich całkowitego ogłupienia. „Nowy język” tworzył i jednocześnie był wynikiem zniewolenia społecznego, całkowicie uzależnionym od czynników, które go kreowały.

W stosunku do polszczyzny okresu II Rzeczypospolitej nastąpiło radykalne ograniczenie form językowych. Z takim samym ideologicznym szowinizmem z jakim Sowietzi traktowali kulturę polską, odnosili się również do języka – zniekształcając go i pozbawiając piękna, subtelności i różnorodności. Unikano odwoływania się do zwyczajów, polskiej tradycji, a jeżeli już to czyniono, wybierano literaturę odpowiadającą w treści oficjalnie głoszonej polityce<sup>5</sup>. Na obszarze Białostoczczyzny, w przeważającej części zamieszkałej przez ludność narodowości polskiej, sowietyzacja na poziomie komunikacji kojarzyła się z rusyfikacją<sup>6</sup>. Adaptując mowę polską dla potrzeb władzy tworzone swoiste hybrydy językowe, stosowany styl i retoryka były kalką z rosyjskiego, np. próbowano wyeliminować, jako pozostałość burżuazyjnych wpływów, zwrot grzecznościowy „proszę pani/pana” i zastąpić go imieniem własnym i imieniem ojca np.: „proszę Helenę Józefównę”<sup>7</sup>. Często też zniekształcano nazwiska i imiona o typowo polskim

<sup>4</sup> A. Cz. Dobroński, *Ścisłe tajny raport o okupacji Białostoczczyzny*, b. m. w. i r. w., s. 27.

<sup>5</sup> „Sztandar Wolności”, nr 43, 22 lipca 1940 r. W numerze 43 „Sztandaru Wolności” zamieszczone zostały starannie dobrane fragmenty utworów Stefana Żeromskiego, mające świadczyć o trudnościach jakie napotykali mieszkańcy „burżuazyjnych krajów”. Jako lektura w szkole podstawowej z polskich dzieł polecane były książki odpowiadające treścią głoszonej ideologii np.: H. Sienkiewicz, *Janko muzykant* czy M. Konopnicka, *Nasza szkoła*.

<sup>6</sup> Archiwum Wschodnie przy Ośrodku KARTA (dalej: AW), relacja Michała Pykało, sygn. II/877, s. 4.

<sup>7</sup> Ibidem, Tokarczyk Helena – wspomnienia, sygn. II/451.

brzmieniu, nadając im przynajmniej częściowo formę rosyjską lub białoruską<sup>8</sup>. Język polski zalany został zwrotami rosyjskimi i sowieckimi, jego piękno zniknęło w powodzi rażących ucho sztucznych neologizmów. Charakterystyczną próbą przystosowania języka było wprowadzenie na wzór bolszewicki niezliczonej liczby skrótów: Obkom, Rajkom, Narkom, Siesowiet, Gorsowiet. Polskie słowo „Żyd” zastąpione zostało rosyjskim „Jewrej”, używanie zwrotu „Żyd” traktowane było jako obraźliwe<sup>9</sup>. Osobę samowolnie opuszczającą miejsce pracy nazywano „progulszczykiem”<sup>10</sup>. Posługiwanie się tym „nowym językiem” szybko stało się rodzajem deklaracji politycznej, oddzielającej zwolenników i przeciwników nowej władzy.

Język sowiecki swoim zasięgiem objął wszystkie publiczne sfery życia. Dzięki niemu, komunikacja (a właściwie monolog) władzy ze społeczeństwem został zamknięty w określonych ramach. Tworząc sztuczny język nakazów, chciano wyeliminować twórczy proces myślenia. Monopol tworzenia i przekazywania informacji pozostawał całkowicie w rękach okupantów. Podczas oficjalnych wystąpień referenci musieli budować swoje przemówienia według ściśle określonych ram, co prowadziło do tego, że przekazywane treści były lepszą lub gorszą kopią wcześniej przygotowanych i narzuconych wzorów<sup>11</sup>. W procesie komunikacji kładziono duży nacisk na cechy wartościujące, co często stanowiło przeszkodę w wypowiedaniu myśli i prowadziło do bełkotu propagandowego. Stałym elementem języka komunistycznego, zarówno tego z lat 1939-41 jak i z okresu Polski Ludowej, było górowanie oceny nad stylem i sensem przekazu. W opinii Michała Głowińskiego w nowomowie komunistycznej: „Znaczenia, mogły być niejasne i nieprecyzyjne, oceny zaś – musiały być wyraziste i jednoznaczne. Czasem nie było ważne, co dana myśl, słowo znaczy, ważne było jednak jakie kwalifikatory z nim się wiążą (dobry /zły, nasz /obcy, postępowy /wsteczny itp.). To co ujawnia się zwykle na poziomie wypowiedzi, tutaj występuje już na poziomie języka”<sup>12</sup>.

## Język walki

Oficjalny język w sposób pełny ilustrował podstawy „nowego systemu”. Koncepcje świata budowano na prostej zasadzie dwubiegunowości: dobry – zły, natomiast przestanie, na bazie którego funkcjonowała ideologia komunistyczna, oparte było na założeniu permanentnej walki ideowej. Różnicowanie między tym co komunistyczne, a tym, co niekomunistyczne miało zasadnicze znaczenie. Wszystkie czynniki propagandowe zostały podporządkowane tej zasadzie. W częstym użyciu były słowa mające w swoim rdzeniu „walkę”: „walczyć”, „zwalczać”, „waleczny” lub nawiązujące do niej: „zwycięzać”, „pokonywać”, „zdobywać”, „zniszczyć”,

---

<sup>8</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (materiały z Narodowego Archiwum republiki Białoruś w Mińsku), sygn. BI/2/f, s.1-12. Polsko brzmiące nazwiska delegatów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi zniekształcano, by nadać im białoruską lub rosyjską formę.

<sup>9</sup> A W, relacja Jerzego Ratasiewicza, sygn. II 1411/2kw, s.16,17 oraz A W, relacja Władysława Rumino-wicza, sygn.II/2002, s.10.

<sup>10</sup> „Wolna Praca”, nr 83, 13 lipca 1940 r.

<sup>11</sup> A. Sudoł, *Początki sowietyzacji na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (jesień 1939 roku)*, Byd-goszcz – Toruń 1997, s. 132.

<sup>12</sup> M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990, s.8.

„zrównywać”, „bronić”<sup>13</sup>. W myśl panującej ideologii w Kraju Rad walczyć należało „z wrogami ustroju”, ale także i „(...) o kulturę pracy i dyscyplinę”<sup>14</sup>. Wykluczona była postawa neutralna, każdy obywatel w mniejszym lub większym stopniu uczestniczył w sposobie życia narzuconym przez wszechwładne państwo. Człowiek pozbawiony został szansy wyboru. Chcąc wyeliminować krytyczne myślenie, rzeczywistość przedstawiano w sposób uproszczony. System sowiecki nie przewidywał żadnej możliwości kontestacji. Wrogiem w oficjalnej terminologii był każdy, kto chciał w najmniejszym nawet stopniu zakwestionować panujący ustrój. Ścisłe z tymi założeniami związany był syndrom wroga, którego poszukiwanie i zwalczanie stanowiło nierozłączny element całego okresu stalinowskiego. Przedstawiano go jako: „podłego”, „przebiegłego”, „stosującego sztuczki” „pasożyta”, żerującego na zdrowym organizmie „ludu pracującego”<sup>15</sup>, który „(...) kosztem pracy milionów nędzarzy (...)”<sup>16</sup> używał życia. Władze komunistyczne od początku okupacji prowadziły wojnę ideologiczną ze wszystkim, co związane było z II Rzeczpospolitą. Wroga utożsamiano głównie z polskim oficerem, urzędnikiem, inteligentem. Słowa: Polska, Polacy, państwo polskie jeżeli już występowały w oficjalnym obiegu to tylko w kontekście negatywnym. „Pańska Polska” – w myśl głoszonych haseł – kojarzyć się miała z państwem, w którym władza „(...) pozostawała w rękach tych, którzy uciskali i ujarzmiali przeważającą większość narodu, w rękach garstki bogaczy i pasożytów, a losem uczciwych ludzi był głód i chłód, pałka i więzienie, wegetacja i bezprawie”<sup>17</sup>.

Napastliwość nowej władzy wynikała nie tylko z przekonania o wyższości własnego systemu, ale także z przeświadczenia o własnej bezkarności i z pogardy dla innych. Główną metodą był atak, wykluczający jakąkolwiek szansę obrony. Osoby nie zgadzające się z systemem, z punktu widzenia doktryny nie były godne szacunku. W stosunku do nich stosowano wszystkie argumenty i formułowano wszelkiego rodzaju zarzuty. Wyznaczono osoby – symbole (Rydz-Śmigły, Mościcki), na których skupiać się miała nienawiść społeczna. Chciano w ten sposób wykorzystać niewątpliwie istniejące po klęsce wrześniowej niezadowolenie sporej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych<sup>18</sup>. Ważną rolę odgrywało słownictwo zmierzające do oczernienia i ośmieszenia przeciwników systemu, np.: polskich generałów przedstawiano jako „tępaków” i „błaznów” „(...) cheflipwie pobrzękujących swoimi szabelkami, którzy wciągnęli kraj w krwawą i haniebną wojnę”<sup>19</sup>. Oczerniając wrogów politycznych, nie troszczono się o konwenanse językowe, ważny był wydzźwięk propagandowy. Chętnie przy personifikacji przeciwnika politycznego stosowano

---

<sup>13</sup> Relacja Marii Sokołowskiej z dnia 03.06.1998r (zbiory – WS), „Wolna Praca” nr 67, 6 czerwca 1941 r., „Sztandar Wolności” nr 41, 18 luty 1941 r., „Sztandar Wolności” nr 41, 20 listopad 1940 r. Z sowieckim językiem walki ludność Białostocczyzny spotykała się już od pierwszych dni okupacji. Był on stałym i nierozzerwalnym elementem sprawowania władzy. W zależności od sytuacji politycznej umiemy nie rozkładano akcenty na poszczególne słowa związane z „walką”.

<sup>14</sup> „Sztandar Wolności”, nr 48, 28 luty 1941 r.

<sup>15</sup> „Wyzwolony Białystok” nr 3, 27 października 1939 r.

<sup>16</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, Rosja-Polska wrzesień 1939 – lipiec 1941. Fakty i dokumenty (dalej: DRRPnK, R-P), sygn. 202/XVII- 5, s.77, 158.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, Rosja-Polska wrzesień 1939 – lipiec 1941. Fakty i dokumenty (dalej: DRRPnK, R-P), sygn. 202/XVII- 5, s.100.

<sup>18</sup> Zakład Historii Ruchu Ludowego (dalej: ZHRL), Archiwum prof. Kota, sygn. 89, s. 36. Sprawozdania przysyłane do Paryża i Londynu potwierdzały rozczarowanie i niechęć dużej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych.

<sup>19</sup> AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s.100.

zasadę „sprowadzenie do wspólnego mianownika”, np.: wroga symbolizował pojedynczy enigmatyczny burżuj lub kułak.

Stałym elementem na wiecach i w prasie było przekonywanie odbiorców o całkowitej likwidacji państwa polskiego oraz podkreślanie przyjacielskich stosunków pomiędzy ZSRR a Niemcami, jako gwarancji zmian w Europie Środkowej<sup>20</sup>. Robiono to najczęściej w formie uwłaczającej godności narodowej Polaków. Szydzono z dokonań politycznych i kulturalnych II Rzeczypospolitej. Pojęcie naród zastąpiono ponadnarodową ideologią komunistyczną. Autorytarna władza nie musiała liczyć się ze społecznymi aspiracjami czy dążeniami. Nawet najbardziej nieprawdopodobne informacje powtarzane w nieskończoność, musiały ostatecznie zaowocować funkcjonowaniem w świadomości społecznej. Język stał się narzędziem kształtującym społeczeństwo. Chciano w ten sposób utwierdzić Polaków w przekonaniu o zaszłych zmianach. Celem działalności władz było zastraszenie i wytworzenie poczucia bezsilności. Efekty pracy propagandowej przyspieszyć miała nałożona na tereny okupowane blokada informacyjna, gwarantująca brak dostępu do wiadomości innych niż oficjalne. Jedynym źródłem alternatywnej informacji pozostawało radio z audycjami rządu polskiego na emigracji<sup>21</sup>. Skuteczne odizolowanie Białorusi Zachodniej od terenów zajętych przez Niemcy jak i od reszty ziem ZSRR miało ułatwić działalność propagandzie sowieckiej.

Głoszone przez władze ideały były w umiejętny sposób rozmywane, aby obracający się w kręgu oficjalnej mowy odbiorca zatracił umiejętność rozróżnienia prawdy od fałszu. Elementem uderzającym w kontakcie z tym językiem była jego niewiarygodność. Zniknęło całkowicie przymierze pomiędzy słowem a otaczającą rzeczywistością. „Polacy po raz pierwszy – wspomina Henryk Skirmuntt – spotkali się z kłamstwami na taką skalę i do tego sankcjonowanymi przez władze. Pomyślałem sobie: Nawet o ile 50% z tego co mówi agitator jest prawdą, to i tak jest to kłamstwo przekraczające moją wiarę w autorytet i dobre chęci jakiegokolwiek rządu wobec poddanych. W niedługim czasie okazało się, że nawet i minimalny procent z tych kłamstw nie jest prawdą”<sup>22</sup>. Posiadanie monopolu na informację w systemie sowieckim upoważniało do wszelkich nadużyć. Słowo mówione, pisane podporządkowane było tylko jednemu celowi – szerzeniu sowieckiej ideologii, akceptującej i dopuszczającej wszelkie metody. Świadomie zniekształcane i fałszowane fakty służyły do oszukiwania i odurzania słuchacza czy czytelnika. Słowo stało się narzędziem w nieskrępowanej niczym walce propagandowej.

Krytykując sytuację w przedwojennej Polsce, chętnie stosowano metodę porównania, polegającą na przeciwstawianiu rzeczywistości polskiej i radzieckiej. Budowany przy pomocy kontrastowania obraz Rzeczypospolitej stanowił przeciwieństwo w stosunku do wyidealizowanego obrazu komunistycznego „raju”. Dopiero na tle nieludzkiego kapitalizmu mógł zajaśnieć Związek Radziecki jako kraj prawdziwej szczęśliwości mas. „Białystok był miastem bezrobotnym. Miastem gdzie nie było ani jednej rodziny robotniczej, w której by nie było zdolnych do pracy ludzi w bezskutecznych wędrówkach, od fabryki do fabryki, poszukujących pracy. Po wkroczeniu Armii Czerwonej bezrobocie zostało szybko zlikwidowane. Białystok rozwija się. Jego

---

<sup>20</sup> AW, relacja Lucjana Grabowskiego, sygn. II/1112, s.40.

<sup>21</sup> ZHRL, sygn. 89, s.75.

<sup>22</sup> H. Skirmutt, *Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku*, w: *Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku*, red. Krzysztof Rowiński, Londyn 1986, s.132.



przemysł wciągnął w proces produkcji nowe tysiące robotników i pracowników. Białystok stał się wielkim ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym (...)”<sup>23</sup>.

„Mikołaj wyszedł na próg chaty i westchnął. Świat był piękny, ale tak obcy i nieprzychylny dla niego. Żona leży w gorączce od dwóch tygodni. Wczoraj sprzedał na lekarstwo ostatnią krowę. W pobliżu, w pańskim dworze przyjmowano gości. Mikołaj słuchał muzyki. Serce ścisnęło się boleśnie od żalu. Tam radość. A tu nie ma co dać żonie do jedzenia. (...) Powoli włókł się do pańskiego dworu, gdyż przeczuwał, że za kilkuniedniową nieobecność zostanie zwolniony. Tak się też i stało. Został bez pracy, bez środków do życia, a co gorsze, nie miał nawet grosza na pogrzeb. Zwrócił się o pomoc do księdza. Klecha, dowiedziawszy się, że Mikołaj nie ma pieniędzy, odmówił pogrzebu. Mikołaj postanowił pochować żonę sam. (...) ...Minął rok... Cicho szumiały łany zbóż w kołchozie, uginając się pod ciężarem bujnych kłosów. Jasno świeciło słońce, a po błękitnym niebie płynęły białe obłoki. W powietrzu brzmiała pieśń o wielkiej ojczyźnie radzieckiej. Pieśń tę śpiewają mężczyźni, kobiety i dzieci, pochylając się przy pracy. Wśród nich pracuje także Mikołaj ze swoimi dziećmi. Jest teraz zamożnym kołchoźnikiem. Wierzy w potęgę gwiazdy, która świeci na kremłowskim zamku”<sup>24</sup>.

Od połowy 1940 roku, kiedy na pierwszy plan wysunęła się troska o zwiększenie wydajności pracy, rolę wroga przejął robotnik niewyrabiający ustalonego planu. Front walki przebiegał w fabrykach, kołchozach. Bohaterem socjalizmu stał się pracownik-„stachanowiec” przekraczający normy, często obsługujący kilka stanowisk jednocześnie. Rekordziści pokonywali wyznaczone dzienne normy o 1480 proc.<sup>25</sup>[!]. Ruch stachanowski pozwalał władzom pełniej kontrolować poczynaniami robotników, kumulując ich energię na zadaniach wyznaczanych przez partię. Propagując tę metodę pracy postępowano zgodnie z zaleceniem najwyższego autorytetu komunistów: „Towarzysz Stalin stale uczy, że socjalizm zwyciężyć może tylko na bazie wysokiej wydajności pracy. (...) Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki”<sup>26</sup>.

## „Nowy wspaniały świat”

Używana terminologia oraz głoszone hasła wytworzyć miały wśród odbiorców złudzenie, że panujący ustrój jest najlepszą formą sprawowania władzy. W krótkim czasie chciano doprowadzić do uformowania nowego światopoglądu i systemu wartości. Tworzenie „homo sovieticus” było celem wszystkich działań ideologicznych władz. Przed obywatelami tzw. Białorusi Zachodniej roztaczano wizję szczęśliwej i dostatniej „ojczyzny socjalizmu”<sup>27</sup>. Nowy sposób życia miał być całkowitym zaprzeczeniem starego – odcinano się od tego, co było dotychczas, podkreślając dążenie do budowania „nowego świata”<sup>28</sup>. Na wiecach, w prasie porównywano

<sup>23</sup> „Sztandar Wolności” nr 19, 24 stycznia 1941 r.

<sup>24</sup> Ibidem, nr 42, 21 listopad 1940 r.

<sup>25</sup> Ibidem, nr 136, 12 czerwca 1941 r.

<sup>26</sup> Ibidem, nr 19, 24 stycznia 1941 r.

<sup>27</sup> Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PA-OSOG), Hasła dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów deputowanych do rad najwyższych ZSRR i BSSR (tłumaczone z języka rosyjskiego), f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176.

<sup>28</sup> „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 październik 1939 r.

czysty i idealny system sowiecki z burżuazyjnym uciskiem w przedwojennej Polsce. Ulubionym elementem propagandy sowieckiej było przedstawianie nowego ustroju jako personifikacji młodości, siły, niewinności. Młodzi, krzepcy młodzieńcy przeciwstawiani byli starym, opasłym burżujom. W osobie robotnika lub chłopą gloryfikowano pracę i wysiłek fizyczny<sup>29</sup>. Oficjalnie funkcjonującym zwrotem była „inteligencja pracująca”. Tylko dzięki zastosowaniu przymiotnika „pracująca”, inteligent mógł stać się pełnoprawną częścią „ojczyzny robotników”<sup>30</sup>.

Komunistyczna terminologia wykluczała najmniejszą krytykę panującego ustroju, na który „(...) skierowany jest wzrok całej postępowej ludności”<sup>31</sup>. W myśl obowiązującej zasady pomijano milczeniem własne niepowodzenia, a nagłaśniano przeciwnika. Jedyną dopuszczalną formą krytyki swoich szeregów było strofowanie poszczególnych członków partii, nigdy natomiast całej organizacji. Przedstawiając własny system nie starano się o zachowanie realiów. Hasła, slogany głoszone na wiecach i spotkaniach przedwyborczych w kuriozalny sposób rozmijały się z rzeczywistością. W kraju, który w myśl sloganów propagandowych miał mieć najbardziej postępowe ustawodawstwo, miliony ludzi skazywano na podstawie wymaginowanych zarzutów. Nierealne dane o poziomie rozwoju Związku Radzieckiego serwowane mieszkańcom zajętych terenów, zamiast przekonywać o wyższości systemu bolszewickiego powodowały odwrotny efekt: „Cukru produkuje Radziecka Ukraina 18.000.909 cetnarów, gdy Niemcy produkują 1.780.000 cetnarów, Francja 900.000 cetnarów, a dawna Polska 460.000 cetnarów. Cukrownie jednego tylko obwodu winnickiego wyrabiają cukru więcej niż Anglia, Włochy, Holandia, Czechosłowacja i dawna Polska razem wzięte”<sup>32</sup>. Stworzony na potrzeby propagandy sztuczny obraz Kraju Rad nie mógł zyskać poparcia wśród Polaków borykających się pod okupacją sowiecką z permanentną inwigilacją i codziennymi problemami ekonomicznymi. Łatwiej im było zanegować prawdziwość głoszonych treści, gdyż w przeciwieństwie do części ludności narodowości białoruskiej czy żydowskiej nie wiązali swojej przyszłości z nowymi władzami.

Słowo przestało być wysublimowanym sposobem przekazywania treści, stało się narzędziem atakującym ludzką podświadomość. W celu wzmocnienia wartości emocjonalnej języka chętnie wykorzystywano patetycznie brzmiące zwroty: „Data 22-go października zapisze się złotymi zgłoskami w historii ludów Białorusi Zachodniej”<sup>33</sup>, „(...) żyć w szczęściu, pracować w pokoju”<sup>34</sup>. Nie stroniono również od częstego stosowania słów: „wolność”, „szczęście”, „radość” „prawo”, „sprawiedliwość”<sup>35</sup>. Używane wyłącznie dla pustej frazeologii zatraciły swój pierwotny sens, stając się nic nieznaczącymi wyrazami. Prowadziło to do dewaluacji słów, do przekonania, że są z zasady fałszywe, że służą jedynie do propagowania obcej ideologii. Władza traktowała słowa jako wartość emocjonalną, nie wnikając w ich faktyczne znaczenie. Za głoszonymi hasłami nie musiały iść realne czyny, stanowiły one wartość samą w sobie. Zgod-

---

<sup>29</sup> J. Marszałek, *Słownik Biograficzny stalinizmu i jego ofiar w Polsce*, Warszawa 1991, s. 34. Reprodukcja zamieszczonego plakatu propagandowego przedstawia młodego, silnego młodzieńca wyrwijającego na polu chwasty z korzeniami – personifikację osób z najwyższych władz II Rzeczypospolitej. Podpis pod plakatem głosił: „Teraz już pole pięknie obrodzi, chwasty z korzeniami wyrwane”.

<sup>30</sup> AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 97 oraz A. Sudoł, op. cit., s. 141.

<sup>31</sup> AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s.109.

<sup>32</sup> Ibidem, sygn. 202/XVII- 5, s. 145.

<sup>33</sup> „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 październik 1939 r.

<sup>34</sup> „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r.

nie z przyjętymi zasadami, były wystarczającą gwarancją pozytywnych wyników, do osiągnięcia których zostały stworzone.

Przy opisie wydarzeń uciekano się często do koncepcji opisu sielankowego – bezbarwnego kiczu. W wielu prasowych tekstach z premedytacją pomijano wszelkie antagonizmy, przedstawiając obraz powszechnej zgody, harmonii. Nic nie miało prawa zakłócić beztrąsko płynącego życia mieszkańców radzieckiej ojczyzny. Ta fałszywa sielankowość prowadzić miała do zatarcia prawdziwego obrazu rzeczywistości. Przedstawiając w prasie polskojęzycznej przebieg wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, chętnie stosowano ten typ relacji: „Ładnie i uroczyście wygląda 2-ga komisja wyborcza 13 okręgu. Jest czysto, ściany udekorowane plakatami i portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jest 5-ta nad ranem. Dokoła lokalu komisji i na pobliskich ulicach panuje radosny gwar i ożywienie. W oknach światła. Wyborcy nie śpią. Każdy chce pierwszy oddać głos na kandydata do Zgromadzenia Ludowego. (...) Wzruszająca była scena gdzie woźnica tow. Sybirski i tow. Skrend prawie jednocześnie przyszli głosować i każdy prosił komisję wyborczą, by uważała go za pierwszego głosującego na kandydata do Zgromadzenia Ludowego – tow. Aleksandra Krypieła”<sup>36</sup>.

### Stalin, partia, Armia Czerwona – filary „ludowej ojczyzny”

Język propagandy sowieckiej nie pozwalał na indywidualność. Nieustannie dawała o sobie znać obawa przed człowiekiem myślącym. Wszystkie dziedziny twórczości zdominowane zostały przez ideologię okresu stalinowskiego. To, co w Związku Radzieckim drukowano bądź mówiono było w pełni normowane przez partię, a to, co odbiegało od dopuszczonego schematu, w ogóle nie docierało do odbiorcy. Prasa, książka, teatr musiały potwierdzać urzędowo zatwierdzone zasady systemu bolszewickiego. Twórcom pozostawiono alternatywę całkowitej rezygnacji z pracy lub publikowanie w myśl obowiązujących zasad<sup>37</sup>. Decydujących się na współpracę, niezależnie od działalności jaką prowadzili, nazywano „artystami ludowymi”<sup>38</sup>. Oficjalna twórczość literacka na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką to przede wszystkim wychwalanie panującego systemu, poprzez idealizację dokonań władzy radzieckiej. Szczególnie powszechne stały się w tamtym okresie poematy wystawiające osobę Stalina.

Stalin

(...) którą poeci wyśpiewali  
ojczyzna, co to od Kamczatki  
po szynach pędzi aż po San  
Którą jak mleka pełny dzban  
podają dzieciom czułe matki  
– to Stalin

<sup>35</sup> PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176 i 177.

<sup>36</sup> „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 października 1939 r.

<sup>37</sup> Zob. B. Urbankowski, *Czerwona msza albo uśmiech Stalina*, Warszawa 1995, s. 9-95.

<sup>38</sup> „Wolna Praca”, nr 34, 21 marca 1941 r.

którą wykuło sto kowali  
w pieśni i w czasie i  
w przestrzeni,  
w węglu, w miedzi, w srebrze wód,  
ojczyzna, którą żaden knut  
już swoim świstem nie ocieni  
– to Stalin (...) <sup>39</sup>

### Stalinowi

Stalin

Od ciebie rozpoczyna się przemowa,  
Ty pierwsze wielkie słowo moje.  
Senne my życie rozpoczynamy od nowa  
Słońcem kipi nasze życie.

(...)Polski robotnik z żydowskim kroczy,  
Rosyjski żołnierz z białoruskim maszeruje,  
Stalinowi pieśń wspólnie śpiewamy,  
Staniemy wszyscy, jak jeden, do walki.

Wam, drodzy bracia, przywitanie,  
Wszystkie nasze radości nowego dnia.  
Stalinowi sławę, pozdrowienia i miłość,  
Śle narodzona wolna ziemia <sup>40</sup>.

Kult wodza i „nauczyciela narodu”<sup>41</sup> był jednym z nadrzędnych elementów propagandy sowieckiej, na podstawie której budowano kulturę masową. Słowa: Stalin, partia, komunizm stanowiły hasła wywoławcze, mające spowodować pozytywną reakcję uczuciową u odbiorcy. W celu podkreślenia kluczowości tych słów reprezentowane one były przez odpowiednio liczne epitety, wyłącznie pozytywne. I tak żaden wiec nie mógł się odbyć bez wiwatów na cześć Stalina, którego określano mianem: „genialnego wodza wszystkich robotników świata”, „genialnego mistrza”, „nauczyciela”, „sternika”, „przyjaciela”, „ojca wszystkich narodów”, „wielkiego oswobodziciela”, „nieśmiertelnego wodza całego świata”<sup>42</sup>, „najlepszego przyjaciela dzieci”<sup>43</sup>. Stosowanie częstych peryfraz w wypowiedziach propagandowych miało przyczynić się do trwałej identyfikacji danej osoby lub przedmiotu z wybranymi cechami. Dominantą peryfrazy jest jej jednokierunkowy przebieg informacji, wykluczający jakąkolwiek polemikę z lansowanymi hasła-

---

<sup>39</sup> „Czerwony Sztandar”, 5 XII 1939 r., autor Stanisław Jerzy Lec por.: J. Marszałek, *Słownik Biograficzny stalinizmu i jego ofiar w Polsce*, Warszawa 1991, s.33. Wiersz Leca był pierwszym wierszem polskiego poety o Stalinie, zob: B. Urbankowski, op. cit., s. 12.

<sup>40</sup> A. Sudol, op. cit., s. 162. Wiersz „Stalinowi” wydeklamowany został (w języku białoruskim) na Zgromadzeniu Ludowym Zachodniej Białorusi w Białymstoku dnia 28 października 1939 roku przez jego autora, M. A. Maszara.

<sup>41</sup> PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176.

<sup>42</sup> PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176 i 177, AAN, DRRnaK, R-P, sygn. 202/XVII S, s. 75, „Wolna Praca”, nr 19, 17 luty 1940 r., „Sztandar Wolności” nr 62, 15 grudnia 1940 r.

<sup>43</sup> A. Sudol, op. cit., s. 266.

mi<sup>44</sup>. Niektóre określenia miały stałe, niezmiennie odpowiedniki: Armia Czerwona to „strażniczka pokoju”, „nasza oswobodzicielka”, „niezłomna siła komunistycznej ojczyzny”, „bohaterska armia”<sup>45</sup>; natomiast Związek Radziecki – „socialistyczne państwo robotników i chłopów”, „kraj zwycięskiego socjalizmu, nadzieja i ostoja pracujących całego świata”, „ziemia bez ucisku i wyzysku”, „potężny gmach komunizmu”<sup>46</sup>. W celu podkreślenia niektórych zwrotów czy wyrazów, nadaniu im nowego ideologicznego brzmienia, dodawano przymiotniki: „socialistyczny”, „sowiecki” lub „stalinowski”, tworząc zbitki słowne typu: „socialistyczna praca”, „współzawodnictwo socialistyczne”, „socialistyczna dyscyplina pracy”, „sowiecki handel”, „patriotyzm sowiecki”, „stalinowskie słońce”<sup>47</sup>. Elementem wpływającym na obraz języka sowieckiego było również częste wykorzystywanie przymiotników w stopniu najwyższym: „najkrótszy dzień pracy”, „najwyższa forma pracy”, „najdemokratyczniejsza konstytucja” czy „Konstytucja Stalinowska – najwspanialszym dokumentem epoki”<sup>48</sup>. Sowietyzm niejednokrotnie dokonywał barwnych porównań swojego systemu z przyrodą. „Nowy ustrój”, który zapoczątkowała „Wielka Październikowa rewolucja socialistyczna (...), wyzwolił „(...) lud z pęt odwiecznego jarzma (...)” i stworzył „(...) dla talentów ludowych możliwość bujnego rozwoju i rozkwitu”<sup>49</sup>. Zadaniem obywateli było pomnażanie „(...) swych uzdolnień i oddawanie ich pięknych owoców swemu państwu”<sup>50</sup>. Człowiek nie jest tu porównywany z rośliną, sam staje się rośliną wytwarzającą owoce. System komunistyczny sprowadził poziom życia do zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjonalnych, co w konsekwencji prowadzić miało do zniewolenia i depersonalizacji.

Chętnie w bolszewickiej terminologii odwoływano się do ludowości, z niej jakoby czerpiąc inspiracje dla nowego ustroju. Prostota robotnika, chłopca miała być podstawą, na której budowano system komunistyczny. Słowo „lud” stanowiło dogodny kamuflaż skrywający rzeczywiste poczynania władzy, rządzący często przypominali obywatelom, iż „państwo sowieckie nie posiada innych interesów poza interesami ludu (...)”<sup>51</sup>. Stworzone przez propagandę określenie „wróg ludu” również potwierdzało utożsamianie się władzy z ludem. Zwrot ten wskazuje, że mamy do czynienia z osobą występującą przeciwko interesom społecznym, natomiast w rzeczywistości funkcjonował on w ZSRR jako określenie osoby wrogo nastawionej do władzy bolszewickiej.

Niezależnie czy tekst skierowany był do członka partii, robotnika, czy dziecka struktura budowania zdań, przekazywania myśli zawsze pozostawała stała. Całe społeczeństwo podlegało ideologizacji, opowiadanie skierowane do dzieci było równie dobrą metodą propagandową jak przemówienie agitatora na wiecu. Dzieci już od najmłodszych lat przygotowywane były do funkcjonowania w kręgu języka sowieckiego. We fragmencie bajki „Księżycowe przygody

---

<sup>44</sup> M. Głowiński, op. cit., s. 33.

<sup>45</sup> AAN, DRRnaK, R-P, sygn. 202/XVII -5, s. 98, 111, „Wolna Praca”, nr 83, 13 lipca 1940 r.

<sup>46</sup> PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176, „Sztandar Wolności”, nr 41, 20 listopad 1940 r.

<sup>47</sup> „Wolna Praca”, nr 17, 9 luty 1940 r, „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r, „Sztandar Wolności”, nr 62, 15 grudnia 1940 r, „Wolna Praca”, nr 19, 17 luty 1940 r.

<sup>48</sup> „Sztandar Wolności”, nr 41, 20 listopad 1940 r, „Sztandar Wolności”, nr 43, 23 listopad 1940 r, „Sztandar Wolności”, nr 62, 15 grudnia 1940 r.

<sup>49</sup> „Wolna Praca”, nr 34, 21 marca 1941 r.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r.

Kacpra – Majsterka” czytamy: „Gdyby to było w jakimś innym kraju, to oczywiście nikt nie zatroszczyłby się o jednego małego chłopca, co nie wiadomo, po co włożył na księżyc. No, ale że to było w Kraju Rad – na pomoc Kacperkowi wylecieli najlepsi lotnicy”<sup>52</sup>.

W języku sowieckim, podobnie jak to zauważył Victor Klemperer w języku faszystowskim, istniała tendencja do wyrażania myśli w formie zwrotów rozkazujących<sup>53</sup>. Rzadko jednak stosowano znak interpunkcyjny. Podkreśleniu efektu rozkazu nie służył wykrzyknik, lecz manipulowanie treścią zdań, zaczynających się od słów: „Należy dążyć do...”, „Należy w ten sposób...”, „Musimy bezustannie...” czy „Obowiązkiem...”<sup>54</sup>. W praktyce formy rozkazujące i postulujące występowały wymiennie, obie miały charakter perswazyjny.

## Slogan

Stałym wyznacznikiem rzeczywistości sowieckiej były hasła propagandowe. Dzięki swojej wszechobecności – na plakatach, wiecach, w prasie i radiu, slogan stał się narzędziem oddziaływania na szeroką grupę odbiorców. Zdaniem Oliviera Reboula slogan pełni podstawowe funkcje: 1. wytwarza więź pomiędzy ludźmi, którzy są jego adresatami, 2. ściąga uwagę, próbując wywołać u odbiorcy reakcję miłości, poszanowania albo nienawiści, strachu, 3. podsumowuje w zwięzły sposób treść i cechy długiego przekazu: przemówienie przywódcy, kampanii wyborczej czy też nierzadko całej ideologii<sup>55</sup>. Cechą wyróżniającą hasło od sloganu jest brak elementów nacisku, podczas gdy o sloganie w opinii Oliviera Reboula możemy mówić „(...) wtedy, gdy sformułowanie zawiera nie tylko wskazówkę, radę czy zalecenie, lecz również wywiera nacisk; gdy rolą słów jest nie tylko informowanie czy doradzanie, lecz nakazanie działania; gdy język już nie służy do tego aby przekazywać pewne treści, lecz by wytworzyć coś innego, coś ponad to, co bezpośrednio się mówi. Slogan to wypowiedź, która staje się bronią”<sup>56</sup>.

Znając oddziaływanie sloganów – ich nośność i ogólnodostępność – władze sowieckie w pełni kontrolowały ich powstawanie. Przed wyborami lub większymi akcjami propagandowymi ogłaszano listy haseł zatwierdzonych przez organy partyjne, i tak np. przed wyborami do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego (1939 r.) na łamach „Czerwonego Sztandaru” zamieszczono grupę haseł zalecanych przez organy partyjne do agitacji politycznej (m. in.):

- „Kto pragnie wolnego, radosnego życia – niech głosuje za przyłączeniem do wielkiego Związku Radzieckiego”,
- „Władza radziecka niesie pokój wszystkim narodom. Niech żyje radziecka polityka pokoju”,
- „Tylko władza radziecka, tylko komunistyczna partia bolszewicka może zapewnić wszystkim pracującym życie wolne, dostatnie i radosne”,
- „Nieprzejednana walka przeciwko wrogom ludu”,

---

<sup>52</sup> „Sztandar Wolności”, nr 60, 12 marca 1940 r.

<sup>53</sup> V. Klemperer, LTI: *Notatnik filologa*, Warszawa 1989, s. 82.

<sup>54</sup> „Sztandar Wolności”, nr 42, 21 listopad 1940 r.

<sup>55</sup> O. Reboul, *Kiedy słowo jest bronią*, w: *Język i społeczeństwo*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1980, s. 300 i 301.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 302. W praktyce odróżnienie hasła od sloganu często jest niemożliwe.

– „Kto głosuje za władzą radziecką, ten głosuje za szczęśliwym dzieciństwem, za radosną młodością, za zabezpieczoną, spokojną starością”<sup>57</sup>.

Popularność sloganu wynikała z faktu, iż ze swojego założenia wykluczał on klęskę głoszonych treści. „Prawdziwy slogan to taki, który nie daje przeciwnikowi szansy repliki, który wyklucza możliwość jakiegokolwiek odpowiedzi, jakiegokolwiek dialogu i stawia przed alternatywą milczeć albo powtarzać”<sup>58</sup>. W systemie bolszewickim było to o tyle łatwe, że oficjalnie nikt nie odważył się negować głoszonych haseł, niezależnie od tego czy wyrażały one prawdę, życzenie czy kłamstwo. Zadaniem sloganów było nakłanianie mas do działania w myśl zasad obowiązującej ideologii komunistycznej. Skandowane na wiecach miały na celu wywołanie efektu upojenia tłumu. Wielką popularność zawdzięczał slogan przede wszystkim temu, iż odpowiadał ogólnej zasadzie monologu władzy ze społeczeństwem.

## Spółeczeństwo polskie a nowy język

Język władzy sowieckiej był dla zdecydowanej części polskiego społeczeństwa wyznacznikiem obcej dominacji. Jego perswazyjno-propagandowy charakter dominował nad całą retoryką. Puste hasła, slogany głoszone przez propagandę komunistyczną rodziły nieufność wobec przekazu, która stopniowo przekształcała się w nieufność wobec języka w ogóle. Osoby żyjące w systemie sowieckim musiały wytworzyć umiejętność wyłapywania spośród masy zideologizowanych wiadomości skrawki prawdy. Było to o tyle trudne, iż teksty w prasie sowieckiej były tak komponowane, aby ich ewentualną interpretację ograniczyć do minimum.

Niemożliwe było całkowite wyizolowanie się od oficjalnej mowy. Przekazywane treści wpływały na zakłócenie procesu myślenia, jak i na spostrzeganie rzeczywistości, oddziałując również na kształtowanie się postaw. Jedynymi bastionami tradycyjnych form języka polskiego pozostawały dom i kościół. Nic więc dziwnego, że obie instytucje były narażone na szczególnie ataki ze strony władz. Rodzina jak i wspólnota parafialna reprezentowały narodową tradycję, stojącą w wyraźnej sprzeczności z hasłami głoszonymi przez oficjalną ideologię. Izolacja obu instytucji miała na celu zminimalizowanie wpływu propagowanych przez nie wartości przede wszystkim na najmłodsze pokolenie.

System sowiecki dążył do całkowitego ubezwłasnowolnienia człowieka, do uczynienia z niego istoty podatnej na głoszoną propagandę. Docierający do obywatela przekaz utrudniał racjonalne spostrzeganie rzeczywistości. Słowa miały wywoływać emocje, przekonywać odbiorcę, że uczestniczy w tworzeniu rzeczywistości, gdy tymczasem żył w świecie, w którym nie był w stanie przebić się żaden impuls twórczy.

---

<sup>57</sup> AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 48-55.

<sup>58</sup> O. Reboul, op. cit., s. 309.

## Uwagi syntetyzujące

Podsumowując można stwierdzić, iż język sowiecki w latach 1939-41 posiadał pewne stałe, specyficzne cechy<sup>59</sup>:

### 1. Wartościowanie, arbitralność.

Język sowiecki ze swojego założenia był przekazem zaangażowanym ideologicznie. Wartościowanie oparte było na prostym schemacie swój – obcy. Podawano odbiorcom gotowe oceny, unikając wszelkich niejasności. Przekaz musiał być politycznie czytelny i nie powinien pozostawiać żadnych niedomówień w ocenie. Jedyną siłą władną wystawiać cenzury była partia bolszewicka.

### 2. Brak elementów indywidualnych.

W systemie sowieckim polityczny proces myślowy obywatela ograniczony został do minimum. Przypisana mu była jedynie rola odbiorcy, w rzadkich wypadkach (agitatorzy) występował jako osoba pośrednicząca w przekazywaniu informacji. Każda próba indywidualnej oceny, interpretacji głoszonych idei była karana. Im mniej obywatel wyrobiony był politycznie tym lepiej, gotowe rozwiązania podsuwała mu partia. Pozbawienie jednostki jej indywidualnych cech miało na celu zagłuszenie jej osobowości, uczynienie z niej bezmyślnej i bezwolnej istoty uzależnionej całkowicie od systemu.

### 3. Schematyczność.

Każdy przekaz polityczny ułożony był według stałego schematu. Zasady były proste: chwalić swoich, ganić wrogów. Czytelnik biorący do ręki gazetę wiedział z góry, co w niej znajdzie, z łatwością mógł przewidzieć zawarte tam oceny. Niewątpliwie schematyczność powodowała, że język i przekaz stawały się bezbarwne i nudne. Monotonna jednolitość emanowała ze wszystkich przejawów życia w komunistycznym systemie – z haseł na ulicy, z prasowego wizerunku robotnika, żołnierza, z wieców i spotkań propagandowych.

### 4. Symbolizm.

W języku sowieckim określone przykłady symbolizowały dwie grupy: wartości pozytywne i negatywne. Pozytywne zawsze związane były z własnym systemem i głównie dotyczyły: wodza – Stalina, partii bolszewickiej, Armii Czerwonej. Negatywne obciążały konto przeciwników politycznych, np.: „pańska Polska” symbolizowała II Rzeczypospolitą, natomiast „pańską wojną” była wojna polsko-niemiecka 1939 roku. Symbolizacji mógł zostać podany każdy element życia.

### 5. Kampanijność.

W systemie sowieckim walka ideowa i propagandowa trwała bez przerwy. Przez cały rok prowadzono agitację polityczną obywateli, ze szczególnym nasileniem w okresie wyborów, rocznic czy świąt państwowych. W wiecach, spotkaniach propagandowych uczestniczyć musiał każdy mieszkaniec kraju.

### 6. Magiczność.

Nieprzerwanie prowadzona kampania polityczna miała uświadomić obywatelom, że tylko opinie głoszone przez czynniki rządowe są jedynymi prawdziwymi. Słowa nie miały

---

<sup>59</sup> Michał Głowiński w swojej pracy *Nowomowa po polsku* opisując język komunistyczny w Polsce Ludowej wymienia cztery podstawowe właściwości nowomowy komunistycznej: wartościowanie, rytualność, magiczność i arbitralność. w: M. Głowiński, op. cit., s. 8-9.



opisywać rzeczywistości, miały ją tworzyć. Przekazywane treści nie tyle postulowały, co wywoływały złudzenie istnienia kreowanej rzeczywistości. Cechy magiczności wykazuje część sloganów (przedstawiająca życzenia w formie oznajmującej):

- „Partia Bolszewicka – jedyna partia do końca wierna i oddana interesom pracujących”,
- „Stalinowska Konstytucja zapewnia prawo do pracy, do odpoczynku, prawo do oświaty”,
- „Życie bez kryzysów i bezrobocia, bez nędzy i głodu”<sup>60</sup>.

\* \* \*

W latach 1939 – 41 na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej znajdujących się pod okupacją Związku Radzieckiego język polski, kształtowany i modyfikowany w sposób sztuczny pod wpływem ideologii komunistycznej, stał się narzędziem w walce politycznej. Służyć miał przede wszystkim do zakamuflowania prawdziwego obrazu systemu, ale tak naprawdę to wszystko, co chciano ukryć – słabości, niekompetencję nowej władzy, właśnie język wydobywał na światło dzienne<sup>61</sup>. W języku sowieckim odbijał się system wartości, normy, postawy charakterystyczne dla komunizmu.

Okres prawie dwuletniej okupacji Białostoczczyzny był zbyt krótkim czasem, aby wytworzyć trwałe formy językowe. Bez wątplenia jednak utworzył drogę do ekspansji polskiej wersji mowy sowieckiej po zakończeniu II wojny światowej.

---

<sup>60</sup> AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 48-55.

<sup>61</sup> Zbieżność tą zauważył już V. Klemperer w stosunku do języka faszystowskiego; por. V. Klemperer, op. cit., s. 18.

JAN TRYNKOWSKI

## JAN WOLSKI I JEGO AUTOBIOGRAFIA

Jan Wolski to wieloletni i ogromnie zasłużony nauczyciel Gimnazjum Białostockiego. Jego biografia nie jest nam dobrze znana i skazani jesteśmy na mozolną jej rekonstrukcję.

Urodził się w 1781 r. w powiecie brzeskim jako syn Stanisława. Uczył się w Brześciu Litewskim w bazylikańskiej szkole powiatowej (patent uzyskał dn. 30.VII. 1802 r.) i rok jeden w takiejże szkole w Żyrowicach (pow. słonimski)<sup>1</sup>, w której otrzymał świadectwo dn. 30. VI. 1803 r. by następnie wstąpić na Uniwersytet Wileński gdzie studiował na Wydziale Nauk Fizyczno-Matematycznych. W czasie studiów zaprzyjaźnił się z Antonim Suchodolskim. Obaj zostali wyróżnieni w 1805 r. nagrodą pieniężną przyznawaną wybijającym się studentom<sup>2</sup>. Po ukończeniu studiów, w stopniu magistra filozofii, podejmuje pracę nauczyciela fizyki i historii naturalnej w gimnazjum w Świsłoczy (tam też pracuje A. Suchodolski), gdzie zasłynął jako znakomity pedagog<sup>3</sup>. Wspominał go ciepło po latach uczeń gimnazjum świsłockiego, a później znany publicysta i krytyk literacki, Leon Zienkowicz, który pisał o Wolskim: *mąż światły i zacny ... odbierał ciągle dowody miłości i szacunku młodzieży*<sup>4</sup>. Pełnił też w Świsłoczy przez trzy lata funkcje pomocnika dyrektora gimnazjum (czyli ... A. Suchodolskiego). Tu powstały jego pierwsze drukowane prace. Pierwszą z nich była drukowana w Wilnie w 1808 r. *Rozprawa o człowieku czytana przy zaczęciu się Szkół Gimnazjum Grodzieńskiego w Świsłoczy w roku 1808 dnia 15 września przez Jana Wolskiego w tychże szkołach nauczyciela fizyki*. Ta dedykowana założycielowi i fundatorowi gimnazjum w Świsłoczy (w 1806 r.) Wincentemu Tyszkiewiczowi broszura jest skróconym tłumaczeniem pierwszego rozdziału, zaledwie kilka lat wcześniej wydanej w Paryżu

---

<sup>1</sup> Powiatowa szkoła szlachecka w Żyrowicach, od 1795 r. prowadzona była przez bazylianów. L. Zasztowt, *Kresy 1832 – 1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 178.

<sup>2</sup> J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński: 1579–1831, Kraków 1899–1900*, t. 2 s. 780; Ten znakomity znawca dziejów Uniwersytetu Wileńskiego i losów jego wychowanków, w innym miejscu swego monumentalnego dzieła, pisząc o Janie Wolskim, lakonicznie stwierdza: *Biegu jego życia nie znamy*, op. cit. t. III s. 492.

<sup>3</sup> L. Janowski, *Słownik bio – bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1939, s. 497: *Sławny nauczyciel*.

<sup>4</sup> L. Zienkowicz, *Wieczory Lacha z Lachów, czyli opowiadania przy kominku starego Literata polskiego*. Lipsk 1864, s. 154-155.

<sup>5</sup> A. J. J. Virey, *Histoire naturelle de l'homme*, Paris 1801. Książka ta w tłumaczeniu na język polski ukazała się w Warszawie dopiero w 1843 r. (*Historia naturalna rodu ludzkiego*, w czterech tomach).

rozprawy A. Virey'a<sup>6</sup> a jednocześnie dowodem szerokich horyzontów myślowych Wolskiego<sup>6</sup>. W dziesięć lat później przygotował i wydał podręcznik fizyki: *Fizyka stosownie do teraźniejszego stanu wiadomości krótko zebrana przez Jana Wolskiego magistra filozofii, nauczyciela fizyki i historii naturalnej w gimnazjum świsłockim, guberni grodzieńskiej, pomocnika dyrektora, chcącym się obeznać z pierwszymi zasadami tej nauki, pożytecznie służyć mogąca*. Warszawa 1818. W 1824 r. Jan Wolski (razem z A. Suchodolskim) rozpoczyna pracę w gimnazjum w Białymstoku jako nauczyciel fizyki i historii naturalnej<sup>7</sup>. Już rok później, 22 maja 1825 r. dyrektor Antoni Suchodolski w raporcie dla wizytującego gimnazjum prof. K. Podczaszyńskiego taką mu wystawia opinię: *Nauczyciel fizyki, magister filozofii, kollegialny assesor p. Jan Wolski kończy służby swojej lat 18, w ciągu której zbierając statecznie wiadomości czyniące go dobrze usposobionym nauczycielem, dając ciągle dowody gorliwości, zdaje się nabywać prawa do pozyskania względów swej zwierzchności dla osiągnięcia wyższego szkolnego placu<sup>8</sup>*. Nie sposób ocenić obiektywizmu powyższej opinii, wystawionej przecież przez człowieka bardzo blisko z Wolskim związanego. Pewni być możemy, że Wolski i w Białymstoku, podobnie jak w Świsłoczy, „pozyskał względy” swych uczniów. Szereg lat później, przebywający na zesłaniu syberyjskim absolwent gimnazjum białostockiego, lekarz Maciej Łowicki<sup>9</sup> wspominając swych nauczycieli gimnazjalnych, a zwłaszcza tych, którzy jego zdaniem mogliby wykładać na uniwersytecie napisze: *Takimże był nauczycielem stary Wolski Jan, bo przy mnie wysłużył emeryturę. Wykładał on nam najlepiej całą fizykę i historię naturalną. Wszędzie głęboki moralista i myśliciel, lubiąc po ojcowsku swych uczniów był szanowany od nich i od swych kolegów młodszych jak patriarcha szkoły<sup>10</sup>*. *Z rzewnym ogólnym płaczem żegnaliśmy jego. Płakał i on sam jak prawdziwy ojciec rozstając się z dziećmi. Pamiętam na ostatniej lekcji wyłożył nam teorię piorunów i gradu i odzywając się do majątniejszych uczniów, synów obywatelskich, zalecał im szczególnie zwrócić braterskie serce na swoich włościan, dać im poczuć, że oni są ludźmi i takim sposobem tylko starać się zjednywać ich przychylną usługę dla siebie. Zasługiwał on być profesorem a nie nauczycielem. Poważna, płynna wymowa jego zdobiła. On był najzdolniejszym rozwijać młodzieńcze umysły<sup>11</sup>*. Trudno o piękniejszą nagrodę za nauczycielskie trudy,

<sup>6</sup> J. Mydlarski, *Obudzenie zainteresowań antropologią przez ośrodek wileński na przełomie wieku XVIII i XIX*. Przegląd Antropologiczny, t. XVIII 1952, s. 286 – 288; Tłumaczenie kolejnych części dzieła Virey'a publikował Wolski w „Pamiętniku Magnetycznym Wileńskim”, *O początkowym nastaniu wszystkich istot stworzonych*, t.1 (1816), s. 84-104; t. 2 (1817), s.361 – 372; t. 3 (1818), nr 9, s.56 -58, nr 11, s. 33-52.

<sup>7</sup> Archiwum PAN – Warszawa III–76. Materiały Ludwika Chmaja. 92: *Szkoły średnie i niższe w okręgu naukowym wileńskim*, k. 18.

<sup>8</sup> Rkps Bibl. Jagiell. 6335 IV k. 48 (*Materiały dotyczące wizytacji szkół Wydziału Wileńskiego, przeprowadzonej przez Karola Podczaszyńskiego w 1825 r.*).

<sup>9</sup> J. Szumski, M. Łowicki (1816 – 1900). *Dzieciństwo i lata szkolne*, „Białostoczczyzna” 1987, nr 4, s. 14-19; J. Trynkowski, *Maciej Łowicki i jego „Lekarsko – praktyczne notatki”* [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, Warszawa 1998, s. 136 – 144.

<sup>10</sup> To podkreślenie podeszłego wieku Wolskiego jest zastanawiające, Łowicki ukończył Gimnazjum w Białymstoku w 1834 r., gdy Wolski miał lat 54. Być może Łowicki zapamiętał powszechny szacunek jakim się cieszył Wolski, jego autorytet i stąd we wspomnieniach pisanych 20 lat później obraz starego człowieka.

<sup>11</sup> M. Łowicki (= Adolf spod Bielska). *Gawęda krytyko-literacka nr 9. Pan Tomasz wspomina swych nauczycieli w Białymstoku (5 XII 1850)*, Rkps Bibl. Nar. II 7836; J. Trynkowski, *Wspomnienie Macieja Łowickiego o nauczycielach gimnazjum białostockiego*, „Białostoczczyzna” 1998/ 3 (51), s. 14-24.

jak taka pochwała ze strony uczniów, sformułowana po latach, a więc bezinteresowna. Ale na nagrodę taką trzeba zasłużyć.

Gdy 5 października 1827 r. w okolicach Białegostoku spadł deszcz meteorytów, Wolski niemal natychmiast udał się do Fast, gdzie rzadkie to zjawisko zaobserwowano i osobiście, przy pomocy swoich uczniów z gimnazjum, rzecz całą skrupulatnie zbadał i sporządził raport przesłany władzom Uniwersytetu Wileńskiego. Raport ten w sposób rzetelny a jednocześnie barwny opisujący to niecodzienne wydarzenie został opublikowany w ówczesnej prasie wileńskiej<sup>12</sup>, a i później był przypominany<sup>13</sup>. Warto tu powiedzieć, że dzięki Wolskiemu meteoryt „Białostok” jest najstarszym „polskim” meteorytem, okoliczności upadku którego dokładnie i „na gorąco” odnotowano.

Mówiąc o białostockim okresie życia J. Wolskiego, trzeba koniecznie wspomnieć o nigdy niepublikowanej jego pracy, która powinna zainteresować ekologów – mowa o znajdującym się kiedyś w bibliotece Kijowskiego Towarzystwa Przyrodniczego (a obecnie w Archiwum Biblioteki Akademii Nauk w Kijowie<sup>14</sup>) rękopisie przesłanym ówczesnemu profesorowi Uniwersytetu Kijowskiego, znanemu botanikowi związanemu z Wilnem i Krzemieńcem, W. Besserowi. Jest to *Katalog roślin zebranych z okolic bliskich obwodowego miasta Białegostoku, z lat 1827 – 1829*, obejmujący 743 gatunki<sup>15</sup>. W latach następnych Wolski kontynuował zbieranie roślin powiększając swój katalog do 919 gatunków<sup>16</sup>. Byłoby interesujące stwierdzić dzisiaj, jak wielkie zmiany od tego czasu zaszły we florze okolic Białegostoku.

Na początku 1833 r., po 25 latach pracy w zawodzie nauczycielskim, w randze nadwornego radcy zostaje odesłany na emeryturę, mimo starań jego samego i dyr. gimnazjum A. Powstańskiego o umożliwienie mu dalszej pracy. Jeszcze w czerwcu tegoż roku dyr. A. Powstański rekomenduje go na stanowisko kierownika projektowanej biblioteki publicznej w Białymstoku<sup>17</sup>. Do powstania takiej biblioteki nie doszło i Wolski ani tej ani innej pracy już nie otrzymał.

Wiemy, że Jan Wolski był żonaty (od 1808 r.) z Józefą z Grzymałów, córką majora wojsk rosyjskich, że miał czworo dzieci, które w 1821 roku miały: Edward lat 10, Julia lat 11, Pelagia lat 9 i Idalia lat 3<sup>18</sup>. Umarł mając lat 70, w Białymstoku dn. 24 lipca 1850 r.<sup>19</sup> Żona jego otrzymała po nim dżywyotnią emeryturę w pełnej wysokości (400 r.sr. rocznie)<sup>20</sup>.

Zarówno jego biografia, jak i dorobek (tak drukowany, jak i rękopiśmienny), zasługują na szczegółowe opracowanie.

---

<sup>12</sup> O spadnięciu kamieni z powietrza pod Białymstokiem, we wsi Fastach, „Dziennik Wileński” 1827, Um. i Szt. t. II, s. 391-395 (= „Kurier Litewski” 21 października 1827).

<sup>13</sup> B. Olendzka [w:] „Wiadomości Muzeum Ziemi” 1939, nr 1/2, s. 65-67 (z niewielkimi skrótami); J. Trynkowski, *Meteoryt białostocki*, „Białostoccyzna” 1997, nr 3 (47), s. 6-13.

<sup>14</sup> BAN Ukr. Zesp. I 1420, *Ad floram*; W. Grębecka, *Wilno – Krzemieniec. Botaniczna szkoła naukowa (1781-1841)*. Warszawa 1998, s. 135.

<sup>15</sup> J. Paczoski, *Przyczynek do badań flory krajowej*, Pamiętnik Fizjograficzny, t. XIV, 1896, s. 145-151.

<sup>16</sup> LVIA (Wilno), Zesp. 567, inw. 2, vol. 3060, k. 12-13. (*Continuatio indicis plantarum locis Bialistociae.*).

<sup>17</sup> NGAB (Grodno), Zesp. 1, inw.20, vol. 1636.

<sup>18</sup> Archiwum PAN – Warszawa III-76, Materiały L. Chmaja 94: *Nauczyciele, pracownicy nauki oraz oświaty w okręgu naukowym wileńskim ok. 1825 r.*, k. 478.

<sup>19</sup> Słownik Biologów Polskich, Warszawa 1987, s. 585-586 (Barbara Zielińska).

<sup>20</sup> LVIA (Wilno), Zesp. 567, inw. 2, vol. 6398.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych udało się odszukać własnoręcznie pisaną biografię Jana Wolskiego. Dokument ten zarówno ze względu na osobę tego godnego uwagi nauczyciela Gimnazjum Białostockiego, jak i interesującą treść, zasługuje na publikację i niezbędny komentarz. *Teki Hipolita Skimborowicza*<sup>21</sup>, zespół w którym znajduje się *Autobiografia* Wolskiego, dostarcza nam informacji pozwalających poznać przyczyny i okoliczności powstania tego tekstu. Najważniejszy jest tu niewątpliwie list Ignacego Kułakowskiego<sup>22</sup> pisany do H. Skimborowicza z Białegostoku dn. 24 sierpnia (v.s.) 1848 r.<sup>23</sup> W liście tym Kułakowski tłumaczy się z okoliczności, które spowodowały, że dopiero teraz odpowiada na listy z 1 czerwca i 4 września 1847 r. (*może już mnie do pocztu owych zaliczyłeś ludzi co to bądź z nieużycia, bądź z opie-szałości milczą upornie*), wyjaśnia, że zebranie informacji o które Skimborowicz prosił zajęło mu dużo czasu: *szło mi bardzo opieszale, często niezależnie od mojej woli i chęci zbieranie wiadomości potrzebnych, które tu i ówdzie zagrzęzły jak w sąsiedztwie błotnistym Polesia*. Następuje szereg szczegółowych odpowiedzi na zadane pytania (większość to informacje typu bibliograficznego) a wśród nich, to co nas najbardziej interesuje – wyliczenie tekstów, które przesyła w załączeniu: *O Chromińskim: Notatka Wolskiego, także Zdanowskiego, wypis z archiwum grodzieńskiego gimnazjum .... Autobiografia Wolskiego i notatka o Wolskim zięcia jego Zdanowskiego*.

Jak się wydaje H. Skimborowicz zwrócił się do I. Kołakowskiego o informacje o interesujących go osobach w związku z prowadzoną przez siebie przez wiele lat pracą nad *Słownikiem pisarzy i artystów polskich*, którego rękopis (w siedmiu tomach), przechowywany w bibliotece Przeździeckich, uległ zniszczeniu w 1944 r. Z przesłanych przez Kołakowskiego tekstów większość udało się odszukać. Z materiałów dotyczących Kazimierza Chromińskiego<sup>24</sup> zachował się *Zyciorys Chromińskiego Kazimierza*, pióra J. Wolskiego<sup>25</sup>, notatka Zdanowskiego i wypis z archiwum dyrekcji szkół gub. grodzieńskiej<sup>26</sup>.

Niestety nie udało się odszukać wspomnianej w liście Kołakowskiego *notatki o Wolskim, zięcia jego Zdanowskiego*<sup>27</sup>. Wielka to szkoda, sądzić bowiem należy, że notatka ta zawierała

<sup>21</sup> Hipolit Skimborowicz (1815-1880), zasłużony publicysta, działacz konspiracyjny i redaktor szeregu czasopism – m. in. „Przeglądu Naukowego” (Warszawa 1842-1848). Zob. *Bibliografia Literatury Polskiej*, t.9, s. 144-147, 541.

<sup>22</sup> Ignacy Kułakowski (1800-1860), dyrektor gimnazjum w Białymstoku (1843-1860), poeta, historyk – amator. PŚB, t. 13, s.330-331(Z. Makowiecka); R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s.96; ks. J. Sochoń, *Ignacy Kułakowski – zapomniany poeta i pedagog*, „Białostocki Informator Kulturalny” 1979 maj, s. 16-20; W. A. Dżakow i in., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832 –1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, s. 229.

<sup>23</sup> AGAD, *Teki H.Skimborowicza*, XXV 171, k. 1-2.

<sup>24</sup> Kazimierz Chromiński (1759-1816), nauczyciel, historyk literatury. Uczył w gimnazjum w Świsłoczy w latach 1807 – 1816, wtedy go poznał J. Wolski. W 1815 r. przedłożył na Uniwersytecie Wileńskim rozprawę doktorską *O literaturze polskiej wieku XVIII*. Gromadził książki i ryciny, pracował nad słownikiem pisarzy polskich.

<sup>25</sup> AGAD, *Teki H. Skimborowicza*, XXIV 2/25.

<sup>26</sup> tamże, XXIII 1/47: *Chromiński: wiadomości o jego życiu*.

<sup>27</sup> Zdanowski Piotr, ur. ok. 1800 r., syn Jana – ukończył gimnazjum wileńskie, a następnie Uniwersytet Wileński, uzyskując stopień kandydata filozofii (26 VI 1819 r.). Czas jakiś pracował jako nauczyciel prywatny. 26 II 1829 otrzymał nominację do gimnazjum w Białymstoku, gdzie był nauczycielem łaciny. Wiemy o nim mało, nie wiemy, z którą z córek Wolskiego się ożenił i kiedy.

wiele szczegółów z biografii Wolskiego, szczegółów dziś nam nieznanych. Szczęśliwie zachowała się publikowana niżej *Autobiografia* J. Wolskiego<sup>28</sup>.

Tekst ten jest do pewnego stopnia rozczarowujący, nie dowiadujemy się z niego szeregu ważnych informacji o jego życiu. Nie wiemy gdzie się urodził, kim byli jego rodzice, gdzie pobierał nauki początkowe. Nie wspomina, że po nauce w szkole Brześciu, uczył się jeszcze w Żyrowicach. I czego nie sposób wytłumaczyć, nic nie pisze o białostockim okresie swego życia, gdzie przecież pracował lat 10 i gdzie mieszkał stale, będąc już na emeryturze. Nie umiemy wytłumaczyć dlaczego pisze, że przeszedł na emeryturę w randze radcy kolegijskiego, gdy pewni jesteśmy, że był wtedy w randze nadwornego radcy... Takich „braków” jest w *Autobiografii* więcej. Być może J. Wolski o takich szczegółach nie pisał świadomie, wiedząc, że napisze o tym jego zięć P. Zdanowski?

*Autobiografia* jest jednocześnie tekstem ogromnie interesującym może właśnie dlatego, że jej autor nie tyle rozpisuje się o szczegółach swego życia, ile dokonuje swoistego rozrachunku ze swojej drogi życiowej, spoglądając na nią z perspektywy swych 65 lat. Wolski uczył się w okresie, kiedy w sposobach nauczania, w całym systemie oświatowym dokonywały się rewolucyjne wręcz zmiany. Zaczynał, gdy jeszcze obowiązywały stare podręczniki, gdy podstawą nauki było „wkuwanie” na pamięć, gdy właściwie nie trzeba było niczego rozumieć, a ostatecznym autorytetem był nauczyciel i jego słowa. Od takiej „jezuickiej” szkoły, poprzez szkołę „pijarską”, przeszedł (a właściwie to ona do niego „przyszła”), do szkoły ogromnie nowoczesnej, wykorzystującej najnowsze zdobycze nauki i myśli oświeceniowej – szkoły jaką Rzeczpospolita zawdzięczała twórcom Komisji Edukacji Narodowej. Jakież szczególne znaczenie mają słowa tego człowieka, który doświadczył tego *chaosu przemian* jako uczeń, dziecko jeszcze, a po latach z perspektywy swego doświadczenia pedagogicznego stwierdzi: *otworzyły nam się oczy, żeśmy podług starej metody wiele czasu stracili na ćwiczenie samej pamięci, mało użytecznymi erudycjami i nieodżałowana była szkoda, żeśmy tak od początków nie zaczęli...*

*Autobiografia* Wolskiego powinna zainteresować nie tylko historyków oświaty. Są tu zawarte poglądy autora na szereg spraw najróżniejszych: wychowania dzieci (i roli jaką ma tu do spełnienia rodzina), stanu rolnictwa krajowego i sposobów jego poprawy, rozważania czym jest dobro ogólne, myśli o społecznym znaczeniu nauki, potrzebie szerzenia oświaty pozaszkolnej ... Wszystko to stanowi kapitalne źródło wiedzy o sposobie widzenia świata, myślenia i ogólnie rzecz biorąc, postawy tego przedstawiciela rodzącej się inteligencji polskiej, a ściślej rzecz biorąc – podlaskiej, o której w okresie o którym mowa (pierwsza poł. XIX w.) wiemy ciągle zbyt mało.

---

<sup>28</sup> AGAD, *Teki H. Skimborowicza*, XXIV 2/24, k. 1-4.

## BIOGRAFIA

Przeżyłem lat 60 – rok 1847 jest 65 rokiem życia mojego. Wchodzę w period starości, zgrzybiałości nie pragnę, niezadługo żyć przestanę – musiało to być z rozrządzenia wyższego, musiało to być potrzebnym. Cięży przeto na mnie obowiązek abym się obrachował ile odpowiedziałem zamiarom przyrodzenia przez pożyteczne życie w społeczności do której przeznaczony zostałem; niniejsze pismo ma to okazać.

Wiek dziecienny. Od momentu przyjścia na świat, dzieci tym są do siebie podobne, że przestają na pokarmie jaki przyrodzenie w łonie matki przygotowało; tworzą się w nich i rozwijają organa potrzebne do przyszłego życia. Organa te są narzędziami przymiotów – a przymiotami duszy i ciała człowiek ma być użytecznym. Matko! najgodniejszy dla niewiasty tytule!, na ciebie chcę zwrócić uwagę, tobie przypomnieć, że od momentu w jakim być nią zaczęłaś i natura i obowiązki stanu twego ostrzegają abys cała poświęciła się na wydanie na świat i wypielęgowanie twojego dziecięcia. Cierpienia jakich możesz doświadczać w tym periodzie dowodzą, że przyrodzenie kosztem twoim wydaje potomka; miejże na uwadze skarb ten w łonie twoim złożony, dogadżaj jemu i przygotuj się do nowych zatrudnień, trosków i starań. Pierwszy głos jaki usłyszysz po przyjściu na świat, będzie to głos wzywający twojej pomocy, starania i trudów macierzyńskich, abys za nie z czasem miała pociechę serca, droższą nad wszystkie inne. Pomnij, że cię oczekuje podwójna chwała: raz, że uiścisz się z długu rodzicom za ich około ciebie starania; drugi, że masz dostarczyć pożądanego członka społeczności. Zaczynj więc swoje starania od tego abys wypielęgnowała niemowlę zdrowo i czysto; przerwij twoje zabawy, które tylko ciebie zajmowały, a od momentu rozwijania się w nim zdolności umysłowych, czuwaj ciągle nad ich prostowaniem i kształceniem. Pomnij, że nie masz szczęścia większego dla matki, jak mieć dobre dzieci i większego nieszczęścia, jak złe – a to wszystko od początkowych wrażeń i starań zależy. Ja nie miałem tego szczęścia, bo chorowita moja matka samym tylko cierpieniem była zajęta. To tylko pamiętam, że gdy po kilku latach byłem w stanie wpatrywać się w jej położenie i dzielić jej cierpienia, ukształciłem serce czułe, przymiot w męczyznach nawet chwalebny, bo usposabia do dzielenia niedoli i wsparcia w miarę możności, cierpiących osób, cierpiącej ludzkości.

W dziecku od momentu poczynającego się poznawania, jest dążenie do złego i dobrego, bo taka natura ludzka; to też w każdym czasie bez względu na ich wiek niemowlęcy lub dziecienny uwagę na to zwracać należy. Za ogólną zasadę postępowania rodzicielskiego mieć należy: aby dbać a nie pobłażać, czuwać a nie zaniedbywać, kochać rozsądnie a nie rozpieszczać dzieci. Pocciwa matko, zapłacż w kącice, żeś dziecko ukarała, ale w oczy nie daj poznać, aby nie było winne wtenczas, kiedy coś złego na nim dostrzegła. Niech wola twoja będzie jego wolą, niech będzie twoim niewolnikiem, niech pełni od razu twoje rozkazy, niech ciebie się radzi i słucha, bo posłuszeństwo dziecka zastąpi jego rozsądek, który dopiero z czasem i po długim doświadczeniu się nabywa. Jestem naturalistą bez uprzedzenia, nie przypuszczam aby niektóre dzieci z natury były całkowicie złymi – są one wprawdzie na wszystko obojętne, a skierowanie początkowe może im tylko nadać wartość osobistą i towarzyską.

Nie idzie zatem aby dzieci nie były dziećmi, chcę mówić aby wszystkie ich kroki odznaczały się tą surowością obyczajów, jakiej się od dojrzałych ludzi wymaga: owszem, ruch, bieganie, swawola dziecinna, powinny być dzieci żywiołem – bo to wzmacnia ich siły fizyczne, ale się mówi tylko aby ich żywość nie zamieniła się w roztrzepanie, swawola w rozpustę. Nieruchawe dziecko i gnuśne dowodzi, że jest chorowite, wielką zaś wadą będzie rodziców, jeżeli surowe obchodzenie się przytłumi w nich żywość naturalną. Taką koleją dzieci przejdą pierwszy ich period życia; jeżeli albo mało co, albo jeszcze nic nie umieją, mają przynajmniej niezapuste serce i są usposobione do przyjęcia dalszych starań, jakie w córkach od lat 8 a na synach od lat 10 przedsięwziąć należy.

Co do mnie, taką przypominam rozmowę ojca mego, bo już matki nie miałem. Synu! Zatrudniony domowym staraniem, choćbym chciał czegoś ciebie nauczyć, czas mi nie pozwala, trzeba żebym cię wysłał do szkół – tam uczyć się będziesz jak masz żyć i nabywać wiadomości, abyś sobie i mnie jeżeli Bóg pozwoli na starość i innym był użyteczny. Nie przepisuję tobie czego się masz uczyć; w szkole o tym się dowiesz, ja ci tylko przykazuję, abyś uczył się wszystkiego, czego ciebie uczyć będą. Uchylił się na jakiś czas z domu, ale ja i ty bądźmy spokojni, gdyż oddaję cię pod dozór i na naukę takich ludzi, którym publiczne wychowanie jest powierzone – słuchaj ich i ucz się. Nie zapominaj tych wszystkich przestróg które ci ś.p. najlepsza twoja matka i ja nieraz udzielałiśmy. Ja cię niekiedy odwiedzać będę, wtenczas opowiesz mi wszystko szczerze i otwarcie czego się dowiesz lub nauczysz. Jak się zasłużysz twoim nauczycielom i o tym powezmę świadectwo, napoisz mnie prawdziwą rozkoszą, w przeciwnym razie zatrujesz moje dni niepokojem i staniesz się niegodnym starań jakie na twoje wygody i wychowanie łożyć muszę. Kiedy wszystko iść będzie dobrze, odwiedzisz czasem twego ojca, a ja cię obypię błogosławieństwem i prosić będę Pana Boga aby ci dodał sił do kontynuowania twego zawodu. Więcej ci dopiero nie powiem. Gdy Opatrzność dozwoli skończyć ci nauki, pomówimy obszerniej – teraz wybieraj się do szkół. Daj Boże abym cię za każdym widzeniem się tak serdecznie witał, jak cię dopiero wyprawuję. Po takim przemówieniu, rzuciłem się na łono ojca, łązy rzewne mówić mi nie dozwalały i postrzegłem że i mój ojciec równie był rozczulonym.

Wiek młodzięncy. Pierwsze moje zjawienie się w klasie nabawiło mi kłopotu, bom nie pojmowałem abym w znacznej liczbie daleko słusniejszych ode mnie, mógł zająć Profesora uwagę (ex jezuita), ale gdy ten zbliżywszy się, łagodnie do mnie przemówił o celu mego przybycia i oświadczył, że chce wyrozumieć cobym umiał, przyszedłem do siebie i starałem się odzyskać przytomność. Na zapytanie cobym umiał, odpowiedziałem, że nie wiem czy się to może zwać nauką czegom się w domu dowiedział lub nauczył. Czy umiem pacierz? Ja codziennie mówię, bo tak mnie dawniej matka a teraz ojciec przykazywali. Dobrze robisz moje dziecko, wszystko trzeba poczynać od Boga i dla Boga. A jak czytasz? Oto jest książka, przeczytaj – odczytałem kilka wierszy przytomnie i wyraźnie – zdaje się, że to była nauka moralna (*Gdy się sparzysz od ognia..*)<sup>29</sup> bom mocno sobie zanotował. Czy umiesz rachować? – tegom się nie uczył, ale zdaje się że umiałem nieraz sobie poradzić gdy szło o jakieś porachunki, odpowiedziawszy przeto na róż-

---

<sup>29</sup> Antoni Popławski, *Moralna nauka dla szkół narodowych na pierwszą i drugą klasę*. B.m. 1778; *na trzecią klasę*. Kraków 1787, podręczniki te miały szereg wydań następnych. Pierwsze słowa tego znakomitego podręcznika na kl. I brzmiały: *Gdy się sparzysz od ognia, gdy robiąc co, nożem się skaleczysz, gdy biegając upadniesz lub się stłuczysz, uważnym i ostrożnym jesteś na drugi raz*. Zob. Stanisław Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, szczególnie rozdział VIII: *Podręczniki ks. A. Popławskiego: Moralna nauka na kl. I, II i III*, s. 162-230.



ne zadania posłyszałem od profesora że obeznany jestem z rozmaitymi działaniami arytmetycznymi, chociaż nie wiedziałem, że się to arytmetyką nazywa. Zadowolony Profesor powiedział mi, że każda nauka ma swoje podziały i prawa i że należy one poznać, chcąc mieć coś porządnego. Oprócz pacierza czy umiesz co na pamięć? Umieć *Pacierz staruszkę* i kilka bajeczek Krasickiego i śpiewki Karpińskiego. *Pacierz staruszkę!* oto wiersz Naruszewicza<sup>30</sup>, nie możesz mi powtórzyć? Ośmielony łagodnością Profesora, cały powiedziałem jak najwyraźniej i najdobitniej i uważałem, że cała klasa z uwagą mnie słuchała a Profesor po ukończeniu pogłaskał mnie i ucisnął. Masz dobrą pamięć i przytomność umysłu, widać, że masz godnych rodziców, którzy cię od czci należnej Bogu doskonalić zaczęli. Nie zrażaj się innymi naukami o których stopniowo dowiadywać się i uczyć będziesz, a sprawisz przyjemność rodzicom i nauczycielom, którzy tobą zajmować się będą. Uczyliż ciebie po łacinie? – nie znam co by to było takiego. Jest to język w którym Katolicy Rzymianie po większej części chwalą Pana Boga, który używany jest w potrzebach i stosunkach obywatelskich, a co najwięcej że wiele w nim jest napisanych rzeczy, które człowiek uczący się znać powinien. Zdziwiony taką rozmową, ośmieliłem się powiedzieć, że to wszystko być musi, ale dlaczegoż to ma być w obcym języku, kiedy i nasz polski język wyraźnie rzeczy tłumaczy. Zaśmiał się Profesor – to jest moje dziecko nad twoje siły, później i sam się o tym przekonasz, a teraz umieszczam cię w *infimie* (pierwsza klasa), żebyś poznał porządek i to wszystko czego się masz uczyć. Skłoniłem się na to zalecenie i prosiłem, aby mnie bez wyłączenia wszystkiego uczono; jakoż kazano mi abym się postarał o Donata<sup>31</sup> i Alwara<sup>32</sup>. Na następną lekcję już one miałem i pierwszą moją lekcję zacząłem od wokabułów, które dla podobnego zakończenia (*Bóg Deus, mój meus*), tak mię bawiły, iż zawsze w dwójnasób umiałem co mi naznaczono: a gdy z kolei wdroyłem się w Alwara i po niej jakim czasie przeszedłem deklinacje i koniugacje, zacząłem się uczyć *praeterita et genera*<sup>33</sup> jak mi powiadali kandydantem czyli śpiewnym wierszem, to mnie jeszcze bardziej bawiło, że zaś pamięć i objęcie z łaski Pana Boga miałem dobre, szło mi łatwo i nieraz ubolewałem nad tymi, którzy tej łatwości nie mieli, gdy zaś myśl tych wierszy wyrozumiałem bawiło mnie to niezmiernie i nie czując żadnej przykrości uczenia się, przechodziłem corocznie z jednej klasy do drugiej. Gdym już nawykł do Alwara, że i w potocznej mowie często różne komiczne z tego względu wiersze cytowałem,

---

<sup>30</sup> W istocie jest to utwór S. Gessnera w przekładzie na język polski A. Naruszewicza (*Zabawy przyjemne i pożyteczne*, 1771).

<sup>31</sup> Aelius Donatus, żyjący ok. poł. IV w., autor gramatyki łac. dla początkujących – *Ars minor*, w której w formie pytań i odpowiedzi omówione były części mowy, oraz obszerniejszego podręcznika dla zaawansowanych – *Ars maior*. Oba podręczniki zyskały ogromne uznanie i popularność i w średniowieczu były powszechnie stosowane w szkołach. W czasach późniejszych *Donatus* oznaczało po prostu podręcznik gramatyki.

<sup>32</sup> Jezuita Emanuel Alvarus (Alvarez, 1526–1582), był autorem podręcznika gramatyki łacińskiej – *Institutio grammatica*, który zdobył ogromną popularność w całej Europie. W Polsce wydany został już w 1577 r. (w Poznaniu). Na gramatykę dla początkujących w nauce podręcznik ten się nie nadawał, pomimo rozmaitych wierszyków mnemotechnicznych przy pomocy których autor usiłował ułatwić zapamiętanie ogromnej ilości reguł i wyjątków, stąd cały szereg adaptacji i przeróbek – wszystkie nazywano *Alvarami*. Tu może chodzić o wydane w Wilnie w 1793 r., *De institutione grammatica libri tres. Editio nova correctior*, lub inne podobne.

<sup>33</sup> *praeterita et genera* (łac.) – czasy przeszłe i rodzaje.

mocno uderzony byłem przemianą Alawara na Pijarską Gramatykę<sup>34</sup>, z przyczyny jakoby ta była jaśniejszą i do pojęcia młodych więcej dostosowana, lecz i Pijarska Gramatyka długo nie trwała, kazano bowiem uczyć Gramatyki Kopczyńskiego<sup>35</sup>, a to na tej zasadzie, iż nabywają się wiadomości drogą najkrótszą, kiedy się przechodzi drogą porównania i rozbioru.

W tym chaosie przemian, gdy wraz jedne książki zamieniały się na drugie, nasłuchiwałem się, nie mając jeszcze własnego zdania, różnych obcych. Starzy Profesorowie utrzymywali, że to jest rzecz niepotrzebna, inni rozważniejsi zawieszali swoje zdanie, a nowo przybyli obstawali za ostatnimi. Ja wahałem się z moim przekonaniem, póki ostatni cios nie był zadany starej metodzie uczenia i nie skasowano całkowicie zakładów edukacyjnych ex jezuickich, a wtenczas musieliśmy się udać do szkoły XX Bazylianów nowo założonej. Było to w Brześciu Lit. 1800 roku<sup>36</sup>.

Nowi energiczni nauczyciele wprowadzili inny porządek, inne nauki i odmienny ich sposób uczenia się. Z początku przywykłym polegać na samej powadze Profesora (*ipse dixit*)<sup>37</sup> dziwnie wydawała się ta poufałość naukowa, dla której wolno było w każdym razie i czasie uczniom zapytywać się, dla czego to? lub jak to? Ale gdy stopniowo przekonaliśmy się, że droga rozbioru i rezonowania najskuteczniej rozwija władze umysłowe i ułatwia nabycie nauki, otworzyły się nam oczy, żeśmy podług starej metody wiele czasu stracili na ćwiczenie samej pamięci, mało użytecznymi erudycjami i nieodżałowana była szkoda, żeśmy tak od początków nie zaczęli.

Fałszywie przeto jest przekonanie, aby nauczyciele w niższych klasach mieli być przydatni bez wyboru; owszem oprócz nauki, sposób jakiego trzymać się mają przy zaszczepianiu pierwszych wiadomości i dojrzalego rozsądku dla obudzenia lub sprostowania władz umysłowych, domowym, niemetodycznym a czasem przeciwnym sposobem nadwerężonych. Taka na pozór łatwa znajomość nie jest czasem i przy największym nauczyciela usposobieniu dana: dostrzeżona zaś, warta wszelkich zobowiązań aby początkowym uczeniem młodzieży się zajęli – można umieć, ale umieć uczyć to podwójna wartość.

W nowym zawodzie nauk ukończywszy szkoły, powróciłem do domu i nieraz znajdowałem się w przykrym położeniu, kiedy odpowiadając na zadawane kwestie towarzyszków ojca mego, godzić musiałem uszanowanie wiekowi ich należne, z pokazaniem niekiedy zupełnej ich niewiadomości. Zamilczam o innych przedmiotach, ale pomieścić się im w głowie nie mogło, aby rolnictwo wymagało uprzednich dość ważnych wiadomości naukowych, kiedy gumieny lub wójt, łatwo się układa na dobrego gospodarza. Zgadzałi się wprawdzie, że zmieniły

---

<sup>34</sup> Wolski ma na myśli gramatykę ks. Stanisława Konarskiego, *Grammatica in usum iuventutis scholarum Piarum* – pierwsze wydanie w Warszawie w 1741 r., a następnie blisko trzydzieści kolejnych (w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Berdyczowie, gdzie w 1827 r. ukazało się ostatecznie już wydanie tego dzieła). Od 1776 ukazywała się w wersji polskiej, *Grammatyka łacińska pijarska*. Zob. Marian Plezia, *Dookoła reformy szkolnej St. Konarskiego (Studia klasyczne pijarów polskich)*. Lublin 1953.

<sup>35</sup> Onufry Kopczyński (1735-1817), *Gramatyka dla szkół narodowych na kl. I*, Warszawa 1778; *na kl. II*, Warszawa 1780; *na kl. 3*, Warszawa 1781. Wszystkie trzy części gramatyki Kopczyńskiego miały w latach następnym wiele wydań w Warszawie, Wilnie, Krakowie, aż do r. 1839.

<sup>36</sup> Powiatowa szkoła szlachecka w Brześciu Litewskim, prowadzona była przez bazylianów od 1797 r., poprzednio funkcjonowało tam kolegium jezuickie (L. Zaszoft, *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, S Warszawa 1997, s. 175-176).

<sup>37</sup> *Ipse dixit* (łac.) – on sam powiedział – w ten sposób według Cyncerona (*De natura deorum* I,5,10), uczniowie i następcy Pitagorasa uzasadniali swoją naukę, powołując się na autorytet mistrza.

się czasu, cena zboża niska, za granicę nie potrzebują – tymczasem potrzeby się zwiększają i niedostatek pieniędzy coraz jest większy.

Gdy na mnie kolej mówienia przyszła, odezwałem się: póki potrzeby ograniczone były i zagraniczne narody potrzebowały naszego zboża, stan jakkolwiek lichy gospodarstwa naszego, mając zbytek zboża, mógł korzystnie sprzedawać za granicę i gotowy grosz do kraju sprowadzać, lecz za zmianą stosunków i okoliczności, zagraniczni mieszkańcy zajęli się usiłowaniami aby małą swoją rozległość gruntów, powiększyć urodzajnością i tego dokazali za pomocą nauk, które pożywność roślin i uprawę gruntów wyświeciły. Jeżeli jeszcze do tego dodamy, że rachunkowe nauki pomnożyły maszyny, którymi się praca ułatwia, nie dziw że zaprzestano kupować zboże i pozbawiono naszych rolników dochodu jaki ich oczekiwał. Więc i my idźmy tą samą drogą, to jest starajmy się pomnożyć plony aby ich taniość wynagrodziła się ilością i surowy ten materiał przemysłowym sposobem obracajmy na inny, któryby na miejscu spożyty lub pokupniejszy został. Jeżeli zaś opatrzymy się w maszyny ułatwiające pracę i zaprowadzimy manufaktury, aby się obejść bez zagranicznych wyrobów; stan rolniczy a następnie wszystkie inne się ulepszą.

Z rezonowania pana młodego, odezwał się jeden z towarzyszków, widać że nas wszystkich chciałby do szkół wyprawić – bynajmniej, to tylko powiadam, że człowiek całe życie uczyć się i doskonalić się może, kiedy korzysta z odkryć i postrzeżeń i bez uprzedzenia o nich sądzi należy. Może Opatrzność dozwoli mi korzystać z tych szczęśliwych pomysłów i odkryć, jakie olbrzymim krokiem w naszych czasach powstają w rozmaitych gałęziach naukowych, wtenczas dostatecznie się objaśnię, dopiero zaś przestając na tym wyznaniu, że czuję tego jak największą potrzebę.

Wiek dojrzały. W epoce kiedy uniwersytety staraniem rządu ustalać się i reformować zaczęły, zajęty myślą dalszego doskonalenia się postanowiłem dom opuścić. Ojciec zgodziwszy się na to przykazał pod błogosławieństwem, abym ucząc się światowych nauk nie zapominał o czci należnej Bogu i nabywaniu cnót towarzyskich, bez czego człowiekiem uczciwym być nie można. Przejęty jego uwagami, czule za to podziękowałem a otrzymawszy rodzicielskie uściśnienie udałem się do Uniwersytetu Wileńskiego 1803 r. Z początku przysłuchiwałem się rozmaitym kursom naukowym, dla wypróbowania siebie, do czego mógłbym mieć więcej zdolności i powołania, bo wszystko było dobre, wszystko pożyteczne. Postanowiłem na koniec aby nauki przyrodzone i scjentyficzne obrać za przedmiot główny, bo w nich najwięcej zajęcia się umysłowego i zastosowania na potrzeby ludzkie, a inne obrać tylko za dodatkowe.

Czy z własnej woli, czy zmuszeni okolicznościami zajmujemy miejsce, powinniśmy obowiązki stanu spełniać należycie, od tego bowiem zależy szacunek, o jaki każdy starać się powinien i załatwienie potrzeb społeczności. Prócz tego zaprzeczyć się nie możemy, że wewnętrzny świadek czyli sumienie zdradza wtenczas tylko prawdziwą pociechę i sprawuje pokój duszy, jeżeli szczerze i stosownie do sił i zdolności pełniemy to do czegośmy się zobowiązali.

Wątpliwości nie ulega, że dobro ogólne składa się ze szczególnych usiłowań wielu osób, a lubo dopięcie tego celu zawsze połączone jest z wielu trudnościami, dla rozmaitych zdań, usposobień, pomysłów i różnego widzenia tejże samej rzeczy, dziwić się nie należy, że zdradzają się stąd nieporozumienia, przeciwności, nieukontentowania, a czasem prześladowanie i ucisk. Dla uniknięcia tego, nieodzowna jest potrzeba rządzić się roztropnością, która jest jakby wypadkiem pogadania usposobień nawet naukowych, ze szczegółami nieodłącznymi od życia towarzyskiego i ten przymiot duszy powinien przewodniczyć wszystkim przedsięwzięciom, pomysłom, czynom i działaniom chociażby z własną zdania naszego lub osoby ofiarą.

Nauki kształcą serce i rozum. Ukształcenie serca robi człowieka moralnym i takim każdy ze społeczności być powinien. Ukształcenie rozumu czyni człowieka więcej pożytecznym, a że nabycie jego zupełnie prawie jest niepodobnym, dla licznych nauk które go tworzą – dlatego i uczonych są wydziały i społeczność musi się składać z rozmaitych stanów ludzi, a każdy z nich doskonali się w tych tylko naukach, jakie bliżej jego powołaniu i potrzebie odpowiadają.

Na tej zasadzie po większej części są urządzone szkoły publiczne, to jest: początkowe ograniczają się zaszczepieniem zasad religijnych, cnót domowych i towarzyskich, czyli kształcą serca; wyższe zaczynają rozwijać władze umysłowe do pojęć rozumowi ludzkiemu przystępnych i przygotowują do słuchania nauk w całej rozciągłości, z których jedne przez rozważanie dzieł Stwórcy uczyniają człowieka, inne przez swoje zastosowania nieprzeliczone w społeczności sprawują pożytki.

Takie zalety publicznego wychowania nadają im pierwszeństwo przed innymi, a gdy się dołączy ta uwaga, że z jednostajnego sposobu kształcenia się i wychowania zdradzają się jedność i zgodność obywatelska i krajowa, nieocenione stąd dla ogółu wynikają korzyści.

Pomnożone zakłady naukowe, lubo niemylnie przykładają się do zaprowadzenia oświaty, chcąc jednak uczynić ją powszechną i na wszystkich mieszkańców rozlewającą się, należy wesprzeć jak najliczniejszymi ogłoszeniami wiadomości naukowych. Nie wszyscy są w stanie korzystać z zaprowadzeń miejscowych, nie wszystkim potrzeby domowe i okoliczności pozwalają oddać się im na czas przydłuższy, ale każdy może znaleźć wolne chwile, aby zwrócić uwagę na rzeczy już gotowe, pracą i staraniem ludzi do tego usposobionych obrobione a w pismach łatwo nabyć się mogących zawarte. Pisma te tak powinny być stopniowane, jak idą stopnie rozmaitych stanów ludzi, którzy społeczność składają, a im są potrzebniejsze i użyteczniejsze, tym nabycie ich powinno być łatwiejsze. W moim przekonaniu cenzura rządowa dla przeszkodzenia aby zasad szkodliwych porządkowi towarzyskiemu nie zaprowadzać, jest potrzebna, ale krytyka erudycyjna pomnieć powinna na zdanie Kochanowskiego: *niech jak kto może, dobru publicznemu pomoże*<sup>38</sup>. W naszym wieku wszystko się przyda, co jest nacechowanym wiadomością naukową lub użytkowaniem. Czytujemy, uczymy i piszmy; kto czyta to się uczy; kto uczy, dwa razy się uczy; a możnaby dodać, że kto pisze, dwa razy uczy się i uczy.

Takim przekonaniem powodowany, po wysłuchaniu kursów uniwersyteckich w stopniu magistra filozofii, naznaczony zostałem roku 1807 na nauczyciela nauk przyrodzonych w gimnazjum guberni grodzieńskiej w Świsłoczy, a pełniąc obowiązki lat 25, gdy mi zdrowie słabnąć poczęło, przy wysłużeniu rangi radcy kolegijskiego i znaku dwudziestopięcioletniej nieskazitelnej służby, korzystałem z łaski monarszej i zostałem emerytem.

W ciągu mego zawodu naukowego, czytałem, pisałem i rozmyślałem nie mało, a ślady mego zajęcia się, sformowały manuskrypt, który zebrawszy w jedno, mam zamiar złożyć po moim zgonie w jakim zbiorze naukowym, nie dlatego bym powiększył liczbę uczonych, bo tego sobie nie przyznaję, ale dla historii naukowego postępu; prócz tego spodziewam się że pomiędzy moimi pismami znajdą się takie myśli, które w późniejszych czasach rzeczywiście pomiędzy uczonymi się rozwinęły, a tymczasem wykażą stan nauk tego czasu w którym żyłem.

Rozpraw kilka z filozofii nauk przyrodzonych jako to: *O człowieku; O początkowym nastaniu istot stworzonych; O śnie i marzeniach sennyh; O pokarmach i napojach rozmaitych lu-*

---

<sup>38</sup> Dokładnie: *a jako kto może, niech ku pożytku dobra spólnego pomoże*, J. Kochanowski, *Pieśń XIX*, w. 11-12.

dów; *Wiadomości meteorologiczne*<sup>39</sup>, a mianowicie<sup>40</sup> *O spadku kamieni meteorycznych blisko Białegostoku we wsi Fastach roku 1827 d.27 września*, są drukowane, albo oddzielnie albo w *Pamiętnikach wileńskich*, albo osobliwie w *Magnetycznych* w różnych datach; reszta rozpraw w czasie naukowych posiedzeń lub przy rozmyślaniu w wolnym czasie są w manuskrypcie. Powodując się zaś tą zasadą, że należy szanować porządek towarzyski – w moich wyrażeniach starałem się go nie naruszać; ale z drugiego względu, że rozporządzenia samego Boga, udzielone nam zostały władze umysłowe do rozważania dzieł jego; powodowałem się własnym przekonaniem, z którego sami za siebie przed tymże Bogiem zdamy sprawę.

Wygotowany jest także manuskrypt *Fizyki*, stosownie do wiadomości jakie w tymże czasie przy ograniczonych naukowych zasobach zebrać mogłem. Różny on jest od napisanej przeze mnie *Fizyki* wydrukowanej roku 1817 w Warszawie a zapewne nie godzi się z teraźniejszymi wiadomościami; bo to jest rodzaj nauki iż w miarę coraz dalszego zgłębiania dzieł Stwórcy, przyjmować potrzeba i inne zasady.

Pisałem w Białymstoku roku 1847

( – ) Jan Wolski

---

<sup>39</sup> Dwóch poprzednich tytułów nie udało się odszukać, tu Wolski ma zapewne na myśli: *Wypis z Dziennika dostrzeżeń meteorologicznych przy Gimnazjum Gubernii Grodzieńskiej w Świsłoczy*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t.1 (1816), s. 36 – 38; może też chodzić tu o jakiś niezidentyfikowany artykuł. Nie jest jasne, czy niepodpisany artykuł: *Zapis meteorologiczny*, „Dziennik Wileński”, t. 1815 s. 292-295, jest autorstwa Wolskiego – tak zdaje się wynikać z przypisu do poprzedniego artykułu: *to postrzeżenie uważać się może za dalszy ciąg zapisu meteorologicznego pomieszczonego w I tomie Dziennika Wileń.* Wydaje się jednak, że w maju 1815 r. kiedy w Wilnie spadł gwałtowny grad w tym artykuliuku opisany, Wolski przebywał w Świsłoczy, a przypis tu cytowany, może pochodzić od redakcji „Pamiętnika Magnetycznego”.

<sup>40</sup> *Mianowicie* – tu w znaczeniu: *właszcza, szczególnie.*

JACEK SOSZYŃSKI

DWA SPISY ZAGINIONYCH PODLASKICH KSIĄG SĄDOWYCH  
Z 1647 ROKU  
(tykocińskie ziemskie *inscriptio*num i *decretorum*)<sup>1</sup>

Początki funkcjonowania kancelarii ziemskiej w Tykocinie są trudne do precyzyjnego zadatowania. W XVI w. tradycyjne miejsca urzędowania sądu ziemskiego ziemi bielskiej znajdowały się w Brańsku i Surażu. Jednak ze względu na rozległość ziemi bielskiej dostęp szlachty osiadłej w północnych powiatach do wspomnianego sądu i ksiąg utrudniony był kłopotliwymi podróżami. Z tych względów sejm warszawski 1581 r. ustanowił, na wniosek posłów województwa podlaskiego, roki ziemskie w Tykocinie<sup>2</sup>. Trudno jednak, przy braku źródeł, rozstrzygnąć na ile postanowienie to faktycznie weszło w życie. Publikowany poniżej spis ksiąg tykocińskich (pominąwszy księgę „Gasztołdowską”) rozpoczynają wolumina opiewające na lata 1581-1584 i 1586-1594. Wątpliwości budzi jednak brak ciągłości między wymienionymi księgami oraz fakt, iż wśród uchwał sejmu koronacyjnego z 1588 r. czytamy, że „roki ziemskie ziemi bielskiej, które bywały sądzone na dwóch miejscach tylko, to jest w Brańsku i w Surażu, żeby i na trzecim miejscu były sądzone, to jest w Tykocinie, pozwalamy”<sup>3</sup>. Tak więc wydaje się, że jeszcze po 1588 r. roki ziemskie tykocińskie odbywały się sporadycznie.

Dopiero trzeci z serii tom rozpoczyna w roku 1596 nieprzerwany ciąg akt, pozwalający wnioskować o stabilizowaniu się funkcjonowania sądu ziemskiego w Tykocinie. W 1601 r. uczyniony zostaje kolejny ważny krok w tym kierunku. Ponieważ dotąd nie były ustanowione stałe terminy odbywania roków tykocińskich, sejm warszawski uchwała, że mają się one odbywać w poniedziałki po świętym Marcinie, po drugiej niedzieli wielkiego postu i po oktawie Bożego Ciała<sup>4</sup>. Ta sama konstytucja ustanawia leżenie ksiąg przez cztery dni po każdym roku. W roku 1607 do ziemstwa przeniesiono, pozostające dotychczas w gestii starosty, akta z czasów rządów Gasztołda<sup>5</sup>. Tym samym proces formowania się sądu i kancelarii ziemskiej w Tykocinie można uznać za zamknięty.

---

<sup>1</sup> Artykuł poniższy stanowi kontynuację podjętego w tomach serii „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi” (t. 19, Warszawa 1999, t. 20, Warszawa 2000) cyklu edycji najstarszych spisów ksiąg ziemskich województwa podlaskiego z lat bezpośrednio poprzedzających „potop” szwedzki. Złożony do druku w wydawnictwach Archiwum Głównego Akt Dawnych został także artykuł *Księgi podkomorskie bielskie według spisu z 1648 roku* zamykający ów cykl.

<sup>2</sup> *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t II, Petersburg 1859, s. 208 [dalej cyt. Vol. Leg.]

<sup>3</sup> Vol. Leg., II, s. 267.

<sup>4</sup> Terminy te uległy później zmianie; por. Vol. Leg. III, s. 15.

<sup>5</sup> Por. niżej przyp. 13.

Niedługo było dane spokojnie funkcjonować kancelarii ziemskiej tykocińskiej. W czasie najazdu szwedzkiego w połowie XVII w. akta, zgromadzone w kościele parafialnym, zostały przeniesione przez okupantów do zamku, gdzie podczas szturm uległy niemal całkowitej zagładzie<sup>6</sup>. Po wznowieniu działalności kancelarii funkcjonowała ona bez poważniejszych zakłóceń do czasu jej likwidacji przez władze pruskie w początkach XIX wieku<sup>7</sup>.

W pierwszej połowie XIX w. akta tykocińskie zgromadzone zostały przez władze zaborcze w Archiwum Akt Dawnych w Łomży. Opublikowany przez T. Mencła spis zasobu tego archiwum z 1844 r., wykazuje obecność 78 ksiąg z lat 1614-1799<sup>8</sup>. Spis ten wyszczególnia pięć serii, z których dwie sięgały czasów przed „potopem”. Seria *Inscriptionum, relationum et videndorum* (1617-1809) liczyła dwadzieścia siedem, a seria *Decretorum* (1614-1796) osiemnaście ksiąg. Z dużą więc dozą pewności możemy przyjąć, że spośród najstarszych ksiąg zachowały się zapewne pojedyncze egzemplarze. W 1885 r. księgi zgromadzone w Łomży, w związku z reformą sądownictwa w Królestwie Polskim z 1876 r., przekazano do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdzie uległy zniszczeniu w 1944 roku<sup>9</sup>. Tak więc, z obfitej niegdyś spuścizny aktowej ziemstwa tykocińskiego, do dnia dzisiejszego zachowały się jedynie wypisy podane do oblaty w księgach sąsiednich bliższych i dalszych kancelarii sądowych<sup>10</sup> oraz wypisy Ignacego Kapicy Mielewskiego (Kapicjana, pudła 34-41). W tej sytuacji wyjątkowej wartości źródłowej nabierają zachowane najstarsze jej spisy, pochodzące z 1647 r., czyli z ostatnich lat przed pierwszą w dziejach tych akt wielką katastrofą.

Publikowane poniżej rejestry zachowały się w postaci jednego ze wspomnianych już wypisów sporządzonych na przełomie XVIII i XIX wieku dla Ignacego Kapicy Milewskiego. Jest to składka papierowa o wymiarach 35,5 x 21 cm, która liczy cztery dwa bifolia. Wypis ten jest typowy dla całego zbioru Kapicjanów; uwierzytelniony został podpisami urzędników oraz odciskiem pieczęci pruskiej kancelarii w Brańsku.

---

<sup>6</sup> Wydarzenie to opisane jest bliżej w manifestacji dokonanej 1 czerwca 1665 r. przed sądem ziemskim tykocińskim przez Jana Skińskiego sędziego, Stanisława Wyszyńskiego podsędka i Krzysztofa Zelskiego pisarza, ziemskich tykocińskich, w sprawie zniszczenia akt ziemskich tykocińskich. Wg wspomnianej manifestacji zniszczeniu uległy prawie wszystkie akta, „praeter quaedam prothocola recentiora et sexterna nonnulla non continuata, per olim nobilem Laurentium de Piętki Sobolewski regentem iuratum cancellariae terrestris terrae Bielscensis post dererminationem ultimorum illorum terminorum terrestrium Tykocinensium iuxta usum et consuetudinem usitatam cum scitu et consensu iudicii illius terrestris Tykocinensis ad inscribendum in acta et comprehendendum recepta” (AGAD, Kapicjana 37/24, s. 106-107).

<sup>7</sup> Por. Tadeusz Mencel, *Losy staropolskich akt partykularnych w latach 1795-1815*, „Archeion” 31:1959, s. 26-29.

<sup>8</sup> Por. Tadeusz Mencel, *Z dziejów staropolskich akt władz partykularnych mazowieckich i podlaskich w XIX wieku (spisy zawartości Archiwów Akt Dawnych w Płocku, Łomży i Siedlcach)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. I, Warszawa 1985, s. 58-59 oraz E. Goldman „Spis archiwów akt dawnych w Królestwie z wyszczególnieniem rodzaju i gatunku akt po tychże zachowanych”, rps Biblioteki Jagiellońskiej nr 5066.

<sup>9</sup> Por. Adam Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego, [w:] Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, pod red. A. Stebelskiego, t. I: *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, Warszawa 1957, s. 174-221.

<sup>10</sup> Kwerenda tego rodzaju nie została jak dotąd przeprowadzona, niemniej z doświadczeń płynących z prac prowadzonych nad inwentaryzacją szczegółową Kapicjanów oraz inwentaryzacją ksiąg ziemskich i grodzkich podlaskich wynika, że można liczyć na sporą ilość oblat.

Co się tyczy zasad wydania, decydującym czynnikiem jest konstatacja, iż podobnie jak w wypadku wydawania spisów ksiąg brańskich i suraskich niniejsza edycja opiera się na wypisach z akt, a nie na aktach oryginalnych. Wypisy te, powstałe w przeszło sto pięćdziesiąt lat od chwili podania pierwotnych rejestrów do oblaty w księgach brańskich, nie zachowują zewnętrznej postaci oryginałów, a co za tym idzie przy szykowaniu tekstów do druku wydawca zrezygnował z wiernego oddawania pisowni źródła. Grafia wyrazów została zmodernizowana co do przestankowania, stosowania dużych i małych liter oraz pisowni litery „j” w wyrazach łacińskich. Oryginalna postać zachowana została w przypadku nazwisk i nazw miejscowych. Wprowadzone zostały cudzysłowy dla oznaczenia cytatów z opisywanych ksiąg. W przypadku kiedy tekst aktu swobodnie przechodzi od języka łacińskiego, głównego w tym źródle, do polskiego, ten drugi jest wyróżniony kursywą.

Występujące w spisach nazwiska osób bliżej niezidentyfikowanych oraz urzędników sygnujących akty, na temat których nie znaleziono innych danych, nie zostały opatrzone przypisami; wydawca kierował się w tych przypadkach zasadą nie powtarzania informacji raz już podanych w tekście źródła.

Kapicjana, 18/149, s. 463-474.

Actum in curia regia Branscensi<sup>11</sup>, sabbatho pridie festi sanctorum Fabiani et Sebastiani Martyrum<sup>12</sup> anno Domini millesimo sexcentesimo quadragesimo septimo.

Regestrum actorum terrestrium Tykocinensium est inprimis inscriptionum, et aliorum variarum recognitionum.

Primus liber inscriptionum registratim scriptus, dictus „Gasztoltowski” ex arce Tykocinensi vigore constitutionis Regni anni 1607<sup>13</sup> receptus, incipit anno 1407, partim Latino et Polonico, partim Ruthenico idiomate scriptus, in cuius fine subscriptiones manuum generosorum olim Melchioris Kostro iudicis<sup>14</sup>, Adami Mieński subiudicis<sup>15</sup>, Thomae Rytel notarii<sup>16</sup> terrestrium Bielscensium extant.

Secundus liber incipit feria secunda ante festum sancti Andreae apostoli<sup>17</sup> anno 1581, finitur feria secunda ante festa Pentecosten<sup>18</sup> 1584, in quibus nonnullae chartae laceratae sunt, aliquae vix haerent.

---

<sup>11</sup> Kancelaria grodzka brańska; Brańsk, miasto w województwie białostockim.

<sup>12</sup> 19 stycznia.

<sup>13</sup> Konstytucja „Pozwolenie ksiąg Gasztoltowskich”, *Volumina legum*, t. II, s. 444.

<sup>14</sup> Melchior Kostro, sędzia ziemski bielski 1595-1615; por. *Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. VIII: *Urządnicy podlascy XIV-XVIII wieku*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994 [dalej cyt.: *Urządnicy podlascy...*], nr 219.

<sup>15</sup> Adam Mieński, podsędek, później sędzia ziemski bielski (1616-1635); por. *Urządnicy podlascy...*, nr 220.

<sup>16</sup> Tomasz Rytel, pisarz ziemski bielski 1595-1614; por. *Urządnicy podlascy...*, nr 84.

<sup>17</sup> 27 listopada.

<sup>18</sup> 14 maja.



Tertius liber incipit sine actu, qui tamen in obvoluta scriptus est, incipiens videlicet feria secunda post dominicam Invocavit<sup>19</sup> anno 1586, finitur feria quinta post dominicam Reminiscere<sup>20</sup> anno 1594, in quo etiam nonnullae chartae sunt laceratae.

Quartus liber incipit feria secunda post festum sancti Andreae apostoli<sup>21</sup> anno 1596, finitur feria secunda post festum sancti Martini Pontificis<sup>22</sup> 1598 anno; similiter cum nonnullis chartis laceratis.

Quintus liber incipit feria quarta post festum Pentecosten<sup>23</sup> anno 1599, finitur feria secunda post festum sancti Martini<sup>24</sup> anno 1600, in quo multae chartae tam a principio quam a fine sunt laceratae.

Sextus liber incipit feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>25</sup> anno 1601, finitur post dominicam Reminiscere<sup>26</sup> 1604 anno; similiter chartae quaedam debilitatae.

Septimus liber incipit feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>27</sup> 1604, finitur post Martini<sup>28</sup> 1606; non adeo laceratus.

Octavus incipit feria secunda post Reminiscere<sup>29</sup> 1607, finitur feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>30</sup> 1609 anno, quasdam chartas habens laceratas.

Nonus incipit feria secunda post Martini<sup>31</sup> 1609, finitur feria secunda post dominicam Reminiscere<sup>32</sup> anno 1611, aliquas chartas habens debilitatas.

Decimus incipit feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>33</sup> anno 1611, finitur post Martini<sup>34</sup> anno 1612, cum lacerata obvoluta et chartis aliquibus debilitatis.

Undecimus incipit feria secunda post Martini<sup>35</sup> 1613, finitur feria secunda post festum Sanctissimae Trinitatis<sup>36</sup> 1614; bene obvolutus.

Duodecimus incipit feria secunda post Invocavit<sup>37</sup> 1617, finitur feria secunda post Martini<sup>38</sup> eodem anno; bene compactus.

Tredecimus incipit feria secunda post Martini<sup>39</sup> 1618, finitur feria secunda post Sanctissimae Trinitatis<sup>40</sup> 1620; prima charta actus evulsa tamen continetur.

---

<sup>19</sup> 24 lutego.

<sup>20</sup> 10 marca.

<sup>21</sup> 2 grudnia.

<sup>22</sup> 16 listopada.

<sup>23</sup> 2 czerwca.

<sup>24</sup> 13 listopada.

<sup>25</sup> 2 lipca.

<sup>26</sup> Po 14 marca.

<sup>27</sup> 28 czerwca.

<sup>28</sup> Po 11 listopada.

<sup>29</sup> 12 marca.

<sup>30</sup> 29 czerwca.

<sup>31</sup> 16 listopada.

<sup>32</sup> 28 lutego.

<sup>33</sup> 13 czerwca.

<sup>34</sup> Po 11 listopada.

<sup>35</sup> 18 listopada.

<sup>36</sup> 26 maja.

<sup>37</sup> 13 lutego.

<sup>38</sup> 13 listopada.

<sup>39</sup> 12 listopada.

<sup>40</sup> 15 czerwca.

Quatuordecimus incipit feria secunda post festum Sanctissimae Trinitatis<sup>41</sup> anno 1621, finitur post Martini<sup>42</sup> 1622; in fine aliquot chartae debilitatae.

Decimus quintus incipit feria secunda post Sanctissimae Trinitatis<sup>43</sup> 1623, finitur feria secunda post Trinitatis<sup>44</sup> 1624; bene compactus.

Decimus sextus incipit feria secunda post Trinitatis<sup>45</sup> 1626, finitur post Martini<sup>46</sup> 1627; similiter bene compactus.

Decimus septimus feria secunda post Invocavit<sup>47</sup> 1628, finitur feria secunda post Invocavit<sup>48</sup> 1630; male opertus, nec bene insutus et magna ex parte laceratus; sparsis chartis.

Decimus octavus incipit feria secunda post Sanctissimae Trinitatis<sup>49</sup> anno 1630, finitur feria secunda post Sanctissimae Trinitatis<sup>50</sup> 1631; bene obvolutus.

Decimus nonus incipit feria secunda post Martini<sup>51</sup> anno 1631, finitur feria secunda post Trinitatis<sup>52</sup> anno 1633; non apte insutus, in quo protocolla certa lacerata in capite et in medio continentur.

Vigesimus incipit post Invocavit<sup>53</sup> 1636, finitur post Trinitatis<sup>54</sup> 1638; bene noviter compactus.

Vigesimus primus incipit post Martini<sup>55</sup> 1638, finitur post Invocavit<sup>56</sup> 1644; bene similiter compactus.

Ab hoc anno usque ad annum presentem 1646 et mortem olim generosi Pauli Sczawiński notarii terrae Bielscensis<sup>57</sup>, reliqua acta inscriptionum incomprehensa, aliaeque inscriptiones et protocolla nondum inscripta extant. Sequitur regestrum decretorum et variarum actionum iuridicarum eiusdem districtus Tykocinensis.

Primus liber incipit feria secunda post sancti Alberti<sup>58</sup> 1581, finitur feria secunda post Ascensionis<sup>59</sup> 1583; obvolutus.

Secundus incipit feria secunda post Invocavit<sup>60</sup> 1586, finitur feria sexta post sancti Thomae<sup>61</sup> 1593; similiter obvolutus.

<sup>41</sup> 7 czerwca.

<sup>42</sup> Po 11 listopada.

<sup>43</sup> 12 czerwca.

<sup>44</sup> 3 czerwca.

<sup>45</sup> 6 czerwca.

<sup>46</sup> Po 11 listopada.

<sup>47</sup> 13 marca.

<sup>48</sup> 18 lutego.

<sup>49</sup> 27 maja.

<sup>50</sup> 16 czerwca.

<sup>51</sup> 17 listopada.

<sup>52</sup> 23 maja.

<sup>53</sup> Po 21 lutego.

<sup>54</sup> Po 30 maja.

<sup>55</sup> Po 11 listopada.

<sup>56</sup> Po 14 lutego.

<sup>57</sup> Paweł Ferdynand Szczawiński pisarz ziemi bielskiej 1635-1646; *Urzednicy podlascy...*, nr 86.

<sup>58</sup> 24 kwietnia.

<sup>59</sup> 23 maja.

<sup>60</sup> 24 lutego.

<sup>61</sup> 24 grudnia.

Tertius incipit feria quinta post Reminiscere<sup>62</sup> 1594, finitur feria sexta post Laetare<sup>63</sup> eodem anno.

Quartus incipit feria secunda post Andreae<sup>64</sup> 1596, finitur feria tertia post Corporis Christi<sup>65</sup> 1597; similiter bene obvolutus.

Quintus incipit feria secunda ante Catherinae<sup>66</sup> 1597, finitur feria secunda post Trinitatis<sup>67</sup> 1599; obvolutus.

Sextus incipit feria secunda ante Martini<sup>68</sup> 1599, finitur post Martini<sup>69</sup> 1600; ipso obvolutus.

Septimus feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>70</sup> 1601, finitur feria quarta post Reminiscere<sup>71</sup> 1604.

Octavus liber feria secunda post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>72</sup> 1604, finitur feria tertia ante Catherinae<sup>73</sup> eodem anno.

Nonus incipit feria secunda post Reminiscere<sup>74</sup> 1605, finitur in vigilia Praesentationis Gloriosae Virginis Mariae<sup>75</sup> anno 1606.

Decimus incipit post Reminiscere<sup>76</sup> 1607, finitur feria sexta ante Joannis Baptistae<sup>77</sup> 1608.

Undecimus incipit post Martini<sup>78</sup> 1608, finitur sabbatho ante dominicam Oculi<sup>79</sup> 1609.

Duodecimus incipit post octavas Corporis Christi<sup>80</sup> 1609, finitur feria secunda ante Catherinae<sup>81</sup> eodem anno.

Decimus tertius incipit post Reminiscere<sup>82</sup> 1610, finitur sabbatho ante Petri et Pauli<sup>83</sup> eodem anno 1610.

Decimus quartus feria secunda post Martini<sup>84</sup> 1610, finitur feria secunda post Helisabeth<sup>85</sup> 1611.

---

<sup>62</sup> 7 marca.

<sup>63</sup> 25 marca.

<sup>64</sup> 2 grudnia.

<sup>65</sup> 10 czerwca.

<sup>66</sup> 24 listopada.

<sup>67</sup> 7 czerwca.

<sup>68</sup> 8 listopada.

<sup>69</sup> Po 11 listopada.

<sup>70</sup> 2 lipca.

<sup>71</sup> 17 mařca.

<sup>72</sup> 28 czerwca.

<sup>73</sup> 23 listopada.

<sup>74</sup> 7 marca.

<sup>75</sup> 20 listopada.

<sup>76</sup> Po 11 marca.

<sup>77</sup> 20 czerwca.

<sup>78</sup> Po 11 listopada.

<sup>79</sup> 21 marca.

<sup>80</sup> Po 25 czerwca.

<sup>81</sup> 23 listopada.

<sup>82</sup> Po 7 marca.

<sup>83</sup> 26 czerwca.

<sup>84</sup> 15 listopada.

<sup>85</sup> 21 listopada.

Decimus quintus incipit post Invocavit<sup>86</sup> 1612, finitur feria quinta post Martini<sup>87</sup> eodem anno.

Decimus sextus incipit post Trinitatis<sup>88</sup> 1613, finitur feria secunda post Reminiscere<sup>89</sup> 1614.

Decimus septimus post sanctissimae Trinitatis<sup>90</sup> 1614, finitur feria quarta post Reminiscere<sup>91</sup> 1617.

Decimus octavus incipit feria secunda post Trinitatis<sup>92</sup> 1617, finitur feria quarta intra octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>93</sup> eodem anno.

Decimus nonus feria secunda post Martini<sup>94</sup> 1617, finitur feria quinta ante Catherinae<sup>95</sup> eodem anno.

Vigesimus incipit post Martini<sup>96</sup> 1618, finitur sabbatho pridie sanctae Catherinae<sup>97</sup> eodem anno.

Vigesimus primus incipit feria secunda post Trinitatis<sup>98</sup> 1620, finitur feria quinta in crastino sancti Joannis Baptistae<sup>99</sup> eodem anno.

Vigesimus secundus incipit post Trinitatis<sup>100</sup> 1621, finitur feria sexta post octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>101</sup> eodem anno.

Vigesimus tertius incipit post Martini<sup>102</sup> 1621, finitur sabbatho post Catherinae<sup>103</sup> eodem anno.

Vigesimus quartus incipit feria secunda post Trinitatis<sup>104</sup> 1622, finitur „parochiae Kobylińska”<sup>105</sup> eodem anno.

Vigesimus quintus post Martini<sup>106</sup> 1622, finitur feria quinta pridie sanctae Catherinae<sup>107</sup> eodem anno.

Vigesimus sextus incipit post Trinitatis<sup>108</sup> 1623, finitur post Praesentationis Gloriosae Virginis Mariae<sup>109</sup> eodem anno.

---

<sup>86</sup> Po 11 marca.

<sup>87</sup> 15 listopada.

<sup>88</sup> Po 2 czerwca.

<sup>89</sup> 24 lutego.

<sup>90</sup> Po 25 maja.

<sup>91</sup> 22 lutego.

<sup>92</sup> 22 maja.

<sup>93</sup> 31 maja.

<sup>94</sup> 13 listopada.

<sup>95</sup> 23 listopada.

<sup>96</sup> Po 11 listopada.

<sup>97</sup> 24 listopada.

<sup>98</sup> 15 czerwca.

<sup>99</sup> 25 czerwca.

<sup>100</sup> Po 6 czerwca.

<sup>101</sup> 18 czerwca.

<sup>102</sup> Po 11 listopada.

<sup>103</sup> 27 listopada.

<sup>104</sup> 23 maja.

<sup>105</sup> Parafia sądowa kobylińska; Kobylin (-Borzymy, -Cieszyny, -Kruszewo, -Pieniążki, -Pogorzalki), wieś w województwie łomżyńskim.

<sup>106</sup> Po 11 listopada.

<sup>107</sup> 24 listopada.

<sup>108</sup> Po 11 czerwca.

<sup>109</sup> Po 21 listopada.

Vigesimus septimus incipit feria secunda post Trinitatis<sup>110</sup> 1624, finitur feria quarta intra octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>111</sup> eodem anno.

Vigesimus octavus post Trinitatis<sup>112</sup> 1625, finitur post Invocavit<sup>113</sup> 1627.

Vigesimus nonus incipit post Invocavit<sup>114</sup> 1628, finitur post Reminiscere<sup>115</sup> 1629.

Trigesimus post Trinitatis<sup>116</sup> 1629, finitur sabbatho intra octavas Corporis Christi<sup>117</sup> eodem anno.

Trigesimus primus post Invocavit<sup>118</sup> 1630, finitur post Trinitatis<sup>119</sup> 1631.

Trigesimus secundus post Martini<sup>120</sup> 1631, finitur intra octavas Corporis Christi<sup>121</sup> 1633; huc usque omnes obvoluti.

Trigesimus tertius incipit post Invocavit<sup>122</sup> 1636, finitur eodem actu in debili papyrea obvoluta.

Trigesimus quartus [incipit] post Trinitatis<sup>123</sup> 1636. Eodem actu finitur; in simili obvoluta.

Trigesimus quintus incipit post Martini<sup>124</sup> 1636, finitur post Catherinae<sup>125</sup> eodem anno; in simili lacerata obvoluta.

Trigesimus sextus [incipit] post Martini<sup>126</sup> 1637, finitur post Praesentationis Gloriosae Virginis Mariae<sup>127</sup> eodem [anno]; in simili lacerata obvoluta.

Trigesimus septimus [incipit] post Trinitatis<sup>128</sup> 1638, finitur eodem actu; in simili obvoluta.

Trigesimus octavus [incipit] post Martini<sup>129</sup> 1638, eodem actu finitur; male insutus, variatus, in debili obvoluta, nonnullis chartis laceratis.

Trigesimus nonus [incipit] post Invocavit<sup>130</sup> 1639, finitur eodem anno intra octavas sacratissimi Corporis Christi<sup>131</sup>; nonnullae chartae laceratae, in debili obvoluta.

Quadragesimus [incipit] post Martini<sup>132</sup> 1640, finitur variatis actibus; laceratus et inordinate inscriptus.

---

<sup>110</sup> 3 czerwca.

<sup>111</sup> 12 czerwca.

<sup>112</sup> Po 25 maja.

<sup>113</sup> Po 21 lutego.

<sup>114</sup> Po 12 marca.

<sup>115</sup> Po 11 marca.

<sup>116</sup> Po 10 czerwca.

<sup>117</sup> 16 czerwca.

<sup>118</sup> Po 17 lutego.

<sup>119</sup> Po 15 czerwca.

<sup>120</sup> Po 11 listopada.

<sup>121</sup> 27 maja-2 czerwca.

<sup>122</sup> Po 10 lutego.

<sup>123</sup> Po 18 maja.

<sup>124</sup> Po 11 listopada.

<sup>125</sup> Po 25 listopada.

<sup>126</sup> Po 11 listopada.

<sup>127</sup> Po 21 listopada.

<sup>128</sup> Po 30 maja.

<sup>129</sup> Po 11 listopada.

<sup>130</sup> Po 13 marca.

<sup>131</sup> 24-30 czerwca.

<sup>132</sup> Po 11 listopada.

Reliqua subsequencia acta iuridica variata non integre inscripta nec comprehensa et protocolla certa inscriptionum ac registra tum et acta rellationum ac contumatiarum nondum revisa nec correctata.

Actum in Tykocin et conscriptum sub celebratione terminorum terrestrium primorum post obitum olim generosi Pauli Ferdinandi Sczawiński notarii terrae Bielscensis, feria tertia post dominicam sanctissimae Trinitatis<sup>133</sup> anno Domini millesimo sexcentesimo quadragésimo sexto. Adamus Glinka Janczewski notarius terrae Visnensis<sup>134</sup> super hoc regestrum nomine successorum olim generosi Pauli Ferdinandi a Magna Sczawin Sczawiński notarii terrae Bielscensis protunc absentium subscribo, aliudque simile regestrum manu magnifici Christophori a Zale Żelski notarii terrae Bielscensis<sup>135</sup> subscriptum, ad manus successorum suprascriptorum receptum esse per me attestor manu propria. Jacobus a Magna Sczawin Sczawiński<sup>136</sup> suo et absentium fratrum suorum nomine subscribo manu propria. Stanislaus Grochowski Camerarius Terrestris Bielscensis manu propria. Martianus Szepietowski camerarius Terrestris Bielscensis. Johannes Mystkowski camerarius terrae Bielscensis manu propria. Ex actis castrensis capitanealibus Branscensibus rescriptum et extraditum. Brzozowski<sup>137</sup> mp. Legit Kuczewski cum actis mp.

---

<sup>133</sup> 29 maja.

<sup>134</sup> Adam Glinka Janczewski, pisarz ziemski

<sup>135</sup> Krzysztof Żelski pisarz ziemski bielski 1646-1694; por. *Urzednicy podlascy...*, nr 87.

<sup>136</sup> Jakub Szczawiński, syn Pawła Ferdynanda (por. przyp. 57).

<sup>137</sup> Klemens Brzozowski opiekun archiwum brańskiego na przełomie XVIII i XIX w. Por. wstęp Z. Glogera do *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, s. XIV.

EWA DUBAS-URWANOWICZ

REGISTR EKSPENSY NA WYPOSAŻENIE I REMONT KOŚCIOŁA  
OO. BERNARDYNÓW GRODZIENSKICH Z LAT 1736–1739

Prezentowane źródło znajduje się w Krakowie w zbiorach rękopiśmiennych Polskiej Akademii Umiejętności pod sygnaturą: 369. W inwentarzu figuruje tytuł: „Kroniczka bernardynów grodzieńskich 1677-1783”, i rzeczywiście w pierwszej części rękopisu kronika tego zakonu jest spisana. Niżej przedstawione źródło umieszczone jest po kronice po szeregu pustych stron poszytu, od karty 66 do 70.

Bernardyni mieli znaleźć się w Grodnie w końcu XV stulecia. W 1494 roku Aleksander Jagiellończyk dał im przywilej na zbudowanie kościoła<sup>1</sup>. Miał on powstać na miejscu dawnego dworu wielkoksiążęcego, i prawdopodobnie w tym czasie wybudowano na tym terenie drewniany kościół<sup>2</sup>. Trudno powiedzieć jak długo świątynia ta przetrwała, pierwsza bernardyńska fundacja grodzieńska nie udała się bowiem<sup>3</sup>. Wedle badań Andrzeja Pabina OFM dopiero odnowione przez Stefana Batorego nadanie fundacyjne w 1586 roku wznowiło starania o utworzenie kościoła i klasztoru bernardynów w Grodnie<sup>4</sup>. Wielkie zasługi w początkach starań o realizację budowy świątyni miał ksiądz Fabian Konopacki, proboszcz grodzieńskiego kościoła farnego. Józef Jodkowski, a za nim prawdopodobnie historycy białoruscy twierdzą, iż budowa kościoła murowanego trwała około stu lat<sup>5</sup>. Nie zgadza się to z badaniami A. Pabina, który twierdzi, iż kamień węgielny pod kościół położył biskup wileński Benedykt Woyna w 1602 roku, budowę rozpoczęto w 1615, a ukończono w 1617 roku<sup>6</sup>. W 1618 roku dokonano konsekracji tego kościoła. Być może późniejsze modernizacje świątyni pozwoliły na postawienie tezy o stuletniej budowie. Poświadczalaby to niejednorodność architektoniczna kościoła. Zachowały się pozostałości kościoła warownego<sup>7</sup>, przy ogólnej przewadze cech typowych dla baroku. Zwieńczenie dzwonnicy tej świątyni uznają historycy sztuki za typowy przykład „baroku wileńskiego”<sup>8</sup>. Wnętrze kościoła wykańczano i uzupełniano jeszcze dłużej,

<sup>1</sup> J. Jodkowski, *Grodno*, Wilno 1923, s. 10.

<sup>2</sup> A. P. Gostiew, B. B. Szwed, *Kronon. Letopis' goroda na Nemanie (1116-1990)*, Grodno 1993, s. 19.

<sup>3</sup> Ks. K.Kantak, *Bernardyni polscy*, t. I, 1453-1572, Lwów 1933, s. 29.

<sup>4</sup> O. A. Pabin OFM, *Grodno*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce i jej granicach historycznych*, pod red. ks. H. E. Wyczawskiego OFM, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 79.

<sup>5</sup> J. Jodkowski, *Grodno*, s. 79; A. P. Gostiew, B. B. Szwed, *Kronon*, s. 26.

<sup>6</sup> O. A. Pabin OFM, *Grodno*, s. 79-80.

<sup>7</sup> J. Jodkowski, *Grodno*, s.79.

<sup>8</sup> W. F. Morozow, *Tradycje i wpływy w barokowej architekturze Białorusi w końcu XVIII wieku*, [w:] *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*, pod red. J. Kowalczyka, Warszawa 1995, s. 232.

jak o tym świadczy między innymi prezentowane źródło. Wyłaniająca się z przedstawianych poniżej źródeł modernizacja wnętrza kościoła poprzedzona została wstawieniem w latach 80. XVII stulecia nowego ołtarza głównego (1680 r.) z obrazem Chrystusa w koronie cierniowej, budową organów, odnowieniem kaplicy św. Antoniego, a także pokryciem dachu kościelnego. Zwłaszcza to ostatnie przedsięwzięcie zdawało się być niezbędne zważywszy na zniszczenia (między innymi pożar) jakim uległa świątynia w roku 1656 w związku z najazdem wojsk moskiewskich<sup>9</sup>. Zarówno budowa kościoła i klasztoru bernardyńskiego w Grodnie, jak i późniejsze remonty i modernizacje nie byłyby możliwe bez zaangażowania licznych fundatorów. Z ofiarodawców XVII-wiecznych należy wymienić Zygmunta III Wazę, Lwa Sapiechę kanclerza wielkiego litewskiego, Hieronima Wołłowicza skarbnika litewskiego, Aleksandra Massalskiego<sup>10</sup>, Andrzeja Kazimierza Eysymonta<sup>11</sup>, a także rodzinę Scipio Campów<sup>12</sup> i Gedeona Hładowickiego<sup>13</sup>, podstolego grodzieńskiego. Z fundatorów XVIII-wiecznych nie sposób nie wspomnieć o wielce zasłużonym dla kościoła i klasztoru bernardynów grodzieńskich Adamie Lenkiewicz, podstolim orszańskim<sup>14</sup>. Klasztor grodzieński był jednym z liczniejszych klasztorów bernardyńskich w prowincji litewskiej. Przy średniej wynoszącej 16 zakonników, w Grodnie przebywało ich 39 (w Wilnie 51)<sup>15</sup>. Przy klasztorze istniała szkoła ucząca filozofii. J. Kurczewski podaje, iż było tam ok. 11 uczniów<sup>16</sup>. Istniała tam także biblioteka licząca 2000 woluminów<sup>17</sup>. Ojcowie bernardyni grodzieńscy czasowo musieli jednak mieć problemy finansowe. Źródła mówią o zastawieniu w 1665 roku sreber klasztornych w związku z pożyczką pieniężną od magistratu grodzieńskiego<sup>18</sup>. Przedstawione w źródle prace modernizacyjne miały miejsce w 1736 roku i w latach 1738-1739. Do najważniejszych przedsięwzięć zrealizowanych w 1736 roku należy zaliczyć wystawienie i pozłocenie trzech ołtarzy w kaplicy św. Kazimierza, wyremontowanie ołtarza św. Michała (m.in. pozłocenie ram obrazu tego świętego), otynkowanie i pobielenie kaplicy św. Kazimierza, pozłocenie cyborium, przeniesienie ołtarza św. Józefa i wymalowanie obrazów świętych: Bonawentury, Benedykta i Bartłomieja. W tymże roku także zaprojektowano nową wieżę. Wystawiono ją i pokryto blachą w dwa lata później, w 1738 roku. W latach 1738-1739 wystawiono dwa ołtarze: św. Michała i św. Onufrego, a także wymalowano obrazy świętych: Jakuba, Serafina, Hieronima i Anioła Stróża. Wymalowano także dwa plafony na sklepieniu i pozłocono

<sup>9</sup> O. A. Pabin OFM, *Grodno*, s. 80; Ks. K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. II 1573-1795-1932, Lwów 1933, s. 145.

<sup>10</sup> T. Wasilewski, *Aleksander Massalski*, [w:] PSB, t. XX/1, zeszyt 84, Wrocław 1975, s. 133; Aleksander Massalski (Mosalski) h. własnego Kościeszka na księżycu (zm. 1643), wojewoda miński. Był synem Hrehorego i Maryny Raczkówny.

<sup>11</sup> Eysymontowie (Eysmontowie) ród zamieszkujący zachodnie tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brak w PSB, a także w herbarzach A. Bonieckiego, Niesieckiego i Uruskiego informacji o Andrzeju Kazimierzu Eysymont.

<sup>12</sup> Ród wywodzący się od przybyłego do Polski w orszaku Bony neapolitańskiego szlachcica Pietro Scipio del Campo. Patrz: Wiesław Franciszek Murawiec, *Krzysztof Scipio (Scipio del Campo)*, [w:] PSB, t. XXXVII/1, zeszyt 148, s. 85-87.

<sup>13</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa 1904, s. 287; K. Niesiecki, t. IV, Lipsk 1839, s. 359.

<sup>14</sup> O. A. Pabin OFM, *Grodno*, s. 80-81; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, Warszawa 1911, s. 88.

<sup>15</sup> *Kościół w Polsce*, t. II, wieki XVI-XVIII, Kraków 1969, s. 546.

<sup>16</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 267.

<sup>17</sup> W bibliotece klasztornej bernardynów wileńskich było 4142 woluminów, ale grodzieńscy karmelici bosci mieli jedynie 526 książek. Patrz: J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 323.

<sup>18</sup> Nacyjanalny Archiwu Respubliki Belarus' w Mińsku, F. 1761, op. 1, d. 2, k. 75.



dwa ołtarze: świętych Michała i Onufrego. Na remont kościoła w roku 1736 wydano 2785 złotych i 6 groszy. Modernizacja świątyni w latach 1738-39 pochłonęła 7272 złote i 14 groszy. Największym wydatkiem w roku 1736 było wystawienie trzech ołtarzy w kaplicy św. Kazimierza. Stolarzowi i snycerzowi zapłacono za tę pracę 1600 złotych. Dalsze prace nad tymi ołtarzami były kontynuowane w latach 1638-39, bo w rejestrze z tego okresu znajdujemy dalszy ciąg wydatków za prace stolarskie i snycerskie w tejże kaplicy: 400 i 350 złotych. Najpoważniejsze wydatki z tych lat związane były jednakże z robocizną przy wystawieniu nowej wieży – 1000 złotych i pokryciu jej blachą – 2414 złotych i 20 groszy.

Przywoływane źródło zawiera informacje nie tylko na temat zmian w kształcie świątyni (nowa wieża), czy modernizacji jej wnętrza.

„Regestr ekspensy” jest kopalnią informacji dotyczących różnych sfer życia gospodarczego zakonu, miasta a także regionu. Można się dowiedzieć zeń na przykład skąd pochodziły materiały konieczne do wystroju wnętrza świątyni. Okazuje się, iż zapleczem w tej mierze był głównie Królewiec i Wilno. Drewno natomiast i cegły dostarczała najbliższa okolica. Dowiadujemy się także, jak wyglądała organizacja takiego przedsięwzięcia jakim był remont i przebudowa. Część prac wykonywanych było przez samych braci zakonnych. Prace artystyczne, precyzyjne, bądź wymagające pewnego stopnia fachowości wykonywali rzemieślnicy i artyści sprowadzani z zewnątrz, najczęściej z Wilna. Zróżnicowanie zakresu fachowości znajduje odzwierciedlenie w wysokości płacy. Prace precyzyjne i artystyczne (snycerstwo, malarstwo) opłacane są najwyżej. Źródło informuje nas także o czasie pracy. Konieczność użycia świec sugeruje, iż prace wykonywane były już po zmierzchu. „Regestr ekspensy” przynosi także niezwykle interesujące informacje na temat sposobu żywienia i ilości oraz rodzajów trunków wypijanych w trakcie prac przy modernizacji kościoła. Wydaje się więc, iż źródło to powinno zainteresować nie tylko historyków sztuki czy miłośników historii kultury materialnej, ale także, a może przede wszystkim, historyków gospodarczych.

Źródło: 1739 rok, Grodno.

Regestr ekspensy na ozdobę kościoła i zakrystii w roku 1736 wydanej, przez w Bogu Wielbego ojca Franciszka Andruszkiewicza<sup>19</sup>, eksprowincjała tejsze prowincji.

[k. 66]

Za pozłotę korony cierniowej z promieniami w wielkim ołtarzu Pana

Jezusa	113 zł
Za materyją pruską na aparaty	350 zł
Za galon złoty i bławatną podszewkę do trzech ornatów	330 zł
Za płótna półsetków cztery na alby i komże	90 zł
Za aksamit do oprawy dwóch mszałów	25 zł 6gr
Lichtarzów sześć srebrnych do wielkiego ołtarza <sup>20</sup>	

<sup>19</sup> Ojciec Franciszek Andruszkiewicz był znany z talentów organizatorskich. W roku 1726 kapituła wydelegowała go do Sieliszcza (województwo połockie, diecezja wileńska), aby zbadał na miejscu warunki dla powstania klasztoru bernardyńskiego. I rzeczywiście w miejscowości tej w trzy lata później został założony zakon bernardyński z fundacji Jozafata Antoniego Sielawy, podśędka połockiego i Jana Józefa Rohozy, podczaszego i rotmistrza połockiego. Patrz: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, s. 316.

<sup>20</sup> W tym miejscu brak sumy wydanej na lichtarze.

Sequitur ekspensa na wystawienie i pozłoczenie cyborium. Item na wystawienie i pozłoczenie trzech ołtarzów w kaplicy św. Kazimierza.

Jadąc do Wilna dla sprowadzenia sniczerza i stolarza do Grodna, dla uczynienia kontraktu, i powracając, na drogę	18 zł
Tychże rzemieślników odsyłając nazad do Wilna po uczynionym kontrakcie z leguminą i obrokiem dla koni	12 zł
Jadąc z Grodna do Wilna po cyborium gotowe z siedmią podwodami i rzemieślników sprowadzając do Grodna	20 zł
[k. 66v] Za trzy ośminy owsa na drogę	7 zł 17g
Sniczerzowi i stolarzowi za zrobienie cyborium	500 zł
Traczom za kopę tarcic i dziewięć	50 zł
Tymże od tarcic, tarcic lipowych	8 zł 6 gr
Mularzowi i pomocnikom za potynkowanie i pobielenie kaplicy św. Kazimierza	12 zł
Panu Janowi malarzowi za pozłoczenie cyborium	80 zł
Śłosarzowi za zawiaski z ćwiekami i kluczyka nowego do cyborium zrobienie	2 zł
Za fangultu złota ksiąg 18 na pozłoczenie cyborium	172 zł10 gr
Za 7 ćwiartek figultu	5 zł 27 gr
Cieśli z pomocnikiem	3 zł
Kowalczukowi świeckiemu	1 zł
Na drut sniczerzowi do pacierzy	15 gr
Za 5 kop gontalów do przybijania snicerskiej roboty	1 zł 8 gr
Tymże rzemieślnikom sniczerzowi i stolarzom różnymi czasami za konsolacją miodową	15 zł
Tymże rzemieślnikom na gorzałkę	8 zł
Sniczerzowi i stolarzowi z towarzyszem za wystawienie trzech ołtarzów w kaplicy św. Kazimierza	1600 zł
Za pół sztaby żelaza do prętów	5 zł 2 gr
Sniczerzowi za ramy do ołtarza św. Michała	8 zł
Malarzowi za wymalowanie obrazu świętego Bonawentury	120 zł
O. zakrystianowi za farby	2 zł 16 gr
Zadatku Żydowi na cegły i wapno	52 zł 15 gr
Architektowi na abrys na wieżę	17 zł 15 gr
Resztę Żydowi za 8000 cegły	35 zł
Za wapna 100 solanek po 1/2 tynfa	63 zł 10 gr
Za fangultu ksiąg 28 do pozłoczenia 3 ołtarzów	260 zł 2 gr
Za figultu ksiąg 27 po tynf[y] 4	139 zł
Za srebra ksiąg 15 po host 8	50 zł 20 gr
Za różne farby z Królewca do malowania trzech ołtarzów	23 zł 24 gr

[k.67] Panu Janowi malarzowi za pozłotę i malowanie trzech ołtarzów zadatku	40 zł
Za garcy 2 oleju	2 zł 16 gr
Za oleju 3/4	12 gr
Za płótna do malowania 2 obrazów	2 zł 16 gr
P. Janowi malarzowi za pozłoty trzech ołtarzów reszty	120 zł
Drugiemu malarzowi Janowi za malowanie dwóch ołtarzów św. Benedykta i św. Bartłomieja	20 zł
Chłopcowi Pana Karberza za przyniesienie ołtarzu św. Józefa....	1 zł 8 gr
Za farbę fislatową....	15 gr
Za 4 garce wódki prostej do pozłoty....	5 zł 2 gr
Za złoto do ram pozłacania obrazu świętego Michała....	26 zł 18 gr
Panu malarzowi od pozłocenia tychże ram....	2 zł 16 gr

[k. 67v] **Regestr ekspensy na wystawienie wieży nowej na kościele z drzewem tarcicami, blachą żeścianą, z cieślą i towarzyszami. Roku 1738 i [1739]<sup>21</sup>**

Br[atu] Jakubowi Sartorowi jadącemu do puszczy JMPana Baranowicza <sup>22</sup>	
strażnika WKsLit dla spuszczenia drzewa na wieżę...	130zł 15 gr
Wódki garncy osiem....	24 zł
Sam jadąc do puszczy na obrok i inną ekspensją....	10 zł
Ludziom na sprowadzenie drzewa spuszczonego do brzegu....	10 zł
Za spławienie drzewa z puszczy do konwentu....	75 zł
Za wywaszowanie [?] drzewa z Niemna....	6 zł
Br[atu] Jakubowi Sartorowi na drogę....	5 zł 15 gr
Jakubowi świeckiemu cieśli za niedziel 7, który pomagał drzewa spuszczać....	14 zł
Za sprowadzenie drzewa z brzegu do konwentu....	50 zł
Traczom za piłowanie tarcic kop 4....	45 zł
Na pobicie wieży tarcic kop 6....	205 zł
Za dwa garce wódki dla tramów....	4 zł
Za łat kop ośm do rynsztowania....	20 zł
Za sztuk 9 żelaza....	92 zł 6 gr
Kowalowi świeckiemu i posługaczowi za robienie klamrów i ćwieków...	10 zł
Tymże za trzy garce gorzałki....	6 zł
Za węgle różnymi czasy....	11 zł
Linnikowi za robienie liny do windowania drzewa na wieżę....	70 zł
Za postronków pół kwart kopy....	28 zł
Janowi cieśli magistrowi	1000 zł

<sup>21</sup> W tekście słownie tylko ostatnia cyfra roku: „dziewiątym”.

<sup>22</sup> Kazimierz Baranowicz, strażnik polny litewski 1735-1756.

[k.68] Temuż magistrowi z towarzyszami prowentu na całą robotę	
Żyta beczka .... 1	
Jęczmienia beczka.... 1	
Grochu ośmina.... 1	
Syrów pół kopy	
Słoniny połeć .... 1	
Soli garcy .... 4	
Gorzałki .... garcy 4	
Za rozebranie dachówki z wieży...	6 zł 15 gr
Za gałkę miedzianą do krzyża na wieżę....	25 zł
Za pozłocenie gałki, za fangult i metal....	16 zł
Za pracę malarzowi....	3 zł
Za blachę do krzyża....	4 zł
Za garniec oleju na pokost....	2 zł 16 gr
Na farby, grynszpan, do malowania ganku i gałek....	8 zł
Tokarzowi za toczenie balasów i gałek....	17 zł 15 gr
Furmanowi za zwożenie drzewa do ryszowania....	1 zł 15 gr
Za blachy barył siedm....	1300 zł 13 gr
Za 5 szmatów cyny do litowania blach....	67 zł 10 gr
Za ćwieków szesnaście tysięcy do pobicia blachy....	25 zł 10 gr
Za blachy sześć barył....	1114 zł 20 gr
Za cynę przez JMPa[na] syndyka funktów 20....	32 zł 15 gr
Żydom blacharzom od pobicia wieży blachą, od barył po zł 30, za barył 7.....	210 zł
Tymże blacharzom za kalifonią do litowania....	2 zł 16 gr
Tymże żyta beczkę, jęczmienia beczkę	
Cieśli z posługaczami za powtórę wystawienie ryszowania i rozebrania....	10 zł
[k.68v] Za oleju funtów 40....	14 zł
Blacharzom na ćwieków 500....	2 zł 16 gr

**Sequltur ekspensa na wystawienie dwóch ołtarzów świętego Michała i świętego Onufrego i pozłocenie tychże ołtarzów.**

Na płótno do ołtarzów św. Kazimierza i gruntu dania....	6 zł
JMPanu Karboniemu za malowanie obrazu św. Kazimierza....	350 zł
Za skórek 15 cielęcych do pozłocenia trzech antepediów w kaplicy św. Kazimierza....	12 zł
Panu Janowi malarzowi do pozłocenia tych skórek....	30 zł
Za dziewięć ksiąg srebra do pozłocenie tych antepediów....	34 zł 6 gr
Za materyi „Rola” nazwanej łokci ośmnaście i ćwierć, łokieć po siedm funtów....	161 zł 26 gr
Do zasłonek na kraszaninę jedwab i kolce....	8 zł

Dotąd kładzie się ekspensa na ozdobę kaplicy św. Kazimierza.

[k. 69] Panu Kazimierzowi stolarzowi od dwóch ołtarzów św. Kazimierza i św. Onufrego....	400 zł
Panu Gałęckiemu snicerzowi także od dwóch ołtarzów za robotę....	350 zł
Na strawę rzemieślnikom dyszkrecyi do konwentu....	100 zł
Za tarcic kop 4....	95 zł
Traczom za piłowanie tarcic kop trzy....	35 zł
Ludziom za drzewo do rznienia dwóch aniołów....	5 zł 15 gr
Za dwie kłody lipowego drzewa na kapitel....	8 zł
Posługaczowi za wyrąbanie kłód do rznienia aniołów....	1 zł
Marcinowi mularzowi za zrujnowanie murów przy ołtarzu, za 3 dni....	1 zł 15 gr
Pomocnikowi za 5 dni....	1 zł 20 gr
Za kopę goździ łatowych....	2 zł
Item pomocnikowi za 3 dni....	1 zł 10 gr
Marcinowi mularzowi za naprawienie cegły w kościele przy ołtarzach....	1 zł 10 gr
Za półtory kopy czwieków do przybicia andependjów do 3 ołtarzów....	1 zł 8 gr
Stolarzowi roznemi czasy na klej....	10 zł
Snicerzowi na klej....	5 zł
Za świece stolarzowi i snicerzowi....	8 zł
P[anu] Janowi malarzowi za malowanie dwóch obrazów św. Jakuba i Serafina....	70 zł
Za malowanie św. Hieronima i św. Anioła Stróża....	105 zł
Za 6 łokci płótna do malowania świętego Bonawentury....	3 zł 6 gr
Temuż Janowi malarzowi za przytoczenie dwóch obrazów i za gruntowanie obrazu św. Bonawentury nowego....	15 zł 6 gr
Za pozłacanie ram św. Onufrego....	17 zł 15 gr
Za klej...	1 zł 8 gr
[k.69v] Temuż p[anu] Janowi malarzowi za malowanie dwóch obrazów w górze....	16 zł
Temuż panu Janowi fangultu ksiąg półtrzeci i srebra księga....	34 zł 6 gr
Item fangultu księga temuż....	10 zł
Snicerzowi za zrobienie ram do obrazu św. Onufrego....	16 zł

**Sequitur ekspensa na pozłocenie dwóch ołtarzów św. Michała i św. Onufrego.**

Za fangultu ksiąg 28, za czwizgultu ksiąg dwadzieścia....	361 zł 12 gr
Za srebra ksiąg 15....	50 zł 20 gr
Za grynszpanu dystynowanego łotów 3....	2 zł 16 gr
Za farbę inszą....	7 zł 18 gr

Za zygwałt....	13 gr
Za pulment....	25 gr
Za farby malarzowi....	3 zł 24 gr
Za 4 garce oleju....	3 zł 24 gr
Za baryłę szawrcu....	10 zł 4 gr
Za szwarcu baryłę w Wilnie....	1 zł 24 gr
Za gryszpanu dystynowanego półpiąta łota....	3 zł 24 gr
[k.70] za farbę „Boli” nazwaną....	25 gr
Za srebro w indurze ksiąg 6 po 3 tynfy....	22 zł 24 gr
Item za 4 ćwiartki srebra....	1 zł 21 gr
Za świece malarzowi....	4 zł
Na wódkę malarzom i do pozłocenia....	5 zł
Za farbę szpigłać....	13 gr
[k. 70] Za barskie mydło....	6 gr
Panu Augustynowi malarzowi za pozłocenie 2 ołtarzów....	168 zł
Za aksamit do oprawienia mszału....	22 zł
Za 5 dzwonek do 5 ołtarzów....	9 zł 13 gr
Za 2 lichtarze cynowe do ołtarza św. Kazimierza...	34 zł

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Kraków; rękopis nr 369, oryginał.

MIECZYŚLAW WRZOSEK

## W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA NA UKRAINIE (listopad 1917 – marzec 1918)

Dramatyczne wydarzenia rewolucji agrarnej, która latem 1917 r. zaczęła ogarniać rozległe terytoria państwa rosyjskiego, na obszarach ukraińskich osiągnęły szczególne natężenie. Zdecydowała o tym w sposób przemożny specyfika sytuacji narodowościowej tych właśnie obszarów, bo właścicielami wielkich majątków ziemskich byli tam przeważnie Polacy, a mieszkańcami okolicznych wsi głównie chłopci ukraińscy. Ludność ukraińska miała oczywiście miazdzącą przewagę liczebną i nad polskimi ziemianami i nad polskimi współmieszkańcami okolicznych wiosek zachodniej Kijowszczyzny oraz ukraińskiego Podola i Wołynia. Istotny wpływ na rozwój sytuacji wywarły również te wydarzenia polityczne, które były związane z narastaniem ukraińskich aspiracji niepodległościowych.

Głównym wyrazicielem ukraińskich dążeń niepodległościowych była Centralna Rada Ukraińska (CRU). Została ona powołana 17 marca 1917 r. w Kijowie i występowała jako namiastka autonomicznych władz ukraińskich. Po majowo-czerwcowych zjazdach delegatów żołnierskich oraz chłopskich wyłoniła ona ukraiński rząd krajowy, czyli Generalny Sekretariat, a po bolszewickiej rewolucji październikowej zmierzała już otwarcie do oderwania Ukrainy od Rosji.

Separatystyczne dążenia CRU znalazły wyraźne uzewnętrznienie w III Uniwersale, który ukazał się w dniu 20 listopada 1917 r. i zapowiedział niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. W tym samym czasie CRU przystąpiła do rozbudowy ukraińskich sił zbrojnych i zdecydowała się na tak zwaną ukrainizację tych formacji wojskowych armii rosyjskiej, które były rozmieszczone na obszarach wołyńsko-podolskich (wojska Frontu Południowo-Zachodniego) i bukowińsko-mołdawsko-besarabskich (wojska Frontu Rumuńskiego). Zgodnie z kolejnym dekretem CRU, wydanym na początku grudnia 1917 r., wojska wymienionych frontów miały się zespolić w jeden wyższy związek operacyjny (Front Ukraiński) pod dowództwem generała Dymitra Szczerbaczewa. Decyzja ta nie doczekała się jednak pełnej realizacji, ponieważ wojska Frontu Południowo-Zachodniego zostały opanowane prawie zupełnie przez bolszewickie komitety żołnierskie, a wojska Frontu Rumuńskiego w znacznej mierze. Zachęciło to bolszewicką Radę Komisarzy Ludowych do działań energicznych i 16 grudnia 1917 r., na wniosek Włodzimierza Lenina, wy stosowała ona do władz ukraińskich kategoryczne ultimatum. Żądała mianowicie, aby krajowe władze ukraińskie podjęły zdecydowane przeciwdziałanie przemarszom kontrrewolucyjnych oddziałów wojskowych z frontu nad Don i domagała się zwrotu broni odebranej w Kijowie rewolucyjnym pułkom armii rosyjskiej oraz oddziałom Gwardii Czerwonej.

Centralna Rada Ukraińska została ponadto uprzedzona, że brak zadawalającej odpowiedzi będzie potraktowany jako wejście w stan otwartej wojny między wyodrębniającym się

państwem ukraińskim a sowiecką Rosją. W dniu 16 grudnia 1917 r. Rada Komisarzy Ludowych zwróciła się jednocześnie do mieszkańców Ukrainy z manifestem skierowanym przeciw CRU, która zdecydowała się na zwołanie w Kijowie Wszuchukraińskiego Zjazdu Rad i apelowała do jego uczestników o poparcie. Apel ten okazał się na tyle skuteczny, że zjazd zdominowany przez bogatych chłopów, tak zwanych chliborobów, udzielił CRU swego poparcia. Nie było ono jednak jednomyślne, bo część delegatów zajęła stanowisko odmowne i udała się do Charkowa, gdzie współdziałając z delegatami Rad Zagłębia Doniecko-Krzyworoskiego zorganizowała w dniu 24 grudnia 1917 r. bolszewicki I Zjazd Rad Ukrainy. Zjazd ten opowiedział się po stronie sowieckiej Rady Komisarzy Ludowych i wyłonił sowiecki rząd ukraiński zwany Ludowym Sekretariatem. Rozpoczęła się więc wojna sowiecko-ukraińska.

W tym czasie uzewnętrzniły się również dramatyczne następstwa III Uniwersału, czyli ogólnie rzecz ujmując, zaczątki tak zwanej rewolucji agrarnej. III Uniwersał władz ukraińskich zapowiadał likwidację wielkiej własności ziemskiej oraz przekazanie ukraińskim chłopom gruntów odebranych ziemianom. Rozdziałem tych gruntów miały się zająć komitety, które nie zostały jednak powołane i miały się tworzyć niby samorzutnie. Decyzje te godziły przede wszystkim w ziemian polskich, ponieważ oni, jak to zostało już zaznaczone, byli głównymi posiadaczami wielkiej własności i próbowali występować o zmianę nieodpowiedzialnych postanowień władz ukraińskich. Protesty ziemian okazały się wszakże bezskuteczne, a władze ukraińskie okazywały zupełną bezczynność. Nastąpił więc gwałtowny rozwój żywiolowego ruchu agrarnego, przeradzającego się szybko w powszechną wojnę chłopów ukraińskiego z wielką własnością ziemską, nie tylko polską.

CRU wiedziała o wszystkim, ale nie podejmowała żadnych przeciwdziałań i opowiadała się tym samym po stronie chłopów, ponieważ chciała ich sobie pozyskać. Komisje mające decydować o podziale ziemi nie były więc nadal powoływane, a pogrom wielkiej własności ziemskiej narastał w sposób żywiolowy. Rozpoczęła się więc najpierw kradzież zbiorów oraz żywego inwentarza i narzędzi rolniczych. Towarzyszył temu wypas łąk i wyrąb pańskich lasów. Była to jednak dopiero zapowiedź tego, co miało się dziać już niebawem. Potem nastąpiły więc szeroko zakrojone rekwizycje oraz napady skryte i jawne. Nieco później doszło do powszechnego rabunku mienia i dewastacji zabudowań, a jeszcze później do rozbiórki lub palenia pałaców, dworów i zabudowań folwarcznych, a także ziemiańskich zakładów przemysłu rolno-spożywczego (cukrowni, browarów, gorzeln). Uczestnikami tych wyczynów, którym towarzyszyły mordy i gwałty, oprócz okolicznej ludności wiejskiej, bywały często grupy zdegenerowanych żołnierzy armii rosyjskiej i watahy dezertorów.

Z nadejściem zimy uzewnętrzniło się pewne uspokojenie, a w lutym 1918 r. zaczęła się zaznaczać wyraźniejsza zmiana sytuacji. Zadecydował o tym rozwój wydarzeń ogólniejszych, ponieważ operacje wojenne wschodniego frontu pierwszej wojny światowej ustały w związku z rozejmem podpisanym przez Rosję oraz państwa czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię), a w dniu 9 lutego doszło w Brześciu do zawarcia traktatu pokojowego, podpisanego przez przedstawicieli państw czwórprzymierza i rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, który nie kontrolował jednak sytuacji na Ukrainie i pod naporem Armii Czerwonej musiał uciekać z Kijowa i szukać schronienia w Żytomierzu.

Niebawem o sytuacji na obszarach ukraińskich zaczęły decydować postępy wojsk niemieckich i austro-węgierskich. Wojska niemieckie działały według założeń planu wielkiej operacji



zaczepnej, przygotowanej w Niemieckim Sztabie Generalnym pod kryptonimem „Faustschlag” („Uderzenie Pięścią”) i ruszywszy w głąb Ukrainy 18 lutego 1918 r. przesuwały się głównie magistralami kolejowymi. Wojska austro-węgierskie działały w podobny sposób, ale ich ruchy rozpoczęły się dopiero 28 lutego tegoż roku. Wypada tu wyraźnie zaznaczyć, że postępowo wojsk niemieckich i austro-węgierskich na obszarach ukraińskich towarzyszyła formalna prośba władz ukraińskich. W miarę postępów wojska niemieckie i austro-węgierskie zabezpieczały dla własnych potrzeb główne szlaki komunikacyjne i rozprzestrzeniając swój system okupacyjny na coraz większych obszarach Ukrainy, udzielały swego poparcia hetmanowi Pawłowi Skoropadskiemu, który od 29 kwietnia 1918 r. występował jako głowa państwa ukraińskiego oraz jako zwierzchnik ukraińskich sił zbrojnych. W głąb obszarów wiejskich i oddalonych od szlaków komunikacyjnych natomiast nie przenikały. Na rozległych obszarach ukraińskich nastąpiła jednak stabilizacja wymuszona systemem okupacyjnym. Zagrożenie towarzyszące dotychczas egzystencji dworów polskich zmalało w sposób niebudzący większych wątpliwości.

Krótki okres rządów Skoropadskiego, czyli tak zwanego hetmanatu, umożliwił ziemiaństwu przeprowadzenie zbioru upraw rolnych i pozwolił na częściową odbudowę zdewastowanych majątków. Podział zbiorów odbywał się, na ogół, w ten sposób, że oziminy, zasiane jeszcze przez ziemian, przechodziły całkowicie na ich własność, a plony zbóż jarych oraz zbory upraw okopowych, podlegały podziałowi według takiej zasady, iż chłopci otrzymywali jedną trzecią, a ziemianie dwie trzecie upraw wiosennych. Chłopci rozstawali się niechętnie ze swoim łupem i doznali wielkiego rozczarowania, a nawet rozgorzyczenia, ale na zewnątrz okazywali obłudną skruchę. Przejorniejsi ziemianie likwidowali natomiast pospiesznie swoje sprawy, a następnie zachowując pozory spokoju usiłovali przedostawać się na terytorium odradzającego się państwa polskiego, albo udawali się przynajmniej do większych miast. Przewidywali nową falę rozruchów i pogromów.

Wojenna klęska państw czwórprzymierza przyniosła gwałtowną zmianę sytuacji. Na rozległych obszarach Ukrainy rozgorzał ruch powstańczy i część działaczy dawnej CRU w dniu 14 listopada 1918 r. wyłoniła w Białej Cerkwi centralny organ nowej władzy, czyli tak zwany Dyrektoriat. Na czele tego organu stał początkowo Wołodmyr Winniczenko, a potem kierownictwo przejął ataman Semen Petlura. Płomień ruchu powstańczego obejmował coraz większe obszary, a wojska hetmańskie przechodziły na stronę przeciwników dobrowolnie, niekiedy po uwięzieniu, lub wymordowaniu swoich oficerów, jak na przykład pod Żmerynką, Winnicą i Płoskirowem. Po opanowaniu całej lewobrzeżnej Ukrainy oraz Kijowszczyzny powstańcy otoczyli sam Kijów. W obronie stolicy wystąpiła zaś przyboczna gwardia hetmańska, wspierana tylko przez garstkę wojska regularnego i doraźnie zmobilizowanych cywilów. Okupacyjny garnizon niemiecki, liczny i dobrze uzbrojony, w walkach obronnych nie wziął udziału, a siły hetmańskie okazały się zbyt słabe i w dniu 18 grudnia 1918 r. Kijów skapitulował. Niemcy uzyskali prawo swobodnego odjazdu do własnego kraju i uratowali samego hetmana, którego wywieźli w przebraniu jako chorego oficera swojej armii.

Zwycięski Dyrektoriat przystąpił wówczas do rozbudowy ukraińskich sił zbrojnych i zaczął się angażować w wojnę z Polską o rozległe obszary zachodnio-wołyńskie oraz tak zwaną Chełmszczyznę. Wspierał także zbrojne wysiłki Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej, która kształtowała się na obszarach wschodnio-galicyjskich i od 1 listopada 1918 r. (data wybuchu walk o Lwów) uczestniczyła w konflikcie wojennym z Polską. Sprawy wewnętrzne Ukraińskiej Republiki Ludowej znajdowały się natomiast w stanie daleko idącego zaniedbania, nad

obszarami tego państwa zawiśła znowu groźba rabunków, gwałtów oraz krwawych pogromów.

Zbrojne konflikty z Polską przybierały stopniowo niekorzystny obrót dla obu państw ukraińskich. Przyczyniły się do tego równoczesne zmagania Ukraińskiej Republiki Ludowej z sowiecką Rosją. Zostały one wznowione 6 grudnia 1918 r., gdy wojska sowieckie rozpoczęły działania zaczepne na odcinku północnym i zdobyły Nowogród Siewierski. Potem wojska sowieckie czyniły systematyczne postępy. W dniu 1 stycznia 1919 r. zajęły Jekatierynosław, 2 stycznia Charków, 12 stycznia Czernihów, 4 i 5 lutego Kijów, 7 lutego Jelizawetgrad, 6 marca Bałtę, 19 marca zaś Winnicę i pojawiły się nad Dniestrem. W strefie opanowanej przez zwycięskie wojska sowieckie rozpoczęły się rekwizycje, rewizje i dochodzenia. Nastąpiła kolejna faza zbrodniczego ruchu agrarnego.

Taka sytuacja utrzymywała się do sierpnia 1919 r., gdy na obszarach ukraińskich rozpoczęła się nowa zmiana władzy. W roli zwycięzcy wystąpiła tam wówczas kontrrewolucyjna Armia Ochotnicza Antona Denikina, która operując z rejonów położonych nad Donem zmierzała głównie na Moskwę, ale jednocześnie dążyła do opanowania Ukrainy. Po zdobyciu Odessy oraz Kijowa uzyskała przewagę nad formacjami Armii Czerwonej. Jej odwrót z południowych i wschodnich obszarów podolsko-wołyńskich doprowadził do styczności z resztkami oddziałów ukraińskich, którymi dysponował ataman Petlura w rejonie Kamieńca Podolskiego. Upragniona zmiana władzy nie wpłynęła jednak na poprawę sytuacji w sprawach dotyczących wielkiej własności ziemskiej.

Na przełomie października i listopada 1919 r. w zmaganiach między Armią Ochotniczą a wojskami sowieckimi nastąpiło nowe przesilenie. Armia generała Denikina, mająca dotychczas wyraźną przewagę nad wojskami sowieckimi, zaczęła doznawać coraz cięższych niepowodzeń, co skłoniło Józefa Piłsudskiego do podjęcia działań mających na celu zajęcie dogodniejszych pozycji bojowych na obszarach ukraińskich. Te nowe pozycje ciągnęły się wzdłuż linii: rzeka Uszyca (dopływ Dniestru) – Płoskirów – Starokonstantynów – Szepietówka – Zwiahel. W tym okresie, to znaczy na przełomie lat 1919 i 1920, stosunki polsko-ukraińskie układały się już dość pomyślnie, a po upływie czterech miesięcy miało dojść do zawarcia sojuszu polsko-ukraińskiego (umowa z 21 kwietnia 1920 r.). W cztery dni później nastąpiło zaś gwałtowne uderzenie wojsk polskich na ukraińskie pozycje Armii Czerwonej. Uderzenie to, określane najczęściej jako kijowska wyprawa wojsk polskich, miało doprowadzić do opanowania obszarów ukraińskich, a następnie do przekazania ich obrony wojskom ukraińskim, które miały się formować przy polskiej pomocy. Te zamysły były realizowane początkowo bardzo pomyślnie, ale na przełomie maja i czerwca 1920 r. załamały się, gdy jako przeciwnik wojsk polskich wystąpiła armia konna Siemiona Budionnego i w dniu 4 czerwca przełamała linie frontu. Potem nastąpiły długotrwałe działania odwrotowe wojsk polskich, które zakończyły się jednak wielkimi zwycięstwami oręża polskiego, odniesionymi podczas bitwy warszawskiej (13-26 sierpnia 1920) i bitwy stocznej nad Niemnem (22-28 września 1920). Potem, w dniu 12 października 1920 r. doszło w Rydze do podpisania polsko-sowieckiej umowy rozejmowej i preliminarów traktatu pokojowego, a w dniu 18 marca 1921 r. nastąpiło, jak wiadomo, ostateczne podpisanie polsko-sowieckiego traktatu pokojowego. Tak oto przedstawiał się rozwój sytuacji, która została tu ukazana w bardzo pobieżnym zarysie, a stanowiła tło wydarzeń związanych z zagładą majątków ziemian polskich na Ukrainie w latach 1917-1918.

\*

\*

\*

Publikowane materiały to zestaw memoriałów opracowanych przez działaczy reprezentujących polskich ziemian i przemysłowców. W tych memoriałach chodziło o ratowanie na Ukrainie polskiego stanu posiadania, czyli majątków ziemskich oraz przedsiębiorstw ekonomicznych (zakładów przemysłowych) i stanu zagrożonego zagładą powodowaną żywiołowym ruchem agrarnym i rewolucyjnym chaosem. Publikowane memoriały, adresowane do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego i do Polaków, członków parlamentu Monarchii Habsburgów, były przeznaczone w istocie dla czynników rządowych państw centralnych (Niemiec i Austro-Węgier), a także dla niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych na Ukrainie. Autorzy memoriałów liczyli na to, że te władze okupacyjne zdecydują się na użycie siły, czyli na próbę powstrzymania działań powodujących zagładę polskiego stanu posiadania na obszarach Kijowszczyzny oraz wschodniego Podola i Wołynia. Publikowane materiały znajdują się w zasobach aktowych, którymi dysponuje Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie. Zawiera je konkretnie: fond (zespół) nr 717, opis (spis) nr 1, sprawa nr 751. Chodzi w istocie o materiały zachowane w zespołach Namiestnictwa. Zostały wyszukane przez autora niniejszej publikacji w dniu 14 grudnia 1997 r.

Warszawa, 28 maja 1999 r.

## Dokument nr 1

1917 [grudzień], Kijów – Memorandum skierowane przez przedstawicieli społeczności polskiej na Ukrainie do Rady Regencyjnej o zagrożeniu polskiego stanu posiadania w związku z Uniwersałem, wydanym 7 [20] listopada 1917 r. przez Centralną Radę Ukraińską.

### *Kierunek nacjonalistyczny i wpływy socjalizmu rosyjskiego na Ukrainie.*

Gubernia podolska, wołyńska i kijowska, dawne województwa podolskie, braclawskie wołyńskie i kijowskie wchodzi w skład tworzącej się Ukrainy i zawierają przeszło milion ludności polskiej. Nie przesądzając w jakiej formie ukształtuje się państwowość tych prowincji, należy stwierdzić, że wyodrębnienie jej ze składu rozpadającej się Rosji jest niemal pewnym i że Ukraina przynajmniej w początkowym okresie swej państwowości kierować się będzie hasłami skrajnego nacjonalizmu i dążyć będzie do urzeczywistnienia idei socjalistycznej w rosyjskim (bolszewickim) ich pojmowaniu. Pierwszy z tych kierunków jest zrozumiałą reakcją po narodowym ucisku, jakiego doznawali Ukraińcy od Rosji i w stosunku do Polaków kontynuacją ich bezwzględności politycznej, drugi odpowiada nie tylko duchowi czasu, ale bardziej jeszcze układowi społecznemu narodu ukraińskiego, składającego się w przeważnej części z włościan i jest bezpośrednim rezultatem wpływów rosyjskich, które na podobieństwo rosyjskie ukształtowały ducha narodowego Ukrainy. Oba te czynniki biorące początek z właściwości wewnętrznych narodu ukraińskiego powinny być brane poważnie pod rozwagę przy układaniu stosunków Polski i Ukrainy.

### *Cechy charakteru narodowego Ukraińców oraz wzmożona ich energia narodowa.*

Zagrażające Polakom na Rusi niebezpieczeństwo wypływające z tych kierunków wzmagają niektóre przyrodzone obu narodom cechy charakterystyczne. Tu zaznaczyć należy, że w przeciwieństwie do polskiego sentymentalizmu, ustępliwości i altruizmu, widzimy u Rusinów zdecydowany egoizm, wschodnią przebiegłość i podejrzliwość, dające im korzyści realne w polityce. W przeciwieństwie do polskiego indywidualizmu i rozbieżności Rusini wykazują więcej solidarności i mniej zużywają sił na walkę wewnętrzną. W przeciwieństwie do polskiej niewiary w siebie i samokrytycyzmu, Rusini mają nadmiar wiary we własne siły, a wobec hasel demokratyzacji skrajnej, gdzie nie jakość a ilość stanowi, liczebnością swą w stosunku do Polaków stają się wszechpotężni. Nareszcie stwierdzić należy, że Rusini czerpiąc z liczebności swojej wiarę w swą potęgę, przeżywają dziś okres wzmożonej energii narodowej, stanowiący potężną siłę, przeciwko której ludność polska Ukrainy względnie nieliczna, rozproszona i przez tę nieliczność (tak w tekście) oraz przez te hasła onieśmielona, a z nikąd pomocy nie dostrzegająca, nie może się zdobyć na podniesienie energii odpowiadającej rozmiarom walki i niebezpieczeństwa.

### *Nacjonalizm rusiński w zgodzie z socjalizacją własności ziemskiej.*

W zakończeniu tych zestawień podkreślić należy, że hasła rewolucyjnej demokracji i socjalizacji są do pewnego stopnia do urzeczywistnienia w narodzie ukraińskim nie zróżnicowanym, gdy przeprowadzane w stosunku do ludności polskiej muszą naruszyć strukturę wewnętrzną tej ludności i grożą jej śmiertelnym kataklizmem, że ostrze tych reform na Ukrainie skierowane jest przeciwko ludności polskiej, a nie dotyczy demokratycznego społeczeństwa ukraińskiego. Stąd nacjonalizm ukraiński iść może w zgodzie z socjalizacją stosunków ekonomicznych, w pierwszym rzędzie z socjalizacją własności ziemskiej.

### *Niebezpieczeństwo dla Polski.*

Na tle powyżej streszczonych stosunków – o ile nie nastąpi interwencja zewnętrzna – nie jest wykluczone urzeczywistnienie skrajnie socjalistycznych reform na Ukrainie, skąd jako od kraju przylegającego do Polski łatwo przedostawać się mogą zgubne dla niej hasła socjalistyczne i międzynarodowe, mogące sprawić młodej państwowości polskiej poważne i groźne trudności, których skutków przewidywać nie chcemy.

### *Polskie zagospodarowanie Ukrainy i jego wartość ekonomiczna dla Polski.*

Wspomniane wyżej terytoria trzech guberni wchodzących w skład Ukrainy za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, służyły za teren ekspansji polskiej i przeważnie dzięki wysiłkom polskiej pracy gospodarczej z pustynnych obszarów zostały zamienione w kraj wytwórczy. Polskie zagospodarowanie tego kraju stanowiło w ciągu pięciu wieków i do dziś stanowi jedną z najważniejszych podstaw bogactwa i życia ekonomicznego narodu polskiego. Ludność polska tego kraju, pochodząc od najenergiczniejszych elementów wychodźstwa wykazywała w ciągu wieków i dziś wykazuje znaczną wytrzymałość na katastrofy, których los im nie oszczędził i nie oszczędzi, wykazuje dzielność gospodarczą i wytwórczość opierającą się na znajomości rodzinnego dla niej kraju, jakim się stała Ukraina. Tu wspomnieć należy, że represje rządu carskiego, cały aparat potężnego państwa, nie zdołały osłabić siły odpornej Polaków na Ukrainie. Przypomnieć należy, że rząd rosyjski po 1831 r. skonfiskował 3 322 675 mórg polskich, po 1863 r. 383 761, razem kolosalną ilość 3 706 436 mórg, czyli przeszło 20 500 kilometrów kwadratowych. Poza tym szły nieustanne represje, wydawane były prawa wyjątkowe, stosowane przeciwko własności polskiej, a jednak do dnia dzisiejszego pozostało w ręku polskim około czterech milionów morgów polskich (2 296 561 dziesięcin) w pomienionych trzech guberniach, co stanowi 35% ogółu prywatnej własności (z wyłączeniem włościańskiej). Owe cztery miliony mórg polskich wobec intensywnego ich zagospodarowania, przedstawiają wartość około trzech miliardów rubli. Ale nie należy uważać, że cena trzech miliardów jest równoważnikiem wartości, jakie naród polski posiada w tych trzech guberniach w zakresie własności ziemskich, bo doliczyć by tu wypadło związany z gospodarką rolną przemysł cukrowniczy, będący w jednej trzeciej części w ręku polskim, a przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, że pomieniona cyfra określa tylko wartość warsztatu gospodarczego, ale do warsztatu tego przywiązana jest niemal cała milionowa ludność polska tych guberni, której fachowe wykształcenie, znajomość kraju dobytą wysiłkiem licznych pokoleń, stanowi nieobliczalną w pieniądzu wartość, która polepszyć może ekonomiczny byt narodu. Te bogactwa narodowe polskie w zagospodarowanie tych prowincji włożone, a z drugiej strony zdolności gospodarcze i wytwórcze polskiej ludności na Ukrainie winny być uznane za wartości, których wyzyskanie przyczynić się może w niemałej mierze do pomyślności narodu i odradzającego się państwa polskiego przy niewątpliwym ciężeniu i podtrzymaniu związku duchowego tej ludności z krajem macierzystym.

### *Patriotyzm Polaków na Ukrainie.*

Tu na zakończenie uwag wstępnych, stwierdzić nam wypada, co nieraz przez swoich zapomnianym bywało, że ludność polska na Ukrainie ożywiona jest głębokim i szczerym patriotyzmem polskim, który z powodu niebezpieczeństwa ucisku carskiego nie przejawiał się w jaskrawych formach, nie sięgał często poza granice Rusi, lub raczej rzadko się wyrażał czynem w stosunku do kraju macierzystego, ale natomiast zachował moc niewzruszoną w imperatywie zachowania polskiej własności aż do lepszej przyszłości; zachowanie dla przyszłych pokoleń pol-

skiego stanu posiadania w tym kraju uznane było za bezpośredni obowiązek wobec narodu, który to obowiązek pomimo wszystko społeczeństwo polskie spełniło.

Teraz, w epoce głoszonych przez świat cywilizowany haseł wolności i samookreślenia narodów, wyrokiem Rady Ukraińskiej ten stan posiadania polskiego jest zagrożony w podstawach swoich, a społeczność polska tych kresów, podobnie jak ongi Podolacy podczas okupacji tureckiej zwracali się do sejmów Rzeczypospolitej, zwraca się do uznanej za władzę naczelną Rady Regencyjnej z prośbą o pomoc i o pokrzepienie zwątpiałych serc, przedstawiając w poniższych wierszach faktyczny stan rzeczy, wywołany represjami rządu rosyjskiego, a ostatnio uniwersałem Rady Ukraińskiej z dnia 7 (20) XI 1917 r.

Na stan rzeczy obecny, zagrażający obszarom dawnej Rzeczypospolitej wchodzącym w skład tworzącej się Ukrainy ruiną ekonomiczną, własności zaś ziemskiej polskiej i dziełu polskiej pracy na Rusi i Litwie wytepieniem doszczętnym, złożyło się dużo powodów.

Przeszło stuletnia polityka eksterminacyjna w stosunku do żywiołu polskiego stale podniecała masy włościańskie, ruskie, przeciw ziemiaństwu polskiemu. Reforma uwłaszczeniowa 1861-1864 r., przeprowadzona na Rusi i Litwie w sposób bezwzględny, wcale różny od stosowanego poza Dnieprem, nie tylko przez nadanie włościanom większych obszarów, ale przede wszystkim przez pozostawienie całego szeregu stosunków nieuregulowanych w celu zachowania ciągłego powodu do zatargów i jątżeń, wspólność wypasania bydła, serwituty fantastyczne leśne, wyjęcie spraw włościańskich spod kompetencji sądów i przekazanie ich szczególnym urządzeniom administracyjnym, wszystko to składało się na pielęgnowanie niechęci ludu do obywatelstwa i na ustawiczny zamęt w układzie stosunków rolnych.

Polityka urzędowa w zakresie tych stosunków godziła się w zupełności z nastrojami i poglądami olbrzymiej większości warstw wykształconych społeczeństwa rosyjskiego, bądź wyznających zasady tak zwanego słowianofilstwa upatrującego w barbarzyńskiej wspólnotce rolnej rosyjskiej ideał przez nikogo niedościgniony, bądź zradykalizowanych przez przyjmowane z zapalem doktryny socjalistyczne, stosowane przede wszystkim do stosunków agrarnych. Społeczeństwo rosyjskie nie posiada przy tym liczniejszej warstwy ziemiańskiej pracujących narodów. Olbrzymią większość własności dworskiej w Rosji właściwej dzierżawią z roku na rok włościanie i ta okoliczność tłumaczy łatwość, z jaką wszystkie, nawet najumiarkowańsze stronnictwa polityczne rosyjskie wpisały do swoich programów zasady rozszerzenia własności, czy posiadania włościan obszarów dworskich. Różnica w poglądach stronnictw polega nie na uznaniu lub zaprzeczeniu zasady uszczuplenia tych obszarów, ale jedynie na tym, że wszystkie stronnictwa socjalistyczne dążą bez ogródek do konfiskaty większej własności, inne zaś łączą wykształcenie z mniej lub więcej odpowiadającym wartości dóbr wykupem.

Lud wiejski rosyjski, pomimo pewnych usiłowań samorządu ziemskiego, nie czynił znaczących postępów w zakresie kultury rolnej. Nieco lepiej jest na Litwie oraz na Rusi, gdzie układ ziemiaństwa polskiego działał bardzo dużo, a mógłby działać nieskończenie więcej, gdyby system rządów pozwalał w najmniejszej mierze nawiązywać stosunki zażyłsze pomiędzy wsią a dworem. Dziś nawet na Rusi stan jest taki, że włościanie mają więcej korzyści z zarobków na mordze uprawnego pola dworskiego, niż z posiadanej na własność morgi. Rządy rosyjskie gorliwie dbały o zachowanie ciemnoty ludu upatrując w tej ciemnocie, jak to w swoim czasie bez osłony pisał w raportach minister spraw wewnętrznych Plehwe, jedną z podpór ustroju samowładczego. Na tle ciemnoty wspomnianych stosunków społecznych rozwijała się wśród ludu chciwość i dążność do zagarnięcia obszarów dworskich, której, gdzie dało się, pobbrażano z góry.

Dopóki trwał pokój, dopóki wojna nie wprowadziła rozstroju zupełnego w stosunkach społecznych i gospodarczych stan rzeczy, jakkolwiek niepewny, był jednak znośny. Panował przynajmniej niejaki porządek zewnętrzny, istniała policja bezpieczeństwa i sądy, i można było liczyć na poskromienie dosyć daleko idących wybryków i gwałtów.

Dziś wszystkie te rękojmie trwałości ustroju społecznego odpadły. Spadek wartości pieniędzy obiegowych i brak na rynku najniezbędniejszych dla ludu towarów, brak rąk roboczych i upadek wydajności gleby, zniknięcie wszelkiej władzy publicznej zdolnej nakazać posłuch – wszystko złożyło się na stan rozkładu społecznego, który szerzył się stopniowo jeszcze za rządów cesarskich i już od końca 1915 r. wywoływał zaniepokojenie w umysłach przewidujących skutki z dawna już zauważonych objawów choroby społecznej. Wówczas już włączyły się po kraju setki tysięcy dezertarów, ale że istniała jeszcze jakaś policja wojskowa i ogólna, wypadki rabunków i gwałtów miały charakter sporadyczny. Rozluźniała się zresztą stopniowo karność w armii, a wybuch rewolucji ujawnił od razu wszystkie ukrywane, o ile się dało, skazy.

Wybuch rewolucji wysunął na czoło żywoły wyznające zasady socjalistyczne, coraz skrajniejsze, idące do natychmiastowego nawet wcielenia tych zasad w życie. Hasła wpadają w masy nieuspołecznione, ciemne, do żadnej karności moralnej nie wdrożone, w chwili zamętu ekonomicznego i bezładu zupełnego, stając się, wbrew zamiarom doktrynerów, pragnących Rosję uszczęśliwić i dawać światu przykład rajy socjalistycznego, czynnikami paraliżującego wprost rozkładu i upadku moralnego. Jeżeli na wsi mógł jakiś czas utrzymać się względny spokój, zawdzięczać to należało jedynie nieobecności powołanej pod broń ludności męskiej. Starcy, kobiety i wyrostki nie odważają się na zbyt jaskrawe wystąpienie, ale wystarcza ukazanie się na wsi nie potrzebujących się dziś ukrywać przed nikim dezertarów, by fala wezbrała i rozpętały się niszczyielskie moce.

W powiatach graniczących z frontem armii rosyjskiej i leżących w pobliżu, klęska przybrała dziś rozmiar tak straszliwy, że nie może już tam być mowy o zachowaniu bodaj szczątków kultury gospodarczej i przemysłu rolnego, bodaj pamiątek ognisk odwiecznej cywilizacji polskiej i ogólnoludzkiej, jakimi były nasze dwory i dworki. Nie tylko już bandy dezertarów i podlegane przez nich tłumy ludu wiejskiego, ale całe pułki przesuwały się po kraju, niszcząc wszystko, co na drodze swej napotykały. W dniu 18 września [1917 r.] wyruszył oto jeden z korpusów z okolic Kamieńca Podolskiego na Wołyń do Starokonstantynowa przez powiaty kamieniecki, uszycki, mohylowski, ploskirowski i lityński. W ciągu tygodnia zniszczeniu uległy osady, dwory i folwarki w Rachnowce, Krzywczuku, Brajlówce, Cywkowcach, Karaczejówce, Choworach, Ostamowie, Daszkowcach, Matwijkowie, Mytkach, Zaciszu, Chodakach, Chołodkach, Mańkowcach, Tokańcówce, Czerniatynie, Sewerynowce, Serbinowcach, Słobódce Merszyrowskiej, Hubertowie, Hucie Czerniełowieckiej, Czerniełowcach, Ewelinie, Winnikowcach, Grabkowie, Hryszkach, Iwanowcach, Bereżeńcach, Komarówce, Zarudziu, Nowosielicy Założonej, Borkowie, Majdanie Borkowskim, Poczapińcach, Sieniawce, Krzysinie, Szczerbaniach, Warynkach, Kozaczkach, Handzirze, Hpleniszczowie, Swicznej, Buhajach, Wójtowcach itd. Można by litanię przedłużać bez końca, codziennie bowiem napływają wieści hiobowe z nieszczęśliwej Rusi.

Działy się przy tych zniszczeniach straszne rzeczy, zwłaszcza przy rabowaniu gorzelni, gdy opojone tłuszcze dokonywały pogromów całych wsi i miasteczek (miasto Bar zniszczone niemal doszczętnie) lub toczyły ze sobą krwawe bójkę. Niszczono fabryki, domy mieszkalne, budynki folwarczne, ogrody i zakłady ogrodnicze, rabowano inwentarze, palono ruchomości księgozbioru i archiwum.

Na Wołyniu już w pierwszych dniach października liczono przeszło sto zniszczonych fol-

warków i dworów. Od tego czasu rabunki i pożogi stają na porządku dziennym. Całym krajem wstrząsnęła ponura wieść o mordzie dokonanym 19 października przez żołnierzy 264 zapasowego pułku piechoty na osobie księcia Sanguszki i o spaleniu pałacu w Sławucie, zabytków księgozbioru i nieoszacowanych dla dziejów Polski i Rusi archiwów. Do tej chwili powódź zniszczenia rozlała się po Wołyniu i dziś już pod samym Żytomierzem ofiarą rabunku pada mienie i dorobek cywilizacyjny szeregu pokoleń.

Zaraza rozszerza się na gubernię kijowską, gdzie anarchia rozpanoszyła się w stopniu zastraszającym. I tu włościanie dzielą pomiędzy siebie obszary dworskie, rąbią lasy, przywłaszczają sobie inwentarze, rabują domy, wypędzają właścicieli, oficjalistów i służbę polską.

Ten sam obraz spotykamy na Mińszczyźnie, gdzie bandy żołnierskie zniszczyły doszczętnie pałace, dwory i folwarki w Dąbrowicy, Szeliściach, Starzenkach, Olchówce, Łohach, Kałużyczach, Mańkiewiczach, Soroszyńce, Czerniowie, Nowikowszczyźnie, Kasperówczyźnie, Chlewinie, Porchońsku, Pohorsie, Kruszynie i szeregu innych, których liczba wzrasta z dniem każdym. Wśród naigrawań tłuszczy łupieżców zmusza się właścicieli opuszczać rodzinne domy nie pozwalając na zabranie ze sobą najniezbędniejszych rzeczy i pędzi się ich pieszo do najbliższej stacji lub miasteczka. Do biur związków ziemian na Rusi i Litwie napływają codziennie setki telegramów z prośbą o ratunek i zapobieżenie dalszemu spustoszeniu kraju. Ale związki są bezsilne tak samo, jak Komisja Likwidacyjna w Piotrogradzie, nie tylko wobec rozprężenia w Polsce ustroju prawnopolitycznego, ale wobec dążeń stronnictw dziś panujących do wywłaszczenia dworów na rzecz ludu wiejskiego. Czyny najbardziej zbrodnicze nie wywołują represji, która by była w stanie poskromić rozpętane instynkta. Skazańcy zresztą mogą w warunkach dzisiejszych wymiaru sprawiedliwości liczyć na opuszczenie więzienia w najbliższym czasie. Więzienia otwierają się w dobie obecnej raz po raz, a obok więźniów politycznych uchodzą spod klucza złoczyńcy. Bezkarność panuje zupełna zwłaszcza, że w zakresie wywłaszczeń dóbr ziemskich i rabunku gospodarstw dworskich, przez stojące u steru stronnictwa są wydawane zarządzenia w pewnej mierze zawłaszczające te uprawniające. Nie tylko edykt tak zwanych bolszewików ogłasza bezwzględną konfiskatę obszarów dworskich bez żadnego odszkodowania. Zgodnie z nim brzmią programy wszystkich innych stronnictw socjalistycznych, które w dobie obecnej mają widoki piastować władzę państwową, o ile o władzy w ogólności mówić jeszcze można. Wprawdzie zdolną ona już nie jest do zapewnienia krajowi ładu politycznego, społecznego i ekonomicznego, ale zdolną jest niewątpliwie do szerzenia dalszej anarchii.

Jak za Rządu Tymczasowego, na długo przed przewrotem październikowym, utworzono na prowincji komitety agrarne, do których na razie należeć miała kontrola nad gospodarstwami dworskimi oraz inne, niezbyt ściśle określone funkcje w zakresie gospodarki rolnej poszczególnych gmin i powiatów. Rząd bolszewicki, natychmiast po swym tryumfie w stolicy, ogłosił dekret znoszący własność ziemską i nakazujący przekazanie folwarków z inwentarzem wspomnianym komitetom, składającym się prawie wyłącznie z chłopów. Dekret rozpowszechniono w armii i w kraju i jeżeli tu i ówdzie lud wiejski jeszcze obszarów dworskich nie zagarnia, przypisać to można jedynie pewnej nieufności do utrwalenia się władzy, która mu ten rabunek nakazuje. Na Rusi ukraińskiej władzę zwierzchnią objęła Rada Centralna od początku już rewolucji dążąca do wyodrębnienia tego kraju do jego uniezależnienia od rządu piotrogrodzkiego. W walce z centralistami rosyjskimi szukała sprzymierzeńców wśród stronnictw skrajnych, uznających słuszność jej dążeń, w pierwszym rzędzie u bolszewików, mających stanowisko wpływowe w armii.



W dniu 7 listopada korzystając ze zwycięstwa bolszewików w Piotrogradzie i w Moskwie Centralna Rada Ukraińska ogłosiła uniwersał o powstaniu ukraińskiej republiki ludowej, pozostającej z Rosją w związku federacyjnym. Uniwersał, zgodnie z hasłami maksymalistów głosi: „Od dziś na terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej istniejące prawo własności gruntów ziemiańskich i innych nie uprawianych własnoręcznie, mających znaczenie gospodarczo-rolne oraz gruntów apanażowych, zakonnych, gabinetowych i kościelnych znosi się. Uznając że grunty te stanowią własność całego ludu pracującego i mają przejść do niego bez wykupu, Ukraińska Rada Centralna poleca Sekretariatowi Generalnemu niezwłocznie przygotować ustawy, jak mają przez lud obrane komitety gruntowe zarządzać tymi gruntami do czasu zwołania Konstytuanty Ukraińskiej”. Słusznie zaznaczył ogłoszony przez wszystkie zrzeczenia polskie na Rusi protest przeciwko przytoczonemu ustępowi uniwersału, że pierwszy akt tymczasowego rządu tego państwa (Rzeczypospolitej Ukraińskiej), był aktem krzywdy wobec Polaków, że „na tego rodzaju gwałt, bezprzykładny w historii, nie ważył się żaden despotyzm najbrutalniejszy, żadna tyrania...a uczynił to nowy rząd w chwili ogólnej anarchii w kraju, w chwili, gdy rabują nasze odwieczne osady, niszczą nasz dorobek kulturalny, mordują naszych ziomków, w chwili, gdy ulice Kijowa krwią się zabarwiły, a czyni to widocznie w celu umocnienia władzy przez pozyskanie tłumów kosztem naszej krzywdy”. „Grozę położenia – mówi dalej protest – upatrujemy w tym, że kraj wycieńczony i częściowo zupełnie zniszczony przez toczącą się już czwarty rok wojnę i szerzącą się prawie bez przeszkód anarchią utracić ma w chwili grożącego głodu swe najkulturalniejsze gospodarstwa przez swych prawnych właścicieli do ostatniej chwili z doświadczeniem zawodowym, z umiejętnością i zamiłowaniem kierowane, że cały przemysł rolny, walczący z niesłychanymi trudnościami, a stanowiący bogactwo nie tylko osób prywatnych, lecz i całego kraju, w nowych warunkach skazany zostanie na nieuniknioną zagładę”.

Być może pod wrażeniem tak stanowczego protestu i nasuniętych przezeń rozważań, Sekretariat Generalny Ukraiński uchwalił komentarze do uniwersału, tłumaczące, że ogłoszenie zniesienia własności dworskiej oznacza na razie tylko zakaz rozporządzania nią przez darowizny, sprzedaże i zastawy, że zapowiedziane wywłaszczenie bez wykupu na rzecz ludu nie wyklucza wykupu przez państwo, wreszcie, że wywłaszczeniu nie mają podlegać dwory, sady, ogrody, wille i zakłady przemysłowe. Prezes sekretariatu wydał okólnik zakazujący komitetom rolnym powiatowym, a tym bardziej gminnym, zagarniać obszary dworskie i dzielić je między włościan. Nie na wiele odwrót ten spóźniony się przydał. W chwili rozpętania instynktów łupieżczych rzucone przez Radę Ukraińską hasło wywłaszczenia nadaje niejako temu rozpasaniu sankcję władzy państwowej i przyczynia się do dalszego wzrostu anarchii. Heroicznych zaiste trzeba środków, by ją poskromić, środków takich wszakże braknie i nie podobna przewidywać w najbliższej przyszłości, by Rosja czy Ukraina mogły własnymi siłami przywrócić u siebie ład społeczny i bezpieczeństwo publiczne.

Wobec tego, że obszar własności ziemskiej polskiej na Litwie i Rusi, które w znacznej części pozostają dziś pod panowaniem Rosji i Ukrainy, wynosi około 4 milionów mórg, wartości przeszło trzech miliardów rubli, że zarówno stan polski posiadania w tych krajach, jak rola ekonomiczno-społeczna i polityczna Polaków stanowią czynnik pierwszorzędny wpływów i ekspansji ekonomicznej państwa polskiego, zwracają się wszystkie serca polskie po stronie rosyjskiego kordonu wojennego ku Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej, która jedynie w porozumieniu z mocarstwami centralnymi wyrzucić może nacisk na koła rządzące Rosji i Ukrainy w celu ratowania żywiołu polskiego i dobytów jego cywilizacji w tych krajach od zniszczenia i zguby.

## Dokument nr 2\*

1917 [jesień], Kijów – Protest Zrzeszeń Polskich na Rusi, przedłożony władzom Ukraińskiej Republiki Ludowej w związku z Uniwersałem z 7 [20] listopada 1917 r. (tłumaczenie z rosyjskiego).

An den Ministerrat der Ukrainischen Volksrepublik.

Die Herannahende Zeit der Fruelhingsarbeiten, von der uns nur einige Wochen trennen, stoesset auf chaotische Zustaende in den Verhaeltnissen auf dem Lande. Der Fruehling stellt aber an den Landmann die dringende Forderung unverzueglich zur Arbeit zu schreiten, da jede Versaemumiss in Widerspruch mit den Naturgesetzen steht.

Die erste Frage, die nicht jeder Landmann stellt, ist: wer ist Herr des landes? Das III Universal leuet in wuertlicher uebersetzung nach dem ukrainischen Texte: „von nun an wird das bisher auf dem Gebiete der Ukrainischen Volkesrepublik bestehende Eigentumsrecht auf Gutslund und jaeglichen Land, welches nicht von den Besitzern eigehaendig bearbeitet wird und doch von Landwirtschaftlicher Bedeutung ist, wie auch das Domainen-, Kloster-, Kabinetts-, und Kirchenland kassirt“ ist von dem Vorsitzenden des General-Sekretariats durch einen offiziellen Kommentar folgenden Inhalte ergaenzt worden: „in der Frage der Landangelegenheiten sowie auch in anderen, verkuendet das Universal nur die allgemeinen Grundzuege, welche den entsprechenden gesetzen zu Grunde gelegt werden sollen, mit deren sofortigen Ausarbeitung die Zentralrada das General-Sekretariat beauftragt. Was das Kassieren des Eigentumsrechts auf Landbesitz abgetrifft, so ist es so zu verstwhen, dass den bisherigen Besitzern verboten wird Land zu kaufen oder zu verkaufen oder in anderer Weise an dritte zu uebergeben, wobei diese Landeigentumsentaesserung, wie ueberhaupt die gesammte Regelung der Landfrage in der Ukraine erst die ukrainische Konstituierende Versammlung endgueltig festzustellen hat“. Gleichzeitig verkuendete die Zentralrada, dass sie „das General-Sekretariat mit der Ausarbeitung des Gesetzes ueber die Verwaltungsordnung der Besitztuemer durch die vom Volke gewaehlten Lan-komitees bis zur Einberufung der Konstituierenden Versammlung beauftragt“.

Aus den angefuerten Texten ist ersichtlich, dass die Zentralrada, wie ein nicht staendiges Organ und im Bewusstsein kein Mandat von Seiten des ukrainischen Volkes zu haben, die endgueltige Entscheidung der grundsaeztlichen Frage ueber das Landeigentumsrecht bis zur Schaffung eines vollberechtigten Staatsorganen, naemlich bis zur Konstituierenden Versammlung verlrgte. Die Zentralrada hat wiederholt hervorgehoben, dass sie nur ein temporaeres, voruebergehendes Organ darstellt und nur die politischen Programmseinselner sozialistischer Parteien vertritt, wobei sie nicht einmal eine eigene Wahlordnung besitzt, infolgedessen auch keine endgueltige Beschlusse fasst.

Dementsprechend stellt weder das III, noch das IV Universal fest, wer nun eigentlich Besitzer des Landes wird, und wenn auch Aeusserungen vorkommen, dass das Land in der Ukraine Eigentum des gesammten „arbeitenden“ Volkes wird, so ist daraus nicht zu ersehen, wer das konkrete Recht hat das Land in Besitz zu nehmen. „Das provisorische Landgesetz“ laesst in ebenso unklarer und unentschiedener Lage das Land als Rechtsobjekt indem Paragraph 4, Asatz a) das Verfuegungsrecht darueber bis zur Einberufung der Konstituierenden Versammlung der Ukrainischen Rada ueberlaesst, Asatz b) aber verkuendet, dass die unmittelbare Verwaltung

---

\*Źródła w języku niemieckim są przytoczone w oryginalnej wersji.

ueber das Land einer Reihe von Kollektiveinheiten angehoeren soll, ohne ihre Funktionen genau abzugraenzen. Einen konkreten Besitzer nennt und bestimmt dieses Gesetz auch nicht. Die Landkomitees, von denen Erwaehung gethan wird, sind aber in den meisten Faellen garnicht vorhanden, was aber die frueheren Wirte, das heisst Besitzer anbetrifft, so werden sie theils durch Gewalt, von Seiten der Bevoelkerung, theils durch die getroffenen Massnahmen und Bestimmungen von Seiten der ukrainischen Behoerden gezwungen ihre Laender zu verlassen. Das Land, das nach dem III Universal und vor Herausgabe des Landgesetzes vom 13 Januar 1918 (nebenbei bemerkt ist dieses Gesetz noch nirgends veroeffentlicht worden) voellig herenlos geblieben, liegt ebenso herrenlos bis auf den heutigen Tag.

Dort jedoch, wo die Landkomitees funktionieren, ist ihre taetigkeit eine so absolut negative gewesen, dass aber ihre „Arbeit“ kein Wort zu verlieren ist. Die Geschichte der Ukraine wird ihrer noch lange gedenken. Nun darf nicht vergessen, in welcher Weise die Komitees das Eigentum schuetzten, das ihnen anvertraut war; das ist allgemein bekannt, dass sie das Raub des Inventars und das Pluendern der Guter nur nicht zu verhindern verstanden, sondern haeufig das Signal dazu geben. Es ist fuer niemandem ein Geheimniss, dass ihr Personalbestand sich aus Menschen mit kriminellen Vergangenheit zusammensetzt. Kein Wunder, wenn die Bauern der meisten Doerfer ihren Landskomitees selbst kein Vertrauen schenken und es verziehen entweder ueberzeugt sich jeglicher Teilnahme an denselben zu entziehen ode deren Funktionen den Dorfversammlungen zu uebertragen.

Die Einsetzung von Komitees in die Stelle eines bestimmten Besitzes wird die Sozialisierung des Landes, die das „provisorische Gesetz“ einleiten sollen, erklart. Es muss jedoch bestimmt erklart werden, dass die Sozialisierung des grund und Bodens dem Geiste des ukrainischen Volkes, welches ausschliesslich das Eigentumrecht anerkennt, voellig fremd ist. Nie und um keinen Preis wird der eigentliche ukrainische Bauer sein eigenes Land aus den Haenden geben, weder fuer Sozialisierung oder Nationalisierung des Landes, noch zur Aufteilung unter die minder bemittelten Bauern. Wenn die Bevoelkerung der Ukraine darueber aufgeklart waere, worin die Sozialisierung des landes besteht, die durch das oben-genante Gesetz verkuendet wird, so werden sie fuer immer ihr Vertrauen fuer Rada und ihre Organe verlieren, und derjenige, wer derartige Agrarreform durchfueren wollte, musste sich auf einen Feldzug vorbereiten. Es wurde dazu kommen, dass nur noch der physisch Staerker Besitzer bliebe und dass die Ukraine sich zum Schauplatz einen blutigen Buergerkrieges verwandelte, der ja schon an mehreren Orten begonnen hat.

Wenn wir nun zur Frage zurueckkehren, wer denn eigentlich die Fruehjahrssaat ausfuehren soll, so muessen wir rundwegs erklaren, dass weder die Landkomitees einer derartigen Aufgabe gewachsen sind, noch sonstige Ortsorganisationen, das jetzige *Semstwo* nicht ausgenommen. Dieses letzters, nach dem vier-gliederten System gewaehlt, hat mit den frueheren *Semstwo* nur noch den Namen gemeinsam, dafuer aber viel Aehnlichkeit mit den Landkomitees; dieselben Elemente mit dunkler Vergangenheit, denselben Mangel eines schoepferischen Gedankens, dasselbe raeuberische Verhalten fremdem Eigentum gegenueber.

Wie unfaehtig sich die Ortorganisationen erweisen haben, Fragen, die durch die veraenderten Lebensbedingungen aufgeworfen werden, zu loesen, sieht man aus dem Beispiel der Kommission zur Liquidierung der deutschen Kolonien in Wolhynien. Hier werden per *Desiatin* 13 Pud Hufer eingesehen und 18 Pud geerntet, somit ein Reinertrag von 8 Pud erzielen, waehrend der Unterhalt der Kommission nicht weniger, als 12 Rubeln per *Desiatin* ausmachte. Ge-

nenwaertig scheinen schon manche derartige Organisationen von ihrer Unfaehigkeit ueberzeugt zu sein, die ihnen uebertragenen Aufgaben zu erfuehlen und sagen sich an vielen Orten selbst davon ab, die Rolle der eigentlichen Besitzer zu uebernehmen. Der gender Menschenverstand gewinnt sogar in den Komitees die Oberhand und weist darauf hin, dass man den betretenen Weg nicht weiter gehrn duerfe. Die Organisationen lehnen jede Verantwortung von sich ab und scheuen nicht, das offen zu erklaren, um einer etweigen Katastrophe noch vorzubeugen. Charakteristisch in dieser Beziehung sind diejenigen Grundsaeetze, die in der Versammlung aufgestellt wurden, welche um 4 Maerz dieses Jahres unter dem Vorsitz des Gouvernements-Komissars stattfand und ueber die Massnahmen beriet, die zur Besehung der Felder Wolhyniens getroffen werden sollten. An dieser Versammlung nahmen teil: saemmtlicher Mitglieder der Dumskaja Uprawa, der Vorsitzende und die Mitglieder des Gouvernements-Landkomitees, die Vertreter des Ministerium des Innern, der President der Organisation „Agrosojus“, die Vertreter des Gouvernements-Volksverpflegungs-Komitees und zwei Mitglieder der Vereinigung der Grundbesitzer Wolhyniens, und diese folgende Resolution einstimmig ein: 1)keine Agrarreform koennen gegenwaertig durchgefuehrt werden und deshalb sind alle Gesetzbestimmungen, die zur Loesung der Agrarfrage zurueckzuziehen; 2)die Bestellung der Sachen ist von den Besitzern auszufuehren unter voller Garantie der Unantastbarkeit ihrer Person, ihres Eigentums und der Ernte; 3)das lebende und tote Inwentar, Wuelder und alles Holzmaterial und jegliches andere geraubte Gut ist dem Eigentuemern sofort zurueckzustellen.

Auch der Bauer kann die Aussaat auf fremden Boden nicht ausfuehren. Er haelt wohl instinktiv an Grund und Boden fest, aber ein niedriges Kulturniveau hat ihn von altersher die tiefe Ueberzeugung eingepft, dass der Landbesitz ausschliesslich ihn und seine Familie ernaeheren musse, aber nicht dazu das ist, um eine moeglichst hohe Produktion zu erzielen. Diese Ansicht ueber seine Wirtschaft entspricht die ganze Lebensweise des Bauern. Das „provisorische Landgesetz“ entspricht wiederum dieser bauerlichen Auffassung, da es zur Feststellung der Grosse der Landparzellen nur dieVerpflegungsnorm anerkennt. Der Bauer strebt nur nach Ver-grosserung seines Landbesitzes, nicht aber nach einer moeglichen grosser Ernte, die ueber seine Beduerfnisse hinausgeht. Der landhungrige Bauer wird daher mit seinen Nachbarn in Zwist geraten, und dieser Kampf wird umso blutiger, als die Bauern durchwegs mit Waffen versehen sind; um die Bestellung aller Feldern wird er sich wenig kuemmern. Es wuerde also infolge einer der sehr kurzen Periode, waehrend welcher die Fruehjahrssaaten ausgefuehrt werden muessen nicht nur das Gutsland, sondern auch ein Teil des Bauernlandes unbesetzt bleiben.

Aber abgesehen davon, dass ein teil des Bauerngrunden unbehaupt bleiben wird, wird die schon oben angefuehrte Auffassung des Bauern, dass das Land lediglich seine Ernaehrung zu decken braucht, bei einer eventuellen Annulierung des Grossgrundbesitzen ausserordentlich traurige Folgen nach sich ziehen. Die Ukraine wird mit Recht Europas Speicher genannt. Ihr fruchtbare Boden, die nicht nur den eigenen Bedarf decken, sondern eine sehr bedeutende Ausfuhr sowohl ins Ausland als auch in die uebrigen Gebiete des frueheren Russischen Reiches erlasubte. Diese Reichtuemern gewehrleisten nicht nur den Wohlstand der Bevoelkerung, sondern sichern auch die Stabilitaet des Budgets, Alle Produktionzweige der Landwirtschaft lieferten Ausfuhrartikel, wie: Getreide, Zucker, Spiritus, Blumen, Oelpflanzen, Hopfen, Vieh, Pferde und so weiter. Durch Uebergabe des ganzen Ackerlandes in die Haende der Bauern wird sich das Bild jaeh aendern. Die Durchschnittsernte der hauptsaechlichsten Getreidear-

ten in den letzten 5 Jahren vor dem Kriege betrug 1138 000 000 Pud, bei 340 000 000 Pud Asfuhr. Der Grossgrundbesitz bebaute in denselben Jahren 2 349 000 Desiatinen mit denselben Getreidesorten und da die Ernte auf den Bauernfeldern um mindestens 20 Pud per Desiatin niedriger als die der Gutsbesitzer ist, wuerde dieser Umstand schon allein die Ernte um 60 000 000 Pud verringern und den Export dem gemeins um 17,7%. Damit sind aber die negativen Folgen einer solchen Agrarreform noch lange nicht erschöpft. Vor allem waren die Produkte der Gutslandereien qualitativ bedeutend höher und Gleichmässiger, was sie für den Auslandsmarkt zugänglich machte. Die Bauernwirtschaft in der Ukraine liefern dagegen zu verschiedenartigen Qualitäten und dürften kaum die Konkurrenz mit den amerikanischen Sorten aushalten und daher kaum auf den Markt gelangen oder zu geringen Preisen verkauft werden. Dadurch erklärt sich wohl auch in der Hauptsache, dass der Grossgrundbesitz das Getreide zur Ausfuhr lieferten und nicht die Bauernwirtschaften. Jetzt, wo der Bauer mit Geld überhäuft ist, will er überhaupt nicht sein Getreide gegen entwertetes Papiergeld eintauschen. Während der langen Dauer des Krieges sind die Ernährungsansprüche der Bevölkerung wesentlich gestiegen und es liegt keine Begründung vor eine Herabminderung derselben zu erwarten.

Die durchschnittliche Ausfuhr von Getreide aus Russland betrug in den letzten 5 Jahren 598 000 000 Pud. Da während der 4 Kriegsjahre fast keine Ausfuhr stattfand, so musste theoretisch genommen, der Getreideüberschuss etwa 2 234 000 000 Pud betragen und der Preis dementsprechend gefallen sein. In Wirklichkeit aber wächst der Preis so zu sagen stetig und die Vorräte sind beinahe schon erschöpft. Zweifellos wirkten verschiedene Faktoren auf die Verringerung der Vorräte; wie eine gewisse Einschränkung der Anbaufläche, der Rückgang der Ernteergebnisse durch Mangel an Düngemitteln und die nicht rechtzeitige Bearbeitung der Felder bedingt wurde. Diese Umstände aber allein konnten nicht eine so starke Herabminderung zur Folge haben, hier lagen noch andere Gründe vor und zwar die Selbstproduktion des Branntweins und das erhöhte Ernährungsbedürfnis.

Noch klarer treten die Resultate der Agrarreform auf die Gebiete der Zuckerindustrie zu Tage. Die durchschnittliche Zuckerproduktion betrug in den letzten 3 Jahren vor dem Kriege rund 68 Millionen Pud bei einer Anbaufläche für die Rüben von 389 000 Desiatin auf Gutsländern und 123 000 Desiatin auf Bauernland; die Ernte betrug auf ersteren – 1195 Pud, bei letzteren – 837 Pud per Desiatin. Die Umwandlung des Grossgrundbesitzes in Bauernbesitz wurde somit einen Ausfall von 140 Millionen Pud Rüben oder 17 Millionen Pud Zucker zur Folge haben. Damit aber ist die Suche noch nicht abgetan. In den letzten Jahren herrscht offensichtlich bei den Bauern die Neigung vor, den Zuckerrübenbau einzuschränken, wir besitzen kein Mittel ihn zu veranlassen, den Anbau der Zuckerrübe auszudehnen und kann man unter solchen Umständen darauf rechnen, dass er nun die fehlenden 389 000 Desiatin anbauen wird; das muss wohl sich trügerischen Hoffnungen hingeben. Gleichzeitig hat die Erfahrung der letzten Jahre gelehrt, dass die Zuckerfabriken sich nicht auf die Bauernplantationen stützen können. Die Bauernrübe kommt häufig überhaupt nicht in die Fabrik, in die sie kontraktmässig geliefert werden soll. Die Unsicherheit über den Umfang der Rübenanbaufläche und der zu erwartenden Ernte macht die Arbeit auf den Fabriken fast unmöglich und schliesst jedenfalls ihre ökonomische Entwicklung aus.

Die Produktion der Ölpflanzen, Samen, Gräser und vor allem des Klees war fast ausschliesslich in den Händen der Grossgrundbesitzer und wird voraussichtlich auch stark

eduziert worden. Was aber die Zucht von Getreidearten und Zuckerrüben anbetrifft, so wie von Rassepferden und Rassevieh, so worden diese Produktionszweige der Landwirtschaft zweifellos eingestellt worden.

Endlich ist noch eines Zweiges der Landwirtschaft zu gedenken, der, obwohl er in der Ukraine nicht den hauptsächlichsten Reichthum bildete, doch von nun an dazu bestimmt sein wird eine bedeutende Rolle zu spielen, nämlich der Forstwirtschaft. Den Waldbeständen droht eine vollständige Vernichtung; da wo solche noch vorhanden sind, befinden sich in Privatbesitz, in solchen Gütern, die rationell bewirtschaftet und wo entsprechende Waldkulturen ausgeführt worden. Das alles wird vollständig aufhören. In ganz Russland kaum nennenswerte Waldbestände in Bauernbesitz erhalten. In welche Lage gerät die Ukraine, wenn sie kein eigenes Baumaterial mehr besitzen wird.

Was muss hier noch auf einen sehr wichtigen Umstand hingewiesen werden. Infolge der Kriegsverhältnisse sind Milliarden von Baargeld in die Taschen der ukrainischen Bauern geflossen. Ihre Bedauernslosigkeit in Bezug auf Kulturerzeugnisse und die Unmöglichkeit die ihnen notwendigen Industrieerzeugnisse zu erwerben, haben eine Stockung des Geldumlaufes bewirkt und jeden Antrieb zur Arbeit erstickt, sowie zum Verkauf von Produkten und zur Erzeugung neuer Werte. In der Folge droht eine vollständige Katastrophe – nämlich die Einstellung jeglicher Ausfuhr aus der Ukraine und der Hunger für die Stadtbevölkerung. Da Bauernstand ist mit Geld übersättigt und die einzige Möglichkeit, ihn auf seiner natürlichen Indolenz und dem demoralisierenden Nichtstuh zu reissen, ist ihn den Weg zu öffnen, um in gesetzmaessiger Weise Land zu erwerben. Mit anderen Worten, man muss den freien Verkauf von Land zulassen, der aber ohne Anerkennung des Privatbesitzrechtes nicht denkbar ist. Auf diese Weise wird der Grund und Boden aus schwachen Händen in wirtschaftlich kräftige Hände übergeben. Es werden lebensfähige Bauernwirtschaften geschaffen werden, die Atmosphäre des Dorfes wird gesunden und es wird Ruhe in dasselbe einziehen; denn es unterliegt keinen Zweifel, dass der Bauer nur dasjenige Land als sein unbestreitbares Eigentum betrachten wird, für das er gezahlt hat, während jede andere Art der Landübergabe ihm keine Garantie dauernden Besitz geben wird.

Alles Gesagte kurz zusammenfassend, kann es wohl kaum einen Zweifel unterliegen, dass bei der gegenwärtigen wirtschaftlichen Krisis und dem Herannahen des Frühjahrs, der einzige Ausweg darin zu finden ist, dass alle Grundeigentümer, Grundbesitzer sowohl als auch Bauern, unverweilt in ihrem Besitztum an die Arbeit gehen, das heisst dass das Land seinem rechtmässigen Besitzer zufällt. Das ist aber nur möglich, wenn die Ruhe auf dem Lande eintritt, zu welchem Zwecke die Landbevölkerung in erster Linie entwaffnet werden muss, und eine feste Obrigkeit an Ort und Stelle eingesetzt worden muss.

Gleichzeitig ist die Annulierung des III und IV Universals öffentlich bekannt zu geben in den Teilen, die sich auf den Landbesitz beziehen, sowie des Gesetzes von 18 Januar dieses Jahres, unter bedingungsloser Wiedereinsetzung der Grundbesitzer in ihre frühere Rechte, mit Zulassung des freien Verkaufes von Grund und Boden.

Wir, Landwirte der Praxis, sehen wie wahrhaft katastrophale Lage voraus, in die das Land geraten wird falls in wenigen Wochen, zur Stunde der Aussaat, die Arbeit nicht geleistet wird und halten es für die Pflicht unseres Gewissens die Ukrainische Regierung auf die drohende Gefahr in eindringlichster Weise aufmerksam zu machen.

### Dokument nr 3

1918 [wiosna], Kijów – Notatka przedstawicieli społeczności polskiej na Ukrainie przedłożona władzom Ukraińskiej Republiki Ludowej o reformach koniecznych do zaprowadzenia porządku w tej republice.

Ein Land, dessen Bevoelkerung in Dorf und Stadt bis an die Zaehne bewaffnet ist, kann nicht regiert werden. Augenblicklich sind die Bauern und die Arbeiter und das ganze Proletariat mit Waffen aller Art versehen, die von der Front mitgenommen wurden. Bevor an eine positive Arbeit geschritten und das politische und oekonomische Leben organisiert werden kann, muss die Bevoelkerung entwaffnet werden, was nicht allein durch entsprechende Verordnungen erzielt werden kann sondern die Entwaffnung muss tatsaechlich unter strengster Kontrolle durchgefuehrt worden, da die Waffen von den Bauern versteckt gehalten werden. Dazu ist militaerische Gewalt notwendig und duerften Abteilungen von etwa 1000 Mann per Distrikt ausreichen, was fuer 32 Distrikte der Gouvernements: Kiew, Podolien und Wolhynien, etw 32 000 Mann ausmacht.

Um die Ruheim Lande wieder herauszustellen, sind energischeste Massregeln anzuwenden – halbe Massregeln verfehlen ihr Ziel. Diese wuerden im Volke als Schwachheit und Unentschiedenheit von seiten der Staatsgewalt ausgelegt und von ihm nur insoweit beachtet werden, als sie ihm Spielraum gewaehren wuerden, seine niedrigsten Instinkte zu befriedegen, da seine moralischen Kraefte durch die Revolution mit ihren demagogischen Umtrieben untergraben sind.

Nur eine starke Hand kann das betoerte Volk ernuechtern. Der Wahnsinn von dem es ergriffen ist, muss mit radikalen Mitteln geheilt werden, bevor der Zustand chronisch wird.

Zu diesem Zwecke muss:

- I – eine feste Staatsgewalt geschaffen werden,
- II – die Agrarfrage,
- III – die Industrie -und arbeiterfrage geregelt werden,
- IV – muessen finanziell Massregeln getroffen werden.

I Teil: ueber die feste Staatsgewalt:

a) im allgemeinen: eine Staatsgewalt existiert jetzt nicht und alle Versuche, das Ministerium umzugestalten, sind zwecklos, da

1. Die Rada nur Dank ihren demagogischen Umtrieben sich zu halten vermag.
2. Kein wohldenkender Mann, der vor sich Achtung hat, bei der gegenwaertigen politischen Richtung der Rada in das Ministerium eintreten wird.
3. Selbst bei veraenderten Kurse, wohl kaum sich Leute von bekannten Rufe dazu entschliessen wuerden, an die Stelle eines sozialistischen Ministeriums zu treten, nachdem der ganze Staatsapparat, als auch die Rechts -und Wirtschaftsordnung zerstoert sind.

Da sich unter solchen Umstaenden von Innen heraus keine neue Staatsgewalt bilden kann, so muss:

1. Die Rada und alle Ministerien aufgehoben und eine Militaerdiktatur eingesetzt werden, mit einem Generalgouverneur an der Spitze.

2. Daneben muss ein Informationsorgan gebildet werden, in welches Vertreter der Finanz, der Industrie, des Handels, der Landwirtschaft und sonstiger wirtschaftlicher Organisationen zu berufen waeren, um die Interessen des Landes zu vertreten.

3. Alle Gerichtsinstitutionen, sowohl die allgemeinen, als auch die oertlichen, sind wieder einzusetzen.

b) Die lokalen Regierungsorgane.

Die infolge der Revolution eingesetzten Kommissare und Komitees (in den Gouvernements, Distrikten, Bezirken und Doerfern) haben sich in Praxis als vollkommen untauglich erwiesen, da in dieselben Leute gewaehlt oder ernannt wurden, nicht nach ihrer moralischen Qualifikation oder nach ihrer Sachkenntnis, sondern lediglich gemuess ihrer Zugehoerigkeit zu einer der sozialistischen Organisationen. Infolgedessen setzen sich diese Organisationen fast ausnahmslos aus ganz unerfahrenen Leuten zusammen oder aus solchen, die gerichtlich schon vorbestaft waren, oder endlich aus solchen die lediglich engparteiliche und ultrasozialistische Anschauungen verbreiten, ohne jede Ruecksicht auf das Staatsinteresse und das Wohl der ganzen Bevoelkerung.

Um die Ortsobrigkeit wiederum einzusetzen, ist notwendig:

1. Alle Gouvernements- und Distrikskommissare zu entfernen, sowie alle Verfuegungen, welche die Schaffung entsprechender Komitees (auch in den Bezirken und Doerfern) anordnen, aufzuheben und Komitees selbst abzuschaffen.

2. Anderen Stelle sind in jedem Gouvernement und in jedem Distrikt ein Militaerkommissar zu ernennen und in den Bezirken und Doerfern, die frueheren Ortsbehoerden wieder einzusetzen.

3. Als Vollziehungsorgane fuer die Anordnungen der Militaerkommissare, waeren zuverlaessige, ortskundige Elemente heranzuziehen.

II Teil. Ueber die Normierung der Agrarfrage.

Ohne eineventuelle Agrarreform in ihrem vollen Umfange zu entscheiden, muss die Fruerjahrsbestellung der Aecker, fuer Halm- und Huelsenfruechte, Zuckerrueben und Kartoffel ausgefuehrt werden, und zwar von den natuerlichen, erfahrenen Wirten, wobei auch die Erntearbeiten und die richtige Verteilung der Ernteergebnisse zu gewaehrleisten ist wodurch allein die Staatsbevoelkerung und die Arbeitermassen, vor Hunger geschuetzt, die finanzielle Lage des Landes gebessert und die Ausfuhr gesichert werden. So lange also die von der Rada proklamierten Principien der Landenteignung und die von ihr veroeffentlichten Landesgesetze in Kraft bleiben, kuehnen die Landeseigentuemere ihre Arbeit und Erfahrung nicht praktisch anwenden.

So lange also in der Frage des Landbesitzes keine volle Klarheit hergestellt wird koennen weder Gutsbesitzer noch Bauern, weder Industrielle, noch Banken und Gewerbetreibende eine sichere Basis fuer ihre Unternehmungen haben. Keine Hinausschiebung der Sozialisation des Bodens wuerde in einer Weise die Lage bessern oder Beruhigung bringen, sondern nur eine neue Gaehrung verursachen.

Um die Grundpfeiler der Landwirtschaft zu festigen, ist notwendig:

1. Die Unantastbarkeit des Besitzrechtes zu proklamieren und ihm gesetzlichen Schutz zu geben.

2. Die Universale III und IV in den Teilen, die den Privatbesitz im allemeinen und den des Landes in besonderen behandeln, zu anulieren.

3. Das landgesetz vom 19 Januar 1918 aufzuheben.

4. Den Eigentuemern den Landbesitz zurueckzuerstatten.

5. Den Besitzern das bewegliche Hab und Gut zurueckzuge, das von den Bauern geraubt



oder von den Komitees abgenommen wurde und vollen Schadenersatz fuer Zerstorte zu leisten.

6. Die Besitzer in alle ihre rechte, ohne Ausnahme, wieder einzusetzen (das heist das Gesetz vom Juli 1917 abzuschaffen, welches alle Landkaeufer und Verkekaeufer verbot).

7. Eine Parzellationsbank zu gruenden, welche nicht nur die Aufgabe haette, Gueter Parzellenweise an kleine Wirte zu verkaufen, sondern auch Kredite zur eroeffnen.

8. Eine Verordnung zu erlassen, derzufolge die Grundeigentuemmer unverzueglich in ihren Besitz zurueckkehren muessen, um die Saaten aufuehren, und zwar Grossgrund- und Kleingrundbesitzer; nur auf diese Weise haetten die Besitzer die Moeglichkeit, nach Hause zuruechzykehren und ihre Wirtschaften wieder einzurichten – der Staat aber koennte groessere Ernten erwarten und somit die Ernaehrung der Bevoelkerung und den Export sichern.

III Teil. Ueber die Normierung der Industrie und der Arbeiterfrage.

Die Industrie ist in allen ihren Brauchen schwer erschuettert, die staedtische Bevoelkerung und die Arbeitermassen seufzen unter der Arbeitslosigkeit und der Teuerung; zu ihrer Beruhigung sind in ausgedehnten Masse oeffentliche Arbeiten zu unternehmen, in erster Linie zur Verbesserung der Wege und Kommunikationen. In allen Zweigen der Industrie muss unverzueglich das Eigentums- und volle Verfuegungsrecht der Besitzer wiederhergestellt werden (Annullierung des IV Universals) und die Einmischung der Fabriks- und Arbeiterkomitees in die Leitung der industriellen Unternehmungen untersagt sein.

IV Teil. Ueber finanzielle Massnahmen.

Die durch den Krieg und die Revolution hervorgerufene Zerruetung der Finanzen ist durch die ungleiche und wiedernatuerliche Verteilung der Geldwerzeihen noch verschaerft worden; Das Bargeld befindet sich zum grossten Teile in den Haenden der Landbevoelkerung und wird von dieser zurueckgehalten. Es muss dafuer gesorgt werden, dass die Geldzeichen zum Vorschein kommen und in Umlauf gesetzt werden. Auswaertige Anleihen sind unmoglich, da die Ukraine keine Staatswerte besitzt, die solche garantieren koennten; innere Anleihen sind ebenso ausschlos, da das Volk nicht an die Bastaendigkeit der augenblicklichen Staatsform glaubt und die brachen Volksmassen keine patriotischen Gefuehle haben.

Zu diesen Ziele koennten nur die in II Teile, Punkt 7 und 8 angegebenen Massnahmen fuereen, sowie das unbedingte Vorbot der heimlichen Fabrikation von Brantwein, bei eventuellen Einfuehrung des Staatsmonopoles und Herausgabe von Geldwertzeichen.

## Dokument nr 4

1918 [styczeń 18], Kijów – Prawo Rolne wydane przez Centralną Radę Ukraińską.

Absatz I. Allgemeine Grundregeln.

1) Jedwedes privates Eigentumsrecht auf land, wie Gewaesser und alle Bodenschaetze, wird von nun ab der Ukrainer Volksrepublik aufgehoben.

2) Alle diese Laendereinen nebst Gewaessern, bodenstaengigen Guetern und natuerlichen Bodenschaetzen werden zum Staatseigentum der Ukrainer Volksrepublik erhoben.

3) Das Recht der Nutzniessung dieser Besitztuemmer steht allen Staatsbuergern der Ukrainer Volksrepublik ohne Unterschied des Geschlechtes, der Religion und der Nationalitaet zu, auf Grundlagen der im vorliegenden Gesetze stipulierten Regeln.

4a) Das oberste Ausfuehrungsrecht ueber Land, Gewaesser, Bodenstaendige Gueter und

Bodenschaetze steht der Ukrainer Zentral-Rada bis zur Einberufung der Ukrainer Konstituante zu.

4b) Im Rahmen des vorliegenden Gesetzes haben die Institutionen der Stadtverwaltungen gemäss paragraf 6 und 7 ueber die Nutzniessung der Stadtländereien zu verfuegen. Ueber die Nutzniessung der uebrigen Laendereien verfuegen die Ortsgemeinden. Ueber die Nutzniessung der uebrigen Laendereien verfuegen die Ortsgemeinden, sowie auch Wolosten-, Kreis und Gouvernement-Komitees in den Gruenden ihrer Kompetenz.

5) Die oberste fuer Bodenverfuegung, sowie auch derselben unter geordnete Ortsbehoerden haben Sorge zu tragen fuer:

a) Gesetzmaessige Landnutzniessung der Staatsbuerger,

b) Schutz der Bodengueter gegen Raubbau (Erschoepfung), sowie Ergreifung von Massregeln zur Hebung und Vermehrung derselben.

Absatz II. Grundregeln zur Nutzniessung der Bodenflaeche.

6) Die Nutzniessung der Bodenflaeches ist gestattet:

a) zwecks sozialer Wirtschaftanlagen, falls solche mannigfache Nutzunternehmungen von Regierungsorganen, Stadtverwaltungen oder Landkomitees organisiert beziehungsweise betrieben werden.

b) zwecks privatewirtschaftlicher Eingenbearbeitung, wenn solche Wirtschaften betrieben werden von einzelnen Individuen, Familien oder Genossenschaften.

Anmerkung: Zeitweilig ist in Aunahmenfaellen Lohnarbeit zulaessig auf Grundlage der von den Landkomittes festzusetzenden Regeln.

c) Zwecks Errichtung von Gehoeften und Gebaeduen fuer Einzelpersonen, Genossenschaften oder sozialer Institutionen zu Wohn-, Handels oder Industriezwecken.

7) Regierungsorganen, Stadtverwaltungen und Landkomitees wird das Recht gewaehrt die zu sozialen Missbrauch benoetigten Bodenparzellen zu vergeben und zu verwenden, zwecks:

a) Schutz der Natuerlichen Bodengueter gegen Erschoepfung, sowie zur rationellen Ausbeutung derselben;

b) Exploitation der Bodengueter und Verwendung der Dabei erzielten Ertraege zugunsten sozialer Beduerfnisse;

c) Errichtung von Versuchs -und Musterfermen-Anpflauzungen, Baumschulen und Selectionsstationen, Sanitaets -, Wohlhaetigkeits -und Lehranstalten, sowie auch andere soziale Institutionen;

d) Anlage von Eisenbahnen und andere Verkehrswegen.

8) Die Landkomitees vergeben Landereien zum Zwecke der Einzelbearbeitung, Dorfgemeinden und Genossenschaften, die ihrseits die Niessbrauchverfuegungen bezueglich der ihnen ueberlassenen Laendereien treffen auf Grundlage der vorliegenden Gesetzbestimmungen.

9) Als Norm fuer die Groesse der zuzuerteilenden Landparzellen gilt bei Privatwirtschaften ein Areal von welchem die Familie oder Genossenschaft bei der fuer die betreffende Gegend ueblichen Bewirtschaftungsart einen Nutzen erzielt, der dem persoenlichen Konsumbedarf deckt und zum Unterhalt der Wirtschaft genuegt. Solche Norm darf jenes Areal nicht ueberschreiten das durch die Familie oder Genossenschaft ohne Hilfskraefte bewirtschaftet werden kann.

10) Die Festsetzung dieser Norm und der Ausgleich bei Nutzniessung des Lande erfolgt durch Landkomitees und Dorfgemeinden unter Leitung und Vorbehaltlicher Bestaetigung seitens der Zentralorgane der Staatsregierung.

11) Gehoeftparcellen werden zum Bau- und Handelsindustriezwecken ueberlassen, auf Grundlage der durch die Regierungsorgane, Staatsverwaltungen und Landkomitees festgesetzten Regeln.

12) Fuer den Niessbrauch des Landes darf keinerlei Zahlung erhoben werden.

Anmerkung: Einer Besteuerung unterliegen nur Landbestaende, welche die stipulirte Form ueberschreiten, sowie auch ausserordentliche Einkuenfte, bedingt durch natuerliche Beschaffenheit der Parzelle, ihre Lage und andere sozial-wirtschaftliche Umstaende, also unabhengig von der Arbeitleistung des Inhabers der Parzelle.

13) Die Landnutznieessungsfristen werden von Dorfgemeinden und Genossenschaften festgesetzt auf Grund der von den Landkomitees in Uebereinstimmung mit den vorliegenden Gesetze Aufgestellten Regeln.

Anmerkung: Das Nutzenniessungsrecht kann vererbt werden.

14) Eine Uebertragung des Landnutznieessungsrechtes ist nur unter Genehmigung der Gemeinde und Landkomitees moeglich.

15) Parzellen, die in private Eigenbewirtschaftung uebergeben waren und auf denen die Bewirtschaftung eingestellt, oder ein Exploitationsbetrieb eingerichtet ist, gehen zur Weiterveruegung an die Gemeinde und Landkomitees ueber.

16) Bei Parzelleninhaberwechsel sind den frueheren Besitzern alle von ihnen getroffenen, nicht ausgenutzten Verbesserungen und Meliorationen durch den neuen Inhaber zu vergueten.

17) Die Dorfgemeinden und landwirtschaftlichen Genossenschaften tragen den Landkomitees gegenueber die Verantwortung fuer die Landesverwendung.

18) Zwecks Ergreifen von Massregeln zum Schutze und zur Hebung der Bodengueter wird ein Staats- und Meliorationsfond gegruendet.

19) Zur Unterstuetzung einer normalen Entwicklung der Landwirtschaft organisiert der Staat landwirtschaftliches Kredit.

Absatz III. Uebergangsmassregeln.

20) Die Annulierung des Privateigentumsrechtes auf Land, Gewaesser, Bodenstaendige Gueter und Bodenschaetze erfolgt in den Grenzen der Ukrainer Volksrepublik ohne Wertentschaedigung.

21) Die frueheren Besitzer, Paechter, sowie auch Einzelpersonen, Familien, Genossenschaften und gemeinden koennen auf Wunsch und auf Grund von Bechlufassungen der Wolosten und Landeskomitees ihre Grundstuecke, insofern sie aus Gaerten, Weingaerten und Hopfenplantagen bestehen, zur Nutznieessung uebernehmen, jedoch nur in solcher Arealflaeche, die sie durch Eigenarbeit und die Arbeit ihrer Familie bewirtschaften koennen.

Anmerkung: Die durch Eigenarbeit bewirtschafteten Gaerten, Weingaerten, Hopfenplantagen und dgl. bleiben in Niessbrauch der frueheren Besitzer und werden nicht reduziert.

22) Laenreien, die bis zum Tage dieses Erlasses verschiedenen Orts- und Gemeindeverwaltung, sowie auch Bildungsinstituten angeherten, bleiben in deren Besitz auf Grund von Beschlussen seitens der Kreislandkomitees.

23) Mit Wohnhaeusern bebaute Grundstuecke, sowie auch solche, auf denen sich verschiedene Wirtschaften, Handels- und Industrieunternehmungen befinden, bleiben zur Nutznieessung den frueheren Besitzern, jedoch nur in der Arealgrosse die von den Landkomitees oder den Ortsverwaltungen als zulaessig befunden werden.

24) Alle uebrige Laendereien, welche in den Paragraf 21, 22 und 23 nicht inbegriffen sind, gehen an die Landkomitees zur Weiterverfuegung ueber.

25) Mit diesen Laendereien gehen gleichzeitig aus dem Besitz der Eigentuemern in den Verteilungsfond der Landkomitees das lebende und tote Inwentar ueber. Den frueheren Eigentuemern bleiben soviel Inwentar und Gebaeude, als sie zu ihren Unterhalt oder auch zu handels- und Industrieunetrnehmungen unumgaenglich noetig haben gemuess Paragraf 23.

26) Die in den Paragraf 24 und 25 angefuerten Laendereien werden von den Landkomitees in folgende zwei Kategorien geteilt:

a) in Laendereien fuer Gemeindegewirtschaften, laut Paragraf 6 und 7;

b) in Laendereien fuer Privateigenarbeit (zur Einzelbearbeitungsnutzniessung).

27) Aus dem Areal der Laendereien, die fuer Einzelbewirtschaftungen vorgesehen sind, werden zunaechst die Beduerfnisse der Ackerbautreibenden Ortsbevoelkerung befriedigt, und zwar in erster Linie die Landarmen und Landlosen, in zwieter Linie die nichtackerbautreibenden und nicht zur Ortsbevoelkerung gehoerenden Bewohner.

Anmerkung: Unter landarmen versteht man solche Einzelwirtschaften, deren Land nicht ausreicht, um die Konsum Beduerfnisse ihrer Familien bei herkoemmlicher Bewirtschaftung befriedigen.

28) Die Landverteilung erfolgt nach Grundregeln der in den Paragraf 9 und 10 festgesetzten Normen.

29) Ausgleich in der Nutzniessung des Bodens wird erzielt durch:

a) Besteuerung des die festgesetzte Norm ueberschreitenden Landesbestandes in Hoehe des Reinertrages vom ganzen Ueberbestand.

b) Besteuerung der ausserordentlichen Eikuenfte bedingt durch natuerliche Boden-beschaffenheit der Parcellen, ihre Lage und andere Volkswirtschaftliche Umstaende, also unabhanging von der Arbeitsleistung des Parcelleninhabers.

c) Ansiedlung und Uebersiedlung oder durch Grenzabaenderungen der Parcellen.

30) Die nach der gesetzmaessiger Aufteilung verbliebenen ueberschuessigen Laendereien koennen bis zum Entwurfe eines Ansiedlungsgesetzes seitens der Zentralorgane der oertlichen Bevoelkerung ueber die Norm hinaus zum Niessbrauch ueberwiesen worden unter Bedingungen, die von den Landkomitees festzulegen sind.

31) Das fuer den Anbau von Zuckerrueben und anderen wichtigen Saemereien benoetigte Areal wird zu Einzelwirtschaften parcelliert unter der Bedingung, dass die Anbauflaeche fuer solche Saaten nicht zu vermindern ist.

32) Hochkultivirte Wirtschaften werden Genossenschaften und Gemeinden habengemeinsam die Wirtschaften fortzusetzen genaess dem von den Landkomitees erteilten Direktiven, unter den gleichen Bedingungen werden ungeteilt Gaerten, Weingaerten, Hopfe plantagen und dergleichen zum Niessbrauch uebergeben.

33) Saatzuechtereien, Bauschulen, Selections- und Versuchsfermen beziehungsweise Stationen gelangen ungeteilt zur Weiterverfuegung nehmen, oder aber oertlichen Selbstverwaltungen und wissenschaftlichen Institutionen uebergeben.

## Dokument nr 6

1918 [wiosna], Kijów – Memoriał w sprawie rolnej na Rusi (Ukrainie).

Polski stan posiadania w guberniach kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, a także częściowo czenihoowskiej i Besarabii, opiera się na własności ziemskiej i związanym z nią przemysłem (!), stanowiąc 40 do 60 % obszaru wielkiej własności. Drobną własność włościan Polaków jest rozrzucona pomiędzy wsiami ruskimi i jeżeli ona zachowała dotychczas swą wiarę, język i odrębność narodową, to zawdzięcza to wpływowi ośrodków polskich, jakimi są dwory.

Ludności polskiej jest około dwu milionów, na którą się składa, prócz posiadaczy ziemi ogromna, bo 400 000 ludzi wynosząca, armia pracowników i urzędników zatrudnionych w gospodarstwach. W miastach ludność polska zajęta jest profesjami wolnymi, po części handlem oraz robotą w fabrykach i warsztatach.

Ogromna urodzajność gleby, liczne fabryki cukru oraz cenne lasy, stanowią tak kolosalne bogactwa, dają dobrobyt tyłu Polakom, że dla biednej Polski rdzennej Ruś jest tym, czym Indie Wschodnie są dla Anglii.

Polska etnograficzna, w granicach Królestwa Kongresowego zawarta, bez Rusi i Białorusi, stałaby się rachitycznym państwem, skazanym na anemiczną egzystencję, gdyż dopływ do niej pieniędzy, wraz z handlem Polaków tu zamieszkałych z Królestwem, by ustał.

Polacy z Kresów najchętniej w kraju macierzystym zaspakajają swe rozliczne potrzeby, a firmy warszawskie mają tu wszędzie swych reprezentantów oraz filie, składy, magazyny i warsztaty.

Gdyby obywatel ziemski zniknął, z nim razem musieliby zniknąć oficjaliści rolni i fabryczni na wsi, a w miastach ci wszyscy Polacy i firmy, których wieś w klienturę zaopatrywała. Rosjanie i Ukraińcy jednakowo obsadzają majątki swymi rodakami, a Polacy musieliby z Rusi emigrować do Polski lud za granicę, powiększając konkurencyjną podaż pracy w Królestwie, lub zwiększając zastępy jej pozbawionych, albo też zmniejszając liczebność ludności polskiej, która w małym tylko odsetku do kraju powraca, przeważnie zaś ginąc.

Przez dziesięcioletnie działanie „prawa dziesiątego grudnia” 1864 roku, własność ziemska polska skurczyła się znacznie, gdyż tam, gdzie dozwolony był tylko rozchód, a przychód celowo był wzbroniony, inaczej być nie mogło.

Jednak energia i umiejętna praca na roli właścicieli ziemskich potrafiły stworzyć tak mocne gospodarstwa, tak je uprzemysłowić i tak zorganizować, że stanęły one na bardzo wysokim poziomie techniki, a tym samym stały się placówkami odpornymi; własność polska dalej nie topniała, a tylko rosła w potęgę i znaczenie.

Ostatnie lata zmniejszonego ucisku ze strony władz rosyjskich dały możliwość zajęcia się kulturalnym rozwojem i narodowym uświadomieniem mas włościańskich, a polskość na kresach naszych rokowała duży rozwój i piękną przyszłość.

Wojna europejska, która ogniem i mieczem zniszczyła Królestwo, zalewając Kresy falą wygnańców, zaoszczędziła Ruś, a zasobny ten kraj dał przytułek i pracę wielu z nich.

Czego jednak nie dokonała wojna, to jeszcze w szerszym zakresie i bardziej bezwzględnie potrafiła uczynić rosyjska rewolucja.

Rewolucja ta była i jest taką, jaką tylko być mogła, to jest demagogiczną i socjalistyczną. A polityczne masy ciemnego chłopstwa mogły być poruszone tylko takimi hasłami, które dogadzały instynktom zwierzęcym i zbójniczym.

Wiedzieli o tym dobrze socjaliści, od dawna pracujący nad rozbudzeniem tych instynktów, gdyż przez nie chcieli dopiąć swego celu, którym jest zniesienie ustroju kapitalistycznego na prawie własności opartego.

Rzucili więc hasło: „Ziemia i wola”. Chłop ruski, jak zresztą każdy chłop, wszędzie i zawsze jej pragnie, z tą różnicą, że nigdy jej nie ma dosyć, bo ani chce, ani umie na tej ziemi pracować, a tylko jej pożąda. Wola w jego rozumieniu jest obaleniem wszelkiego prawa instynkty te krępującego.

Wiedzieli też socjaliści, że hasło ziemi, to jest jej odebranie od obywateli ziemskich zniszczy też i armię, gdyż ta ziemia była za plecami wojujących, a nie poza okopami frontu bojowego i że ten front rzuci się ku domowi, by się nie opóźnić do jej podziału – a więc zniszczy militarizm, główną przeszkodę do intenacjonau.

Gdy pan Czernow, były nauczyciel ludowy, socjalista-rewolucjonista, analfabeta absolutny w sprawach rolnych i ekonomicznych, ogłosił konfiskatę i socjalizację ziemi, masy chłopskie z entuzjazmem przyjęły konfiskatę, nic sobie z socjalizacji nie robiąc, gdyż wiedzieli, że żadna siła wydrzeć własności im nie potrafi.

Jednak tak zwani ideowcy, to jest marzyciele o rajach socjalistycznym na ziemi, pragnęli ideę upaństwowienia ziemi zachować, a majątki skonfiskowane przekazać, do czasu użytkowania ziemi wedle ich koncepcji, komitetom rolnym, które by gospodarstwa utrzymały i eksploatowały.

7 listopada 1917 r. Centralna Rada Ukraińska wydała III Uniwersał, w którym ogłasza konfiskatę wszystkich ziem i lasów, prócz gospodarstw „trudowych”, to jest własną pracą obrabianych, na rzecz państwa (bez wykupu).

Wówczas też generalny sekretarz spraw wewnętrznych pan Winniczenko wydał cyrkularz, do gubernialnych komisarzy z instrukcją, w której nakazuje zabór majątków i lasów komitetom rolnym, zastrzegając się przed samowolnym zabieraniem przez włościan zarówno ziemi, jak i inwentarzy: „Samowolnie zagarniać ziemię, rąbać i wywozić las – znaczy być grabieżcą” mówi cyrkularz, przy czym grozi represjami.

Grabieżca w całości w imię idei i wyższej sprawiedliwości wolno panom socjalistom, zaś grabić w detalu uznane jest za przestępstwo dla włościan.

Toteż chłopci zrozumieli od razu, że jeżeli wolno jedno, to i drugie musi być dozwolonym; rzucili się na dwory grabiąc je z inwentarza żywego i martwego, zboża, zapasów, mebli i statków gospodarczych. Podpalano domy i folwarki, ginęły cenne zbiory i dzieła sztuki, lasy w pień wycinano i niejedni broniący swej ojcowizny, życiem tę obronę przypłacili.

Żadne groźby nie skutkowały, bo wojska nie było, bandy co miano wojska czy wolnego kozactwa nosiły, szły wspólnie z chłopstwem na rabunek. Sądów nie było, władz też żadnych, jak i dziś nie ma; pisano tylko jakieś nakazy, których nikt nie spełniał i nikt nie słuchał.

Z kwitającego do niedawna kraju pozostały zgliszcza, domy bez drzwi i okien, gospodarstwa bez narzędzi, zapasów, inwentarza, a podwaliny nowego ustroju, przez niszczenie dawnej kultury i wyrzucenie na bruk zarówno właścicieli, jak i pracowników, zostały założone. Z rzadka, gdziegdzie stoi jakiś folwark, a rządzi w nim komitetowy komisarz, o gospodarstwie nie mający pojęcia, ale za to zasłużony rewolucji.

Gdy bolszewickie wojska wypędziły wojska ukraińskie, one dograbiły i doniszczyły, czego tamci nie zdążyli.

Rządy bolszewickie ogłosiły socjalizację domów, kapitałów i fabryk, a rozstrzelawszy oko-

ło sześciu tysięcy ludzi w samym Kijowie, zabrawszy czterdzieści milionów z Banku Państwa, zaciągnąwszy dziesięć milionów kontrybucji z miasta, zrabowawszy mnóstwo magazynów i mieszkań prywatnych, po trzech tygodniach panowania w zbombardowanym przez nich mieście stolicę Ukrainy opuścili.

Wkraczające z powrotem wojska ukraińskie i niemieckie powstrzymały wprowadzić sądy doraźne i grabieże, mieszkańcy widzieli życie swe uratowane, ale stosunki ekonomiczne się nie zmieniły. Dwory rabują i niszczą dalej chłopi i żołnierze, banki pieniędzy nie wydają, gdyż ich nie mają, głód zabiera liczne ofiary, a panowie ministrowie raz jeszcze potwierdzili, że wszelkie socjalistyczne reformy, w uniwersałach zapowiedziane, będą ściśle wykonywane.

Czas siewu wiosennego już nastaje, ale właściciele do majątków wracać nie mogą, gdyż życie by narazili, a bez narzędzi, nasion, siły pociągowej i pieniędzy nie mogliby gospodarzyć.

Sądziło się, że przyjście Niemców zapowiada powrót do normalnych stosunków i że będzie silna ręka, która rozhułkane włościanstwo do karności i porządku przywróci.

Jednak ta nadzieja zawiodła, gdyż Niemcy weszli jako sojusznicy, li tylko dla wypędzenia bolszewików, a wedle ich słów, byli zupełnie błędnie poinformowani o stanie kraju. Liczyli oni na obiecane im przez rząd ukraiński 30 000 wagonów zboża, mięsa itd. do dnia 15 kwietnia bieżącego roku, mających im być dostarczonych. Tymczasem chłopi nie myślą dawać cokolwiek ze swoich i nagrabionych zapasów, stawiając silny opór zbrojny oddziałom niemieckim. Trzeba wsie brać szturmem, a jak na przykład w Sieniawie, bój trwał trzy doby, podczas których chłopi zbrojni w karabiny, kulomioty i jazdę z poza okopów formalną bitwę stacjali.

Cała Ukraina jest uzbrojona i nim się ją rozbroi, trudno liczyć na posłuszeństwo władzom, te zaś solidaryzują się z chłopami w swej socjalistycznej polityce.

Ministerstwo Rolnictwa zwołało naradę ziemian, cukrowników, kupców i finansistów, a gdy wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli zdanie, że w tych warunkach ani kapitał, ani ludzie pracować nie mogą i nie będą, że tylko skasowanie uniwersałów i przywrócenie prawa własności oraz zaprowadzenie porządku prawnego przez silną władzę da tę możliwość – pan minister Tkaczenko powiedział, że ani na jotę uniwersałów nie zmieni, reformy zapowiedziane przeprowadzi i niezadowolony, bez pożegnania sałę obrad opuścił.

A więc stan polskiego posiadania przestał istnieć: obywatele ziemscy stracili swoje mienie i pracę wielu pokoleń, wszyscy zaś pracownicy pozostali bez dachu i zarobku, przemysł zamarł, handel ustał. Chłop polski został bez kierownictwa i pomocy. Kto dziś może łożyć na szkoły i inne instytucje kulturalne, gdy ci, co dawali pieniądze, dziś sami często pomocy doraźnej potrzebują.

Czy możemy pozwolić na piątą i ostateczny rozbiór Polski przez odjęcie Polakom tej ich odwiecznej ziemi i wyrzucenie miliona ludzi na bruk?

Czy możemy się zgodzić na zmienienie drugiego miliona na Ukraińców?

Czy w chwili, gdy wyteżamy wszystkie siły dla odtworzenia państwa polskiego możemy obojętnie patrzeć na tak kolosalne straty ekonomiczne i kulturalne?

Chełmszczyzna jest zagrożona, lecz ona stanowi drugą linię obronną, my zaś na kresach Rusi i Białorusi silną pierwszą linię. Stracenie tej pozycji odkrywa drogę do twierdzy samej: tracimy również liczną i zahartowaną armię.

Na to zezwolić nie możemy!

Szukać wyjścia z tej sytuacji jest naszym świętym obowiązkiem, a zapomnieć nie możemy, że i cała Białoruś w takich samych warunkach się znalazła. Pragniemy przyłączenia do Polski

dwu innych zaborów, ale tam przynajmniej stan posiadania naszego nie jest zagrożony. Tam żyjemy i żyć będziemy, a tylko żyjący mogą liczyć na lepszą przyszłość. Na Rusi i Białorusi ginie my i życie narodowe tracimy, a z nim bezpowrotnie i wszelkie nadzieje na przyszłość.

Dziś te Kresy nasze są w rękach okupantów niemieckich i tylko państwa centralne mają możliwość nas uratować, jeżeli zdołamy ich interesy skoordynować z naszymi i drogą układów pomoc ich uzyskać. Obrona egzystencji naszej nakazuje iść na to porozumienie, by nie tracić dla Polski tych ogromnych obszarów, dających w przyszłości możliwość ekspansji i wpływów polskich ku stworzeniu potęgi państwa.

Z ufnością przeto idziemy do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z prośbą, by nas obroniła i uratowała, wierząc, że Najwyższa Władza nasza potrafi...[brak dalszego tekstu].

## **Dokument nr 7**

1918 [marzec 8], Kijów – Protokół narady poświęconej normalizacji stosunków gospodarczo-społecznych na Ukrainie.

Protokoll der Beratung am 23 Februar (8 Maerz) 1918 des herrn Finanz und Justiz Ministers mit Vertreter der banken, des Handels und Industrie auf Einladung des Ministers in den Raeumen des Kiewchen Bankkomitees abgehalten.

Die Sitzung erfolgte um 8 Uhr Abends unter dem Vorsitze des Ministers Tkatschenko, der sich an die Anwesenden mit einer Ansprache wandte, in der er erklarte, dass von nun ab die Ukrainische Volksrepublik fuer selbststaendig erklart sei. Der von der Ukraiinischen Regierung mit dem Zentralmaechten abgeschlossene Friedensvertrag sei fuer Ukraine weit vorteilhafter als der von denselben Zentralmaechten mit russischen Regierung abgeschlossene Vertrag fuer Russland. Der ukrainische Friedensvertrag eroeffnet den oertlichen Vertretern der Industrie und des Handels ein weites Feld der Taetigkeit und es faellt denselben zu diese guenstigen Bedingungen auszunuetzen. Aber die finaziellen Kreise muessen stets bedenken, dass sie sich von einer Orientierung auf Petrograd abwenden sollen: die Regierung hat schon eine ganze Reihe Massnahmen ausgearbeitet, um das russische Kapital vom ukrainischen Markte hinauzudraengen.

Was die Stellung der Regierung betrifft, so gruendet sie sich auf den im 3 und 4 Universale bekanntgegebenen Prinzipien, in der agraren Frage bereits in dem von der Rada genehmigten Grund und Boden Gesetz verwirklicht. Die Regierung steht jedoch nicht fuer eine Verwirklichung der sozialistischer Ordnung ein. Sie anerkennt das Recht der Kapitalienbesitzer auf diesem Besitz und befuerwortet eine freie gewerbliche Taetigkeit, in der private Kapitalien ihre Verwendung finden sollen. Auf diesem Gebiete war die Regierung besonders um die Zuckerproduktion besorgt, zur Aufrechterhaltung derer die Regierung eine ganze Reihe von Massnahmen getroffen hat. Auf dem Gebiete des Gewerbes unterstuetzt die Regierung nur die Staatliche, nicht aber selbstherrliche Arbeiter Kontrolle. Der Minister hofft, dass die versammelten Vertreter verschiedener Kreise der Rada in einer Arbeit helfen werden und finden, dass die Verantwortung fuer die eigentretennen Ereignisse denselben zur Last faellt, weil sie die Rada nicht unterstuetzt haben und nicht rechtzeitig derselben finaziell geholfen haben. Nun hat die Regierung ein Projekt einer vermoegensweiser Belastung der Bevoelkerung der Ukraine ausgearbeitet und ist bedacht auf Konto der aus dieser Steuer erwarteten Einkuenfte, eine Zwangsanlaihe zu erlassen, welche von den Staedten getragen werden soll.



Der Vorsitzende des Bankkomitees A.J.Dobry bemerkt dem Minister, dass eben diesen Kreisen unlaengst seitens des bolschewistischen Kommandierenden Murawieffs der Vorwurf gemacht wurde, sie seien der Unterstuetzung ihrer Bourgoisen Rada schuldig und deshalb sei ihnen eine Kontribution auferlegt worden; nun muessen sie hoeren, die finaziellen und industriellen Kreise seien der Nicht-Unterstuetzung der Rada beschuldigt. Eine Beschuldigung schliesst die andere aus folglich liegt denselben keine Wahrheit inne. Die Finanz- und industriellen Kreise haben stets den Staatlichen- und der Ukraine nuetzlichen Massnahmen der Regierung Wohlwollen entgegengebracht. Aber mit derselben mitzutun, waehrend sie leichtsinnige, Europa unbekannte Experimente unternimmt, welche zur Zerstoerung der Jahrhunderte alten Kultur und das Reichthums der Ukraine fuehren muessen, das koennen diese Kreise nicht. Die Stimmeder hier vertretenen Kreise verhallteunerhoert und sie blieben seitens der Regierung verfolgte Sklaven. Nun soll, wie der Minister sagt, ein Projekt vermoegenweiser Steuerbelastung ausgearbeitet worden sein. Wurden denn die vertretenen Kreise irgend wie hinzugezogen?

Sogar in Zeiten des alten Regimes hoerten die Ministerien auf die Meinungen der Spezialisten und der interessierten Kreise, ehe sie irgend eine Massnahme unternahmen. Die Fuerer der Ukrainischer republik geben den Vertretern der finazieller, Handels-industriellen Kreise nie Gelegenheit sich auszusprechen. Als die Beratung ueber das Grund- und Boden Gesetz vorgenommen zu lassen, wurde uns geantwortet: „Kann man denn diejenigen zulassen, denen man eben etwas wegnimmt“, dann fragten wir: „Warum kann man denn nur diejenigen zulassen, die es abnehmen?“

Wir waren nie gegen weite sozialen Programme und Gebilde, aber nur unter Voraussetzung einer Evolutions-Methode nach westeuropaischen Muster, sozialen Schafens; und wenn die Regierung den Weg organisierender Reformen in Rahmen westeuropaischen kapitalistischen Betriebes eingeschlagen haette, statt zur asiatischen zerstoerenden Methode der Revolution zu greifen – dann haetten wie sie dabei unterstuetzt. Koennen wir nun jetzt der Regierung irgendwie helfen? Das haengt davon ab, was wir besitzen. In den Mappen der Banken befinden sich verzinliche Wertpapiere, Wechsel der Gewerbsleute, welche ihre Kapitalien in die Inventare und Produktionsmaschinen gelegt haben und jene der Landgutsbesitzer. Haben nun diese Papiere irgendwelchen Wert oder ist Alles das gleich Null? Wir moechten wissen, ob die Regierung die Existenzordnung in der neuen Ukrainischen Volksrepublik auf den Grundlagen der kulturellen kapitalistischer europaischer Ordnung unterstuetzen will?

Bei der Abrechnung mit Russland muss man stete bedenken, dass die Hauptmasse der verzinlicher Wertpapiere, Aktion und andere Werte, welche den ukrainischen Buergern gehoeren, sich in den Petersburger und Moskauer Banken befinden. Die finaziellen Beziehungen zu Russland sind aeusserst kompliziert und um abzurechnen, muess eine sachkundige Kommission errichtet werden, an der die interessierten Kreise mitarbeiten muessen.

Der Minister antwortete daraufhin, dass die ukrainische Regierung beabsichtigt einen Teil der russischer Staatsschulden zu uebernehmen, wie gross aber dieser Anteil sei noch nicht festgestellt, weshalb die Obligationen der Anleihen als Wert betrachtet werden muessen. Was die Wechsel der Grundbesitzer betrifft, so werden sie, wahrscheinlich, bei Verwicklung der agraren Reformen, in Erwaegung gezogen werden, wie auch die Hypothekaeren Schulden.

In Sachen der agraren Reform muss man vor Augen behalten, dass dies Gesetz nicht als Verwirklichung der Sozialisierung des Grundes betrachtet werden soll, das die Regierung fuer

die Schaffungen starker Kleinguetter eintritt und nicht den Standpunkt der Zulaessigkeit ausschliesslich familiaerer Arbeiterbetriebe vertritt, sondern mit der Moeglichkeit der Bodenkultur durch Bezahlte Arbeitskraefte rechnet. Persoenlich ist der Minister, als Sozialdemokrat, nicht fuer die Sozialisierung des Grund und Bodens. Zur Abrechnung mit Russland wird eine Kommission errichtet werden, zu der die Vertreter der anwesender Kreise hinzugezogen werden. Ausserdem wird die Regierung ein staendiges finanzielles und oekonomisches Beratungsorgan schaffen, mit Zuhilfenahme von finanziellen und industriellen Sachvestaendigen und Handel-leuten. Die Rada war stets fuer Ordnung. Dies beaugt eine ganze reihe Zwangsverordnungen in dieser Richtung. Man kann nicht die Rada der Exzesse des elementaren Wachstum der re-volution beschuldigen, sie war ausser Stande Raub und Gawaltraten zu unterbinden.

G. N. Logatscheff: Herr Minister habe soeben erklart, dass die Regierung der Ukrainischen Republik nicht daran denkt die Kapitaliebesitzer derselben zu barauben. Das waren ihre Worte, wie sieht es, aber in der Wirklichkeit aus ? Durch Abschaffung des Besitzrechtes auf den Boden, ohne Antgelt fuer die Besitzer haben sie schon viele Zuckerfabrik-Unternehmen derjenigen Kapitalien bereubt, welche dieselben in die gekaiften Grunde gedeckt haben, um die Produktion ihrer Unternehmen sicher zustellen.

Zweitens, habt ihr den Grund unentgeltlich weggenommen, habt die Industriellen Unternehmen ohne Ersatz gelassen fuer allesdas, was in die Exluatirenden boden in Form von Gebeuden, Werkzeug, Vieh, Reserven an Getreide und Lebensmitteln, ausgaben fuer Feldarbeiten, hineingesteckt wurde und das alles mitten in der stillsten Arbeitszeit und Wert von je 1000 Rubel auf die Desiatine Uebersteigend, das heisst zweimal so viel, als der Wert des Bodens selbst. alle diese Kapitalien, auf Verordnung des Universals in Haende der Bodenkomitees Uebergeben, sind faktisch gestohlen und total vernichtet werden. Ist nun das keine faktische Expropriierung des Kapitals bei dessen Besitzern ?

Weiters, Herr Minister, haben sie zu sagen geruht, dass die Zuckerindustrie stets ihr Sorgenkind gewiesen ist, sowie die Sicherstellung derer Grundfesten. So klangen ihre Worte, wie sieht in Wirklichkeit aus ?

Die Zuckerindustrie bekommt 90 % der Rohmaterialien das in der Rueben aus den Privat-guetern und nur 10 % von den Bauern. Die Landwirtschaft der Privatbesitzer und deren Oeko-nomien zerstoerend, wie denken sie die Fabriken mit Rohmaterialien zu versehen mit Rueben, Brennholz ? Durch welches Wunder wird die Bauerschaft das noetige Quantum Rueben lie-fern ? Die bei den Privatbesitzern geraubten Maschinen, Vieh, werden fuer die Kleinguetler verhaeltnisse ungenuegend und unbequem sein. Dann, bei Einfuehrung des Gesetzes ueber die Sozialisierung des Bodens, welche nur Arbeits wirtschaften, ohne Lohnarbeit schafft, wie ist die Ruebenkultur moeglich, welche in gegebenen Periode Ausfuehrung einer genau benoetig-ter Reihe von Handarbeiten bedingt, was die Anwendung auf kuerzeste Zeit einer grosser Zahl Arbeitshaende auf jede Desiatine erfordert, ist dieses ohne Anwendung von Lohnarbeit, nur die einigen Kraefte der Bauernguetern ausfuerhbar ?

Das sind alles Utopien, die an der traurigen Wirklichkeit zerschellen muessen. Die Zucke-rindustrie lebte und atmete durch den Kredit, nun ist er ihr weggenommen. Man hat uns Kre-ditfaehigkeit baraubt. In der Tat, die Kreditfaehigkeit wird durch die Zahlungsbilanz bestimmt: wie sieht unsere Bilanz, wie sieht unser Passiv ? Die Zuckerindustrie ist mit Groschen geschafft worden und hat immer gebeugte Betriebskapitalien angewendet. Wir schulden den Bankenko-losale Summen, wir schulden der Staatskasse fuer Darlehen und Akzise, wir schulden den Ar-

beitern, mit denen wir nicht abrechnen koennen wegen der erhoelten Arbeitsloehne und verschwinden der Betriebskapitalien. Wie steht unser Aktiv ? Das sind unsere Ausgaben fuer die Unternehmen: die in Boden, in Inventar Stecken, in der Reserven an Materialien, welche die Unternehmen in den eigenen oder gepachteten Gruenden besaessen. Alles das hat man uns genommen und zerstoert. Unser Aktiv, steckt in der Waare, derer wir in diesem Jahr vor dem Kriege und die auch unter dem Risiko des Beraubtwerdens steht.

Bis heute uns diese Waare unter dem Selbstkosten Preise bezahlt. Unsere Aktiva enthalten wertzinsliche Wertpapiere, die zur Sicherstellung unserer Call Rechnungen dienten. Nun ist, mit Annullirung der Aktiven deren Wert zweifelhaft.

Es sind unsere Aktiva. Als Folge besitzen wir keinen Kredit mehr.

Das ist bisher, das Resultat der Sorgen der Regierung um die Ackerproduktion, wie sie es zu sagen beliebten.

In dieser Zustande soll nun die Industrie in Konkurrenz mit derjenigen Westeuropas treten, mit der sie noch vor dem Kriege nicht konkurriren koente, wegen der Schwaecheren Erzeugnisfaehigkeit unserer Arbeit und hoeherer Selbstkosten, der Produkte. Heutzutage, seit dem Kriege und der Revolution, bei erhoelten Arbeitsloehnen und niedrigerer Produktion, sind die Selbstkosten der Produkte noch weiter gewachsen, folglich sind die Schwierigkeiten der Konkurrenz noch groesser geworden.

Sie sprechen von einem guenstigen Kaufvertrag. Wir sind vorlaeufig nicht informirt aber nach in der Presse erschienen Nachrichten zu urteilen, soll wie es scheint der Vertrag vom Jahre 1894, in 1904 ausgeandert bestehen bleiben. Wenn nun bei der darin bestehenden Hoehe der Zollabgaben keine Umrechnung im Verhaeltniss zum Sturze des Rubelkrisis vorgenommen wird, so werden die Zollschranken verschwinden und unsere Industrie wird nicht aushalten koennen. Sie errichten eine neue Geldeinheit. Wodurch wir ihre Valuta bestimmwerden ? An Ende wird Valuta durch die Verrechnungsbilanz bestimmt und diese durch die Hoehe der Ausfuhr der Produkte und durch Flut und Ebbe der kapitalien im Lande. Eine Ausfuhr, jedoch wird nur dann bestehen, wenn eure oekonomische Politik die Erzeugnisfaehigkeit der Landwirtschaft und der Industrie foerdern wird. Bisher geschieht jedoch, bei allem, euren besten Willen das gerade Gegenteil. Wir koennen nicht begreifen, wie eure Vorsaezte die Erzeugnisfaehigkeit des Landes zu heben Hand in hand mit der Taktik derer Vernichtung gehen soll.

A.K. Rschepetzky. Wozu nur auf Einzelheiten, bei der Zuckerindustrie verweilen; die Taetigkeit der Rada ist viel Weitlaeufiger, hat keinen einzuegen Wirtschaftzweig von Zerstoerunggewahrt. Wir muessen offen herausagen, dass die Arten Gewerbe in einen Klaeglichen Zustand versetzt worden sind. Die bis zum III Universal erhalten gebliebene Landwirtschaft ist vernichtet und Werkzeuge der Produktion gestohlen. Was sind jetzt die Fabriken und Werke ? Es sind nunmehr weiter nichts, als mit Maschinen un Werkzeug verehenen Raeume, ohne Brennmaterial und Betriebskapital. Was sind die Banken geworden ? Die Aktiva bestehen aus verzinslichen Wertpapieren wertlos sind und aus Wechseln Bankrotter Leute, in den Passiva Verpflichtungen die man nicht bezahlen kann. Die Banken sind jetzt Raeume mit Schranken und Beamten, ohne Geldsummen und unfaeig Kredit zu gawaehren. Die Ausgaben der Wohnhaeuser uebersteigen betrachtlch deren Ertraegnisse. Die Klasse der Gewerbleute und Kaufleute, seiner Erzeugnismittel, seiner Werkzeuge baraubt; was kann sie jetzt der Regierung geben, welche sich nunmehr an sie wendet ? Siene Muehe, seine Erfahrung im Schaffen, in Nuetzliher Arbeit die jetzt unbegehrt ist, aber zu welche Zwecke ?

A.A. Wolsky als Pole aus Polen, also als Auslaender in ukrainischen Sachenuninteressiert, gab seiner grosser Betruebniss Ausdruck ueber das von Minister der ukrainischer Regierung gesagte. A.A. Wolsky sieht eine leuchtende Zukunft des Slaventums nur in einem Buendniss Polens, Boehmens und der Ukraine, deshalb erscheint ihm die Entstehung einer starken kultureichen Ukraine als unumgaenglich Verbindung zu einer soliden Zukunft auch des polnischen Staates ? A.A. Wolsky verbleibt der Ukraine ein teuer Freund, trotz des unangenehmen Vorfalls mit Cholmer Land der so ore so zur beiderseitigen Zufriedenheit der Polen und Ukraine geschlichtet werden wird.

Aus diesem Grund bleibt A.A. Wolsky die Hartnaeckigkeit der ukrainischer Regierung gaenzlich unverstaendlich in der Loesung der agraren Frage welche vielleicht als taktischen Mittel vor der Reise Regierung nach Schitomir angezeigt, aber nach der Rueckkehr derselben aus Schitomir durchaus nicht an Platze war.

Die bolschewistische Loesung der agrarer Frage bedeutet der Untergang der Ukraine. Zu einer solchen Loesung hat sich doch kein Volk der Welt entschlossen. Umsomehr kann dies die Ukraine nicht tun, woselbst auf 23 Einwohner nur ein Volkshueeler kommt, waehrendin allen Kulturstaaten und sogar auf den Philippinen, ein Schueeler auf 5 – 8 Einwohner faellt. Die ukrainische Regierung sucht nach einem unglaublichen Ausweg aus der geschaffenen Situation, waehrend dem dieser Ausgang schon langst bekannt ist und die ganze Welt sich dessen bedient: man muss zum privaten Landbesitz zurueck kehren und die Bodenkultur heben.

Jeder, der etwas schafft, macht Fehler; er mag noch so erfahren in seine Werke sein. Es ist also nicht zu verwundern, das auch die Ausbauer der Ukraine in diesen sturmischen Ausbau noch haben konnten. Demnach ist die Veroeffentlichung des III Univeralls nicht merkwuerdig: Hartnaeckigkeit in gemachten Fehlern, jedoch, ist unzulesslich. Diese Hartnaeckigkeit graebt der Ukaine ihr Grab. Die Zerstoerung der Landwirtschaft, dadurch das Universal erzeugt, wird in der Ukraine um Jahre 1918 eine unerhoerte Hungersnot hervorrufen und eine gegenseitige Schaechtere unter den Bauern, und wird die Ukraine zu einer staendiger, vernichtender Okkupation und zum Verlust ihrer Unabhaengigkeit bringen. Natuerlich bezwecken die ukrainischen Patrioten nicht solch eine Loesung.

Der Herr Minister sagt, dies sei der Wille des Ukrainischen Volkes und dieser Wille ist der ukrainischer Regierung helfig. Dem ist nicht so. Ernstens kennt noch niemand den wirklichen Willen des ukrainischen Volkes, und dann, wenn man sich durch den Volkswille leiten lassen will, dann ist das jetzige Verweilen der Zentralen in der Hauptstadt der Ukraine hoechst merkwuerdig. Stehen doch mindestens drei Viertel der Ukraine nicht unter der Gewalt der jetzigen Regierung und es gab eine Zeit, gegen Ende Januar, wo 99 % des ukrainischen Volkes nicht auf der Seite der Centrale Rada gestanden hat: sonst haette die Regierung nicht nach Schitomir zu reisen gebraucht. Die Zentrale Rada hat ganz richtig und patriotisch gehandelt, indem sich diesem Volkswillen dicht fuegen wollte und fuer noetig erachtete zur beziehung desselben fremde Waffenmacht einzufuehren, die die einheimischen und uswaertigen Stoerer der Ukrainischer Republik hinaustreibt. Es wird wohl keinen einzigen ukrainischen Patrioten geben, der nicht versteht, dass das III Universal die ukrainische Landwirtschaft zerstoert hat. Wenn die Erzeuger der Ukraine nicht gezaudert haben zum Wohle der Ukraine den General von Linsingen anzufuehren, so sind sie umsomehr verpflichtet zu Netz und fromen des Vaterlandes, sofort das III Universal zu widerrufen, sowie das darauf fassende und angenommene Agrarsaetz. Sonst ist die Ukraine verloren. A. A. Wolsky glaubt jedoch an dem Patriotismus der Mitglieder der ukra-

inischer Regierung und zweifelt keineswegs, dass diese Wiederrufung gestehen wird. Fuer ihn handelt es nicht nur darum, dass dies nicht so spaet erfolgt.

Bukowsky. „Ich staune ueber den mehrmals vorgebrachten Vorwurf und die Handelsund Gewerbe Klasse, dass infolge der ungenuegender Unterstuetzung seinerseite bei Ausfuehrung der projektirten Plaene die ganze Verantwortung und Schuld denselben in die Schuhe geschoben wird. Der Ausschuss der Volkskommissaere wendet denselben Griff an? Die Buergerkreise der Sabotage zeihend; liegt aber darin der Hauptgrunde des Misserfolges? Es scheint – nein. Wenn die Staatsgewalt solche Ziele aufsteckt, die unter den gegebenen Umstaenden unauffuehrbar sind, dann wird auch ein Genie bei bestes Willen machtlos. Alles ist zerstoert und soll weiter zerstoert werden, damit Punkten. Die vorgezeichnete Agrarreform ist dermassen lennensunfaehig, schwebt dermassen im Gebiete der Phantasie und einenabstrake Doktrinismus, dass unser hauptsaechlich Landwirtschaft treibendes Land, unternehmen muss, und schon am Haende des Abgrunds steht. Es sind heroische Anstrengungen noetig, sie werden sich finden, aber Schaffensentwicklung. Bezweckt nur dieses die einzufuehrende Agrarsrefom? Ich denke, das Gegenteil und die nachteiligen Folgen machen sich schon allerorte bemerkbar. So findet man in der Geschichte ein Beispiel solch einer zwangweisen Enteignung? Wo sind die Milliarden, welche zur Bemittelung des Haushaltes notwendig sind? Wo sind die Enteignung der Geistlicher Landgueter in der Franzoesischer Revolution. Dieselbe wurde dabei jedoch nicht entschaedigungslos fuer die davon bedachten durchgefuehrt, hat nichts desto weniger eine fuerterliche Spekulation verursacht, die lanlosen dabei nicht versorgend: dagegen verblieb von den aufgetheilten Parzellen schon in den naechsten Jahren gar zum nichts uebrig und die Proklamierung Napoleons ersten Consul und dann Kaiser erfolgte durch die Stimmen der kleineren Gutsbesitzer. Die Gesetze der Natur, der Biologie, der Sociologie und der Ekonomik sind unantestbar und das Malthusienische Gesetz solle man in solchen Fragen nicht ausser Acht lassen. Wir sind gerne bereit euch zu helfen un wer den freudigauch unsere Kraefte und unsere Wissen zur Verfuegung unausfuehrbarer Dinge verlangen, wie zum Beispiel Loesung einer Aufgabe mit drei Unbekannten”.

A.A. Kitjakowsky. „Ich kann nicht ein sich begen vor den Gesetze des Sozialismusbegreifen, dass zum Nachteil realer Dings fuehrt. Die Rada hat keine Agrarsreform gemacht und kann keine solche durchfuehren, weil sie durch ihre Universale das ganze wirtschaftliche Eigentum des Staates dem Raube preisgegeben hat. Die Rada besitzt in der Landbevoelkerung keine Autoritaet und der bauer sagt, wenn man ihm von der Radaspricht: >Was geht mich die Rada an, wenn das Komitee beschlossen hat ? < Dabei ist zu bemerken, dass in ukrainischen Landmanne der Sinn des Besitzes fest eingewurzelt fortlebt und er wird nur dann an fest an sein Besitzrecht auf den Boden glauben, wenn er denselben gekauft und die entsprechenden Dokumente in Haenden hab. Es ist fuer niemand ein Genehmigung, dass zur Zeit die Volksschichten eine Unmasse Geldes in sich verbergen und dass die einzige Waare, wofuer der Landmann sein Geld hergeben wird – die Erde ist. Der einzige Weg, um tatsaechlich die Erde groesstenteils in die Hause der Bauern zu bringen ist den Freien Verkauf derselben einzufuehren. Diese Massnahme ist auch das einzige Mittel den Bauern die vorbergenen Vorraete an Getreide und Lebensmitteln zu entlocken, weil die diesaelben um Geld nur vertauschen werden, wenn diese Geld zum Ankauf von Erde verwendet werden kann”.

Frankfurt. Herr Minister, als neutrale Person, die seit 18 Jahren seine ganze Kraft der Entwicklung der Landwirtschaft und der Zuckerindustrie auf Ukraine gewidmet hat, fuehle ich

mich verpflichtet meinerseits den bestehenden Sachverhalt zu beleuchten. Die Revolution und die Katastrophe, die wir nun als Folge der Revolution ueberleben, ist die bedingte Folge des Rueckslandes der Erzeugender Landkraefte. Schwache Erzeugungsfahigkeit der Arbeit in saemmtlichen Zweigen der Produktion sind bezeichnend fuer die vor-revolutionaeren Periode. Uebertrieben Bevoelkerung der Doerfer hat die ausserordentliche Schaefer der Agraren Frage mit sich gebracht. Nur Entwicklung der erzeugender Kraefte der Ukraine wird sie von der Moeglichkeit einer Wiederholung der gegenwaertigen Katastrophe bewahren. Ohne einer Entwicklung ist ein selbststaendige Fortbestehen des junges Staates ausgeschlossen, gleich viel ob er durch internationale Verträge gesichert erscheinen moechte. Widrigenfalls werden wir, statt einer ukrainischen Industrie und das frueheren Stromes der Auswanderer nach Sibirien, einen Strom Arbeiter zu den Schachten und Bergwerken unserer neuer Verbundeter erleben gleichzeitig mit einem entgegenlaufendem Stoeme fertiger Waaren zu uns, weshalb die groesten Anstrengungen zur schaffung und Entwicklung vaterlaendischer Industrie gemacht werden müssen. In dieser Hinsicht verdient die Zuckerindustrie besondere Aufmerksamkeit, welche mit organisch mit den natuerlichen, sozialen und oekonomischen Verhaeltnissen der Ukraine eng verknuepft ist. Diese Aufgabe darf nicht verschoben werden, weil nach einem zeitweisen Rueckgange dieser Industrie, Zucker aus Westeuropa den Weg nieher finden kann, woselbst vor dem Kriege ein enormer Ueberschuss davon vorraetig war. Es ist unumgaenglich notwendig sofort allerschleunigste Massnahmen zu treffen, damit die Saat der Zuckerrueben in laufenden Jahre sichergestellt sei. Diese Massnahmen müssen mit den staatlichen Interessen uebereinstimmen sowie auch mit der staatlichen Bedeutung dieser Frage. Ihre aber, Herr Minister, Erklarung, dass die Organisation der Ruebensaat von ukrainischen Regierung der kleinen laendlichen Organisation >AGRJUS< auferlegt wird, zeigt dass in Regierungskreisen der Ukraine eine richtige Vorstellung ueber die Groesse der bevorstehenden Arbeit total fehlt”.

K.M. Sachs. „Jetzt ist keine Zeit fuer Gespraechen und Theorien. Es schlaegt die zwolftel Stunde und wenn in eigenen Tagen schon keine Massnahmen erfolgen und Verhaeltnisse nicht geschaffen werdendie die Durchfuehrung der Saat ermoeeglichen, dann wird die Ukraine ohne Ernte bleiben. Zuerst wird der Hunger in den Staedtern erscheinen. Es wird der entgueltige, unverbesserliche Untergang der erzeugender Kraefte erfolgen. In solchen Augenblicke muss die Regierung nicht sprechen, nicht theoretisieren, sondern handeln”.

A.I. Dobry. „Die Regierung ist im Unmacht, wenn sie sich auf die elementaren Kraefte der revolution beruft. Bis zur Veroeffentlichung des III Universals, welches das Prinzip der Uebergabe der Privatgueter, ohne Entgelt, an die Landkomitees verordnete, verlief das Leben in dem laendlichen Teile der Ukraine in normaler Weiss. Nach Erscheinen des III Universals und der, ihn erlautender Bestimmungen, der Laendlichen Kreiskomitees betreff Uebergabe aller Grunde und Waelder mitsamt allen Mobilien und Geldern an diese Komitees, erfolgte erst die wilkuerliche Aneignung der Erde, der Waelder, der Inventar, der Samereien, die Zerstoerung der Gebeude und so weiter. Die landwirtschaftlichen Beamten sind von Guetern verjagt. Auf den Fabriken bemerkt man eine starke Ueberhandnahme der Fabriken Komitees, die die geordnete Arbeit der Werke gestoert und die Leistungsfahigkeit der Arbeit herabgesetzt haben, statt der Verteidigung ihrer professionellen Interessen aber (wogen niemand was einzuwenden haette) sich zu widmen, sich auf den Weg der Einmischung in die Verwaltung der Geschaefte gemacht haben. Diese Landkomitees, aus der dunklen Masse der Bauernbevoelkerung aerwaehlt, konnten keine planmaessige Arbeit leisten. In diese Komitees ist eine derartig hohe Zahl von Personen mit strafbarer Ve-

ragnenheit hineingeraten, dass der Sakretaer der Laendlichen Dinge selbst sich genoetigt gesehen hat eine Verordnung betreff Entlassung solcher Personen zu erlassen. Unter solchen Umstanden, steht die Ukraine vor der Unmoeglichkeit an die Saat der Felder zu schreiten, da der Boden enteignet, das lebendige und tote Inventar geraubt ist. Das Wahlgesetz fuer die Ukrainische Konstuirende Versammlung war nach einem solchen Schema gedacht und durchgefuehrt, dass nicht einmal Kiew, die Hauptstadt und der kulturelle Mittelpunkt der Ukraine, eine Vertretung darin erreichen konnte. ueberwaeltigt von den Stimmen der analphabeten Weiber vom Lande.

Es gibt Entschluss, der nicht abgeaendert werden kann, wenn er sich als fenlerhaft erweist. Darum wiederholen wir unsere tiefste Ueberzueugung, dass die Ukraine nicht ungestraft zu einer Oase von Experimenten inmitten des Kapitalistischen Welthaushaltes gemacht werden darff. Nur eine Loesung der Agrarfrage im Sinne und vom Standpunkte des staatlichen Ausbaues aus und gegrundet auf der Erfahrung unserer kulturellen westlichen Nachbarn wird die Ukraine retten und die Grundlage der Wiedergeburt schaffen. Dann wird nicht nur das lokale, sondern auch das internationale Kapital wieder in die ukrainische Unternehmungen und in seine Landwirtschaft fliesen.

Nur Anerkennung des Privatbesitzerrechtes auf Grund und Boden, freier An- und Verkauf derselben wurden eine normale und schmerzlose Verteilung der Erde in kleinen Parzellen unter den Bauern mit sich bringen. Unter solchen Verhaeltnissen, werden die die Ukraine liebenden, dortaufgewachsenen und geschulten Leute der Gewerbe- und Handelskreisen, durch deren Muehe und Unternehmungskunst der Reichtum und die Blute der Ukraine entstanden sind, gern, mit der Regierung der Rada gehen und Schritt halten, um die ernidrigte und zerstoerte Ukraine zu retten.

## Dokument nr 8

1918 [maj 31], Kijów – Pismo prezesa Rady Ziemian na Ukrainie Stanisława Horwatta do prezesa Koła Polskiego w parlamencie austriackim Leona Bilińskiego z prośbą o ratunek ziemiaństwa polskiego na Ukrainie.

Szanowny Panie !

Jako prezes Rady Ziemian i dawniejszy poseł do Dumy Państwowej i rosyjskiej Rady Państwa pozwalam sobie zwrócić się do Pana Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu w imieniu całego polskiego ziemiaństwa na Rusi z gorącą prośbą o ratunek dla naszego ziemiaństwa. O ile nie będziemy mieli natychmiastowej i bardzo energicznej obrony w Wiedniu i Berlinie w takim razie sprawa polska na Ukrainie będzie w zupełności zlikwidowaną i kultura polska na Rusi przejdzie do historycznych wspomnień. Nie zostanie z nas tutaj ani śladu, chyba jakieś rozbitki bez znaczenia ani politycznego ani ekonomicznego; nie będę mówił o tym, że w ten sposób raz na zawsze tracimy teren ekspansji tak potrzebnej dla Królestwa Polskiego czym się naszej sprawie narodowej wielką wyrządzą krzywdę.

Jeszcze gorzej rzecz się ma z całym dorobkiem narodowym, który się nam podstępnie z rąk wydiera.

Strona faktyczna zapewne dokładnie Panu jest znana. Ukraińska Rada Centralna, ten organ nie wybrany przez nikogo, ta mała grupka ludzi nie mających najmniejszego doświadczenia w zarządzie państwowym, należących wyłącznie do partii socjalistycznych i hołdujących

swym utopijnym hasłem, dlatego, by się utrzymać przy iluzji władzy, gdyż jej faktycznie nigdy nie posiadała, musiała schlebiać wszystkim najgorszym instyktom tłumów, szczególnie włościan i dlatego z konieczności musiała przejść na drogę najfatalniejszej demagogii i przelicytowania się z bolszewikami w nieziszczalnych obietnicach. Akcję zaczęto bardzo wcześnie, jeszcze w lipcu przeprowadzając w kraju szaloną agitację wzięcia trzeciego snopa za same żniwa i podniesienia ceny robocizny do bajecznej wysokości. Ogromne ceny zboża uratowały jednak ziemiaństwo. W listopadzie ogłoszono solennym Uniwersałem (III-cim) samodzielność państwową Ukrainy w federacji z pozostałą Rosją, a dla zdobycia zwolenników jednocześnie konfiskowano całą prywatną własność ziemską (średnią i wielką) na rzecz „pracującego ludu”. W styczniu pojawił się nowy Uniwersał (IV – ty) zwiastujący już zupełną niezależność i jednocześnie zupełną socjalizację ziemi wszelkiej, bo i drobnej, włościańskiej, a w dwa tygodnie później uchwalono odpowiednie prawo.

Wobec tej stałej agitacji stosunki między dziedzicem a włościanami stale się zaostrzały. W październiku rozpoczęły się pojedyncze wypadki niszczenia sadyb i majątków obywatelskich, zazwyczaj rozpoczynane przez oddziały zdeorganizowanych wojsk i kończone przez miejscowych włościan. Następnie pod wpływem pomienionych uniwersałów niszczycielska fala dochodzi do bajecznej potęgi. Osiemdziesiąt pięć procent dworów i folwarków zostało doszczętnie zniszczonych, inwentarze żywe i martwe rozgrabione, ruchomości porozbierane, pozostałe zboże, nasiona, zapasy paszy rozdzielone między włościan, znaczna część ruchomości, które nie dały się zabrać połamane, potłuczone, zniszczone, domy albo spalone, albo pozbawione dachów, drzwi, okien, pieców; w wielu miejscach budynki rozebrane, nawet fundamenty wykopane; parki, ogrody owocowe wyrąbane, tak że dzisiaj w wielu miejscach nie można odnaleźć śladu dawniej kwitnących folwarków. Pozostałe 15% czeka, by kolej na nie przyszła i, o ile się nie przeszkodzi, ulegną temuż losowi.

Lasy równocześnie uległy najenergiczniejszemu i wandalicznemu wycięciu. W lutym ten ruch niszczycielski nabral nowej formy. Dotąd zadawano się niszczeniem; od lutego dołączyło się znęcanie i rzeź. Mieliśmy cały szereg mordów, przy czym jedyną winą ofiary było to, że był posiadaczem ziemi. Całe ziemiaństwo, a w znacznym stopniu i administracja, musiała pospiesznie uciekać do miast i miasteczek. Dzisiaj powrót do wsi jest połączony z niebezpieczeństwem życia. Te role złego ducha i agitatora musiała Ukraińska Rada odegrać dla pozbycia się konkurentów do władzy. Musiała obiecywać, schlebiać, by swój efemeryczny autorytet utrzymać. Gdy zaś nareszcie została ogłoszona niezależność, gdy Rada Ukraińska chciała przejść do rządzenia, do zaprowadzenia jakiego takiego porządku, wtedy się okazało w całej jaskrawości, że nikt Rady Ukraińskiej nie słucha, nikt o nią nie dba i w dwa tygodnie opuszczona przez wszystkich, musiała z Kijowa uciekać i błagać państwa opiekuńcze o ratunek. Dzisiejsza jej siła – to bagno przyjaciela.

Obecna sytuacja ziemiaństwa jest wprost dramatyczna. Jesteśmy wyzuci ze wszystkiego. Nasze dwory i folwarki zniszczone, inwentarze rozgrabione, prawo własności odebrane i to bez żadnej kompensaty. Kraj do niedawna kwitnący i dzięki pracy polskiej, wysokiej wytwórczości, zrównany z ziemią. Sami mieszkamy w miastach ratując się od głodu okruciami gotówki, które nam pozostały. Wyczekiwaliśmy przyjscia nowych władz z upragnieniem. Wydawało się, że przyniosą z sobą ład, porządek, prawo. Tegoż się spodziewali i włościanie. Częściowo zaczęto odnosić rozgrabione ruchomości. Jakież było zdziwienie włościan i przerażenie ziemiaństwa, gdy oczekiwania zawiodły. Władze niemieckie i austriackie odpowiadają jedno: „jesteśmy przyjaciółmi rządu



ukraińskiego, przyszłiśmy go ochronić od bolszewików, nie mieszamy się do spraw wewnętrznych”. Toteż Rada Ukraińska rozsyła na wszystkie strony cyrkularz, że ziemia pozostaje darmo przy włościanach. Chwilowy spokój, który był zapanował na wsi wskutek obawy słusznej kary, został rozwiany. Nowa fala zniszczenia się podnosi i, zdawać by się mogło, że wojska państw cywilizowanych przyszły do Ukrainy na to tylko, by gwarantować włościanom prawo na rzeź ziemiaństwa i niszczenie jego dobytku. Zaiste przedziwna cywilizacyjna robota. Jakież cel tej taktyki? Tłumaczono nam niejednokrotnie, gdyśmy się do władz nowych zwracali, że są za słabi, by porządek przywrócić i mają właściwie cel jeden – aprowizację. Złudne przypuszczenie. W dzisiejszych warunkach na wsi nie da się przeprowadzić wiosenny posiew, a i wątpliwe, by dało się utrzymać w całości posiew zrobiony jesienią; najprawdopodobniej ulegnie on zniszczeniu i wydeptaniu. Więc chyba inna polityka, zastąpienia dotychczasowych właścicieli innymi z zachodu, bo przecież kraj to piękny, mlekiem i miodem płynący. Bo przecież nie możemy przypuścić, by niemiecka wojskowa komenda przybyła tutaj dla wprowadzenia socjalizacji ziemi. Głęboko wierzymy, że tylko specjalne polityczne względy mogą skutecznie cios ten w nas wymierzony odwrócić. To też do Szanownego Pana, jako Prezesa Polskiego Koła w Wiedniu się zwracamy, jako do naturalnego rzecznika naszych interesów. Jeżeli się Koło za nami nie ujmie, to rola nasza tutaj skończona. W panach nasza nadzieja!

Chodziło by przede wszystkim o skasowanie III i IV Uniwersałów i prawa rolnego z 16 stycznia 1918 r., jako aktów prawnych i o możliwość powrotu tu na wieś. Dlatego są koniecznymi rozbrojenie włościan, wznowienie działalności sądów i zaprowadzenie ładu i porządku. Przedstawiciele władz wojskowych austriaccy i niemieccy zazwyczaj wyrażają obawę, by taka polityka nie spowodowała oporu włościan, dochodzącego do wystąpień zbrojnych i że na to potrzeba znacznych sił, których nie posiadają. Znając doskonale tutejsze włościaństwo jesteśmy pewni, że doprowadzenie do porządku w kraju da się bardzo łatwo przeprowadzić. Znaczna część, bodaj czy nie trzy czwarte włościaństwa jest jednakowo z nami zmęczona obecną anarchią, która i im również wyrządza krzywdy, w dodatku nie godzi się wcale z socjalizacją ziemi; jest jednak sterroryzowana przez elementy anarchistyczne i zbrodnicze. Zaprowadzenie porządku spotka u nich zupełne uznanie. Co się tyczy sił zbrojnych, to obrachunki władz wojskowych są przesadzone. Znając psychologię tutejszego ludu, jesteśmy pewni, że 50 000 dyscyplinowanego wojska przy planowości zarządzeń potrafi ład ten w naszych trzech guberniach (kijowska, podolska, wołyńska) zaprowadzić.

To niewyjaśnione stanowisko władz niemieckich i austriackich, gdyż nikt w gruncie rzeczy nie wierzy w ogłoszoną konfiskatę własności ziemi, wywołuje w kraju duży niepokój, setki plotek i przewidywań, słowem rodzi się grunt ekonomicznie szkodliwy i niezdrowy. Jednocześnie ta sytuacja spowodowała zupełne zamarcie życia ekonomicznego. Banki prawie nie pracują, fabryki są bezczynne lub w wilię przerwania roboty, kredyt zupełnie zamarł, gdyż nikt nie wie, co go jutro oczekuje. Kryzys pieniędzy doszedł do takiego napięcia, że wydają z rachunków bieżących tygodniowo zaledwie 55 rubli, chociażby klient posiadał krocie. Liczba pozbawionych pracy rośnie z przerażającą szybkością, rozpoczął się głód nie z braku produktów, ale z braku środków do ich nabycia. Jesteśmy w wilię zupełnej katastrofy.

Jako jeden ze sposobów rozwiązania sprawy agrarnej, jakoby projektują obcięcie większej własności ponad pewien rozmiar. Wedle naszego rozumienia byłoby to wielka pomyłka. Jesteśmy gorącymi zwolennikami dania możliwości włościanom zdobycia ziemi, gdyż tylko ta droga można wieś uspokoić. Zdobycie to jednak powinno iść drogą normalną, to jest kupna, co je-

dynie chłopa zaspokoi, w gruncie bowiem jest on "małym Burzujem" i wysoce ceni prawo własności.

Najlepszą drogą byłoby stworzenie banku parcelacyjnego, ułatwiającego kredyt do nabycia ziemi, co w rzeczy samej jest mniej ważne, gdyż włościanie w tej chwili mają dużo gotówki, ale co byłoby nieskończenie ważne w celu przeprowadzenia planowej akcji dla stworzenia zdrowego i silnego stanu włościańskiego. Jednocześnie w ten sposób uległyby rozparcelowaniu tylko jednostki ekonomicznie słabe i mało odporne. Oprócz tego należy przypuszczać, że przedmiotem sprzedaży byłyby głównie majątki rosyjskie, a własność ziemską polską w znacznej mierze by ocalała. Z naszego więc punktu widzenia byłaby to jedynie droga do ocalenia polskiego stanu posiadania.

Drugą drogą ratunku dla nas byłaby pewna eksterytorialność Polaków, którzy mogliby być uznani za poddanych nowopowstającego państwa polskiego i jako tacy korzystali by z pewnych przywilejów i obrony, przenosząc rzecz całą na teren międzynarodowy. Muszę jednak zaznaczyć, że ta droga wydaje się nam niebezpieczną: praktyka dotychczasowa nam pokazała, że w dziedzinie prawa własności na ziemię, nieraz poddaństwo sąsiedniego państwa może być przywilejem ujemnym; dotąd austriaccy i niemieccy poddani byli zmuszeni sprzedawać odziedziczone tutaj majątki.

Na zakończenie muszę dodać, że bardzo jest prawdopodobnym, iż zrujnowanie polskiej własności ziemskiej jest jednym z zadań obecnej polityki i że z tym niebezpieczeństwem bardzo się rachować należy. Jednocześnie dołączam, jako dokumenty pomocnicze: 1) kopię (w tłumaczeniu) memoriału związku łączącego przemysł, handel, finanse i rolnictwo; 2) kopię tłumaczenia memoriału właścicieli ziemskich; 3) kopię przedstawionej notatki koniecznych reform dla zaprowadzenia porządku w kraju; 4) kopię w tłumaczeniu prawa rolnego z 18 stycznia 1918 r.; 5) III i IV Uniwersały; 6) kopię memoriału w sprawie rolnej przygotowanego dla Rady Regencyjnej.

O ile Szanowny Pan uznałby za możliwe przesłać odpisy tych dokumentów i mego listu Radzie Regencyjnej, a także prezesowi Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, byłibyśmy Panu nawet bardzo zobowiązani, gdyż jesteśmy pozbawieni możności porozumienia.

Polecając naszą sprawę opiece Koła proszę Pana przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

*Stanisław Horwatt*

MICHAŁ GNATOWSKI

**RADZIECKA ADMINISTRACJA WOJSKOWA  
NA PÓŁNOCNO-WSCHODNICH ZIEMIACH POLSKI  
I SCENARIUSZE ICH ANEKSIJ W RADZIECKICH DOKUMENTACH  
(wrzesień – grudzień 1939 r.)**

Problem wydarzeń z 17 września 1939 r., tj. agresji ZSRR na Polskę, należy do kwestii kontrowersyjnych, budzących wiele emocji, obrosłych w liczne zafałszowania i mity. Przez ponad 50 lat radziecka historiografia, a w ślad za nią i historiografia PRL, usprawiedliwiała agresję, przypisując Armii Czerwonej „misję wyzwolenczą” i uzasadniając działania agresora troską o dobro miejscowej ludności, nie tylko białoruskiej i ukraińskiej, lecz również polskiej. Historycy zamiast rzeczywistych dokumentów otrzymywali agitki propagandowe i zafałszowane oficjalne dokumenty spreparowane dla potrzeb bieżącej polityki i propagandy. W ten sposób ukształtowano nieprawdziwy, wręcz żałosny obraz wydarzeń 17 września prezentowany w oficjalnej radzieckiej historiografii. W 1986 r. zapoznałem się z wydaną w ZSRR literaturą na ten temat, obejmującą ponad 300 opracowań. Wszystkie te prace, niezależnie od tytułów naukowych ich autorów (byli wśród nich profesorowie i akademicy) nie wykraczały poza tezy artykułu wstępnego „Prawdy” z 17 września 1939 r., tj. oficjalnego stanowiska władz ZSRR.

Dopiero po rozpadzie ZSRR do rąk historyków zaczęły trafiać dokumenty z zespołów specjalnych radzieckich archiwów, z których wynika jednoznacznie, że 17 września 1939 r. dokonano wcześniej zaplanowanej i skrupulatnie przeprowadzonej agresji przeciwko Polsce i Polakom. Potwierdził to m.in. J. Stalin 7 września 1939 r. w rozmowie z G. Dymitrowem. Omawiając stanowisko międzynarodowego ruchu komunistycznego wobec najazdu Niemiec na Polskę stwierdził: „W obecnej sytuacji zlikwidowanie tego państwa (tj. Polski) oznacza tylko tyle, że ubędzie jeszcze jedno burżuazyjne, faszystowskie państwo! Co złego w tym, że w wyniku zlikwidowania Polski, rozszerzymy system socjalistyczny na nowe obszary i ludność”<sup>1</sup>.

A zatem chodziło o opanowanie nowych terenów i objęcie radzieckim systemem ludności zamieszkującej na wschodnich ziemiach Polski. Agresję zaplanowano i dokonano jej w zмовie z hitlerowskimi Niemcami, z którymi Polska prowadziła od 1 września 1939 r. wojnę obronną. Wiele świadczy o tym, że był to również odwet na Polsce i Polakach za zatrzymanie w 1920 r., radzieckiego pochodu na zachód i przegraną wojnę. Za kulisami wydarzeń 17 wrze-

<sup>1</sup> Komintern i wtórąją mirowąją wojną, czast' 1, do 22 ijunia 1941 g., Moskwa 1994, s. 11.

śnia o odwiecie mówiono dosyć często, jednak w oficjalnych dokumentach i propagandzie tego aspektu nie eksponowano.

Po rozdziale Polski między Niemcy i ZSRR i wspólnym stwierdzeniu Hitlera i Stalina, że Polska nie powinna już nigdy odrodzić się w kształcie określonym Traktatem Wersalskim, tj. jako państwo niepodległe w ustalonych wówczas granicach, ZSRR przystąpił do zagospodarowania „swojej” części zagarniętego terytorium. Już po wejściu na polskie ziemie 25 września 1939 r., Stalin zaproponował Niemcom zmiany w przebiegu linii podziału Polski. W celu uwiarygodnienia propagandowego agresji hasłami obrony i opieki nad swoimi białoruskimi i ukraińskimi „braćmi jednej krwi” ZSRR zaproponował rezygnację na rzecz Niemiec z ziem leżących między Bugiem i Wisłą, w zamian za wpływy na Litwie, która w dotychczasowych porozumieniach była w strefie wpływów Niemiec. Niemcy zgodzili się na te zmiany, co formalnie uregulowano w podpisanym w Moskwie 28 września 1939 r. traktacie o granicach i przyjaźni. Potwierdzono też ostatecznie charakter podziału Polski i określono zakres wspólnych działań Niemiec i ZSRR w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych.

Po korekcie linii podziału ziem polskich ZSRR eksponuje kwestie narodowościowe i antypolskie w celu spotęgowania białoruskiego i ukraińskiego nacjonalizmu i szowinizmu oraz wywołania chęci połączenia się z macierzystymi republikami i wejścia w skład państwa radzieckiego. Służyć temu miało też rozbudzanie potrzeby „wyzwolenia społecznego” i rewindykacji praw najuboższych. ZSRR zabiegał na zajętych ziemiach o poparcie ludzi biednych i czujących się skrzywdzonymi, m.in. dlatego obiecywał im nie tylko „równouprawnienie” i dostęp do wszystkich dóbr, lecz również wyrównanie krzywd. Wskazywał na „polskich panów” jako winnych ich krzywd i niedoli.

Po rezygnacji z ziem polskich, leżących między Bugiem i Wisłą, uznano, że pozostałe ziemie polskie są ziemiemi Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, a zamieszkujący na nich Białorusini i Ukraińcy „mają święte prawo” do samostanowienia odmawianego im przez „pańską Polskę”. ZSRR teraz spełnia tylko ich „marzenia o zjednoczeniu”. Polaków natomiast uznano na tych ziemiach za „kolonizatorów” lub spolonizowanych Białorusinów i Ukraińców. „Kolonizatorów” zdecydowano wyeliminować z tych ziem, a „spolonizowanym” dać szansę pod warunkiem, że wyrzekną się polskości i potępią państwo polskie, tj. zgodzą się na pełną sowietyzację i rusyfikację.

W tak ukształtowanej atmosferze rozpoczęto przygotowania do wyborów zgromadzeń ludowych przewidzianych w Dyrektywie Rady Wojennej Frontu Białoruskiego (RW Fr.B) z 16 września 1939 r. (dok. 2) i Uchwale Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP(b)) z 1 października 1939 r. (dok. 6). 5 października 1939 r. Zarząd Tymczasowy (ZT) Białegostoku wystąpił z „oddolną” inicjatywą przeprowadzenia nakazanych wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Z podobną inicjatywą wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy wystąpił ZT Lwowa<sup>2</sup>. Zrezygnowano natomiast z wyborów do określonego w Dyrektywie RW Fr.B. nr 1 Polskiego Zgromadzenia Ludowego, które miało proklamować Polską Republikę Związkową w składzie ZSRR z ziem wschodniego Mazowsza i Lubelszczyzny. Wybory do zgromadzeń ludowych przebiegały pod hasłami: konfiskaty ziem obszarnczych, nacjonalizacji przemysłu, kolei i banków, powołania władz radzieckich na zajętych terenach i włączenie ich w skład ZSRR.

<sup>2</sup> Przebieg wcielania ziem południowo-wschodnich przebiegał według tego samego scenariusza (por. A. Sudol, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku*, Bydgoszcz – Toruń 1997).

W trakcie kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi rozstrzygnięto też kwestię dalszej przynależności państwowej Wileńszczyzny. Zgodnie z podpisanym 10 października 1939 r. traktatem radziecko-litewskim Wilno i znaczna część Wileńszczyzny przekazane zostały Litwie. Ziemie te przed opuszczeniem zostały dokładnie ograbione ze wszelkich dóbr (dok. 26). Przejście Litwy do strefy wpływów ZSRR spowodowało, że i to państwo latem 1940 r. podzieliło los ziem wschodnich Polski.

Przygotowane i przeprowadzone w sytuacji stanu wojennego wybory do zgromadzeń ludowych przyniosły oczekiwane przez ZSRR wyniki. Obradujące w Białymstoku w dniach 28-30 października Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi podjęło w stworzonej olbrzymim wysiłkiem atmosferze jednomyślności opracowane wcześniej uchwały (deklaracje): o władzy państwowej, o konfiskacie ziemi obszarniczej, o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu oraz o wejściu Zachodniej Białorusi w skład ZSRR. Wybrana przez zgromadzenie „pełnomocna delegacja” udała się następnie do Moskwy na specjalną sesję Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o włączenie Zachodniej Białorusi w skład ZSRR. 2 listopada 1939 r. RN ZSRR specjalnym dekretem uwzględniła prośbę delegacji i zgromadzenia. 14 listopada 1939 r. uczyniła to również RN BSRR, do której wcielono północno-wschodnie ziemie Polski. W ten sposób na mocy przepisów radzieckiego prawa wewnętrznego polskie ziemie wschodnie znalazły się w granicach ZSRR jako integralna ich część. Zmianom tym nadano rangę konstytucyjną, wprowadzając uzupełnienia do konstytucji ZSRR, w której określono też nowy podział administracyjny zagarniętych ziem polskich.

Publikowane dokumenty obejmują okres od 15 września 1939 r. do 28 grudnia 1939 r. Data wyjściowa to okres zakończenia przygotowań do agresji na wschodnie ziemie Polski, a końcowa to zakończenie procedury „sankcjonowania” agresji przepisami prawa wewnętrznego ZSRR. Dokonany 17 września 1939 r. atak na Polskę doprowadził w ciągu 2 tygodni do zajęcia wschodnich ziem Polski. Na podbitych terenach rozpoczął się proces przygotowań do włączenia tych ziem do ZSRR, który trwał do końca 1939 r. Publikowane dokumenty obrazują przebieg tego procesu, zawierają klarowny scenariusz radzieckiej agresji i prób usankcjonowania<sup>3</sup>, budowę i funkcjonowanie radzieckiej administracji wojskowej, jak i bezpardonowy sposób zamiany systemu okupacji wojskowej w aneksję zajętych w wyniku agresji ziem polskich. Wskazują też na różne aspekty radzieckiej polityki na tych terenach.

Publikowane dokumenty jednoznacznie wskazują, że na zajętych przez ZSRR ziemiach wschodnich Polski „zastępowały rewolucję” i organizowały w jej imieniu nowy porządek trzy następujące siły:

1. Armia Czerwona i jej aparat polityczny,
2. grupy operacyjne NKWD wraz z siecią agenturalną,
3. aparat partyjny i oddelegowany do jego potrzeb aktyw występujący często też w mundurach.

P. Ponomarenko na naradzie przewodniczących zarządów tymczasowych w Wołkowysku 4 października 1939 r. stwierdził, że władze tymczasowe są władzami wojskowymi a nie rewolucyjnymi i że należy się tu osiedlać na stałe wraz z rodzinami, gdyż ziem tych nie opuścimy i naszego miejsca nie zajmą „wyzwoleni Białorusini” (dok. 8).

---

<sup>3</sup> Dokumenty o przygotowaniach i przebiegu wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi autor przygotowuje do opublikowania w odrębnej pracy.

Nie ma natomiast w publikowanych dokumentach dostatecznych informacji o oporze społeczeństwa zajmowanych ziem wobec agresora, byłoby to bowiem sprzeczne z głoszonymi wówczas mitami o pełnym, spontanicznym poparciu ludności radzieckich władz i witania Armii Czerwonej kwiatami. Przygotowując dokumenty do publikacji autor zrezygnował z prostowania w przypisach występujących ewidentnych kłamstw i jednostronnych ocen. W świetle obecnej wiedzy o tych wydarzeniach są one tak oczywiste, że nie wymagają takich zabiegów.

Dokumenty publikowane są w języku oryginału, tj. w języku rosyjskim w całości, za wyjątkiem dok. 1, który drukujemy w obszernych fragmentach. Skrótów dokonali autorzy zbioru, z którego ten dokument pochodzi<sup>4</sup>. Brak dostępu do archiwów NKWD (NKGB) nie pozwala na pełny druk na podstawie oryginału. Opuszczone fragmenty podaję za wydaniem w Warszawie zbiorem dokumentów<sup>5</sup>.

Większość dokumentów publikowna jest po raz pierwszy. Jedynie dokumenty 1, 2, 3, 4, 6, 7 i 10 były już w części lub całości publikowane. Ponieważ wydawnictwa, w których je opublikowano, są trudno dostępne, a są one istotne dla prezentowanej tematyki, autor zdecydował się na ich opublikowanie.

Dokumenty pochodzą ze zbiorów Narodowego Archiwum Republiki Białoruś (NARB) w Mińsku oraz z obwodowych archiwów: w Grodnie (Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego – PAOSOG) i w Brześciu (Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego – PAOB).

W dokumentach występują następujące mniej znane skróty:

б. - бывший

Белгиз - Белорусское государственное издательство

БОВО - Белорусский особый военный округ

ч.чел. - человек

ДТО - Дорожно-транспортной отдел

ГУРКМ - Главное управление Рабоче-Крестьянской милиции

ИТЛ - Исправительный трудовой лагерь

ИТК - Исправительная трудовая колония

к-р - контрреволюционный

ЛКСМБ - Ленинский коммунистический союз молодежи Белоруссии

МТС - Машино-тракторная станция

Нарсудя - народный судья

П/Р - политической работе

Райзо - Районный земельный отдел

Райздрав - Районный отдел здравоохранения

РИК - Районный исполнительный комитет

РКМ - Рабоче-крестьянская милиция

РК милиции - Районный комиссариат милиции

РККА - Рабоче-крестьянская красная армия

с.г. - сегодня

УКОМ - Уездный комитет

Уисполком - Уездный исполнительный комитет.

---

<sup>4</sup> Organy Gosudarstwiennoj Biezopasnosti SSSR w Wielkiej Ociemczestwiennoj Wojnie. Sbornik dokumentow, t. I, Nakanunie, Kniga pierwaja (nojabr 1938 g. – diekabr 1940 g.), Moskwa 1995, dok. 33.

<sup>5</sup> „Zachodnia Białoruś”, 17 IX 1939-22 VI 1941, Wydarzenia i losy ludzkie, rok 1939, Warszawa 1998, s. 71-74.

# DOKUMENTY

## Dokument 1

*1939 wrzesień 15. Moskwa – Fragmenty dyrektywy NKWD ZSRR określającej zadania służb bezpieczeństwa na ziemiach polskich po zajęciu przez Armię Czerwoną*

ИЗ ДИРЕКТИВЫ НКВД СССР  
НАРДОНЫМ КОМИССАРИАТАМ ВНУТРЕННИХ ДЕЛ УССР И БССР ОБ  
ОРГАНИЗАЦИИ РАБОТЫ В ОСВОБОЖДЕННЫХ РАЙОНАХ ЗАПАДНЫХ  
ОБЛАСТЕЙ УКРАИНЫ И БЕЛОРУССИИ<sup>1)</sup>

15 сентября 1939 г.

[...]<sup>1)</sup>

По продвижении наших войск и занятии тех или иных городов будут создаваться временные управления (временный орган власти), в состав которых войдут руководители опергрупп НКВД.

Работники НКВД всю свою работу должны проводить в теснейшем контакте с военным командованием и под руководством временных управлений. При выполнении специальных задач по обеспечению порядка, пресечению подрывной работы и подавлению контрреволюции опергруппы НКВД по мере продвижения войсковых частей должны создавать на занятой территории во всех значительных городских пунктах аппарат НКВД за счет выделения из состава основной опергруппы НКВД небольших групп (численность в зависимости от важности конкретного пункта) с небольшим отрядом красноармейцев-пограничников. Выделенные опергруппы работников должны стать ядром будущих органов НКВД.

Опергруппы НКВД должны провести следующие мероприятия:

1. Немедленно занять все учреждения связи: телеграф, телефон, радиостанции и радиоузлы, почту, поставив во главе органов связи надежных людей.

2. Немедленно занять помещения государственных и частных банков, казначейств и всех хранилищ государственных и общественных ценностей и взять на учет все ценности, обеспечив их хранение.

3. Оказать всяческое содействие политотделам армии и прикомандированным к ним работникам в немедленном занятии типографии, редакций газет, складов бумаги и в налаживании изданий газет.

4. Немедленно занять все государственные архивы, в первую очередь архивы жандармерии и филиалов 2-го отдела генштаба (экспозитур, пляцувок - органов разведки).

[...]<sup>2)</sup>

6. Арестуйте наиболее реакционных представителей правительственных администраций (руководителей местной полиции, жандармерии, пограничной охраны и филиалов 2-го отдела генштаба, воевод и их ближайших помощников), руководителей контрреволюционных партий<sup>3)</sup>.

7. Занять тюрьмы, проверить весь состав заключенных. Всех арестованных за революционную и прочую антиправительственную работу освободить, использовав эти мероприятия для... проведения политработы среди населения. Организовать новую

тюремную администрацию из надежных людей во главе с одним из работников НКВД, обеспечив строгий режим содержания арестованных.

8. Одновременно с проводимыми операциями разверните следствие по делам заключенных участников контрреволюционных организаций с задачей вскрытия подпольных контрреволюционных организаций, групп и лиц, ставящих целью проведение диверсий, террора, повстанчества и контрреволюционного саботажа. Лиц, избличенных следствием в организации политических эксцессов и открытых контрреволюционных выступлений, арестовывать немедленно.

[...]⁴

10. Принять меры к выявлению и аресту агентов - провокаторов жандармерии, политической полиции и филиалов 2-го отдела генштаба, используя для этого изъятые архивы.

11. Обеспечить четкую организацию охраны общественного порядка. Организовать надежную охрану электрических станций, водопроводов, продовольственных складов, элеваторов и хранилищ горючего. Организовать борьбу с грабежами, бандитизмом, спекуляцией. Организовать работу по противопожарной охране, назначив начальниками пожарных команд надежных людей.

Провести регистрацию и изъятие у всего гражданского населения огнестрельного оружия (нарезного), взрывчатых и радиопередатчиков.

[...]⁵

16. Конфискации фуража и продовольствия у населения избегайте. Необходимый фураж и продовольствие покупайте у населения за наличные в советских рублях, объявив населению, что стоимость (курс) рубля равняется стоимости (курсу) злотого.

[...]⁶

Народный комиссар внутренних дел СССР

*Берия*

Źródło: Organy Gosudarstwennoj Biezopasnosti SSSR w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie. Sbornik dokumentow, t. I Nakanunie, Kniga pierwaja (nojabr 1938 g. – diekabr 1940 g.), Moskwa 1995, dok. 33.

a) Wielkie litery oryginału.

<sup>1</sup> Opuszczony fragment dyrektywy brzmi: „Zobowiązuję Was osobiście do zapoznania wszystkich kierowników grup NKWD z niniejszą dyrektywą i dokładnego poinstruowania razem z kierownikami grup NKWD. Zapoznać z dyrektywą także wszystkich pracowników operacyjnych grup NKWD i zapewnić skrupulatne wprowadzenie w życie niniejszej dyrektywy”.

<sup>2</sup> Opuszczony 5 punkt dyrektywy brzmiał: „W celu zapobieżenia spiskowej, zdradzieckiej działalności, aresztujcie znaczniejszych reprezentantów obszarników, książąt, szlachty oraz kapitalistów, ogłaszając, że są zakładnikami”.

<sup>3</sup> Dalszy ciąg tego punktu brzmiał: „PPS – Polskiej Partii Socjalistów, Stronnictwa Narodowego – partii narodowej, byłych partii narodowo-demokratycznych, Stronnictwa Pracy, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, ONR. Powtarzam: ONR – Obóz Narodowo-Radykalny, organizacja polskiej młodzieży nacjonalistycznej. UNDO – Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne. OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów. USPR – Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna. FNJ – Front Jedności Narodowej. BNSO – Białoruska Organizacja Narodowo-Socjalistyczna. BNO – Białoruskie Zjednoczenie Narodowe (do 1934 r. nosiło nazwę Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji). BRP – emigracyjna białogwardyjska organizacja mo-



narchistyczna. ROWS – Rosyjski Wszechwojskowy Związek (emigracyjna białogwardyjska organizacja monarchistyczna). Na razie nie aresztować osob duchownych, zwłaszcza katolików”.

<sup>4</sup> Opuszczony 9 punkt dyrektywy brzmiał: „Przystąpić do tworzenia sieci agenturalno-informacyjnej, w pierwszym rzędzie ukierunkowanej na aparat państwowy, k-r kręgi burżuazyjno-obszarnicze i partie polityczne. Szczególną uwagę należy poświęcić szybkiej organizacji sieci informacyjnej w redakcjach gazet, w instytucjach kulturalno-oświatowych, składach z żywnością, sztabach, gwardiach robotniczych i komitetach chłopskich”.

<sup>5</sup> W opuszczonych 12-15 punktach stwierdza się: „12. Konieczne jest aby grupy operacyjne NKWD zajęły pomieszczenia odpowiadające wymogom pracy NKWD. Dla utrzymania aresztantów będących w śledztwie organizujcie więzienia wewnętrzne, zapewniające oich ochronę i obsługę. 13. Dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości pracy transportu kolejowego, pracownicy przewozowo-transportowych grup NKWD zorganizują na każdej większej stacji działalność agenturalno-operacyjną do walki z dywersją, szpiegostwem i sabotażem k-r, prowadząc tę pracę pod kierownictwem naczelników grup operacyjnych NKWD. Wspólnie z komendantami i komisarzami stacji organizujcie ochronę dworców, parowozowni, warsztatów remontowych, magazynów dworcowych, pomp wodnych, mostów kolejowych, linii komunikacyjnych i łączności. 14. Pracownicy NKWD wezmą aktywny udział w przygotowaniu i realizacji (przez) zarządy tymczasowe zgromadzeń ludowych – ukraińskiego, białoruskiego i polskiego. Dla [zapewnienia] wzmożonych (warunków) bezpieczeństwa podczas zgromadzeń ludowych, zorganizować niezbędną działalność agenturalno-operacyjną w celu wykrycia i represjonowania organizacji k-r, grup i osób przeciwstawiających się i rozbijających organizację nowej władzy. 15. Wziąć aktywny udział w organizowaniu przez zarząd tymczasowy Gwardii Robotniczej i komitetów chłopskich, kładąc przy tym szczególny nacisk na zapobieganie przenikania do nich elementów k-r i prowokatorskich z wrogimi zamiarami”.

<sup>6</sup> Opuszczony fragment 16 punktu brzmi: „Niniejsza dyrektywa nie podlega powieleniu i posiadają ją wyłącznie towarzysze: Mierkułow, Sierow, Boczkow i Canawa. Zapoznajcie (z nią) towarzyszy: Chruszczowa, Ponomarenkę, Timoszenkę i Kowalowa”.

## Dokument 2

1939 wrzesień 16, Smoleńsk – Dyrektywa nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego, określająca zasady powoływania przez armię władz tymczasowych na zajmowanych polskich terenach.

Совершенно секретно<sup>9)</sup>

экз. № 226

### ПОСТАНОВЛЕНИЕ ВОЕННОГО СОВЕТА БЕЛОРУССКОГО ФРОНТА 16 сентября 1939 № 01 г. Смоленск

Западная Белоруссия и Западная Украина превращены правящими кругами Польши в бесправную колонию. Эти области с преобладающим Украинским и Белорусским населением являются объектами самого грубого грабежа и беззастенчивой эксплуатации со стороны польских панов-помещиков.

Наша задача - положить конец угнетению трудящихся Западной Украины и Западной Белоруссии, помочь им освободиться от гнета помещиков и капиталистов, представить полную безопасность трудящимся этих областей, вместе с Великим Советским народом жить счастливой и радостной жизнью и иметь расцвет культуры и искусства.

В целях успешного разрешения этой великой исторической задачи по освобождению трудящихся масс Западной Украины и Западной Белоруссии от помещичьекапиталистического гнета, разграбления и белого террора польских правителей, командование, политаппарат, партийные и комсомольские организации частей должны мобилизовать весь личный состав частей на выполнение боевого приказа Военного Совета на решительное победоносное наступление войск на всех участках фронта.

#### ПРЕДЛАГАЕТСЯ:

1. Первое дело - с приходом наших войск и захватом тех или иных городов - создание "ВРЕМЕННЫХ УПРАВЛЕНИЙ" таких-то городов, не ревкома<sup>9)</sup>, а именно "Временного управления" такого-то города из представителя Армии (в лице одного из политработников - он же председатель), представителя Наркомвнудела<sup>9)</sup> и по одному представителю от рабочих и левой интеллигенции.

2. Второе дело - организовать типографию, бумагу и поставить газету соответственно на украинском, белорусском и польском языках. Это дело политотделов и прикомандированных к ним работников.

3. Третье дело - организация снабжения городского населения продо-вольствием: захват складов продовольствия, привлечение к продовольственному делу снабжающих органов рабочих, установление тесной связи с рабочими организациями, создание вооруженных рабочих гвардий для установления революционного порядка.

4. Четвертое дело - создать по гминам крестьянских комитетов из представителей бедноты и середняков для захвата помещичьих и монастырских земель бедноте и среднякам.

5. Никаких колхозов пока не строить и никаких призывов к устройству колхозов пока не делать.

6. Все эти мероприятия (1-4 пункты) имеют своей целью разрушение существующей панско-буржуазной власти. Они должны проводиться политическими работниками

Армии и работниками Наркомвнудела. Проводиться они должны от имени Армии, т.к. до создания новой власти единственной властью в западных областях должны быть Армия и ее органы, действующие совместно с органами Наркомвнудела.

7. Для разрешения вопроса о характере новой власти и о способах создания новой власти должны быть созваны после тщательной подготовки три народных собрания, на основе всеобщих выборов: Украинское Народное Собрание - из выборных по областям Западной Украины, Белорусское Народное Собрание - из выборных по областям Западной Белоруссии, Польское Народное Собрание - из выборных по областям с преобладающим большинством польского населения.

Эти Народные Собрания должны:

- а) утвердить захват помещичьих земель крестьянскими комитетами;
- б) решить вопрос о характере создаваемой власти, т.е. должна ли быть эта власть советской или другой;
- в) решить вопрос о вхождении в состав СССР, т.е. о вхождении украинских областей в состав УССР, белорусских в БССР и вхождении польских областей в СССР в виде Польской Союзной Советской Республики.

8. Конфискации фуража и продовольствия у населения убегать.

9. Необходимые фураж и продовольствие покупать у населения за наличные в советских рублях, объявить населению что стоимость рубля (курс рубля) равен стоимости (курсу) злотого.

10. Широко разъяснить всему личному составу частей историческое значение и важность поставленных задач. Не допускать никаких отступлений от настоящих указаний.

С получением этого постановления организовать тщательную подготовку политработников для выполнения вышеуказанных ответственных политических мероприятий.

11. Особое внимание обращаю на важность систематической информации, объективно освещающей действительное состояние частей.

Командующий войсками  
Белорусского фронта  
командарм 2 ранга  
КОВАЛЕВ

Член Военного Совета  
Белорусского фронта  
дивизионным комиссар  
СМОКАЧЕВ

Член Военного Совета  
Белорусского фронта  
корпусный комиссар  
СУСАЙКОВ

Член Военного Совета  
Белорусского фронта  
комдив ГУСЕВ

Член Военного Совета Белорусского  
фронта  
ПОНОМАРЕНКО

Na górze z lewej strony napis kancelaryjny 'Wpł. Nr 1'.

Oryginał, druk ulotny

PAOSOG w Grodnie, zesp. 9, spr. 33, t. 3, k. 2-3.

- a) Podkreślenia i wielkie litery oryginału. Nr wpisany odręcznie czerwonym atramentem.
- b) Komitety rewolucyjne, tworzone m.in. na zapleczu Armii Czerwonej w 1920 r.
- c) Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD).

## Dokument 3

*1939 wrzesień 19, Mińsk – Rozkaz dowódcy frontu Białoruskiego w sprawie organizacji zarządów tymczasowych w Zachodniej Białorusi*

### ПРИКАЗ КОМАНДУЮЩЕГО ВОЙСКАМИ БЕЛОРУССКОГО ФРОНТА<sup>а)</sup> 19 сентября 1939 г., Минск

1. Во всех городах на территории занятой частями Рабоче-Крестьянской Красной Армии, впредь до образования органов власти создать "Временные Управления" из представителей Рабоче-Крестьянской Армии и местного населения, на которые возложить руководство административной, хозяйственной и культурно-просветительной деятельностью в этих городах.

2. Приказываю Временным Управлениям немедленно привести в действие все предприятия и заведения, призванные обслуживать население. Обязать владельцев немедленно открыть для нормальной работы: магазины, хлебопекарни, булочные, рестораны, парикмахерские, бани, кино-театры и т. д.

Восстановить нормальную работу внутренней телефонной сети, почты, электроосвещения и водоснабжения.

3. Устанавливаю хождение на всей территории, занятой частями Рабоче-Крестьянской Красной Армии, советских денежных знаков и золотых. При этом стоимость одного золотого (курс слотого) равняется стоимости (курсу) одного рубля. т.е. один золотый равен одному рублю.

4. Призываю население занятых городов, местечек, сел и деревень к борьбе со всякими нарушителями общественного порядка. Предупреждаю, что лица, которые будут замечены в покушениях на телеграф, телефон, железные дороги, предприятия общественного значения, лица допустившие хранение оружия по истечению 24 часов после опубликования приказа начальника гарнизона о сдаче оружия - будут привлекаться к строжайшей ответственности.

Призываю всех граждан охранять революционный порядок, не допускать и пресекать враждебные народу действия и выступления представителей и агентов помещичье - капиталистических кругов бывшего польского государства.

5. Призываю население к оказанию помощи Временным Управлениям в ремонте дорог, мостов и всяких других сооружений, и к оказанию всяческой помощи и содействия Временным Управлениям в проведении замеченных ими мероприятий.

Выражаю уверенность в том, что население занятых частями Рабоче-Крестьянской Красной Армии городов, местечек, сел и деревень окажет активнейшее содействие Временным Управлениям и частям Рабоче-Крестьянской Красной Армии в осуществлении ими исторической задачи освобождения трудящихся от кабалы польских помещиков и капиталистов.

Командующий Войсками Белорусского Фронта  
Командрм 2-го ранга М. КОВАЛЕВ

Oryginał, druk ulotny.

Źródło: Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, zesp. 292, spr. 1, t. 1, k. 1.  
a) Wielkie litery oryginału.

## Дokument 4

1939 wrzesień 25, Mińsk – Informacja P. K. Ponomarenki dla J. Stalina o sytuacji na północно – wschodnich ziemiach Polski po wejściu Armii Czerwonej

### МОСКВА, ЦК ВКП(б) товарищу СТАЛИНУ И.В.<sup>а)</sup>

По всем городам созданы Временные Управления, которые приступили к работе. Приступило к работе 30 редакции газет. Засылаются каждый день 100 тысяч экземпляров центральных и белорусских газет.

Повсеместно организованы крестьянские комитеты, приступившие к разделу помещичьей земли. Многих осадников и помещиков крестьяне истребляют (вешают, расстреливают, убивают) или приводят и сдают Временным Управлениям.

Так как первые эшелоны наших войск действовали главным образом рейдовым порядком и нигде не задерживались, а вторые эшелоны также движутся не широким фронтом, а по магистралям, поэтому есть громадное количество сел и деревень, где еще красноармейцы и политработники не побывали. Благодаря этому обстоятельству у Временных Управлений в городах каждый день громадное количество ходочков от<sup>б)</sup> крестьянских комитетов или от крестьян, с самыми разнообразными вопросами: как делить помещичью землю, как организовать комитет, что делать с хлебом, который имеется в помещичьем имении, с имуществом, со скотом, что делать с хлебом, лежащим по складам и мельницам, который был поляками изъят у населения для армии, по расчету 8 килограмм с гектара.

Сейчас для работы по направлению деятельности крестьянских комитетов, во Временные Управления направлено 400 чел. толковых работников, из расчета 2 человека на 2 гмины (работать будут парами). Эти люди побывают везде, во всех деревнях. Задача их не командовать крестьянскими комитетами, а направлять их деятельность, советовать и т.д.

2. Появляется и регистрируется большое количество людей, объявляющих себя коммунистами-подпольщиками и партийными работниками. В дер. Подстаринка, Барановичского уезда, собралось 12 чел. таких коммунистов, объявили себя комитетом деревни, не советуясь с крестьянами, и стали командовать. В Барановичах появились два "члена ЦК коммунистической партии Западной Белоруссии" - Райский и Штирер. Они помимо Временного Управления попытались развернуть организационную работу - сбор оружия, производство обысков. Райский в рассылаемых записках называл себя председателем Революционного Военного комитета. При чем оба заявляют представителю Временного Управления, что представители Красной Армии либеральничают з хозяйчиками, мало забирают, даже некоторых выпускают. Требуют больше репрессий. Создается впечатление о том, что они или хотят мстить, или провокаторы. В Новогрудке ко мне явились три человека и объявили, что они секретари районных комитетов партии гор. Новогрудка. Всех этих лиц берем на учет, от общественной работы не отталкиваем<sup>в)</sup> и тщательно проверяем.

Повсеместно громадный напор со стороны молодежи на Временные Управления с требованием организации комсомола. Организация комсомола сейчас принесла огромную пользу. Однако, есть некоторые опасения, что, организовавшись молодежь комсомольцы, огромной активностью подавят деятельность крестьянских комитетов. Сейчас подготовливаем 400-500 чел. комсомольцев для работы в Западной Белоруссии, после Вашего разрешения приступить к организации комсомола.

Хочу поделиться некоторыми впечатлениями от своих поездок в Западную Бело-

руссию. Мне пришлось посетить Столбцы, Мир, Тур, Кареличи, Новогрудок, Несвиж, Слоним, Барановичи, Волковыск и много сел и деревень. Белорусский крестьянин-бедняк, часто и середняк, гол и раздет. Сахара в деревнях никогда не покупали, несмотря на кажущуюся дешевизну - полтора злотых килограмм. Белорусское крестьянство настроено прекрасно, поддерживает всем чем может Красную Армию. Во всех этих городах, в которых пришлось побывать, я не встретил ни одного человека, который бы не владел русским языком. Прекрасно все говорят по русски, даже молодежь. Крестьяне говорят на настоящим белорусском языке, при чем, употребляют много слов, о которых нас здесь уверяли, что они напдемовские, выдуманные. Напдемы могли выдумать в литературе, а народу привить не могли, тем более западным белоруссам.

За<sup>4)</sup> Белосток население встречает наши войска более сдержанно, русский язык знают меньше, чаще раздаются выстрелы из-за угла, из лесу по красноармейцам, командирам. В этих городах имеется ППС и рабочие пепезовцы - обстановка становится сложнее чем в местностях где белоруссы.

Между прочим, нужно сказать, что среди населения Польши, и даже у евреев, Пилсудский популярностью пользуется<sup>5)</sup>. Говорят, что это настоящий человек был, при нем лучше было гораздо, чем после него. С удовольствием вспоминают, как он с трибуны сейма называл всех руководителей разными острыми словами <sup>6)</sup>. Говорят, что это как раз касалось и теперешних руководителей - Рыдз-Смиглы. Славой-Сладковского, Бека и проч. Понятен поэтому акт Гитлера - возложение венка на могилу Пилсудского.

В Несвиже посетил замок князей Радзивилов. 3-х этажное кольцо, здание, около двухсот громадных комнат-зал, имеются картины, среди них шедевры, оружие всех веков, отделанное серебром, золотом, знаменитая библиотека с большим количеством книг-уникумов на всех языках. Замок представляет громадную художественную-историческую ценность, а библиотеке прямо нет цены. Для сохранения ценностей и описи мною назначены комиссары и группа научных работников и временно запрещено посещение замка кем-бы то ни было без особого разрешения. Так как практика показала, что посещающие товарищи, любят прихватить с собою на память какой-нибудь сувенир.

Прошу совета по следующим вопросам:

1. Нами разработана схема аппаратов Временных Управлений, так как без аппаратов им, конечно, не обойтись. Необходимы отделы: административный, продовольственноторговый, финансовый, коммунальный, культурно-просветительный, народного образования.

2. С хлебом в городах пока обходятся, но Экономсовет должен разрешить завоз спички, соль и керосин, так как население не имеет их уже давно, и по этим товарам изголодалось.

3. Все электростанции городов Западной Белоруссии работают на нефти. Запасы остались от 3-х до 12 дней. Во избежание их остановки нефть нужно начать завозить сейчас. Кое-где исчерпав запасы станции уже стоят.

4. Просим дать также совет по вопросу о ценах. Цены на продовольственные товары, существовавшие, я Вам уже сообщал, они пока и остаются. А вот был такой случай, когда без нашего разрешения Трансторгпит завез в Молодечно вагонлавку и начал продавать масло по 15-16 руб. или злотых, килограмм, хлеб по 90 коп. килограмм и т.д. Железнодорожники-рабочие не могли покупать, так как это сразу выбило-бы их из бюджета. Вопрос с ценами, конечно, связан и с вопросом о зарплате.

5. Прошу также посоветовать когда начинать организацию комсомола - напор, повторяю, молодежи огромный.

6. Наркомпочтель должен решить вопрос о корреспонденции, марках и почтовых сборах, так как на месте этого решить нельзя.

7. В городах имеются частные банки, кооперативные банки и Державный Банк.

В Банках много мелких вкладов, много и крупных. Вкладчики требуют деньги, кое-где выдают ограниченные суммы, кое-где ожидают указаний.

Нами назначены Комиссары в Банки. Оставшиеся суммы опечатаны.

Мы не считаем возможным брать на себя какие-бы то ни было обязательство имеющиеся у Банков перед кем-бы то ни было.

Из частных Банков необходимо выдать вклады мелким вкладчикам. Большие вклады помещиков-капиталистов, крупных государственных чиновников и осадников считать достоянием народа, и деятельность частных банков после выдачи мелких вкладов прекратить, оставив функционировать только Госбанк.

В этом случае, конечно, будут подрезаны промышленники и крупные торговцы, проводившие свои операции через частные банки. Вопрос этот сложный<sup>6)</sup>, поэтому я отелбы иметь указание.

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

(ПОНОМАРЕНКО)

25-IX-1939 г.

гор. Минск

Нг-1119<sup>b)</sup> (дп)

Kopia oryginału, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1521, k. 206-211.

- a) Wielkie litery i podkreślenie oryginału.
- b) Skreślono słowo: „organizowanych”.
- c) Skreślono słowa: „dając-określone zadania”.
- d) Skreślono słowa: „Za Wołkowyskiem i dalej, wyłączając” i dopisano odręcznie „Za”.
- e) Skreślono słowo „dużą” w zdaniu o popularności Piłsudskiego.
- f) Wpisano odręcznie, że Piłsudski nazywał polskich przywódców „różnymi ostrymi słowami” w miejsce skreślonego „zasrańcami”.
- g) Skreślono słowo: „nadzwyczaj” przed słowem „skomplikowany”.
- h) Numer wpisano odręcznie.

## Dokument 5

1939 (po 25 października), Mińsk – Sprawozdanie rządowej komisji ds. uchodźców z prac związanych z ustaleniem liczebności i rozmieszczeniem uchodźców na obszarach Białorusi.

### СЕКРЕТАРЯМ ЦК КП(б)Б

тов. ПОНОМАРЕНКО П.К.  
тов. КУЛАГИНУ М.Б.  
тов. ГРЕКОВОЙ Н.Г.

### ПРЕДСЕДАТЕЛЮ СОВЕТА НАРОДНЫХ КОМИССАРОВ БССР

тов. КОСЕЛЁВУ К.В.<sup>21</sup>

Постановлением СНК БССР за № 773 от 25.X-1939 г. была утверждена Правительственная комиссия в составе 3-х человек по размещению беженцев на территории Белорусской ССР.

Правительственной Комиссией был разработан и представлен план работы в СНК БССР, который был одобрен. В указанном плане было намечено произвести разгрузку от беженцев по нижеследующим городам Западной Белоруссии:

1. Белосток
2. Брест-Литовск
3. Пинск
4. Гродно
5. Лида
6. Барановичи
7. Слоним
8. Молодечно.

По согласовании с Отделом Кадров ЦК Партии были посланы в вышеуказанные города по одному особоуполномоченному и 2-х помощников особоуполномоченных, которым было предложено, в основу своей работы, по трудоустройству и размещению беженцев в городах Западной Белоруссии и по вывозу из городов Западной Белоруссии положить следующие принципы:

1. Размещение на месте.
2. Размещение на промышленных предприятиях, совхозах и МТС.
3. Размещение беженцев б. членов крестьянских комитетов и сельского актива в колхозах.

Особоуполномоченные, совместно с Временными Управлениями производили на месте учет беженцев по: фамилии, имени и отчеству, место откуда прибыл, роду занятий, квалификации, национальности, году рождения и состава семьи, было выявлено следующее количество беженцев:



1. Белосоток .....	25.000 ч.
2. Брест-Литовск .....	10.000 "
3. Г р о д н о .....	1.900 "
4. Барановичи .....	1.440 "
5. П и н с к .....	1.771 "
6. Л и д а .....	975 "
7. Молодечно .....	1.700 "
8. С л о н и м .....	2.000 "

Итого ..... 44.786 чел.

Правительственной комиссией было ориентировочно намечено к размещению по областям, по согласованию с СНК БССР, следующее количество беженцев:

1. Минская область .....	6.000 чел.
2. Витебская " .....	6.000 "
3. Могилевская " .....	5.000 "
4. Гомельская " .....	4.000 "
5. Полесская " .....	2.000 "

Итого ..... 23.000 чел.

В областях, при председателях Оргкомитетов Верхнего Совета БССР по постановлению СНК БССР были созданы областные комиссии по приему, размещению и трудоустройству беженцев непосредственно в области, при чем, каждая комиссия дала заявку в Центральную комиссию на прием соответствующего количества беженцев, как то:

1. Витебская область	- 8.969 чел.
2. Могилевская "	- 5.286 "
3. Минская "	- 4.602 "
4. Гомельская "	- 2.556 "
5. Полесская "	- 2.280 "

Итого - 23.693 чел.

Согласно постановления СНК БССР, Правительственной комиссии было предложено разместить всего 20.000 человек на территории Белорусской ССР.

В основном, при направлении беженцев в области - комиссия придерживалась утвержденного количества СНК БССР. Так как отдельные области, как например Витебская и друг. недостаточно серьезно подошли к даче заявок на размещение беженцев, не учитывая жилищную площадь, а также квалификации.

В большинстве, от областей поступали заявки на крестьян при чем, при учете беженцев в Западной Белоруссии, крестьян очень мало было зарегистрировано, а по му приходилось не полностью удовлетворять заявки областей по указанному пункту. Также при регистрации беженцев было исключительно много портных, сапожников и слесарей-металлистов.

Между членами комиссии были распределены обязанности как то: тов. Горин - отвечает за учет и вывозку беженцев из Западной Белоруссии, тов. Иванов - отвечает за подачу подвижного состава, тов. Решетников - отвечает за прием и размещение беженцев.

Движение беженцев было организовано через следующие пограничные станции, как то: Негорелое, Радошковичи и Крулевщина. На указанных станциях были организованы обменные пункты на обмены польских злотых на советские деньги, при чем разрешалось каждому семейному обменять 40 злотых и холостякам - 20 злот, также на указанных станциях были организованы горячие обеды и продовольственное снабжение беженцев.

Для оказания материальной помощи беженцам в Западной Белоруссии было особоуполномоченным переданы специальные ассигнования, как то:

1. Белостоку .....	65.000 руб.
2. П и н с к .....	20.000 "
3. Брест-Литовск .....	65.000 "
4. Молодечно .....	25.000 "
5. Г р о д н о .....	25.000 "
6. Барановичи .....	25.000 "
7. Л и д а .....	15.000 "
8. Слоним .....	15.000 "
9. Бреслав .....	30.000 "

Итого 285.000 руб.

Для оказания материальной помощи и организации, прием и размещение беженцев передано в распоряжение председателей Оргкомитетов областей:

1. Минской области	- 460.000 р.
2. Витебской "	- 585.000 р.
3. Гомельской "	- 450.000 р.
4. Могилевской "	- 550.000 р.
5. Полесской "	- 200.000 р.

Итого - 2.245.000 рубл.

Также в распоряжение комиссии было оставлено 10.000 рубл. на предмет оказания продовольственной помощи, проходящим эшелонам.

Наркомздраву БССР переведено 180.000 руб. на выдачу белья при саноб-работке.

Материальная помощь оказывалась нуждающимся - семейным до 100 рубл., холостякам до 25 рубл.

На всех пограничных станциях, а также по месту прибытия беженцев было Наркомздравом БССР организована санитарная обработка всех прибывающих беженцев, которые после чего размещались по районам.

По имеющимся сведениям в БССР прибыло следующее количество беженцев:

Наименование областей	Колич. беженцев необход. по плану	Колич. беженцев необход. по заявкам. област.	Фактически поступило беженцев
1. Могилевская	5.000	5.286	7.150
2. Витебская	6.000	8.969	6.740
3. Минская	6.000	4.602	4.363
4. Гомельская	4.000	2.556	2.333
5. Полесская	2.000	2.280	1.885
Итого	23.000	23.693	22.471

ПРИМЕЧАНИЕ: В указанные сведения входит заявка Белор.ж.д.  
и Белстройпуть - 1.642 чел.

Из общего количества беженцев 22.471 - имеется 4.114 семейств  
и 3.928 детей.

По специальности прибыло следующее количество:

а) Слесарей и механиков	902 чел.
б) Т о к а р е й	360 "
в) Металлистов	412 "
г) Текстильщ. и трикотаажн.	636 "
д) Столярей и плотников	1065 "
е) Портн. и белошвейн.	2896 "
ж) Сапожников и заготовщ.	1403 "
з) Ш о ф е р о в	167 "
и) Печатников	165 "
к) Кожевников	163 "
л) Парикмахеров	204 "
м) Приказчиков	294 "
н) Счетных работников	105 "
о) Разных мед. работн. и фармац.	90 "
п) Учителей и воспитателей	62 чел.
р) М я с н и к о в	191 "
с) Крестьян и батраков	281 "
т) Детей, которые приб. с семьями	3928 "

Другие разные профессии, без профессий домохозяек и чернорабочих - 9145 чел.

В основном беженцы прибыли со следующих городов:

Из Варшавы	5.834 чел.
Л о д з и	690 "
В и л ь н о	799 "
С у в а л к и	696 "
В л о д о в о	744 "
Пултуска	1.960 "
Остров-Мазовецк	955 "
Р у ж а н ы	600 "
П р а с н ы ш	438 "
Г о в о р о в о	198 "
С е д ь л ь ц е	911 "
Л у к о в	398 "

Из разных мелких городов и местечек, откуда отошли части РККА - 8247 чел.

Необходимо отметить, что ряд областей исключительно плохо отнеслись к вопросу размещения беженцев, особенно Витебская область, которая без всякого учета направляла людей в районы, как Толочинский район, Богушевский район, где люди по сегодняшний день ходят без работы. Также целый ряд районов без всякого запроса. Центральной комиссией направляют в г. Минск беженцев для их трудоустройства, что вызывает спра-

ведливое нареkanie и недовольство со стороны последних. В Голочинском районе на лесоразработки были посланы 15-ти летние дети, которые были Правительственной комиссией немедленно отозваны и посланы в Белаптекоуправление на работу в качестве учеников фармацевтов. В БССР было направлено из городов Западной Белоруссии следующее количество беженцев:

Наличие беженцев в городах Западной Белоруссии  
и количество вывезенных в БССР

Наименование городов	Колич. выявлен. беженцев	Колич. вывезен. беженцев	Осталось на месте по предв. подсчетам
1. Белосток	25.000	11.814	13.186
2. Брест-Литовск	10.000	5.916	4.084
3. Г р о д н о	1.900	855	1.045
4. Барановичи	1.440	1.604	-
5. Молодечно	1.700	487	1.219
6. С л о н и м	2.000	544	1.456
7. Л и д а	973	733	242
8. П и н с к	1.711	518	1.253
	44.785	22.471	22.315

Как видно из вышеизложенного, в городах Западной Белоруссии еще имеется много беженцев, которых необходимо трудоустроить. В гг. Брест-Литовск и Белосток, где еще в данное время имеется большое количество беженцев - они все размещены в дачных местах и в отдельных домах указанных городов.

Необходимо обратить особое внимание, что отдельные области недостаточно и по сей день трудоустроили и разместили беженцев, а посему необходимо предложить Облисполкомам, Горсоветам и Райисполкомам обратить особое внимание на проведение указанной выше работы.

Для снабжения промтоварами беженцев - спущены специальные лимиты для снабжения их, как то:

- |                    |                |
|--------------------|----------------|
| 1. Минской области | - 751.000 руб. |
| 2. Битобской "     | - 971.000 "    |
| 3. Могилевской "   | - 911.000 "    |
| 4. Гомельской "    | - 384.500 "    |
| 5. Полесской "     | - 367.500 "    |

В указанные суммы вошли белье: мужское, дамское и детское, обувь резиновая и кожаная, постельные принадлежности, трикотаж, ватные брюки и телогрейки, а также верхняя одежда.

Личным выездом на место в Брест-Литовск и Белосток мною установлено, что в Брест-Литовске имеется много беженцев, около 4.500 чел. из гражданского населения кои ждут открытия границы на выезд в Германию.

В связи с закрытием границы - никуда не уезжают, а наоборот среди них циркулируют слухи, что будет организовано возле Брест-Литовска 5 пунктов на границе для отправки их в Германию, а посему подходят новые люди из Западной Украины. Аналогичное положение имеется и в Белостоке, которые открыто заявляют, что они желают выехать в Германию, или же поехать за семьями.

Указанных людей никто не регистрирует, а посему в Брест-Литовске, по инициативе

одного из беженцев стихийно возникла регистрация по порядковому списку для отправки в Германию. Оперативной группой указанная регистрация была приостановлена.

Временные Управления указанных городов не имеют никаких указаний по данному вопросу, а посему указанные беженцы занимаются разными недоброжелательными вещами, а также спекуляцией.

В связи с большей перегрузкой указанных городов - в Брест-Литовске были отдельные вспышки заболеваний инфекционными болезнями, при чем, Наркомздрав сразу же принял меры и организовал больницу.

В дальнейшем считаю необходимым следующее:

1. Необходимо немедленно разрешить вопрос о вывозке беженцев из городов Западной Белоруссии в другие области Союза ССР, так как Белорусская ССР полностью заселена беженцами.

2. В связи с тем, что в давнее время все беженцы недостаточно благоустроены - необходимо, при СНК БССР создать постояннодействующую комиссию с рабочим аппаратом по трудоустройству и размещению беженцев.

3. В связи с тем, что по городам: Лиды, Молодечно, Барановичи, Гродно, Слоним, Пинск - работа с беженцами в основном закончена, особоуполномоченных и их помощников необходимо отозвать и их функции передать Временным Управлениям.

#### ПРЕДСЕДАТЕЛЬ ПРАВИТЕЛЬСТВЕННОЙ КОМИССИИ

(И. ГОРИН) - podpis

ЧЛЕНЫ: (РЕШЕТНИКОВ, ИВАНОВ) - podpisy<sup>h)</sup>

Kopia, potwierdzona.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, sor. 21, t. 1512, k. 235-242.

a) Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

b) Wpisane odręcznie.

## Dokument 6

*1939 październik 1, Moskwa – Uchwała Biura Politycznego WKP(b) z 1.10.1939 r. określająca zakres sowietyzacji na obszarach wschodnich ziem Polski, zajętych przez Armię Czerwoną.*

### 252. - Вопросы Западной Украины и Западной Белоруссии<sup>9)</sup>

(34)<sup>9)</sup>

1. Создать Украинское Народное Собрание из выборных по областям Западной Украины (территория быв. воеводств Станиславского, Львовского, Тернопольского и Луцкого) и Белорусское Народное Собрание из выборных по областям Западной Белоруссии (территория быв. воеводств Новогрудского, Виленского, Белостокского и Полесского).

Эти Народные Собрания должны: 1) утвердить передачу помещичьих земель крестьянскими комитетами; 2) решить вопрос о характере создаваемой власти, т.е. должна ли быть эта власть советская или буржуазная; 3) решить вопрос о вхождении в состав СССР, т.е. о вхождении Украинских областей в состав УССР, о вхождении Белорусских областей в состав БССР; 4) решить вопрос о национализации банков и крупной промышленности.

2. Украинское Народное Собрание созвать в г. Львове. Белорусское Народное Собрание - в г. Белостоке.

3. Днем выборов в Народные Собрания назначить воскресенье 22 октября с.г.

Днем созыва Народных Собраний назначить 26 октября с.г.

4. Выборы в Народные Собрания производить на основе всеобщего, прямого и равного избирательного права при тайном голосовании.

Правом выбора в Народные Собрания пользуются все граждане мужского и женского пола, достигшие 18 лет, независимо от расовой и национальной принадлежности, вероисповедания, образовательного ценза, социального происхождения, имущественного положения и прошлой деятельности.

5. Установить избирательную норму по выборам в Народные Собрания: 1 депутат от 5 тысяч избирателей.

6. Создать Комитет по организации выборов Народного Собрания Западной Украины и Комитет по организации выборов Народного Собрания Западной Белоруссии.

Инициативу по созыву Народных Собраний и созданию Комитетов берут на себя Временные управления городов Львова и Белостока, которые обращаются к Временным управлениям областных городов с приглашением выделить представителей в Комитеты по организации выборов. В составе Комитетов должны быть Временные управления г. Львова и г. Белостока плюс по одному представителю от каждой области, кроме того два - от крестьянских комитетов, два - от интеллигенции, два от рабочих организаций.

Для помощи в организации выборов в Комитеты по организации выборов Народных Собраний должны быть делегированы по три представителя от президиумов Верховных Советов УССР и БССР.

Порядок организации выборов устанавливается Комитетами и публикуется во всеобщее сведение. В отношении организации выборов руководствоваться практикой выборов в Верховные Советы СССР и Союзных Республик, с необходимым упрощением, применительно к сжатым срокам выборов.

Ответственность за проведение выборов в областях (быв. воеводства) возлагается на Временные управления областей, городов, уездов.

7. Право выставления кандидатов в депутаты Народных Собраний обеспечивается за крестьянскими комитетами, Временными управлениями, собраниями рабочих по предприятиям, собраниями рабочей гвардии, собраниями интеллигенции.

Эти собрания выбирают также доверенных лиц, которые затем на окружных совещаниях доверенных лиц договариваются об общей кандидатуре по округу.

8. Избирательную кампанию проводить под лозунгами: установления Советской власти на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, вхождения Западной Украины в состав УССР и Западной Белоруссии в состав БССР, одобрения конфискации помещичьих земель, требования национализации банков и крупной промышленности.

9. По вопросам порядка дня Народными Собраниями должны быть приняты декларации, текст которых подготовить ЦК КП(б) Украины (т. Хрущеву) и ЦК КП(б) Белоруссии (т. Пономаренко).

10. Приступить к созданию коммунистических организаций в Западной Украине и Западной Белоруссии, начав прием в кандидаты из числа передовых рабочих, оказавших помощь Красной Армии в борьбе с враждебными элементами и проявивших себя в деле установления нового, революционного порядка, а также из числа передовых крестьян и интеллигенции.

Бывших членов Коммунистической партии Западной Украины и Коммунистической партии Западной Белоруссии принимать в ряды ВКП(б) не огульно, а в индивидуальном порядке после тщательной и неторопливой проверки.

11. Демобилизовать из рядов Красной Армии, действующей на украинском

и белорусском фронтах, в распоряжение Украинской партийной организации 1.000 коммунистов и 500 комсомольцев и в распоряжение Белорусской партийной организации 800 коммунистов и 400 комсомольцев для использования на партийной, комсомольской и другой работе на территории Западной Украины и Западной Белоруссии.

12. Обязать ЦК КП(б) Украины мобилизовать для партийной и комсомольской работы в Западной Украине не менее 2.000 коммунистов и комсомольцев, и ЦК КП(б) Белоруссии для работы в западной Белоруссии не менее 1.500 коммунистов и комсомольцев, главным образом, украинцев и белоруссов.

13. Обязать ЦК КП(б) Украины и ЦК КП(б) Белоруссии назначить уполномоченных на каждое воеводство по вопросам организации партийной работы. Предложить ЦК КП(б) У и ЦК КП(б) Б в двухдневный срок представить кандидатуры уполномоченных на утверждение ЦК ВКП(б).

14. Организовать Временные областные управления действующие на территориях бывших воеводств Западной Украины и Западной Белоруссии, в составе 4-х человек (два представителя от армейских органов, один от НКВД, один от Временного управления областного города).

15. Не ломая пока системы организации профсоюзов по профессиональноцеховому признаку, как она существует в настоящее время, поддерживать инициативу по организации профсоюзов на основе объединения всех рабочих данного предприятия, создавая в этих целях фабрично-заводские комитеты.

16. Поручить т. Швернику выделить группу профсоюзных работников для отправки в Западную Украину и в Западную Белоруссию с целью изучения вопросов об условиях труда, о состоянии заработной платы и для оказания помощи в организации профсоюзной работы, обязав эту группу все свои предложения согласовывать с ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б.

17. Назначить от Временных областных управлений комиссаров во все банки на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, для чего поручить т. Булганину отобрать соответствующее число знающих банковскую работу людей в трехдневный срок, согласовав их кандидатуры с ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б.

Для руководства деятельностью банков обязать т. Булганина выделить временных уполномоченных Госбанка в г. Львове и г. Белостоке.

18. Комиссары банков обязаны: а) проверить состояние текущих счетов и ценностей банков; б) принять меры к открытию и нормальному функционированию банков; в) обеспечить необходимое текущее кредитование промышленных и хозяйственных предприятий.

Считать необходимым повсеместный переход на советскую валюту.

Установить, что ни одна банковская операция не может быть произведена без разрешения комиссара банка.

В случае, если тот или иной банк не может быть восстановлен для нормального функционирования, передать его операции другим банкам.

19. Операции с иностранными банками пока не производить.

20. Считать целесообразным выдачу денег по вкладам частных лиц не свыше 300 рублей в месяц с разрешения комиссаров банков.

21. Принять меры к немедленному открытию сберегательных касс. Выдачу денег по вкладам в сберегательные кассы установить в размере не более 300 рублей в месяц.

22. Предприятия, владельцы коих сбежали или саботируют их работу, национализуются и Временные управления назначают управляющих для ведения дел этих предприятий.

23. Обязать ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б представить в декадный срок в ЦК ВКП(б)

предложения о порядке национализации крупных предприятий и список предприятий, подлежащих национализации.

24. Обеспечить открытие магазинов, базаров, хлебопекарен и прочих предприятий по бытовому обслуживанию населения, и обеспечить их нормальное функционирование.

25. Магазины, оставленные владельцами, передать в распоряжение Временных управлений и открыть в них торговлю силами Временных управлений или рабочих кооперативов.

26. Поручить Наркомторгу СССР совместно с Наркомторгами УССР и БССР развернуть в главных городах Западной Белоруссии и Западной Украины государственные магазины.

27. Установить следующие цены: на соль - 20 коп. за килограмм на территории Западной Украины, 30 коп. за килограмм на территории Западной Белоруссии; на спички - 3 коп. за коробку маленького формата; на керосин - 65 коп. за литр на территории Западной Украины, 66 коп. за литр на территории Западной Белоруссии; на махорку - 50 коп. за пачку в 50 грамм.

28. Поручить Наркомату Связи (т. Пересыпкину) совместно с СНК Украины и СНК Белоруссии отобрать в двухдневный срок работников Наркомсвязи, в первую очередь из украинских и белорусских контор Наркомсвязи, для отправки их в Западную Украину и Западную Белоруссию для организации областных и городских Управлений почтово-телеграфной связи, оформив их назначение через Военные Советы фронтов.

29. Поручить т. Пересыпкину подобрать в однодневный срок и представить на утверждение ЦК ВКП(б) по одному уполномоченному для Западной Белоруссии и Западной Украины по организации почтово-телеграфной связи на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, оформив их назначение через Военные Советы фронтов.

30. Разрешить оплату корреспонденции как польскими, так и советскими марками.

Обязать т. Пересыпкина отравить самолетом в распоряжение уполномоченных советские почтовые марки, обеспечив их распространение по всем почтово-телеграфным отделениям.

31. Для обеспечения нужд Временных управлений в автомашинах как легковых, так и грузовых, поручить ЦК КП(б) Украины и ЦК КП(б) Белоруссии определить потребное количество машин, а Военным Советам фронтов выделить это количество машин из числа трофейных.

32. Поручить т.т. Берия и Мехлису в трехдневный срок представить предложения по вопросам о военнопленных и беженцах.

33. Предложить Наркоминделу ликвидировать иностранные консульства, находящиеся в городах Западной Украины и Западной Белоруссии.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: Rosyjskie Centrum Dokumentacji i Studiów Najnowszej Historii w Moskwie, zesp. 17, spr. 3, t. 1014, k. 57-61. por. też A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939*, Bydgoszcz – Toruń 1997, s. 404-411.

a) Podkreślenie oryginału.

b) Wpisane odręcznie.



## Dokument 7

1939 październik 2, Mińsk – Stenogram punktu 4 z posiedzenia Biura KC KP(b)B poświęconego sprawom Zachodniej Białorusi.

Протокол nr 90

### СТЕНОГРАММА ЗАСЕДАНИЯ БЮРО ЦК КП(б)Б от 2.X - 1939 года<sup>а)</sup>

ПРЕДСЕДАТЕЛЬСТВУЕТ - т. ПОНОМАРЕНКО

ПРИСУДСТВУЕТ - члены Бюро ЦК КП(б)Б - т.т. Грекова, Кулагин, Наталевич, Киселев, Матвеев.

I. СЛУШАЛИ: Вопросы Западной Белоруссии (докл. т. Пономаренко).

Нам нужно будет прежде всего решить вопрос о том, чтобы собрать послезавтра в г. Волковыске совещание всех председателей временных управлений, для того, чтобы ознакомить их с директивой ЦК ВКП(б), тем более, что накопился опыт работы, который может уточнить целый ряд моментов.

4.X.c. г. в 12 часов созвать в Волковыске совещание всех председателей временных управлений.

Обращение городского управления Белостока им надо будет помочь написать. Поручить здесь товарищу написать это обращение, они могут внести в это обращение свои соображения, дополнения, но основа должна быть здесь написана.

Поручить это дело т. Малину, с таким расчетом, чтобы 4-го октября на совещании товарищи уже могли ознакомиться с этим обращением.

Делегировать от Верховного Совета БССР для помощи в проведении выборов на народные собрания т.т. Наталевича - председателя Президиума Верховного Совета БССР, Панкова - секретаря Президиума Верховного Совета БССР и Грекову - председателя Верховного Совета БССР.

Порядок организации выборов. Этот порядок надо написать упрощено. За порядок организации выборов надо сейчас же засесть, начать с принципиальных вопросов - основа выборов, взять нашу инструкцию о выборах и просмотреть, без чего нельзя обойтись, что нужно добавить.

Это нужно поручить т. Наталевичу, при чем такой проект, набросив этого дела черновой, может быть грубый, не совсем удовлетворительный, этого смущаться не нужно, - надо написать немедленно. Пусть мы этот черновик зачитаем на совещании нашим товарищам, слушаем их замечания, так - что послезавтра в 12 часов дня он должен быть написан. Во всяком случае набросок должен быть готов, чтобы получить совет наших товарищей. Товарищи могут подсказать в процессе обсуждения этой инструкции, они изучат, поймут ее.

Значит нет возражений, чтобы поручить т. Наталевичу представить проект порядка организации выборов. (Принимается)

Деклараций по вопросам повестки дня народного собрания - серьезнейший политический документ. Значит народные представители собрались на народное собрание, выслушивают сообщения, выступают в прениях, требуют конфискации помещичьих земель и принимают декларацию.

Эта декларация - серьезнейший политический документ, он должен быть написан очень серьезно, при чем нужно учесть опыт деклараций, которые у нас имеются

о национализации промышленности и Банков, учесть Ленинский язык, надо обложиться книгами, материалами и исходя из цели, которую мы хотим добиться этой декларацией, ее написать, кому это предложить сделать, чтобы представить на рассмотрение Бюро ЦК КП(б)Б, при чем деклараций будет 4:

1) О разделе помещичьих земель, 2) Об установлении Советской власти, 3) О вхождении в состав БССР и 4) О национализации промышленности и Банков.

Поручить т.т. Малину и Эйдинову написать эти декларации, с привлечением товарищей по их усмотрению, но обязательно коммунистов.

По вопросу отбора 1 500 коммунистов и комсомольцев главным образом для партийной и комсомольской работы. У меня имеется проект распоряжения: по Минскому Обкому -- 250 коммунистов и 250 комсомольцев, по Витебскому -- 200 коммунистов и 200 комсомольцев... (читает<sup>1</sup>)

Утвердить распределение этих 1 500 коммунистов и комсомольцев по областям.

Предложить обкомам КП(б)Б подобрать этих людей и послать сюда в пятидневный срок.

Этим людям выдавать специальные удостоверения, для какой работы они туда командированы.

Об уполномоченных по организации партийной работы. Нужно иметь 4 таких уполномоченных, но это не значит, что мы просто пошлем уполномоченного и не дадим ему никакого аппарата. Но сейчас вопрос об уполномоченных.

Товарища Гершмана оставить в Белостоке уполномоченным по организации партийной работы, тов. Бойкачева -- в Вильно, тов. Карасева (в Полесскую область) и т. Познякова -- в Новогрудскую област.

О временных управлениях областей и параллельно и городских управлениях.

Председателями временных управлений областей назначить т.т. Гайсина, Жилинина, Тура, Калининна.

Городские управления:

Председателем временного городского управления -- г. Вильно назначить тов. Краскова.

Председателем временного городского управления Новогрудка -- тов. Кузнецова.

Председателем временного городского управления в Белостоке -- тов. Спасова.

Председателем временного городского управления Пинска -- тов. Дружинина.

Председателем временного городского управления в Волковыске -- тов. Беляева.

Председателем временного городского управления в г. Лиде -- тов. Семенова.

Председателем временного городского управления в Г. Брест-Литовске -- тов. Горелика.

Есть предложение уполномоченным по организации связи послать тов. Верухина.

Тов. Кравчука вернуть в БССР.

Поручить т. Захарову в двухдневный срок определить потребность временных управлений в машинах.

Поручить т. Попову подобрать по 3 человека в помощь уполномоченному по организации партийной работы (в виде инструкторов) и по одному техническому работнику (комсомолка или комсомолец) для каждого уполномоченного по организации партийной работы.

Подобрать этих людей в течение однодневного срока.

Поручить тов. Малину подготовить для отправки в Западную Белоруссию Устав ВКП(б), программу ВКП(б), портреты вождей, значки и т.д. в распоряжение уполномоченных по организации партийной работы для продажи через торговую сеть (киоски).

Пригласить для встречи с трудящимися Советской Белоруссии делегацию рабочих,

крестьян и интеллигенции Западной Белоруссии в количестве 25 человек.

Считать целесообразным посылку на народное собрание в гор. Белосток делегацию трудящихся Советской Белоруссии в количестве 50 человек.

Просить ЦК ВКП(б) утвердить это решение.

Поручить т.т. Малину и Азиркому подготовить мероприятия по культурному обслуживанию делегатов народного собрания в Западной Белоруссии.

Поручить тов. Малину продумать вопрос о мероприятиях по печатной наглядной агитации.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 802, k. 1-5.

a) Duże litery oryginału

1. Odczytał dalej: z obkomu witebskiego – 200 komunistów i 200 komsomolców, z obkomu homelskiego – 125 komunistów i 200 komsomolców, z obkomu mkołyłowskiego – 125 komunistów i 150 komsomolców. W okresie późniejszym uwzględniono również obkom poleski.

## Dokument 8

*1939 październik 4, Wołkowysk – Stenogram z narady przewodniczących zarządów tymczasowych Zachodniej Białorusi.*

Б.П.<sup>а)</sup>

### СТЕНОГРАМА СОВЕЩАНИЯ ПРЕДСЕДАТЕЛЕЙ ВРЕМЕННЫХ УПРАВЛЕНИЙ ЗАПАДНОЙ БЕЛОРУССИИ<sup>б)</sup>

гор. Волковыск

4.X.-1939 г.

Председательствующий - т. Ковалев.

КОВАЛЕВ. - Товарищи, совещание председателей Временных Управлений Западной Белоруссии объявляю открытым.

По решению ЦК партии и военного командования Западного Фронта имеет слово член Военного Совета, секретарь ЦК товарищ Пономаренко.

ПОНОМАРЕНКО. - Некоторое время прошло, опыт накопился, и еще больше накопилось вопросов, которые должны разрешаться, и вокруг которых наши товарищи ходят, а ухватится за них бояться.

Накопилось много положительного опыта в работе различных Временных Управлений, есть отдельные элементы и отрицательные, о которых мы также применим тут сказать, чтобы недопустить их повторения.

Но во всяком случае возникла мысль о созыве настоящего совещания.

Предварительно, конечно, были поставлены все вопросы, которые мы могли получить от вас, перед ЦК ВКП(б), куда я выезжал. Комиссия в составе т.т. Хрущева, Жданова, Берия, и я был в комиссии, также советовались с т. Сталиным, - приняли решение бюро и это решение бюро утверждено как решение ЦК. Это решение я вам сейчас зачитаю.

(Зачитывает п. 1-3)

"1. Созвать Украинское Народное Собрание из выборных по областям Западной Украины (территория быв. воеводств Станиславского, Львовского, Тарнопольского и Луцкого) и Белорусское Народное Собрание из выборных по областям Западной Белоруссии (территория быв. воеводств Новогрудского, Виленского, Белостокского и Полесского).

Эти Народные Собрания должны: 1) утвердить передачу помещичьих земель крестьянскими комитетами; 2) решить вопрос о характере создаваемой власти, т.е. должна ли быть эта власть советская или буржуазная; 3) решить вопрос о вхождении в состав СССР, т.е. о вхождении Украинских областей в состав УССР, о вхождении Белорусских областей в состав БССР; 4) решить вопрос о национализации банков и крупной промышленности.

2. Украинское Народное Собрание созвать в г. Львове, Белорусское Народное Собрание - в г. Белостоке.

3. Днем выборов в Народные Собрания назначить воскресенье 22 октября с.г."

Днем созыва Народных Собраний назначить 26 октября с.г.

Сейчас на ЦК ВКП(б) поступило изменение в отношении дня созыва Народных Собраний, для того, чтобы можно было учесть опыт, украинское Народное Собрание будет 26 октября, а Белорусское Народное Собрание (28 октября).

(Зачитывает п. 4-6)

"4. Выборы в Народные Собрания производить на основе всеобщего, прямого и равного избирательного права при тайном голосовании.

Правом выбора в Народные Собрания пользуются все граждане мужского и женского пола, достигшие 18 лет, независимо от расовой и национальной принадлежности, вероисповедания, образовательного ценза, социального происхождения, имущественного положения и прошлой деятельности.

5. Установить избирательную норму по выборам в Народные Собрания: 1 депутат от 5 тысяч избирателей.

6. Создать Комитет по организации выборов Народного Собрания Западной Украины и Комитет по организации выборов Народного Собрания Западной Белоруссии.

Инициативу по созыву Народных Собраний и созданию Комитетов берут на себя Временные управления городов Львова и Белостока, которые обращаются к Временным Управлениям областных городов с приглашением выделить представителей в Комитеты по организации выборов. В составе Комитетов должны быть Временные управления г. Львова и г. Белостока плюс по одному представителю от каждой области, кроме того два - от крестьянских комитетов, два - от интеллигенции, два от рабочих организаций.

Для помощи в организации выборов в Комитеты по организации выборов Народных Собраний должны быть делегированы по три представителя от президиумов Верховных Советов УССР и БССР".

(Шум в зале).

У вас возникают вопросы, но вы сами ответите на эти вопросы (смех).

По п.6. Этот вопрос мы должны конкретно сегодня решить. Мы должны с вами его здесь подготовить.

Инструкция уже разработана, возможно мы ее с вами здесь обсудим и дадим комитетам.

Как видите из решения комитетов по областям нет, есть комитет общий по Западной Белоруссии, а там: областные управления, городские управления, уездные управления.

(Зачитывает п. 7-8)

"7. Право выставления кандидатов в депутаты Народных Собраний обеспечивается за крестьянскими комитетами, Временными управлениями, собраниями рабочих по

предприятиям, собраниями рабочей гвардии, собраниями интеллигенции.

Эти собрания выбирают также доверенных лиц, которые затем на окружных совещаниях доверенных лиц договариваются об общей кандидатуре по округу.

8. Избирательную кампанию проводить под лозунгами: установления Советской власти на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, вхождения Западной Украины в состав УССР и Западной Белоруссии в состав БССР, одобрения конфискации помещичьих земель, требования национализации банков и крупной промышленности".

По п. 8 - Как видите, лозунги для агитации совершенно жизненные и они будут поддержаны, конечно, всеми.

(Зачитывает п. 9-10)

"9. По вопросам порядка дня Народными Собраниями должны быть приняты декларации, текст которых подготовить ЦК КП(б) Украины (т. Хрущеву) и ЦК КП(б) Белоруссии (т. Пономаренко).

10. Приступить к созданию коммунистических организаций в Западной Украине и Западной Белоруссии, начав прием в кандидаты из числа передовых рабочих, оказавших помощь Красной Армии в борьбе с враждебными элементами и проявивших себя в деле установления нового, революционного порядка, а также из числа передовых крестьян и интеллигенции.

Бывших членов Коммунистической партии Западной Украины и Коммунистической партии Западной Белоруссии принимать в ряды ВКП(б) не огульно, а в индивидуальном порядке после тщательной и неторопливой проверки.

Порядок организации выборов устанавливается Комитетами и публикуется во всеобщее сведение. В отношении организации выборов руководствоваться практикой выборов в Верховные Советы СССР и Союзных Республик, с необходимым упрощением, применительно к сжатым срокам выборов.

Ответственность за проведение выборов в областях (быв. воеводства) возлагается на Временные управления областей, городов, уездов".

По п. 10 - Я думаю, что у вас в каждом городе, повете, области вы знаете таких людей, в отношении которых ошибок быть не может, которые уже показали себя, кто они.

У нас в проекте по вопросу о приеме в партию было написано: "Не огульно, а индивидуально", а тов. Сталин добавил: "и неторопливо".

(Зачитывает п. 11-12)

"11. Демобилизовать из рядов Красной Армии, действующей на украинском и белорусском фронтах, в распоряжение Украинской партийной организации 1.000 коммунистов и 500 комсомольцев и в распоряжение Белорусской партийной организации 800 коммунистов и 400 комсомольцев для использования на партийной, комсомольской и другой работе на территории Западной Украины и Западной Белоруссии.

12. Обязать ЦК КП(б) Украины мобилизовать для партийной и комсомольской работы в Западной Украине не менее 2.000 коммунистов и комсомольцев, и ЦК КП(б) Белоруссии для работы в Западной Белоруссии не менее 1.500 коммунистов и комсомольцев, главным образом, украинцев и белоруссов".

По п. 12 - Сейчас у нас уже идет широкий отбор и товарищи поедут.

(Зачитывает п. 13)

"13. Обязать ЦК КП(б) Украины и ЦК КП(б) Белоруссии назначить уполномоченных на каждое воеводство по вопросам организации партийной работы. Предложить ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б в двухдневный срок представить кандидатуры уполномоченных на утверждение ЦК ВКП(б)".

По п. 13 - Уполномоченный по организации партийной работы будет не один, он будет иметь у себя аппарат и будет руководить вопросами о организации партийной работы. Эти полторы тысячи, которые мы мобилизуем и полторы тысячи, которые мы получим

из армии - они пойдут в распоряжение уполномоченных по партийной работе. Первым краеугольным камнем их деятельности - это выборы, чтобы начать уже организацию работы по гминам и т.д., чтобы можно было охватить самые низы.

(Зачитывает п. 14-15)

"14. Организовать Временные областные управления, действующие на территориях бывших воеводств Западной Украины и Западной Белоруссии, в составе 4-х человек (два представителя от армейских органов, один от НКВД, один от Временного управления областного города).

15. Не ломая пока системы организации профсоюзов по профессионально-цеховому признаку, как она существует в настоящее время, поддерживать инициативу по организации профсоюзов на основе объединения всех рабочих данного предприятия, создавая в этих целях фабрично-заводские комитеты".

По п. 15 - Значит делая это потихоньку. Почему не ломая. Они сами сломаются, как только пойдет создание фабрично-заводских комитетов. Некоторые наши товарищи хотели это административно сделать.

(Зачитывает п. 16-18)

"16. Поручить т. Швернику выделить группу профсоюзных работников для посылки в Западную Украину и в Западную Белоруссию с целью изучения вопросов об условиях труда, о состоянии заработной платы и для оказания помощи в организации профсоюзной работы, обязав эту группу все свои предложения согласовывать с ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б.

17. Назначить от Временных областных управлений комиссаров во все банки на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, для чего поручить т. Булганину отобрать соответствующее число знающих банковскую работу людей в трехдневный срок, согласовав их кандидатуры с ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б.

Для руководства деятельностью банков обязать т. Булганина выделить временных уполномоченных Госбанка в г. Львове и г. Белостоке.

18. Комиссары банков обязаны: а) проверить состояние текущих счетов и ценностей банков; б) принять меры к открытию и нормальному функционированию банков; в) обеспечить необходимое текущее кредитование промышленных и хозяйственных предприятий.

Считать необходимым повсеместный переход на советскую валюту.

Установить, что ни одна банковская операция не может быть произведена без разрешения комиссара банка.

В случае, если тот или иной банк не может быть восстановлен для нормального функционирования, передать его операции другим банкам".

По п. 18 - По банкам это обязательно нужно, пусть специалисты приедут, а то начнутся всякие эмиссии смешивать с иностранными и т.д. Конечно, мы понимаем, но делать ничего не можем, других вопросов много, а нужно разрешить эти вопросы квалифицированно. Пусть наши партийные специалисты этим делом займутся.

(Зачитывает п. 19-21)

"19. Операции с иностранными банками пока не производить.

20. Считать целесообразным выдачу денег по вкладам частных лиц не свыше 300 рублей в месяц с разрешения комиссаров банков.

21. Принять меры к немедленному открытию сберегательных касс. Выдачу денег по вкладам в сберегательные кассы установить в размере не более 300 рублей в месяц".

В отношении денег, это не значит, что вы придете и скажете, не принимайте злоты. Это директива банка. Злот как рубль ходит, потом незаметно будет как злот станет меньше и меньше. Он сам по себе отпадет. Это директива банка.

(Зачитывает п. 22-26)

"22. Предприятия, владельцы коих сбежали или саботируют их работу, национализируются и Временные управления назначают управляющих для ведения дел этих предприятий.

23. Обязать ЦК КП(б)У и ЦК КП(б)Б представить в декадный срок в ЦК ВКП(б) предложения о порядке национализации крупных предприятий и список предприятий, подлежащих национализации.

24. Обеспечить открытие магазинов, базаров, хлебобулочных и прочих предприятий по бытовому обслуживанию населения, и обеспечить их нормальное функционирование.

25. Магазины, оставленные владельцами, передать в распоряжение Временных управлений и открыть в них торговлю силами Временных управлений или рабочих кооперативов.

26. Поручить Наркомторгу СССР совместно с Наркомторгами УССР и БССР развернуть в главных городах Западной Белоруссии и Западной Украины государственные магазины".

В национализации предприятий вы должны помочь. Там нужно учесть мощность, число рабочих, все что полагается. Это нужно для того, чтобы составить общий список предприятий для того, чтобы видеть как нужно потом решать. Вы должны помочь в этом.

В отношении магазинов. Не надо полагаться, что тут появится такая сеть, что вы можете игнорировать частника. Магазины будут появляться понемногу. Частник пускай пока действует.

(Зачитывает п. 27)

"27. Установить следующие цены: на соль - 20 коп. за килограмм на территории Западной Украины, 30 коп. за килограмм на территории Западной Белоруссии; на спички - 3 коп. за коробку маленького формата; на керосин - 65 коп. за литр на территории Западной Украины, 66 коп. за литр на территории Западной Белоруссии; на махорку - 50 коп. за пачку 50 грамм".

В отношении товаров. Сейчас уже отпущено Экономсоветом достаточное количество спичек. Они концентрируются близко, 6 тысяч тонн соли, это значит, такое количество, если будет чем солить, значит будет достаточно. Керосина 700 тонн, махорки, сейчас уже концентрируется в Столбцах в таком и таком количестве, на эту коллею переправляются, и будем реализовывать по городам. Мы принимаем меры, чтобы это развозилось все. Солью, керосимом и спичками мы также сагируем население, но эти вещи не только для агитации нужны, они для нормальной жизни нужны.

Как вы это сделаете. Вы должны организовать во всех городах сбытовые базы во главе с нашим человеком или местным, но таким человеком, который в этих делах понимает, чтобы он работал под контролем и пускай отпускает. Есть магазины частные, пускай отпускает. Конечно, мы должны учесть, что сразу из окрестных деревень появятся крестьяны за спичками, за солью, это вполне понятно. Мы сейчас не можем организованно бросить всё в деревню, но мы тут должны предусмотреть лимитированный отпуск в одне руки. Это директива, которая пойдет из этого направления к вам. Мы там подумаем и запишем, потому что, конечно, соль будут по два мешка брать и быстро исчезнет. Спекулянты будут появляться. Значит сбытовая база, сбытовая контора должны учесть. Значит отпускать ... торговцам по союзной цене, чтобы он имел малый дефект, потому что торговец за красивые глаза не будет торговать, ему прибыль некоторая нужна, но цены должны быть не выше. Это цены, по котором должно покупать население.

(Зачитывает п. 28-30)

"28. Поручить Наркомату Связи (т. Пересышкину) совместно с СНК Украины и СНК Белоруссии отобрать в двухдневный срок работников Наркомсвязи, в первую очередь

из украинских и белорусских контор Наркомсвязи, для посылки их в Западную Украину и Западную Белоруссию для организации областных и городских Управлений почтово-телеграфной связи, оформив их назначение через Военные Советы фронтов.

29. Поручить т. Пересыпкину подобрать в однодневный срок и представить на утверждение ЦК ВКП(б) по одному уполномоченному для Западной Белоруссии и Западной Украины по организации почтово-телеграфной связи на территории Западной Украины и Западной Белоруссии, оформив их назначение через Военные Советы фронтов.

30. Разрешить оплату корреспонденции как полскими, так и советскими марками.

Обязать т. Пересыпкина отравить самолетом в распоряжение уполномоченных советские почтовые марки, обеспечив их распространение по всем почтово-телеграфным отделениям".

По п. 30 - Вы говорите, что в почтовых нет марок, а у рабочих и крестьян есть марки, пусть они наклеивают. Сколько нужно наклеить на простое письмо, какую марку.

(Голос с места - на территории Западной Белоруссии 25).

Пускай будет 25 копеек.

Между прочим вызвали всех людей в Москву, и никто не знал, а вызвали канцеляриста, он говорит, что я вам могу не только про Польшу рассказать, но и про весь мир. Никто из ответственных работников не знал, какую марку нужно у нас наклеивать.

(Зачитывает п. 31)

"31. Для обеспечения нужд Временных управлений в автомашинах как легковых, так и грузовых, поручить ЦК КП(б) Украины и ЦК КП(б) Белоруссии определить потребное количество машин, а Военным Советам фронтов выделить это количество машин из числа трофейных".

По п. 31 -

КОВАЛЕВ. - Кое что дали, но поступает пока медленно.

ПОНОМАРЕНКО. - На такой редакции мы настояли. Другие товарищи настояли на другой редакции - просто предложить военным советам категорически звать временным управлениям все машины, являющиеся сверхштатными. Оказывается это значит, что нужно было бы добавить (смех). Потом согласились, чтобы определить необходимое количество и затем в независимости от штатных и нештатных выделить это количество. Мы сами, между прочим прошляпили. У вас любой лейтенант тащил машины, а вы думали, что так должно быть.

(Зачитывает п. 32)

"32. Поручить т.т. Берия и Мехлису в трехдневный срок представить предложения по вопросу о военнопленных и беженцах".

По п. 32 - По вопросу военнопленных вопрос разрешен. Директива ест. Белоруссы и украинцы солдаты идут по домам, пускай землю делят, а в отношении тех, которые там, нужно их пока что продержат, может быть кое-какие переговоры будут.

(Зачитывает п. 33)

"33. Предложить Наркоминделу ликвидировать иностранные консульства, находящиеся в горадах Западной Украины и Западной Белоруссии".

Это решение ЦК исчерпывает все вопросы, которые сейчас имеют основное и главное значение. Сейчас все дело в организации. Организация, организация и организация. Люди и организация.

Сейчас нужно бросить все силы. Самое главное и прежде всего в деле подготовки к выборам - это организация округов. Как только прочтете обращение Белостокского Временного Управления, надо провести митинги собрания, поддержать это дело в газетах, всюду политработники должны распечатать это обращение, вообще вокруг этого дела развернуть большевистский огонь агитации.



И командуйте по его просьбе представителей в Комитет по организации выборов. Только не все командуйте, а то много будет. Мы скажем, кого командовать. Это будет Комитет. Комитет сейчас же объявит положение о выборах. Разработанное, подготовленное положение оно будет быстро отпечатано в необходимом количестве экземпляров и разослано вам для того чтобы руководствоваться.

Затем, вы сейчас не должны дать все соображения, кто сидит в поветах, в областях, в городах - нужно чтобы товарищи все дали свои соображения в округа, потому что все данные о населении есть за 1931 г. Сейчас вы точнее знаете что там есть.

(С места - нет).

Как нет?

(С места - это трудно выяснить).

У нас есть справки, а там где нет справок, там по обложениям, в общем есть масса источников но которым нужно получить эти данные.

(ЖИТКОВ - с места). На первой странице бюджета 1939 г. количество населения).

Вот тов. Житков говорит, что на 1-й странице 1939 г. количество населения. В крайнем случае возьмем по 1931 г. Поговорите с городской головой, если он у вас сохранился.

(Голоса с места - нет).

(Голоса с места - есть списки округов).

Там избиратели не все. Он на сейчас на улице где нибудь есть, все равно можно поговорить.

Вобщем определите количество населения и разбейте все на избирательные округа, с таким расчетом, что когда вы получите положение в каждой области, чтобы уже были разбиты области на избирательные округа и города.

Кроме того, к этому времени в 10-дневный срок должны быть представлены соображения о национализации промышленности.

Что мы требуем на соображения? Просто дайте список предприятий.

Обращение мы поможем областному Временному управлению Белостока написать, оно у нас уже сформулировано. Мы считаем, что председателем Областного управления должен быть товарищ, который в областном городе сидел, у него есть опыт, а на городское управление посадить одного из товарищей, который-совместно с ним работал, так например если Гайсин будет в Областном управлении Белостока, значит Гершман или кто либо другой, который там работал; вместе с ним, должен быть в городском управлении.

<sup>1)</sup>... весь резерв, который существует на ты части Белоруссии, которую отдали немцам, как например Беляев и др...

(Голоса с мест - не удержали власти. Смех).

... он будет нами распределен. Многие товарищи пойдут на партийную работу - к уполномоченным по организации партийной работы.

Еще один вопрос попурно. В ЦК ВКП(б) поднимался вопрос об отделах при управлениях, мне просто не ловко было, что я этот вопрос поставил. Меня спросили, разве весь этот вопрос мучает? Само собой разумеется, что раз существует областное в городское управление - оно должно иметь буквально все отделы. Какие это отделы. Нужно использовать те отделы, которые были в управлении, ненужных не заводить, необходимые добавить, добавить например отдел культпросветительной работы, земельный отдел. У них уже был; отдел аграрный. Нужно эти отделы организовать с некоторыми изменениями. В воеводствах сидело большинство фашистов, но некоторых чиновников все же можно использовать, и организовать отделы. Некоторые товарищи поступают очень плохо, сами парятся, а им по 15-20 коммунистов послали, а он все сам утопает, сам паритась и толку нет. Коммунисты эти могут работать самостоятельно. Надо приставить наших товарищей к делу. Это будет ужасно, если мы дадим большое

количество людей, а вы - наши руководители - не приставите их к делу, они будут болтаться без дела, такое положение будет непонятно. В некоторых больших городах это дело было и продолжает и сейчас.

Есть еще целый ряд ошибок и целый ряд положительных явлений. Ну, вот, возникло такой вопрос - есть безработные везде, товарищи наши вопят, что делать с безработными. Что сделали в Брест-Литовске? Там было большое количество воронок от снарядов, как только приехал Карасев туда, так он сразу же занялся этим делом, организовал людей за соответствующую оплату на засыпку этих воронок. А в Барановичах так до сих пор проехать нельзя, все разрыто у радиостанции. Сожжены мосты, почему между Брест-Литовском и Копляным все мосты восстанавливаются, и я уверен, что эти мосты уже исправлены, это было видно уже тогда, когда я проезжал, в целом ряде мест нет этого дела. Транспорт недостаточно организовывается в городах, в больших в особенности. Нет достаточной инициативы. Есть предняя инициатива, декларирование всякое. Вот в одном из городов товарищ решил сделать сразу большое дело, он аннулировал преподавание в школе на том языке, на каком было и когда пришли заниматься \* ни программы, ни учебников. Он звонит тогда в Минск, сам безвыходное положение создал, а потом вопит. Принимаются все меры чтобы отпечатать учебники, собрать, чтобы учителями обеспечить и постепенно к этому делу переходить. Добился он перевода на белорусский язык, а потом вопит, что учебников нет. Еще были такие ошибки, которые нужно посмотреть чтобы в дальнейшем они не были.

Когда вы уезжали я буквально формулировал первых четыре пункта постановления, но некоторые товарищи игнорировали эти указания, приехал на место и можно не считать с порученными указаниями, и сразу же объявляет, что сего числа приступил к выполнению обязанностей председателя Временного управления, предположим тут, а другие товарищи не объявлены, хотя они уже подобраны. Или указания о земле, земля, крестьянский вопрос - это самые сложные вопросы сейчас. Сейчас какая задача? Поднять крестьян, чтобы делили землю помещичью, были им морду во всю, а народные собрания одобряют. Декларации не нужны, мы действием, советом направим.

Некоторые товарищи, как например в Вильно, они поступили на-оборот. Как только приехали - объявили, что отныне вся земля принадлежащая тем-то и тем-то - принадлежит народу. Ишь, декрет недали. В такое положение поставили крестьянство - нам власть разрешила. Это самая крупная политическая ошибка, которая была допущена, допущена в Вильно. Кроме того, в ЦК ВКП(б), когда обсуждали вопрос какую землю делить, считали нужным пропустить церковную землю, это земли небольшие. Наши товарищи обошли это постановление. Речь шла о монастырских землях, а не о церковных землях...<sup>1)</sup>

Если вы хотите там в бывшей церкви поместить, если вы хотите, то поставьте этот вопрос перед ЦК, а не занимайтесь этим сами. Или некоторые начинают сразу политику такую, в отношении к товарищам, там чуть что не зашевелились быстро, не открыл во время, его тянут. В этих вопросах поступать нужно так, не открывает. национализируйте, а если он нарушает попробуйте на него наложить и 300 злотых. Если после этого не повернется, тогда надо забрать предприятие. Это вот замечания по этим вопросам, которые у нас были. Основное это самая реализация этих решений по вопросу о выборах в эти самые народные собрания. Надо товарищи подойти к вопросу так, чтобы выбирали людей хороших. Имейте ввиду, что центр тяжести будет лежать в том, чтобы нужно договориться совместно в отношении кандидатуры, в отношении кандидата. Проверить того, кого надо. Умейте отстоять кандидатуры. Имейте ввиду, здесь не такое положение как у нас. У нас народная масса за партией пойдет, у нас нерушимый блок беспартийных и коммунистов. Здесь вы выбираете уполномоченных, доверенных и там драка такая появится, что он скажет, почему нашего кандидата снимаете и несколько не поймет ваших указаний. Тут надо это дело политически обеспечить.

Ясно, что с вами со всеми будут считаться, но мы не испытали как дело будет когда пойдет избирательная борьба. Это дело надо посмотреть. Опыта у нас нет. Надо быть осторожнее. Все ППС, бундовцы пойдут. Бундовцев прямо не разрешать, руководителей их надо арестовать, руководителей бундовцев, руководителей ППС.

Посмотрите кто такие какие члены Комитета, может быть так какие нибудь кооптированные рабочие, нужно оставить, а руководителей обязательно нужно ликвидировать.

Нужно обратить особое внимание на подготовку к Выборам. Голосование будет тайное. Разъяснение техники голосования, особенно в деревнях, где крестьяне привыкли, что их хлестали. Тут надо разъяснить. Тут нужно принять во внимание - может быть остатки кулачества, осадников есть. Ведь есть такие места, где приходили ходатайствовать крестьяне за помещика. Все это нужно учесть. Конечно, политики они не изменят, но они могут нам напортить. Нужно выдержки больше. Самое главное рассказать, чтобы вы работали со спокойной с большевистской выдержкой, работали с сознанием своей силы, спокойно и уверенно, это для народа ценно.

Предупредите товарищей от левацких загибов, которые попытаются нажать сразу, не считаясь с населением. Мы имеем случаи, когда товарищи пытались сделать по подобию нашему, то что мы сделали за 20 лет. Все это будет сделано, тут 20 лет не будем делать, но какой-то срок нужен. Предупредите всех товарищей, которые приедут к вам, а приедет 3 тысяч человек, особенно из Москвы. Учтите, может быть товарищи не проинструктированные.

Вот такой пример, ко мне приехал один и говорит, я побывал на собрании и уже там создали колхоз. Ну как, а у нас еще не создали. Он говорит да, я уже создал. Всем расскажите, к созданию колхозов не призывайте и колхозов не стройте.

Однако, крестьянство интересуется, как у вас колхозы. Пожалуйста рассказывайте им, а то у нас некоторые товарищи поняли, что раз так вопрос ставится, он говорит, как же я расскажу наши успехи колхозов, это есть призыв. Это неправильно. Люди спрашивают о наших колхозах, о нашей жизни, надо рассказать, но если люди начали организовывать, не препятствуйте. Мы не организовываем пока колхозов.

Вот этим товарищам вы расскажите. Приедут коммунисты из Москвы, начальники контор, приедут и начнут организовывать колхозы. Этот человек активный, но не знающий, что мы этой политики придерживаемся. Придет время.

Ну, пожалуй, все.

КОВАЛЕВ. - У кого есть вопросы.

С места: Есть осадники, есть один осадник у которого 120 десятины земли.

С места: Есть разные осадники, некоторые имеют по 10-15 лет.

КОВАЛЕВ. - В отношении осадников я считаю так. Кто считался осадником. Осадники это бывшие легионеры Пилсудского, начиная с 1914 года. Пилсудский провел следующую политику: сделал отчуждения помещичьих земель и за заслуги легионером наделил их через государственные банки земельными участками, по 15-20 га за счет помещиков. Но это уже поляки, которые дрались за великодержавную Польшу. Но прошло уже 20 лет, часть из них скатилась даже на положение бедняков, некоторые поспешили и выросли в кулаков, но так как они в этом районе являются пришлым элементом, некоренными жителями деревни, то их там называют осадниками.

Их нельзя, как некоторые крестьянские комитеты считали, что нужно их всех изолировать, а землю и все имущество передать в распоряжение крестьянских комитетов. Нам кажется, что это было бы неверно. К ним нужно подходить как к крестьянам. Но в зависимости от его настроения, там у вас есть представители НКВД, они будут решать вопрос: нужно его изолировать или нет, а вы к нему подходите как к кулаку, середняку и бедняку.

Нужно учитывать в отношении национальной розни. Мы вынуждены были дать воззвания насчет национальной розни, когда прямо говорили - это жидовская капуста - мы должны ее забрать.

ПОНОМАРЕНКО. - Кто говорил.

- Выступил один от имени крестьянского комитета, и эту капусту крестьянский комитет изъясил, потому что она еврейская. Тоже самое по отношению к полякам. Желание у белоруссов тут понятно... но тут нельзя допускать такой большой национальной розни, потому что кое-кто прямо собирался всех не-белоруссов выселить. Это будет неправильно. Мы будем иметь на территории некоторых районов большой процент польского населения, в особенности на территории районов Белостока и Брест-Литовска, там возможно польского населения будет от 30 до 40%.

ПОНОМАРЕНКО. - Это правильно, что сказал командующий. Тут дело так обстоит. Осадники более или менее установившаяся категория. Они с особенностями, начиная от Барановичи, в укрепленных районах располагают и туда дальше к границе. В отношении этих осадников что нужно сказать - если крестьяне дадут им в морду, мы возражать им не будем, но проневоле мы допускать не будем. Другое дело в отношении тех осадников, которые имея 40-50-60 и больше га земли никогда не работали, жили за счет эксплуатации крестьянского труда, и этих осадников крестьяне потребуют, пускай на здоровье дадут. Ничего плохого от этого не будет. Крестьяне достаточно натерпелись от этих мерзавцев, но смотрите, чтобы под эту категорию не попал какой-нибудь бедняк поляк, чтобы его не приравнять к осаднику, человек сам голодал. Тут нужно предотвратить производ. А такие случаи могут быть, потому что поляки культивировали национальные чувства, поляки ничего не имевши даже, а гонимый имел.

Такой ответ вас удовлетворяет.

С места: Да. И попутно у меня есть такой вопрос - есть две категории осадников: одна категория, расположенная в километрах 130 - это Барановичи и Молодечно. Вторая категория - это Волковыск и Белосток. Эта категория за счет помечьих земель получила по 20-30 десятины. Если там крестьяне расправляются с этими осадниками, это не плохо, это правильно, но здесь сейчас создается такое положение - осадники получившие земли от помещиков, они сейчас сдерживают крестьянство, сдерживают раздел помещичьих земель.

ПОНОМАРЕНКО. - Нужно натравить на них крестьян. Обязательно их нужно разобачить, показать, почему они сдерживают раздел земли и т.д. Обязательно натравить на них крестьян. Пусть тоже пощупают.

С места - за Белостоком все города разрушены и требуются в первую очередь не столько соль, не столько спички, сколько требуется стекла и прежде всего, потому что мародерство идет, грабят дома без стекол. В этом нужно крепко помочь.

Следующий вопрос. За Белостоком не во всех Временных управлениях есть типографии, шрифта нет.

ПОНОМАРЕНКО. - Мы создали тройку в составе редакции: редактор, литработник и секретарь. По числу этих троек мы дали шрифт, а вы решили сделать большое количество редакций и разделили по одному. Таким образом шрифта нехватит.

С МЕСТА - не больше, а меньше, потому что ряд временных управлений не создан.

... а этот вопрос является серьезным вопросом к связи с подготовкой к выборам.

ПОНОМАРЕНКО - Дадим шрифты.

- Следующий вопрос в смысле взаимоотношений политуправлений армии и Временных управлений. У нас по армии имеется газета для населения, мы начали уже выпускать, сейчас держим линию чтобы экспедировать в районы нахождения нашей армии, но все же это проходит неорганизованно. Нужна четкость во взаимоотношениях.

ПОНОМАРЕНКО - О взаимоотношениях, что можно сказать? Они должны быть самые нормальные, не такие как сложились в Гродно.

ЖИТКОВ. - С армией у нас самые нормальные взаимоотношения. Это имело место с одним командиром, он мне заявил по телефону, что во внимание моего указания принимать не будет.

ПОНОМАРЕНКО. - Что значить во внимание не принимать. Обязательно во всех случаях во внимание принимать. Если это не мотивировано - отказать, а если это правильно - выполнять. Он-же мог сказать, что у меня не было кем бойцы измотались, как крайний выход сделал это ----х ---- нужно обряться к нам, мы бы пом ---- х ---- нимать.

Чем регулируются взаимоотношения? Местное Временное Управление - есть орган военной власти и военный совет армии той, которая дислоцируется, она имеет право направлять работу Временного Управления, имеет право и должен в пределах существующих указаний Военного совета фронта и ЦК ВКП(б). Если председатель Военного Управления хорошо знает эти директивы, так он, если получает неправильное направление, немедленно сообщит об этом в Военный Совет фронта.

Голос с места: В Августове стекольный завод пустили, а денег нет.

ПОНОМАРЕНКО. - Продукцию мы не должны разбазаривать, она дефицитна у нас, и мы должны ее реализовать так, как нужно.

Голос с места: Где будут расселяться беженцы, которые сейчас отходят.

ПОНОМАРЕНКО. - Они будут рассасываться по Западной Белоруссии. Если вы хотите спросить о беженцах, которые у вас осели, так если их много - поставьте вопрос перед командованием, Военным Советом Фронта, чтобы их дислоцировать.

Голос с места: Как в отношении зарплаты.

ПОНОМАРЕНКО. - Я же вам читал постановление ЦК ВКП(б), что это вопрос очень серьезный, что вопрос этот поручен т. Швернику и будет выслана специальная комиссия и вопрос этот будет решаться.

ШУБ. - Города, находящиеся поближе к Минску, пользуются связью, а дальние города не имеют связи.

Пономаренко. - В Минск дозваниваются все и ответы дают им, а сюда в Волковыск недозвонятся и ответа не получают, члены Военного Совета в разъезде.

ШУБ. - Почему бы не установить радиосеть, чтобы можно было транслировать по ней.

КОВАЛЕВ. - Это будет, но сейчас мы воздерживаемся это делать и закрываем все узлы.

ПОНОМАРЕНКО. - Закрываем передаточную сеть, а у кого есть приемник - пусть работает, пусть принимает Коминтерн и т.д.

Голос с места: в город Волковыск прибыла рабочая гвардия из Сувалок и других городов, как поступить с ними.

ПОНОМАРЕНКО. - Я не могу с налетом ответить на такой вопрос. Мы решим как поступить.

Дружинин. - Сейчас части получают назначение на постоянное местожительства. Нам в гор. Пинск назначается одна из частей, и сейчас эта часть предсатвила Временному Управлению на 200 тысяч рублей ноту, чтобы имеющийся аэродром привести в соответствующий вид.

КОВАЛЕВ. - Вам вероятно предъявлено, чтобы вы обеспечили и рабочей силой и прочвещами, а 200 тысяч у нас есть.

ПОНОМАРЕНКО - Это другое дело.

ДРУЖИНИН. - Мы рабочую силу дали, но ведь это сейчас нужно сделать, там же инженер нужен, много специалистов требуется.

ПОНОМАРЕНКО - Никаких бюджетов, ассигнований для воинских частей вы не даете. Все средства, которые находятся у вас, они должны идти на нужду гражданского

управления. Каждая воинская часть имеет свой бюджет на свои нужды, а некоторые товарищи воинских частей, они не протир, чтобы более обеспечено у него дело было, не прочь привлечь источники из других каналов. Этого вы можете не принимать во внимание.

ДРУЖИНИН - С медикаментами у нас плохо. У нас имеется в наличии заболевания брашным тифом, дизентерией. Я считаю, что этот вопрос нужно поставить, чтобы он получил свое разрешение.

КОВАЛЕВ - раненых поляков много?

Дружинин - У нас около 8 тыс. лежит в лазаретах. Своих бойцов мы отправили.

КОВАЛЕВ - Так у вас в деревнях много раненых.

С МЕСТА - У нас имеются радиоузлы, можно их организовывать?

ПОНОМАРЕНКО - пока нет.

С МЕСТА - Можно радиоузел убрать со школы?

ПОНОМАРЕНКО - Перенесите в другое место.

КОВАЛЕВ - Нам нужно взять радиоузлы под свой контроль и учет. Должен до вашего сведения довести, что если начать радиовещание где нибудь, нам трудно разобраться откуда идет радиовещание из города или из леса, а кое где радиовещание наклеивается. Нам нужно прекратить все радиовещание и до о сособо распоряжения командования радио не вводить.

ГАЙСИН - Мы ставим вопрос промышленности в части реализации. Мы можем организовать с тем, чтобы банки кредитовали, промышленность, но помимо вопроса сырья стоит вопрос о вспомогательных материалах. Мы имеем 24 дня, у нас все фабрики и заводы пущены. Мы можем в ближайшее время очутиться, что у нас увеличится безработица по городам.

ПОНОМАРЕНКО - Надо будет все что надо для работы промышленности давать. В системе областного управления у вас есть отдельная промышленность. Давайте заявку. Куда нужно давать вы знаете. Каналы источников получения сырья и материалов одне, ясно.

ГАЙСИН - Я считал бы целесообразным, чтобы сейчас по линии каждого наркомата в отдельности была бы организована группа специалистов.

ПОНОМАРЕНКО - Она уже здесь.

ГАЙСИН - Тоже самое я считал бы по линии Госплана Белоруссии нужно сделать.

С МЕСТА - Вопрос с продовольствием у нас налажен, теперь вопрос с товарами. По отдельным городам есть запасы, а у нас нет.

ПОНОМАРЕНКО - Вот оказывается в Пинске у Дружинина очень много спичек и соли, а в других городах нет.

ЖИЛЯНИН - В Вильно много осталось эстонцев, литовцев и других из разных государств. Они сейчас буквально осаждают, как можно выехать. Я им ответил, что через неделюдве этот вопрос будет решаться.

ПОНОМАРЕНКО - Что вам можно ответить: граница закрыта, не пускают. Вопрос будет решен.

ЖИЛЯНИН - Вопрос снабжения сельско-хозяйственными поруктами в Вильно. У нас хлеба осталось на 6 дней. В деревнях мы весь аппарат подняли на ноги. Сейчас крестьянство продает на польские деньги, они не хотят брать этих польских денег, а русских у нас нет. Вот поступило 400 тыс. руб. за это время в банк, но поступило тысяч 50-70 валютной нашей советской. Это вопрос актуальный.

ПОНОМАРЕНКО - Значит денег вам нужно подбросить.

КОВАЛЕВ - Вы же говорили, что вы посылаете всех. Предложите им выехать на место.

С МЕСТА - Вопрос о лесе. У нас на месте и я такую установку давал, что крестьяне бедняки могут пользоваться в лесу дровами. В Виленском округе указания поступили.

что крестьяне могут бесплано брать в лесу сучья, а если лес, то нужно обращаться в крестьянский комитет.

ПОНОМАРЕНКО - А вы то думали, это лес государственный, плату можно установить небольшую.

«... сами крестьяне предлагают. они говорят, что они платили за кубометр 7 злотых, теперь, мы думаем, что установим 3,6 злотых. Может быть гораздо меньше этого нужно будет установить план, но чтобы был порядок, был отведен лес в порядке санитарной вырубки в известных местах и т.д. Этот вопрос научается и будут даны указания.

С МЕСТА - И второй вопрос о взимании налогов. Налоги пока не платят.

КОВАЛЕВ - Кто не платит, крестьяне не платят.

С МЕСТА - Не платят торговцы и зажиточные крестьяне. То, что было государственным казначействе и в коммунальном банке все разграблено, наличных денег не осталось. Надо платить учителям. Практически этот вопрос еще не решен. Если мы оставляем в силе хотя бы для важиточной части и торговцев значит мы взимать налог должны. Я хочу получить на это ответ.

ПОНОМАРЕНКО - Будет дан ответ, о школе я сейчас не могу говорить, но одно я сно, что с торговцев и промышленности нужно брать налог, если не ясна норма, авансы берите под налог и выдавайте квитанции.

С МЕСТА - Августово переполнено беженцами, можно ли их эвакуировать в отдельные имения. Некоторые говорят, что если их эвакуировать в имения, тогда как же производить раздел земли?

И второй вопрос в части типографии. Шрифт у нас есть, но польский шрифт, правда преобладает большинство польского населения в Августе, но нам нужен белорусский шрифт.

ПОНОМАРЕНКО - На счет беженцев - вопрос так обстоит: вы должны их зарегистрировать и сообщать сюда точное количество, для того, чтобы мы могли перепланировать в другие места.

На чет шрифта - Запишем и дадим вам белорусский шрифт.

С МЕСТА - Как поступать с той лесной продукцией, которую уже крестьяне успели стащить, взимать плату или пусть так останется?

ПОНОМАРЕНКО - Пусть так останется.

С МЕСТА - У меня такой вопрос к командующему - ряд частей взяли продукцию у крестьян, оставили различного рода бумажки, теперь эти крестьяне буквально осаждают временное управление с требованием об уплате за эту продукцию.

КОВАЛЕВ - Имеется строгий приказ, чтобы все расписки выданные крестьянам, заменить на деньги.

ГОЛОС С МЕСТА - Кто это будет делать.

КОВАЛЕВ - Каждая часть знает.

С МЕСТА - Она ушла.

КОВАЛЕВ - Она уже вернулась.

С МЕСТА - Очень много случаев, когда командиры пишут - командир N<sup>0</sup>-части и подпись неразборчивы.

КОВАЛЕВ - Это было в первый, второй и третий дни. Предъявите к 33-й дивизии. У нас были случаи, когда крестьянин пришел и заявил, что у него взяли лошадь, и мы ему лошадь вернули.

С МЕСТА - У нас эпидемия чумы и рожи синией. В ветеринарной лечебнице запас сыворотки 300 клгр.

ПОНОМАРЕНКО - Приехали специалисты, этот вопрос будет решен. В отношении того, чтобы расписки переменили на деньги, нужно установить, кто выдал расписку.

КОВАЛЕВ - Если вы часть не найдете, сообщите, мы уплотим из других средств.

Крестьянин должен получить стоимость за забранные у него продукты.

С МЕСТА - В Слонимском районе в одной волости лежит много жита. Сколько я не ставил вопрос чтобы вывезти этот хлеб, никак не могу добиться.

КОВАЛЕВ - куда мы будем вывозить?

С МЕСТА - это жито находится в одной из бывших волостей за Слонимом.

КОВАЛЕВ - отправьте в распоряжение временного управления.

ПОНОМАРЕНКО - это напрасное беспокойство. Сей час все учитывают и нужно будет перерасределить.

С МЕСТА - Когда разбирали имущество помещиков, особенно коров, батраки, имея по одной корове, взяли себе еще по одной.

ПОНОМАРЕНКО - Если есть безкоровные, вынесите решение крестьянского комитета, чтобы взять вторую корову и отдать безкоровному.

С МЕСТА - И второй вопорс у меня - во многих помещичьих имениях лежит необломоченный хлеб. Мы, конечно, организуем его обмолотку, но как дальше поступать, куда дать хлеб, кормы и т.д.

ПОНОМАРЕНКО - Сейчас Временные управления возьмут на учет все ресурсы, а потом будут планировать.

С МЕСТА - Все ресурсы на учете крестьянских комитетов.

ПОНОМАРЕНКО - Они возьмут на учет областных управлений, если это не принадлежит крестьянам, потому что у нас большая армия, большие города, нам нужно обойтись без того, чтобы туда завозить, чтобы мы имели на учете эти ресурсы и чтобы расходовали не так как кто задумает, а так, как нужно. Если не обмолочено, нужно обмолотить. Крестьянским комитетам нужно призвать и поставить вопорс о том, чтобы обмолотить, причем не так порсто, а за соответствующую оплату.

Голос с места: Как быть в крупных местечках нужно организовать комитеты или Временные Управления?

ПОНОМАРЕНКО - Местечковые комитеты организуйте.

Голос с места: В некоторых областных центрах, или в тех городах, где были организованы Временные Управления, сейчас, как вы отвечаете, должны быть организованы местечковые комитеты, как быть?

ПОНОМАРЕНКО - Это речь идет о маленьких местечках. Мы этот вопрос рассмотрим и отзовем товарищей на более серьезную работу, чем там.

Голос с места: Я хочу знать - пока что остается связь армии или создается другая связь.

ПОНОМАРЕНКО - Вот сдесь сидит т. Вержин, он должен обеспечить бесперебойную гражданскую связь для населения.

Голос с места: Многие из населения остались без крова, как быть нам, можно ли использовать монастыри для размещения этого населения.

КОВАЛЕВ - У вас мало их, всего один монастырь.

Голос с места: Я хочу договориться на счет одного монастыря, можно ли мне договораться с игуменом в порядке договоренности?

ПОНОМАРЕНКО - Не надо пока трогать монастыри. А для беженцев или для тех, у которых дома разбиты - занимать общественные здания.

Голос с места: Не хватает.

ПОНОМАРЕНКО - Подумайте как сделать. Пусть нанимают под городом. Людей надо расселять.

Голос с места: Работу школ мы развернули, учителя работают, но польское правительство не выплатило им зарплаты, врачам также, а денег мы застали 2.000 злотых.

ПОНОМАРЕНКО - Приедут сейчас банковские работники - разберетесь. Составьте



бюджет, платить будут.

КОВАЛЕВ - Много школ частного порядка и есть хозяева этих школ, они на каких-то основаниях вели занятия в школах до сих пор, а теперь хозяева школ стали в сторону, а там, где во Временном Управлении не разобрались, эти хозяева приходят и говорят - давайте дров и т.д. Заставьте их платить.

ПОНОМАРЕНКО - Платить будем. Прошло 10 дней, вопрос еще на шее не стоит, пройдет некоторое время и он будет урегулирован. Приступите ко взысканию налогов с промышленников. Организуйте школьную сеть, чтобы учителя не разбежались, платить будем.

ЖИЛЯНИН - У нас в Вильно есть 4 организации Красного Креста - это фашистские организации. Руководителя одной из этих организаций мы арестовали по целому ряду материалов, они набрали других. Эти организации исключительно активны, они помогают офицерам. Мы считаем необходимым собрать их и распустить эти организации. Там около 1.000 членов.

КОВАЛЕВ - Пусть Птеров этим вопросом там занимается.

С МЕСТА - 20-го числа до прихода нашего ППС-овцы выпустили свои деньги и выплатили рабочим.

ПОНОМАРЕНКО - Надо заплатить настоящими деньгами.

КОВАЛЕВ - Нужно рабочих натравить на свои комитеты.

С МЕСТА - У нас есть сход, пусть крестьяне берут.

ПОНОМАРЕНКО - Пусть берут, только не по второй корове давать, а бескоровным и лошади давать безлошадным, а если есть хорошие лошади и для конницы годятся, продержите их.

С МЕСТА - Есть фолварки, как с ними поступать.

ПОНОМАРЕНКО - Пусть крестьяне сами поступают с ними как хотят.

ОБЪЯВЛЯЕТСЯ ПЕРЕРИВ.

#### ПОСЛЕ ПЕРЕРЫВА

ПОНОМАРЕНКО - Для вашего сведения, я вам зачу решение Бюро ЦК о назначении товарищей уполномоченных по вопросам организации партийной работы, председателей областных временных управлений и председателей городских временных управлений. (Читает)

"7. Утвердить уполномоченными ЦК КП(б) Б Белоруссии по вопросам организации партийной работы: по Белостокской области - т. Игаева С.С., Виленской области - т. Байкачев Г.М., Полесской области - т. Карасева И.Н., Новогрудской области - т. Тур И.П.

Поручить отделу кадров ЦК КП(б)Б, в однодневный срок, подобрать по три инструктора при каждом Уполномоченном ЦК КП(б)Б по организации партийной работы одному техническому работнику.

8. Утвердить председателями Временных управлений областей: Белостокской - тов. Гайсина В.Б., Виленской - тов. Жилиянина Я.А., Полесской - тов. Калинина П.З., Новогрудской - тов. Бондаренко П.В.

9. Утвердить председателями Временных Управлений городов: Вильно - тов. Краскова П.Е., Новогрудок - тов. Кузнецова, Белостока - тов. Спасова П.С., Пинска - тов. Дружинина А.И., Барановичи - тов. Костюка С.С., Волковыска - тов. Беляева С.М., Лиды - тов. Семенова Г.И., Брест-Литовска - тов. Горелика Л.А.

10. Утвердить уполномоченных по организации связи в Западной Белоруссии - тов. Верухина В.Ф."

Все остальные товарищи, которые отошли отсюда, остаются в резерве в нашем распоряжении. Сегодня мы тут сделаем все, что нужно для их работы.

Еще несколько замечаний, по вопросам, которые вас должны интересовать. Во-первых зарплата. Товарищи имеют деньги и ходят голодными, если не захватили из Минска.

Нужно иметь ввиду, что вам положена зарплата, как никак мы с вами кое какую работу проводим. Поэтому значит надо и нормально жить, располагаться, а вы пока живете так, как в 1918 г. в занятом городе, который через два дня надо бросать, по 10 человек в одной комнате, о квартире не думаете. Не полагайтесь на то, что мы через месяц с вами уедем, а тут освобожденные белоруссы займут места. Мы и их привлечем, но нам нужно более длительное время поработать. Значит берите на учет квартиры и располагайте товарищей, которые будут приезжать.

О заработной плате мы тут подумаем и дадим что причитается. Мы посылаем людей в распоряжение временных управлений. Вы говорите, что людей нет, банковских работников, а вы помните как товарищ Свердлов подбирал Максима на банк, а вы тут думаете. Тем более мы думаем построить коммунистическую секцию из наших специалистов, а вы подумайте кого куда лучше послать.

ЖИТКОВ - Вы указали, что обязательно в гмины нужно послать кого-нибудь.

ПОНОМАРЕНКО - Это другое дело. Этих не надо трогать. Есть отдельные товарищи, которые направлены в ваше распоряжение для использования специально по работе с крестьянскими комитетами. Пускай они этим вопросом и занимаются. Если же у вас окажется, что тот или другой товарищ какой-нибудь специалист, то вы можете сделать перестановку. Это разрешается, но не сголяйте этот участок работы. Но обязательно чтобы был работник по работе с крестьянскими комитетами.

О газетах и литературе. Я сам у т. Гайсина в Белостоке видел громадные тюки газет, а население гоняется за газетой. Организуйте киоски. Тов. Верухин, не только телефонную связь нужно организовать, а нужно наладить нормальную почтовую связь. Теперь уже такие возможности имеются, чтобы у нас не получалось так, что если нет самолетов, то газеты не доставляются. Сейчас и в Минске скопилось 300 газет без отправки. Временным Управлением со всей стороны надо организовать дело так, чтобы бесперебойно розница торговала газетой (через киоски и т.д.).

На этом разрешите совещание председателей Временных Управлений Западной Белоруссии закончить.

Oryginał, maszynopis.

NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1748, k. 1-23.

- a) Inicjały stenografistów.
- b) Wielkie litery oryginału.

1. Brak w oryginale fragmentu stenogramu.

## Dokument 9

1939 październik 9, Białystok – Sprawozdanie radzieckich agitatorów skierowanych do gminy Kryпно.

Временному Управлению г. Белостока  
и Политуправлению К. Армии. а)

### Материал по работе бригады агитаторов в Крип- нинской волости.

I <sup>организовано</sup> Временное Управление в Крипине 1 октября 1939г. Председателем комитета был избран т. Цильвик Вацлав Иванович. год рождения 1889г. Политически благонадежный. Члены управления: Карпинский Константин Иванович, Стахурский Осип, Микунский Александр, Цибулька Альфонс Владиславович, Лясковский Петислав

В деревнях комитет организован. До нашего приезда было в 3<sup>х</sup> местах, сейчас кроме ранее созданных организовано в 4<sup>х</sup> местах.

### II Политическая обстановка в деревне.

1. Основная часть населения крипо-красной Армии встречает дружелюбно. На проведенных нами собраниях крестьяне с большим воодушевлением приняли решения о создании советской власти, о вступлении в состав Сов. Союза, о конфискации земель помещиков, о национализации бань, фабрик и заводов.

На собраниях в основном задавали следующие вопросы: б)  
„Говорят, что в Сов. Союзе зимой под одним одеялом и едят из одного котла?“ „Это предвещает ли из себя колхозы?“  
„Есть ли у вас какая промышленность. Говорят, что вы делаете только танки, а другой промышленности нет никакой.“ „Будущим в дальнейшей церкви.“ „На каком языке будут учиться в школах?“ и.т.д.

На собрании в д. Кроино<sup>с)</sup> (Молка Гейр попытался спровоцировать население. Сначала он • предложил «вели войну» в колхоз». Это предложение он дал потому, что хотел присутствующих запугать колхозом. После нашего разъяснения, когда он увидел, что страх его комер не прошел он активно выступил против присоединения Западной Белоруссии в состав Сов. с) белорусами мотивируя тем, что «мы не белорусы, а поляки». Бедноота не пошла на его провокацию.

2. В д. Длуголенка и в окрестных деревнях звучит провокационные слухи следующего содержания: „Будущее Америка предложит ультиматум Советскому Союзу о том, чтобы Сов. Союз до 10 октября убрал свои войска с территории Польши“. „Красная Армия ведет войну с Францией и Англией поэтому совет нам создавать не надо так-как помещики и капиталисты скоро придут обратно.“ „В состав Советского Союза входить нам нельзя, ибо там Конституция не народная, а еврейская.“

Кем эти слухи звучат еще не установлено, о существовании нарядов на данной территории пока не известно.

3. Помещения для выборов ислора. Оккупационные власти по выборам нам не организованы.

Ив. Матиошинь. (Niezczytelne 4 podpisy)

9.10.39г.

Матиошинь  
Григорьев  
Велич

Oryginał, rękopis.

Źródło: PAOSOG w Grodnie, zesp. 6198, spr. 1, t. 5, k. 2a-2b.

a) Podkreślenia oryginału.

b) Podkreślenia w oryginale dokonane w trakcie czytania, na marginesie obok pytań zaznaczono pionową linią.

c) Podkreślenia w oryginale dokonano w trakcie czytania.

## Dokument 10

*1939 październik 12, Mińsk – Apel członka rady wojennej frontu i sekretarza KC KP(b)B P. K. Ponomarenki do obwodowych pełnomocników ds. pracy partyjnej i przewodniczących zarządów tymczasowych w sprawie przygotowań do wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi.*

### ВСЕМ ОБЛАГОСТНЫМ УПОЛНОМОЧЕННЫМ ПО ВОПРОСАМ ПАРТИЙНОЙ РАБОТЫ. ВСЕМ ПРЕДСЕДАТЕЛЯМ ОБЛАСТНЫХ И ГОРОДСКИХ ВРЕМЕННЫХ УПРАВЛЕНИЙ<sup>а)</sup>

Согласно решения Комитета по выборам в Народное Собрание Западной Белоруссии выборы в Народное Собрание назначены на воскресенье 22 октября 1939 года.

Комитет по выборам утвердил порядок выборов в Народное Собрание. Вся избирательная кампания к выборам в Народное Собрание должна проводиться под лозунгами: установления Советской власти на территории Западной Белоруссии, вхождения Западной Белоруссии в состав БССР, одобрения конфискации помещичьих земель, требования национализации банков и крупной промышленности.

Выборы, как это определено порядком выборов, производятся на основе всеобщего, прямого и равного избирательного права при тайном голосовании.

Право выставления кандидатов в Депутаты Народного Собрания обеспечивается за крестьянскими комитетами, Временными Управлениями, собраниями рабочих по предприятиям, собраниями рабочей гвардии, собраниями интеллигенции. Эти собрания должны выбирать также доверенных лиц, которые затем на окружных совещаниях доверенных лиц договариваются об общей кандидатуре по округу.

Выборы имеют колоссальное политическое значение; Народное Собрание будет решать основные вопросы государственного устройства. Главной задачей командированных для работы на места коммунистов, армейских политработников и Временных Управлений -- является такое политическое руководство выборами в каждом избирательном округе и в каждом избирательном участке, при котором было бы обеспечено избрание преданных Советской власти кандидатов, способных отразить действительные интересы народа.

Исходя из этого предлагаю:

1. Имея в виду чрезвычайно краткие сроки всех этапов избирательной кампании, немедленно приступить к организации избирательных округов и избирательных участков.

2. Распределить партийные и комсомольские силы так, чтобы каждый избирательный округ и избирательный участок были бы обеспечены нашим влиянием.

3. Начать выдвижение кандидатов в депутаты Народного Собрания, а также выборы доверенных лиц, которые затем на окружном собрании доверенных договариваются об одной кандидатуре.

4. Начать широкую популяризацию задач Народного Собрания, порядка организации выборов, широчайшую агитацию под лозунгами избирательной кампании.

5. Армейская печать и вновь созданные газеты сейчас главное внимание должны посвящать вопросам избирательной кампании, агитации за кандидатов, о которых договариваются доверенные на окружных собраниях доверенных, разъяснения порядка организации выборов и т.д.

6. Обратить большое внимание и теперь же на технику избирательной кампании. Порядок организации выборов печатается в централизованном порядке и уже поступил в областные центры; их немедленно нужно получить на места; нужно заняться подбором

помещений избирательных участков, надлежащим их оборудованием и оформлением, изготовлением урн.

7. День выборов в Народное Собрание должен быть днем всенародного праздника и проведен с большим политическим подъемом.

8. Нужно привлечь в качестве агитаторов и членов избирательных комиссий участковых и окружных наиболее активных местных товарищей.

В процессе избирательной кампании должен вырасти большой актив из местных сил, который должен быть изучен, на который можно будет опереться в своей работе и дальше.

9. Обязанностью политорганов РККА является бросить все партийные и комсомольские силы на обслуживание избирательной кампании в отведенных и закрепленных политорганами за каждой чистью зонах. Поэтому договоритесь немедленно с политорганами о закреплении людей за избирательными участками.

10. После образования избирательных участков немедленно приступайте к составлению списков избирателей, привлекая для составления местную интеллигенцию: учителей, врачей и т.д., тщательно их проинструктировав. Избирательные списки составлять целесообразнее всего, путем обхода домов и квартир избирателей.

11. Красная Армия в выборах в Народное Собрание не участвует.

Кандидатуры руководящих работников армии и Временных Управлений могут быть выставлены в качестве кандидатов в депутаты. Во избежание выставления и баллотировки в разных округах одних и тех же руководящих работников армии, просьба в случаях выставления этих кандидатур согласовывать с нами.

12. Предупреждаю об исключительной ответственности перед партией за проведение выборов в Народное Собрание.

Нужно бросить на это дело все силы, все средства, все ресурсы, не забывая, что эту большую работу мы должны провести в короткий срок.

Член Военного Совета фронта  
Секретарь ЦК КП(б) Белоруссии

podpis (Пономаренко)

Oryginał, maszynopis

Źródło: PAOSOG w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 15, k. 112-114.

a) Wielkie litery oryginału.

## Dokument 11

1939, listopad 5, Moskwa – Rozkaz Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR w sprawie szybkiego oczyszczenia obszarów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi od wrogich elementów

Сов. Секретно.<sup>a)</sup>

### П Р И К А З

#### НАРОДНОГО КОМИССАРА ВНУТРЕННИХ ДЕЛ СССР

Н001353 от "5" октября 1939 года<sup>b)</sup>

НКВД союзных, автономных республик, Начальникам УНКВД Краев и Облестей, Начальникам особых отделов военных округов, Начальникам ДТО, Начальникам 3 Отделов ИТЛ и ИТК, начальникам Управлений и Отделов НКВД СССР

В целях бустрейшего очищения территории Западной Украины и Западной Белоруссии от враждебных элементов п р и к а з ы в а ю:

1. - Выявить проходящих по действующим и архивным агентурным и следственным материалам участников троцкистских, белоэмигрантских националистических, террористических и других к-р организаций проживающих на территории Западной Украины и Западной Белоруссии.

2. - По этим же материалам выявить секретных агентов иностранных разведок, провокаторов, резидентов, содержателей конспиративных квартир, диверсантов, контрабандистов, работников польских разведывательных и контр-разведывательных органов, жандармерии и полиции.

3. - На перечисленных в п.п. 1 и 2 лиц составить списки по прилагаемой форме и выслать таковые для оперативного использования Наркому Внут-ренных Дел УССР тов. Серову и Наркому Внутренних Дел БССР тов. Цанава.

Об исполнении донести.-

ЗАМЕСТИТЕЛЬ НАРОДНОГО КОМИССАРА  
ВНУТРЕННИХ ДЕЛ СОЮЗА ССР

(podpis) МЕРКУЛОВ

Na górze słowo „Projekt” przekreślone odręcznie

Oryginał, maszynopis

Źródło: Kserokopia oryginału w zbiorach autora.

a) Podkreślenia i wielkie litery oryginału

b) Numer, dzień i miesiąc wypisane odręcznie (w miejsce słowa „październik” wpisanego na maszynie odręcznie wpisano „listopad”).

## Dokument 12

1939 listopad 19, Mińsk – Uchwała Biura KC KP(b)B o organizacji świetlic i domów socjalistycznej kultury w Zachodniej Białorusi

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>

### ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ (большевиков) БЕЛОРУССИИ

#### П Р О Т О К О Л

заседания Бюро ЦК КП(б)Б No 104 п. 8 от 19/XI 1939 г.<sup>б)</sup>

#### Слушали:

Об организации изб-читателен и домов соцкультуры в западных областях БССР (т.т. Эйдинов, Пономаренко, Матвеев).

#### Постановили:

1. Организовать во всех волостных центрах западных областей БССР волостные избы-читальни, а в уездных городах - дома соцкультуры.

ЦК КП(б) Белоруссии считает дело организации волостных изб-читален и уездных домов соцкультуры важнейшим политическим мероприятием, имеющим своей целью усилить партийно - политическое влияние в деревне, закрепить большее количество коммунистов и комсомольцев, посланных в западные области БССР, на работе в деревне, важнейшим политическим мероприятием, направленным на широкое развертывание массовой воспитательной и культурно - просветительной работы в селах и деревнях западных областей БССР.

2. Поручить отделу кадров ЦК КП(б)Б и ЦК ЛКСМБ до 15-го декабря 1939 г. подобрать 1000 членов и кандидатов в члены КП(б)Б, а также комсомольцев для работы заведующими волостными избами-читальнями и домами соцкультуры.

В целях подготовки товарищей для этой работы, провести с ними трехдневные курсы.

3. Предложить Наркомпросу БССР взять с 1 января 1940 г. работников организуемых изб-читален в западных областях БССР на бюджет, избы-читальни и дома соцкультуры на финансирование.

4. Предложить Наркомпросу БССР скомплектовать и направить до 20 декабря сего года для каждой волостной избы-читальни библиотеку в 15.000 книг, для домов соцкультуры - 25.000 книг марксистско-ленинской, научно-популярной, сельскохозяйственной, художественной литературы.

Снабдить волостные избы-читальни и дома соцкультуры комплектами географических карт, портретами, плакатами, картинами, патефонами с набором пластинок к ним, проекционными фонарями и т.д.

5. Обязать Управление Радиофикации<sup>в)</sup> при СНК БССР до 1 января 1940 года провести в каждой волостной избе-читальне и доме соцкультуры радиоустановку.

6. Предложить Белостокскому, Барановичскому, Вилейскому, Брестскому и Пинскому обкомам КП(б)Б и облисполкомам до 15-го декабря с/г подыскать хорошие помещения для организуемых изб-читален и домов соцкультуры.

(podpis Ponomarenki)



Na dole dokumentu adnotacje odręczne: (do) oddziału propag. i agitacji, organizacyjno-instruktorskiego, oddziału kadr, KC LKZMB, Narkomprosu, Zarządowi radiofikacji przy SNK BSSR, Białostockiemu obkomowi KP(b) B, Baranowickiemu obkomowi KP(b)B, Wilejskiemu obkomowi KP(b)B, Brzeskiemu obkomowi KP(b)B i Pińskiemu obkomowi KP(b)B oraz prostokątna pieczęć kancelaryjna: „Należy zwrócić do sektora Specjalnego KC KP(b)B do 15/XII 39” (data wpisana odręcznie).

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 842, k. 10-10a.

- a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.
- b) Numery i data wpisane odręcznie.
- c) Słowo „Radiofikacja” wpisane odręcznie w miejsce skreślonego „kinofikacja”.

## Dokument 13

*1939 listopad 19, Mińsk – Uchwała Biura KC KP(b)B w sprawie organizacji związków zawodowych w Zachodniej Białorusi.*

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ  
(большевиков) БЕЛОРУССИИ

### ПРОТОКОЛ

заседания Бюро ЦК КП(б)Б № 104 п. 6 от 19/XI 1939 г.<sup>б)</sup>

#### Слушали:

Об организации профсоюзов в Западной Белоруссии (т.т. Эйдинов, Грекова, Пономаренко).

#### Постановили:

1. Провести с 1-го декабря по 1-е января 1940 года выборы фабрично-заводских, местных, цеховых комитетов и групповых профорганов на предприятиях Западной Белоруссии, а также выборы районных, городских, областных и дорожных комитетов профсоюзов.

2. Выборы профорганов провести на основе широкой профсоюзной демократии (зактырым тайным голосованием)

Утвердить инструкцию об организации и проведении выборов профсоюзных органов в Западной Белоруссии (прилагается)<sup>в)</sup>.

3. Обязать секретарей оргбюро ЦК КП(б)Б по областям утвердить кандидатуры в состав оргбюро по областям и к 25 ноября представить на утверждение ЦК КП(б)Б.

4. Предложить секретарям оргбюро ЦК КП(б)Б по областям, городам и уездам развернуть необходимую работу по проведению выборов профсоюзных органов в соответствии с настоящим постановлением ЦК КП(б)Б и решением секретариата

ВЦСПС от 10 ноября 1939 года.

5. Поручить Оргинструкторскому отделу ЦК КП(б)Б<sup>с)</sup> (тов. Эйдинову) подобрать 35-40 товарищей из числа профсоюзных работников, центральных правлений профсоюзов и предприятий города Минска и направить их в распоряжение секретарей Оргбюро ЦК КП(б)Б по уездам, сроком на один месяц, для проведения выборов профсоюзных органов и оказания помощи в организации профсоюзной работы на предприятиях.

6. Предложить ЦК ЛКСМБ дать указание уполномоченным ЦК ЛКСМБ по областям, городам и уездам о включении комсомольских организаций в активное участие по организации и проведению выборов профсоюзных органов в Западной Белоруссии.

7. Обязать редакторов республиканских, областных и уездных газет широко осветить состояние подготовительной работы и ход выборов профсоюзных органов в Западной Белоруссии, организационные принципы и работу профсоюзов СССР.

(podpis Ponomarenki)

Na dole dokumentu odręczny napis „КС ВКР(б)”.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 842, k. 8-8a.

- a) Duże litery i podkreślenia oryginału.
- b) Numery i data pisane odręcznie.
- c) Słowa „КС КП(б)Б” wpisane odręcznie.

1. Przy protokole brak wymienionych instrukcji.

## Dokument 14

*1939 listopad 19, Mińsk – raport Zarządu Milicji BSSR w sprawie mobilizacji kadr do służby w Zachodniej Białorusi*

СОВ. СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>

СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

ТОВ. ПОНОМАРЕНКО

### ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

По представленным нами в ГУРКМ НКВД СССР штатам органов РК Милиции быв. Западной Белоруссии, впредь до утверждения их Правительством, разрешено комплектовать Областные и Уездные аппараты РКМ, для чего нами уже направлено из школ и районов БССР - 225 чел.

Полностью укомплектовать руководящим составом и политработниками из числа своих работников мы не сможем, так как по предварительно - утвержденным штатам требуется только руководящих работников:

Зам. Нач. Обл. Управлении по п/р	-	4 чел.
Пом. Нач. Уездных Отделов	"	- 30 "
Нач. Отделений Обл. Упр.	по п/р	- 8 чел."
Пом. Нач. Гор. отделов	"	- 1 "
Пом. Нач. школы	"	- 4 "
Ст. Инструкторов	"	- 38 "
Инструкторов	"	- 15 "
Пом. Нач. Гов. Отделений	"	- 34 "
Полиграфов	"	- 67 "

201 чел.

Поэтому, просьба командировать в органы РК милиции БССР членов КП(б)Б в числе 100 чел. для назначения на указание должности.-

НАЧАЛЬНИК УПРАВЛЕНИЯ РК МИЛИЦИИ НКВД БССР  
- КАПИТАН ГОС. БЕЗОПАСНОСТИ (ГОРДЕЕВ) (podpis)

НАЧАЛЬНИК ПОЛИТОТДЕЛА  
- СТ. ЛЕЙТЕНАНТ МИЛИЦИИ (ПАВЛОВ) (podpis)

19 ноября 1939 г.<sup>b)</sup>  
М<sup>c)</sup> ----- г. Минск

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 850, k. 268.

- a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.
- b) Dzień wpisany odręcznie
- c) Brak numeru.

## Dokument 15

*1939 listopad 20, Mińsk – Uchwała KC KP(b)B zatwierdzająca skład osobowy biur komitetów miejskich i powiatowych KP(b)B w obwodzie białostockim.*

### ПОСТАНОВЛЕНИЕ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

О СОСТАВЕ БЮРО УКОМОВ И ГОРКОМОВ КП(б) БЕЛОРУССИ  
ПО БЕЛОСТОКСКОЙ, ПИНСКОЙ, ВИЛЕЙСКОЙ, БАРАНОВИЧСКОЙ  
И БРЕСТСКОЙ ОБЛАСТЯМ БССР<sup>а)</sup>

Утвердить состав бюро укомов в горкомов КП(б)Б.

Белостокская область

По Высоко-Мазовецкому уезду

- |                                 |                               |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1. Багуцкий Александр Ульянович | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Русаков Игнатий Иванович     | - 2-й "                       |
| 3. Софейченко Филипп Яковлевич  | - 3-й "                       |
| 4. Толкачев Семен Кондратьевич  | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Виноградов Иван Андреевич    | - Нач. Уездного отд. НКВД.    |
| 6. Немиро Витольд Иосифович     | - Редактор уездной газеты.    |

По Граевскому уезду

- |                                 |                               |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1. Кильбин Александр Ануфриевич | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Платонов Василий Платонович  | - 2-й "                       |
| 3. Марковский Лука Корнеевич    | - 3-й "                       |
| 4. Шершнеф Афанасий Андреевич   | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Решмаков Дмитрий Федорович   | - Нач. Уездного отд. НКВД.    |

По Бельскому уезду

- |  |                               |
|--|-------------------------------|
| 1. Мовчанский Дмитрий Степанович           | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Михейчик Василий Фомич                  | - 2-й "                       |
| 3. Логич Павел Сильвестрович <sup>б)</sup> | - 3-й "                       |
| 4. Рожновский Иван Викентьевич             | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Мануйлов Дмитрий Иванович               | - Нач. Уездного отд. НКВД.    |
| 6. Левин Нисон Аронович                    | - Редактор уездной газеты.    |

По Августовскому уезду

- |                                   |                               |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Авхимович Николай Ефремович    | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Беленчик Александр Михайлович  | - 2-й "                       |
| 3. Дементьев Василий Максимович   | - 3-й "                       |
| 4. Рымша Александр Кузьмич        | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Жадовский Дмитрий Митрофанович | - Нач. уездного отд. НКВД.    |
| 6. Куликович Иосиф Николаевич     | - Редактор уездной газеты.    |

По Гродненскому уезду

- |                              |                               |
|------------------------------|-------------------------------|
| 1. Рыжиков Иосиф Иванович    | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Блинов Даниил Ананьевич   | - 2-й "                       |
| 3. Яцкевич Савелий Евсеевич  | - 3-й "                       |
| 4. Пошвенчук Иван Максимович | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Одинцов Михаил Иванович   | - Нач. Уездного отд. НКВД.    |

По гор. Гродно

- |                                  |                                |
|----------------------------------|--------------------------------|
| 1. Кульбацкий Иван Яковлевич     | - 1-й секретарь ГК КП(б)Б.     |
| 2. Масарский Вульф Шлемович      | - 2-й "                        |
| 3. Славинский Владимир Иосифович | - 3-й "                        |
| 4. Ротайко Петр Иванович         | - Председатель горисполкома.   |
| 5. Карпов Николай Васильевич     | - Секретарь ГК комсомола       |
| 6. Булавенко Сергей Павлович     | - Зам нач. уездного отд. НКВД. |

По гор. Белостоку

- |                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| 1. Гершман Гириш Мовшевич       | - 1-й секретарь Геркома КП(б)Б. |
| 2. Осипов Яков Семенович        | - 2-й "                         |
| 3. Новиков Иван Степанович      | - 3-й "                         |
| 4. Сенькевич Павел Яковлевич    | - Председатель горисполкома.    |
| 5. Zubovич-Чугаев Петр Петрович | - Нач. горотдела НКВД           |
| 6. Ратько Сергей Сергеевич      | - Секретарь горкома комсомола   |

По Белостокскому уезду

- |                               |                               |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. Глебов Федор Васильевич    | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Марголин Борис Айзикович   | - 2-й "                       |
| 3. Ременчик Тимофей Макарович | - 3-й "                       |
| 4. Доробко Павел Алексеевич   | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Бельченко Сергей Саввич    | - Зам нач. обл УНКВД.         |
| 6. Гайшунов Федор Захарович   | - Секретарь укома ЛКСМБ.      |

По Волковысскому уезду

- |                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. Банцирев Игнатий Акимович   | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Смирнов Михаил Михайлович   | - 2-й "                       |
| 3. Павловец Николай Иванович   | - 3-й "                       |
| 4. Ермак Алексей Васильевич    | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Гриднев Вячеслав Васильевич | - Нач. уездного отд. НКВД.    |
| 6. Калек Григорий Федорович    | - Редактор уездной газеты.    |

По Сокольскому уезду

- |                                   |                               |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Казиловка Петр Кириллович      | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Гончаров Никита Прохорович     | - 2-й "                       |
| 3. Аксельрод Макс Яковлевич       | - 3-й "                       |
| 4. Грибоедов Николай Иванович     | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Гусев Николай Григорьевич      | - Нач. уездного отд. НКВД.    |
| 6. Лазарчик Константин Самуйлович | - Редактор уездной газеты.    |

По Ломжинскому уезду

- |                                  |                               |
|----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Анисимов Александр Иванович   | - 1-й секретарь укома КП(б)Б. |
| 2. Ермолицкий Матвей Григорьевич | - 2-й "                       |
| 3. Пушков Федор Ананович         | - 3-й "                       |
| 4. Данидов Василий Фомич         | - Председатель уисполкома.    |
| 5. Дмитриев Михаил Николаевич    | - Нач. уездного отд. НКВД.    |
| 6. Крестников Евгений Павлович   | - Редактор уездной газеты.    |

Na górze dokumentu adnotacja: „B-104/27 z 20/XI.39 r.” oraz ukosem: „Zgoda”, podpisy Ponomarenki i Grekowej. Obok słowo „Projekt” przekreślone.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 845, k. 34-36.

a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

b) Słowa „Łogicz Pawieł Siłwestrowicz” wpisane odręcznie w miejsce skreślonych „Baskin Grigorij Sołomonowicz”.

## Dokument 16

1939 listopad 29, Mińsk – Wyciąg z uchwały KC КП(б)В w sprawie powołania obwodów w Zachodniej Białorusi oraz obsady władz obwodowych.

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>a)</sup>

Пролетари всех стран соединяйтесь!

### ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ (большевиков) БЕЛОРУССИИ

№ Б-106/б<sup>b)</sup> т.т.

1939 г.

г. Минск

### ВЫПИСКА

из протокола № 106<sup>b)</sup> заседания Бюро<sup>b)</sup> ЦК КП(б)В от 29/XI<sup>b)</sup> 1939 г.

Об образовании областей: Вилейской, Барановичской, Белостокской, Брестской и Пинской в составе Белорусской ССР.

1. Во изменение решения ЦК КП(б)В от 19.XI-1939 г. образовать в составе Белорусской ССР области:

а) Вилейскую - с областным центром в г. Вилейки в составе: г. Вилейки, Враславского, Вилейского, Дисненского, Молодеченского, Ошмянского (в новых границах)<sup>c)</sup>, Поставского, Свенцянского уездов.

б) Барановичскую - с областным центром в г. Барановичи, в составе: г. Барановичи, Барановичского, Воложинского, Лидского (в новых границах)<sup>c)</sup>, Несвижского, Новогрудского, Слонимского, Столпецкого и Щучинского уездов.

в) Белостокскую - с областным центром в г. Белостоке, в составе: г.г. Белостока, Гродно, Августовского, Белостокского, Бельского, Волковыского, Высоко-Мазовецкого, Гродненского, Граевского, Ломжинского (в новых границах)<sup>c)</sup> и Сокольского уездов.

г) Брестскую - с областным центром в г. Бресте, в составе г. Бреста, Брестского, Кобринского и Пружанского уездов.

д) Пинскую - с областным центром в г. Пинске, в составе: г. Пинска, Косовского, Лунинецкого и части Дрогичинского, Столинского и Пинского уездов, до границы с СССР.

2. Утвердить Бюро Обкомов КП(б)В в составе следующих товарищей:

#### По Вилейской области:

КАЛИНИНА Петра Захаровича - первый секретарь Обкома КП(б)В, ПЕРОЧИНСКОГО Бориса Хононовича - второй секретарь Обконма КП(б)В, КРАСКОВА Петра Евдокимовича - секретарь Обкома КП(б)В по кадрам, ГРУКА Павла Федосьевича - секретарь Обкома КП(б)В по пропаганде, КОЗЛОВА Кирилла Исидоровича - председатель Обисполкома, СОКОЛОВА Алексея Ивановича - начальник областного управления НКВД, БЕРЕЗА Серафима Федоровича - секретарь Обкома ЛКСМБ.

По Барановичской области:

ТУР Ивана Петровича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, БОНДАРЕНКО Петра Венедиктовича - второй секретарь Обкомна КП(б)Б, КАГАНА Наума Исааковича - секретарь Обкома КП(б)Б по кадрам, ОСТРОВСКОГО Бориса Хаимовича - секретарь Обкома КП(б)Б по пропаганде, ЖИТКОВА Ивана Кузьмича - председатель Обисполкома, МИСЮРОВА Александра Петровича - начальник областного управления НКВД, ДЕНИСЕВИЧА Федора Яковлевича - секретарь Барановичского горкома КП(б)Б, МАСАРСКОГО Исаака Давидовича - секретарь Обкома ЛКСМБ.

По Белостокской области:

ИГАЕВА Семена Степановича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, КОСТИЮКА Самуила Семеновича - второй секретарь Обкомна КП(б)Б, СПАСОВА Петра Сергеевича - секретарь Обкома КП(б)Б по кадрам, СЕМЕНОВА Гавриила Ивановича - секретарь Обкома КП(б)Б по пропаганде, МАЛЬЦЕВА Сергея Ивановича - председатель Обисполкома, ГЛАДКОВА Петра Андреевича - начальник областного управления НКВД, ГЕРШМАНА Гришу Мовшевича - секретарь Белостокского горкома КП(б)Б, ПЕЧУРЕНКО Владимира Ефимовича - секретарь Обкома ЛКСМБ.

По Брестской области:

КИСЕЛЕВА Николая Васильевича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, ДРУЖИНИНА Александра Ивановича - второй секретарь Обкомна КП(б)Б, ГОРЕЛИКА Якова Мойсеевича - секретарь Обкома КП(б)Б по кадрам, БЕЛЯЕВА Спиридона Марковича - секретарь Обкома КП(б)Б по пропаганде, ДЛУГАШЕВСКОГО Константина Наумовича - председатель Обисполкома, СЕРГЕЕВА Алексея Андреевича - начальник областного управления НКВД, ПАСТУХОВА Федора Ивановича - секретарь Брестского горкома КП(б)Б.

По Пинской области:

КАРАСЕВА Ивана Никифоровича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, ШАПОВАЛОВА Петра Гапеевича - второй секретарь Обкомна КП(б)Б, ЗАЙЦЕВА Никона Кирилловича - секретарь Обкома КП(б)Б по кадрам, УЛАЗОВА Ивана Андреевича - секретарь Обкома КП(б)Б по пропаганде, МИНЧЕНКО Авксентия Малажовича - председатель Обисполкома, ДУХОВИЧА Сергея Григорьевича - начальник областного управления НКВД, ГИМЕЛЬШТЕЙНА Иосифа Вульфовича - секретарь Пинского горкома КП(б)Б.

3. Утвердить областные исполнительные комитеты в составе следующих товарищей:

По Барановичской области:

ЖИТКОВА Ивана Кузьмича - председатель Обисполкома, ТУР Ивана Петровича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, БОНДАРЕНКО Петра Венедиктовича - второй секретарь Обкома КП(б)Б, МИСЮРОВА Александра Петровича - нач. областного управления НКВД, ГЛАДЫШЕВА Ефина Ивановича - председатель Барановичского Уисполкома, АБРАМЕНКО Николая Порфирьевича - зам. председателя Обисполкома, СЕЛИВАНОВА Адама Пименовича - зав. ОблЗО, ЯШКИНА Сергея Ивнаовича - зав. ОблФО, НЕКРЕВИЧА Кондрата Семеновича - председатель крестьянского комитета Ратомской волости, Лидского уезда.

По Белостокской области:

МАЛЬЦЕВА Сергея Ивановича - председатель Обисполкома, ИГАЕВА Семена

Степановича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, КОСТЮКА Самуила Семеновича - второй секретарь Обкома КП(б)Б, ГЛАДКОВА Петра Андреевича - нач. областного управления НКВД, СЕНЬКЕВИЧА Павла Яковлевича - председатель Белостокского Горисполкома, НИЩИКА Николая Андреевича - зав. ОблЗО, ЯНКОВСКОГО Ивана Игнатьевича - зав. ОблФО, ПРИТИЦКОГО Сергея Иосифовича - зам. председателя Облсполкома, ДЬЯЧУК Марию Ивановну - член Облсполкома, работница суконной ф-ки "Эдельман", г. Белосток.

#### По Брестской области:

ДЛУГАШЕВСКОГО Константина Наумова - председатель Облсполкома, КИСЕЛЕВА Николая Васильевича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, ДРУЖИНИНА Александра Ивановича - второй секретарь Обкома КП(б)Б, СЕРГЕЕВА Алексея Андреевича - нач. областного управления НКВД, СОЛОВЕЙ Иосифа Менделевича - пред. Брестского Горисполкома, МОРОЗОВА Якова Наумовича - зав. ОблОНО, РАДКЕВИЧ Раймонта Гвидоновича - зав. ОблЗО, ШАЛМОНА Танхеля Пейлатовича - зав. ОблФО, ФЕДОСЮК Александру Ивановну - член Облсполкома.

#### По Вилейской области:

КОЗЛОВА Кирилла Исидоровича - председатель Облсполкома, КАЛИНИНА Петра Захаровича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, ПЕРОЧИНСКОГО Бориса Хононовича - второй секретарь Обкома КП(б)Б, СОКОЛОВА Алексея Ивановича - нач. областного управления НКВД, СИНЯКОВА Карпа Архиповича - председатель Вилейского Уисполкома, ВОРШЕВСКУЮ Добу Борисовну - зав. ОблОНО, ГОНЧАРЕНКО Артемия Ионовича - зав. ОблЗО, ГОРФУНКЕЛЯ Наума Борисовича - зав. ОблФО, СТОМА Василия Семеновича - член Облсполкома.

#### По Пинской области:

МИНЧЕНКО Ависентия Малаховича - председатель Облсполкома, КАРАСЕВА Ивана Никифоровича - первый секретарь Обкома КП(б)Б, ШАПОВАЛОВА Петра Гордеевича - второй секретарь Обкома КП(б)Б, ДУХОВИЧА Сергея Григорьевича - нач. облуправления НКВД, ХОЛОД Юрия Даниловича - председатель Пинского Уисполкома, СТАРИКОВИЧА Степана Ильича - зав. ОблОНО, КЛЕЩЕВА Алексея Ефимовича - зав. ОблЗО, КОЗЛОВА Николая Александровича - зав. ОблФО, БЛИЗНЮКА Федора Николаевича - член Облсполкома.

4. Просить ЦК ВКП(б) утвердить настоящее решение.

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

(ПНОМАРЕНКО)

Kopia, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1517, k. 5-10.

- a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.
- b) Wpisane odręcznie.
- c) Słowa „w nowych granicach” wpisane odręcznie.



## Dokument 17

1939 grudzień 1-2, Mińsk – Uchwała KC KP(b)B o przedsięwzięciach w zakresie organizacji oświaty ludowej w Zachodniej Białorusi.

### ПОСТАНОВЛЕНИЕ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ О МЕРОПРИЯТИЯХ ПО ОРГАНИЗАЦИИ НАРОДНОГО ОБРАЗОВАНИЯ В ЗАПАДНЫХ ОБЛАСТЯХ Б С С Р <sup>а)</sup>

Центральный Комитет КП(б) Белоруссии постановляет:

1. Объявить все школы западных областей БССР государственными и принять их содержание на счет государства.

Ввести на всей территории западных областей Белорусской ССР всеобщее, обязательное, бесплатное образование. В городах - за 7 классов средней школы, на селе - за начальную школу.

2. Перестроить систему народного образования во всех школах западных областей БССР и соответствии с советской системой народного образования:

а) ввести совместное обучение учащихся, ликвидировав деление школ на мужские и женские;

б) реорганизовать "повсехные" школы первой ступени - в начальные школы, школы второй и третьей ступени - в неполные средние школы, гимназии и общеобразовательные лицеи - в средние школы;

в) на основании советского законодательства и Конституций СССР и БССР прекратить преподавание религии и исполнение религиозных обрядов во всех школах. Парторганизации при осуществлении этой задачи должны обеспечить глубокую разяснительную работу, исключаящую всякое администрирование и грубость, могущую оскорбить чувство верующих.

3. Считать, что основная масса школ в западных областях БССР, должны быть белорусскими.

Переход на белорусские школы не затягивать, однако осуществлять его постепенно, по мере снабжения школ учебниками и квалифицированными преподавателями белоруссами.

Обязать партийные, советские органы и отделы народного образования развернуть пропагандистскую и агитационную работу по ликвидации пренебрежительного отношения к белорусскому языку, прививавшегося правящими кругами и националистическими элементами в б. Польше<sup>б)</sup>.

Осудить, неправильные действия некоторых работников отделов народного образования, переводящих школы на белорусский язык без предварительной подготовки преподавание белорусского языка зачастую поручается польским преподавателям, которые только дискредитируют белорусский язык, и белорусскую культуру.

4. Ввести изучение русского языка в белорусских школах и школах национальных с 3-го класса; изучение белорусского языка в русских школах ввести с 3-го класса, а в школах национальных со 2-го класса.

Поручить Наркомпросу БССР изучить вопрос об организации национальных школ в западных областях БССР и внести отдельным вопросом на рассмотрение ЦК КП(б) Белоруссии.

5. Поручить Наркомпросу БССР объявить дополнительный набор в школы с тем, чтобы охватить всеобщим обучением, в первую очередь, детей рабочих, крестьян и трудящейся интеллигенции.

6. Поручить Наркомпросу БССР развернуть сеть школ для взрослых и школ по ликвидации неграмотности и малограмотности для трудящихся городов и деревень западных областей БССР.

7. Создать с 1-го января 1940 г. педагогические институты в г.г. Пинске, Белостоке, Барановичах, Гродно и педагогические училища в г.г. Белостоке, Гродно, Новогрудке, Бресте, Пинске и Молодечно, а также два дошкольных педагогических училища в г.г. Лиде и Волковыске.

8. Поручить Наркомпросу БССР развернуть на территории западных областей Белоруссии сеть детских домов и дошкольных детских учреждений.

Обязать укомы и исполкомы представлять для этой цели дома бывших фабрикантов, помещиков и другие помещения из муниципализированного фонда.

9. Просить СНК СССР и ЦК КП(б):

а) обязать КОГИЗ РСФСР выделить для школ западных областей БССР 845.000 учебников в соответствии с заявками Наркомпроса БССР;

б) разрешить отпуск 360 тонн печатной бумаги, 111 тонн обложечной бумаги и 107 тысяч метров колленкора для издания учебников.

10. Поручить ЦК ЛКСМБ и наркомпросу БССР внести в ЦК КП(б)Б предложения о создании органов ученического самоуправления.

11. Обязать Наркомпрос БССР в декадный срок внести на утверждение ЦК КП(б)Б кандидатуры всех заведующих уездными отделами народного образования.

12. Разрешить Наркомпросу БССР организовать во всех уездных и областных центрах курсовые мероприятия по переподготовке учителей для школ.

(дп)

(podpis Ponomarenki)

Na górze dokumentu z lewej strony napisy kancelaryjne:  
„B-107/74, z 1-2/XII.39 г.”.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, т. 850, к. 79-81.

a) Wielkie litery oryginału.

b) po tym zdaniu skreślono: „i mające miejsce wśród zacofoanej części ludności białoruskiej”.

## Дokument 18

1939 grudzień 1-2, Mińsk – Uchwała Biura KC КП(б)В o przedsięwzięciach w zakresie rolnictwa w zachodnich obwodach BSRR.

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>

### ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ (большевиков) БЕЛОРУССИИ

#### ПРОТОКОЛ

заседания Бюро ЦК КП(б)В № 107 п. 71 от 1-2/ХІІ 1939 г.<sup>б)</sup>

#### Слушали:

О мероприятиях по сельскому хозяйству в западных областях БССР.

#### Постановили:

1. Утвердить структуру областых и уездных земельных отделов западных областей БССР, обязав Наркомзем БССР, обкомы КП(б) Белоруссии и облисполкомы до 25 декабря с.г. укомплектовать аппараты земельных отделов необходимыми работниками.

Для руководства земельными органами западных областей БССР организовать в Наркомземе БССР специальное зональное Управление во главе с заместителем наркома.

2. Обязать обкомы КП(б)В и облисполкомы закончить молотьбу зерновых культур во всех бывших помещичьих имениях до 20 декабря с.г. засыпав все зерно яровых культур исключительно на семена, не допуская их расходования на какие-либо другие цели. Сохранить также на семена весь картофель, имеющийся в быв. имениях.

Оказать помощь крестьянам по очистке семенного материала, организуя для этой цели зерноочистительные пункты.

3. Предложить Наркомзему и облисполкомам западных областей БССР представить в ЦК КП(б) Белоруссии план весеннего сева к 20. XII - 1939 г. с расчетами обеспечения посевных площадей семенным материалом.

4. Передать в ведение Наркомзема БССР все имеющиеся в западных областях БССР научно-исследовательские учреждения по животноводству и полеводству, предложив Наркомзему БССР до 1-го января 1940 г. определить их задачи и организовать их работу.

5. Предложить Наркомзему БССР и облисполкомам западных областей БССР в декабре с.г. провести краткосрочные курсы по переподготовке специалистов сельского хозяйства. В течение зимнего периода пропустить через краткосрочные курсы, организуемые в уездах, не менее 5.000 человек крестьян из бедняков-средняков. Предложить Наркомзему БССР подготовить свои соображения об организации курсов по подготовке механизаторских кадров, главным образом шоферов и трактористов для западных областей БССР.

6. Запретить вывоз скота с территории западных областей БССР, предложив Наркомзему и наркомату Совхозов БССР в декадный срок внести в ЦК КП(б)В предложения об организации на территории западных областей конезаводов и племенных животноводческих хозяйств.

Поставить вопрос перед Военным Советом БОВО о немедленной передаче воинскими частями племенного поголовья лошадей и другого скота, взятого в бывших помещичьих имениях.

7. Запретить на территории западных областей БССР создание новых хуторов. Обя

зять обкомы КП(б)Б и исполкомы областей оказать необходимую помощь крестьянам, изъявившим желание селиться с хуторов в деревни.

8. Обязать Белкоопсоюз (т. Котоводова) до 25 декабря с.г. организовать во всех областях, уездах и волостях торговлю сельскохозяйственным инвентарем и материалами для нужд сельского хозяйства.

9. Предлужить Совнаркому БССР установить на территории западных областей БССР порядок разрешения спорных земельных вопросов.

(дп)

(podpis Ponomarenki)

Na dole dokumentu napisy: „SNK BSRR, Narkomziemu, Narkomsowchoz, Bielkoopsoju-  
zu, Obkomom KP(b)B (Za Biel.)”

Obok ukosem prostokątna pieczęć kancelaryjna: „Należy zwrócić do Sektora Specjalnego  
KC KP(b)B do 15/XII.39” (data wpisana odręcznie).

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 850, k. 76-76a.

a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

b) Numery i data wpisane odręcznie.

## Dokument 19

*1939 grudzień 1-2, Mińsk – Uchwała Biura KC KP(b)B powołująca biura komitetów obwo-  
dowych LKZMB w zachodnich obwodach BSSR i zatwierdzająca ich skład osobowy.*

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ (большевиков)  
БЕЛОРУССИИ

### П Р О Т О К О Л

заседания Бюро ЦК ЛКСМБ № 107 п. 67 от 1-2/ХІІ 1939 г.<sup>б)</sup>

#### Слушали:

О персональном составе бюро обкомов ЛКСМБ  
в западных областях БССР (т. Головкин)

#### Постановили:

1. Принять предложение ЦК ЛКСМБ о создании бюро обкомов ЛКСМБ по запад-  
ным областям БССР.
2. Утвердить решение Бюро ЦК ЛКСМБ от 11.ЖИ-1939 года о персональном составе  
бюро обкомов ЛКСМБ по западным областям Белоруссии:

По Барановичской области.

МАСАРСКОГО Исаака Давидовича - первый секретарь обкома ЛКСМБ, НИКОЛАЕНЯ Пафнутия Васильевича - второй секретарь обкома ЛКСМБ, БЕЛЕНЬКОГО Абрама Ароновича - секретарь обкома ЛКСМБ по пропаганде, РЫБАКОВА Александра Кузьмича - зав. отделом школьной молодежи и пионеров обкома ЛКСМБ, АБУГОВА Иосифа Михайловича - зав. оргинструкторским отделом обкома ЛКСМБ, ЛОБАЧЕВА Николая Васильевича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по гор. Барановичи, ТЭЛЬМАХА Ивана Николаевича - начальник опер. отд. НКВД.

По Белостокской области.

ПЕЧУРЕНКО Владимира Ефимовича - первый секретарь обкома ЛКСМБ, ЯСЬКОВА Ивана Емельяновича - второй секретарь обкома ЛКСМБ, ГРИКО Николая Семеновича - секретарь обкома ЛКСМБ по пропаганде, КОШЕНКОВА Василия Яковлевича - зав. отделом школьной молодежи и пионеров обкома ЛКСМБ, РОЗЕНФЕЛЬДА Абрама Борисовича - пом. начальника политуправления по комсомолу 10 армии, БУТУСОВА Виктора Ивановича - опер. уполномоченный обл. НКВД по школам, РАТЬКОВА Сергея Сергеевича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по гор. Белостоку.

По Брестской области.

БУГАЕВА Евгения Иосифовича - первый секретарь обкома ЛКСМБ, НОВИКОВА Василия Тимофеевича - второй секретарь обкома ЛКСМБ, АЛЕКСАНДРОВУ Зосю Васильевну - секретарь обкома ЛКСМБ по пропаганде, РЫВКИНА Исаака Борисовича - зав. оргинструкторским отделом обкома ЛКСМБ, ГРИБАНОВА Федора Львовича - пом. нач. политотдела корпуса по комсомолу, ЧЕРНЯКОВА Данила Петровича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по Брестскому уезду, ПАВЛОВА Григория Васильевича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по гор. Бресту.

По Вилейской области.

БЕРЕЗА Серафима Федоровича - первый секретарь обкома ЛКСМБ, РУДЕРМАНА Григория Хоновича - второй секретарь обкома ЛКСМБ, ДМИТРИЕВА Владимира Ивановича - секретарь обкома ЛКСМБ по пропаганде, ЛЮТАРЕВИЧА Леонтия Ивановича - зав. оргинструкторским отделом обкома ЛКСМБ, ХОМЧАНОВСКОГО Сергея Григорьевича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по Вилейскому уезду, НИКОЛАЕВА Николая Николаевича - зав. отделом кадров обкома ЛКСМБ, МАЛИНКОВИЧА Вульфа Бениаминовича - зав. отделом школьной молодежи и пионеров обкома ЛКСМБ.

По Пинской области.

СЫСОЕВУ Ольгу Александровну - первый секретарь обкома ЛКСМБ, КРИВОШЕЕВА Григория Семеновича - второй секретарь обкома ЛКСМБ, СМЕРКОВИЧА Михаила Николаевича - секретарь обкома ЛКСМБ по пропаганде, РОЗИНА Семена Ильича - зав. отделом школьной молодежи и пионеров обкома ЛКСМБ, ЗЫБЛЮКА Ивана Васильевича - уполномоченный ЦК ЛКСМБ по Пинскому уезду, ГУСЬКОВА Михаила Ивановича - пом. опер. уполномоченного ЭКО Пинского УНКВД, АРОНОВУ Гуту Менделевну - зав. оргинструкторским отделом обкома ЛКСМБ.

(дп)

(podpis Popomarenki)

Na dole dokumentu adnotacja: „dla Wydziału Kadr”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 850, k. 72-72a.

- a) Wielkie litery i podkreślenia oryginału.
- b) Numery i data wpisane odręcznie.

## Dokument 20

*1939 grudzień 1-2, Mińsk – Uchwała Biura KC КП(б)В w sprawie wynagrodzeń pracowników zmobilizowanych do pracy w Zachodniej Białorusi*

СТРОГО СЕКРЕТНО<sup>a)</sup>

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ (большевиков)  
БЕЛОРУССИИ

ПРОТОКОЛ  
заседания Бюро ЦК КП(б)В № 107 п. 85 от 1-2/ХІІ 1939 г.<sup>b)</sup>

### Слушали:

Об оплате товарищам, мобилизованным ЦК КП(б)В  
для работы в западных областях БССР

### Постановили:

1. Временно до 1 января 1940 года установить следующий порядок оплаты товарищам, мобилизованным для работы в западных областях БССР до назначения их на должности:

а) работникам: партийного, советского и хозяйственного аппарата, рабочим, служащим, в соответствии с существующим законодательством, выплачивать: оклад жалования по месту их прежней работы. Исполкомам выплачивать командировочные (без оплаты квартирных) по месту работы в западных областях БССР.

Распространить настоящий пункт на товарищей демобилизованных по решению ЦК ВКП(б) из частей РККА и направленных на работу в западные области БССР.

б) колхозникам (бригадиры, председатели колхозов и др.) по месту работы в западных областях БССР исполкомы выплачивают оклады в размере от 350 до 450 руб.;

в) студенты высших учебных заведений получают стипендию по месту учебы, а исполкомы выплачивают им от 350 до 450 руб. на месту работы;

г) установить, что выплата производится со дня посылки товарищей на работу в западные области БССР.

2. Товарищам, должности которых определены по месту работы в западных областях БССР установить ставки с 1-го января 1940 г., приравняв последние к ставкам областей восточной Белоруссии.

3. Поручить обкомам, уомам КП(б)В, областным и уездным исполкомам до 1 января 1940 года определить на постоянную работу всех товарищей, командированных в западные области БССР и с 1-го января 1940 г. выплачивать заработную плату только по занимаемой должности.

(дп)

(podpis Ponomarenki)

Орыгинал, машынопіс.

Ўрада: NARB у Міньску, зесп. 4, spr. 3, т. 850, к. 92.

a) Вялікія літары і падкрэсленыя орыгіналу.

b) Нумеры і дата ўпісаныя адрэчна.

## Дokument 21

1939 год, 15 снежня [Масква] – Рэпартаж Прэвяднічага З’вязкі Пісары Радзеекх о пісарзах Заходняй Біалорусі.

ЦК КП(б)Б

Дакладная запіска.

### О работе с писателями западных областей Белоруссии<sup>а)</sup>

В западных областях Белоруссии имеется сейчас около ста писателей - беженцев из б. Польши и б. Виленской области. Среди них ряд значительных писателей и литературоведов. Например:

1. ТАНК Максим, молодой революционный белорусский поэт, наиболее талантливый из всей группы западных писателей. Имеет 5 сборников.

2. ПЕСТРЯК Филипп, б. политзаключенный, просидевший 11 лет в тюрьме, хороший лирик. Сборников не имеет, ибо его не печатали.

3. ТАРАС Нина -- молодая поэтесса, лирик, имеющая незаурядное дарование, писала, главным образом, на социальные темы.

4. ЗАСИМ Николай -- молодой белорусский поэт, б. комсомолец, подвергавшийся многократным арестам и пачификациям.

5. ИВЕРС Анатолий -- молодой белорусский поэт, подвергавшийся арестам и избиением.

6. МАШАРА Михась -- белорусский поэт, имеет 5-7 сборников, батрак, писал на социальные темы. По рассказам товарищей из Западной Белоруссии, в последние годы, после ареста и отсидки, попал в лапы хадеков, был некоторое время под их влиянием.

Из польских писателей значительный интерес представляют:

1. АНЗЕЛЬМ Константин - прозаик, главной темой которого было безвыходное положение молодежи в Польше.

2. БРОНЕВСКАЯ Янина -- талантливая детская писательница, имеет пять книг.

3. СЕЛЬМ Гелена -- детская писательница.

4. Д-ор БОЙЕ Эдвард -- известный критик и литературовед, большой знаток и переводчик испанской литературы, профессор.

5. МАЗУРЕК Адам -- писатель для юношества.

Все они имеют книги, которые по своему политическому направлению и по художественным качествам, после некоторой очистки от навязанных цензурой мест, могут быть перепечатаны у нас и представляют бесспорный интерес для советского читателя.

Из еврейских писателей представляют интерес следующие товарищи:

1. КАГАНОВСКИЙ Эфроим -- прозаик, новеллист, имеет ряд книг, крупный, талантливый писатель.

2. ГЕЛЛЕР Бениамин - революционный поэт, имеет 2-3 сборника стихов.

3. ГРОССМАН М. -- романист, имеет два романа -- О Карле Марксе и о Розе

Люксембург.

4. РУБИНШТЕЙН -- поэт, несомненно талантлив.

5. РАШКИН -- прозаик, получивший премию Перца.

6. МОРГЕНТОЙ -- поэт, рабочий-сапожник, имеет незаурядные творческие возможности.

Обстановка для работы среди этих писателей довольно сложна. Часть писателей имеет в своей биографии "темные пятна" (Кагановский был когда-то в Красной Армии, но во время майского наступления Пилсудского на Киев -- остался в плену и уехал на родину. Часть писателей по своему происхождению принадлежит к помещицкому сословию или офицерству (Анзельм, Путрамент и др.). Часть писателей во время своей принадлежности к КПЗБ и комсомолу бывала и в СССР, сидела в польских тюрьмах, выпускалась и вновь арестовывалась. Все эти обстоятельства требуют проверки их политического лица. Мы можем проверить их только по творчеству, в отношении идейно-художественной направленности их произведений. Но этого мало. Отсутствие детальной проверки несколько мешает разрешению вопроса о печатании их произведений и о посылке товарищей на работу. Стало быть, необходимо ускорить эту проверку или указать Госиздату БССР и редакциям, чтобы отсутствие подобной проверки не служило непреодолимым препятствием для печатания, а местным органам для принятия на работу. Особо стоит вопрос о близко стоящих к ППС, Бунду или бывших их членами, а по линии белорусских писателей -- входивших в хадецию или санацію (Ильяшевич, Гальяш, Левчик).

По всем этим вопросам необходимы соответствующие указания ЦК КП(б)Б.

Второй вопрос -- о польских писателях. Их в Белоруссии около 10. Есть случаи переезда из Западной Украины и, таким образом, их количество значительно увеличится. Сейчас они несколько растеряны: им негде печататься. Польская газета "Вызволёны Бялысток" -- это только дублировка русской газеты и самостоятельного материала не помещает, -- польского сектора в Белгизе -- нет. Прозаики и детские писатели еще могли бы, на худой конец, напечатать свои произведения в переводе на белорусский язык, но поэты лишены и этой возможности.

Польские писатели в Белостоке настойчиво выдвигают три вопроса: о самостоятельной газете на польском языке, о пионерской газете и о радиовещании на польском языке. Мотивировка всего этого одна: там, где нет нашей советской работы среди людей, не знающих русского и белорусского языка (а таких здесь все же много) там враг ведет работу на польском языке, иногда безнаказанно и успешно. Слушание радио из Лондона на польском языке -- распространенное явление в Белостоке. подрывная работа ведется реакционными педагогами в школе. Пионерские издания на русском языке пока недоступны детворе. Учебники на белорусском языке имеются в ограниченном количестве. Все это, как будто, оправдывает требование хотя бы временного издания хорошей пионерской газеты на польском языке. Необходима также организация польского сектора в Государственном издательстве БССР.

Третий вопрос -- о еврейских газетах в городах Западной Белоруссии. Сеть их, судя по заявлениям местных работников -- недостаточна. Имеющийся в Минске еврейский литературный журнал не справится со всем литературным материалом, ибо основная масса писателей в западных областях Белоруссии -- еврейские писатели. Следует решить вопрос и о еврейских газетах и о дополнительном еврейском литературном журнале.

Четвертый вопрос -- о материальном и бытовом положении писателей в Западной Белоруссии. Абсолютное большинство их бежало из Польши, оставив свое имущество, а иногда и рукописи на произвол судьбы. Около 46 писателей находятся в общежитии вместе с женами и детьми, в одной большой и холодной комнате сплошь уставленной кроватями (быв. танц-зал). Мы оказали посильную помощь наиболее нуждающимся. Для этой



цели Белосток отпустил около 10 тыс. руб. Союз писателей (наш и московский) около 70.000 руб. СНК БССР -- 30.000 руб. Из этих средств около 20.000 руб. уже выдано в качестве единовременной помощи писателям-беженцам. Человек 20-25 устроено на постоянную работу. Договорено в Белостокским Управлением о выдаче ордеров тем писателям, которые сами находят себе комнаты (таких ордеров на I/XII-39 г. выдано до десяти). Нельзя сказать, чтобы эти мероприятия значительно смягчили нуждаемость писателей и улучшили их положение. Устройство на работу тормозится двумя причинами: незнанием русского и белорусского языка значительном большинством еврейских писателей и значительной частью польских, отсутствием той квалификации, которая особенно необходима для создаваемых газетных аппаратов, эти писатели в большинстве окончили юридические учебные заведения или специально-журналистские, а газетные аппараты, как правило, комплектуются из людей, знакомых с советской газетной работой. Среди писателей много бывших издательских работников, опять таки не могущих приложить свои силы в этой области из-за незнания языков. Правда, писатели соглашаются идти на любую работу и мы устраиваем их на первую попавшуюся. Городской Комитет партии в Белостоке вынес соответствующее решение. Проверка исполнения этого решения со стороны ЦК КП(б)Б значительно помогла бы Горкому партии, который очень внимательно относится к писателям, но не всегда может практически продвинуть все вопросы через аппарат временного управления.

Средства, которыми сейчас располагает Правление Союза, мы предполагаем использовать следующим образом. Около 20-25 тысяч уйдет на единовременную помощь, около 25 тысяч уйдет на содержание 15-20 писателей в доме отдыха в Пуховичах, чтобы дать возможность отдохнуть и поправить свое здоровье наиболее измотавшимся товарищам, а также дать возможность тем, кто оканчивает свои произведения или подготавливает их к печати -- спокойно закончить эту работу: изучение русского языка, семинар молодых писателей, политучебу, приобретение библиотеки, около 10 тыс. на благоустройство общежития, организацию столовки. Остальные уйдут на лечебную помощь, на посылку из Москвы и Минска лекторов по вопросам литературы, на помощь в перепечатке рукописей и пр.

Таким образом мы вносим в ЦК КП(б)Б следующие практические предложения:

1. Дать соответствующие указания партийным органам западных областей Белоруссии об использовании выявленных писателей, печатании их и посылке их на ту или другую работу.

2. Разрешить вопрос о создании польского сектора при Государственном издательстве Белорусской ССР и издании польской детской газеты или<sup>b)</sup> соответствующего приложения при существующей белорусской газете "Пионер Бебарусі", организовать издание польского литературно-художественного журнала.

3. Расширить листаж существующего еврейского литературно-художественного журнала "Штерн" или организовать издание нового журнала в гор. Белостоке. Необходимо также и детская еврейская газета или издание соответствующих приложений при газете "Пионер Бебарусі".

Дать указания областным партийным органам об оказании всесторонней помощи -- материальной, квартирной и др. -- писателям западных областей.

5. Оказать Союзу советских писателей БССР помощь в отношении перевода в Минск наиболее выявивших себя и талантливых писателей. (Танк, Пестряк и др.)

ПРЕДСЕДАТЕЛЬ ПРАВЛЕНИЯ СОЮЗА  
СОВЕТСКИХ ПИСАТЕЛЕЙ

(подпис) (Льинков)

15, XII, 1939<sup>c)</sup>

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1646, k. 42-47.

a) Podkreślenie i wielkie litery oryginału.

b) Słowo „kak” zastąpiono słowem „ili” wpisanym odręcznie.

c) Data wpisana odręcznie.

## Dokument 22

1939 grudzień 20, Mińsk – Uchwała KC КП(б)В w sprawie kadr dla rejonów zachodnich obwodów BSRR.

### ПОСТАНОВЛЕНИЕ ЦК КП(Б) БЕЛОРУССИИ О КАДРАХ ДЛЯ РАЙОНОВ ЗАПАДНЫХ ОБЛАСТЕЙ БССР<sup>a)</sup>

от 20 декабря 1939 г.<sup>b)</sup>

1. Обязать отдел кадров ЦК КП(б)В, Минский, Витебский, Могилевский, Гомельский и Полесский обкомы КП(б)В к 5.ºI-1940 года подобрать из числа работников обкомов, райкомов и горкомов КП(б)В, секретарей и заместителей секретарей партбюро первичных парторганизации и партийного актива 1600 товарищей для работы в качестве:

1. Первых, вторых и третьих секретарей РК КП(б)В	300 чел.	
2. Зав. оргинстротделам РК КП(б)В	110 "	
3. Зав. отделами пропаганды и агитации РК КП(б)В	110 "	
4. Зам. зав. отделами кадров РК КП(б)В	110 "	
5. Зав. военными отделами РК КП(б)В	110 "	
6. Инструкторов РК КП(б)В	430 "	
7. Инструкторов РК КП(б)В по женработе	110 "	
8. Пропагандистов РК КП(б)В	110 "	
9. Редакторов районных газет	100 "	
10. Секретарей РК ЛКСМБ	110 "	

2. Обязать отдел кадров ЦК КП(б)В и соответствующие наркоматы БССР совместно с обкомами КП(б)В и оргкомитетами Президиума Верховного Совета БССР по областям к 5.ºI-1940 г. подобрать из числа наиболее подготовленных и оправдавших себя на практической работе 1460<sup>d)</sup> товарищей для работы в качестве:

Председателей райисполкомов	100
Председателей районных плановых комиссии	100
Председателей райпотребсоюзов	100
Заведующих райфинотделами	110
Заведующих райземотделами	110
Заведующих районными отделами народного образования	100
Заведующих райздравотделами	100
Управляющих районными отделениями Госбанка	100
Райуполнаркомзагов	100
Районных инспекторов нархозучета	110 <sup>e)</sup>
Прокуроров районов	100
Народных судей	110

Начальников РО НКВД

110<sup>с)</sup>

Начальников РО РК милиции

110<sup>с)</sup>

3. Поручить отделу кадров ЦК КП(б)Б организовать с 5.01-1940 г. месячные курсы партийных работников на 350 чел. Отделу пропаганды и агитации ЦК КП(б)Б разработать учебный план и программы курсов, подобрать высококвалифицированных лекторов и представить на утверждение Бюро ЦК КП(б)Б.<sup>9</sup>

4. Поручить<sup>с)</sup> СНК БССР организовать с 5.01-1940 г. месячные курсы председателей райисполкомов для вновь организуемых районов БССР, согласовав учебный план, программы курсов и лекторов в ЦК КП(б)Б.

5. Обязать СНК БССР и соответствующие наркоматы БССР организовать для советских работников краткосрочные курсы и семинары в период с 5.01 по 1.11-1940 г., согласовав конкретные сроки и программы курсов и семинаров с ЦК КП(б)Б.

6. Обязать ЦК ЛКСМБ представить Бюро ЦК КП(б)Б предложения по вопросу укомплектования РК ЛКСМБ во вновь организуемых районах БССР.

7. Для укомплектования областных и районных партийных аппаратов в западных областях БССР проверенными кадрами машинисток, поручить СНК БССР организовать краткосрочные курсы машинисток на 300 человек. ЦК ЛКСМБ подобрать на эти курсы 300 человек членов ЛКСМБ.

8. Утвердить количественное распределение отбора работников по областям (приложение)<sup>1)</sup>.

9. Предупредить обкомы и райкомы КП(б)Б, что для работы в западных областях должны отбираться наиболее преданные, партийно-выдержанные и наиболее способные товарищи по своим деловым качествам.

(Ponomarenko) podpis

Na górze dokumentu numeracja: „B-III/I 20/XII-39„ oraz dekretycja: „Zgoda” i 5 podpisów, m.in. Ponomarenki, Canawy i Grekowej. Z prawej strony słowo: „Projekt” przekreślone.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 826, k. 1-3.

- a) Wielkie litery oryginału.
- b) Data wpisana odręcznie.
- c) Liczba „5” wpisana odręcznie.
- d) W liczbie 1460 sześćdziesiąt wpisano odręcznie.
- e) Poprawiono odręcznie na 110.
- f) Po tym zdaniu dopisano odręcznie: „Do 1-I-1940 r.”
- g) Skreślono słowo „Zaproponować” i wpisano odręcznie „Polecić”.

1. Por. dokument 23

## Dokument 23

*1939 grudzień 20, Mińsk – Rozdzielnik limitów osób skierowanych z obwodów wschodnich do pracy w Zachodniej Białorusi*

Приложение № 1 к иостановлению  
ЦК КП(б)Б от 20.XII-39 г.  
№ 111/1

### КОЛИЧЕСТВЕННОЕ РАСПОРЯЖЕНИЕ ОТОБРАННЫХ РАБОТНИКОВ ПО ОБЛАСТЯМ<sup>а)</sup>

Наименование должностей	Наименование областей				
	Минская	Витебская	Могилевская	Гомельская	
Полесская					
Секретарь РК КП(б)Б	85	75	70	55	15
Зав. оргинстр. отд.	30	26	24	23	7
Зав. отд. проп. и агит.	30	25	25	24	6
Зав. отд. кадров РК	30	25	25	24	6
Зав. военным отд.	30	25	25	24	6
Инстр. по женработе	30	25	25	24	6
Пропагандистов	30	25	25	24	6
Инструкторов РК КП(б)Б	156	92	87	80	15
Редакторы рай. газет	26	23	23	22	6
Председатели РИК-ов	26	24	23	21	6
Председ. райкомиссии	26 <sup>б)</sup>	24	23	21	6
Предс. Райпотребсоюзов	27	24	23	20	6
Зав. Райфо	29	26	25	24	6
Зав. Райзо	29	26	25	24	6
Зав. Райздрав	27	24	23	20	6
Райсекторов					
Нархозучета	30 <sup>с)</sup>	25 <sup>д)</sup>	25 <sup>с)</sup>	24 <sup>д)</sup>	6
Райуполнаркомзаги	27	24	23	20	6
Райпрокуроров	27	24	23	20	6
Нарсудей	30	25	25	20	10
Управ. райотд.					
Госбанка	27	24	23	20	6
Секретарей					
РК ЛКЗМБ	29	25	25	24	7

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 862, k. 7-8.

a) Wielkie litery oryginału.

b) Poprawiono odręcznie z 25 na 26.

- c) Poprawiono odręcznie z 28 na 30.
- d) Poprawiono odręcznie z 23 na 25.
- e) Poprawiono odręcznie z 22 na 25.
- f) Poprawiono odręcznie z 21 na 24.

## Dokument 24

*1939 grudzień 28, Mińsk – Informacja specjalna ministra spraw wewnętrznych BSRR o sytuacji w Zachodniej Białorusi po wycofaniu z obiegu złotego polskiego.*

рш - 3

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО<sup>а)</sup>  
СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ  
товарищу ПИНОМАРЕНКО

### СПЕЦСООБЩЕНИЕ

В связи с опубликованием извещения Народного Коммисариата Финансов Белорусской ССР и Госбанка Союза ССР о переходе на советскую валюту на территории западных областей Белоруссии, в ряде мест враждебный элемент проводит контрреволюционное воздействие на остальные слои населения, распространяя антисоветскую агитацию и контрреволюционного характера листовки.

В г. Гродно в различных местах, 21-го декабря с г. обнаружены расклеенные листовки контрреволюционного содержания, написанные на польском языке крупным шрифтом под копирку, указанные листовки писаны одним почерком, имеют одинакову форму, возможно, что аналогичные листовки будут обнаружены еще, так как по способу их изготовления можно предполагать, что их написано большое количество. Всего за 21-е декабря обнаружено и изъято 12 листовок, призывающих население к сохранению польского золотого, как не потерявшего ценности, называя распоряжение Правительства – диверсией коммуны и оккупантов.

Наряду с этим, враждебный элемент проводит антисоветскую агитацию, призывающую к восстановлению польского государства. Владелец ресторана в г. Соколки – КУЛЬКИНА заявила: – "какие-бы мероприятия советская власть не проводила вне, они направлены против нас. Все равно Советская власть у нас продержится только до весны, а потом снова польское государство будет восстановлено".

Выполняя правительственное решение о переходе на советскую валюту, в ряде мест имелись недостатки и, извращения в работе, так, вопреки правительственным распоряжениям о выплате зарплаты советскими деньгами, – последняя рабочим и служащим выплачивалась польскими злотыми. В Молодечно с 17 по 19-е декабря, рабочим и служащим жел. дор. узла выплачено польскими злотыми около 200 000, служащим Райзо 7 600 злотых, работникам Временного управления – 20 000 зл. На ст. Соколки при выплате зарплаты, рабочим выдано 3 000 злотых.

Управление Белостокской железной дороги 14–15 декабря получило 150 000 руб. советскими знаками, а рабочим и служащим заработная плата была выдана польскими злотыми в связи с чем, ряд рабочих и служащих советской заработной платой не могли воспользоваться и проявляют недовольство.

Некоторые руководители торговых организаций принимали от торговцев польские злоты, для замены их на советские деньги. Так, председатель Сокольского Горпо – ЯРОШЕВ (член КП(б)Б)<sup>b)</sup>, 20/XII - принял для обмена от жены торговца ПРУЖАНСКОГО – польские злоты в сумме 1 689 и пытался обменять их в банке, как принадлежащие Горпо, к тому-же торговец ПРУЖАНСКИЙ снабженный документами от торгового отдела Горпо, был командирован в г. Белосток для той же цели.

Отмеченные недостатки в работе привели к тому, что во многих предприятиях и учреждениях осталось большое количество польских злотых своевременно не сданных в банк. В г. Белостоке в Горпището́рге осталось 21 000 зл., в гвоздильном заводе 10 800 зл., Оргбюро Профсоюзов - 18 000 зл. и т.д.

Несмотря на указанные СНК СССР о замене польских денежных знаков на советские, лицам получившим зарплату с 11-го декабря, управляющими областями контор Госбанков это распоряжение не выполняется, а некоторые даже не знают сколько фактически ими выдано польских денег предприятиям и сколько потребуется советских денег, чтобы обеспечить обмен.

НАРОДНЫЙ КОМИССАР ВНУТРЕННИХ ДЕЛ БССР  
(Л. ЦАНАВА) (podpis)

"28<sup>я</sup> декабря, 1939 г.

N 5488/9<sup>я</sup>

гор. Минск

Na górze ukosem odręczna dekretacja: „Rozpatrzyć sprawę Jaroszewa”, nieczytelny podpis Ponomarenki oraz „КС КР/б/В, wpł. nr 3065, 30 grudz. 1939”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1682, k. 265-267.

a) Duże litery i podkreślenia oryginału.

b) Podkreślenie w tekście dokonano odręcznie. Również na obu marginesach akapit ten zaznaczono linią pionową.

## Dokument 25

*1939 (brak daty), Białystok – Wykaz wydziałów i osób urzędujących w Zarządzie Tymczasowym województwa białostockiego.*

### С П И С О К

#### ТЕЛЕФОНОВ ОТДЕЛОВ ВРЕМЕННОГО УПРАВЛЕНИЯ БЕЛОСТОКСКОЙ ОБЛАСТИ<sup>а)</sup>

№ п/п	Наименование отдела	Фамилия начальника	№ телефона	№ комнаты
1.	Зам. Председателя Управ.	Каменский	43	73
2.	Адм. Хоз. Отдела	Астановецкий	30	89
3.	Промышленный Отдел	Данилов	2	7
4.	Торговый Отдел	Гутман	9	101
5.	Финансовый отдел	Прокосенко	36	82
6.	Топливный отдел	Смоляк	49	62
7.	Земельный отдел	Можанский	гор. 1-40	Сенкевича 67
8.	Комунальный отдел	Караев		Варшавская 57
9.	Отдел Народного образ.	Яковлев	40	93
10.	Отдел здравоохранения	Дракин	42	52
11.	Политпросветотдел	Поплавский	21	100
12.	Отдел труда	Добринский	гор. 3-87	Ожешковская 5
13.	Отдел Соц. обеспечения	Микульский		
14.	Статистич. отдел	Егоров	12	107
15.	Отдел информации	Ринбург	31	33
16.	Связь	Борискин	41	78
17.	Уполн. по связи	Верулин	13	
18.	Административн. отдел	Герман		90
19.	Комитет по устройству беженцев	Геллер	20	63
20.	Редакция газеты "Освобожденный Белосток"	Зельманов	47	116
21.	Экспедиция	Ершов	34	28
22.	Пономаренко		34	комн. 1 (1 этаж)
23.	Приемная		10	комн. 2 (1 этаж)
24.	Грекова		33	комн. 2 (2 этаж) - приемная – 18 <sup>б)</sup>
25.	комут. "Изба Скорбово"			
26.	Штаб армии * город		99 гор.	8-30 25 (2 этаж)
27.	Инаев		39 гор.	8-30 25 (2 этаж)
28.	Гайсин		48	13-28 15(2 этаж)
29.	Приемная		23 <sup>в)</sup>	13-28 14(2 этаж)
30.	Гласов		7	8-01 3 (1 этаж)
31.	Эйдинов		46	6 (1 этаж)
32.	Наталевич		4	7 (1 этаж)

33. Ванеев	6	1-91 8 (1 этаж)
34. Верухин	13	
35. Гараж	5	
36. Общежитие	25	
37. Родьков (комсорг. ЦК КП(б) по белостокской области)	22	

Копія, maszypopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 5, t. 2113, k. 52-53.

- a) Wielkie litery oryginału.
- b) Słowa: „prijemnaja-18” wpisane odręcznie.
- c) Liczba 23 wpisana odręcznie w miejsce 28.

## Dokument 26

1939 (brak daty i miejsca) – Wykaz towarów wywiezionych przez władze radzieckie z Wilna w 1939 r.

### ТОВАРЫ ОТПРАВЛЕННЫЕ ИЗ ВИЛЬНО<sup>а)</sup>

1. Табачные изделия - 11 вагонов, принадлежавшие быв. Польскому государству, - отправленные в адрес:

Белосток	- 2 вагона	-	Временн. Управление
Глубокое	- 3 вагона	-	"
Вилейка	- 1 вагон	-	"
Поставы	- 1 вагон	-	"
Молодечно	- 2 вагоны	-	"
Браславль	- 2 вагоны	-	"

2. Бумаги (печатной и оберточной) 15 вагонов (11 вагонов куплено, а 4 вагона взяты из типографий, бежавших владельцев).

Бумага отправлена в адрес:

- 1. Минск Союзбумсбыт - 9 вагонов
- 2. Глубокое Временному Управлению - 4 вагона
- 3. Поставы Временному Управлению - 1 вагон
- 4. Белосток Временному Управлению - 1 вагон

3. Оборудование связи 12 вагонов (запасы и резервы с почты и телеграфа) - направлено на адрес Барановичи - Времен. Управлен.-

4. Типографское оборудование (печатные машины, ротации, шрифт). Типографское оборудование принадлежало: 1. Типографии редакции "Русское слово" (хозяин типографии сбежал). 2. Типографии редакции Виленской фашистской газеты (хозяин типографии сбежал). 3. Типографская магистрата. 4. Частная типография Завастовского (Завастовский сбежал).-

- 5. Типографии "График" (хозяева сбежали).-



Типографское оборудование отправлено в Глубокое (имелось ввиду, что Глубокое будет областным центром новой области). 21 октября типографское оборудование передано на Вилейки.-

6. Хлопок - 9 вагонов. Взять на станции Пораны, как безхозяйственный не выкупленный хозяевами.-

Хлопок отправлен в Белосток - Временному Управлению города;

7. Фанера - 17 вагонов. Принадлежала фабриканту Дикту, который сбежал вместе с Польской армией.-

Фанера направлена в Минск - Беллесбыту.-

8. Лен и очесы льна - 26 вагонов (15 вагонов со станции Вилейка, принадлежавшие б. Польскому сельхозбанку и 11 вагонов с завода "Электрит").-

Направлено в Минск Совнаркому.-

9. Цемент - 15 вагонов. Взять на станции жел. дороги, как безхозяйственный. Направлен в Минск Белгосстрою.

10. Фануфактура - 3 вагона. Принадлежавшая Торговому дому. Направлено в Минск Наркомторгу.-

11. Фануфактура - 17 вагонов, взяты с 13 оптовых баз, принадлежавших сбежавшим купцам: Жерардно, Янковскому, Пликаль, Рапопорт, Круше и Ендю, Грошан, Познанскому, Айзенберг. Кроме этого закуплено мануфактуры за 169.600 рубл. в магазинах крупных купцов (Щупик на 12 тыс. рубл., Блох - на 60 тыс. рубл., Янкелевича - на 34.920 рубл., Зайнгезур - на 12 тыс. рубл., Гуревича на 16.761 рубл., Златина - на 8.167 рубл. и др.). Организацией вывоза, упаковки и погрузки на станции жел. дороги руководил Нач. снаб. Армии тов. Кузнецов по поручению Командирующего Фронтом тов. Кавалева. Вагоны 22 октября были на станции под охраной красноармейцев. С командармом армии тов. Кузнецовым есть договоренность о том, что эти 17 вагонов будут отправлены в Минск в адрес Госбанка.-

10.<sup>б</sup>) Футляры для радио-приемников 10 вагонов. Взяты с завода "Электрит".

Направлены в Минск Наркомместпрому.-

11. Льно - машины / 4 штуки.

5 вагонов взяты с завода "Электрит". Направлены в Минск, Нарком-местпрому.-

12. Молотилки - 6 штук. Взяты со складов станции жел. дороги, как безхозяйственные товары. Направлены в Минск Наркомторгу.-

14. Асбест - 1 вагон. Взят на станции жел. дороги, как безхозяйственный товар. Направлен в Минск Наркомторгу.-

15. Каучук - 2 вагона. Взят на станции жел. дороги, как безхозяйственный товар. Направлен в Минск наркомторгу.-

16. Минеральное масло - 4 вагона. Взято на станции железн. дороги, как безхозяйственный товар. Направлено в Минск Наркомторгу.-

17. Доски дерева яшень - 1 вагон. Взяты на станции железн. дороги, как безхозяйственный товар. - Направлены в Минск Наркомторгу.-

18. Кожсырье - 2 вагона. Взяты на станции жел. дороги, как безхозяйственный товар. Направлены в Минск, Кожсбыту.-

19. Кожа - 3 вагона. Куплена на частных заводах. направлена в Минск, Кожсбыту.

20. Морская трава - 1 вагон. Взята на станции железн. дороги, как безхозяйственный товар. Направлено в Минск Наркомторгу.-

21. Стальные ленты - 2 вагона. Взяты на складе Сельхозбанка. Направлены в Минск, Наркомторгу.-

22. Маслобойные машины - 1 вагон. Взяты на складе Сельхозбанка. Направлены в Минск, Наркомторгу.-

23. Пианино - 7 штук. Взяты на складе жел. дорожной станции, как безхозяйственные

товары. Направлены в Минск, Наркомторгу.-

24. Мотоциклы 11 штук - 1 вагон. Взяты на складе Сельхозбанка. Направлены в Минск, Наркомторгу.-

25. Картон - 3 вагона. Взят на станции железной дороги, как безхозяйственный товар. Направлены в Минск Наркомторгу.-

26. Шерсть - 1 вагон. Взята на складе Сельхозбанка. Направлена в Минск Наркомторгу.-

27. Грузы рабочей гвардии	- 10 вагонов
Автомашины	- 16 "
Мотоциклов	- 14 "
Велосипедов	- 28 "
Радиоприемников	- 16 "
Фото-оборудование	- 3 ящика
Мебель разная	- 1 вагон.

Все юти предметы были изъяты у бежавших с Польской Армией крупных капиталистов и офицеров.-

28. Направлено в Вилейки (Новый областной центр).

Архив Белорусско-Литовского княжества и некоторые экспонаты Пушкинского домика (диван, кресло, этажерка Пушкина, несколько его фотографий) - 19 вагонов. Направлено в Минск, Академии Наук.-

29. Архив Полицейских и разведывательных органов - 3 вагона направлены в Вилейку Уполномоченным НКВД по Вилейской области тов. Петровым.

30. Архив Воеводства, прокуратуры и суда - 3 вагона направлены особым отделом Армии в г. Полоцк.-

31. Архив Просвещения - 1 вагон. Направлен в Вилейки.

32. Из Вильно-Трокского уезда из имения бежавшего помещика - отправлено 144 бурых лисиц в звероводческое хозяйство Вилейки.-

На все отправленные грузы имеются накладные железной дороги, которые находятся у председателя Временного Управления города Вильно тов. Краскова.

Грузы отправлялись на станцию и грузились заведующими отделов Временного Управления гор. Вильно т.т. Эриным, Тимошкиным, Бамни, Красковским (типографское оборудование грузилось редактором областной газеты Афенгейном).-

Kopia, maszynopis.

Źródło: PAOSOG w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 230, k. 205-209.

a) Wielkie litery oryginału.

b) Tak w oryginale. Liczby porządkowe 10 i 11 powtarzają się.

## Wiktoryn Kuczyński, *Pamiętnik 1668-1737*, opracowanie zbiorowe pod kierunkiem Józefa Maroszka, Białystok 1999.

O istnieniu pamiętnika Wiktoryna Kuczyńskiego (1668-1738), kasztelana podlaskiego wiadomo od dość dawna. Już w roku 1893 Zygmunt Gloger na łamach czasopisma „Kronika Rodzinna” zamieścił jego streszczenie. Tam też podał informację, że oryginał pamiętnika znajdował się w bibliotece pałacu w Korczynie nad Bugiem niedaleko Drohiczyzna. Nie on był jednak właściwym odkrywcą pamiętnika. Oryginał udostępnił mu Adam, hr. Starzeński, potomek pamiętnikarza. On też na szczęście skopiował rękopis pamiętnika Wiktoryna Kuczyńskiego, bowiem bibliotekę korczewską Niemcy zniszczyli w czasie drugiej wojny światowej. Wówczas też przepadł oryginał korczewski. Ta też kopia stała się podstawą omawianej edycji. Przechowywana jest obecnie w Państwowym Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie, w Oddziale Rękopisów i Starodruków, nr 07696.

Wiktoryn Kuczyński nie był pierwszym w rodzie pomysłodawcą spisywania pamiętnika. Wiadomo, że pamiętnik pisał już jego ojciec Walenty Kuczyński. Byłaby to zatem kontynuacja tradycji rodzinnej, ale chyba też dobrego zwyczaju istniejącego praktycznie w każdym domu ziemiańskim. W czasach, kiedy nie było hipotek, o archiwa domowe dbano szczególnie starannie. Spisywano corocznie bądź codziennie w *silva rerum* szczegóły dotyczące gospodarstwa, interesów, umów, etc. Te zapiski niekiedy dla nas jednostajne i monotonne spełniały kapitalną rolę w każdym gospodarstwie domowym. Były pomocne przy różnego rodzaju rozrachunkach czy wyjaśnieniach dotyczących ważniejszych czynności, przede wszystkim prawnych. Pozwalały także, niekiedy po wielu latach, wrócić z dokładnością do dnia do szczegółów zawartej transakcji handlowej, cen produktów rolnych, narodzin, zgonów i małżeństw członków bliższej i dalszej rodziny oraz krewnych, znajomych i znaczących postaci w kraju bądź okolicy. Tam też wynajdywano dowody do pieniactwa, znajdowano przyczyny sporów o charta, o zgubioną rękawiczkę, etc. Informacje, suche i lakoniczne, poprzez swoją ciągłość pozwalają na odtworzenie przez potomnych obrazu stosunków społecznych, kultury, handlu i rolnictwa szlachty polskiej. Na kartach tychże pamiętników znajdujemy odbicie wydarzeń politycznych krajowych i powiatowych, wojen, i klęsk żywiołowych.

Pamiętnik Kuczyński zaczął spisywać w roku 1690, a skończył w roku swojej śmierci czyli w 1737. Pisał systematycznie rok po roku, najprawdopodobniej korzystając z notatek sporządzanych przy okazji ważniejszych wydarzeń czy czynności prawnych. Informacje są suche, lakoniczne, pozbawione jakichkolwiek emocji czy komentarza do zapisywanych wydarzeń. Nie pisał wszak Kuczyński po to aby ułatwić życie historykom, a po to aby dopomóc własnej pamięci wtedy, gdy ona zawiedzie i wówczas sięgnąć do słowa pisanego precyzyjnie informujące-

go o zasłanych czynnościach. Dlatego też pamiętnik Kuczyńskiego to przede wszystkim świadectwo obrotu ziemią, sukcesywnego skupowania wiosek i folwarków, zastawów, dzierżaw, pożyczania pieniędzy i skrupulatnego rozliczania wierzycieli. Przy tym też informacje o miejscu przechowywania odnośnych dokumentów. Pisał też Kuczyński o transakcjach handlowych, przede wszystkim zbożem. Zboża sprzedawał dużo i dlatego też skrupulatnie zapisywał ceny obowiązujące wówczas w Gdańsku i cenę jaką jemu udało się uzyskać. Z racji na uprawę zboża niekiedy notował też warunki pogodowe, zwłaszcza wiosenne powodzie, wielkości opadów czy letnie susze, choć informacje pogodowe nie występują u niego takiej skali jak u bezpośredniego poprzednika po piórze Jana Antoniego Chrapowickickiego. Występują też informacje o pomorach dziesiątkujących ludność Podlasia. Często pojawiały się one przy okazji innych klęsk nawiedzających okolice. Przyszło bowiem Kuczyńskiemu żyć w czasach niespokojnych, a odbicie tych wydarzeń znalazło miejsce na kartach pamiętnika. Odnajdujemy tam opisy burzliwej elekcji po śmierci Jana III, kiedy to o tron Rzeczypospolitej rywalizowali: książę saski August Wętyń i francuski książę de Conti (s. 22-23), czy również burzliwej elekcji po śmierci Augusta II i o działaniach zbrojnych na przedpolach Warszawy (s. 61), a także echa wojny domowej na Litwie zakończonej bitwą olkiennicką (s. 28). Przede wszystkim jednak opisywał Kuczyński uciążliwość wojny północnej na Podlasiu: bitwy, potyczki, permanentne przemarsze wojsk, kontrybucje i rekwizycje. Pamiętnikarz, jak się wydaje, był zwolennikiem Stanisława Leszczyńskiego i nawet gościł go w październiku 1708 roku w rodzinnym Klukowie (s. 39). Z racji na własną działalność publiczną połączoną z rozlicznymi wyjazdami opisywał też Kuczyński swoją działalność na sejmiku drohickim, sprawowane funkcje poselskie na sejmie w Warszawie czy Grodnie, czy też działalność deputacką na Trybunale w Piotrkowie czy Lublinie. Zadziwiające, ale nie zawarł Kuczyński w pamiętniku żadnego własnego komentarza do opisywanych wydarzeń. Brak najmniejszej próby oceny. Ze spraw osobistych przede wszystkim skrupulatnie notuje własne kolejne awanse w karierze urzędniczej. Niewiele pisze na temat wydarzeń rodzinnych. Pilnie zapisuje tylko niemalże coroczne narodziny dzieci, czasami ich zgony (dojrzały wiek osiągnęły dwie córki i pięciu synów), potem wydawanie córek za mąż i narodziny wnuków, etc. Notuje też zgony znaczniejszych osób z sąsiedztwa i z kraju. Są to również informacje jednozdaniowe, nieopatrzone jakimkolwiek komentarzem. Bardzo precyzyjne zapisywał działy majątkowe między swych synów. Brak natomiast jakichkolwiek informacji na temat życia codziennego czy obyczajów. Rzadko też pisał o swoim zdrowiu, najprawdopodobniej niezłym, skoro dożył 71 lat. Nie ma też wiadomości na temat działalności fundacyjnej Kuczyńskiego, choć działalność ta pochłaniać przecież musiała ogromne sumy. Szczegółowo piszą o tym wydawcy we wstępie do niniejszego tomu.

Autor pamiętnika, Wiktoryn Kuczyński, h. Ślepowron, był synem Walentego Kuczyńskiego, łowczego drohickiego (1661-80) a późniejszego podsędka drohickiego (1682-90) i jego drugiej żony Joanny Niemierzanki, stolnikówny podlaskiej. Już Walenty Kuczyński dzięki zdolnościom i niezwyklej gospodarności doszedł do znacznej fortuny, co pozwoliło mu na skupienie Kuczyna i wielu okolicznych majątków. Zaś jego syn, a autor naszego pamiętnika dzięki stanowisku, majątkowi i dużym dochodom wybił się na pierwszą po Branickich i Ossolińskich pozycję na Podlasiu i zapewnił znaczne stanowisko swej linii mało dotychczas znanego rodu. Był też Wiktoryn Kuczyński człowiekiem wykształconym jak na owe czasy. Wacław Szczygielski, autor biogramu Kuczyńskiego w PSB (t. XVI, z. 1, s. 96) twierdzi, że przyszły pamiętnikarz kształcił się za granicą. Z samego zaś pamiętnika wynika, że kształcił się przede wszystkim w krajowych kolegiach

jezuickich. Początkowo w pobliskim Drohiczynie, później zaś w istniejącym od 1616 roku Kolegium Łomżyńskim. W latach 1682-1683 naukę kontynuował najprawdopodobniej w Reszlu i Braniewie na Warmii. Miasta te od 1466 roku pozostawały w składzie Rzeczypospolitej i tym samym o żadnym zagranicznym kształceniu Kuczyńskiego mówić chyba nie można. Nazwy miejscowości w pamiętniku co prawda są zniekształcone, bądź przez niego samego bądź też przez kopistę i brzmią: *Resel i Brącherk* (odpowiednio w języku niemieckim: *Rossel i Braunsberg*). Wyjaśnienie podane przez wydawców, że *Brącherk* to Braniewo wydaje się zasadne, gdyż zarówno w Reszlu jak i w Braniewie istniały kolegia jezuickie. Zwłaszcza to ostatnie kolegium szczyliło się wysokim poziomem nauczania i kształciło wiele późniejszych wybitnych osobistości Rzeczypospolitej. W 1684 roku wyjechał do Lublina aby zgłębiać filozofię, następnie zaś w Krakowie kształcił się w różnych naukach. Zdobyte wykształcenie, zwłaszcza znajomość łaciny, znacznie ułatwiły mu późniejszą błyskotliwą karierę urzędniczą. Prawa polskiego uczył się jednak dopiero w kancelarii drohickiej. Miał też Kuczyński protektora i to nie byle jakiego, bo Karola Stanisława Radziwiłła, późniejszego kanclerza litewskiego, właściciela Białej Radziwiłłowskiej (ob. Podlaskiej). Dzięki jego protekcji został w 1687 roku susceptantem grodzkim i tegoż samego roku instygatorem Trybunału Piotrkowskiego, a w 1691 roku sędzią deputatem skarbowym drohickim a w następnym roku łowczym mielnickim. Z tą też ziemią podpisał elekcję Augusta II, ale w czasie wojny północnej opowiedział się po stronie Stanisława Leszczyńskiego, którego w 1708 roku przyjmował w Klukowie. W 1710 roku na mocy konfederacji sandomierskiej uznał jednak Augusta II. W 1717 roku z ramienia sejmu niemego wszedł w skład sądu *przeciwko adherentom szwedzkim*. Kilkakrotnie był deputatem podlaskim na Trybunał Koronny, a w 1730 roku posłował z Podlasia na sejm grodzieński. Ukoronowaniem jego kariery urzędniczej było otrzymanie w tym samym roku kasztelani podlaskiej. Jednakże trzy lata później znowu poparł, wraz z synami, Leszczyńskiego, czym naraził swoje dobra na dewastację a syna Mikołaja na areszt rosyjski.

Opublikowany tekst pamiętnika Kuczyńskiego zawiera nie tylko jego pełny tekst ale również cztery aneksy dodane przez kopistę Adama Starzeńskiego i dwa aneksy dodane przez wydawców. Przedstawiają się one następująco: Aneks pierwszy to dwa *Memoryaly półroczne gospodarstwa ordynaryjnego* gdzie znajdowały się zalecenia dotyczące kolejnych prac w gospodarstwie w ciągu całego roku (ss. 66-70). Co prawda aneks pochodzi od kopisty, ale wydaje się, że Wiktoryn Kuczyński również był dobrym gospodarzem, o czym świadczy choćby awans społeczny jego rodziny nie tylko w hierarchii urzędniczej ale też majątkowej. W jego bibliotece znajdowało się bowiem dzieło podstawowe wówczas przy właściwym prowadzeniu gospodarstwa czyli Jakuba Kazimierza Haura *Ekonomika ziemiańska generalna* (1675) bądź *Ziemiańska generalna ekonomika* (1679), (w tekście aneksu: *Generalna ekonomia*, nie wiadomo zatem o które z tych dzieł chodzi) oraz tegoż autora *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej* (1693). Dzieła te w drugiej połowie XVII wieku cieszyły się w Koronie ogromną popularnością. Zawierały bowiem wykład gospodarstwa wiejskiego ukazanego głównie od strony techniczno-gospodarczej oraz organizacji i administracji dóbr. Aneks drugi ma charakter epizodyczny i dotyczy dziejów Ossolińskich w XVII wieku (s. 71). Następny, niezwykle interesujący aneks to *Kilka danych o gospodarstwie pańszczyźnianem* (ss. 72-75), sporządzony chyba przez Adama Starzeńskiego a dotyczący sposobów uzyskiwania jak największych dochodów z gospodarstwa, m.in. dbałości o największy kapitał każdego szlachcica czyli o chłopa. Z aneksu czwartego poświęconego rezydencji pamiętnika (s. 7677)

wynika, że ten mieszkał w Klukowie do 1723 roku, potem w Stredyni do 1728 roku, poczym przeniósł się do Korczewa gdzie zmarł w 1737 roku. Aneks piąty pochodzący od wydawców zawiera relację z pogrzebu pamiętnikarza w kościele drohickim (s. 78-87). Bardzo ciekawa jest też zamieszczona przez wydawców korespondencja z lat 1938-1939 między Michałem Starzeńskim (synem Adama Starzeńskiego), Janiną Studnicką, dyrektorką Archiwum Państwowego w Grodnie w 1939 roku a Janem Glinką (s. 88-96). Z korespondencji tej wynika, że w połowie XIX wieku archiwum Kuczyńskich weszło w skład archiwum Starzeńskich a to poprzez Barbarę z Kuczyńskich, żonę Michała Starzeńskiego starosty brańskiego. To też archiwum hr. Michała Starzeński postanowił przekazać w formie depozytu do Archiwum Miejskiego w Białymstoku. Materiały zostały przewiezione z Pietkowa do Białegostoku 28 grudnia 1938 roku. Wraz z archiwaliai trafiły tam równie obrazy Starzeńskich i dwa pamiętniki: Michała Starzeńskiego, starosty brańskiego i Wiktoryna Kuczyńskiego, kasztelana podlaskiego. W związku z trudnościami jakie wystąpiły przy powoływaniu Archiwum Miejskiego w Białymstoku, archiwalia w końcu sierpnia 1939 roku przewiezione zostały do Archiwum Państwowego w Grodnie.

Publikacja opatrzona została fotografiami barwnymi i czarno-białymi przedstawiającymi zarówno rodzinę Kuczyńskich jak i Starzeńskich oraz fotografie budowli będących fundacjami pamiętnikarza bądź w jakiś sposób związanymi z jego działalnością. Całość wydana została niezwykle starannie, opatrzona indeksami: geograficznym i osobowym oraz całą serią szczegółowych przypisów. Dodając jednakże łyżkę dziegiu do tych pochwał, wydaje się, iż zasadne byłoby umieszczenie, wzorem innych wydawców, we wstępie do zasadniczego tekstu pamiętnika przede wszystkim poszerzonej biografii pamiętnikarza, zwłaszcza, że jego biogram w PSB jest niezwykle lakoniczny.

Niemniej niniejsza publikacja stanowi bardzo ważą pozycję na rynku edytorskim, zwłaszcza, że dotychczas pozostawała praktycznie nieznana i tym samym nie była wykorzystywana przez polskich historyków.

*Elżbieta Bagińska*

Włodzimierz Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*,  
Warszawa 1998, s. 240.

Autor pracy – Włodzimierz Suleja – jest jednym z najwybitniejszych specjalistów okresu I wojny światowej. Także recenzowana praca dotyczy tych burzliwych i brzemiennej w następstwie lat naszych dziejów. Badacz powraca w niej do problematyki podejmowanej wcześniej na łamach rozprawy doktorskiej (*Próba budowy zrębów państwowości polskiej w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981). Książka jest więc zwięzłą monografią Tymczasowej Rady Stanu, instytucji pracującej nad stworzeniem w czasie wielkiej wojny polskiego aparatu państwowego. Autor bardzo mocno podkreśla, że niepodległa Polska w roku 1918 nie „wybuchła”, lecz została poprzedzona między innymi ogromnym wysiłkiem organizacyjnym.

Monografia oparta została na obszernej bazie źródłowej, reprezentowanej przez zespoły ważniejszych archiwów polskich i zagranicznych. Wykorzystano też prasę z lat 1916-1918 oraz najnowszą literaturę przedmiotu. Praca charakteryzuje się klarownym układem konstrukcyjnym, na który składają się cztery wyodrębnione problemowo rozdziały oraz aneksy, w których pomieszczono dokumenty związane z powstaniem i niektórymi enuncjacjami Rady. Plan dopełnia oczywiście jeszcze wstęp, wykaz skrótów, zakończenie, wykaz źródeł oraz indeks nazwisk.

W rozdziale pierwszym autor przedstawia genezę Tymczasowej Rady Stanu, a więc uwarunkowania polityczno-militarne drugiej połowy roku 1916 oraz stanowisko głównych ugrupowań politycznych polskich, działających zwłaszcza na terenie Królestwa Polskiego. Ukazany został też stosunek stronnictw do aktu 5 listopada 1916 r. Interesująco nakreślona została rywalizacja między Władysławem Sikorskim a Józefem Piłsudskim o kierownictwo spraw wojskowych i stosunek do werbunku. Ostra walka toczyła się też o skład personalny Rady.

Organizacja prac Tymczasowej Rady Stanu przedstawiona została w rozdziale drugim. Poprzedziły ją długie debaty nad regulaminem i strukturą organizacyjną Rady. Ważna była też kwestia podziału na departamenty i komisje. Przewodniczącym Rady i jej przedstawicielem na zewnątrz był marszałek koronny, który to urząd objął od 15 stycznia 1917 r. Wacław Niemojowski. Autor przedstawia też budżet Rady (pieniądze pochodziły z Zarządu Cywilnego Gubernatorstwa Warszawskiego) i analizuje strukturę wydatków. Niezwykle ważnym problemem była kwestia kadr dla polskiego aparatu państwowego. Wokół Rady skupiło się grono kilkuset wybitnych fachowców i urzędników, którzy w zamyśle radców mieli stanowić jądro władz centralnych niepodległej Polski, szkielet jej aparatu państwowego.

W kolejnej części pracy Autor analizuje stosunki Rady ze stronnictwami politycznymi, postawę wobec niej społeczeństwa Królestwa oraz innych dzielnic. Jedną z najważniejszych kwestii określających działania Rady i stosunek do niej społeczeństwa była sprawa tworzenia polskiego wojska i wpływ na nie samych Polaków. Postawa Piłsudskiego doprowadziła, jak wia-

domo, do tak zwanego kryzysu przysięgowego i przekreśliła plany utworzenia dużej polskiej armii u boku państw centralnych. W konsekwencji i Tymczasowa Rada Stanu zmuszona została do dymisji, a jej obowiązki przejęła Komisja Przejściowa wyłoniona z jej grona.

Najobszerniejsza część książki poświęcona jest państwowotwórczym pracom Tymczasowej Rady Stanu. Na tym polu, mimo kłopotów, odniesiono sporo sukcesów. Przygotowano szereg ustaw i rozporządzeń, podjęto szeroko zakrojone prace organizacyjne, wreszcie przejęto we własne ręce sądownictwo i szkolnictwo. Komisja wojskowa opracowywała projekty organizacji przyszłej armii, statuty i regulaminy wojskowe. Dużą wagę przywiązywano też do spraw wojskowego wychowania młodzieży i możliwości wykorzystania do tego istniejących organizacji młodzieżowych i sportowych. Opracowywano plany przysposobienia wojskowego młodzieży w Polsce niepodległej. Prowadzono prace ewidencyjne i analizę możliwości mobilizacyjnych Kongresówki; ustalono, że 1 008 000 osób jest zdolnych do noszenia broni (s. 130). Podjęto też studia nad wojskowością polską (Wacław Tokarz).

Zawiązkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych miał być Departament Spraw Politycznych. Zajmował się on monitorowaniem i analizą bieżących zagadnień politycznych, analizą prasy polskiej i zagranicznej oraz przygotowaniem kadr dyplomatyczno-konsularnych. Departament ten dążył też – co bardzo istotne – do objęcia opieką konsularną Polaków jeńców, wojskowych i cywilnych, przebywających na terenie państw centralnych.

Departament Skarbu zawiadywał budżetem Tymczasowej Rady Stanu, próbował też bronić gospodarki Królestwa przed wyniszczającą i drenującą ekonomicznie polityką władz okupacyjnych. Interwencje w sprawach gospodarczych (najczęściej nieudane) podejmował też Departament Gospodarstwa Społecznego. Z kolei Departament Pracy zajmował się problematyką ochrony pracy (w tym polskich robotników w Niemczech), kwestią ubezpieczeń, pośrednictwa pracy itp. Dorobek tego wydziału Autor określa jednak jako „wyjątkowo skromny” (s. 152).

Stosunkowo najwięcej osiągnięć miały natomiast departamenty: Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Sprawiedliwości. Pierwsza z wymienionych komórek zajmowała się m.in. samorządami i służbą zdrowia, zabiegała o język polski w samorządach oraz poprawę stanu sanitarnego kraju. Stosunkowo najszybciej w ręce polskie (od lipca 1917 r.), pod zarząd Departamentu Sprawiedliwości, władze okupacyjne zaczęły przekazywać sądownictwo. Także szkolnictwo (od 1 października w okupacji niemieckiej, 1 listopada w austriackiej) znalazło się pod zarządkiem Rady i jej odpowiedniego departamentu.

Tymczasowej Radzie Stanu nie udało się osiągnąć dwóch najważniejszych celów. Nie stała się ona „rządem narodowym”, niepowodzeniem zakończyła się też próba budowy armii. Mimo to Rada zapoczątkowała bardzo ważną, pozytywną pracę państwowotwórczą. Dzięki tej pracy – co mocno podkreśla Autor – powstawały zręby organizacji centralnego, a po części i lokalnego, aparatu państwowego. Wydaje się, że ten wkład Rady, mozolna praca fachowych zespołów ludzkich skupionych wokół niej, nie był dotychczas wystarczająco zbadany i eksponowany w literaturze historycznej. Instytucja ta, uznawana w powszechnej opinii za organ państw zaborczych, miała raczej negatywne konotacje. Książka Włodzimierza Sulei przyczyni się więc z pewnością do spularyzowania rzetelnej wiedzy o Tymczasowej Radzie Stanu, jej roli i dokonaniach.

Publikacja ukazała się w dość skromnej szacie graficznej, jak na aktualne możliwości edytorskie. Większą atrakcyjność i zainteresowanie ze strony czytelników zapewniłoby pewnie wzbogacenie jej o ilustracje, fotografie działaczy, diagramy struktury organizacyjnej, jak też szerszą literaturę przedmiotu.

*Jan Snopko*



**Biełoruskije ostarbajtery. Ugon nasielenija Biełarussi na prinuditielnyje raboty w Giermaniju. Dokumenty i materiały.  
Kniga pierwaja 1941-1942, Minsk 1996, s.302;  
Kniga wtora ja 1943-1944, Minsk 1997, s. 472.**

W latach 1996-1997 w Mińsku staraniem instytucji archiwalnych ukazał się w dwóch częściach obszerny zbiór dokumentów, przedstawiający losy ludności skierowanej z Białorusi na roboty do III Rzeszy.

Wydawcą jest Narodowe Archiwum Republiki Białoruskiej przy wsparciu finansowym Republikańskiej Fundacji Białoruskiej „Wzaimopomimanie i prymirenije”.

W zbiorze opublikowano na 774 stronach 454 dokumenty. Są to w większości dokumenty archiwalne dotąd niepublikowane. 184 dokumenty pochodzą z archiwów białoruskich, tj. ze zbiorów Narodowego Archiwum Republiki Białoruskiej (NARB), Państwowego Archiwum obwodu Mińskiego (PAOM), Białoruskiego Archiwum Dokumentacji Filmowej (BADF) i Białoruskiego Państwowego Muzeum Wielkiej Wojny Narodowej (BPMWWN). 37 dokumentów niemieckich publikowanych w zbiorze pochodzi ze zbiorów Archiwum Federalnego Niemiec (AFN). Dokumenty niemieckie publikowane są w tłumaczeniu na język rosyjski, pozostałe zaś w językach oryginału, tj. w języku rosyjskim i białoruskim. W zbiorze zamieszczono też 27 fotokopii dokumentów, w tym 2 zestawy listów osób wywiezionych na roboty oraz ulotek. Dokumentację zbioru wzbogacają też archiwalne zdjęcia.

Zbiór został starannie opracowany, zgodnie z wymogami obowiązującymi przy publikacji dokumentów z historii najnowszej. Poszczególne części poprzedzone zostały merytorycznymi wstępami (cz. I, s. 5-30 i cz. II, s. 5-10), rozbudowanymi przypisami i komentarzami oraz, co bardzo ważne, opatrzone zostały w skorowidze: imienny i nazw geograficznych. Należą się więc słowa uznania autorowi zbioru i wydawcy. Zbiór przygotował zespół: G.D.Knačko – przewodnicząca zespołu, W. I. Adamuszek, N. A. Bondarenko, W. I. Kirycczenko, M. G. Nikitin i R. A. Czernogłazowa.

Do zbioru włączono też 166 dokumentów publikowanych już w różnych zbiorach oraz w prasie. Nie kwestionuję zasadności włączenia ich do zbioru tematycznego, chciałbym tylko zwrócić uwagę na fakt, że dokumenty zostały przedrukowywane na podstawie wcześniejszych wydań, jeszcze z okresu ZSRR. Autorzy zbioru nie uwzględnili faktu, że w ZSRR dokumenty publikowano ze znacznymi skrótami, nie zawsze zaznaczanymi w tekście i bez informacji co zawierał tekst opuszczony. Do uwagi tej skłania mnie również własne doświadczenie. Przygotowując monografię o Białostockim Zgrupowaniu Partyzanckim korzystałem m.in. ze sprawozdania dowództwa tego zgrupowania opublikowanego w zbiorze „Wsienerodnaja borba w Biełarussii protiv niemiecko-faszystskich zachwaczykow w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny” (t. II cz. 2, Minsk 1984 s. 623-630).

Po skonfrontowaniu drukowanego tekstu z oryginałem (NARB w Minsku, zesp. 3500, r. 4. r. 289, k. 8-18) okazało się, że w drukowanym tekście ze sprawozdania usunięto informacje o trudnościach i niedostatkach w działalności zgrupowania. Czytelnik otrzymał jednostronny, zafalszowany tekst. Nie twierdzę, że jest tak również w tym przypadku. Chcę tylko zwrócić uwagę, że przedruk dokumentów z wcześniejszych wydawnictw bez informacji, że zostały one sprawdzone z oryginałem, może budzić wątpliwości czytelników i badaczy. Lepiej jest więc dokumenty publikować na podstawie oryginału, dodając informacje gdzie wcześniej były one już publikowane.

Z opublikowanych w zbiorze dokumentów na szczególną uwagę zasługują dyrektywy niemieckich władz w sprawie wykorzystania siły roboczej ze Wschodu oraz sprawozdania z ich wykonania, składane przez terenowe władze okupacyjne. Wynika z nich, że metody werbunku siły roboczej na Białorusi ewaluowały od krótkotrwałych prób jej pozyskania na zasadach dobrowolności do szeroko stosowanych drakońskich form policyjnego przymusu i terroru. Ważne miejsce w publikowanych dokumentach zajmuje opis ciężkiej sytuacji ludności kierowanej na roboty do Rzeszy i jej niewolniczego statusu w Niemczech. Część dokumentów przedstawia też udział białoruskich organizacji narodowych, działających na Białorusi za zgodą władz okupacyjnych, w werbunku ludności do pracy w Rzeszy. Szerzej prezentowane jest też w dokumentach przeciwdziałanie werbunkowi ze strony radzieckiego ruchu podziemnego i partyzanckiego. Te ostatnie kwestie prezentowane są głównie w przedrukowanych w zbiorze artykułach prasowych, odezwach i ulotkach.

W końcowej części zbioru znajdują się też dokumenty przedstawiające problemy związane z powrotem ludności wywiezionej na roboty do Rzeszy oraz działalność władz BSRR, zmierzającą do ustalenia stanu liczbowego rozmiarów wywózki na roboty Rzeszy. Zbiór zamyka firmowana przez Radę Komisarzy Ludowych BSRR tabela, przedstawiająca liczby osób wysłanych na roboty do Rzeszy z poszczególnych obwodów z Białorusi. Wynika z niej, według danych z l. XII. 1945r., że pracowało w Niemczech 399 374 mieszkańców republiki. Nie są to dane pełne, na co zwracają uwagę we wstępie autorzy zbioru.

W zbiorze jest też wzmianka o regionie białostockim. Ważnym etapem w transporcie ludności z Białorusi do Rzeszy były stacje kolejowe w Grajewie i Wołkowysku. Z Białorusi do Rzeszy na roboty trafiała również zamieszkująca tam ludność polska, tym również z regionu białostockiego.

Reasumując, należy stwierdzić, że recenzowany zbiór dokumentów w pełni zasługuje na uwagę czytelników i badaczy dziejów najnowszych, zarówno ze względu na jego duże walory poznawcze jak i naukowe. Problem wykorzystania w Rzeszy siły roboczej z obszarów okupowanych wymaga dalszych źródłowych badań i studiów.

Recenzowany zbiór dokumentów stanowi kolejny istotny krok na tej drodze.

*Michał Gnatowski*

**„Wiesnik Grodzienskaga dzierzauunaga uniwersiteta  
imja Janki Kupały”. Seria 1, sakawik 1999, nr 1, s. 96.**

Uniwersytet w Grodnie rozpoczął wydawanie uczelnianego czasopisma naukowego. W słowie wstępnym „Do czytelników” w pierwszym numerze „Wiesnika” rektor tej uczelni, a jednocześnie redaktor naczelny, prof. S. A. Maskiewicz zwraca uwagę na fakt, że nowe czasopismo poprzedza 60-lecie uczelni i jest niejako dedykowane tej rocznicy. Faktycznie tamtejszy uniwersytet powstał 1 V 1978 r. jednak władze wywodzą jego genezę od Instytutu Nauczycielskiego, który rozpoczął działalność w mieście 7 III 1940 r., czyli w kilka miesięcy po zajęciu Grodna przez Armię Czerwoną i włączeniu w skład ZSRR.

Kwartalnik ma ukazywać się na przemian w dwóch seriach: humanistycznej i nauk ścisłych. Numer marcowy inauguruje serię humanistyczną obejmującą następujące dyscypliny: historię, filozofię, pedagogikę, psychologię, prawo, filologię oraz kulturoznawstwo, wiedzę o sztuce, politologię i socjologię. Redaktorem odpowiedzialnym tej serii (a także członkiem 5-osobowej Rady Redakcyjnej) jest znany historyk – prof. Aleksander Nieczuchryn.

Recenzowany numer zawiera 13 artykułów z sześciu pierwszych z wymienionych dziedzin, przy czym dominują: historia – 4 artykuły oraz prawo i filologia – po 3. Większość tekstów jest w języku rosyjskim (8), pozostałe (5) – w białoruskim. Każdy artykuł poprzedzony jest bardzo krótkim streszczeniem w jęz. angielskim, natomiast tuż przed spisem treści znajduje się omówienie wszystkich artykułów w jęz. rosyjskim, łącznie z podaniem ilości pozycji bibliograficznych, na które powołują się autorzy.

Kwartalnik otwiera interesujący artykuł Iwana Kowkiela na temat przygotowań do postawienia kwestii białoruskiej podczas konferencji genueńskiej w 1922 r., choć już w pierwszym zdaniu zdarzył się przykry błąd korektorski, gdyż podaje się, że konferencja ta odbyła się w dniach 10 IV – 19 V 1992 roku (!). Autor relacjonuje dalej wysiłki polityków białoruskich przebywających w Polsce i na Litwie, którzy starali się, niestety bezskutecznie, wykorzystać konferencję w Genui dla podjęcia sprawy narodowej.

W przypadku drugiego artykułu – „Dynamika i specyfika ruchu robotniczego w Zachodniej Białorusi (1921-1939)” – także pierwsze zdanie budzi zdziwienie, choć nie ze względu na usterki korektorskie. „Ruch robotniczy w Zachodniej Białorusi w okresie międzywojennym – pisze M. B. Siamionczyk – był nieodłączną częścią ruchu rewolucyjnego i narodowo-wyzwoleńczego w całej Polsce”. Zdanie to brzmi jak z poprzedniej epoki. Wynika z niego, że autor utożsamia ruch robotniczy z ruchem komunistycznym, który w dodatku w całej Polsce walczył o wyzwolenie narodowe! M. B. Siamionczyk ma także problemy z określeniem obszaru „Zachodniej Białorusi”, jako że wspomina nie tylko o Białymstoku i Sokółce, ale także o Augustowie i na-

wet Łomży (s.15)<sup>1</sup>. Nie mógł też wykorzystać zespołu „Urząd Wojewódzki Białostocki” w Centralnym Archiwum MSW, ponieważ już kilkanaście lat temu został on przekazany najpierw do AAN, a następnie do Archiwum Państwowego w Białymstoku. Mało prawdopodobne jest też, aby w demonstracjach w Wilnie z okazji XI rocznicy rewolucji październikowej uczestniczyło około 1 tysiąca osób – być może była wówczas demonstracja, ale zapewne z innego powodu. Jak z bajki brzmi też informacja, że w dniach 21-30 I 1929 r. w Białymstoku strajkowali tkacze przeciwko wprowadzeniu 12-godzinnego dnia pracy (s.14).

Kolejny artykuł, W. A. Sabalewskiej, dotyczy tradycyjnej rodziny żydowskiej na ziemiach białoruskich na przełomie XVIII i XIX wieku, natomiast W. A. Biełozorowicz pisze o przekształcaniach w rolnictwie w zachodnich obwodach Białorusi w latach 1949-1952. Okazuje się, że jeszcze na początku 1949 r. na tym obszarze skolektywizowanych było zaledwie 6,8% gospodarstw indywidualnych. Początek lat pięćdziesiątych był okresem przyspieszonej kolektywizacji połączonej z ostrymi represjami wobec opornych. Tylko w 1952 r. poza granice republiki wysiedlono 4431 rodzin „kułackich”. Autor nie jest jednak jeszcze w stanie dokonać pełnej syntezy i podać np. ogólną liczbę osób represjonowanych z tego powodu. Pewne zdziwienie budzi streszczenie artykułu, w którym stwierdza się, że to potrzeba uprzemysłowienia kraju, połączona z koniecznością odbudowy zniszczonej wojną gospodarki, postawiła problem masowej kolektywizacji.

W „Wiesniku” brak jest innych działów, zazwyczaj znajdujących się w czasopismach naukowych, jak np. źródła i materiały, recenzje, informacje itp. Brakuje też krótkich notek o autorach – będzie to istotne zwłaszcza wtedy, jeśli zaczną publikować swoje artykuły w tym kwartalniku osoby spoza Uniwersytetu Grodzieńskiego. Na końcu redakcja zamieszcza zasady przygotowania artykułów do druku – dosyć szczegółowe (łącznie z podaniem wielkości czcionki) – i uwagę, że nie wolno wносить poprawek w stosunku do złożonego już oryginału. Cały numer ma około 10 arkuszy drukarskich, przy czym 1/3 miejsca zajmują teksty poświęcone historii.

*Jan Jerzy Milewski*

---

<sup>1</sup>Większość historyków białoruskich ma problemy z określeniem obszaru tzw. „Zachodniej Białorusi”. Zwracam na to uwagę w artykule: Zachadniaja Bielaruś: da pytanija terytoryi i nasielnicтва, „Białoruski Gistaryczny Czasopis”, 1998, nr 3.

## Historyk Andrzej Wyczański kolejnym doktorem honoris causa białostockiego uniwersytetu

Dnia 1 czerwca 1999 r. w odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku jednemu z najwybitniejszych uczonych polskich, profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu, członkowi rzeczywistemu PAN i zarazem pracownikowi białostockiego Instytutu Historii. W tym uroczystym dniu w Auli Wydziału Humanistycznego obok dostojnego Jubilata, senatu uczelni zasiedli także licznie przybyli z kraju i zagranicy Jego przyjaciele, koledzy, uczniowie, delegacje reprezentujące PAN i inne ośrodki badawcze (w tym przedstawiciel Rektora Université de Paris-Sorbonne – Paris IV), władze administracyjne i samorządowe województwa podlaskiego i miasta Białegostoku, rektorzy białostockich uczelni oraz studenci.

Uroczystość otworzył JM Rektor prof. Adam Jamróz, który przywitał przybyłych gości i poinformował, iż Senat Uniwersytetu w Białymstoku na wniosek Rady Wydziału Prawa, do której z taką inicjatywą wystąpiła Rada Naukowa Instytutu Historii w uznaniu wybitnych osiągnięć naukowych, roli w środowisku, zasług na polu kierowania nauką i wysiłków współtworzenia samodzielnej uczelni w Białymstoku postanowił nadać prof. Andrzejowi Wyczańskiemu tytuł doktora honoris causa najmłodszego w kraju – Uniwersytetu w Białymstoku. Zyciorys doktora honorowego przedstawił Dziekan Wydziału Prawa prof. Stanisław Prutis. Przypomniwał on studia historyczne Jubilata na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, a następnie Jagiellońskim i początki pracy zawodowej – asystenta u prof. Józefa Feldmana w Krakowie i od 1946 r. u prof. Tadeusza Manteuffla w Instytucie Historycznym UW, a także wieloletnią bo trwającą od 1953 r. pracę w Instytucie Historii PAN. Przedstawił osiągnięcia przez doktora kolejnych awansów naukowych (prof. nadzwyczajny w 1963 r., prof. zwyczajny w 1971 r.), Jego związki z nauką zachodnią, pracę organizacyjną w IH PAN (kierownik Zakładu Dziejów Polski Przedrozbirowej i jej Kultury, w jego ramach także kierownik Pracowni Dziejów Rzeczypospolitej Szlacheckiej, od 1977 r. kierownik Pracowni Historii Polski Nowożytnej) i Bibliotece Narodowej w Warszawie (kierownik Stacji Mikrofilmowej 1949-1959), kierowanie Wydziałem I PAN (1990-1992) i pełnienie funkcji wiceprezesa i sekretarza naukowego PAN (1993-1995). W bogatym i jakże pracowitym zyciorysie Profesora nie zabrakło pracy społecznej na rzecz środowiska. Przez 17 lat (1971-1987) był prezesem Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Kierował również przez wiele lat Ogólnopolskim Komitetem Olimpiady Historycznej. Ostatnio współdziałał owocnie na rzecz powołania Katedry Kultury Polskiej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

W swoim wystąpieniu prof. S. Prutis zwrócił również uwagę na bogaty wątek białostocki w życiu Jubilata. Od 1974 r. współorganizował białostockie środowisko naukowe historyków kształcąc studentów i kadre naukową. Pod kierunkiem Profesora powstało ponad 100 prac magisterskich i cztery doktorskie w Białymstoku (ogółem 10), a kolejne są na ukończeniu. W latach 1985-1991 kierował Instytutem Historii, zaś od 1991 r. jest przewodniczącym jego Rady Naukowej.

Z uroczystą laudacją jako promotor doktoratu honorowego wystąpił Dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Adam Dobroński. W serdecznych i pełnych ciepła słowach ukazał sylwetkę dostojnego Jubilata nie tylko jako lidera nauki polskiej, autorytetu naukowego RP, reformatora PAN, ale przede wszystkim jako człowieka ogromnie życzliwego i przyjaznego dla innych ludzi, prawdziwego humanisty kończącego się XX stulecia.

Następnie głos zabrali opiniodawcy w przewodzie doktoratu honorowego: profesoro- wie Janusz Tazbir z PAN, Henryk Samsonowicz z UW i Stefan Meller z Uniwersytetu w Białymstoku. Wszyscy recenzenci zgodnie podkreślali ogromny i różnorodny tematycznie dorobek naukowy, przełamywanie stereotypów, oryginalność ustaleń, nowatorstwo metodyczne wielu prac, uznanie i wysoką pozycję w nauce światowej prof. A. Wyczańskiego. Po zakończeniu wystąpień opiniodawców w podniosłej i uroczystej atmosferze promotor wręczył Profesorowi dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku.

W dalszej części uroczystości o pracy i zasługach doktora honorowego na rzecz mieszkańców ziem północno-wschodniej Polski mówili: wicewojewoda podlaski mgr Józef Klim, wiceprezydent miasta Białegostoku mgr Krzysztof Teodoruk i marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa. Słowa uznania i życzenia pod adresem dostojnego Jubilata skierowali obecni na sali: prezes PAN prof. Stanisław Mossakowski, sekretarz Wydziału I prof. Jerzy Z. Holzer, dyrektor Instytutu Historii PAN prof. Stanisław Bylina oraz prof. Jean Bérenger z paryskiej Sorbony (Paris IV).

Doktor honorowy Uniwersytetu w Białymstoku otrzymał także dziesiątki telegramów z serdecznymi słowami pełnymi gratulacji, pozdrowień i życzeń w tym: od najwyższych władz państwowych Prezydenta i Premiera RP; Ministrów – Spraw Zagranicznych, Edukacji Narodowej, Komitetu Badań Naukowych; od społeczności uniwersytetów i szkół wyższych, Polskiego Towarzystwa Historycznego, innych towarzystw naukowych oraz od bardzo wielu przyjaciół i kolegów z kraju i zagranicy.

Bardzo ciepło zabrzmiał głos najmłodszych uczniów, jeszcze studentów Profesora, w imieniu których przemawiał Piotr Guzowski. Swoje spotkanie z Profesorem i Mistrzem na pierwszym seminarium magisterskim w Białymstoku przed dwudziestu laty wspominał inny uczeń prof. Cezary Kukło. On także wspólnie z dr Anną Kamler wręczyli okolicznościową księgę pt. *Między polityką a kulturą* wydaną przez Wydawnictwo Naukowe PWN, dedykowaną Andrzejowi Wyczańskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał Jubilat i doktor honorowy Uniwersytetu w Białymstoku. W bardzo osobistym, przepełnionym wzruszeniem wystąpieniu prof. A. Wyczański, chyba przez pewną przekorę do wcześniejszych wystąpień, mówił o tym czego nie udało mu się osiągnąć w pracy naukowej i jakich tematów nie zrealizował do tej pory. Uważni słuchacze, w tym najmłodszy – studenci mogli się przekonać jak szerokie perspektywy mogą mieć badania nad dziejami społeczeństwa, w tym wypadku społeczeństwa staropolskiego proponowane i postulowane przez uczonego tej miary co Profesor Andrzej Wyczański.

Tą część uroczystości zakończył *Gaudeamus igitur* w wykonaniu chóru uniwersyteckiego. Po nim ustawiła się długa kolejka osób z życzeniami i gratulacjami, składanych Jubilatowi przy lampce wina. Nie obyło się bez nich także w trakcie oficjalnego obiadu wydanego na cześć doktora honoris causa i Jubilata przez władze Uniwersytetu w Białymstoku.

Na księgę *Między polityką a kulturą* składają się następujące prace naukowe: Henryk Samsonowicz, *Polska widziana przez Hanzę w I połowie XVI wieku*; Maciej Serwański, *Usytuowanie Rzeczypospolitej szlacheckiej w Europie z perspektywy Paryża. Uwarunkowania geopolityczne i stosunki międzynarodowe*; Stanisław Grzybowski, *Irlandia u progu dziejów nowożytnych: między anarchią a niewolą*; Janusz Malłek, *Jan Dantyszek a Prusy Książęce w latach 1525-1548*; Igor Kąkolewski, *Dwór czy dług monarchy nerwem państwa?, czyli o dochodach i wydatkach państwowych Prus Książęcych (1550-1643)*; Jean Bérenger, *La Prusse ducal au début du XVIIe siècle*; Walter Leitsch, *Pläne der Jahre 1609-1632, den Prinzen Władysław zu verheiraten*; Daniel Tollet, *La reconquête catholique en Europe centrale (La Pologne d'Andrussowo à Carlowitz)*; Anna Sucheni-Grabowska, *Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym*; Jacek Staszewski, *Zmiana zakresu oceny unii polsko-saskiej*; Jerzy Michalski, *Czy „ius retractus” zniesione zostało w 1768 roku?*; Hanna Zaremska, *Jan Długosz o tumulcie krakowskim w 1407 roku*; Jakub Goldberg, *Polacy – Żydzi – Niemcy w Polsce w XVII-XVIII wieku*; Anna Laszuk, *Taryfy podatkowe zwierciadłem struktur społecznych*; Cezary Kukło, *Ze studiów nad służbą domową w miastach Polski przedrozbiorowej*; Antoinette Fauve-Chamoux, *La cohabitation des frères et soeurs en France préindustrielle*; Joseph Goy, *Société marginale, colonisation et reproduction familiale au Québec et en Amérique. Le modèle Saguenay*; Alina Czapiuk, *O plonach zbóż w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku*; Barbara Stępniewska-Holzer, *Ostatnie dekady folwarku pańszczyźnianego na Witebszczyźnie*; Juliusz Łukasiewicz, *Rolnictwo na ziemiach polskich przed stu laty (niektóre problemy)*; Andrzej Jezierski, *Cecylia Leszczyńska, Bezrobocie utajone w rolnictwie polskim*; Jan Kofman, *Wielki kapitał wobec interwencji państwa w gospodarkę (Polska 1919-1939)*; Jerzy Topolski, *Posty w Polsce w końcu średniowiecza i w czasach nowożytnych i ich rola kulturowa*; Jean-Louis i Maria Flandrin, *Regards occidentaux sur les banquets de Pologne aux XVIe, XVIIe et XVIIIe siècles*; Janusz Tazbir, *Szlachic w lesie i o lesie*; Małgorzata Wilska, *Błazen dworski w świetle rachunków królewskich – „curiositas” polskie czy europejskie?*; Halina Manikowska, *Noc listopadowa 1526 roku we Wrocławiu. (Czyli o korzyściach płynących z reformacyjnego obrazoburstwa dla badań mediewistycznych)*; Anna Kamler, *Na marginesie listów dedykacyjnych*; Adam Manikowski, *Budżet jednego życia, czyli o mecenacie artystycznym senatora florenckiego w XVII wieku*; Dariusz Główka, *Między teologią a historią i prawem. Księgozbiór Macieja Garnysza podkanclerzego i biskupa chełmskiego (1790 rok)*; Stefan Meller, *Polski Uniwersytet Ludowy w Paryżu. Rok 1917*; Janusz Żarnowski, *Kryzys i perspektywy historii społecznej*; Monika Senkowska-Gluck, *Rewolucja francuska 1789 roku przed sądem historii*; Antoni Mączak, *Dylematy historycznych badań porównawczych*; Halina Parafianowicz, *Legenda Woodrow Wilsona w międzywojennej Czechosłowacji*.

Cezary Kukło

**Sesja naukowa**  
**„Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości**  
**19 II 1919 – 19 II 1999”**  
**Białystok, 19 lutego 1999 r.**

W osiemdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości przez Białystok Instytut Historii UwB zorganizował sesję naukową poświęconą tym wydarzeniom oraz dziejom miasta i regionu z perspektywy ostatniego osiemdziesięciolecia. W konferencji wzięli udział obok historyków także socjologowie i językoznawcy. Uroczystość zaszczyciły władze miasta z prezydentem Ryszardem Turem na czele oraz wyjątkowo licznie zebrana publiczność, w tym dużo młodzieży szkół średnich. Otwarcia sesji dokonał wicedyrektor Instytutu Historii dr hab. C. Kukło. Dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. A. Dobroński także serdecznie powitał przedstawicieli władz i zebraną publiczność.

Pierwszy referat, zatytułowany „Białystok – odzyskiwanie niepodległości (listopad 1918 – luty 1919)”, wygłosił mgr Adam Miodowski. Podkreślił on, że także w Białymstoku podjęto próbę odzyskania niepodległości już w listopadzie 1918 roku, jednak akcja ta została po kilku dniach stłumiona przez siły niemieckie. Na Wschodzie Niemcy ciągle pozostawali bardzo silni i chcieli zachować kontrolę nad szlakiem kolejowym wiodącym z Ukrainy do Prus Wschodnich. Tak więc na pełną niepodległość trzeba było poczekać do lutego roku następnego.

Następnie swoje uwagi i przemyślenia zaprezentował dr Jan Jerzy Milewski w wystąpieniu pt. „Między Warszawą a Wilnem”. Podkreślił on szczególne położenie Białegostoku i województwa, oraz jego „ciążenie” z jednej strony ku Wilnu, ale także ku Warszawie. Do tego dochodziła jeszcze bardzo skomplikowana struktura narodowościowa i Wilno było ważnym ośrodkiem kulturalnym i religijnym dla wielu narodów zamieszkujących kresy północno-wschodnie II Rzeczypospolitej.

Kolejne wystąpienie dr Józef Maroszek poświęcił Kościołowi św. Rocha jako pomnikowi Niepodległości. Zostało ono oparte na kwerendzie w archiwach petersburskich. Budowa nowych kościołów w Białymstoku była w okresie zaborów hamowana przez władze carskie. Niektóre projekty mogły więc doczekać się realizacji dopiero w okresie II Rzeczypospolitej. Projekt kościoła na wzgórzu św. Rocha powstał w pracowni Piusa Dziekońskiego. Jego autorem był architekt Oskar Sosnowski. Świątynia zastąpiła rozebraną kaplicę św. Rocha. Imponujący obiekt dobrze wpasował się w historyczny układ urbanistyczny miasta. Inkastellowana architektura kościoła św. Rocha nawiązuje do architektury sakralnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także Jasnej Góry.

Prof. dr hab. Antoni Mironowicz mówił z kolei o świątyniach prawosławnych na Białostocczyźnie po roku 1918. Podkreślił on, że kościół obrządku wschodniego był od zawsze w Bia-



łymstoku, a w 1918 r. było w tym mieście osiem świątyń prawosławnych (w tym cztery garnizonowe cerkwie pułkowe). Najważniejszą była oczywiście cerkiew św. Mikołaja. W okresie międzywojennym niektóre cerkwie (zwłaszcza garnizonowe) przekształcono w kościoły katolickie. Zasadnicze zmiany dały się zauważyć dopiero po roku 1981, kiedy to zaczęły powstawać nowe parafie prawosławne i cerkwie. Obecnie funkcjonuje 10 parafii prawosławnych i dynamicznie rozwija się budownictwo świątyń prawosławnych.

Po przerwie efekty swoich badań mogli zaprezentować nie tylko historycy, ale też przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Prof. dr hab. Jan Nosowicz omówił nazewnictwo ulic w Białymstoku i zmiany z tym związane. Masowe przemiany spowodowane były głównie zmianami politycznymi. Po roku 1989 zauważalna jest między innymi tendencja do przywracania starych przedwojennych nazw ulic oraz nadawania nazw związanych z regionem.

Następnie socjolog prof. dr hab. Andrzej Sadowski przedstawił referat pt. „Białystok jako miasto zróżnicowane etnicznie”. Demokratyzacja życia społeczno-politycznego nie eliminuje procesów etnicznych, a czasem je nawet aktywizuje. Białystok był w XIX w. miastem żydowsko-polskim, następnie w latach 1919-1939 miastem polsko-żydowskim, w którym Żydzi zachowywali silną odrębność i segregację terytorialną. W okresie 1945-1980 było to zdaniem referenta miasto polskie, a po roku 1980 miasto polsko-białoruskie. W Białymstoku nie ma gett etnicznych, ale obie główne grupy narodowościowe zachowują silną więź społeczno-etniczną (rodzinną, towarzyską). Potencjalnie niebezpieczne jest nakładanie się podziałów etnicznych na polityczne i światopoglądowe. Referent podkreślił, że w mieście zachodzi proces instytucjonalizacji grup etnicznych i ich uobywatelnienia.

Prof. dr hab. Witold Marciszewski przypomniał światowej sławy matematyków związanych z Białostoczczyzną. Podkreślił on, że polska logika matematyczna w okresie II Rzeczypospolitej była na bardzo wysokim, światowym poziomie. Z regionem białostockim związani byli wybitni naukowcy (pochodzenia żydowskiego): Emil Post (1897-1954) i Alfred Lindenbaum (1904-1941). Urodzony w Augustowie E. Post wyemigrował do USA, ale często przypominał polskie korzenie. Z kolei A. Lindenbaum przebywał w Białymstoku w latach 1939-1941.

Ostatnie wystąpienie prof. dr hab. Adam Dobroński poświęcił na refleksje nad obrazem Białegostoku widzianego oczyma przyjaciół i obcych. Nie zawsze były to oceny dla miasta przychylnie i pozytywne. W początkach II Rzeczypospolitej obraz miasta rysował się raczej w ciemnych barwach (miasto brudne, bez perspektyw rozwoju gospodarczego). Po doświadczeniach wojny 1920 r. miało ono opinię także miasta „komunistycznego” i „ruskiego”. Ale z czasem Białystok doczekał się też bardziej przychylnych ocen; zwracano uwagę na życzliwość mieszkańców, zaradność i energię przemysłowców oraz przebudowę centrum miasta.

Po wystąpieniach referentów rozwinęła się dość ożywiona dyskusja. Następnie Dziekan prof. dr hab. Adam Dobroński dokonał krótkiego podsumowania sesji i zapowiedział publikację materiałów pokonferencyjnych. Warto podkreślić, iż obrady przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, o co postarali się organizatorzy. Przebieg spotkania oraz zainteresowanie ze strony publiczności wykazały potrzebę organizowania tego typu sesji w przyszłości.

*Jan Snopko*

## Jerzy Topolski (1928 – 1998)

Na kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia 1998 r. zmarł w Poznaniu wybitny polski historyk, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Jerzy Topolski. Uczony o niezwykle rozległych zainteresowaniach badawczych, utalentowany popularyzator nauki, pełen pasji działacz i organizator, wychowawca wielu pokoleń młodych adeptów nauki historycznej.

Profesor Topolski urodził się 20 września 1928 r. w Poznaniu w rodzinie nauczycielskiej. Od 1935 r. mieszkał w Gnieźnie, a po wybuchu II wojny światowej w Piotrkowie Trybunalskim, dokąd rodzinę Topolskich wywieźli Niemcy. Maturę zdał w styczniu 1946 r. w liceum w Gnieźnie i jesienią rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, dając się rychło poznać jako niezwykle zdolny student. Obok pracy na seminarium podstawowym profesora Jana Rutkowskiego, uczęszczał na drugie – prof. Pawła Sulmickiego, u którego formalnie po nagłej śmierci swojego opiekuna prof. Rutkowskiego zrobił magisterium w 1950 r. Pracę doktorską poświęcił gospodarce wiejskiej w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, do której materiały gromadził jeszcze pod kierunkiem Rutkowskiego, napisał ostatecznie na seminarium profesora Stanisława Hoszowskiego i obronił w 1951 r. na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiował następnie w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych w Warszawie. Zawodowo związał się pracą na Uniwersytecie w Poznaniu (od 1951 r.), choć współpracował także z Instytutem Historii PAN. W 1961 r. uzyskał profesurę nadzwyczajną, a w 1968 r. został mianowany profesorem zwyczajnym. Trzy lata później wybrano go na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk, a jej członkiem rzeczywistym został w 1977 r. W macierzystym Instytucie Historii UAM kierował Zakładem Historii Nowożytnej; w latach 1968-1981 sprawował funkcję wicedyrektora, a następnie do 1987 r. dyrektora Instytutu. Był również stypendystą w VI Sekcji Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu, a także wykładowcą tejeż uczelni oraz innych placówek naukowych w USA, Kanadzie, NRF i Włoszech. Przez dwadzieścia lat (1970-1990) reprezentował nasz kraj w zarządzie prestiżowego Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej. W swojej ponad 40-letniej pracy zawodowej wykształcił blisko 50 doktorów, z których znaczna już część została profesorami.

Skala zainteresowań naukowo-badawczych Jerzego Topolskiego była szeroka i ulegała na przestrzeni lat stałemu poszerzaniu. Pierwszym kręgiem tematycznym w zainteresowaniach i badaniach Profesora była problematyka gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, w początkowym okresie ściślej rzecz biorąc funkcjonowanie różnych typów wielkiej własności feudalnej. Na podstawie rozległej kwerendy przede wszystkim w bogatym w zasoby Archiwum Archidie-

cezjalnym Topolski zbadał nie tylko formy organizacyjne własności kościelnej, jakim były dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, ale przedmiotem opracowania stało się również gospodarstwo chłopskie i folwarczne (ich areał, charakter siły roboczej, struktura i rozmiary produkcji), a także położenie ludności wiejskiej i jej walka z uciskiem feudalnym. Szczególną uwagę poświęcił J. Topolski rozpatrzeniu przyczyn i rozmiarów regresu gospodarczego w XVII-XVIII w., który uwydatnił się spadkiem produkcji rolnej i wydajności plonów. Rezultaty badań, które niejednokrotnie wyprzedzały badania innych autorów, zawarł w kolejnych książkach publikowanych systematycznie od połowy lat pięćdziesiątych: *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XV do XVIII w.* (1955), *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego* (1956), *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII w.* (1958).

Uzyskana w toku badania folwarku i gospodarstwa chłopskiego wiedza o ich funkcjonowaniu pozwoliła Topolskiemu na ważne spostrzeżenia dotyczące wspomnianego kryzysu gospodarczego w Polsce XVII w. (*La regression économique en Pologne du XVIe au XVIIIe siècle*, „Acta Poloniae Historica”, 1962; *O tak zwanym kryzysie gospodarczym XVII wieku w Europie*, „Kwartalnik Historyczny”, 1962;), a także na syntetyczne opracowanie dziejów gospodarstwa wiejskiego (*Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II, red. B. Baranowski i J. Topolski, 1964). W połowie lat sześćdziesiątych na rynku wydawniczym pojawiła się nowa książka Topolskiego, która stała się wkrótce klasyczną pozycją polskiej historii gospodarczej i jednym z ważniejszych dzieł historiografii europejskiej na temat początków kapitalizmu w Europie późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej (*Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, 1965, wyd. 2, 1987; wydana we Włoszech w 1979). W modelu próbującym wyjaśnić jeden z ważniejszych problemów genezy dualizmu w rozwoju gospodarczym Starego Kontynentu Topolski (odmiennie niż np. Marian Małowist) akcentował równoczesny związek powstania kapitalizmu w Europie Zachodniej w czasach nowożytnych, jak i gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Europie Środkowo-Wschodniej ze wzrostem aktywności gospodarczej całej szlachty europejskiej dążącej do przezwyciężenia kryzysu swoich dochodów. Z kolei koncepcji ogólnoeuropejskiego kryzysu gospodarczego XVII w. przeciwstawił tezę o wzroście dysproporcji w rozwoju gospodarczym różnych terytoriów Europy.

Drugi krąg problemowy w dorobku naukowym J. Topolskiego stanowią prace z zakresu problematyki metodologicznej i teoretycznej historii. U ich podstaw zdaje się leżeć związki Topolskiego z marksistowską formacją intelektualną i z kulturą metodologiczną i filozoficzną poznańskiego środowiska naukowego. Współpraca z swoim mistrzem J. Rutkowskim (któremu poświęcił jedną z późniejszych książek *O nowy model historii*, Jan Rutkowski (1886-1949, 1986), kontakty i lektura dzieł innych wybitnych postaci życia naukowego np. Henryka Łowmiańskiego, dość szybko zaowocowały przekonaniem, że postępowanie badawcze historyka może przynosić tym większe efekty, im bardziej jest u niego rozwinięta świadomość metodologiczna, która jest funkcją wiedzy teoretycznej. Już w 1960 r. wspólnie z Andrzejem Malewskim opublikował *Studia z metodologii historii*, zaś w 1968 r. ukazało się dzieło podstawowe *Metodologia historii* (2 wyd. w 1973, w 1976 polskie wydanie w jęz. angielskim), które przyniosło autorowi szerokie zainteresowanie i uznanie na całym świecie, o czym najlepiej świadczą liczne tłumaczenia i wydania pracy we Włoszech, w Hiszpanii, w Rumunii, w Anglii, a nawet w Chinach, ale co ciekawe nie w ZSRR. Problematyce myśli teoretycznej i metodologicznej w uprawianiu historii pozostał wierny także w latach następnych publikując m.in. *Świat bez*

historii (1973), książkę mającą uprzystępnić wspomnianą problematykę szerszym rzeszom nieprofesjonalistów; *Prawda i model w historiografii* (1982); czy *Teoria wiedzy historycznej* (1983). Te i szereg jeszcze innych prac przybliżały nam kierunki współczesnych światowych badań historycznych, akcentowały wagę świadomości metodologicznej badacza, zwracały uwagę na rolę w poznaniu naukowym nie zawsze uświadamianej wiedzy pozaźródłowej i pokazywały naukę historyczną w ujęciu dynamicznym, w której kryteria naukowości badania zmieniają się wraz z rozwojem samej historiografii.

Zmarły należał również do nielicznego grona uczonych o rzadkim zmyśle syntezy i posiadał, jak mało kto, umiejętność syntetycznego spojrzenia na badane przez siebie problemy i zjawiska. Ten kierunek działań badawczych, a później także i organizatorskich zapoczątkowała synteza dziejów pierwszej polskiej stolicy – Gniezna (1965 r.), która otworzyła nowo jakościowy etap w syntetycznych ujęciach przeszłości miast polskich. Interesującą też próbą, zarówno pod względem metodologicznym (zastosowanie wskaźników syntetycznych), jak i czasową (9 stuleci) było badanie efektów gospodarczych feudalnego modelu gospodarki polskiej (*Wskaźnik wzrostu gospodarczego Polski od X do XX w.*, „Kwartalnik Historyczny”, T. 74, 1967, nr 4). Jeszcze większym echem w środowisku odbiła się kolejna synteza powstała z inicjatywy i pod redakcją Topolskiego, a mianowicie *Dzieje Wielkopolski do 1793 r.* (1969). W ciągu paru lat kierował nie tylko licznym zespołem autorskim, ale i sam prowadził rozległe kwerendy archiwalne, które zaowocowały licznymi studiami ukazującymi nowoczesne przeobrażenia w gospodarce i społeczeństwie kolebki kraju. U schyłku XX w. można bez przesady stwierdzić, że koncepcja syntezy ukazującej w integralnym związku dzieje gospodarcze, społeczne, polityczne, kulturalne, a nawet ideologiczne obroniła się. Należy także żałować, że tak nowatorskiej pod względem metodologicznym syntezy nie doczekały się inne dzielnice kraju.

W dwadzieścia lat później jeszcze pełniej rozwinął wypracowany przez siebie metodologiczny i konstrukcyjny wzór syntezy ośrodka miejskiego publikując w 1988 r. pierwszy (do roku 1793) z czterech tomów *Dziejów Poznania*. Nawiązał w nim do wzorów innej, a bez wątpienia najważniejszej w tym obszarze swojego dorobku syntezy całości dziejów ojczyźnych – *Dziejów Polski* (1975). Jak rzadko które dzieło *Dzieje Polski* doczekały niespotykanej liczby recenzji i wypowiedzi i przez parę lat pozostawały w centrum zainteresowania środowiska. We wstępie do nich wyraźnie stwierdził, że przygotowana synteza obok integralnego ujmowania przeszłości zrywa z widzeniem dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej poprzez tzw. „kompleks rozbiorów”, czy wyolbrzymianiem roli państw obcych w okresie rozbiorowym, a bardziej zwraca uwagę na społeczeństwo i naród polski jako ważnej płaszczyzny integracji. Sam będąc autorem części nowożytniej (1501-1795) zaproponował m.in. nową periodyzację wydobywając cenzurę roku 1618 jako początku epoki Baroku i roku 1733 jako narodzin epoki Oświecenia, dokonał też gruntownej rewizji czasów saskich ukazując, że podstawy późniejszych przeobrażeń społecznych i gospodarczych doby stanisławowskiej miały swoje korzenie w okresie rządów Augusta III, ostrożnie oceniał także postępowanie szlachty i magnaterii jako winnych upadku państwa. Prawie dwadzieścia lat później 150 stronicowa część *Dziejów Polski* przybrała postać nowego obszernego dzieła (blisko 1000 stron) – *Polski w czasach nowożytnych (1501-1795)*. Ukazało się ono nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM w 1994 r. jako tom drugi innego wielkiego przedsięwzięcia redagowanego przez J. Topolskiego – *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*.

Przypominając sylwetkę profesora Topolskiego należy także pamiętać o jego zasługach w rozwoju czasopiśmiennictwa naukowego. Redagował lub współredagował m.in. „Studia Hi-

storiae Oeconomicae”, „Studia Metodologiczne”, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, „Gniezno. Studia i Materiały Historyczne”; był członkiem wielu redakcji w tym „Kwartalnika Historycznego”, „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”.

Z perspektywy białostockiego środowiska naukowego chcemy przypomnieć związki J. Topolskiego z Podlasiem. W 1958 r. w tomie dedykowanym prof. H. Łowmiańskiemu opublikował obszerną rozprawę poświęconą zniszczeniom wojennym połowy XVII w. na Podlasiu i ich wpływie na dalszy rozwój gospodarczy terenu. Rok później wydał wspólnie z Jerzym Wiśniewskim *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576* (1959), która – co warto podkreślić – zapoczątkowała monumentalną edycję wszystkich lustracji dóbr królewskich, niezastąpionego źródła do badań dziejów społeczno-gospodarczych wsi i miast Polski przedrozbiorowej. Konsultował także prace dotyczące edycji kolejnych lustracji podlaskich tym razem z XVII w. W czerwcu 1961 r. wziął czynny udział w doniosłej dla ziem północno-wschodniej Polski „I Konferencji Nauk Historycznych w Białymstoku”, w ramach której współorganizował Sekcję Historii nowożytnej i nowszej.

Wśród przyjaciół, kolegów i współpracowników z różnych ośrodków naukowych, nawet tak odległych jak Białystok, pozostawił pamięć nie tylko o wybitnym Uczonym, ale przede wszystkim o człowieku ogromnie i bez reszty życzliwym dla innych, także dla młodszych od siebie.

*Cezary Kukło*

## SPIS TREŚCI

### I. STUDIA I ROZPRAWY

- Daniel Grinberg*, Rola świadomości historycznej w kształtowaniu dziejów naszej epoki ..... 5  
*Jan Warmiński*, Miasto Biała na Podlasiu i jej burmistrzowie w latach 1816-66 ..... 13  
*Marian Leczyk*, Europa dwóch wojen światowych z perspektywy końca XX wieku, tezy .... 31  
*Zbigniew Białobłocki*, Stosunki dyplomatyczne Polski i ZSRR 1933-1934 ..... 44

### II. MISCELLANEA

- Edyta Bezzubik*, Rapt w okresie staropolskim ..... 65  
*Adrian Konopka*, Szpital polowy Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej ..... 73  
*Wojciech Śleszyński*, Język sowiecki – narzędzie propagandy i walki ideowej ..... 80

### III. BIOGRAFIE

- Jan Trynkowski*, Jan Wolski i jego autobiografia ..... 97

### IV. ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

- Jacek Soszyński*, Dawa spisy zaginionych podlaskich ksiąg sądowych z 1647 roku ..... 111  
*Ewa Dubas-Urwanowicz*, Regestr ekspensy na wyposażenie i remont kościoła  
oo. bernardynów grodzieńskich z lat 1736–1739 ..... 120  
*Mieczysław Wrzosek*, W obronie polskiego stanu posiadania na Ukrainie  
(listopad 1917–marzec 1918) ..... 128  
*Michał Gnatowski*, Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich  
ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach  
(wrzesień–grudzień 1939 r.) ..... 164

### V. ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE I NOTY

- Wiktoryn Kuczyński, *Pamiętnik 1668–1737*, opracowanie zbiorowe  
pod kierunkiem Józefa Maroszka, Białystok 1999 – *Elżbieta Bagińska* ..... 239  
Włodzimierz Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, ss. 240 – *Jan Snopko* ..... 243  
Białoruskije ostarbajtery. Ugon nasielenija Biełarussi na prinuditielnyje raboty  
w Giermaniju. Dokumenty i materiały. Kniga pierwaja 1941–1942,  
Minsk 1996, s. 302; Kniga wtoraja 1943–1944, Minsk 1997, s. 472  
– *Michał Gnatowski* ..... 245  
„Wiesnik Grodzienskaga dzierżaunaga uniwersiteta imja Janki Kupały”.  
Seria 1, sakawik 1999, nr 1, s. 96 – *Jan Jerzy Milewski* ..... 247

### VI. INFORMACJE

- Historyk Andrzej Wyczański kolejnym doktorem honoris causa  
białostockiego uniwersytetu w Jerozolimie – *Cezary Kukło* ..... 251  
Sesja naukowa: „Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości  
19 II 1919–19 II 1999” Białystok, 19 lutego 1999 r. – *Jan Snopko* ..... 254

### VII. IN MEMORIAM

- Jerzy Topolski (1928–1998) – *Cezary Kukło* ..... 259